<Genesis>

1a
Poczynają sie pirwe księgi
Mojżeszowy Jenesis.

<**1**>

<**1**> W początce Bog
stworzył niebo
i ziemię. <**2**> Ale
ziemia była
nieużyteczna
a prozna a ćmy były na twarzy
przepaści, a duch boży *na *świecie
nad wodami. <**3**> I rzekł Bog: „Bądź
światło”. I *stworzono światłość. <**4**> A
uźrzał Bog światłość, iże jest
dobra, i rozdzielił światłość ode
ćmy. <**5**> I nazwał jest światłość
dniem, a ćmy nocą. I uczynił wieczor
a s jutra, dzień jeden. <**6**> Lepak
rzecze Bog: „Bądź *stworzenie w pośrzod
wod, a rozdzieli[ł] wody od wod”.
<**7**> I uczynił Bog *stworzenie, i rozdzielił
wody, jeż to były pod *stworzenim,
ot tych, jeż były nad *stworzenim.
I stało sie jest tako. <**8**> I nazwał Bog
*stworzenie niebem. I stał sie wieczor
a z jutra, dzień drugi. <**9**> Weźrzał
lepak Bog i rzekł: „Zgromadźcie
sie wody, jeż to pod niebem są,
w miasto jedno a ukaż się suchość”.
A stało się jest tako. <**10**> I nazwał Bog
suchość ziemię, a zgromadzenie
wod nazwał morze. I widział Bog,
iże jest dobrze. <**11**> I rzekł: „Wspłodź
ziemia ziele czyniąc siemię a drzewo
jabłko nosząc czyniąc owoce podług

swego przyrodzenia, jegoż siemię
w sobie samem bądź na ziemi".
1b
A stało sie jest tako. <**12**> I wspłodziła
ziem*i*a ziele mając siemię podług
płodu swego a drzewo nosząc owoce
a mając każd*e* siemię *płodząc
podług przyrodzenia swego. I widział
Bog, iże jest dobrze. <**13**> I stało sie
z wieczora a s jutra, dzień trzeci. <**14**> I
powiedział Bog: „Bądźcie światła
w *stworzeniu niebieskiem a
rozdzielcie dzień s nocą, a bądźcie na
rozeznanie czasom i dniom, i latom,
<**15**> aby świeciły nad *stworzenim
niebieskim a oświeciły ziemię". I stało
sie tako. <**16**> I uczynił Bog dwie świecy
wielicy: światło więcsze, aby
dniu świeciło, a światło mniejsze,
aby nocy świeciło, a k temu gwiazdy.
<**17**> *Jeż to są w *stworzeniu niebieskiem,
aby świeciły nad ziemią <**18**> a włodły
dniem i nocą, a światło rozdzielały
se ćmą. I widział Bog, iże jest dobrze.
<**19**> I stało się s wieczora a z jutra, dzień
czwarty. <**20**> Potem rzekł Bog: „Wspło*dź*cie
wody *z* siebie płod *rybny dusze
żywne i płod latający nad ziemią
[i] pod *stworzenim niebieskim". <**21**> I
stworzył Bog wieloryby i wszelką duszę
żywną i ruchającą, ktorą są *z* siebie
wody wydały, każde osobnie w swem
rodzaj*u*, i wszytek płod latający podług
przyrodzenia swego. I widział
Bog, iże jest dobre. <**22**> I pożegnał temu
stworzeniu a rzkąc: „Rośćcie a
rozmnożcie się, a napełnicie sobą wody
morskie, a ptastwo się rozpłodź
1c
na ziemi". <**23**> I stało sie z wieczora a z

jutra, dzień piąty. <**24**> Opięć rzekł Bog:
„Wywie*dź* ziemia stworzenie
żywe w swem *porodzie, dobytek,
robaki i źwierz ziemski
podle podobieństwa jich”. I stało sie
jest tako. <**25**> Uczynił Bog źwierzęta
ziemska, każde podług podobieństwa
jich, i dobytek, i *rodziczne
robaczstwo, ji*ż* to [się] pło[d]zi po
ziemi, w swem przyrodzeniu.
I uźrzał Bog, że to jest dobrze,
<**26**> i rzekł: „ Uczyńmy człowieka ku
obliczu a ku podobieństwu naszemu,
aby panował rybam morskim
a ptakom, jeż to latają po*d*
*stworzenim niebieskim, i
źwierzętom ziemskim, i wszemu
stworzeniu, i wszemu uczynieniu
*trwającemu, jeż to się rusza
po ziemi”. <**27**> I stworzył Bog
człowieka ku obli*c*zu i ku
podobieństwu swemu, a ku obliczu
bożemu stworzył jego, samca
a samicę stworzył je. <**28**> I pożegnał
jim Bog a rzkąc: „Rośćcie
a płod*ź*cie sie, a napełnicie ziemię,
a osięgnicie ją sobie, a panujcie
rybam morskim i ptastwu,
jeż to po powietrzu lata,
i wszemu stworzeniu, jeż to się
rucha na ziemi”. <**29**> I rzekł Bog: „Oto
dałeśm wam wszelkie ziele nosząc
siemię podług przyrodzenia
swego na ziemi a wszelkie
1d
drzewo, jeż to ma w sobie samem
siemię przyrodzenia swego, aby było
wam na pokarm <**30**> i wszem
źwierzętom na ziemi, i wszelkiemu
ptaku pod niebem, i wszemu

stworzeniu na ziemi, jeż to sobą władnie,
w jemże to jest dusza żywa, aby
sobie *miał na pokarmienie". I stało
się tako. <**31**> I uźrzał Bog wszytko,
csoż był stworzył, a to wszytko jest
barzo dobre. I stało się z wieczora
a s jutra, dzień szosty.

<**2**>

II

<**1**> Potem *gdyż się dokonało niebo
i ziemia, i wszytka jich okrasa.
<**2**> I dokonał Bog w siodmy dzień
działa <...>, i odpoczynął w siodmy
dzień ode wszego działa, csoż był
udziałał. <**3**> I pożegnał dniu siodmemu,
i poświęcił ji, bo w tem siodmem
dniu przestał ode wszego działa
swego, csoż był działał. <**4**> To to są
porodzeni*a* nieba i ziemi*e*, gdyż są
stworzony tego dnia, gdyż Bog
udziałał niebo i ziemię, <**5**> i wszelką
chr*o*ślin*ę* polską, pirzwej niż wyszła
na ziemię, i wszelkie ziele po
krajinach, drzewiej niżli jest płod
niosła, bo tegdy Bog nie spuszczał
dżdża na ziemię a człowiek nie był,
jeż to by działał ziemię, <**6**> ale
promienie wodne wspływały *z* ziemie,
umiękczając każdy *pagorek ziemski.
<**7**> Potem stworzył Pan Bog
człowieka s jiłu ziemie i wtchnął
w obli*cz*e jego *wtchnienim żywota
2a
a by uczynion człowiek żywa dusza.
<**8**> I uczynił był Pan Bog raj rozkoszy
ot początka, w niemże postawił
człowieka, ktoregoż był stworzył.
<**9**> I wywiodł Pan Bog *z* prochu

wszelkie drzewo krasne *chcąc
*widzieć *a* owoce jego chętne ku
pożywaniu, a też drzewo żywota
w pośrzod raja, a drzewo w*z*w*i*edzenia
dobrego i *z*łego. <**10**> A rzeka
*wychadzającą z miasta ro*z*koszy ku
wylewaniu rajskiemu, ktoraż się
ottąd we cztyrzy promienie dzieli. <**11**> Imię
pirzwej rzece Fyzon: t*a* jest,
jeż to się toczy około wszytkiej
ziemie Ejulat, tu, gdzież się złoto rodzi,
<**12**> a złoto tej ziemie [je*s*] przedobre jest.
Tu też nalazują drog*i*e kamienie,
jeż to słowie bdelijum, a kamień
onychinus. <**13**> A drug*i*ej rzece imię
jest Jijon, ta obchodzi wszytkę
ziemię murzyńską. <**14**> Trzecie rzece
imię jest Tygrys, ta jidzie przeciw
Asyrom. Rzeka czwarta rzeczona jest
Eufrates. <**15**> Tegdy wziął Pan Bog
człowieka i postawił ji w raju ro*z*koszy,
aby działał a ostrzegał jego, <**16**> i
przykazał jemu a rzkąc: „Se wszego
rajskiego drzewa owoce jedz, <**17**> ale
z drzewa wzwiedzenia dobrego i złego
nie jedz, bo w ktorykoli dzień jego
ukusisz, śmiercią umrzesz”. <**18**> I
opięć powiedział Pan Bog: „Nie
jest dobrze być człowieku samemu,
uczyńmy jemu wspomożenie
2b
podobne k niemu”. <**19**> Potem Pan Bog
stworzył *z* ziemi*e* wszytka źwierzęta
ziemska i wszytko ptastwo
niebieskie i przywiodł je przed
Adama, aby je opatrzył a imiona
jim dał, a we wszem stworzeniu
dusze żywące, jakoż jest Adam
nazwał ktoremu imię, to jest
imię jego. <**20**> Nazwał jest Adam

jimiona jich wszelikiemu stworzeniu
źwierzęcemu, dobytczemu
12 i ptaszemu. A Adamowi nie było
naleziono pomocnika podobnego
jemu. <**21**> I wpuścił przeto Pan
15 Bog uciąże*n*i*e* se*nn*e w Adama
a gdyż był usnął, tegdy wyjął
jedno żebro jego i napełnił to
18 miasto m*i*ęsa. <**22**> I udziałał Pan
Bog *z* tej kości, jeż to s Adamowa
boku wyjął, żonę, i przywiodł
21 ją przed Adama. <**23**> I rzekł Adam:
„To kość s mych kości a ciało z
ciała mego, a będzie wezwana
24 mą żoną, bo jest z męża wzięta”.
<**24**> Prze ktorąż to opuści
człowiek ońca swego i mać swą
27 a będzie k żenie swej skłonion,
a będzieta dwa w jednem ciele.
<**25**> I byłasta oba naga, Adam *i* Jewa,
30 a nie sromałasta sie.

<**3**>

III

<**1**> Ale *że wąż był *gor*ą*cszy w
szwem stworzeniu *żywącego
33 na ziemi, jeż to był uczynił
Pan Bog. Jenże rzekł k żenie:
„Czemu wam Bog zapowiedział,
2c
abyście nie jedli wszego owocu
rajskiego?” <**2**> Jemuż to żona
3 otpowiedziała: „Owoce z drzewa,
już to jest w raju, jemy, <**3**> ale
owoca z drzewa, jeż to jest
6 po*ś*rzod raja, przykazał nam Bog,
abychom nie jedli ani się jego
dotykali, abychom sna*dź* nie
9 umarli”. <**4**> I otpowiedział wąż

k żenie: „Nikakie śmiercią nie
umrzecie, <**5**> bo wie Bog, że
ktorykoli dzień jego ukusicie,
otworzą się oczy wasze, a będziecie
jako bogowie wiedząc dobre
i złe”. <**6**> I uźrzała żona, że jest
dobry owoc jeść *z* tego drzewa
a *kra*s*ne na *z*rok, a k widzeniu
*rozkoszne, <i> wziąwszy tego
owoca i śnie a da jego swemu
mężu, jenże teże śniadł. <**7**> I
otworzyły się oczy obiema, to
jest oczy rozuma. A gdyż
uznamionałasta, żesta naga, a
*wziąwszy liście fikowe
uczyniłasta sobie wieniki. <**8**> A gdyż
usłyszałasta głos Pana Boga
chodzącego po południu <w raju>, skrył
się Adam i jego żona przed
obliczym Pana Boga pośrzod
rajskiego drzewa. <**9**> I zawołał
Pan Bog na Adama a rzkąc k
niemu: „Adamie, gdzie jeś?” <**10**> Jenże
rzekł: „Gospodnie, głos twoj
słyszałeśm w raju a bojałeśm się,
przeto iżem nag, i skryłeśm się”.
2d
<**11**> Jemuż to Pan rzekł: „I kto ukazał
tobie, żeś nag, jedno iżeś jadł
s owoca tego drzewa, je*ż* tocieśm
zapowiedział jego nie jeść?” <**12**> I rzekł
jest Adam: „Żona, jążeś mi dał
towarzyszkę, dała mi owoca *z*
drzewa i śniadłeśm”. <**13**> I rzekł Bog:
„Czemuś to uczyniła?” Otpowiedziała:
„Wąż mię *z*dradził i śniadłaśm”.
<**14**> I rzekł Pan Bog ku wężowi:
„Przeto żeś to uczynił, będziesz przeklął
a złorzeczenik miedzy wszem
stworzenim i źwierzęty ziemskimi,

a będziesz na piersiach łazić a
ziemię jeść po wszytki twe dni. <**15**> A
ustawię nieprzyjaźń miedzy tobą
a miedzy żoną, a płodem twym a
płodem jej, a onać stros<ko>ce i setrze
głowę twoją, a ty będziesz nieprzyjaciel
stopam jej". <**16**> A żenie lepak
rzekł jest Bog: „Rozmnożę twoję
biadę i twa po*c*zęcia w *starości
z boleścią będziesz rodzić swe syny
a pod mocą męską będziesz, a on będzie
nad tobą panować". <**17**> A Adamowi
rzecze: „Przeto iżeś swej żony
posłuchał głosu a jadłeś owoc z
drzewa, jeż tocieśm był przykazał, aby
jego nie jadł, przeklęta ziemia
w twem uczynieniu. S usilim
pokarma ziemskiego będziesz
pożywać po wszytki dni wieku twego.
<**18**> Tarnie a głog będzie rodzić a byle
ziemskie będziesz jeść. <**19**> W potu
swego oblicza będziesz sobie chleba
3a
dobywać, aliż się w ziemię nawrocisz,
z jejżeś to uczynion, bo proch
jeś a w proch się obrocisz". <**20**> Opięć
zdział Adam jimię swej żenie Jewa,
przeto aby mać była wszego
stworzenia człowieczego. <**21**> I uczynił
Pan Bog Adamowi a jego żenie suknie
kożane a oblek je <**22**> i rzekł: „Owa
toć Adam jako jeden z nas uczynion
jest wiedząc dobre i złe. Przeto aby
nie dosiągł swą ręką na drzewo żywota
wiecznego a nie uczosł owoca a śniadł,
i był by żyw na wieki". <**23**> Wypuścił
jego s raja rozkoszy, aby działał
ziemię, *z* ktorejże to jest uczynion. <**24**> I
wyrzucił Adama s raja a ustawił przed
rajem rozkoszy cherubin a płomienny

miecz *w *ręku ku ostrzeganiu
drogi ku drzewu żywota.

<**4**>

IIII

<**1**> Potem Adam poznał cielestnie
Jewę swą żonę, j[d]iż to poczęła
i urodziła Kaima a rzekąc: „ Mam od Boga
płod człowieczy”. <**2**> Potem urodziła brata
jego, Abela. Potem jest był Abel pastucha
owczy, a Kaim oraczem. <**3**> I stało
się jest potem po *małych dniech, że
obietował Kaim se zboża [żytnego se
wszego] ziemskiego dary Bogu, <**4**> a Abel
też *z* pirzwego przypło*d*ka swego
stada obietował natłustsze. I weźrzał
Gospodzin na Abela a na jego ofierę,
<**5**> ale na Kaima nie weźrzał ani na je-
go ofierę. I rozgniewał się jest Kaim
*przelicznie, i smarszczy się gniewy
lice jego. <**6**> I rzekł jest Bog k niemu:
3b
„Czemu się gniewasz a czemu się
smarszcza twoje oblicze? <**7**> Uczyniszli
dobrze, weźmiesz otpłatę *tudzież,
pakli źle uczynisz, natychmiast twoj
grzech będzie w podwoju, ale pod
tobą będzie *żałość jego a ty nad nim
panować będziesz”. <**8**> I rzekł Kain
ku Ablowi ku swemu bratu:
„Wynidziwa precz”. A gdyż na polu
była sta, podn*i*osł się Kain ku Ablowi
ku swemu bratu i zabił ji. <**9**> I rzekł
jest Bog ku Kainu: „Gdzie jest Abel
twoj brat?” Ktory tak otpowiedział:
„Icso ja wiem. Azaliśm ja stroż mego
brata?” <**10**> I rzekł jest Pan k niemu:
„Csoś uczynił? Głos twego [twego]
brata krwie ku mnie krzyczy z ziemie.

18 <**11**> Przeto będziesz przeklęty na ziemi,
jiż toć jest otworzyła swa usta a
przyjęła krew brata twego <*z*> ręki twej.
21 <**12**> Gdyż będziesz ją działać, nie da-ć swego
użytka. Tułaczem a *z*bieg*i*em będziesz
po wszytki czasy żywota twego".
24 <**13**> I rzekł jest Kain ku Bogu: „Więcsza
jest ma złość, niżbych zasłużył
smiłowanie. <**14**> Owa toć mię dzisia
27 wyrzucisz *z* pospolstwa ludskiego
a twego oblicza będę się kryć, a
będę tułaczem a *z*bieg*i*em po wszej
30 ziemi, a ktokoli mię najdzie, ten mię
zabije". <**15**> I otpowiedział k niemu
Bog: „Nie tako będzie, ale wszelki,
33 kto zabije Kaima, siedmkroć
nad nim pomszczono będzie". I
położył Bog znamię na Kaimie, aby
3c
jego nie zabił każdy, ktoż by jego
nalazł. <**16**> Wyszedł Kain *z*
3 pospolstwa przed obliczym bożym i
bydlił zbieg*i*em na w*s*cho*d* słuńca
<w> pirwszej krainie od raja,
6 jeż to słowie Eden. <**17**> Potem
Kain poznał cielnie swą żonę, a
ta począwszy porodziła Enocha,
9 i udziałał miasto, jemuż to jimię
*z*dział po swem synu Enoch.
<**18**> Potem Enoch urodził Irada,
12 a Irad urodził Manijela, a
Ma*n*ijel urodził Matuzaela, a
Matuzael urodził Lamecha. <**19**> Jenże
15 to pojął dwie żenie: jednej
jimię było Ada, a drug*i*ej
jimię Sella. <**20**> Ada urodziła
18 Jabaela, jenże był ociec
przebywającym w staniech a takie
pastyrzow. <**21**> A jego bratu było
21 jimię Tubal, ktoryż to był ociec

śpiewając na organoch a na
ręcznicach. <**22**> A Sella potem
urodziła Tubalchaim, jenże był
pirzwy kowal na wszytkiem
żelaznem rzemięśle i miedzianem.
A siestrze jimię Tubalchainowej
Noema. <**23**> I rze<k>ł Lamech
swyma żonama drzewiej rzeczonyma
Ade a Selle: „Słyszcie głos
moj, żony Lamechowy a *pożałujcie
słow mych. Zabiłeśm człowieka
na mem *łowie a młodzieńca
w gniewie mem. <**24**> Siedmkroć
będzie pomsta dana Kainowi,
3d
a Lamechowi siedmdziesiątkroć
siedmkroć". <**25**> Potem jeszcze Adam
poznał cielnie swą żonę, a tak
porodzi syna, jemuż to jimię
zdzieje <Set> a rzkę: „Dał mi Bog jeszcze
jiny płod miasto Abla, ktoregoż
to Kain zabił". <**26**> Potem Set miał
syna, temu jimię było Enos, ktoryż
to jest począł wzywać jimię boże.

<**5**>

V

<**1**> Toć są księgi pokolenia
Adamowa. *Od tego
dnia, ktoregoż stworzył Bog człowieka,
ku obliczu a ku podobieństwu
bożemu uczynił jego.
2 Samca a samicę stworzył je a
pożegnał je, a zdział jim jimiona
Adam a Jewa tego dnia, ktoregoż
są stworzeni. <**3**> I był jest Adam żyw
ku trzydzieści *i* ku stu lat a miał
jest syna ku obliczu a ku podobieńtwu
swemu, jemuż to jimię zdział

Set. <**4**> I był jest Adam <żyw> po porodzeniu
tego syna Set ośmset lat, w
ktoryż sie są jemu rodzili synowie
a dziewki. <**5**> I jest wszech lat,
ktorychże był żyw Adam, dziewięćset
lat a trzydzieści. Potem jest
umarł. <**6**> Set był żyw pięć a sto lat
i miał Enos. <**7**> Potem jest był żyw
Set ośmset a siedm lat a miał syny
i dziewki. <**8**> I był jest Set żyw
wszytkich swych lat dziewięćset a
dwanaście lat, i umarł. <**9**> Potem
Enos był w dziewiącidziesiąt
leciech i miał syna, jemuż jimię
4a
zdział Chainan, <**10**> po ktoregoż porodzeniu
był żyw pięćnaście a ośmset
lat a miał syny a dziewki. <**11**> I był jest
żyw Enos wszech swych lat pięć
a dziewięćset, potem jest umarł.
<**12**> Potem Chainan był w siedmidziesiąt
leciech a miał syna, jemu<ż>
jimię zdział Malaleel. <**13**> Po narodzeniu
jego był jest żyw ośmset a
cztyrdzieści lat a miał syny a dziewki.
<**14**> I był jest żyw Chainan wszech
swych lat dziewięćset a dziesięć lat,
i umarł. <**15**> Potem Mala<le>el był w
*sześciset a pięci leciech a miał jest
syna, jemuż jimię było Jaret.
<**16**> Po jegoż to narodzeniu był żyw
Mala<l>eel ośmset a trzydzieści lat
a miał syny a dziewki. <**17**> I był jest żyw
Mala<le>el na świecie wszech swych
lat ośmset a dziewięćdziesiąt a
pięć lat, i umarł jest. <**18**> Potem Jaret
będąc <we stu a> w sześcidziesiąt leciech
i we dwu jimiał Enocha. <**19**> Potem
był żyw ośmset lat a miał syny
i dziewki. <**20**> I był jest w starości

Jaret wszech swych lat dziewięćset
a sześćdziesiąt a dwie lecie, a
potem jest umarł. <**21**> Potem Enoch
[jenże to] będąc w piąci a w
sześcidziesiąt leciech jimiał Matuzale.
<**22**> A *był *jest *ku *podobieństwu
*Enoch <i> po narodzeniu Matuzaela
był jest żyw Enoch trzysta lat a
jimiał syny a dziewki. <**23**> A jimiał
jest Enoch wszech swych lat trzysta
4b
a siedmdziesiąt a pięć, <**24**> a chodził
jest *z* Bog*i*em, a nie zjawił
się, bo ji precz wziął Bog. <**25**> Był potem
żyw *M*atuzale siedm a *siedmdziesiąt
<a sto> lat, jenże t*o* jimiał jest
Lamecha. <**26**> Potem jest był żyw
Matuzale siedmset a siedmdziesiąt
a dwie lecie a miał syny a dziewki.
<**27**> I był jest w starości Matuzale
dziewięćset a siedmdziesiąt
a *dwie lecie, potem jest umarł.
<**28**> Potem żyw był Lame*k* we stu a
w ośmidziesiąt lat *w *jednem a
miał jest syna, <**29**> jemuż jest zdział
jimię Noe a rzkąc tako: „Ten nas
ucieszy od uczynkow i od robot
ręku naszu na ziemi, jeż to jest
przeklął Gospodzin”. <**30**> Potem
Lamech był żyw po narodzeniu Noe
pięćset a dziewięćdziesiąt a pięć
lat a miał jest syny a dziewki. <**31**> I
był jest żyw Lamech siedmset a
siedmdziesiąt a siedm lat, i umarł.
Potem Noe, gdyż był w piąciset
leciech, miał trzy syny: Sem, Cham
a Jafet.

<**6**>

VI

<**1**> A gdyż się ludzie poczęli
rozpładzać na ziemi a dzieci
miewać, <**2**> uźrzewszy syn<owie> boży
*dzieci człowiecze, iże były krasne, i
pojimowali sobie żony, wybrawszy
<ze wszech >, ktore były nakrassze. <**3**> I
powiedział jest Bog: „Duch moj
nie będzie w człowiece na wieki
przeby[wa]wać, abo jest ciało,
4c
i będą dniowie jego dwadzieścia
a sto lat". <**4**> I *będą mężowie
wznikli <na ziemi> tych czasow. Potem
się znidą w cielesieństwie syn<owie>
boży *z* siostrami człowieczymi,
a ty są porodziły. Ty to są byli ot
po*cz*ątka świata silni a *s*ławętni
mężowie. <**5**> Potem widząc
Bog, iże jest wielka złość
miedzy ludem na ziemi a jich
*wielkie myślenie serdeczne
snażne *każdemu po wsze czasy,
<**6**> zżaliło się jego jemu, iże
człowieka uczynił na ziemi, a
dotycz*en*[j] boleści<ą> wnętrzn*ą* w
siercu a wystrzegając *je, *iże *będą
*w *wiecu, <**7**> a rzkąc: „*Względni
*człowiecze *na *świat [a na],
jegożeśm stworzył, <od> *człowieka* aż do
źwierząt, ot płażącej twarzy
aż do niebieskich ptakow, jiż to
pod niebem latają, bo mi jest
żal je stworzywszy". <**8**> Ale Noe
ten jest nalazł miłość u
Gospodzina. <**9**> Toć jest pokolenie
Noe. Noe był mąż sprawiedliwy
a wyszszy nade wszytko swe
pokolenie, *z* Bog*i*em jest chodził
<**10**> a miał jest trzy syny: Sem,

Cham a *Jozafat. <**11**> *S*kaziła się
jest ziemi*a* przed Gospodzinem
a jest złości napełniona. <**12**> A
gdyż uźrzał Bog, i*ż* to ziemia
jest się skaziła, albo było
wszytko stworzenie *iż *to *się skaziło
4d
na ziemi, <**13**> i powiedział Bog ku
Noe: „Koniec wszego stworzenia
przydzi[cie] przed mię <...>, ja *z*atracę
je *z* ziemi*ą*. <**14**> A ty uczyń sobie korab
z drzewa heblowanego, przebytek
w niem rozliczny *z*działasz a klijem
ji swnątrz a swnu sprawisz
a spojisz. <**15**> A tak ji udziałasz: trzysta
łokiet na dłużą będzie, a pięćdziesiąt
na *wyszszą ji uczynisz, a *wirzch
jego na trzydzieści łokiet. <**16**> *Oki*ence
w niem udziałasz a wirzch tego
korabiu w*z*nies<ies*z*> w gromadę *wirzch
na łokieć, dźwirze *w niem uczynisz* na *łokieć,
po*d* sobą sień a troje
podniebienie w niem uczynisz.
<**17**> Boć ja przywiodę wody *z* potopu
na ziemię a zagubię wszytko
stworzenie, w jemże to są dusze żywe,
pod niebem, a wszystko, csoż jest
żywego na ziemi, to poginie. <**18**> I
u*t*wirdzę *z* tobą <ślub moj>, a ty wnidziesz w
korab i synowie twoji, i żona twa
a żony twych synow *z* tobą. <**19**> <...> w
korabiu będą, aby *z* tobą zostali żywo,
samcowie i samice. <**20**> <...> aby mogli
żywi być. <**21**> A *nabierzy *z* sobą rozmajitego
pokarmu, jenże się godzi tobie
i wszemu porodzonemu stworzeniu
na pokarm”. <**22**> A tak jest Noe uczynił
wszytko, csoż jemu Bog przykazał.

VII

<**1**> Powiedział jest Bog
k niemu: „Ty a twa *cz*ela*dź*
wnidz*i* w korab, iże[m]śm je[n]dnego
ciebie sprawiedliwego we wszem
5a
tem to pokoleniu widział. <**2**> A *wszystek
*dobytek *czysty weźmiesz *z* sobą
siedmioro a siedmioro, samcow a
samic, a s nieczystego stworzenia dwe
a *dwie, samca a samicę, <**3**> a takież
ptastwa niebieskiego siedmioro
a siedmioro, samcow a samic, aby
zachowały siemię na ziemi. <**4**> Bo po
siedmi dnioch ja spuszczę deszcz
lejący na ziemię za cztyrdzieści dni
a za cztyrdzieści nocy a zagładzę
wszystko stworzenie, csożeśm uczynił
na ziemi”. <**5**> I uczyni Noe wszytko,
cso jemu był Bog przykazał. <**6**> A był
jest Noe w *sześcidziesiąt leciech
tedy, gdyż się po*wodź* rozwodniła po
wszem świecie. <**7**> I wszedł jest Noe
i jego synowie, i żona jego, i jego
synow żony z nim w korab przed
powodzią. <**8**> Potem wszego stworzenia
czystego i nieczystego i ptastwa
niebieskiego, i wszego, csoż się na ziemi
obraca, <**9**> dwoje a dwoje wnidą k
niemu w korab, samiec a samica,
jakoż był Bog Noemu przykazał.
<**10**> A gdyż było po siedmi dnioch, wody
się rozwodniły po wszej *z*iemi. <**11**> Lata
*szostego wieku Noe, miesiąca
drug*i*ego [drug*i*ego], siodmynaście dzień
tego miesiąca ukazały się wszytki
studnie *głębokie a okna niebieska
się otworzyły <**12**> i był deszcz ukrutny
na ziemi cztyrdzieści dni a cztyrdzieści

nocy. <**13**> Na *świecie tego dnia
wnidzie Noe, Sem, Cham i *Jozefat,
5b
[i] jego synowie, i żona jego a *żony*
synow[*ie*] jego <z nimi> w korab, <**14**> oni i
wszelkie źwierzę podług [przyrodzenia]
swego rodu, i wszelki dobytek podle
jego płodu, i wszytko, csoż się
na ziemie obraca, podług jego
rodu, i wszelkie ptastwo podług
jego przyrodzenia <**15**> <...> k Noemu do
korabia *dwie a *dwie *wszelkiego*
stworzenia, w jemże to jest był duch
żywy. <**16**> A ktore jest weszło,
samiec a samica wszelkiego
stworzenia, to jest każde, w jego stan
wwiodł, jakoż mu to był Bog
przykazał, i zatworzył jego Bog
zewnątrz. <**17**> I był potop czterdzieści dni
a cztyrdzieści nocy na ziemi, a
rozmnożywszy się wody i wznio*s*ły
korab wz gorę od ziemie. <**18**> A
nagle się rozwodniły, a potop <...> po wszej
ziemi, a tak korab w*s*płynął na
wodach. <**19**> A wody były barzo wielik*i*e
nad ziemią i przykryły były wszytki
*nad *ziemią gory pode wszym niebem.
<**20**> I była jest woda pięćnaście
łokiet nade wszemi gorami,
jeż to była przykryła. <**21**> *I **z* *gorami
wszytko stworzenie, csoż jest było
na ziemi, ptacy i źwierzęta, i wszytko
płożące, jeż to płozi po ziemi <...> <**22**> <...>
zmarło jest. <**23**> I zgładzi Bog wszytek
*wiek żywy, jeż to był na ziemi,
ot człowieka aże do dobytczęcia,
tako robaki jako ptastwo
niebieski<e>, zagładzono było wszytko
5c
z ziemie. Nics jedno sam Noe

ostał a ci, cso s nim byli w korabiu.
<**24**> I zatopiła była woda
ziemię połdrug*i*ego sta dni.

<**8**>

VIII

<**1**> Potem Bog wspomionął
na Noego i na wszytki
źwierzęta, i na dobytek, jenże
był s n[o]im w korabiu, wzwiodł
duch swoj nad ziemią i umniejszy
się woda. <**2**> A studnie przezdne
się zatworzyły a niebieska okna
[się o*t*worzyły], a dżdżowie
z niebios przestali. <**3**> I wracały
się wody z ziemie [wody]. I rzekł
Bog: „I*dź*cie *z* ziemie, wody!”, i
ubywało jich po stu a po piącidziesiąt
dni. <**4**> I ustanowi się korab
siedmy miesiąc *siodmynaście
dzień tego miesiąca na gorze
armeńskiej. <**5**> A tak wody z ziemie
płynęły a ubywało jich aż do
miesiąca dziesiątego, potem
dziesiątego miesiąca pirwy dzień
wynikną wirzchowie gor. <**6**> A
gdyż było po[d] *trzydzieści dni,
otworzył Noe ok[o]no, je*ż* to był
w korabiu uczynił, a wypuścił
gawrona,<**7**> jenże się nie wrocił
k niemu zasię, dojąd wody
nie oschły na ziemi. <**8**> Potem po
niem wypuścił gołębia, aby
wzwiedział, jużli wody przestały na
ziemi. <**9**> Jenże nie nalazł, gdzie by
odpoczynęła noga jego, i wrocił
się zasię k niemu w korab,
5d
iże jeszcze były wody po wszej

ziemi, i on ręką swą ułapił ji, i
wsadził ji zasię w korab. <**10**> Potem
po ośmi dnioch lepak gołąbek
wysłan *z* korabia, <**11**> jenże się
zasię wrocił s oliwowym z zielonym
listem w swych uściech ji
mając. Tedy Noe porozumie,
iże wody przestały na ziemi. <**12**> Potem
żdał drugich siedmi dniow
i wysłał gołąbka, jenże się zasię
k niemu nie wrocił. <**13**> Tako lepak
*szest*e* pirwe lato czasow Noe
pirwego miesiąca pirwy dzień
minęły są wody z ziemie, a *uźrzaw
Noe <...>, iże już była osiąkła woda
z ziemie. <**14**> Drug*i*ego miesiąca
*siodmynaście dzień przeschła jest
ziemi*a*. <**15**> I rzekł jest Pan Bog Noemu:
<**16**> „Wynidzi *z* korabia i twoja
żona, i <synowie> two*i* <i> twe i żony synow[ie] <twych> *z* tobą.
<**17**> I wszytki źwierzęta, jeż to są *z* tobą,
[i] wszelkiego stworzenia, tak
ptaszego jako źwierzęcego, i wszelki
*żywioł, jeż to po ziemi płozi,
wywie*dź z* sobą a *wystąp na ziemię <...>”.
<**18**>—<**19**> Tedy Noe wyszedł *z* korabia se
wszytkimi podług przykazania
bożego. <**20**> Potem udziałał Noe
ołtarz Panu Bogu a wziąw ze
wszego dobytka i ofieruje *ofierę*
Bogu na ten to ołtarz. <**21**> Powoniaw
Pan Bog woniej chętnej
i rzekł jest k niemu: „Zaprawd*ę*, <nie>
poklnę ziemi*e* prze ludzi, iże
6a
smysł i smyślenie cielestnych serc
pochyliło się jest ku złemu z jich
młodości, przeto nie porażę wszech
dusz <żywych>, jakośm był uczynił. <**22**> Po
wsze dni ziemi*e* [będzie mieć] zimno

a ciepło, a zim*a* a lato, a dzień a noc
nigdy nie otpoczyną”.

<**9**>

IX

<**1**> Pożegnał jest Pan Bog Noe
i syny jego a rzekąc k nim:
„Rośćcie a rozmnożcie się, a napełnicie
ziemię, <**2**> a groźni i straszliwi
bądźcie nade wszym stworzenim na
ziemi i nad wszym ptastwem niebieskim,
i nade wszym, cso po ziemi płozi,
i wszytki ryby morskie dawam
tobie w moc. <**3**> I *nade *wszą *twarzą na
ziemi, cso żywo jest, toć dawam na
pokarm, i ziele zielone, wszytkoć
dawam, <**4**> kromie tego, abyście
mięsa ze krwią nie jedli, boć
bych tego pewno pomścił. <**5**> Przeto
iże krwie waszych żywotow
będę pożądał s ręki wszego
stworzenia, i z ręki człowie*cz*ej,
i z ręki męskiej, i z ręki brata jego
będę potrzebować żywota
człowie*cz*ego. <**6**> Ktokoli przeleje krew
człowieczą, będzie jego krew
przelana, boć człowiek jest uczynion
ku obliczu bożemu. <**7**> A wy
rośćcie a płodźcie się, tako się
rozpłodzicie po ziemi”. <**8**> Toć jest
Bog rzekł k Noemu i jego synom:
<**9**> „A to też ustawię ślub moj
miedzy wami a *z* waszym nasienim
6b
po was, <**10**> a wszelkiej duszy żywej,
jeż to jest *z* wami, tako
ptastw*u* jako dobyt*ku* wielikiemu
i małemu, i wszemu, jeż to jest
z korabia wyszło, i wszemu

dobytku ziemskiemu. <**11**> Ustawię ślub
m[n]o*j* s wami a nikakie
potem będzie *zapomniano wsze[mu]
stworzeni*e* <...>, *ale gdy potopa
będzie <...>". <**12**> To rzekł Bog: „Toć znamię
będzie moje *m*ego ślubu, jeżeśm
dał wam i wszytkim duszam
żywym, je*ż* to są s wami wiecznie:
<**13**> Postawię *ducha w niebieskich
obłocech a to będzie na znamię
mego *z* wami ślubu
na ziemi. <**14**> A gdyż oblekę niebiosa
obłoki, ukaże się *dusza w
obłoce <**15**> i wspomionę na swoj
ślub, jeżem to wam ślubił
i wszej duszy żywej <...>, a potem
więc nie będą potopy, jeż by to
zatraciły wszelkie stworzenie.
<**16**> <...> i będę ją widzieć a w*s*pomionę
na wieczny ślub, jenże się
stał miedzy Bog*i*em a miedzy
wszelką żywą duszą, jeż to jest
na ziemi". <**17**> I rzekł Pan Bog ku
Noemu: „Toć będzie znamię
ślubu, ktoryżeśm był ustawił
miedzy sobą a miedzy wszym
stworzenim". <**18**> I byli są synowie
Noego, je*ż* to wyszli *z* korabia,
Sem, Cham a *Jozefat, ale Cham
to jest ociec Tanaon. <**19**> Tyć to
6c
są synowie Noego a ot tych się jest
rozpłodziło wszytko ludzskie pokolenie
po wszej ziemi. <**20**> I pocznie
Noe orać *ziemie a płodzić *winice.
<**21**> I napije się tego wina, i
zapije się a nago leżał w swem
stanu. <**22**> To gdyż Cham uźrzał, ociec
Kanaan, ońca swego łono nag*i*e,
powiedział bratoma swima. <**23**> Tegdy

Sem a *Jozefat włożysta płaszcz na
swa ramiona a jidzieta, *a *opatrzyta
i przykryjeta nagość ońca swego,
<...> *muchy jego *więcej nie *widziały.
<**24**> Tedy Noe przespaw się z onego
napicia, i wzwiedział, cso jemu syn
uczynił jego mniejszy, <**25**> i rzekł:
„Przeklęte moje dziecię bądź Chanaan,
a bądź podnożkiem sługam twich
bratow”. <**26**> I rzecze: „Błogosławion
bądź, *synu *boży <Sem>! A b*ą*dź Chanaan
podnożkiem jego. <**27**> Rozszyrzy, Boże,
Jafeta, ać przebywa w przebytku
Semowem, a bądź Kanaan
podnożkiem jego”. <**28**> I był jest Noe po
potopie żyw trzysta a pięćdziesiąt
lat. <**29**> A był jest żyw szwego wieku
wieku swego dziewięćset a
pięćdziesiąt lat, potem jest umarł.

<**10**>

X

<**1**> To jest pokolenie synow Noego:
Sem, Cham a Jafet. A jimiał
jest Jafet syny po potopie.
<**2**> A ty to są synowie J<a>f*e*towi: Gomor
a Magog, a Madal, a Jawan, a Tubal,
a Masoch, a Tyras. <**3**> <...> <**4**> Pote*m* [jich]
są byli synowie Jawan: Eliza
6d
a Tarsys, Cetym a Dodaim. <**5**> Ot tych są
rozdzielony krajiny lu*dz*skie każda w
swą włość <...>, *z* swoją czeladzią a *z* swym
pokolenim. <**6**> A drudzy synowie byli
Kamowi, jeż to są [pirzwy] Chus a
Mezraim, a Fuch, a Chanaan. <**7**> A synowie
Chus byli [jeż to] są Saba <...> a
Dadan. <**8**> Potem Chus jimiał Nemrota,
ten pocznie być silny na ziemi,

<**9**> i był kruty łowiec przed Gospodzinem**.**
Ottąd jest przyszło przysłowie:
Jako Nemrot kruty łowiec przed
gospodzinem. <**10**> I był jest po*cz*ątek
jego krolewstwa w Babiloni<e>
a Ared, a Ardach, a w Kalatyniech,
w włości Semaar tako
rzeczon*ej*. <**11**> *Z* tej ziemie wyszedł Assur,
i udziała Niniwen, to miasto i ulice,
a Chale <**12**> i *Rynek miedzy Niniwen
a Chale, to jest miasto wielikie. <**13**> Ale
potem Mezraim jimiał *Ludzi
a Ananim, a Jaabin, Neptynin <**14**> a
Fetrusym, a Ceflinia, z nichże to są
wyszli Filistym a Kapturym, lud
tako rzekący. <**15**> Ale Kanaan miał syna
<Sydona> pirzwego swego, Etea, <**16**> Jebuzea,
a Amorea, a Gregesea, <**17**> a Ewea,
a Arachea, Cynea <**18**> a Aradyja,
Samarytea a Amatyja, ot tych się
wszytcy ludzie rozpłodzili kananitszczy.
<**19**> I były są *ludzie *mężni we włości
Kanaan szed*w* ot Sydona aż do Gerary
aż do Gaza, tego miasta, <...> a do
Gomorry, a do Adame, a Seboim aż
do Laza. <**20**> Toć są synowie Cham
7a
w swem pokoleniu a w swem
rodu i we *sw*em języku, i w swej
wszytkiej włości. <**21**> A z Semowa
plemienia poszli są wszytcy, *otcowie
szwych synow Eber, brata
J*a*fetowa więcszego. <**22**> Ale synowie
jego byli [jeż to] są: Klam, Assur a
Arfaksat a Lut, a *Aron. <**23**> Synowie
[a] Aram byli [jeż to] są: Us, Angl a
Jetel, a Mes. <**24**> Potem Arfaksat
jimiał Sale, ot jegoż był poszedł
Heber. <**25**> I jimiał jest Heber dwa
syny: jednemu jimię było Falech,

przeto iże za jego żywota była
ziemia rozdzielona, a jego bratu
jimię było Jaktan. <**26**> Jen to Jaktan
jimiał Elmodad a Zalef, Asarmoch,
Jare <**27**> a Aduram, a Jazal, Deda <**28**> a
Hebal, a Abimael, Saba <**29**> a Opir, a
Ewila, a Jobab, ci wszytcy byli synowie
Jaktan. <**30**> Tych jest był przebytek
z Mesa aż do *Jozefar tej gory
na wscho*d* słuńca. <**31**> Ci to [jeż] są
synowie Sem podług swego rodu
i języku a [w]włości w swe*m* [swego]
pokoleni*u*. <**32**> Toć jest czela*dź* Noego
[a] rozdzielona w włości. Ot nichże
*jest *rozdzielenie pokolenia na
ziemi po potopie. **XI kapituła**

<**11**>

XI kapituła

<**1**> Był jest lud tedy wszytko jednego
języka a rzeczy jednostajnej.
<**2**> A gdyż byli przyszli ode wschoda
słuńca i *nalazu pole w ziemi
Sennaar, i bydlili na niem. <**3**> I rzekł
jeden ku drug*i*emu: „Po*dź*cie a
7b
nadziałajmy ceg*i*eł, a seżżemy je w ogniu”.
I mieli są cegły miasto
kamienia a klij miasto wapna,
<**4**> i rzekli: „Podźmy, uczynimy sobie
miasto a wieżę wysok*ą* aże do nieba
a sławimy swe jimię, *ktoreż
będziemy *rozmnażać po wszech
ziemiach”. <**5**> Tedy gospodzin jest
*zstą*pił, aby uźrzał miasto a wieżę,
jeż to działali synowie Adamowi.
<**6**> I rzekł jest Bog: „Toć jest
jeden lud a jeden język miedzy
wszemi. I poczęli tak czynić, jakoż

byli umyślili, nie chcieli tego
zostać, by swej wolej skutkiem
nie napełnili. <**7**> Przeto *szedł k nim
a tu jich *działo *poganił, aby jeden
drug*i*ego nie rozumiał". <**8**> A tak jest
je gospodzin rozdzielił *z* tego miasta
po wszech ziemiach i przestali
są dziełać miasta. <**9**> A *z*dzia[ła]li są
jemu jimię Babel, przeto iże jest
tu poganił *chwałę wszej ziemie <...>.
<**10**> Toć jest pokolenie Sem. był jest
Sem we ście leciech, gdyż jest
był urodził Arfaksat syna drug*i*ego
lata po potopie. <**11**> I był jest
Sem żyw po narodzeniu Arfaksat
pięćset lat a miał jest syny
a dziewki.<**12**> Potem Arfaksat w
piąci a we trzydzieści lat urodził
syna Sale. <**13**> I był jest potem żyw
Arfaksat trzysta a trzy lata a miał
syny a dziewki. <**14**> Potem Sale był we
*cztyrdzieści leciech i urodził
7c
Hebera. <**15**> I był jest potem, gdyż jest
urodził Hebera, żyw [był] Sale *trzysta
a trzy lata a rodził syny i dziewki.
<**16**> Potem Heber był we cztyrzech a we
*cztyrdzieści leciech a urodził
Faleta. <**17**> Potem jest był Heber żyw,
gdyż urodził Falecha, *trzysta lat
a trzydzieści a rodził syny a dziewki.
<**18**> Potem Falech <był> we trzydzieści leciech
a urodził Ren. <**19**> Po jegoż to
narodzeniu był żyw Falech dwieście
lat i *dwa roki a miał syny a dziewki.
<…> <**22**> Potem Saruch [a Saruch] był
we trzydzieści leciech a urodził
Nachora. <**23**> Potem jest był żyw Saruch
po urodzeniu Nachorowem
dwieście lat a miał syny a dziewki.

18 <**24**> Potem Nachor był we *cztyrdzieści
leciech bez jednego a urodził Tare.
<**25**> Potem Nachor był jest żyw po
21 urodzeniu Tare [ku] *trzemdziesiąt a ku stu
lat a miał syny i dziewki. <**26**> Potem
Tare był w siedmidziesiąt leciech a
24 urodził Abrama, Nachora a Arama.
<**27**> Toć jest pokolenie Tare: Tare
urodził Abrama, Nachora a Arama.
27 Potem Aram urodził Lota. <**28**> I umarł
jest Aram pirwej niże Tare, jego
ociec, w *s*wej przyrodzonej ziemi
30 w Hur Kaldejskiej. <**29**> Potem
Abram a Nachor pojęłasta sobie żony.
Jimię żony Abramowy było Sa*r*aj,
33 a Nachorowy żony jimię było
Melcha, *d*ca *Aaronowa ośca Malche
<...>. <**30**> I była jest Saraj przezdzia*t*kini
7d
a nie mając synow. <**31**> Tako potem
Tare *uźrzy Abrama swego syna
3 a Lota syna Aramowa, syna swego,
a Saraj niewiastę swą, żonę [a]
Abramową swego syna, i wywiodł
6 je s onej ziemie w Hur Kaldejskiej,
aby szli do ziemie Chanaan, i przyszli
są aż do Aram i bydlili tu. <**32**> I był jest
9 Tare żyw wszech swych dni pięć a
dwieście lat, i umarł w Aram.

<**12**>

XII

<**1**> Potem jest rzekł Pan Bog ku
12 Abramowi: „Wynidź *z* ziemie a
z swego rodu i z domu swego ośca
a pojdzi do ziemie, ktorąż ja tobie
15 ukażę. <**2**> Ja cię rozpłodzę w wieliką
włość i pożegnanie tobie dam a
osławię twoje jimię, a będziesz

błogosławiony. <**3**> I *będziesz *pożegnan <...> a
*poklęty poklinającym, a <w> tobie będzie
pożegnano wszytko ziemskie pokolenie".
<**4**> I wyszedł jest Abram *z* tej włości,
jakoż jemu był Bog przykazał,
a Lot z nim szedł. A tedy Abram
był w siedmidziesiąt w pięci leciech,
kiedy był szedł z Aram. <**5**> I pojął jest
*sobie Saraj swoją żonę i swego synowca
Lota, i wszytko *z*boże, csoż są jimieli,
jego czela*dź* i wszytek dobytek,
csoż jego był napłodził w Aram,
i wyszli są, aby szli do Kanaan ziemie.
A gdyż byli przyszli do niej <**6**> i jidzie
Abram aże na to miasto, *do *ktorego
*to *byli *szli, tu jest był Cha*n*aneus
w tej ziemi. <**7**> I ukazał się jest Pan
Bog Abramowi a rzekł jemu:
8a
„Siemieniu twemu dam ziemię *tu
to". Jenże udziałał tu ołtarz Panu
Bogu, jenż *s*ie jemu był zjawił, i
nazwał tu jimię jego. <**8**> Ottąd
pojdzie przeciw wschodu słuńca
ku gorze Betel <…>, a ode wchodu
słuńca Haj, i udziałał tu ołtarz
Panu Bogu a jimię <jego>pocznie
wzywać. <**9**> I szedł jest Abram
dalej jakoby na południe. <**10**> I był jest
głod w ziemi, potem jest Abram
szedł do Ejipta, aby tam był
g*o*ściem, bo *nie *mogł przed głodem
być w ziemi. <**11**> A gdyż był bliz Ejipta,
rzekł ku Saraj swej żenie: „Wie*m*,
iżeś krasna żona, <**12**> bo cię uźrzą
Ejipszczy i rzeką, by ty była moja
żona, i zabijąć mię, a *ty *przy. <**13**> Przetoż
proszę ciebie, mowi, by była moja
siostra, ać mi się dobrze stanie
przez cię". <**14**> A tako potem gdyż był

Abram wszedł do Ejipta i uźrzeli
j*ą* Ejip<sz>czy, iże była krasna wielmi,
24 <**15**> i powiedzieli książę*ta* faraonowi
i sch<w>alili ją jemu wielmi, i wzięli
ją do faraonowa dworu. <**16**> Abram
27 *rzekł: „Dobrze, *iże *ją *wzięli
*procz *mnie" a jimiał jest Abram
owce, woły, o*s*ły, sługi swe i czeladź
30 wieliką, i dziewki, oślice, wielbł*ą*dy.
<**17**> Potem jest Pan Bog biczował
faraona przewielikimi ranami
33 i dom jego [przepadł ziemię]
prze Abramową żonę. <**18**> I powołał
farao Abrama a rzekąc jemu:
8b
„Cso jest to, jiżeś mi uczynił? Przecześ
mi nie zjawił, iże twoja żona była?
3 <**19**> Prze ktorą rzecz mieniłeś ją sobie
siost*r*ę, abych ją sobie wiął za żonę?
Przymi ją a jidzi!" <**20**> I przykazał farao
6 *o* Abram*ie* swym sługam, i przewiedli
Abrama i jego żonę, i wszytko,
csoż jimiał.

<**13**>

***Trzecienaście kapituła** <**13**>
9 <**1**> Potem się jest wyprowadził
Abram z ziemie Ejipta <z żoną i> se wszym
nabytkiem a Lot s nim na
12 południe. <**2**> I był jest wielmi bogaty
w złoto a w śrzebro. <**3**> Potem się jest
zasię wrocił <tą drogą>, *gdzie pirwej był [i]
15 przyszedł *z* południa do Betel na
to miasto, gdzież był *s*woj stan drzewiej
rozpiął a ołtarz uczynił miedzy
18 Be*t*elem a Haj, <**4**> i wzywał tu jimię
boże. <**5**> **A** lepak Lot, jeż to był s Abramem,
mial stada owiec, *w *Abramowie
21 <a> stan*y*, <**6**> a nie *mogli *się *na

*ziemi *napaść, aby przybywali spo-
łu, bo ich było barzo wiele i nie
mogli są społu przebywać. <**7**> Przeto
się stała swada miedzy pastyrzmi
abramowymi a lotowymi. A tego
czasu bydlił Kananeus a Fatezeus
w tej ziemi. <**8**> I rzekł jest Abram
ku Lotowi: „*Prosi, aby nie była
rozność <...> miedzy mymi a miedzy
twymi pastyrzmi, abosmy sobie bracia.
<**9**> Otoć wszytka ziemia przed tobą
jest. Powzdal się ode mnie, proszę
ciebie, pojdzieszli ty na lewo, ja pojdę
na prawo [będę przed się *drżeć],
8c
a pojdzieszli ty na prawo, a ja na lewo".
<**10**> Potem wzniosł Lot oczy i uźrzał
wszytkę ziemię *u* włośc<i>, jeż to się
wszytka *rozlazła [i wszytek Jordan],
drzew*ie nie*ż był Pan Bog przewrocił
Sodomę i Gomorrę, jako raj
boży a jako ziemia ejipska [tako]
tym, ktorzy jidą do Segor miasta.
<**11**> [Csoż] Wyswolił sobie Lot kraj
podle Jordana a pochylił się od wschoda
słuńca i rozdzieliłasta się
braty społu. <**12**> Abram bydlił w ziemi
Kanaan, a Lot przebywał w mieściech,
jeż to są były podle Jordana,
i bydlił jest w Sodomie. <**13**> A
ludzie w tem mieście byli barzo
grzeszni a złościwi przed Gospodzinem.
<**14**> I rzekł jest Gospodzin ku
Abramowi, gdyż był się s Lotem rozdzielił:
„Wzniesi swoje oczy wysprz
a poględni *z* tego miasta, na
jemże*ś* to ninie, na połnocy a na
południe, na wscho*d* słuńca i na
zapad. <**15**> T*ę* wsz*ę*[j] ziemi*ę*, jeż opatrzy*sz*,
tobieć dam a twemu siemieniu

aż na wieki. <**16**> *Rozpłodzisz twe siemię
27 jako proch na ziemi [takież bądź
moc*n*e twe siemię], będzielić moc-
ny ktory człowiek *s*czyści proch
30 na ziemi, takież będzie[lić] mocn*y*
tw*o*je siemię *s*czyści. <**17**> Przeto wstań
a schodzi ziemię <...>, iże tobie ją mam
33 dać". <**18**> Tako potem *w*z*w*iedziawszy
swoj stan Abram przyszedł i przebywał
podle dołu Mambre, je*ż* to jest
8d
w Ebron, i udziałał jest tu ołtarz Panu Bogu.

<**14**>

XIIII

<**1**> Potem się jest
3 stało tego czasu, iże Amrafel
krol Semaar a Aryjot krol *z* Ponta,
a Chador<l>aomor krol elamitski, a
6 Chadal krol pogański <**2**> mieli są
boj przeciw Baza krolowi
sodomicskiemu a przeciw Bersa krolu
9 gomorejskiemu, i przeciw *Samaar
krolowi Adame, a przeciw Semeber
krolowi Seboim, i przeciw krolowi
12 Bale *i Segor. <**3**> Ci to wszytcy byli się
seszli do padoła leśnego, je*ż* to jest
Morze Solne, <**4**> iże są dwanaście lat
15 służyli Todorlaomorowi krolowi
elamitskiemu, a trzecienaście lato
odstąpili ot niego. <**5**> A przeto czwartenaście
18 lato przydzie Todorlaomor a krolowie,
je*ż* to s nim byli, i pobili s[i]ą
*R*afaim w Astarot [a] Tarnaim
21 a Zuzym s nimi, a *Potem w *Sobie
Chanachaim <**6**> a Choreos na gorach *Syren
aż do pł*o*nie Faran, je*ż* to jest na
24 puszczy. <**7**> A wrociwszy się przyciągli
ku studnicy Mefat *a *i Kades, i pobili

wszytkę włość *Analechitskich a
Amorejskich, jeż to bydlili w *Azon Tamar.
<**8**> I wyszli są krol sodomitski a krol
gomorejski, a krol Adame, a krol Seboim,
a krol *Sale *i Segor i po<so>bili
swe zastępy przeciw jim w nadole
leśnem, <**9**> przeciw Todorlaomor krolu
elamitskiemu a Chadal krolu
pogańskiemu, a Amrafel krolu Sennaar,
a Aryjot krolu *z* Ponta, cztyrzej
9a
krolowie przeciw pięci. <**10**> Ale to
leśne podole miało jest wiele studnic
głębokich, w nichże jest był klij. Tako
lepak krol Gomore a krol sodomski
tył podali a tu padli, a ktorzyż
się ostali, uciekli są na gorę. <**11**> I
pobrali są wszytkę korzyść Sodomskich
a Gomorskich, jeż to ku pokarmu
słuszają, i odjadą, <**12**> a takież Lota
syna brata Abramowa se wszym, csoż
jimiał, wzięli, jenże jest przebywał
w Sodomie. <**13**> Tedy jeden *z* tych, jenże to
uciekł, powiedział Abramowi Żydowi,
jenże to bydlił podle w*ą*dołu
Mambre Amorej brata Eschel a bra-
ta Aner, bo ci sobie byli ślub *zagu-
bili s Abramem. <**14**> To gdyż usłyszał
Abram, iże jest Lot jęt brat jego
ze wszym swym nabytkiem, *sczeł*
dośpiele swe schowań<c>e trzysta jich a
ośmdziesiąt i ściga ony aże do Dam. <**15**> A
rozdzieli[je]w towarzystwo i uderzy na
nie w nocy, i *z*bije je, i ściga je aże
do Saba <...>. <**16**> <...> a Lota swego brata ze wszym
nabytkiem pobrał, żon*y* i takie ludzi.
<**17**> I wyszedł jest przeciw jemu
krol sodomski, [a] gdy się zasię wro-
cił ot pobicia Chodorlaomor a kro-
low[ie], jeż to są s nim byli w dole

30 Sabe, jeż to jest było krolewskie. <**18**> Tedy
potem Melchisedech krol Salem nosił
chleb a wino, bo jest był pop wirzchniego
33 Boga, <**19**> pożegnaw ji rzekł:
„Błogosławion Abram Bogu nawyszszemu,
jenże jest stworzył niebo i ziemię,
9b
<**20**> a błogosławion Bog nawyszszy, jegoż
zaszczycienim wrogowie w jego
3 ręce dani!” I *daje jest dziesiątek ze wszego.
<**21**> Potem jest rzekł krol sodomski
ku Abramowi: „Daj mi dusze, a
6 jine wszytko sobie pobierz!” <**22**> Jenże
otpowiedział rzekąc: „Wdźwignę
rękę swą ku Gospodzinu Bogu
9 nawyszszemu, jenże władnie niebem
i ziemią, <**23**> żeć nici namniejszej ani
wstęgi nogawicznej nie wezmę ze
12 wszego twego *plemienia, aby nie
rzekł: «Jacieśm ubogacił Abrama»,
<**24**> kromia *tych, csoż są młodszy jedli.
15 [I rzekł:] *Oddzielę *męże, jeż to *pojdą
se mną, Aner, Eschol a Mambre, cić
to pobior*ą cz*ęści swe”.

<**15**>

XV

18 <**1**> To tak gdyż przeminęło, przyszedł
jest głos boży <w widzeniu> ku Abramowi
rzekąc: „Nie straszy się, Abramie,
21 jacieśm obronienie twoje <...>”.
<**2**> I rzekł Abram: „Panie Boże, cso mi
dasz? Jać *siędę przez dzieci, a syn
24 włodarz*a*[m] domu mego ten jest
Elijaser Damaskus”. <**3**> I przyczyni
Abram: „Mnie[j] jeś [to] nie dał siemienia
27 a toć wschowaniec m[n]o*j*
będzie dziedzicem mego *z*boża”. <**4**> A
rychło przydzie k niemu słowo boże

rzekąc: „Nie będzieć ten to twym
dziedzicem, ale jenże wynidzie
z twych lędźwi, tego będziesz
jimieć dziedzicem”. <**5**> I wywiodł jest
ji precz, i rzekł jest k niemu:
„Weźrzy na niebo a sliczy gwiazdy,
9c
acz możesz”. I rzekł k niemu: „Takoć
będzie twe siemię”. <**6**> I *weźrzał
Abram *ku Bogu a <w> sprawiedliwość
jemu obrocono. <**7**> I rzekł k niemu:
„Jać jeśm Bog, jenżem cię wywiodł
z Ur Kaldejskich, iżećbych dał
ziemię *tu to a by ją jimiał". <**8**> I
odpowie Abram: „Gospodzinie, *ktorą
bych widział *mieci, iżebych ją jimiał
w swej mocy?” <**9**> A otpowiedział
Pan Bog: „Weźmi mi *krew trzeciego
lata a kozę, a skopiec, wszytko
trzeciego lata, garlicę a gołębia”.
<**10**> <...> to wszytko i przecina[j] je na dwoje
i położ<y> na gromadę, ale ptakow
nie rozdzieli. <**11**> I snidzie na doł
ptastwo na marchę, ale Abram
[się] jim bronił. <**12**> A gdyż było słuńce
za gorę zaszło, uderzy na Abrama
drzemota a groza wielika
w ciemności obydzie ji. <**13**> I rzeczono
k niemu: „Wiedz to, żeć twe siemię
ma być gościnno w *trzy ziemie
a będzie poddano w robotę, <a> za *trzysta
lat będzie w tej n*ędz*y. <**14**> A *wszedł
lud, *jenże to ma robotować, *jeż
ji będę *udręczaci, ale potem wynidą
z wielikim nabytkiem. <**15**> A ty
potem pojdziesz ku oćcom swym w
pokoj a będziesz pogrzebion w dobrej
starości. <**16**> W czwartem potem
wieku sam się wroci[sz], bo
się jest jesz*cz*e nie dokonał*a*

Amorejskich *z*łość aż do dzisiego
czasu". <**17**> A gdyż było słuńce za gorę
9d
zaszło i uczyni się mrokowa ćma a
*blask się zjawi, a światł*o* ogniowe
*ida *iskry *a *cz*ęści *rozdzielone *ognia.
<**18**> A tego dnia zalubi Pan Bog s Abramem
ślub a rzekąc: „Siem*i*eniu twemu
dam ziemię *tu to ot rzeki ejipskiej
aże do wielikiej rzeki Eufraten, <**19**>
*Cynajska a Cenezajska, a Cetmonejska, <**20**>
Etejska a Farezejska, Rafaimska
<**21**> Amorrejska, Kananejska a
[a]Grejezejska, a *Jebuzejska".

<**16**>

XVI

<**1**> Tedy Saraj żona Abramowa
przezdziatkini była a miała dziewkę
służebną *z Ejipta*, ktora to jimię miała
Agar, <**2**> i rzecze ku swemu mężu:
„Toć Pan Bog zatworzył moj żywot,
abych nie rodziła, wnidź k mej słudze,
azać Bog zdarzy od niej mnie syny".
A gdyż on powolił k jej prośbie,
<**3**> pojąwszy Agar ejipską swą dziewkę
po dziesięci leciech, jakoż byli poczęli
bydlić w ziemi Kanaan, i dała ją
swemu mężu, <**4**> jenże jest wstąpił k niej.
Tedy ona widząc, że jest poczęła, wzgardzi
sw*ą* panią. <**5**> I rzekł<a> jest Saraj
ku Abramowi: „Złostnie przeciw mnie
czynisz, jacieśm swą dziewkę da-
ła w twoje łono, <jaż to widząc>, iże jest była
po*cz*ęła, [a] w nienawiści mnie ma.
Sędzi to Bog miedzy mną a miedzy
tobą". <**6**> Jeż to Abram otpowiedział:
„Otoć twoja dziewka jest w twoju
ręku, uczyń s nią, cso chcesz". A gdyż

ją Saraj skaźni, ona precz uciecze.
<**7**> Potem gdyż ją jest nalazł anjoł
10a
gospodzinow u studnicej, jeż to
jest na ścieżce na puszczy [A]sur, <**8**> rzekł
k niej: „Agar, służebnice Saraina,
otkąd jidziesz a dokąd jidziesz?” A ona
otpowiedziała: „ Przed obliczym Saraj
paniej mej uciekam”. <**9**> I rzekł jest k niej
anjoł boży: „Wroć się ku swej paniej
a pokorz się jej pod ręką jej”. <**10**> Opięć:
„Współdzim *płod siemię twe *i *będzie *czyste
*a *męskie *w *mocy”. <**11**> I lepak: *Poczęła
i *porodziła syna, temu jimię *zdziała
Ismahel, przeto że jest twą nędzę sły-
szał Gospodzin. <**12**> A ten to będzie człowiek
gniewliwy, a ręce jego przeciw wszem,
a ręce wszech przeciw jemu, a *straci
*kraj swej braci <...>”. <**13**> I wezwała lepak
Agar jimię boże, jenże jest k niej
mowił „Ty, Panie Boże, jenżeś na mię
weźrzał”, i rzekła jest: „Zaiste, widziałaśm
tu to, *csom *pożądała *widzieć”.
<**14**> Przeto wezwała jest studnicę „Stud-
nica Żywego a Widzącego [ode]mnie”.
A ta jest miedzy Kades a Barad. <**15**> I
porodziła jest Agar Abramowi syna,
jenże jemu jimię zdział Ismahel. <**16**> I
był jest Abram sześć a ośmdziesiąt lat,
gdyż to jemu Agar porodziła Ismahela.

<**17**>

XVII

<**1**> Potem gdyż w dziewiącidziesiąt
w dziewiąci leciech *będzie,
zjawił się jemu Pan Bog i rzekł jest
k niemu: „Jacieśm Bog wszechmogący,
pojdzi za mną a bądź *skruszony.
<**2**> Położę ślub miedzy tobą a miedzy mną

a ro*z*płodzę cię wielmi". <**3**> I padł
jest Abram na swe oblicze. <**4**> I rzekł
10b
k niemu Bog: „Jacieśm Bog a ślub
moj położę miedzy mną a miedzy tobą,
a będziesz ociec mnogich rodzajow.
<**5**> <...> a będziesz Abraham wezwan,
bocieśm cię ustawił oćcem mnogich
rodzaj*o*w. <**6**> I każę tobie wielmi
bujno rość a posadzę cię miedzy
ludźmi, a krolowie wynidą
z ciebie. <**7**> I ustawię ślub moj miedzy
mną a miedzy tobą i miedzy twym
siemieniem po tobie <w> twem[u]
rodu ślub wieczny, przeto bych był
twoj Bog a siemienia twego po tobie.
<**8**> A dam tobie i twemu siemieniu
ziemię, w jejże będziesz *gospodarzem
bydlić, *wszytkiej *ziemi Kanaan
*w*wieczne imienie, a będę jich <Bog>".
<**9**> Opięć jest rzekł Bog ku
Abramowi: „A ty przeto strzeż ślubu
mego i siemię twe po tobie, i jich
rod. <**10**> Toć jest ślub moj, jenże macie
chować, miedzy mną a miedzy
wami a siemieniem twym
po tobie, a obrzazan będzie miedzy
wami każdy pacholik, <**11**> a obrzeżecie
*kęsek łona waszego, aby było
na wieczne znamię ślub<u> miedzy
mną a miedzy wami. <**12**> Młodzieniec
w ośmi dnioch będzie obrzazan
miedzy wami *w* waszem pokoleniu,
tako wschowaniec jako
zakupieniec, a ktoćkoli <nie> będzie
s rodu waszego. <**13**> Będzie s nim m[n]o*j*
ślub i s jego pokolenim na
wieki. <**14**> Mąż, jegoż to ciało nie
10c
będzie obrzazano, zagładzona będzie

ta dusza *z* swego ludu, bo jest
mego ślubu nie pełniła". <**15**> I rzekł
lepak Bog ku Abramowi: „Swej
żenie nie będziesz mowić Saraj,
ale Sara. <**16**> A ja ją pożegnam, a s niej
dam tobie syna, ktoregoż to pożegnam,
a od niego się wspłodzi wieliki
lud i krolowie ludszczy". <**17**> I padnie
Abram przed Bog*i*em na swe oblicze,
i *wstanie a rzecze w swem sercu:
„*Dał *niż we ście leciech ja mogę
syna mieci? A Sara bą*d*<ąc> w
dziewiącidziesiąt leciech i porodzi[ła]?" <**18**> I rzekł
jest ku Bogu: „By był jedno żyw
przed tobą Ismahel". <**19**> I rzekł jest Pan
Bog ku Abrahamowi: „Sara żona
twoja porodzi tobie syna a
*z*dziejesz jemu jimię Isaak, a ja
jemu ustawię ślub moj wieczny
a sie*m*ieniu jego po *n*iem. <**20**> A w
prośbie za Ismahela jestem cię
usłyszał, toć ja dam jemu
pożegnanie a ro*z*płodzę ji wielmi,
dwanaście *wywod z niego wynidzie
a ro*z*płodz*ę* <ji > *w* wielki lud. <**21**> Ale ślub
moj ustawi<ę> ku Isaakowi, jegoż
to Sara tobie urodzi[ła] tegoż czasu
w roku w drug*i*em". <**22**> A gdyż
przestał s nim mowienia, otstąpił
Bog ot Abrahama. <**23**> A Abraham
pojął Ismahela swego syna
i wszytki schowańce swego domu,
i wszytki ty, je*ż* to był kupił, i
obrzezał jich łono natemieście
tego dnia, jakoż jemu był Bog
10d
przykazał. <**24**> I był jest Abraham w dzie-
wiącidziesiąt a w dziewiąci leciech, gdyż
się jest obrzazał, <**25**> a Ismahel był
we trzynaście leciech, gdyż to jest

obrzazan. <**26**> Wszytcy jednego dnia
obrzezani, Abraham *i* Ismahel syn jego <**27**> a
wszytcy mężowie domu jego, tako
*wschowający jako zakupieńcy i
cudzozie*m*cy pospołu obrzazani są.

<**18**>

XVIII

<**1**> Lepak się jest jemu Pan Bog
sjawił w podolu Mambre, a
on siedzi we drzwiach swego stanu
pośrzod dnia na słuńcu. <**2**> A gdyż sniosł
oczy swoje, widział jest trzy męże
blisko siebie, je[n]że to gdyż był
uźrzał, wybiegł jest p<r>zeciw jim se
drzwi swego stanu a pokłonił się
<**3**> rzekąc: „Panie Boże, nala*zł*l*i*śm
miłość przed twyma oczyma, nie mijaj
sługi swego, <**4**> ale niechać przyniosę
malutko wody a omyję wasze nogi,
a otpoczyniecie po*d* drzewim. <**5**> Położę
wam chleb a poćwirdzicie swego
serca, a potem pojdziecie, a oni przeto
*ustanowili się u sługi swego". I rzekli:
„A ty czyń, jako *chcesz". <**6**> I pośpieszył
się Abraham ku stanowi <ku Sarze> i rzekł[i są]
k nie*j*: „Rychło weźmi trzy miarki mąki
a zamiesi, a uczyń po*d*płomyk chleba".
<**7**> A sam bieżał ku stadu, a wziął cielę
tłuste a wielmi dobre, a dał je
pachołku, jenże <...> <**8**> <...> *w *maśle a *w *mlecze
to cielę *warzył i położył przed nimi,
i stał jest sam przy nich pod drzewem.
<**9**> A gdyż byli jedli, rzekli k niemu: „Gdzie
jest Sara twoja żona?" A on otpowiedział:
11a
„Tu jest w stanu". <**10**> Jemuż
to rzecze: „Wrociwszy się, przydę k tobie
w ten to czas w rok, a *będziesz żyw,

a Sara twoja żona będzie mieć syna".
To Sara usłyszewszy, rozśmiała się
stojąc za drzwiami w stanu. <**11**> Bosta była
oba stara a już *w* *wszytkiem wieku a
i w starości była i przestała jej była
bywać żeńska niemoc. <**12**> Jemuż się
ona tajemnie pośmiewała a rzekąc:
„Kdycieśm się już *z*starzała a pan moj już
kmieciem, na rozkosz się dam?" <**13**> I rzekł
jest Pan Bog ku Abramowi: „Przecz
się jest Sara śmiała a rzekąc: «Dopioro
będę rodzić już będęcy babą?» <**14**> *Zdarzy
*Bog, cso jest niepodobno? Jakośm
z tobą smowił, wrocę się zasię k tobie
tego czasu w rok, a *będziesz żyw, a
Sara będzie jimieć syna". <**15**> I przała Sara
rzekąc: „Nie śmiałaśm się urzaswszy się
strachy". I rzekł jest Pan Bog: „Nie tak,
aleś się śmiała". <**16**> Tedy gdyż wstali ottąd
ci mężowie, obrocili swoje *brzemiena
przeciw Sodomie, Abraham szedł
społ*u* s nimi prowadząc je. <**17**> I rzekł jest
Pan Bog: „Nie mogłcieśm zatajić,
Abrahamie, cso myślę uczynić, <**18**> bo już
*pojdziecie w lud wieliki a przesilny a
pożegnano będzie w tobie wszytko ziemskie
poro<d>ze<nie>. <**19**> W[n]iem, że *imam przykazać synom
twym i twej czeladzi po tobie, aby
ostrzegali *chwały bożej a czynili
prawdę i miłosierdzie, aby Pan Bog
przewiodł przez Abrahama wszytko, cso jest
mowił ku Abrahamowi". <**20**> I powiada
jest: „ Wołanie Sodomskich a Gomorskich
11b
rozmnożył*o* się jest [jich woła] <a gr>zech
się jich obciążył, <**21**> *zstą*pię a opat<rz>ę,
jestli to wołanie, <jeż to> ku mnie przyszło,
skutkiem napełnili[li] to, *a nie napełnili,
*tako w*z*wiem". <**22**> Tako się obrociwszy
i *jidzie do Sodomy, ale Abraham

jeszcze stał przed Panem Bog*i*em. <**23**> A
przystąpiw i rzecze: „Azali zatracisz
9 sprawiedliwego z niesprawiedliwym?
<**24**> Będzieli pięćdziesiąt sprawiedliwych
w tem mieście <...>? Azali nie odpuścisz
12 temu miastu prze pięćdziesiąt
sprawiedliwych <...>? <**25**> O Panie Boże, nie przepuszczaj
tego, aby ty, Panie Boże, *zapamiętał
15 sprawiedliwego s niesprawiedliwym <...>,
bo to tobie nie przysłusza. Jenże
sędzisz wszytkę ziemię, nigdy sądu
18 czynić nie będziesz". <**26**> I rzekł jest Pan Bog
k niemu: „Nalezionyli będą w pośrzo*d*
tego miasta Sodomy pięćdziesiąt
21 sprawiedliwych, ja jim przepuszczę
wszem prze tę pięćdziesiąt sprawiedliwych".
<**27**> I otpowiedział Abraham:
24 „Bociem *jednego *poczuł, będę mowić
ku Bogu memu, acz jeśm pierść a
popioł. <**28**> A csoż, acz będzie prze*z* piąci
27 pięćdziesiąt sprawiedliwych, zagubiszli
prze pięć *aczci grzeszne wszytko
miasto?" I rzekł jest: „Nie zagubię,
30 acz będą nalezieni t*u* pięć a cztyrdzieści".
<**29**> I lepa*k* mowił k niemu:
„A gdy naleziony będą cztyrdzieści, cso
33 uczynisz?" Otpowiedział: „Nie zatracę
o cztyrdzieści". <**30**> I rzekł jest Panu
Bogu: „Racz mi otpuścić, acz pro*s*zę
36 ciebie. Cso uczynisz, acz jich będzie
11c
naleziono trzydzieści?" Otpowiedział:
„Nie uczynię, nalezionyli będą w niem
3 trzydzieści sprawiedliwych". <**31**> „Bo
*jednego *czuję ─ rzekł─i będę mowić k
memu Panu Bogu. A cso, acz jich tu
6 będzie naleziono dwadzieścia?" Otpowiedział:
„Nie zagubię prze dwadzieścia".
<**32**> I rzecze: „Proszę Pana Boga, by się na
9 mię nie rozgniewał, acz jeszcze jedną

rzekę: Proszę ciebie, Boże, acz jich
będzie naleziono dziesięć, cso uczynisz?”
Rzekł Bog: „Nie zagładzę prze dziesięć”.
<**33**> I otstąpił jest Pan Bog, gdyż jest
przestał mowić ku Abrahamowi,
a on się nawrocił na swe miasto.

<**19**>

XIX

<**1**> Przyszły są dwa anioły wieczor
do Sodomy a Lot siedział
w mieśćskiej bronie. Jenże gdyż
<je> był uźrzał, pochycił się <...> a padł na swe
oblicze na ziemię i pokłonił się jim,
<**2**> i rzecze: „Proszę, mili pan<ow>ie, *z*stępcie do
domu sługi swego a ostańcie tu,
a umyj[e]cie nogi [wa]wasze, a za jutra
pojdziecie”. A oni rzekli: „Nikakie,
ale na ulicy ostaniemy”. <**3**> A on jich
barzo prosi, aby się wrocili k niemu,
a gdyż byli weszli w jego dom,
uczynił jest gody, uwarzył prażnice
i jedli są. <**4**> A drzewiej niże szli
spać, mężowie tego miasta
ostąpili *je, i starzy, i młodzi, i wszelki
lud pospołu. <**5**> Wezwali Lota i rzekli
k niemu: „Gdzie są ci mężowie,
cso przyszli k tobie nocą? Wywiedź
je sam, ać je poznamy!” <**6**> Wyszedł
k nim Lot, zatworzył za sobą drzwi <i rzekł:>
11d
<**7**> „Nie porokujcie, bracia miła, proszę
was. <**8**> Boć mam dwie dziewce, jeżesta
jeszcze mężow nie znale, a tyć wam
wywiodę, *pożądacieli, jako się wam lubi,
a nie czyńcie nics złego tym mężom,
boć są weszli *se *czcią w moj dom”.
<**9**> A oni rzekli: „*Weszliśmy *jako *podobno”.
I lepak rzekli: „Wszedłeś jako cudzoziemca,

9 azali będziesz sędzić? Przeto ciebie
samego więcej niż ty męże ubijemy” <...>
A *gdyż byli blisko ku wyłamaniu
12 drzwi, <**10**> tedy mężowie wpuścili
Lota a wzięli ji k sobie, a zawarli drzwi,
<**11**> a *ci *wszytcy, csoż to tamo stali,
15 *porażeni ślepotą ot namniejszego aż
do więcszego, tako aże nie mogli drzwi
naleźć. <**12**> I rzekli są ku Lotowi:
18 „Maszli tu to ktorego swego zięcia
albo syny, albo dziewki, <...> wywiedzi je
z tego to miasta, <**13**> boć zagładzimy to
21 miasto, przeto że się jich wo*ł*a<nie>
rozmnożył*o* w złości przeciw Panu
Bogu, jenże jest nas posłał, abysmy
24 je zatracili”. <**14**> Tedy wyszedł Lot
i rzekł ku *swemu *zięciu, *jenże to
*miał pojąć jego *dziewkę, i rzekł jest:
27 „Wstańcie, wynidźcie *z* tego miasta,
boć Pan Bog chce zatracić to
miasto!” I mnimali, by kłamaję mowił.
30 <**15**> A gdyż s jutra było, *anj*oł* się
*ukazał a *rzecze ku Lotowi: „Wstań,
weźmi swoję żonę i dwie dziewce,
33 jeż to masz, aby *i* ty nie zaginął[i]
pospołu prze grzech tego miasta”. <**16**> A gdyż
to *odmowił, wziął ji za rękę i
36 jego żonę, i dwie dziewce, przeto iże
12a
jim był Bog otpuścił, <**17**> i wywiodł je,
i postawił je przed miastem, i mowił
3 jim: „Pamiętajcie, abyście <się> nie oglądali
a nie ustanowiajcie się tu na tem
mieście, ale aliż na gorze *staniecie,
6 abyście z nimi nie zaginęli!” <**18**> I rzekł jest
<Lot> k niemu: „Proszę ciebie, miły panie,
<**19**> jacieśm sługa twoj [bych] nalazł miłość
9 przed twym obliczym a by mi dał
miłosierdzie twe, aby moję duszę *z*bawił,
[bo] i na gorach się nie ukryję,

aby *snadź* mię nie *darło złe *człowieczstwo i
żebych tak umarł. <**20**> Miasto jest tu blizu,
do niegoż mogę uj*ć* a w niem się skryci,
a toć jest małe, a **z*gromadzimy się
w niem, a *będzie *nas *niemało, a będzie
moja dusza żywa". <**21**> I rzekł jest anjoł
k niemu: „Otocieśm tako twą prośbę
usłyszał, iżeć nie przewrocę tego miasta,
za ktoreś to mowił. <**22**> Do tego jidzi
a tamo będziesz mieszkał, boć tu nics
nie mogę uczynić, aliż tam w[y]nidziesz".
A przetoć jest nazwano to miasto
Segor. <**23**> A gdyż słuńce wyszło *z* gory,
tedy wszedł do tego miasta Segor mąż,
jemu jimię Lot. <**24**> Tedy Pan Bog spuścił
jest deszcz krwawy a og*i*eń płomienny
s nieba na Sodomę a na Gomorę
<**25**> i *potracił jest ty miasta *a* wszytkę
włość a se wszytkim ludem, csokoli
jich tam było, od małego do więcszego <...>.
<**26**> Ale żona Lotowa gdyż się jest
oglądnęła za się, obrociła się jest
w słu*p* solny. <**27**> Potem Abraham wstaw
z jutra *z* tego miasta, na jemże to był <stał>
12b
pirzwej z Panem Bog*i*em, <**28**> patrzył jest
na Sodomę a na Gomorę i na wszytkę
ziemię tej włości i uźrzał proch
jidąc w*z* gorę jako dym <...>. <**29**> A gdyż
Pan Bog przewrocił miasta tej to włości,
wspomionął na Abra<ha>ma, i[że]
*prosił jest Lota z przepadnienia
miasta, w jemże to jest bydlił. <**30**> I wystąpił
jest [a]był Lot *z* Segor, i przebywał
jest na gorze a dwie dziewce jego
s nim, bo się bał przebywać w Segor,
ale ostał jest w jaskini i *z* swyma
dziewkama. <**31**> I rzekła jest więcsza ku
mniejszej: „Nasz ociec star jest a
niżądny mąż nie ostał w ziemi, jenże

by mogł do nas wnić podług obyczaja
wszej ziemie. <**32**> Pojdziewa, upoiwa
swego ońca winem a śpiwa s nim,
abychom mogły siemię zachować od
naszego ońca". <**33**> A tako tego wieczora dały
są swemu ońcu wina pić, a wst*ą*piwszy
starsza ku ońcu i spała jest s nim,
ale on nie czuł, gdy*ż* to się z nim położyła
ani gdyż od niego wstała. <**34**> Lepak
drug*i*ego dnia rzecze ku mniejszej:
„Jacieśm wczora spała s mym ońcem, a
ty dzisia nagotuj wina a dawa jemu
pić, a będziesz też s nim spać, azabychom
zachowały siemię ot naszego otca".
<**35**> I uczyniłasta tako, i wstąpiła młodsza,
i spała jest s ońcem swym, a zaiste
ani tego jest czuł, kiedy się jest
podle jego położyła ani gdy jest wstała.
<**36**> Tedy po*cz*ęłasta dwie dziewce
Lotowie *z* swym ońcem. <**37**> I porodziła
12c
jest więcsza syna, temu to zdziała
Moab, on jest ociec Moabskich
za długie dni. <**38**> A takież młodsza
porodziła syna, a temu zdziała jimię
Amon <...>, on jest ociec Amoni<t>skich
aż za długie dni.

<**20**>

XX

<**1**> *Potem jest szedł Abraham na
południe i przebywał jest
miedzy Kades a miedzy Sur, i był
jest gościem <w Jerarze>. <**2**> I mowił o Sarze swej
żenie, aby była jemu siostra.
Tedy Abimelech krol jerarski posłał
a wezwał ją i wziął ją. <**3**> I przyszedł
Bog w widzeniu <k> Abimelech krolu
i rzekł k niemu [Bog]: „*Z*dechniesz,

przeto iżeś wziął żonę, boć
ma męża”. <**4**> Ale Abimelech krol był
18 się jej nie dotknął a rzekł jest:
„Aza, miły Panie Boże, sprawiedliwy
a niewinny lud zagubisz? <**5**> A wszako
21 mnie on rzekł, aby jemu była
siostra, a ona rzekła: «Brat jest
moj?». W prostości mego serca a w
24 *głupości moju ręku jestem to uczynił”.
<**6**> I rzekł k niemu Bog: „*I* jacieśm
widział, iżeś to w prostości twego
27 sierca uczynił, a przetom cię ostrzegł,
aby przeciw mnie nie *z*grzeszył
a nie przepuścił-cieśm się jej dotknąć.
30 <**7**> Przeto *jidzi, wroć żonę mężu,
boć jest prorok a będzieć prosić
za cię i będziesz żyw, a pakli jej nie
33 będziesz chcieć wrocić, wiedz to, iże
śmiertnie musisz umrzeć i wszytko,
cso jest twe, umrze”. <**8**> A on to Abimelech
12d
krol natychmiast w nocy wstaw
zawołał wszech swych sług i powiedział
3 wszytko to przed nimi, i wzbali się
wszytcy mężowie wielmi. <**9**> Potem
Abimelech zawołał takie Abrahama i
6 rzekł jest k niemu: „Oto csoś nam
uczynił? Csosmy prze cię *z*grzeszyli, iżeś
przywiodł na mię i na me krolewstwo
9 grzech? Jegożeś nie miał uczynić,
a uczyniłeś nam”. <**10**> I lepa*k* jego
wsprosi rzekąc: „Powiedz nam,
12 czemuś to uczynił” <**11**> Otpowiedział
Abraham: „Tomci sobie myślił rzekąc: «*S*nadź
tu nie na tem mieśćcu strachu
15 bożego, zabiją mnie prze moją żonę».
<**12**> Ale zaprawdę siostra mi jest, dziecię
mego ońca, ale nie dziecię mej
18 macierze, i pojął sem ją w miasto żony
sobie. <**13**> Potem gdyż mię jest Pan

Bog wywiodł z domu oćca mego,
21 rzekłeśm jej: «To miłosierdzie uczyń se
mną: Na wszelkich mieścoch, kędy
się obrocimy, rzeczy, żecieśm twoj
24 brat»”. <**14**> Tedy Abimelech weźmie
owiec, wołow, sług a dziewek i dał
Abrahamowi, i wrocił jemu Sarę
27 żonę jego <**15**> rzekąc k niemu: „Otoć
ziemia wszytka przed wami, przebywaj,
gdzie chcesz a gdzie-ć się lubi”.
30 <**16**> A lepak rzekł ku Sarze: „Otociem
dał bratu twemu tysiąc śrzebrnych
pieniędzy, toć będzie tobie na
33 przykrycie twoju oczu <...> a kędykoli się
obrocisz, aby pomniała, żeś w krzywdzie
naleziona”. <**17**> A lepak Abraham
13a
gdyż się pomodli Bogu, uzdrowił jest
Bog Abimelecha i żonę jego, i dziewki
3 jego i porodziły. <**18**> Bo zawarł był Bog
każdy żywot żeński [i] wszej czeladzi
Abimelechowej tego krola <...>.

<**21**>

XXI

6 <**1**> Lepak Pan Bog wzjawił jest
Sarze, jakoż to był ślubił jej
i napełnił jej, cso mowił. <**2**> I poczęła jest,
9 i porodziła syna w swej starości
wtenczas, jakoż jej był Bog prorokował.
<**3**> I zdział jest Abraham synowi swemu,
12 jegoż to Sara porodziła, Isaak
<**4**> a obrzazał ji osmego dnia, jako to był
Bog jemu przykazał. <**5**> A gdyż był Abraham
15 we ście leciech, tego wieku się <jemu>
urodził Isaak. <**6**> I rzekła Sara: „Śmiech
mi Bog uczynił, bo ktokoli to usłyszy,
18 będzie się mnie naśmiewać”. <**7**> I lepak
jest rzekła: „I kto by usłyszał, nie

będzie wierzyć Abrahamowi, aby Sara
21 mogła porodzić syna a by porodziwszy
ji, by ji mogła otchować, jegoż
jest porodziła w starości”. <**8**> Tedy pacholik
25 odchowan był a jął się rość i
uczynił jest Abraham wielikie gody
<w> dzień jego ostawienia. <**9**> A gdyż była
27 Sara widziała syna swego a on igrał
s Agar z Ejipską, *a *ona *igryta, i rzekła
jest ku Abrahamowi: <**10**> „*Każ *dziewce
30 *tu to i *synowi, boć nie będzie *dziecięciem
syn dziewki mej s mym synem
Isaakiem”. <**11**> To słowo Abraham *tesnie
33 wziął o swem synu. <**12**> Jemuż to Pan
Bog rzekł: „Nie zda-ć się to wielmi
przeciwno o synu a o dziewce twej,
13b
wszytko, csokoli każe Sara, posłuszen bądź
jej, boć po Isaakowi twe siemię się
3 rozpłodzi. <**13**> A i syna twego <z> dziewki
rozpłodz*ę* w wieliki lud, bo jest twe siemię”.
<**14**> Tako wstaw Abraham z jutra a wziął
6 chleba a łagwicę wody i włożył jej
na plecy daw jej syna jej, i puści ją
precz. Jeż to gdyż była wyszła, i poczęła
9 błądzić po puszczy Bersabee. <**15**> A gdyż
jej było wody niedostanie w łagwicy,
*posadzi dziecię pod drzewem, jeż
12 tam było, <**16**> i jidzie precz, i siędzie ot
niego na dostrzeleniu, i rzekła: „Nie będę,
Panie Boże, patrzyć na śmierć
15 dziecięcia mego”, a siedzęcy jęła
wielikim głosem płakać. <**17**> Ale Bog
usłyszał głos młodzieńca tego i wzwoła
18 anjoł boży s nieba rzekąc ku
Agar: „Cso czynisz, Agar? *Nacznie się
bać, bo jest Pan Bog usłyszał głos
21 twego dziecięcia *z* tego to mieśćca,
na je*mże* to jest dziecię. <**18**> Wstań a
pojmi dziecię za rękę, boć się rozpłodzi

24 w wieliką włość". <**19**> I otworzył Pan
Bog oczy jej, i uźrzała wody studnicę
<...> a naczyrpnęła jej łagwicę i
27 dała jest dziecięciu pić, <**20**> i *była z nim.
Jenże tu ro*s*ł a przebywał jest na
puszczy, tedy ten młodzieniec był
30 strzelcem. <**21**> I przebywał jest na puszczy
Faron, i pojęła jest jemu mać
jego żonę s ejipskiej ziemie. <**22**> Tegoż
33 czasu rzekł Abim*e*lech [ku] a
Fikol *wywiodę wojski jego ku
Abrahamowi: „Bo*g* jest *z* tobą przy
13c
wszem, csokoli czynisz. <**23**> Przetoż
przysiężyy mi na swego Boga, aby mi nie
3 szkodził ani mym namiastkom, ani
memu płodu, ale czyń <mi> miłosierdzie,
jeżem ja tobie uczynił, a ziemi, w niejżeś
6 się ty obracał, *jeż *jest *przy *gorze".
<**24**> I rzekł jest Abraham: „Jać przysięgę".
<**25**> I porokował jest Abimelech prze
9 studnicę wody, je*ż* to nasilim byli
odjęli sługi jego. <**26**> Otpowiedział
Abimelech: „Nie wiedziałeśm, kto to był
12 uczynił, a tyś mi tego nie powiedział
anim tego drzew*ie* słyszał, niże dopiro
tym razem". <**27**> Tedy Abraham wziął
15 owiec, wołow i dał jest Abimelechowi,
i zaprzysięgłasta się oba sobie.
<**28**> Abraham obraw siedmioro jagniąt
18 *z* stada i postawi na pamięć. <**29**> Jemuż
to rzekł [rzekł] Abimelech: „Cz*e*mu są ty
jagnięta, jeżeś to postawił?" <**30**> Tegdy
21 on rzecze: „Siedm tych to jagniąt
weźmiesz z mej ręki, aby <mi> były na
świadectwie, iżeciem ja *tu to studnicę
24 wykopał". <**31**> A przetoż temu miastu zdziali
są Bersabee, bosta tu oba przysięgła
<**32**> a zalubiła sobie *przy tej studnicy.
27 <**33**> Potem wstaw Abimelech a Fikol

[i] *wywiodą rycerstw*a* jego i
wrocili *je do ziemie polestyńskiej, ale
Abraham *rozbijał puszczę Bersabee
a tu wzywał jimię boże Boga
wiecznego. <**34**> I był jest oraczem ziemie
polestyńskiej za długie dni.

<**22**>

XXII

<**1**> Potem gdyż się było stało, pokusił
Bog Abrahama a rzekąc
13d
jemu: „Abraham, Abraham!" A on
otpowiedział: „Awo jeśm". <**2**> Tedy rzekł jest
k niemu Bog: „Weźmi syna swego
jedzinego Isaaka, jegoż miłujesz,
jidziż do ziemie widzenia a tamo ji
obietuj za obietę na jednej gorze, jeż
to ja ukażę tobie". <**3**> Tako Abra<ha>m w
nocy wstaw osiodła osła swego, pojmie
z sobą dwa młoda pachołki a
Isaaka swego syna, a gdyż był drwiec
naszczepał sobie ku *przebytku, szedł
na ono miasto, jako jemu Pan Bog
przykazał. <**4**> Potem trzeci dzień wzniosł
swoje oczy i uźrzał miasto opodal,
<**5**> i rzecze ku sługam: „Czekajcie tu s
osłem, a jać *z* synem tam pojdę, a gdyż
się pokłonimy, wrocimy się k wam".
<**6**> Tedy weźmie drwa ku *przebytku
i wzwiąże na Isaaka na swego syna
a sam niosł og*ień* w ręku a miecz. A
gdyż już sama dwa jidzieta, <**7**> rzecze
Isaak ku oćcu: „Oćcze!" A on otpowie:
„Cso chcesz, synu?" A on rzecze: „Toć są drwa
ku *przebytku i og*ień*, a gdzie jest
obieta?" <**8**> Rzecze Abraham: „Bog moj,
ten nama nizczego może dać". I szłasta
pospołu aż na to miasto. <**9**> I przyszłasta

tam, gdzie jemu był Bog ukazał,
na jemże to udziałał ołtarz i
nakładł nań drew <...>. <**10**> A *zatym ręką
podniesie miecz, aby Isaaka swego
syna ofierował. <**11**> A tejże godziny
anjoł boży zawoła s niebios rzekąc:
„Abraham!" A on otpowiedział: „Awo
jeśm". <**12**> I rzekł jest k niemu anjoł:
14a
„Nie wznosi swej ręki na swego syna
ani jemu cso czyń, bocieśm ninie
poznał, iże się Pana Boga bojisz a
że swemu synu jedzinemu prze mię
nie otpuścisz".<**13**> Wzniosł Abraham
oczy swoje, uźrzy za sobą barana,
jegoż to *uderz za rogi i weźmie ji,
i ofieruje bogu miasto syna swego.
<**14**> I nazwał to miasto „Bog *widzenia".
Przeto [iże je] to miasto słowie
„na tej gorze Pan Bog widzi". <**15**> I wzwoła
anjoł boży lepak Abrahama
rzekąc: <**16**> „Przysiągłeśm sam w sobie ─
rzekł Pan Bog ─ przeto żeś <...> nie otpuścił
swemu synu jedzinemu prze mię,
<**17**> pożegnawamci tobie a rozpłodzę twe
siemię jako gwiazdy na niebie
a jako piasek, jenże jest w pośrzod
morza i w brzedze morskiem, twe plemię
*opwite *twarzy i grody twych
nieprzyjacielow [będziesz mieć], <**18**> a w
tobie będzie pożegnano wszytko
ludskie pokolenie, przeto żeś mego
kazania był posłuszen". <**19**> I wrocił się
jest Abraham k swym pachołkom
i jidą społu do Bersabee, i bydlili są
tam. <**20**> To tak gdyż się było stało, po-
wiedali Abra<ha>mowi, że żona brata
jego Nachora porodziła syn*y*: <**21**>
jimieniem Hus pirwszego, a [po] *Hus
brata jego, Chamuela, jenże był

początek syrskiego ludu, <**22**> a Chasech,
33 a Asan, Peldas a Jedaj, <**23**> a Batuel, z
jegoż to się urodziła Rebeka, ośm tych
to Melcha porodziła Nachorowi
14b
bratu Abrahamowu. <**24**> Ale żona
Nachorowa Roma porodziła Chabee
3 a Gom, a Chaas, a Mata.

<**23**>

XXIII

<**1**> A lepak Sara była żywa sto a
dwadzieścia a siedm lat <**2**> a umarła
6 jest w mieście Arbee, jeż to jest
Hebron w ziemi Kanaan, i przyszedł
jest Abraham, aby płakał jej. <**3**> A gdyż
9 wstał był, przestał [i] narzekać mowiąc
ku synom *Ach: <**4**> „Jacieśm gość
a *korzę *się *wam a przypuśćcie mię
12 ku pogrzebu, ać swego umarłego
pogrzebę”. <**5**> I otpowiedzieli jemu
synowie *Ach: <**6**> „Słysz nas, panie,
15 książę jeś boże miedzy nami, w
wybornem grobie pogrzeb swego
umarłego, a żadny-ć odbronić nie może,
18 by w jego grobie nie pogrzebł
swego umarłego”. <**7**> Wstaw Abraham
pokłoni się ludu tej ziemie, to
21 jest synom Et, <**8**> i rzekł jest k nim:
„Gdyż jest wam tak lubo, abych
swego martwego pogrzebł, słyszcie
24 mię a orędujcie za mię przed
Efronem synem Seor, <**9**> ać mi da
jaskinię *rozdwojić, jeż to ima[m]
27 na *mieściech dziedziny, za pieniądze,
<za> jeż to *staną <...> przed wami ku
pogrzebu”. <**10**> I bydlił jest Efrom
30 miedzy syny Het. Potem E*f*ron
Abrahamowi otpowiedział przede

wszemi,*jenże to *wszedł w to miasto,
33 rzekąc: <**11**> **„**Nigdy tako nie będzie, moj
miły panie, ale słysz, cso-ć powiem:
Dawam ci pole i *z tą* jaskinią, *jeż* to <jest>
14c
w niem, przede wszemi ludźmi mymi,
aby pogrzebł swego martwego”. <**12**> Tedy
3 Abraham pokłoni się wszemu
ludu tej ziemie. <**13**> I rzekł Abraham
przed tym ludem: „Prosię przelistnie
6 <...>: Damci pieniądze za to pole a
tako pogrzebę swego martwego na
niem”. <**14**> Otpowie Efron: <**15**> „Panie *wielki,
9 posłuchaj mnie: <Ziemia>, cso żądasz, stoji
za cztyrzysta zaważy śrzebra, za toć
by stało, ale zacz-ci-koli stoji, miej
12 je sobie <darmo> a pogrzeb swego martwego”.
<**16**> To gdyż był Abraham usłyszał,
odważył jemu to śrebro, *za *nie*ż to *kupił
15 Efron przede wszemi s[w]y*n*y <Het>,
cztyrzysta *odważył śrebra czystego <...>.
<**17**> I *ućwirdzi to pole, je*ż* to niegdy było
18 Efronowo, w jemże to była jaskini
dwojista bliz [siebie a blisko] Mambre,
tak pole jako jaskini*ą*, se wszym drzewim
21 tego *około <**18**> <...> przede wszymi syny <...>,
jeż to *przysłuchali do miasta. <**19**> A tako
Abraham pogrzebł żonę swą Sarę
24 w jaskini dwoitej blisko od Mambre,
*cso jest Ebron w tej ziemi
Chanaan. <**20**> I poćwirdzili to pole i *z tą*
27 jaskinią Abramowi synowie Et ku
jimieniu *nowemu.

<**24**>

XXIIII

<**1**> I był jest Abraham stary kmieć w*i*ele
30 lat <…> a Pan Bog we wszem jemu
pożegnał. <**2**> I rzekł *kaźnieni *bądźcie

*w *domu *swego *starszego, jenże
35 był włodarzem nad jego wszym *z*bożym:
„Położ rękę swą pod me lędźwie, <**3**> abych
cię zaprzysiągł gospodzinem mojim,
14d
Bog*i*em nieba i ziemie, aby memu
synu nie pojmował żony <z> dziew<e>k[i]
3 chananejskich, miedzy jimiż to bydlimy, <**4**> ale
jidzi <...> ku rodzinie mej a tamo ottąd
pojmi memu synu Isaakowi żonę".
6 <**5**> I rzekł jest sługa: „*Iże nie będzie żona
sam ji*ć* chcieć do tej to ziemie se mną,
[I rzekł sługa] a*cz* nie pojąć <mam> syna <twego> tam
9 do tej to ziemie, *z* ktorejże<ś> to wyszedł?"
<**6**> Otpowiedział Abraham: „Chowaj się tego,
aby nie wodził syna tamo *z* sobą. <**7**> Pan
12 Bog nieba i ziemie, jenże mię wziął *z*
domu oćca mego a z ziemie, w niejżem
się to narodził, jenże ku mnie mowił
15 a i przysiągł rzekąc: «Twemu siemieniu
dam *tu to ziemię», tenci pośle swego
anjoła przed tobą a ottąd pojmiesz
18 *ż*onę synu memu. <**8**> A pakliby żona
nie chciała sam przyć, nie będziesz
przysięgi winien, ale syna mego nie
21 wodzi tam zasię". <**9**> Tegdy sługa, położyw
rękę pod biodra Abrahamowy swego
pana i przysiągł jemu na ta słowa.
24 <**10**> A pojął dziesięć wielbłądow *z* stada
pana swego i jidzi*e* nabraw *z*boża *z* sobą,
i jachał jest, i przyjedzie do Mezopotamija
27 miasta Nachorowa. <**11**> A gdyż był wielbłądy
ostawił przed miastem u studnicej
wieczor tego to czasu, jegoż to [czasu]
30 *miały żony <obyczaj> po wodę chodzić, <**12**> pocznie
się modlić Panu Bogu a rzkąc: „Panie
Boże Abrahamow, racz mi się
33 wzjawić dziś a ukaż swe miłos*i*erdzie
panu memu Abra<ha>mowi. <**13**> Otoć
ja stoję u studnicej a dziewki tych

15a
mieszczan wynidą wody czyrzpać.
<**14**> Przetoż dziewka, ktorej ja rzekę:« Nachyl
3 twego wiadra, ać się napiję», a ona
rzek*nie*: «Pij a i twymci wielbłądom
dam pić», ta *była, ktor*ą*ś przyprawił
6 Isaakowi swemu słudze, ać ja
po tem urozumiem, iże<ś> [Bog] uczynił
miłosierdzie swemu słudze, panu memu".
9 <**15**> <…> wtenczas pojdzie *Rebeka* dziewka
Batuelowa, syna Melche żony Nachorowy,
brata Abra<ha>mowa, niosąc wiadro
12 na plecow*u*,<**16**> dziewka wielmi śliczna,
panna przekrasna, męża nieznała,
a ta przyszła ku studnicy i napełniła
15 swe wiadro, a *gdyż się zasię *wrociła,
po*t*ka ją on to sługa i rzecze: „Daj
mi się mało wody napić *z* swego wiadra".
18 <**18**> A ona otpowie: „Pij, moj panie!",
a rychło sejmie wiadro *z* plecu i dała
jemu pić, <**19**> a on się napił, i rzecze jemu:
21 „Takież i twoim wielbł*ą*dom naczyrpnę <...>".
<**20**> A wylawszy wodę w *ż*łub i bieżała
zasię ku studnicy, i naczyrpnęła
24 wody, i dała wszem wielbłądom pić.
<**21**> A on względał na nią tajemnie, *chciał
wzwiedzieć, uczynili Bog *prze *prośbę
27 jego czyli nics. <**22**> A gdyż się napili
wielbłądowie <...>. <**23**> Tedy on rzekł k niej:
„Czyjaś ty, dziewko, powiedz mi. Jestli
30 ktora schrona w domu oćca twego,
możeli być przebytek u niego ktory?"
<**24**> A ona otpowie: „Jacieśm dziewka
33 Ba*tu*elowa syna Nachorowa, jegoż Melcha
urodziła". <**25**> I rzekła jest opięć: „Plew
a siana jest dosyć u nas a chrony dosyć
15b
ku przebytku". <**26**> Tedy ten człowiek
pokląkł i pokłoni się Bogu <**27**> rzekąc:
3 „Błogosławion bądź, Panie Boże

*wieliki pana mego Abrahama, jenże
nie odjął swej sprawiedliwej miłości
ot mego pana a przyprowadził
mię w dom brata mego pana *prawdą
*czystą". <**28**> Potem dziewka bieżawszy
i powiedziała doma swej macierzy
wszytko, csoż słyszała. <**28**> I miała
jest Rebeka brata, jemuż jimię
było Laban, jenże rychło wynidzie
przeciw jemu. <**30**> A gdyż uźrzy
nausznice a zaponice *na ręku*
u swej siostry, a wszytkę rzecz słyszał od niej,
cso on to sługa uczynił u wody,
bo jej tam był zawiesił ony to
zausznice a zaponice, to powiadała
bratu tako: „Toć mi jest mowił
człowiek", i przyszedł onej
dziewki brat do onego to
sługi, a on stoji u wielbł*ą*dow
blisko studnicej, <**31**> i rzekł jest k
niemu: „Pojdzi a wnidź, błogosławiony
*panie, przecz tu *pirwej stojisz?
Przyprawił jeśm dom i stanie
wielbłądom". <**32**> A wwiodł ji do gospody
i rozsiodłał wielbł*ą*dy, plew a siana
jim dał a wody wielbłądom
nogi zmyć i tym mężom, cso s nim
byli przyjeli. <**33**> A chleb przed nie
*położył. Jenże powiedał rzekąc: „Nie
będę jeść drzewiej, aliż poselstwo
sjednam". Otpowie jemu gospodarz
rzekąc: „Cso chcesz?" <**34**> Tedy on rz*ecz*e:
15c
„Jaciem sługa Abra<ha>mow <**35**> a Pan
Bog jest mego pana pożegnał
i uczynił ji panem *przez *liczby, a
dał jest jemu owiec, wołow, złota,
śrebra, sług a służebnic i
wielbłądow a osłow przewiele. <**36**> I
porodziłać Sara żona pana mego

syna na starość, i polecił jest jemu
wszytko *z*boże. <**37**> I *rzekł jest mnie
pan *wielki a rzkąc: «Nie bierz synu
memu żony z dziewek chananejskich,
w jichże to ziemi przebywam[y],
<**38**> ale pojdziesz do włości mego
oćca a z mego rodu weźmiesz żonę
synu memu». <**39**> A jacieśm
otpowiedział panu memu: «Csoż, acz
nie będzie chcieć se mną żona ji*ć*?»
<**40**> «Gospodzinci – rzecze – przed
jegoż oczyma chodz*ę*, pośle anjoła
swego *z* tobą a twą *cześć sposobi
i przyniesiesz memu synu
żonę z mego rodu a z domu
oćca mego». <**41**> <...> <**42**> Tedyśm przyszedł ku
studnicy i rzekł jeśm:« Panie Boże
pana mego Abra<ha>ma, gdyżeś[m]
*zeźrzał *jej *cześć, *jam *też *w *niej
ninie, <**43**> otoć stoję u studnicej, a
panna, ktoraż wynidzie wody
czyrzpać, *ktorej rzekę:″ Daj mi się
wody napić mało *z* twego wiadra″,
<**44**> a *rzekła mi: ″A ty pij, ać i twym
wielbł*ą*dom dam″, toć będzie
żona, je*ż* toć jest przyprawił <Gospodzin>
synu pana mego». <**45**> To tak gdyż jeśm
na swem sercu myślił, pojdzie
15d
Rebeka s wiadrem, niosąc je na plecu,
i jidzie ku studnicy i nabrała wody,
a jać k niej rzekę: «Daj mi mało
sie napić». <**46**> A on*a* rychło snioswszy wiadro
z plecu swoju i rzekła mi:«A ty się
napij, ać i twe wielbłądy napoję». <I napił jeśm się>
a napojiłeśm wielbłądy. <**47**> A opytał jeśm
jej rzekąc:« Czyje jeś *dziecię?», a
ona mi otpowiedziała: «Jeśm *dziecię
*B*atuelowo syna Nachorowa, jegoż
Melcha porodziła». A ja jeśm jej

zawiesił nausznice na okraszenie jej twarzy a dał jeśm jej zaponice na ręce. <**48**> A padłeśm i pomo<d>liłeśm się Bogu pa*n*a mego Abra<ha>ma, jenże mię jest wwiodł *prawdą *czystą, abych przyniosł dziewkę brata pana mego synu jego. <**49**> Przeto gdyż raczysz miłość a prawdę panu memu uczynić, daj mi to wiedzieć, paklić cs*o* jinego, lubo powie*dz* mi to, ać pojdę jinędy na prawo albo na lewo". <**50**> Otpowiedział Laban [syn] a *B*atuel[ow]: „Od Pana Bogać ta rzecz poszła i nie możemyć nics bez jego wolej uczynić jinego ani *z* tobą cso mowić. <**51**> Otoć Rebeka przed tobą, pojmi ją, jidziż, ać będzie żon*a syna* pana twego, jakożci jest Pan Bog mowił". <**52**> To gdyż sługa Abra<ha>mow [uczynił] usł<y>szał, poklękł i pomodli się Panu Bogu. <**53**> *A *na *niem śrebrne klenoty a złote <a> rucho i poda Rebece tych darow, *bratu takież a macierzy też dary da. <**54**> A tako uczy<ni>wszy gody, jedli <...>

(*brak następnych 2 kart*)

16a

<**27**>

<**15**> <**...**> miała w domu wielmi dobre, ji oblecze <**16**> a skorkama koziełkowyma oszyła jemu ręce a gardło, <**17**> i dała jemu karmie i chleba <...>. <**18**> To on przynios*ł* i rzecze: „Otcze moj!" Tedy on otpowiedział a rzkę: „<...> ktory jeś ty, synu moj?" <**19**> Tedy on rzekł Jakob: „Jać sem pirworodny syn twoj Ezau, uczyniłeśm, jakoś mi kazał, wstań <...> a jedz moj łow, ać mi pożegna twa dusza".<**20**> Tako on rzecze Isaak synu swemu: „Kakoś tako

rychło ułowić mogł, synu moj?" A on
otpowiedział: „Boża wola była, iże
mię jest rychło potkało, csożem chciał".
<**21**> I rzekł jest Isaak: „Przystęp
sam, synu, ać ciebie pomacam
a opatrzę, jestliś ty syn moj Ezau,
czyli nie". <**22**> A on przystąpił ku oćcu
swemu, a pomacaw jego Isaak
i rzekł: „Zaprawdę, głos to jest Jakobow,
ale ręce Ezau". <**23**> I nie poznał
jest jego, bo były ręce ku podobieństwu
ukazowale znamię starszego
brata. Tedy on, dawając znamię
pożegnania, rzekł: <**24**> „Ty jeś moj syn
Ezau?" Otpowiedział rzekąc: „Ja jeśm".
<**25**> Tedy on opięć rzecze: „Przyniesiż mi
karmie *z* swego łowu, synu moj, ać
tobie da ma dusza pożegnanie". To
on gdyż jadł, dał jemu i wina, tego
się napiw <**26**> rzekł jest k niemu:
„Przystęp ku mnie a daj mi
pocałowanie, synu moj!". 27 Przystąpiw
pocałował jest ji <...> i pożegnał ji *Panem
*Bog*i*em, i rzekł jest k niemu:
16b
<**28**> „Dać [Bog] tobie Bog rosę niebieską a
tłustości ziemskie, przeliczne opfitości <...>
wina a oleju, <**29**> a *służyć tobie *będą *rod
i *kłaniać się <...>, a *będziesz pan bratom
swym, *boć się *będą *kłaniać synowie
macierze twej. A kto cię będzie kląć <…>,
ale kto ciebie będzie żegnać, pożegnan
*będzie" <**30**> A nie dociągnie Isaak
tych słow wymawiać, a Jakob wynidzie,
owa przy[je]dzie Ezau. <**31**> Nawarzyw
karmiej *z* swego łowu a niesie oćcu
i rzecze: „Wstań, oćcze moj, a jedz z łowu
syna twego, ać mi twa dusza pożegna".
<**32**> Tedy jemu Isaak rzecze: „Kto
jeś ty?" A on jemu otpowiedział: „Ja

jeśm pirworodny twoj syn Ezau". <**33**> Tedy
Isaak lęknie się a jimie się wielmi
dziwować ani chciał temu
uwierzyć i rzekł: „A kto tu pirwej
przyniosł źwierzyny a ja jeśm wszytkę
sjadł, drzewiej niżliś ty przyszedł,
i pożegnałeśm ji, i będzie pożegnan?"
<**34**> A usłyszaw to Ezau <...> rzecze
zamąciw się: „Pożegnaj takież i
mnie, oćcze moj". <**35**> Jenże rzecze k
niemu: „Przyszedł twoj brat *pirwej
a ten wziął twe pożegnanie". <**36**> A on
k niemu rzecze: „*Z* prawem jest
rzeczono jego jimię Jakob, boć mi
to już drugi ra*z* *uczynił: pirworo*dz*two
me *mnie wziął a *tak *wziął
i pożegnanie moje". I lepak oćcu
rzecze: „ Azaś mnie takież nie chował
pożegnania?" <**37**> Otpowiedział Isaak:
„Panem twym jegośm ustawił
16c
i wszytkę twoję bracią pod jego
państwem i nad *wiele wina i oleju
jest<e>m ji panem ustawił, a csoż
tobie, synu, uczynić?" <**38**> Jemuż to Ezau
rzekł: „Azali to jedno pożegnanie masz,
oćcze moj? Proszę cię, miły ot*cz*e,
daj mi takież pożegnanie". A gdyż
wieliką żałością płakał, <**39**> slutował
sie Isaak nad nim i rzecze k niemu: „*Z* <...>
nieba i z <...> ziemie <**40**> takież będzie twe
pożegnanie. Będziesz żyw *mieczem*
a służyć bratu twemu, a przydzie czas,
iże sproszczon będziesz brzemienia
z swoju plecu". <**41**> Przetoż weždy
nienawi[e]dzi<a>ł Ezau Jakoba prze pożegnanie
otcowo, jimże to jest ji ociec
pożegnał, i rzekł jest na swem sercu:
„Przyd*ą* żałostny dni[u] memu oćcu,
żeć ja zabiję Jakoba brata mego". <**42**> To

gdyż było Rebece powiedziano, ona
posławszy i zawołała Jakoba syna swego,
i rzekła jest k niemu: „Ach toć Ezau twoj
brat grozi-ć chc*ę* cię zabić. <**43**> A ty
posłuchaj mię, bierz się ku Labanowi
bratu memu do Aram, <**44**> a tu przebędziesz
kilko czasow s nim, a*ż*ci się zatym
upokoji gniew brata twego
<**45**> a przestanie nienawiść jego, <...> a jać
potem poślę po cię <...>” <**46**> I rzekła jest
Rebeka <ku Isaakowi>: „Tesno mię przez dziewki He*t*,
we*ź*mieli Jakob żonę s rodu tej to
ziemie, nie chcę żywa być”.

<**28**>

XXVIII

<**1**> Tako lepak zawoła Isaak
Jakoba i pożegna ji, i przykaże
jemu rzekąc: „Nie pojmuj sobie żony
16d
z rodu Chanaan, <**2**> ale się bierz do
Mezopotamija, do domu Batuelowa
oćca twej macierze a tam
odtąd pojmi żonę sobie *z* dziewek
Labanowych twego uja. <**3**> A Bog
wszechmogący *pożegna cię a rozpłodzi
cię w wielkie zastępy ludu, <**4**> a da-ć
pożegnanie Abrahamowo i siemieniu
twemu po tobie, aby władnął
w ziemi, w jejże to jeś gościem, jeż
to jest Gospodzin ślubił był dziadu
twemu”. <**5**> A gdyż jego był Isaak
puścił, on szedł a przyszedł do Mezopotamija
ku Labanow*i* synu Batuelowu,
bratu Rebeczynu swej macierze.
<**6**> Potem widząc Ezau, iże pożegnał
jego ociec Jakoba a posłał
ji do Mezopotanijej, aby tam odtąd
żonę pojął, a <...> zapowiedział jemu

rzekąc: „Nie pojmuj żony *z* dziewek
Chananejskich”, <**7**> a tam gdyż posłuszny
Jakob był szedł <...>, <**8**> a widząc Ezau,
iże ociec jego nierad widział dziewek
Kanaan, 9 i szedł ku Ismahelowi,
i pojmie żonę kromia tych,
jeż to jest pirwej jimiał, jimieniem
Meelech, dziewkę Ismahelowę,
syna Abrahamowa, siostr*ę*
*Nabaloch. <**10**> A lepak Jakob wyszedł
z Bersabee i szedł do Aram. <**11**> A gdyż
był przyszedł na jedno mieśćce,
chciał otpoczynąć, a tu zajdzie słuńce
za gorę, a on weźmie kamień <...>
i założył sobie pod głowę, i spał
na tem to mieście. <**12**> I widział jest
17a
we *ś*nie drab stojąc na ziemi*e*,
końcem nieba dosięgając a anjoły
boże [s niej] wstępując a *z*stępując
po niej, <**13**> a Gospodzina wzlegwszy na
niej, a tak k niemu rzekąc: „Jać jeśm
Pan Bog Abrahamow *oćca twego* a Isaakow,
[w] ziemi<ę> t*ę*[j], w niejże to
śpisz, tę tobie dam i siemieniu
twemu, <**14**> i będzie twe plemię jako proch
na ziemi, będziesz ro*z*szyrzon na wscho*d*
słuńca i na zachod, na połnocy
i na południe, będzieć pożegnano w
tobie a w twem *s*iemieniu wszytko
ludzskie pokolenie na ziemi. <**15**> A będę
strożem twym, gdziekoli się obro-
cisz, a przyprowadzę cię zasię do tej
to ziemie, a nie ostawię cię [tam],
ale*ż* napełnię <wszytko>, csokoliciem rzekł”.
<**16**> A gdyż był Jakob ze sna ocucił, rzekł
jest: „Zaprawdę Bog to jest na
tem to mieśćcu, a ja jeśm nie w*i*edział”.
<**17**> A lękł się i podziwił się rzekę:
„O, kako groźne to jest mieśćce! Tu

24 to nics jinego nie, jedno dom boży
a wrota niebieska” <**18**> Przetoż rano
wstaw i wziął kamień, jenże był
27 włożył pod swoją głowę, i wzwiodł
ji na znamię, nalał nań s wirzchu
oleja. <**19**> I zdział jest temu mieśćcu
30 Betel, jemuż to drzewiej
mowili Luza. <**20**> I zaślubi takież ślub
Panu Bogu a rzkąc: „ Panie
33 Boże, będzieszli przy mnie a ostrzeżesz
mię na tej to *cz*ęści, na jejże
to chodzę, a dasz mi chleb ku
17b
pokarmu a rucho ku odzieniu, <**21**> a wrocę
się do domu oćcowa prześpiesznie,
3 będziesz mi, Gospodnie, moj
Bog, <**22**> a ten to kamień, jenże jeśm
wzwiodł na znamię, będzie *złoty
6 dom boży, a wszego, czymże mię
obdarzysz, obiecujęć tobie dziesięcinę.

<**29**>

XXIX

<**1**> Tedy Jakob szedł
9 i przydzie do ziemie na wscho*d*
słuńca, <**2**> i urział studnicę na
polu a trzy sta<da> owiec stojąc około
12 jej, bo *z* tej studnicej napawany,
i zakładowana ta studnica
kamieniem. <**3**> A mieli są obyczaj
15 oni to pastuchowie, gdyż się wszytki
owce seszły, tedy kamień
odwalili i napawali owce, a
18 napojiwszy lepak zasię założyli
onym to kamieniem. <**4**> Tedy Jakob
rzecze ku pastucham: „Bracia,
21 odkąd jeście?” Tedy oni
otpowiedzieli, że z Aram. <**5**> I opyta jich,
znaliliby Labana syna Nachorowa.

24 Otpowiedzieli: „Znamy”.
<**6**> I rzecze Jakob: „*Z*drowli jest?”
Tedy oni rzekli: „Dobrze się jima”
27 i rzekli: „Otoć jidzie dziewka jego
Rachel *z* stadem swym”. <**7**> Tedy
rzekł Jakob: „Daleko[li] jest jeszcze
30 do wie*cz*ora a nie jest godzina
gnać stad do chlewow, ale *napojić
owce i *gnać je lepak na pastwę”.
33 <**8**> Tedy oni rzekli: „Nie możemy,
doj*ą*d się wszytki stada nie *z*biorą,
bo nie odwalimy kamienia
17c
z studnicej a stad nie napoji-
my”. <**9**> To jeszcze miedzy sobą mowili
3 a wtenczas Rachel poszła z
owcami oćca swego, bo jest pasła
owce. <**10**> *Ki*edy ją uźrzał Jakob a
6 wzwiedział, że jest siostra jego
ujeczna a owce jego uja Labanowy,
tedy odwalił kamień, jimże
9 studnicę zakrywano, <**11**> a
napojiwszy dobytek i jimie się jej
całować, a zapłakaw <**12**> i rzekł jej,
12 iże *jest brat* jej <oćca>, syn Rebeczyn, tedy
ona rychło bieżawszy powiedziała
oćcu swemu. <**13**> Jenże usłyszaw,
15 iże przyszedł Jakob syn siostry
jego, wybiegł przeciw jemu
i obłapił ji, pocałował i wwiodł
18 ji do swego domu. A
usłyszaw, *iże *był *przyrodzon *jemu,
<**14**> tedy rzecze: „Ty jeś kość moja a
21 ciało moje”. A gdyż minie miesiąc
temu, <**15**> rzekł jest k niemu:
„Przetoli mi darmo będziesz służyć,
24 iżeś brat moj? Powie*dz* mi,
cso chcesz <służby> ode mnie wziąć?” <**16**> A
jimiał jest dwie dziewce: starszej
27 dziano Lija, a mło*d*szej Rachel.

<**17**> Ale Lija miała jest oczy bolące,
a Rachel twarzy krasnej a weźrzenia
nadobnego. <**18**> Ktorąż to Jakob
*miłował, otpowiedział jest:
„Będęć służyć prze dziewkę twą
Rachel młodszą siedm lat”. <**19**> Tedy
Laban otpowiedział jemu: „Lepiejci
jest, iżeć ją tobie dam, niżli
17d
jinemu mężowi, przetoż ostań u mnie”.
<**20**> Tedy Jakob służył z<a> Rachel siedm
lat a widziała się jemu mała
wielmi chwila prze wieliką
miłość. <**21**> Rzekł jest ku Labanowi: „Daj
mi żonę moję, boć jest czas już
się dokonał, aćbych wszedł k niej”.
<**22**> Jenże to, zezwaw wielikie
przyjaciele na gody, uczynił swadźbę.
<**23**> A gdy było wieczor, wwiodł k nie-
mu *Laban <**24**> <...> *dziewkę *starszą, jejże to
jimię Zelfa. Ku niejże to kiedy
był Jakob podług obyczaja w[y]szedł,
z jutra [a] uźrzał, iże to jest była starsza
dziewka s nim, <**25**> i rzekł jest ku
ćciu swemu: „Cso jest to, csoż jeś
uczynił? A wszako jeśm tobie za
Rachel służył? Przecz jeś mi w nocy
położył starszą? <**26**> Otpowiedział Laban:
„Nie u nas tego wobyczaja, bychom
młodszą pirwej wydali za mąż.
<**27**> Napełni tydzień dni tej to swadźby, a
potem ci tę to dam <...>, *gdyż mi to będziesz
służyć siedm lat <...>” <**28**> A on wielmi rad
przyzwolił, a gdyż tydzień minął, tedy
pojmie Rachel, <**29**> jejże to dał ociec
dziewkę Balę. <**30**> A tak *jimie *żędać swadźby
i pocznie poślednią więcej
miłować niże pirwą, i służył jemu
drugich siedm lat. <**31**> A widząc Bog,
iże nienawidział starszej, jejże to

jimię Lija, otworzył [Bog] jej żywot,
a siostrę jej przezdziatkinią ostawi.
<**32**> Ktoraż to począwszy i porodziła
syna, i zdzieje jemu jimię Ruben. <…>
(*tu brak 1 karty*)
18a

<**30**>

<**39**> <…> kotny być na to pr*ą*cie wzglądając,
a tako wszytki się skociły a wszytki
jagniątka miały pstre. <**40**> I rozdzielił
Jakob stad*o* a pr*ą*cie włożył we żłoby
owcam i baranom przed oczy,
i były są Labanowy wszytki białe a
czarne owce, a jine były wszytki
Jakobowy, rozdzieliwszy stada miedzy
sobą. <**41**> Tako lepak pirwego czasu,
gdyż rane owce poczynały kotny być,
tedy Jakob kładł prącie w żłoby przed
oczy owcam, aby wzglądając
na to prącie, poczynały rodzić płod,
<**42**> ale gdyż to pozdne owce płod miały
poczynać, tedy nie kładł prącia. Bo
tako było, cso się pozdnie urodziło,
to się wszytko dostało Labanowi, ale
cso ranego płodu, to wszytko się do-
stało Jakobowi. <**43**> I rozpłodził się był
Jakob w jimienie przesilne a miał
jest stad wiele, dziewek, panosz,
wielbłądow dosyć i wołow.

<**31**>

XXXI

<**1**> Potem gdyż usłyszał słowa
Labanowych synow rzekąc:
„Otjął jest Jakob wszytko, csoż jest
miał nasz ociec, a ot jego <zboża> się rozbogacił
a oślachcił się”, <**2**> tedy uznamiona

Jakob, że *oskarżon *przed *Labanem
jako wczora a przed wczorajszym
dniem, <**3**> *tedy *on *rzecze mowił ku
*mnie Pan Bog rzekąc: „Wroć się do
ziemie swych oćcow a k swej rodzinie,
a jać *z* tobą będę”. <**4**> A gdyż jemu
to rzekł Gospodzin, tedy posłał i
zawołał Rachel a Lije na pole, gdzież
18b
to pasł stada, <**5**> tedy rzekł jest k
nima: „Widzę ninie, iże *jeśm
*oskarżon *do *waszego *oćca jako
wczora a przed wczorajszym dniem,
ale Bog oćca mego był se mną
<**6**> a wy dobrze wiecie, iże jeśm wszą
mocą służył oćcu waszemu,
<**7**> ale snadź wasz ociec słudził
mną a przemienił moję służbę
dziesięćkroć, a wszakoż nie prze-
puścił jest jemu tego Bog, aby
mię uszkodził. <**8**> *Bo rzekł jest:
«Gdyż cso s*i*ę urodzi pstrego, to
bądź za twą służbę», a wszytki sie
owce *s*kociły a pstre jagnięta
jimiały, a on lepak rzecze: «Białe
sobie weźmiesz <za służbę>», tedy lepak wszytki
owce jimiały białe jagnięta,
<**9**> i otjął jest Bog *z*boże oćcu
waszemu, a dał mnie. <**10**> A gdyż-jest-koli
przyszedł czas owczam kotno
być, <...> widział jeśm <we śnie>, iże się *s*chadzały
z barany owce <...>. <**11**> A rzekł ku mnie
<we śnie> anjoł boży: «Jakobie!» A ja jeśm
otpowiedział: <«Awo jeśm»>. <**12**> Tedy mi rzecze anjoł
boży: «Wnieś twoje oczy wysprz
a patrz, iżeć się *s*chodzą samcy *z*
samicami <...> ku płodzeniu płodu, bo
jeśm widział wszytko, cso jest tobie
Laban uczynił». <**13**> I rzekł jest
Gospodzin k *niemu: «Ja jeśm Bog

Betel, gdzieżeś to był olejem
kamień pomazał a ślub jeś mi
zaślubił. Przetoż ninie wstań
a wynidzi *z* tej to ziemie, a wroć
18c
się do ziemie przyrodzonej». <**14**> Tedy-
sta jemu otpowiedziała Rachel
a Lija: „ A cso swego mamy u naszego
oćca? <**15**> <...> <**16**> *Gdyż jest Bog otją*ł*
wszytko *z*boże naszemu oćcu a dał
nam a naszym synom, uczyńże to,
csożci Bog przykazał”. <**17**> Tedy <...> Jakob
wsadził dzieci i żony na wielbłądy
i brał się precz. <**18**> Tak pobraw
swoj nabytek a zajął stada i csokoli
był dobył w Mezopotanijej
i brał się ku Isaakowi swemu
oćcu do ziemie Kanaan. <**19**> A tego
to czasu szedł był Laban strz*y*c
owiec, a Rachel jemu była ukradła
jego modły, cso się jim modlił.
<**20**> I nie chciał jest Jakob w*z*jawić
swemu ćciowi, by chciał
uciec. <**21**> A gdyż był odszedł ze wszym,
cso jimiał, a przez rzekę się
przebrał i jechał ku gorze Galaad,
<**22**> tedy powiedziano Labanowi
trzeciego dnia, iże Jakob
uciekł. <**23**> Tedy Laban pojmie
z sobą [trzy] braty i ścigał ji siedm
dni, i pościgną*ł* ji na gorze
rzeczonej Galaad. <**24**> I widział jest
Laban we śnie Gospodzina k sobie
przychodzącego a rzekącego
[k sobie]: „Chowaj się, aby nie mowił
przeciw Jakobowi nics przeciwnego”.
<**25**> A już był Jakob rozpiął
swoj stan na gorze. A gdy był ji
Laban pościgł *z* swoją bracią,
na tejże to gorze ustanowił swoj

18d
stan. <**26**> I rzekł jest ku Jakobowi:
„Przecz jeś to uczynił, iżeś tajemnie
zawiodł dziewki moje *zabiję
*cię mieczem? <**27**> Przecz jeś przez
mego wiedzenia uciekł ani
jeś mi otpowiedział, abych cię
wyprowadził s radością, s wiesielim
z śpiewanim, *z* bębny, *z* gędźcy?
<**28**> Nie chciałeś mi dać mych dziewek
a mych wnękow pocałować,
niemądrześ uczynił, zaprawdę
<**29**> jaćbych mogł i ninie, cso bych chciał,
nad tobą uczynić, ale Bog
ońca twego rzekł ku mnie wczora:
«Waruj się, aby nie mowił
Jakobowi nics przeciwnego». <**30**> Gdyż
jeś żądał jić k swym a byłoć żądno
ku ońcu twemu, przecz jeś
ukradł mi bogi moje?” <**31**> Otpowiedział
Jakob: „Przeto jeśm kromia twego
wiedzenia szedł, że jeśm się bał,
aby mi nie odjął *swej *dziewki. <**32**> Ale
iże jeś mię złodziejstwem pomowił,
u kogokoli swe bogi najdziesz, będzie
przede wszemi braty naszymi
zagubion. Patrzy, a csokoli swego
najdziesz u nas, to zabierz”. To jest
mowił, iże nie wiedział, aby Rachel
ukradła jego modły. <**33**> Tedy Laban
wszedł w stan Jakobow a w stan Lije
swej dziewki starszej, a w *obojoch
*czeladź *stała, nics nie nalazł. A gdyż
był wszedł w stan Rachelin swej
dziewki, <**34**> a ona rychło wschopiwszy
się i skryła modły pod wielbłądowym
19a
gnojem i siadła sama na
niem, a gdyż on patrzył po wszemu
stanu a nics nie nalazł, <**35**> rzekła

jemu: „Nie porokuj, panie moj,
iże przeciw tobie wstać nie mogę,
6 boć mi się jest ninie podług
żeńskiego obyczaja *z*stało
przygodzenie”. A tak jest ji okłamała.
9 <**36**> A *z* tym się nań Jakob rozgniewał
i rzekł: „Przecz jeś mi to
uczynił? Cso jeśm przeciw tobie
12 zawinił, żeś się tako barzo
rozgniewał <**37**> a przeglądał jeś wszytkę
moję schronę? Csoż jeś swego
15 nalazł? To *pobierz przed moją bra-
cią i przed twoją, ać *to *będzie
miedzy nama a to uźrzą bracia
18 twoji i moji. <**38**> A wszakoż jeśm ja
był u ciebie dwadzieścia lat i
*tw*e owce i kozy nie były jałowy,
21 baranow a *s*kopow <...>, a byłem
jich stroż, <**39**> ani od *ź*wierząt ktore
zginęło, jaciem szkody wszytki
24 [szkody] napełniał, a csokoli
kradziestwem zaginęło, to nigdy
nie było, aby ode mnie kradziestwem
27 cso zaginęło. <**40**> Ale jeśm
pilen był we dnie i w nocy a
cirzpiał jeśm nędzę a mroz, czując
30 a nie śpiąc ani mnie sen kiedy
umdlił. <**41**> Tako-ć jeśm dwadzieścia
lat [i dwie] w twem domu służył,
33 czternaście lat za dziewk*i*
a sześć lat za dobytek, i przem*i*eniałeś
moją służbę dziesięćkroć.
19b
<**42**> Aby Bog Abramow a Isaakow
mi był nie pomogł, *s*nadź by mie
3 był nago od siebie puścił, ale
Pan Bog weźrzał jest na mię
a na mą nędzę, a na usilenie
6 moju ręku i upomionął jest
ciebie *wie*cz*or”. <**43**> Tedy rzecze

jemu Laban: „Dziewki i synowie
są moi i wszytki stada <...>, csoż ty
*imasz <...>. Csoż bych ja jim mogł
[cso] złego uczynić dziewkam
i wnękom mym? <**44**> Ale pojdzi a
ućwirdziwa ślub miedzy mną
a miedzy tobą, *iże *będzie
*świadomo *i *mnie *i *tobie. <**45**> Tedy Jakob
weźmie kamień i wzwiodł ji
na znamię, <**46**> i rzekł jest k swej
braci: „Snoście kamienie!” A
oni to snosiwszy i uczynili są s
onego to kamienia stolec, na
niemże to są jedli, <**47**> jemuż to
Laban zdział <...> stolec świadectwa
on podług swego języka, a
on też podług swego. <**48**> Tedy
rzekł jest Laban: „Stolec ten
to będzie świadek miedzy mn*ą*
a miedzy tobą od dzisiejszego
dnia”, a przeto *są jemu
zdziano Galaad, to jest stolec
świadeczstwa. <**49**> I lepak rzekł
Laban: „Oberzi, Panie Boże, <...> miedzy
nama, <...> [będzieli to tako]. <**50**> Będzieszli
ty, Jakobie, *mieć me
dziewki, czyli *jiną *żonę pojmiesz
mimo moj*e* dziewk*i* [podług],
19c
smowy nijednego świa*d*ka
nie, jedno Pan Bog, jenże weždy
jest a wsz*e* <wi>dzi”. <**51**> Tedy lepak
rzekł Jakobowi: „Otoć ten to <...> kamień,
jenże jeśm wzwiodł *miedzy mną*
a miedzy tobą, <**52**> będzie świadek”
<…> <**55**> Tedy potem Laban
wstaw w nocy i jimie sie
całować *swej *dziewki i wnękow
swych, i pożegnał je a wrocił
sie jest na swe miasto.

XXXII

<**1**> Potem Jakob szedł swą
*cz*ęścią i potka sie s anjoły
bożymi, <**2**> jeż to gdyż był uźrzał,
tedy rzekł: „*Stworzenie boże to
*jest", a przeto zdział onemu to
mieśćcu Manaim <...> <**3**> I posłał
jest posły naprzod przed sobą ku
Ezau bratu swemu do ziemie
Seir w włość Edom, <**4**> i przykazał
jest jim rzekąc: „Pow*iedz*cie
panu memu Ezau: «Toć
wskaz*u*je brat twoj Jakob: ″U
Labana był jeśm w gościnie
aże do dzisiejszego dnia. <**5**> Mamci
wołow, owiec, osłow dosyć
a sług i służebnic dosyć,
posyła<m>ć ninie [w] poselst*wo* k
tobie, ku panu swemu, ażby<ch>
nalazł miłość przed twym
obliczym″»". <**6**> Tedy się są posłowie
wrocili ku Jakobowi rzekąc:
„Przyszli jesmy byli ku Ezau
bratu twemu, otoć jedzie w
po*t*kanie tobie se cztyrmisty
19d
mężow". <**7**> Tedy się jest Jakob ubał
wielmi <...> i rozdzielił jest lud swoj,
jeż to był s nim, a stada, woły, owce,
wielbłądy, osły, wszytko we dwa
*pługi [a we dwa] <**8**> a rzekąc:
„Przyszedłliby Ezau ku jednemu
*pługu a pobiłby ji, tedy drugi
*pług, jenże by ostał, będzie *z*bawion".
<**9**> I rzekł jest Jakob: „*Bog
Abramow <...>, oćca mego Isaaka,
*Gospodzin, jenże<ś> mi rzekł: «Wroć

12 się do ziemie swej na mieśćce
porodzenia swego a tuć tobie
dobrze uczynię», <**10**> a ja jeśm niedostojen
15 miłosierdzia twego, a *zaprawdę <...>
jesteś *mię *jego napełnił. Lask*ą*
się podpiraję przebredł jeśm
18 Jordan ten to, a już jidę zasię
ze dwiema *pługoma. <**11**> Panie
Boże, wyprości mię s ręku brata
21 mego [mego] Ezau, boć się wielmi
jego boję, [boć] by snadź przydąc
i <nie> zabił[by] macierz *z* dziećmi.
24 <**12**> Boś ty, Panie Boże, mowił, że mi
chcesz dobrze uczynić a rozszyrzyć
siemię me jako piasek w morzu,
27 jemuż to liczby nie". <**13**> A gdyż tu był
spał prze noc, wybrał *z* tego, cso
jimiał, ku darowaniu brata swego
30 Ezau: <**14**> koz dwieście, kozłow
dwadzieścia, owiec dwieście,
skopow dwadzieścia, <**15**> wielbł*ą*dow
35 i ji*ch* ciel*ą**t* trzydzieści
a bykow dwadzieścia, osłow
dwadzieścia a *oślic dziesięć, <**16**> i posłał
20a
posły swojimi <...> a rzekł jest
sługam: „Żeńcież to naprzod <...>".
3 <**17**> I przykazał przedniemu rzekąc:
„Po*t*kali cię Ezau moj brat a
opytali cię, czyj jeś a dok*ąd*
6 jidziesz, a cso jest to, cso żeniesz przed
sobą, <**18**> tedy jemu otpowiedz:
«Jakobow<o> sługi twego, posłałci
9 jest dary panu swemu Ezau a
samci takież za nami jidzie»". <**19**> A
tak i drug*i*emu przykaże, i trzecie[cie]mu,
12 i wszem, cso są stada gnali,
rzekąc: „Tak *powiedz, jak*o*ć
jeśm rzekł, ku Ezau, gdyż się
15 s nim po*t*kacie, <**20**> <a> to k niemu

mowcie, iże takież Jakob sługa twoj
za nami jidzie". I rzekł jest: „Napirwej
jemu dary poślę, aza mi będzie
miłościw, a potem się s nim
sam uźrzę <...>". <**21**> A tak jest *z* tymi dary
naprzod posłał, ale on sam był
tej nocy ostał tu w *tćwirdzy. <**22**> A
gdyż był s jutra rano wstał, tedy
pojął swe dwie żenie i jich
*dzieci a jedennaście synow i
przejdą przez brod Jabot, <**23**> a
przeprawiw wszytko, cso jimiał, <**24**> i
ostał sam. Tu się jest s nim bił mąż
aże do jutra. <**25**> Jenże *widział, iże
jego przemoc nie może, i uderzył
ji w biodrę a natemieście jemu
umdlała. <**26**> I rzecze k niemu: „Puść
mię, boć już zorze wschodzi!"
Otpowiedział jemu: „Nie puszc*z*ę
cię, aliż mię pożegnasz" <**27**> i rzekł
20b
jest k niemu: „Ktore jest tobie
jimię?" O*t*powiedział: „Mnie
Jakob dzieją" <**28**> Tedy Bog rzecze
jemu wtenczas: „Nigdy już
*sługą nie będziesz Jakob, ale
Israhel twe jimię będzie,
zaprawdę*kiedyż jeś przeciw
Bogu był <...>, tym pak więcej przeciw
ludu będziesz wicięzcą".
<**29**> I opytał jego Jakob: „Powiedz mi,
ktore tobie jest jimię" Otpowiedział
Bog: „Przecz pytasz mego
jimienia, jeż jest dziwne?"
I pożegnał jest ji na temże to mieśćcu,
<**30**> i *z*dział jest Jakob temu
mieśćcu Fanuel rzekąc:
„Widział jeśm Boga obliczym w
oblicze a *z*bawiona jest dusza
moja". <**31**> A natemieście weszło

słuńce, jakoż minął to miasto
21 Fanuel, ale Jakob *klęczał jest na
*kolanu. <**32**> Przeńże to *przyszli
synowie israhelszczy <...>, przeto że jest
24 dotknął anjoł boży żyły biodra
jego i *chramał jest aż do *śmierci.

<**33**>

<**1**> Potem Jakob względnie i uźrzy
27 Ezau jidąc ze cztyrmisty mężow.
<...> synow[ie] Lije a Rachel <…> <**3**> Tedy
Jakob szedł przeciw bratu swemu
30 Ezau i padał siedmkroć a kłaniał
się swemu bratu Ezau, niżli
się do niego przybliżył <brat jego>. <**4**> Tedy
33 Ezau brat Jakobow bieżał
przeciw bratu swemu w potkanie
i obłapił ji <...> i począł ji całować
20c
z płaczem s wielikim. <**5**> A wzniosw swe
oczy i uźrzy żony a jich syny, i rzekł: „Cso
3 ci to <...> tobie [a mnie] <...> przysłuchają?" A
on otpowiedział: „Dziatki to są, jimiż to
mnie Bog obdarzył sługę twego". <**6**> A
6 przybliżywszy się dziewki a jich
synowie i pokłonili się jemu. <**7**> Potem
Lija przystąpi[wszy] *z* swymi <syny>, a gdyż
9 się takież pokłoni*li*, a napośledziej
Rachel a Josef takież się pokłonili,
<**8**> rzekł Ezau: „A cso to są za
12 *plugowie, cso mię są potkali?"
Otpowiedział Jakob: „Tobie jeśm posłał,
abych nalazł twą miłość, panie moj".
15 <**9**> Ezau otpowiedział: „Mamci ja
więcej niż ty, bracie moj, miej swe
sobie". <**10**> Jakob rzekł: „Nie zamawiaj sie
18 tak, ale nalazłli jeśm miłość przed
twyma oczyma, weźmi darek moj,
boć jeśm widział twarz twą jako bożą,

21 bądźże*ż* mi miłościw, <**11**> przymi
z pożegnanim <...>" <**12**> Tedy jemu rze*cze* Ezau:
„Podźmy pospołu a będę *z* tobą
24 w towarzystwie". <**13**> Jakob rzekł:
„Wiesz, panie moj, iże mam wardęgę
młodą <...> a pojdąlić jednego dnia wiele,
27 zemrąć mi stada wszytka. <**14**> Jedź,
panie moj, naprzod <...>, a jać pojdę
znienagła za tobą, jako może bydło
30 statczyć, aże przydę <...> do Seir". <**15**> Ezau
rzekł: „Proszę cię, aby lud moj ostał
z tobą tobie *ku *czci". Otpowiedział
33 Jakob: „Nie jest tego potrzeba, jedno
bych nalazł miłość przed twyma oczyma,
panie moj". <**16**> Tedy Ezau wrocił
20d
się zasię tegoż dnia do Seir, <**17**> a Ja-
kob przyszedł na to miasto, jemuż dziano
3 Sochot, tu udziałał dom a spiął stany
i *z*dział temu miastu Sochot, to jest
stanowie. <**18**> I brał się do Salem miasta
6 *semietskiego w ziemi Kanaan, gdyż
się był wrocił jidąc s Mezopotanijej,
i bydlił blisko miasta, <**19**> i kupił to pole, na jemże
9 to swe stany rozpiął, u synow Emor
otca Sychem za sto baranow. <**20**> I *udziałał
ołtarz, na tem mieście jął wzywać
12 Boga Israhelowa nasilniejszego.

<**34**>

***XXXIII**

<**1**> Potem była wyszła Dina dziewka
Lijej chcąc opatrzyć *swą *wardęgę,
15 <**2**> jąż gdyż uźrzał Sychem syn
Emorow, wnęk Eweow <...> i począł ją
miłować, i wziął ją, i spał s nią
18 przezdzięcznie < <**3**> ...> <**4**> Tedy szedł ku Emor otcu
swemu i rzekł: „Weźmi mi, otcze, dziewkę
tę to, ać mi będzie żoną moją". <**5**> To

21 gdyż usłyszał Jakob *od swych synow,
jeż to *przyszli *od *dobytka, nics nie rzekł,
doją*d* się nie wrocil<i>. <**6**> Potem gdy
24 Emor ociec Sychem szedł, chcąc s
Jakobem mowić, <**7**> wtenczas pojdą
synowie jego *z* pola, a usłyszawszy tę
27 przygodę, barzo się rozgniewali, przeto że
*tę rzecz uczynił w Israhelu a <...> popełnił
skutek zapowiedny. <**8**> I mowił Emor
30 k nim: „Sychem synu memu ślubiła
się dziewka wasza, dajcie jemu ją żonę
<**9**> a sjednajmy społu swadźbę, a
33 dawajcie nam wasze dziewki a nasze
sobie pojmujcie, <**10**> a bydlicie z nami,
*takież *w *ziemi *naszej, działajcie,
21a
kupczycie, a bądź wam poddana”. <**11**> Tedy
Sychem rzekł ku otcu a ku braciej
3 jej: „*Nalazłemci miłość waszę,
csokoli wy chcecie, toć wam dam,
<**12**> <...> jedno mi dziewkę dajcie, ać będzie
6 moją żoną”. <**13**> Otpowiedzieli synowie
Jakobowi Sychem a jego otcu rzekąc <...>
prze niepowolenie, csoż uczynił *naszej
9 siestrze: <**14**> „Nie możemy *uczynić*, *cso wy*
prosicie, *ani* jej dać nieobrzezanemu <...>,
<**15**> ale będziem d*o*brze s wami
12 moc się ślubować, acz będziecie chcieć <...>
obrzezować kożdego pacholika
miedzy wami, <**16**> tedy <...> będziem
15 pospołu bydlić a będziem wszytko jeden
lud. <**17**> A nie będziecieli się chcieć
obrzezować, tedy pobierzemy *swe *dziewki
18 a pojdziemy ottąd. <**18**> <…> [tedy] Emor a jego syn<u>.
<**19**> Nics nie omięszka <...> [się] tego
uczynić, cso oni chcieli <...> <**20**> A *z* tym *szedł
21 do miasta i *mowił ludu rzekąc: <**21**> „Ludzie
ci to są spokojni, *chcą z nami być*,
niechać kupczą w ziemi, [bo] <...> a
24 będziemy jich dziewki[e] pojmować <…>.

<**22**> Jedno <...> obrzeżemy nasze pachołki
podług jich obyczaja, <**23**> <...> abychom wszytcy
27 byli jeden lud w bydleniu". <**24**> Powolili
są wszytcy a obrzezali pacholiki.
<**25**> Tedy gdyż było trzeci dzień, gdyż
30 w nawięcszej boleści byli, dwa
syny Jakobowa Symeon a Lewi <...> wziąwszy
mie*cz*e szli do miasta a *z*biłasta
33 wszytki męże, <**26**> Emor a Sychem <...>
i wzięłasta swą siostrę <...> <**27**> <...> a zatym
drudzy synowie Jakobowi bieżawszy
21b
i pobili wszytko miasto, aż było pusto,
mszcząc ga*ń*by swej siostry. <**28**> I
3 pobrali łu*p* wieliki, od nich owce,
skot, *woły i jine wszytko, cso mieli <...>,
<**29**> a dziatki i żony jich zwi*ą*zawszy
6 zabrali. <**30**> <...> tedy rzekł Jakob ku
Symeonowi a Lewi: „Zamąciliście
mię a *w* wieliką nienawiść uczyniliści<e
9 mię> Kanajskim a Ferezejskim <...>
Bo nas jest mało, a oni się *z*biorą
a zagładz*ą* mnie i wszytek moj dom".
12 <**31**> Oni otpowiedzieli: „Aza *są <...> *nasze
*siostry *we *złem *żywocie *były?"

<**35**>

*XXXIIII

<**1**> Potem rzekł Bog ku Jakobowi:
15 „Wstań a bierz się do Betel
a tam *będziesz *bydlił, a uczyniż
ołtarz Bogu, jenże-ć się był wzjawił,
18 gdyżeś uciekał przed bratem
Ezau". <**2**> Tedy Jakob przykazał swej
czeladzi: „Zagubcie *swe bogi, cso
21 się jim modlicie, a bądźcie czyści,
a przemieńcie swe rucho. <**3**> <...> a pojdziemy
do Betel, abychom tamo uczynili
24 ołtarz Bogu, jenże mię wysłuchał

w moj smętny czas a był strożem
mym". <**4**> Tedy oni dali jemu
27 wszytki <...> i nausznice, cso były na
jich uszu, tedy je on pokopał pod
terabintem, ji*ż* to jest za miastem
30 Sychem. <**5**> A gdyż się brali, strach
boży uderzy na wszytka miasta, iże
są nie śmieli jidących ścigać.
33 <**6**> Potem Jakob przyszedł do miasta
Luza w ziemie kananejskiej, jegoż
*przymie Betel, ze wszym ludem
21c
<**7**> i udziałał ołtarz, i zdział temu
miastu dom boży <...> <**8**> Tego czasu umarła
3 Dolbora piestunka Rebeczyna
i pogrzebiona w Betel pod dębem,
i *z*dziano temu mieśćcu Płacz Dęba.
6 <**9**> Potem się sjawił Bog Jakobowi,
gdyż się wrocił *z* Mezopotanijej,
i pożegnał ji <**10**> rzekąc: „Dalej
9 już nie będziesz wezwan Jakob, ale
Israhel imię twe wez<wa>no będzie" <...>
<**11**> i rzekł jemu: „Jacieśm Bog <...>, rość
12 a płodź się <...> a *z* twych lędźwi
krolowie wynidą, <**12**> *z*iemię, ktorą-m
dał Abrahamowi a Isaakowi,
15 dam tobie a twemu siemieniu
po tobie". <**13**> I odszedł od niego, <**14**> a on
lepak w*z*wiodł kamień znamienity
18 na tem mieście, gdzież to
z nim Bog mowił, <...> i nalał na on
kamień oleju, <**15**> i nazwał to miasto
21 Betel. <**16**> Wyszedw odtąd *i przyszedł*
letnego czasu do ziemie,
jaż się chyli ku Efraten, w jejże
24 to Rachel *porodziła *syna <**17**> <...> <**18**> <...> jemuż
zdziała Bennomi, to jest
syn boleści mej, bo wielmi
27 niemocna jim była, a ociec
jemu zdział Benijamin, to jest

syn prawice. <**19**> I umarła jest Rachel
30 i pogrzebiona na ścieżce
jidąc do Efratan, to jest Betlem,
<**20**> i postawił Jakob na jej
33 grobie znamię napisaw. To
znamię na grobie Rachel jest
aż do dzisiejszego dnia. <**21**> Tedy
21d
wyszedł odtąd <...> <**22**> A gdyż był w tej to
włości, szedł Ruben i spał z żoną otca
3 swego, ktorejże to Ba*l*a *rzekła
a to się nie mogło utajić. *Bo jest
miał <Jakob> dwanaście synow. <**23**> Synowie
6 *Lewi byli: pirworodny Ruben,
Symeon, Lewi, Judas, *Zachor, Zabulon,
<**24**> a synowie Rachel byli: Josef,
9 Benijamin, <**25**> a synowie Bale dziewki
Rachel byli: Dan, Neptalim, <**26**> syno<wie>
Zelfe *dziewki Lijei* byli: Gad, Asser,
12 ci synowie Jakobowi, je*ż* sie są
urodzili w Mezopotaniji. <**27**> I przyszedł
tako do otca swego Isaaka do Mambre
15 miasta Arbee, to <jest> Ebron, w
*niejże to byli *Filistyni Abraham
a Isaak. <**28**> I napełniły są się dni Isaakowy
18 sto a ośmdziesiąt lat, <**29**> <...> otem
umarł i położon ku swemu ludu
w dobrej starości a pogrzebli ji
21 Ezau a Jakob synowie jego.

<**36**>

<**1**> Toć to jest rodzina Ezau, to jest
Edom. <**2**> Ezau pojął *żonę *z* dziewek
24 kananejskich a *tej *dziewce
są rzekli Ada dziewka Elomowa,
wnęka Eteowa, a drug*i*ej dziano
27 Kolibama, to był*a* dziewk*a* Ane,
a Ana była dziewka Sebeon, jejże
otcu dziano Eweheus, <**3**> a Besamech

30 trzecia dziewka Hismahelowa, siostra
Nabajot. <**4**> Potem Ada urodziła
Elifat, Betsamech urodziła
33 Rawel, <**5**> Kolibama urodziła Hijeeus
a Hijelon, a Chore. Toć są synowie
Ezau, ktoreż to miał w ziemi kana<…>
(*Tu brak 10 kart*)
(*Tu zaczyna się pismo 2 ręki*)
22a

<**47**>

<**27**> <…> Jessen a miał ją i wspłodził
sie jest, a rozmnożył
3 sie jest wielmi. <**28**> A był w
niej żyw siedmnaście
lat i był jest żyw wszech
6 swych dni sto a cztyrdzieści
a siedm lat. <**29**> A gdyż
uznamionał dzień śmierci
9 przybliżając sie, zawołał
syna swego Josefa
i rzekł k niemu: „Nalazłliśm
12 miłość przed twyma
oczyma, położ rękę
swą pod biodra ma
15 a uczynisz se mną miłosierdzie
i sprawiedliwość, aby
mię nie pogrzebł w
18 Ejipcie, <**30**> ale abych spał
s otcy mymi, aby mnie
wyniosł *z* tej to ziemie i
21 położył mię w grobie
mych starost”. Jemuż
to otpowiedział Josef
24 a rzkąc: „Jać uczynię, csoż
*każesz”. <**31**> A on otpowiedział:
„Przysiąż mi”. Jenże
27 gdyż przysiągł,
pomodl<i>w sie Bogu Israel

a obrocił sie w głowy łożyczka.

<**48**>

30 <**1**> To tako
gdyż sie było stało,
powiedziano jest
33 Josefowi, iż niemocen
ociec jego, jenże pojąw
dwa syny swa
22b
Manassen a Efraima i brał
sie tam. <**2**> I powiedziano jest
3 *jemu: „Otoć jidzi*e* Josef
syn twoj k tobie", a on posilon
i siadł na łożu, <**3**> a gdyż
6 Josef wszedł był k niemu,
rzec*z*e Israhel: „Bog
wszechmogący, jenże mi sie
9 wzjawił w Luza, jeż to jest
w ziemi kananejskiej,
pożegnał mię jest <**4**> a rzkąc:
12 «Ja cię rozmnożę a
rozpłodzę, a uczynię cię
w zastępy ludzskie, a dam
15 ci tę ziemię i siemieniu
twemu po tobie na
jimienie wieczne. <**5**> Przetoż
18 dwa syny twa, ktoraż
sie urodziła w ziemi
ejipskiej, pirzwej
21 niżliśm ja przyszedł k tobie,
moja będzieta, Efraim
a Manasses jako Ruben
24 a Symeon mnie oddani
będą. <**6**> A jini, jiż to
sie urodzą <...>, twoji będą
27 a jimieniem swej braciej
wezwani będą w *s*wych
przebytkach». <**7**> Ale

mnie jest umarła Rachel,
gdyśm szedł s Mezopotanijej
Syrskiej w ziemię
kananejską, na tej
drodze, a to było lecie
albo letnego czasu, i szedł
22c
jeśm do Efratam, i pogrzebł
jeśm ją podla drogi
eufrateńskiej a jinym
imieniem <...> Betleem". <**8**> A
widzę Jakob syny jego,
rzecze ku Josefowi: „Ktorzy są
to?" <**9**> Otpowiedział Josef:
„Synowie moji są, cso
mi je dał Bog na tem
mieście". I rze*cz*e:
„Przywie*dź*[cie] je ku mnie, ać
je pożegnam". <**10**> A już się
byle oczy Israhelowy
powlekle prze wielką starość[ą]
i nie mogł ja*s*no patrzyć,
a przytuliw je k sobie
całował je, obłapiw
je, <**11**> rzekł synu swemu:
„Nie jestem przelsz*cz*on
od twego widzenia a k temu
ukazał mi Bog twe
siemię". <**12**> A gdyż był je wziął
Josef z łona otcowa,
pokłoni sie obliczym na
ziemię <**13**> i położy Efraima
na prawicy swej, to
jest na lewicy Israhelowej,
a Manassena na lewicy
swej, toć jest na
prawicy otcowej, a
przykłoniw oba k niemu. <**14**> A
on ściągn*ą*w rękę prawą
i włożył na głowę Efraima

młodszego brata,
a lewą na głowę
22d
Manassena, jenże rodem
starszy był, przełożyw rękę
3 <**15**> i pożegnał jest Jakob
synow Josefowych a rzkę:
„Boże, przed jegoż to
6 obliczym chodzili moji
o*t*cowie Abraham a Isak,
Boże, jenże mię karmisz
9 od mej młodości aż do
dzisiejszego dnia, <**16**> i anjoł,
jenże mię wywiodł ze
12 wszego złego, pożegnaj
tym dzia*ł*kam a ogłosi
się imię *twe nad
15 nimi i jimiona otcow
mych Abrahama a Isaka,
aby rosły w *mnostwie na
18 ziemi”. <**17**> A uźrzaw to Josef,
iż ociec jego położył rękę
prawą na głowę
21 Efraimowę, ciężce to
przyjął, ująw otcową rękę
*usilnie *wznosił z głowy
24 Effraimowy a położyć na
głowę Manassenowę, <**18**> i
rzekł jest ku otcu: „Nie tako
27 słusze, otcze, boć to jest
pirworodzony, położ
prawicę swą na jego głowę”.
30 <**19**> Jenże w*z*gardziw to i
powiedział: „Wiem, synu moj,
wiem, ale zajiste ten
33 będzie w lud rozmnożon,
ale brat jego młodszy
będzie więcszy jego a jego
23a
siemię wzroście w rody”.

<**20**> I pożegnał jest jim
wtenczas a rzkę: „W tobie
będzie pożegnan Israel
a rzeczono będzie: «Uczyni
tobie Bog jako Effraimowi
a jako Manassenowi»”.
I ustawił Effraima
przed Manassen, <**21**> i rzekł
jest ku Josefowi synu
swemu: „Ja już umrę
rychło a Pan będzie z
wami a dowiedzieć was
do ziemie otcow *mych.
<**22**> Damci tobie część
jedną mimo twą bracią,
jąż *tosmy *wzięli z ręk*u*
Amorejskich pod
mie*cz*em a łęczyskiem mym”.

<**49**>

<**1**> Potem zawołał
Jakob synow
swych i rzekł jim:
„*Z*ydzicie sie,
ać wam w*z*wiestuję, cso
ma wam przy*ć* w
napośledniejszych dnioch.
<**2**> *Z*groma*dź*cie sie a
posłuchajcie, synowie
Jakobowi, posłuchajcie
Israhela otca swego! <**3**> Ruben,
pirzworodny moj
syn, ty jeś siła ma a
po*cz*ątek boleści mej, ty
jeś pirwy w darach a
więcszy w przykazaniu,
23b
<**4**> przelaneś jako woda,
nie rości, boś wstąpił

w łoże otca swego a
pokalałeś pościelą jego.
<**5**> Symeon a Lewi bracia,
*sądowi *niesprawiedliwości
bojowni,
<**6**> w radę jich nie *w[i]nidzie
dusz*a* ma a w sebraniu
jich nie *będzie sława
ma, *a w swem gniewie
zabiliście męża, a w swej
woli podkopali mur.
<**7**> Przeklęt*e* jich wzgardzenie,
bo jest ustawne, a gniew
jich, bo jest twardy,
rozdzielę je w Jakobie
a rozpłoszę je w Israheli.
<**8**> Juda, ciebie będą
chwalić bracia twoja,
ręce twoji na gardle
twych nieprzyjacioł,
kłaniać ci sie będą synowie
otca twego. <**9**> Szczeniec
lwowy Juda. Ku *plemienia
*zstą*piłeś, synu moj,
odpoczywaję ws*p*oleżałeś
jako lew a jako lwica,
kto wzbudzi *je? <**10**> Nie
będzie odniesiona laska
od Judy a wojewoda
z biodr jego, doją*d* nie
przydzie, jenże ma przy*ć*
a posłan być, tenci będzie
*cz*ekanie ludzskie. <**11**> Więząc
23c
będzie ku winnicy
oślątko oślice swej
a ku korzeniu winnemu,
o synu moj, oślic*ę*
swą. Umyje w winie [a]
odzienie swe a we krwi

gronowej płaszcz swoj. <**12**> Kresszesta
oczy niż wino a
9 zęby jego bielsze mleka.
<**13**> Zabulon na brzegu
morskiem będzie bydlić na
12 stawadłach łodź, dosięgając
aż do Sydona. <**14**> Izachar
<...> obracając albo
15 w*s*polegając na granicach
<**15**> widział jest pokoj, iż jest
dobry, a ziemię, iż jest
18 była przedobra, i podjął
ramieniem swym ku niesieniu
i uczynion jest sługa
21 dani. <**16**> Dan sędzić
będzie lud swoj jako i
jine pokolenie w Israheli.
24 <**17**> Bądź Dan wąż rogaty
na drodze, cerastes na
ścieżce kęsaję kopyta
27 końska, aby jeździec spadł
za się. <**18**> *Z*bawienia
twego *cz*ekać, panie,
30 b*ędę*. <**19**> Gad podpasały
bojować będzie przed
nim, a on podpasan
33 będzie *z* tyłu. <**20**> Asser, tłusty
chleb jego, a da ro*z*koszy
krolom. <**21**> Neptalim,
23d
jeleń wypuszczony, dawający
wymowy krasy. <**22**> Syn
3 nadrastający Josef,
syn nadrastający a krasny
w opatrzeniu, corki
6 *będą *biegać po muru.
<**23**> Ale uciążyli jego
i *korzyli są sie a zawidzieli
9 jemu ci, jiż to mieli strzały.
<**24**> Siedzi*ało* w silnem łęczysk*o*

jego a rozpadli są sie
przekowy łoktow u ręku
jego przez *ręce mocnego
Jakoba, odtąd past<y>rz
wyszedł jest, kamień israhelski.
<**25**> Bog otca twego będzieć
pomocnik twoj, a
wszechmogącyć pożegna tobie
pożegnanim niebieskim
s wirzchu, pożegnanim
*przezwiecznym leżącego
wespod, pożegnanim *wina
i płodu. <**26**> Pożegnania <oćca>
twego posilona są *z*
pożegnania otcow jego,
pirzwej niż przyszła jest
żądza pagorkow wiecznych,
*będzie na głowie Josefowie
a na ciemieniu
poświętnego miedzy bracią
twą. <**27**> Benijamin, wi*lk*
chwatający, z zarań śnie łu*p*,
a wieczor zbutuje łu*p*".
<**28**> Ci to wszytcy w *pokoleniu
Israhel dwanaście.
24a
Toć jest jim mowił
ociec jich i pożegnał jest
jim każdemu pożegnanim
osobnym <**29**> a przykazał
jim a rzkąc: „Jać wnidę
k ludu memu, pogrzebicie
mię s mymi otcy w
jaskini *dwo*itej, jaż to jest
w polu Efronowie Etejskiego
<**30**> przeciw Mambre
w ziemi kananejskiej, jąż
to jest kupił Abraham
z polem od Efrona
Etejskiego k imieniu grobow.

15 <**31**> A tu są ji pogrzebli i
Sarę jego żonę, a tu też
pogrzebion jest Isaak a
18 Rebeka żona jego, a tu
też i Lija pogrzebiona leży.
<**32**> A dokonaw przykazania,
21 jimże to syny uczył,
skłoniw nogi swe na łożu
i skończał jest, i przyłożon
24 jest k ludu swemu.

<**50**>

L

<**1**> To widzę Josef
uderzył sie na
27 oblicze otcowo
płaczę a całuję ji <**2**> i
przykazał sługam swym
30 lekarzom, aby drogimi
maściami zmazali oćca.
<**3**> Jiż to pełnili przykazanie
33 za cztyrdzieści dni,
bo jest ten obyczaj
był ciałom pogrzebującym.
24b
I płakał jest jego Ejipt
siedmdziesiąt dni. <**4**> I wypełnił
3 Josef czas płaczu swego,
mowił jest ku faraonowej
czeladzi a rzkąc:
6 „Nalazł<liś>m miłość przed
waszyma oczyma, mowcie
ku uszyma farao<no>wyma,
9 <**5**> iżeć mi jest ociec umarł
a zaklął mię jest a rzkę:
«Toć umieram, w grobie
12 mem, jenżeśm sobie
wykopał w ziemi kananejskiej,
pogrzebiesz mię». Przeto

wynidę a pogrzebę
otca mego, a wrocę sie zasię".
<**6**> I rzekł jest jemu
farao: „W*z*jedź a pogrzeb
otca twego, jakożeś zaklęt".
<**7**> Jenże gdyż był jał, jechali
s nim wszystcy starszy
faraonowi i wszystcy starszy
po rodu ziemie ejipsk*i*ej,
<**8**> czela*dź* Josefowa *z* bracią
jego kromia młodzieńcow,
stad i dobytka, jeż to byli
ostawili w ziemi Gessen.
<**9**> I miał jest *z* sobą wozy i
jezdce, i był jest s nim
zastęp niemały. <**10**> I przyjadą
na miasto Achod, jeż to jest
za Jordanem, gdzież to uczynili
ucztę za Jordanem s
wielikim płaczem i groźnym
kwielenim i napełnili
24c
siedm dni. <**11**> To gdyż
widzieli byli bydliciele
tej ziemie kananejsk*i*ej,
rzekli: „Toć jest wieliki
płacz ejipski", a przetoż
zdziali temu miastu Płacz
Ejipskich. <**12**> I uczynili
synowie Israhel tako,
jakoż jim był przykazał,
<**13**> a nioswszy ji do ziemie
kananejskiej, pogrzebli
ji w jaskini *dwo*itej,
j*ąż* to był kupił Abraham
ku mieniu grobu
od Efrona Etejskiego,
przeciw Mambre. <**14**> I
wrocił sie jest Josef do
Ejipta *z* bracią swą a

se wszym towarzystwem
pogrzebszy otca. <**15**> Po
21 jegoż to śmierci bojąc
sie bracia jego a
miedzy sobą rozmaw*i*ając:
24 „By sna*dź* sie nie rozpomionął
na krzywdę, jąż
to jest cirzpiał, aby nam
27 wszem złym sie nie
odpłacił, csosmy jemu
uczynili”, <**16**> wskazali są jemu
30 rzekąc: „Ociec twoj nam
przykazał, drzewiej niż
jest umarł, <**17**> abychom
33 tobie ta to słowa powiedzieli:
«Proszęć, aby zapomniał
*z*grzeszenia braciej twych
24d
a grzechu i *z*łości, jąż to są
ukazali przeciw tobie», a
3 my takie prosimy, aby prze
sługę bożego otca
twego odpuścił nam tę
6 niesprawiedliwość”. To usłyszaw
Josef płakał. <**18**> I przyszli
bracia jego k niemu
9 pokłoniwszy sie jemu, padli
są na ziemie, rzekli:
„Sługismy twe”. <**19**> Jimże on
12 otpowiedział: „Nie chciejcie
sie bać, zali sie możem bożej
woli przeciwić? <**20**> Wyście
15 o mnie myślili złe,
a Bog to obrocił w dobre,
aby mnie powyszył, jakoż
18 ninie widzicie, a by
*z*bawił lud mnogi. <**21**> Nie
chciejcie sie bać, jać was
21 będę paść i wasze syny”.
I ucieszył jest je ochotnie

i cicho k nim mowił.
<**22**> I bydlił jest Josef w Ejipcie
se wszytką czeladzią
otca swego a był jest żyw
dziesięć i sto lat, a widział
jest syny Efraimowy aż
do trzeciego pokolenia.
Synowie zajiste Machyr
*synowie *Manasesowy
narodzili sie na kolanu
Jozefowi. <**23**> To gdyż przeminęło
było, mowił jest braci
swej a rzkąc: „Po śmierci <...>
(*Tu brak 4 kart*)

<**Exodus**>

<...> 25a

<**5**>

<**14**> <...>miary ceg*i*elnej jako
drzewiej ani wczora, ani dziś? <**15**> I
przyszli strojący synow
izrahelskich i wzwołali ku
faraonowi rzekąc: „Przecz tak
czynisz przeciw sługam
swym? <**16**> Słomy nie dawają
nam, a ceg*i*eł jako drzewiej
potrzebują. *Ach służebniki
twoje biczmi biją a przezprawnie
sie dzieje przeciw
ludu twemu”. <**17**> Ktoryż rzekł:
„Proznujecie w prozności,
a przetoż mowicie: «Podźmy
a ofierujmy Panu». <**18**> Przetoż
jidzicie a dziełajcie!
Słomy wam nie będzie dano,
a wy da[j]cie oby*cz*ajną liczbę
ceg*i*eł”. <**19**> Widzieli sie

urzędnicy synow izrahelskich
w złem, przeto iże [i] jim rzeczono
było: „Nie pomniej*z*ąć
wam nics ceg*i*eł po wszytki
dni”. <**20**> I potkali sie s Mojżeszem
a s Aaronem, ktorzyż to
stali przeciw *jim jidącym
od faraona, <**21**> i rzekli k nim:
„Widz Bog a sędź, *alboście
uczynili, iże wonia nasza
śmierdzi przed faraonem
i jego sługami, a podaliście <jemu>
miecz, aby nas zabił”.
<**22**> I wrocił sie jest Mojżesz ku
Panu a rzekł: „Panie, przecz
jeś ten to lud znędził?
25b
Przecz jeś mię posłał? <**23**> *Albo
stą*d*, jakożeśm szedł ku
faraonowi, abych mowił
w jimię twe, znędził lud
twoj, a nie wybawił jeś jego”.

<**6**>

VI

<**1**> I rzekł Pan
ku Mojżeszowi: „ Ninie
uźrzysz, cso ja uczynię
faraonowi, boć [ja]
*skażę mocną *ręką puści
je a w ręce silnej wyrzuci
je z ziemie swej”. <**2**> I mowił
jest Pan ku Mojże<szo>wi
a rzkąc: „Ja, Pan, <**3**> ktoryżem
się w<z>jawił Abrahamowi,
Izaakowi a Jakobowi w
Bodze wszechmogącem, a
jimię me Adonai nie ukazał
jeśm jim. <**4**> A zaślubiłeśm

z nimi ślub, abych jim dał
21 ziemię kananejską, ziemię
gościństwa jich, w jejże
to są byli przychodnie. <**5**> Ja
24 jeśm słyszał płacz synow
izrahelskich, jimże to Ejipszczy
*z*nędzili są je, i wspomionął
27 jeśm na swoj ślub. <**6**> Przetoż
rzeczy synom izrahelskim:
«Ja Pan, *jenżeśm was
30 *wywi*o*dł z jęctwa ejipskiego
a *wyjąłeśm was z roboty,
a *wykupiłeśm was w ręce
33 mocnej a w znamienioch
wielikich. <**7**> A przymę wa*s*
sobie za lud, a będę wasz Bog,
25c
a będziecie wiedzieć, iże jeśm
Pan Bog wasz, ktoryżem
3 wywiodł was z jęctwa
ejipskiego <**8**> a wwiodł jeśm
wz ziemię, na niążeśm wzwiodł
6 rękę swą, abych ją dał
Abramowi a Izaakowi, a
Jakobowi, i dam ją wam ku
9 imieniu, ja Pan»”. <**9**> Tegdy
Mojżesz wyprawił wszytko
synom izrahelskim, ktorzyż
12 to nie upo*s*łuchali jego przez
nędzenie ducha a prze działo
przetwarde. <**10**> I mowił jest
15 Pan ku Mojżeszowi rzekąc:
<**11**> „W[y]nidzi a mow ku faraonowi
krolowi <ejipskiemu>, aby puścił
18 syny izrahel<s>kie z ziemie swej”.
<**12**> Otpowiedział Mojżesz
przed Panem: „Owa synowie
21 israhelszczy nie uposłuch<aj>ą
mnie, a kako usłucha[ją]
faraon[a], a osobnie iżeśm

nieobrzezanych warg?” <**13**> I mowił
jest Pan ku Mojżeszowi a
ku Aaronowi a dał przykazanie
synom izrahelskim
a ku fara<o>nowi krolowi
ejipskiemu, aby wywiedli
syny izrahelskie z ziemie
ejipskiej. <**14**> Ty to są książęta
domow *przez *czeladź *swą:
synowie Ruben
pirworodzonego Izrahel: Enoch
a Fallu, Ezrom a Karym,
25d
<**15**> ta to rodzina Rubenowa.
Synowie Symeonowi: Jamnes
a Jamin, Aod, Jachym
a Zoer, a Saul syn *ane
*kananejskiej, to są rodzajowie
Symeonowi. <**16**> A to są jimiona
synow Lewi po *wszech rodziech:
Jerson a Kaat, a Merary.
A lata żywota Lewi była
są sto a trzydzieści a siedm
lat. <**17**> Synowie Jerson: Jabin
a Semej po *wszech rodziech.
<**18**> Synowie Kaat:
Amaram a Iznar, a Ebron,
a Ozyjel. A lata żywota Kaat
*sześć a trzydzieści a sto lat.
<**19**> Synowie Merary: Moli *i*
Muzy. Ci to są narodowie Lewi
po swych *cz*eladziach.
<**20**> A opięć wziął Amram żonę
Jochabet stryczną swą,
ktoraż to jemu urodziła
Aarona a Mojżesza i Maryją
siostrę jich. I była są lata
żywota Amramowa siedm
a trzydzieści ku stu lat. <**21**> A
synowie *I*snar: *Ch*ore a

Nafeg, a Zechry. <**22**> A synowie
Ozyjel: Mizael a Elisafan,
a Sechry. <**23**> Wziął jest opięć
Aaron żonę *[a]Elżbiecinę
dziewkę Aminadabowę,
siostrę Nazonowę, ktoraż
jemu urodziła Nadaba
a Abin, a Elijazara, a Itamara.
26a
<**24**> A synowie Chore: Asser
a Elkana, a Ebizab, toć jest
rodzina Chorytskich. <**25**> A opięć
[a]Eleazar syn Aaronow
wziął żonę *dziewkę Fatyjel,
ktoraż to jemu Fineas
urodziła. To są **cz*eladź
książąt lewicskich
*wszytkich rodzajow. <**26**> Ten to
jest Aaron a Mojżesz, ktorymaż
to przykazał Pan, aby
wywiedli syny izrahelskie
z ziemie ejipskiej [toć
ty są książęta domow
po czeladziach swych] z zastępy
swymi, <**27**> tośta, ktorasta
mowiła ku fa<ra>onowi
krolowi ejipskiemu, aby wywiedli
syny izrahelskie <z Ejipta>,
ten to jest Mojżesz *a A*aron,
<**28**> w dzień, w ktoryż mowił jest
Pan ku Mojżeszowi w
ziemi ejipskiej.
<**29**> I mowił jest Pan ku
Mojżeszowi a rzkąc:
„Ja Pan. Mow ku
faraonowi krolowi
ejipskiemu wszytko, cso ja
mowię k tobie”. <**30**> I rze*cz*e
Mojżesz przed Panem:„Otociem
nie<o>brzezanych warg,

kako słuchać mię będzie
33 faraon?”

<**7**>

VII

<**1**> I rzecze Pan ku
Mojżeszowi: „Otom cię
ustawił bog*i*em faraonowym,
26b
a Aaron brat twoj będzie
prorok twoj. <**2**> Ty będziesz
3 mowić jemu wszytko, cso
ja przykażę tobie, a on
mowić będzie faraonowi,
6 aby puścił z ziemie swej
syny izrahelskie. <**3**> Ale ja
zatwirdzę serce jego a
9 rozmnożę znamiona a
dziwy me w ziemi ejipskiej,
<**4**> a nie usłyszy was, spuszczę
12 rękę swą na Ejipt a wywiodę
zbor a zastęp, a lud moj,
syny izrahelskie, z ziemie
15 ejipskiej przez groźna
znamiona. <**5**> A będą wiedzieć
Ejipcyjanie, iże jeśm
18 ja Pan, wściągn*ą*łeśm rękę
swą na Ejipt a wywiodłeśm
syny izrahelskie *z*
21 pośrzodka jego”. <**6**> I uczyni
Mojżesz *a* Aaron, jakoż to
był Bog przykazał, takoż
24 są uczynili. <**7**> A był Mojżesz
w ośmidziesiąt leciech a
Aaron w *siedmidziesią*t
27 a we trzech leciech, gdyżesta
mowiła faraonowi.
<**8**> I rze*cz*e Pan ku Mojżeszowi
30 a ku Aaronowi: **9** „*G*dyż wam

rzecze farao: «Ukażcie
nam znamiona», *rzekąc
ku Aaronowi: «Weźmi
pręt swoj a porzuć ji na
ziemię przed faraonem
26c
a przed sługami jego, ać się
obroci wężem»”. <**10**> A tako wszedszy
Mojżesz a Aaron przed faraona
i uczyniłasta, jako jima
był Pan przykazał, i wyrzucił
jest pręt Aaron przed
faraonem a przed sługami
jego, jenże się jest
obrocił wężem. <**11**> I zawoła
farao mę*d*rcow a czarownikow
i uczynili oni takież przez
czary ejipskie a niektore
tajemności. <**12**> Rzucili takież
każdy pręty swe, ktoreż
się to są obrociły w smoki,
ale pożarł pręt Aaronow
pręty jich. <**13**> I zatwirdzi sie
serce faraonowo, i nie usłyszał
jich, jako był przykazał
Pan. <**14**> Rzecze opięć Pan
ku Mojżeszewi: „Obci*ą*żyło
sie jest serce faraonowo,
nie chce puścić luda. <**15**> Jidzi
k niemu z zarań, ować
wynidzie k wodam a staniesz
w po*ł*kaniu jemu na brzegu
rzecznem, a pręt, ktoryż
sie jest obrocił w *s*moka,
weźmiesz w rękę swą <**16**> i
rzeczesz k niemu: Pan Bog
żydowski posłał mię k tobie
rzekąc: «Puść lud moj, ać
mi ofieruje na puszczy», *a* aż
dotą*d* słyszeć jeś nie chciał.

<**17**> Toć przeto mowi Pan: „W tem
26d
wzwiesz, iże jeśm ja Pa,
ja uderzę prętem, ktoryż
w ręce mej jest, wodę rzeczną
<a> obroci sie w krew, <**18**> a ryby,
ktore są w niej, semrą, a zagnoją
sie wody, a zemrą Ejipszczy pijąc
wodę rzeczną»”. <**19**> I opięć rzec*z*e
Pan ku Mojżeszowi: „Rzeczy
ku Aaronowi: «Weźmi pr[o]ęt
a wścięgni rękę swą
nad wody ejipskie a na jich
rzeki i potoki, a nad jeziora
i wszytki tonie wodne, aby
sie obrociły w krew, a bądź <krew>
we wszej ziemi ejipskiej,
tako w drzewianych sędziech
jako w kamiennych»”. <**20**> I
uczyniłasta tako Mojżesz a Aaron,
jakoż był przykazał Pan, a
podźwign*ą*w pręt, uderzył w
wodę rzeczną przed faraonem
i przed sługami jego, a
ona sie obrociła w krew, <**21**> a
ryby, ktore były w rzece,
zmarły są, a zagnojiły się rzeki,
a nie mogli Ejipsz*cz*y wody
rzecznej pić i była jest krew we
wszej ziemi ejipskiej. <**22**> I
uczynili takież czarownicy
ejipszczy swymi czary, i zatwirdzi
się serce faraonowo a nie
chciał puścić luda ani jich
słyszeć, jako Bog był przykazał,
<**23**> a obrociw sie i szedł jest
do domu swego ani przyłożył
27a
swego serca też w tę chwilę.
<**24**> Potem kopali wszytcy

3 Ejipszczy około rzeki wody, aby
pili, bo są nie mogl<i> pić
wody rzecznej. I napełniły się
6 są siedm dni, potem gdyż
był zaraził Pan rzeki.

<**8**>

VIII

<**1**> I rzekł jest Pan ku
9 Mojżeszowi rzekąc:
„Wnidzi ku faraonowi a
rzeczy jemu: «Toć rzekł
12 Pan: ″Puść lud moj, ać mi
ofieruje, <**2**> a pakli nie
będziesz chcieć wypuścić, toć
15 ja zarażę wszy*t*ki kraje
twe żabami i wyrzucą rzeki
żaby z siebi<e>, ktoreż to
18 w<y>lazą a wnidą do domu twego
a w komorę, a w łoże twe,
a na twą pościelą, a w domy
21 sług twych, a i miedzy lud
twoj, a <w> ogniska twe i na twe
karmie, <**4**> i k tobie, i k ludu
24 twemu, i ku wszem sługam
twym wnidą żaby″»”. <**5**> I rzekł
jest Pan ku Mojżeszowi:
27 „Rzeczy ku Aaronowi: «Wściągni
rękę swą nad rzekami i nad
potoki, i nad bagny a wywiedź
30 żaby na ziemię ejipską»”. <**6**> A
w*ś*ciągnął jest Aaron rękę
nad wody ejipskie i wyszły
33 żaby a przykryły są ziemię
ejipską. <**7**> I uczynili opięć
czarnoksiężnicy prze*z* swe
27b
czary tak*i*eż, i wywiodą żaby
na ziemię ejipską. <**8**> Zawoła

opięć farao Mojżesza
a Aarona i rzec*z*e jima:
„Proście Pana, ać oddali żaby
ode mnie a od luda mego,
a puszczęć lud, aby obietowali
Panu”. <**9**> I rzec*z*e Mojżesz
ku faraonowi: „Ustaw mi
czas, gdy modlić sie będę za
cię Panu i za sługi twe, i za
lud twoj, aby były odegnany
żaby od ciebie i od domu
twego, i od sług twych, i od luda
twego, a jedno aby w rzece
ostały”. <**10**> Ktoryż otpowiedział: „Za
jutra”. Tedy Mojżesz: „Podług
słowa ─ rzecze ─ twego uczynię,
aby wiedział, iże nie jest jako
Pan Bog nasz, <**11**> a by odeszły
żaby od ciebie i od domu twego,
i od sług twych <...>, a telko w rzece
ostaną”. <**12**> I wyszli są precz od
faraona Mojżesz a Aaron, i
wołał jest Mojżesz ku Panu
o ślub żab, jenże [ślub] smowił
był z faraonem. <**13**> A uczynił
jest Pan podla słowa
Mojżeszowa i zmarły są
żaby z domow, z *ziemie i *z* pol <**14**> a
zgromadzili są je na bezmiarne
kupy i rozgnoiła sie ziemia.
<**15**> A widzą*c* opięć farao, iże
mu było dano otpoczynienie,
obciąży serce swe i nie
27c
uposłucha jich, jakoż był Pan
przykazał. <**16**> I rzec*z*e Pan ku
Mojżeszowi: „Mow ku Aaronowi:
«W*ś*ci*ą*gni pręt swoj a uderz
w proch ziemski, ać będą
płoszczyce po wszej ziemi

ejipskiej»”. <**17**> I uczynili tak, i
wściągnął Aaron rękę swą pręt
dzierżąc, i uderzy proch ziemski,
i zdziełały sie płoszczyce
w ludziech i w dobytku, tako
iże wszytek proch ziemski
obrocił sie jest w płoszczyce po
wszej ziemi ejipskiej. <**18**> I uczynili
takież czarnoksiężnicy *s*wymi
czary, aby wywiedli płoszczyce,
i nie mogli są, i były
płoszczyce tako w ludziech jako
w dobytce. <**19**> I rzekli są czarownicy
ku faraonowi: „Palec
boży to jest”. I zatwirdziło
sie jest serce faraonowo i
nie uposłuchał jich, jako był
Pan przykazał. <**20**> I rzekł jest
Pan ku Mojżeszowi: „Powstaw
na uświcie stojże przed
faraonem, boć wynidzie ku
wodam, i rzecz k niemu: «Toć
mowi Pan: ″Puść lud moj,
ać mi będzie ofierować, <**21**> a
pakli jego nie puścisz, otoć [na cię]
poślę na cię i na twą czeladź,
i na twe wszytki sługi,
i na twoj lud, i na twe domy
wszytek płod much [i myszy], a
27d
napełniony będą wszytcy
domowie ejipszczy much
rozlicznego płodu a *we *wszej *ziemi,
w ktorejże będą. <**22**> I uczynię
dziwnie tego dnia w ziemi
Gessen, w jejże jest lud moj, aby
nie były tu muchy, a by wiedział,
iże ja Pan w pośrzo*d*ku ziemie.
<**23**> Położę rozdzielenie miedzy
ludem mym a miedzy ludem

twym a za jutra będzie to znamię″»”.
<**24**> I uczyni Pan tako, i przyszła
mucha przeciężka w dom
faraonow a sług jego,
a we wszych ziemiach ejipskich,
skaziła sie jest ziemia od tych
to much. <**25**> I powołał faraon
Mojżesza a Aarona i rzecze
jima: „Jidzicie a ofierujcie
Panu Bogu waszemu w ziemi tej
to”. <**26**> I rze*cz*e Mojżesz: „Nie może
tako być, boć *niel*u*dz*skości
*sie *zdadzą Ejipskim, będziemli
ofierować Panu Bogu naszemu,
a *zalibychmy *temu,
jemuż sie Ejipszczy kłaniają, przed
nimi, by nas obrzucili kamienim.
<**27**> Drogę trzech dni mamy
j*i*ć na pusz*cz*ą a tu ofierować
będziemy Panu Bogu
naszemu, jakoż jest nam
przykazał”. <**28**> I rzecze farao: „Ja
puszczę was, abyście ofierowali
Panu Bogu waszemu na
puszczy, ale dalej nie cho*dź*cie,
28a
*pro*sz*ę, modlcie sie za mię”.
<**29**> I rzecze Mojżesz: „Wynidę od
ciebie a pomodlę sie Panu, a
odydzie mucha od faraona
i od sług jego, i od luda jego <za jutra>,
ale mię dalej nie chciej
obłudzować, by nie puścił luda
ofierować Panu”. <**30**> Tedy *wyszedł
Mojżesz od faraona,
modlił sie jest Panu, <**31**> jenże
uczynił podług słowa jego
i odjął muchy od faraona
i od sług, i od luda jego i nie
ostała nijena. <**32**> I zatwirdzi sie

serce faraonowo, tako iże
wtenczas takież nie puścił luda.

<**9**>

IX

<**1**> I rzecze opięć
Pan ku Mojżeszowi: „W[y]nidzi
ku faraonowi *i* mowże
jemu: «To rzekł Pan
Bog żydowski: ″Puść lud moj,
ać mi ofieruje. <**2**> A pakliby
jeszcze wzgar*dz*ał a dzierżał ji,
<**3**> toć ma ręk*a* będzie nad twymi
polmi i nad końmi, i nad
osły, i wielbłądy, i woły, i
owcami mor wielmi przeciężki.
<**4**> A uczyni Pan dziwnie miedzy
*z*bożym izrahelskim a zbożym
ejipskim, aby nics owszem
nie zaginęło *z* tego, cso
przysłucha k synom izrahelskim″»”.
<**5**> Ustawił jest Pan czas a rzkąc:
„Za jutra Pan uczyni to słowo
w ziemi”. <**6**> I uczynił jest Pan
28b
to słowo w drugi dzień, i zmarły
są wszytki dobytki Ejipskich,
ale z dobytkow synow
izrahelskich iżadne owszem
nie zaginęło. <**7**> I posłał jest
farao, aby oglądano było, ani
jest cso zaginęło było *z* tego,
csoż mieli *Izrahelski. *I* za*t*wirdziło
s*i*e jest serce faraonowo
i nie puścił luda.
<**8**> I rzecze Pan ku Mojżeszowi a ku
Aaronowi a rzkąc: „Weźmicie
pełny ręce popioła *z*
komina a *ro*zsypie ji Mojżesz

w niebo przed faraonem, <**9**> a
*będzie proch po wszej ziemi
ejipskiej, *albo będą wrzodowie
a męchyrze n*a*dęte na ludziech
i na dobytku we wszej ziemi
ejipskiej". <**10**> A wziąwszy popioła
z komina i stałasta przed faraonem,
i sunął jim Mojżesz w
niebo, i uczynią sie rany nadętych
ni<e>żytow na ludziech i na
dobytku, <**11**> ani mogli czar[n]ownicy
stać przed faraonem a Mojżeszem
przed ranami, jeż to na
nich były a po wszej ziemi
ejipskiej. <**12**> I zatwirdzi Pan
serce faraonow*o* i nie posłuchał
jest jich, jakoż jest mowił
Pan ku Mojżeszowi. <**13**> I rzekł
jest Pan ku Mojżeszowi: „Rano
wstań a stoj przed faraonem
i rzeczy jemu: «Toć mowi
28c
Pan Bog żydowski: ″Puść lud
moj, ać *m*i ofieruje, <**14**> *alboć
w tę to chwilę poślę wszytki
swe rany [nad twe rany] na
twe serce, na twe wszytki sługi
i na lud twoj, aby widział,
że mi nie rownia we wszej
ziemi. <**15**> Ninieć już wściągnę
rękę swą a porażę cię i lud
twoj morem, a zaginiesz z
ziemie. <**16**> A przetożem cię tak
położył, abych na tobie ukazał siłę
swą, a *powiedziano *będzie jimię
*twe we wszej ziemi. <**17**> Jesz*cz*e
zadzierżawasz lud moj a nie
chcesz go puścić? <**18**> Toć pusz*cz*ę
w tęż godzinę za jutra
przesilny a wieliki grad, ja-

kiż nigdy nie był w Ejipcie
ode dnia, w niemże jest założon,
21 aż do dzisiejszego dnia.
<**19**> A przetoż [posłuchaj] już ninie
pośli a zgromadź doby*tcz*ęta
24 sw*a* i wszytko, csoż masz na
polu, boć ludzie a dobyt*cz*ęta
i wszytko, csoż będzie na
27 dworze naleziono a nie
zgromadzono *z* pola, spadnie na
nie grad i krupy i zemrą". <**20**> Jen
30 się bał słowa bożego *z* slug
faraonowych, kazał uciec
sługam swym i dobytku do
33 domow, <**21**> a ktoryż zamieszkał
słowo boże, niechał sług swych
i z doby*t*kiem na polu, zmarli
28d
są. <**22**>. I rzecze Pan ku Mojżeszowi:
„W*ś*ciągni rękę swą w
3 niebiosa, ać będzie grad po
wszej ziemi ejipskiej na ludzi
i na dobytek, i na wszytki
6 zioła polna w ziemi ejip*sk*iej."
<**23**> I w*ś*ciągnął jest Mojżesz
w niebo pręt a Pan dał grom
9 a grad, a błys*k*anie bieżące
na ziemię, i spuścił jest Pan
grad na Ejipt i na wszytkę
12 ziemię ejipską. <**24**> A grad i og*i*eń
smiesiwszy sie pospołu nosiły
sie są, a tako <były są> wielikie, że
15 nigdy drzewiej nie zjawiały sie
tako wielikie w ziemi ejipskie,
jakoż jest ta włość stworzona.
18 <**25**> I zbił jest grad we
wszej ziemi ejipskiej wszytko,
csoż było na polech od
21 człowieka aż <do> dobytczęcia, i
wszyćki zioła polna zbił grad, i

wszelkie drzewie tej ziemie
złamał. <**26**> A wszakoż w ziemi Gessen,
gdzież to byli synowie izrahelszczy,
grad nie padał. <**27**> I posłał
farao a zawoła Mojżesza
a Aarona, a rzecze k nima:
„Zgrzeszyłeśm owa ninie,
Pan sprawiedliwy, ale ja
i lud moj grzeszni. <**28**> Poproście
Pana, aby przestali
gromowie boży a gradowie, ać
puszczę was a nikakie tu
nie ostaniecie więcej”. <**29**> Rzecze
29a
Mojżesz: „Gdyż wynidę z miasta,
wściągnę ręce swoje ku Panu
a przestaną gromowie, a nie
będzie gradu więcej, aby widział,
iże ziemia jest boża. <**30**> A
seznałeśm to, iże ty i twe sługi
jeszczeście sie nie bali Pana
Boga”. <**31**> Przetoż len a jęczmień
jest zabit, przeto iże jęczmień
sie zieleniał a len już był
pąkowie wypuścił, <**32**> a pszenica
a biel nie jest zabita, bo są
była pozdna. <**33**> Tegdy wyszedłw
Mojsesz od faraona iz miasta
i podźwignął jest swoje
ręce ku Panu i przestali
gromowie i gradowie ani
więcej kapał deszcz na ziemię.
<**34**> Widząc opięć farao, iże
przestały dżdże a grad, a
grzmienie, przyczyni grzechu,
<**35**> i zatwirdzi się serce jego
a sług jego przezlisz ani
chciał puścić synow izrahelskich,
jakoż przykazał był
Bog przez ręce Mojseszowy.

<**10**>

X

27 <**1**> I rzekł jest Pan ku
Mojżeszowi: „Wnidzi ku
faraonowi, boć jeśm ja
30 zatwirdził <serce> jego i sług jego,
abych uczynił dziwy ty to
me na niem. <**2**> A ty mo*w* w uszy
33 syna twego a w uszy wnękow
twych, kielkokroć jeśm starł
Ejipskie a dziw*y* me jeśm
29b
uczynił w nich, abyście wiedzieli,
iże ja jeśm Pan Bog. <**3**> T*e*dy
3 Mojżesz i Aaron ku faraonowi
wszedszy i rzekłasta mu: „Toć
mowi Pan Bog żydowski: «I
6 dok*ą*dże mi się nie chcesz
poddać? Puść lud moj, ać mi
ofieruje. <**4**> A pakli przeciwić się
9 będziesz ani będziesz chcieć
puścić jego, otoć ja za jutra
przywi*o*dę kobyłki w twe *krainie,
12 <**5**> ktoreż to przyk<r>yją wszytek
wirzch ziemie, aby nics nie ostało
jej, ale aby śniedzono było,
15 csoż jest było po gradzie
ostało, boć ogłodzą wszytko
drzewie, jeż to płod mają na
18 polach, <**6**> a napełniąć domy twe
i sług twych, i wszech Ejipskich,
jichże to nie widali waszy
21 oćcowie i dziadowie, jako są
wzniknęli na ziemię aż do
dzisiejszego dnia»”. Tedy Mojżesz
24 obrociwszy się i wyszedł jest od
faraona. <**7**> Opięć rzekli sługi
faraonowy k niemu: „I dokąd

mamy cirzpieć to pogorszenie?
Puść lud, ać ofieruje Panu
Bogu swemu. A wszako widzisz,
iżeby zaginął Ejipt?” <**8**> I
przywołali Mojżesza i Aarona
przed faraona, jenże rzecze jim:
„Jidźcie a ofierujcie Panu
Bogu waszemu *i *ci, ktorzyż
mają z wami jić?” <**9**> Rzec*z*e
29c
Mojżesz: „*Z* dziećmi naszymi
pojdziemy i *z* starszymi, i *z* syny,
i z dziewkami, i z owcami, i z do-
bytki, boć jest Pana Boga naszego
sława”. <**10**> I odpowiedział
farao: „Tako bądź Pan Bog
z wami [i], kako ja was przepusz*cz*ę
i wasze malu*t*kie. Jenże
albo kto tego nie wie, iże
przenagorzej myślicie? <**11**> Nie będzie
to tako, ale jidźcie sami
mężowie a ofierujcie Panu, bo
teżście tego sami prosili”. A
natemiast są wyrzuceni[e] od
oblicz*a* faraonowa. <**12**> Rzec*z*e opięć
Pan ku Mojżeszowi: „Wzwiedź
rękę swą na ziemię ejipską
ku kobyłkam *a* ać wnidą na
ziemię ejipską, ać śniedzą
wszytkę zielinę ziemską, ktoraż
ostała po gradzie”. <**13**> I wzwiedzie
Mojżesz pręt na ziemię
ejipską a Pan wzwiodł wiatr
*wiejący ten wszytek dzień i noc.
A gdyż było rano za jutra,
wiatr *wiejący podźwignął
kobyłki. <**14**> Ktoreż to weszły
nade wszytkę ziemię ejipską
i siedziało jich bez czysła po
wszych ziemiech ejipskich,

jegoż to przed tym czasem nie
było nigdy ani potem będzie,
33 <**15**> i przykryły wszytek swirzch
ziemie, wszystko gubiąc. I
pożarta jest wszytka zielina
29d
ziemska a csożkoli jabłek na
drzewinie było, csoż gradowie nie
3 dobili, a owszejki nics zielonego
na drzewinie nie ostało i na
zielinie ziemskiej po wszem
6 Ejipcie. <**16**> Przeczże to wielmi
*śpieszność farao zawoła
Mojżesza a Aarona i rzecze jima:
9 „Zgrzeszyłeśm przeciw Panu
Bogu waszemu i przeciw wam.
<**17**> Ale ninie otpuśćcie mi grzech
12 w tę to godzinę a proście Pana
Boga waszego, ać odejmie ode
mnie tę to śmierć”. <**18**> I wyszedł jest
15 Mojżesz z o*cz*u faraonowych,
i modlił sie Panu Bogu, <**19**> jenże
każe wiatrom wiać *z* zachodu
18 słuńca wielmi *nagle, a ten
pochopiw kobyłki rzucił je w
Morze Czyrwone, i nie ostała jedna
21 zaiste po wszech krainach
ejipskich. <**20**> I zatwirdził Pan
serce faraonowo i nie puści
24 synow izrahelskich. <**21**> **R**zecze
opięć ku Mojżeszowi Pan:
„Wzniesi rękę swą w niebo,
27 ać będą ćmy po wszytkiej
ziemi ejipskiej tako gęste, aby
jich m*a*cać mogli”. <**22**> I
30 w*ś*ciągnął jest Mojżesz rękę w
niebiosa i uczyniły są się
ćmy tako groźne po wszej
33 ziemi ejipskiej trzy dni, <**23**> że
żądny nie uźrzał brata swego

ani się ruszył z miasta [na miasto],
30a
na jemże jest był. Ale gdzie
bydlili synowie izrahe<l>szczy,
3 światło było. <**24**> I zawołał farao
Mojżesza a Aarona i rzekł
k nima: „Jidźcie a ofierujcie
6 Panu Bogu waszemu a jedno
owce wasze a dobytczęta niechać
ostaną, a dzieci wasze niechać
9 s wami jidą”. <**25**> I rzekł Mojżesz:
„Ofiery dasz nam, *gdy
będziem ofierować Panu Bogu
12 naszemu. <**26**> Wszyćka stada pojdą
s nami, a nie ostanieć i
paznokcia tego, csoż jest potrzeba
15 ku ofierze Panu Bogu naszemu,
nawięcej przeto iże nie
wiemy, cso bysmy mieli
18 ofierować, dojąd nie przydziemy
na to miasto”. <**27**> I zatwirdzil jest
Pan serce faraonowo, i nie
21 chciał jest jich [Pan] puścić.
<**28**> I rzecze farao ku Mojżeszowi:
„Bierz się ode mnie a waruj się,
24 aby więcej na mię nie patrzył,
bo w k<t>orykoli dzień mi sie
ukażesz, umrzesz”. <**29**> Otpowiedzial
27 Mojżesz: „Takoć będzie, jakoś mowił,
nie uźrzę więcej oblicza twego”.

<**11**>

XI

<**1**> Rzekł Pan ku Mojże<szo>wi:
30 „Jeszcze jedną
raną dotknę faraona
a Ejipta a potem
33 puści was precz i wynić
przypędzi. <**2**> I rzeczesz przeto

wszemu ludu, ać mąż potrzebuje
30 b
od przyjaciela swego a żona
od sąsiady swej sędow śrzebrnych
3 a złotych i odzienia". <**3**> A da Pan
miłość ludu swenu przed
Ejipskimi. I był jest Mojżesz mąż
6 wielmi wieliki w ziemi ejipskiej
przed sługami faraonowymi
y przede wszym ludem.
9 <**4**> I rzecze: „Toć mowi Pan: «O połnocy
wnidę do Ejipta <**5**> a semrze
wszytko pirworodne w ziemi
12 ejipskiej ot pirworodzonego
faraonowa, jenże siedzi na stolcu
jego, aż do pirzworodzonego
15 dziewczyna, ktor*aż* to jest u
żarnowa, i wszytko pirworodzone
rodu dobytczego. <**6**> I będzie krzyk
18 wieliki we wszej ziemi ejipskiej,
jaki jest nie był drzewiej ani
będzie potem. 7 A u wszech synow
21 izrahelskich nie *s*kowyknie
pies, od człowieka aż do dobytczęci*a*,
abyście wiedzieli, jakim
24 dziwem rozdzieli Pan Ejipskie
od Israhelskich. <**8**> I wst*ą*pią ci to
wszytcy służebnicy ku mnie
27 a będą mi sie kłaniać a rzekąc:
"Wynidzi ty a wszyciek lud, jenże
poddan jest tobie", potem
30 wynidziemy»". <**9**> I wynidzie od faraona
wielmi gniewien. I rzecze Pan
ku Mojżeszowi: „Nie
33 usłyszyć was farao, aby
wiele [wiele] dziwow w ziemi stało sie
ejipskiej". <**10**> Mojżesz a Aaron zaprawdę
30c
uczyniłasta wszytka znamiona
i dziwy, ktoreż to napisany

są, przed faraonem. I zatwirdził
jest Bog serce faraonowo,
i nie puścił jest synow
izrahelskich z ziemie swej.

<**12**>

XII

I rzekł Pan Bog ku Mojżeszowi
a ku Aaronowi w ziemi
ejipskiej: <**2**> „Miesiąc ten to
będzie wam po*cz*ątek miesiąc*o*w,
pirwy będzie w miesiąc*o*ch
tego to roku. <**3**> Mowcie ku
wszemu zboru synow izrahelskich
a rzeczcie jim: «Dziesiąty
dzień miesiąca tego to weźmi
każdy z was barana po *cz*eladziach
a po domoch swych. <**4**> A pakli
jest mniejsze czysło liczbi, iżeby
nie by jich dosyć ku jedzeniu
baranka, przymi sąsiada swego,
jenże przyłączon jest ku domu
jego pole liczby dusz, jeż to
by dosyć mogło być ku jedzeniu
baranka. <**5**> Ale baranek będzie
przez pokalania, samiec, jednego
roku, podług jegoż to obyczaja
wieźmiecie koziełka. <**6**> A będziecie
ji chować aż do czwartegonaście
dnia tego to miesiąca
i bę*d*zie[cie] ji ofierować wszytko
pospolstwo synow izrahelskich
k wie*cz*oru. <**7**> A wziąwszy jego
krew i *pomażecie na oba
podwoja a na zwirzchnich
prodzech domowych, w jichże to ji
30d
*będzi<e>cie jeść. <**8**> A będą jeść
mięso tej nocy, pie*cz*one w ogniu,

i przasny chleb *z* kwaśną rzerzu-
chą. <**9**> Nie będziecie nics surowe-
go jeść ani uwarzonego w wodzie,
ale jedno pieczone w ogniu,
głowę jego i s nogami, i *z* dro-
by seżrzecie, a kości jego nie
stłu*cz*ecie <**10**> ani jego cso ostawicie
aż do jutra, ale cso by było ostałego,
w ogniu seżżecie. <**11**> A tako ji
jeść będziecie: lędźwie wasze
opaszecie a obow będziecie mieć
na nogach dzierżąc laski w ręku,
będziecie kwapiąc je jeść, bo
jest Faze, to jest Przyście Pana.
<**12**> A przejdę przez ziemię ejipską <tej nocy>,
a zbiję wszytko pirworodzone w
ziemi ejipskiej, od człowieka aż
do dobyt*cz*ęcia, a nade wszemi bogi
ejipskimi uczynię sąd, ja Pan.
<**13**> I będzie wam krew koziełkowa <na znamię>
w domiech, w ktorych będziecie,
a uźrzę krew i minę was, a nic
będzie na was rana za<gu>bna, gdyż
pobiję ziemię ejipską. <**14**> I będziecie
mieć dzień ten to w pamięci
a będziecie ji sławić gody
Panu w waszych rodziech chwałą
wieczną. <**15**> Siedm dni przasny chleb
będziecie jeść, na pirwy dzień
kwaszony chleb nie będzie jedzon
w waszych domiech, bo [kto] ktokoliby
jadł kwaszony chleb, dusza jego
zginie z Izrahela, od pirwego
31a
dnia aż do siodmego dnia. <**16**> Dzień
pirwy będzie sławny i święty a
dzień si*o*dmy tymiż gody będzie
poćcion, niżadnego działa w nich
czynić nie będziecie kromie tego,
cso ku jedzen*i*u słucha. <**17**> A będziecie

zachowawać prześn<i>ce, boć
w ten wszyćko dzień wywiodę
wasz *z*bor z ziemie ejipskiej, a
będziecie ostrzegać dnia tego w
swych rodziech obyczajem wiecznym.
<**18**> Pirwego miesiąca cztyrnasty
dzień tego miesiąca *w* wieczor
będziecie prześnice jeść aż do dnia
dwadzieścia *a* pirwego tegoż
miesiąca k wieczoru. <**19**> Za siedm
dni chleba kwaszonego nie będzie
w waszych domiech naleziono,
ktory by jadł kwaszony, zginie
dusza jego *z* zboru izrahelskiego,
tako z przychodniow jako
turodzicow w ziemi. <**20**> Wszego
kwaszonego nie będziecie jeść,
we wszech waszych przeby*t*cech
będziecie jeść prześnice. <**21**> I
zawoła opięć Mojżesz[a i] wszech
starszych synow izrahelskich,
rzecze k nim: „Jidziecie, weźmicie
doby*tcz*ę po czeledziach swych a
ofierujcie Prześnice. <**22**> A węzłek
izopa omoczcie we krwi,
ktoraż to jest u podwoja, a
kropcie ją na swi[sz]rzchnie podwoje
i na oba progi. Niżadny z was
nie wycho*dź* z domu swego
31b
aż do zajutrka, <**23**> boć Pan pojdzie
bijąc Ejipskie, a gdyżby uźrzał
krew na swirz<ch>nich prodzech
i na obu podwoju, minieć
dźwirze domowe a nie da
bijącemu wni*ć* w wasze domy a
urazić. <**24**> Ostrzegaj[ę] słowa tego
to przepilnego tobie i synom
twym aż na wieki. <**25**> A gdyżbyście
weszli w ziemię, ktorą Pan ma

dać wam, jako ślubił jest,
12 będziecie chować ty to obyczaje
duchowne. <**26**> A gdyż-wam-by rzekli
synowie waszy, kaki jest to zakon,
15 <**27**> rzeczecie jim: «*Pospolne *przyście
Pana jest, gdyż szedł jest nad
domy synow izrahelskich w Ejipcie,
18 biję Ejipskie a domy nasze
wywol*n*iąc»”. Tedy nakłoniwszy sie
lud i pokłonił sie. <**28**> A wyszedwszy
21 synowie izrahelsz*cz*y i uczynili jako
przykazał Pan Mojżeszowi a
Aaronowi. <**29**> I *z*stało sie jest o połnocy,
24 zabił Pan wszytko pirworodzone
w ziemi ejipskiej, od
pirworodzonego far<a>onowa, ktory
27 na stolcu jego siedział, aż do
pirworodzonego jego jętej, ktoraż
siedziała w ciemnicy, i wszytko
30 pirworodzone w dobytcech. <**30**> I
wstał jest farao w nocy i wszytcy
słudzy jego, i wszyciek Ejipt, i
33 w*z*szedł jest krzyk wieliki w Ejipcie,
bo nie było domu, w ktorem
by nie leżał umarły. <**31**> A zawoław
31c
farao Mojżesza a Aarona w nocy
rze*cz*e jima: „Wstańcie a jidźcie
3 od ludu mego i wy, i synowie
Izrahel, jidźcie, ofierujcie Panu,
jako mowicie. <**32**> Owce wasze
6 i skot weźmicie, jakoście
[jakoście] prosili, a szedszy precz
pożegnajcie mię”. <**33**> I nękali
9 Ejipszczy lud izrahelski *z* ziemie
ejipskiej, aby wyszli rychło, rzekąc:
„Wszytcy zemrzem”. <**34**> Tedy
12 lud wziąwszy mąki kropionej,
drzewiej niżliby kwaszona
była, a nawiązawszy w płaszcze

wkładli są na swoje plecy.
<**35**> I uczynili są synowi<e> izrahelszczy,
jako Bog był Mojżeszowi
przykazał, *ale uprosili są
od Ejipskich sędow złotych
i śrzebrnych i rucha wiele. <**36**> I
dał jest potem Pan miłość
ludu przed Ejipskimi, aby jim
pożyczyli, i słupili są Ejipskie.
<**37**> I szli są synowie izrahelszczy s
Ramessy do Socho*t* sześćse*t* tysięcow
dobrze mężow pieszych,
kromie niewiast a dzieci, <**38**> a lud
smieszany z nimi wyszedł prze*z*
czysła, jich owiec i drobow, i dobytka
rozmajitego płodu wiele
bezlisz. <**39**> I nawarzyli są tej
mąki, ktorą skropioną s Ejipta
byli wzięli, i uczynili są
podpopielny chleb p*rz*a*s*ny, bo
nie mogli ukwasić, ano je
31d
nękali Ejipszczy, aby precz wyszli,
a nie dadząc jim uczynić niżadnego
omieszkania ani czasu,
by mogli sobie karmią uczynić.
<**40**> Ale przybywanie synow izrahelskich,
cso są byli w Ejipcie,
było jest *trzysta lat i trzydzieści.
<**41**> Ta wypełniw wyszedł jest
tegoż dnia wszyciek *z*bor panow
z ziemie ejipskiej. <**42**> Noc
ta to gospodnowa ma chowana
być, gdy wywiodł je z ziemie
ejipskiej, tę chować mają synowie
wszytcy izrahelszczy w swych
rodziech. <**43**> I rzekł opięć Pan ku
Mojżeszowi a ku Aaronowi: „Toć
jest zakon Przyścia: każdy
przychodzień nie będzie jeść jego,

<**44**> ale każdy sługa zakupiony
obrzeżeli sie, tak będzie jeść. <**45**>
21 *Przychodzę a najemnik nie będzie
jego jeść. <**46**> W jednem domu
będzie jedzion ani wyniesiecie
24 mięsa jego na dwor, ani kości
jego złamieci<e>. <**47**> Wszytek *z*bor
synow izrahelskich to uczyni.
27 <**48**> A pakliby kto cu*dz* do waszego
chciał wnić zboru a uczynić [a uczynić]
Gody Bożego Przyścia, obrzezan
30 ma być pirwej każdy
pacholik jego a tedy sprawnie
święcić będzie i *będą *z **n*imi
33 *pospołu jako ten, c*so* sie rodził
w ziemi, a pakliby kto obrzazan
nie był, nie będzie go jeść. <**49**> Wszytko
32a
jeden zakon będzie turodzicowi
jako i przebywającemu
3 u was po gościnie". <**50**> I uczynili są
wszytcy synowie izrahelszczy, jako
był przykazał Pan Mojżeszowi
6 a Aaronowi, <**51**> a tego dnia wywiodł
jest Pan syny izrahelskie z ziemie
ejipskiej w swych zastępiech.

<**13**>

XIII

9 <**1**> I mowił jest
Pan ku Mojżeszowi rzekąc:
<**2**> „Poświęć mi wszelkie
12 pirworodzone, ktore o*t*wiera
brzucho <w> *synow izrahelskich,
tako z *owiec jako *z* dobyt*cz*ąt, bo
15 wszytko me jest". <**3**> I rzekł Mojżesz
k ludu: „Pomnicie na ten to dzień,
w ktoryście wyszli s Ejipta a z
18 domu roboty, kako jest w mocnej

ręce wywiodł was Pan *z* tego
to miasta, abyście nie jedli
kwaszonego chleba. <**4**> Dziś wyjdziecie
miesiąca nowych użytkow.
<**5**> A gdyż cię wwiedzie Pan w ziemię
kananejską a etejską,
a amorejską, enejską a
jebuzejską, ktorąż zaprzysiągł
otcom twojim, aby dał tobie,
ziemię płynącą mlekiem a strdzią,
będziesz sławić tym to obyczajem
świątości tego miesiąca. <**6**> Siedm
dni jeść będziesz
prześnice, a w *osmy dzień będą gody
boże. <**7**> Prześnice będziecie
jeść siedm dni a nie wzjawi
sie nics kwaśnego u ciebie
32b
ani we wszech krainach twych.
<**8**> A będziesz powiedać synowi
twemu tego dnia a rzkąc: «Toć jest,
cso uczynił jest Pan mnie, gdyśm
wysz<e>dł s Ejipta». <**9**> A będzie jako
znamię w ręku twu a jako
pamięć przed twyma oczyma,
aby zakon boży zawżgi był w
uściech twych, boć Pan w mocnej
ręce wywiodł cię s Ejipta
z domu służebnego, <**10**> a będziesz
ostrzegać tego istego zakona w
ustawiczne czasy dzień ode dnia.
<**11**> *Gdyby cię Pan wwiodł do ziemie
kananejskiej, jakoć ślubił jest
tobie i twym otcom, a dałby ją
tobie, <**12**> rozłączysz wszyćko, cso
żywot o*t*wira, Panu i cso
pirworodzonego jest w twych
dobyt*cz*ętach, a csokoli mieć
będziesz samcowego płodu, to
poświęcisz Panu. <**13**> Pirworodzone

oślicze odmienisz Panu
owcą, a pakli nie wykupisz,
zabijesz. A każde pirworodzone
człowie*cz*e *z* synow twych
zapłatą odkupisz. <**14**> A gdyż ciebie
opyta syn twoj za jutra rzekąc:
«Cso je to?», odpowiesz jemu: «W
ręce mocnej wywiodł nas
Pan z ziemie ejipskiej a *z*
domu służby. <**15**> Bo gdy zatwardził
sie był farao a nie chciał *n*as
wypuścić, zabił jest wszytko
Pan pirworodzone w ziemi
32c
ejipskiej od pirworodzonego <człowieczego aż>
do dobyt*cz*ęcia, a przeto ofieruję
Bogu wszytko, cso o*t*wiera
brzucho, samcowego pokolenia,
a wszytko pirworodzone
synow mych wykupuję.
<**16**> I będzieć przeto jako znamię
w ręce twej a jako nawąz
niekaki <...> miedzy twym*a* oczyma,
przeto iże w ręce mocnej
wywiodł *n*as Pan s Ejipta»”.
<**17**> Tedy gdy był puścił farao lud,
nie wiodł jest jich Bog <drogą> po
ziemi filistyńskiej, ktora jest w
sąsiedstwie, aby *s*nadź nie było
jemu żal, byłliby widział
wstawające boje przeciw
sobie, aby sie nie nawrocił do
Ejipta, <**18**> ale obwiodł je drogą
po puszczy, ktora jest po[d]dla
Morza Czyrwonego. I wyszli
są w odzieniu synowie izrahelszczy
z ziemie ejipskiej. <**19**> I
wziął jest Mojżesz kości
Jozefowy *z* sobą, przeto iże był
zaklął syny izrahelskie a rzkąc:

27 „Nawiedzić was Bog, wynieście
kości me odtąd *z* sobą”. <**20**> A
szedszy *z* Socho*t* stany rozbili w
30 Etan na poślednich krajech
puszczej. <**21**> Ale Pan przedchodził
je <...> w słupie obłokowem
33 przez dzień, a przez noc w słupie
ogniowem, aby wodźca
był drogi w nocy i we dnie. <**22**> Nigdy
32d
nie odszedł słu*p* ogniowy
przez noc ani słu*p* obłokowy
3 przez dzień od ludzi.

<**14**>

XIIII

<**1**> I mowił jest Pan ku
Mojżeszowi a rzkąc: <**2**> „Mow synom
6 izrahelskim: «Wrocicie sie,
abyście rozbili stany stron
włości Fijarot, ktora jest
9 miedzy Magdalum a morzem
przeciw Beelsefon, w widzieniu
jego stany postawicie
12 nad morzem. <**3**> Boć farao ma
rzec na syny izrahelskie:
«Uciśnieni są w ziemi, zatworzyła
15 jest je puszcza». <**4**> A za*t*wardzęć
serce jego i będzie*ć*
was ścigać, a osławion
18 będę na farao<no>wi i na wszej
jego wojszcze, i będąć wiedzieć
Ejipszczy, iżeć jeśm ja
21 Pan”. A uczynili są tak. <**5**> I
powiedziano jest krolewi
Ejipskich, iżeby lud uciekł, i [by]
24 było przemieniono serce
faraonowo i sług jego na lud,
i rzekli są: „Csosmy chcieli

uczynić, iżesmy puścili
Izrahela, aby nam nie służył?”
<6> Tedy swarli wozy i wszytek swoj
lud pojęli *z* sobą. <**7**> I wziął jest
sześćse*t* wozow wybornych,
csoż w Ejipcie wozow było,
a książęta wszej wojski. <**8**> I
zatwardził jest Pan serce
faraonowo krola ejipskiego,
33a
i ścigał jest syny izraelskie, ale
oni byli wyszli w ręce wysokiej.
<**9**> A gdyż je ścigali Ejipszczy,
ślad przedchodzących naleźli
są w staniech przed morzem,
wszytcy je*zd*cy i wozowie faraonowi
i wszytek zastęp był [faraonow]
w Fijarot przeciw Beelsefon.
<**10**> A gdyż sie był przybliżył farao,
podnioswszy oczy swe synowie
izrahelszczy, uźrzawszy Ejipskie
za sobą i bojeli sie wielmi,
i wzwołali wielmi ku Panu,
<**11**> i rzekli ku Mojżeszowi: „Sna*dź*
nie było jest grobow w Ejipcie,
przeto wziął jeś nas, abichom
zmarli na puszczy. Coś to chciał
uczynić, aby nas wywiodł s Ejipta?
<**12**> A wszak jest była ta to rzecz,
ją*ż*smy mowili tobie w Ejipcie
a rzekąc: «Jidź od nas, ać służymy
Ejipskim». Bo więcej jest
lepiej służyć jim, niż zemrzeć
na puszczy”. <**13**> I rzekł Mojżesz k
ludu: „Nie chciejcie się bojeć,
stojcie a widzcie wielmi wielik*i*e
dziwy boże, ktore uczynić ma
dziś, bo ejipskie, kto<re> ninie
widzicie, ondzie więcej jich nie
uźrzycie na wieki, <**14**> bo Pan

bojować będzie za was, a wy milczeć
będziecie". <**15**> I rzekł jest Pan ku
33 Mojżeszowi: „Cso wołasz ku
mnie? Mow synom izrahelskim,
aby szli przed sie. <16> Ale ty *weźmi
33b
pręt swoj a ścięgni rękę swą
nad morze, a rozdziel je, aby szli
3 synowie izrahelszczy w pośrzo*d*ku
morza po suchu. <**17**> Ale ja
zatwardzę serce Ejipskich, aby
6 was ścigali, a osławion będę
<na> faraonowi i na wszem zastępie
jego, i na woziech, i na jeźcech
9 jego. <**18**> I będąc wiedzieć Ejipszczy,
iżeciem ja Bog Pan, gdyż
osławion będę na faraonowi
12 i na woziech, i na je*zd*cech jego.
<**19**> A wzniosł sie anioł boży,
jenże przechodził stany izrahelskie,
15 i jidzie po nich, a s nim społu
słup obłokowy, pirzwych niechaw
[i szedł dalej] <**20**> i stał na końcu
18 miedzy stany ejipskimi a
miedzy stany izrahelskimi. I
był opięć obłok ciemny a
21 *o*świecujący noc, tako iże k sobie
w gromadę wszytek czas nocny
przybliżyć sie nie mogli.
24 <**21**> A gdyż był Mojżesz ściągnął
rękę na morze**,** odjął je Pan
wienim wiatra wielmi nagłego
27 i wrzącego prze*z* całą <noc> i obrocił
w sucho, i rozdzieliła sie woda.
<**22**> I weszli są synowi<e> izrahelszczy
30 po pośrzodce morza suchego
a była jest rozdzielona woda,
a stała jako mur na prawicy
33 jich i na lewicy jich. <**23**> I goniąc
je Ejip*szcz*y weszli są po

nich, wszytcy je*zd*cy faraonowi
33c
i wozowie jego, i jezdni
jego w pośrodku morza.
3 <**24**> A już było przyszło jutrzenne
*cz*ucie, a jedno weźrzaw
Pan na stany ejipskie prze*z*
6 słup ogniowy a obłokowy
i zabił wojskę jich, <**25**> i podwrocił
koła wozow, niesiona
9 były w głębią. A przeto
rzekli Ejipszczy: „Ucieczmy
przed Izrahelem, boć Pan
12 boj*u*je za nie przeciw nam”.
I rzekł Pan ku Mojżeszowi:
„W*ś*cięgni rękę nad morze,
15 ać się wroci woda na
Ejipskie, na wozy i na jez*d*ce
jich”. <**27**> A gdyż był Mojżesz
18 ściągnął rękę na morze, wrociło
sie jest na uświcie na
pirwe miasto a uciekając
21 Ejipszczy po*ł*kały je wody, a
uwinął je Pan w pośrzodek
wełn. <**28**> A wrociwszy sie
24 wody zasię i przykryły wozy
i jeźdźce, i wszytki zastępy
faraonowy, ktorzy goniąc
27 izrahelskie weszli byli w mo-
rze, aniż zaiste ostał z nich
nijeden. <**29**> Ale synowie
30 izrahelszczy przeszli są pośrzod
suchego morza a wody
jim były jako mur na prawo
33 i na lewo. <**30**> I *z*bawił jest
tego dnia Pan Izrahela z
ręku Ejipskich. <**31**> I widzieli
33d
martwe Ejipskie na brzedze
morskiem a rękę wieliką,

ktorą ukazał przeciw
jim Pan, i bał sie jest
lud Pana, i uwierzyli są Panu
a Mojżeszowi słudze jego.

<**15**>

XV

<**1**> Tedy zaśpiewał
Mojżesz a synowie
izrahelszczy
tę to pieśń Panu
Bogu i rzekli są: „Śpiewajmy
Panu, bo sławnie obwieliczył
sie jest, koń i jezdca,
ktory na niem siedział,
wrzucił jest w morze. <**2**> Siła
ma i chwała ma Pan, uczynił
mi sie jest na *z*bawie<nie>,
ten to Bog moj, a sławić jego
będę, Bog otca mego,
a powyszszę jego. <**3**> Pan jako
mąż bojowny, silny, mocny
i wszechmogący jimię
jego, <**4**> wozy faraonowy
i wojska jego wrzucił jest
w morze. Zwole*n*a
książęta jego stonęły są
w Morzu Czyrwonem, <**5**> głębiny
przykryły są je, wstąpiły
są w głębokość jako kamień.
<**6**> Prawica twa, Panie,
obwieliczyła sie jest w
mocy, prawica twa, Panie,
uderzyła jest nieprzyjaciela
<**7**> a w mnostwie sławy twej
złożył jeś wszytki przeciwniki
34a
me, puścił jeś gniew
twoj, ktory pożarł je jako

ścirnie. <**8**> A w duch<u> gni<e>wu
twego *z*gromadziły są sie wody,
stała jest woda płynąca,
*z*gromadzeny są głębiny pośrzod
morza. <**9**> Rzekł nieprzyjaciel:
«Będę ścigać a uchopię,
rozdzielę łupy a napełni
się dusza ma, wyjmę miecz
a zabije je ręk*a* ma». <**10**> Wiał
duch twoj a przykryło je morze,
stonęli są jako ołow w
wodach nagłych. <**11**> Kto rowien
jest tobie w mocnych, Panie?
Kto rowien jest tobie, [w]
wielmożny[ch Panie] w świątości,
groźny i chwalny a czyniący
dziwy? <**12**> Ściągnął jeś rękę swą
a pożarla je ziemia. <**13**> Wodz był
jeś w miłości twej [ludu twemu]
ludu, ktoryś wykupił, i
niosł jeś ji w sile twej do
przebytka świętego twego. <**14**>
Weszli są ludzie a rozgniewali sie,
boleści odzierżeli są bydląc*e*
Filistyńskich. <**15**> Tedy zasmęceni
są książęta edomska,
mocne Moabskie obdzierżało
jest trzęsienie i *z*straszeni
są wszytcy przebywający
Kananejszczy. <**16**> *Wtargnie sie na
nie strach a boja*ź*ń, w wielkości
ramienia twego *będą
nieruszający jako kamień,
34b
dokąd nie przejdzie lud twoj,
Panie, dokąd nie przejdzie lud
twoj ten, ktoryś odzierżał.
<**17**> Wwiedziesz je a *z*sadzisz na gorze
dziedzic*t*wa twego w wielmi
twardem przebytce twem, ktory*ś*

uczynił, Panie, święty przebytek
twoj, Panie, ktory ućwirdzile
ręce twoje. <**18**> Pan krolewać
będzie na wieki i dalej.
<**19**> Boć jest wszedł farao z wozy
a s jeźdźcy jego w morze i wzwiodł
jest na nie Pan wody morskie,
ale synowie izrahelszczy
chodzili są po susze w pośrzod
morza jego". <**20**> Tedy wziąwszy
Maryja prorokini, siostra Mojżeszowa
a Aaronowa, bęben
w rękę swą i wyszły są [za nią]
wszytki niewiasty za nią z bębny *i*
z tańcy, <**21**> ktorym pośpiewowała
a rzkąc: „Śpiewajmy Panu,
boć sławnie poćcion jest,
konia i jeźca jego wrzucił
jest w morze". <**22**> Tedy pojąwszy
Mojżesz Izrahela z Morza
Czyrwonego i weszli są z nim na
puszczę Sur, i szli są trzy dni
po puszczy a nie naleźli są wody.
<**23**> I przyszli są do Marat a
nie mogli pić wod z Marat,
przeto iż były wielmi gorzkie,
przetoż podobne jimię miastu
zdziali nazywając je
Mara, to jest *gorzkości. <**24**> I
34c
reptał jest lud przeciw Mojżeszowi
a rzkąc: „Cso będziem pić?"
<**25**> A on wołał ku Panu, jenże
ukazał jemu drzewo, kto<re> gdy
wpuścił w wody, w słotkość
sie obrociły. Tu jest jemu ustawił
przykazania i sądy a tu
jego pokusił <**26**> a rzkąc: „Będzieszli
posłuchać głosu Pana Boga
twego a cso jest sprawiedliwego

przed nim, będziesz czynić, a
12 będzieszli posłuchać kazania jego,
a będzieszli postrzegał wszego
przykazania jego, wszytkę
15 niemoc, ktorą jeśm położył
w Ejipcie, nie wzwiodę na cię,
boć ja jeśm Pan *zbawiciel
18 twoj". <**27**> I przyszli są synowie
izrahelszczy do Helim, gdzież to
było dwanaście studnic wod
21 i siedmdziesi*ąt* palm, i rozbili
są stany podla wod.

16

<**1**> I szli
są *z* Helim i przyszło jest wszytko
24 mnostwo synow izrahelskich
na puszcz*ę* Syn, ktora
jest miedzy Helim a Synaj,
27 piątegonaście dnia miesiąca
wtorego, gdy wyszli są z
ziemie ejipskiej.

XVI

30 <**2**> I szemrali są wszytko
zgromadzenie synow
israhelskich przeciwo
33 Mojżeszowi a Aaronowi
na puszczy, <**3**> i rzekli są k nima
synowie izrahelszczy: „Bychom
34d
byli zmarli prz<e>*z* rękę bożą w
ziemi ejipskiej, gdyż siedzieliśmy
3 na<d> garncy mięsa a jedliśmy
chleb w sytości. Przeczście
wywiedli nas na puszczę tę to,
6 abyście zabi<li>ście wszytko
mnostwo to głodem?" <**4**> I rzekł jest Pan
ku Mojżeszowi; „Owa ja wam
9 puszcz*ę* chleb z niebios, niechać

wyjdzie lud ać nabierze, cso by
dosyć było po wszytki dni, abych
jego pokusił, będzieli chodzić
w zakonie mem, czyli nics.
<**5**> Ale szostego dnia aby uczynili,
cso by wnieśli, a by *d*woje było
*to, cso są nabierali po wszytki
dni". <**6**> I rzekłasta Mojżesz a
Aaron ku wszytkim synom israhelskim:
„Wieczor wzwiecie, iże
jest was Pan wywiodł z ziemie
ejipskiej, <**7**> a rano uźrzycie
sławę Pana, boć *jeśm słyszał
szemranie wasze przeciw Panu.
Ale my csośmy, żeście szemrali
przeciw nam?" <**8**> I rzekł Mojżesz:
„Da-ć wam Pan wie*cz*or
mięso jeść a za jutra chleba
do sytości, przeto że jest słyszał
szemranie wasze, jimżeście
szemrali przeciw jemu. Ale
my csośmy? Ani jest przeciw nam
szemranie wasze, ale przeciw
Panu". <**9**> I rzekł Mojżesz ku
Aaronowi: „Rzecz przede wszym
zborem synow israhelskich:
35a
«Przystępcie przed Pana, boć jest
słyszał szemranie wasze»". <**10**> A gdyż
jest <mowił>Aaron ku wszemu *z*boru
syno*w* israhelski*ch*, weźrzeli
na puszc*cz*ę, ano sława boża
zjawiła sie jest na puszczy
w obłoce. <**11**> I mowił jest Pan
ku Mojżeszowi a rzkąc: <**12**> „Słyszał
jeśm szemranie synow
israhelskich, mow k nim a rzkę:
Wie*cz*or będziecie jeść mięso,
a rano nasyceni będziecie
[nasyceni] chlebem a będziecie

wiedzieć, że jeśm ja
Pan Bog wasz”. <**13**> A gdyż było
wie*cz*or, widzieli są wyszedszy
przyleciałe ciecierze, any przykryły
stany jich, a za jutra
manna *przyszła jako rosa
w okoli jich. <**14**> A gdyż była
przykryła wirzch ziemie, z<ja>wiła
sie jest na puszczy drobn*a* rzecz
i jako *kosmate ku podobieństwu
śrzonowi na ziemi. <**15**> To
gdyż widzieli synowie israhelszczy,
mowili miedzy sobą: „Manhu?”,
a to znamionawa: „Cso
jest to?”, bo nie wiedzieli, cso by
to było. Jimże rzekł Mojżesz:
„To jest ten chleb, kto<ry> dał wam
Pan k jedzeniu. <**16**> To jest ta rzecz,
ktorą przykazał Pan: «*Z*biraj
ją każdy, cso dosyć ma k je<dze>niu,
gomor miarę na każde pogłowie
podla czysła duszy waszych,
35b
ktore przebywają w staniech,
tak brać będziecie»”. <**17**> I
uczynili są tak synowie israhelszczy,
i zbierali są jeden więcej,
a jeden mniej. <**18**> I mierzyli
są w miarę gomor, ani jest <kto>
więcej sebrał, więcej mia*ł*,
ani kto mniej przyprawił,
mniej nalazł, ale każdy podle
tego, jako mogł śnieść, *z*gromadzał.
<**19**> I rzekł Mojżesz k nim:
„Niżadny jego nie ostawiaj
do jutra”. <**20**> A ktorzy jego nie
posłuchali są, ale ostawili
niektorzy z nich aż do jutra,
chrobaki sie to rozlazło a zginęło.
I rozgniewał sie był Mojżesz

na nie. <**21**> Opięć wszytcy
nabrali rano, csoż dosyć mogli
mieć k jedzeniu, a gdyż słuńce
było sie rozgrzało, tedy
rozpłynęło sie. <**22**> Ale opięć w szosty
dzień sebrali dwoj pokarm,
to jest dwie mierze <gomor> [na dzień]
na każdego człowieka. I przyszli
są wszystka książęta
tego mnostwa i powiedzieli
są Mojżeszowi. <**23**> Jenże jim
rzekł: „To jest, cso mowił Pan:
«Otpoczywani<e> sobotne poświęcono
jest Panu za jutra, to, cso
dziełano ma być, czyńcie,
a to, cso ma warzono być,
warzcie, a csokoli ostałoby,
zachowajcie do jut<r>a»”. <**24**> I uczynili
35c
tako, jako był przykazał Mojżesz,
a nics jest nie zaginęło
ani sie jest czyrzw nalazł w
niem. <**25**> I rzekł Mojżesz: „Jedzcie
to dziś, boć sobota jest boża
dziś, a przeto nie będzie nalezion
dziś na polu. <**26**> Sześć dni
*z*bierajcie, bo siodmy dzień
sobota boża <jest>, przetoż nie będzie
nalezion”. <**27**> Gdyż przydzie
siodmy dzień, a niektorzy
szedszy z ludu, aby zbierali, nie
naleźli. <**28**> I rzekł jest opięć Pan
ku Mojżeszowi: „I dokąd nie
chcecie ostrzegać przyka<za>nia
mego i zakona mego? <**29**> Patrzcie,
iże wam dał Pan sobotę,
a przeto wam dał dzień
*sz*osty dwoj pokarm, ostań sie
każdy sam przy sobie, niżadny
nie wycho*dź z* swego miasta

w dzień siodmy”. <**30**> I ś<w>ięcił jest
lud siodmy dzień. <**31**> I *z*dział jest
dom israhelski jimię jego
man, przeto że było jest jako
siemię kolijandrowe
białe a chęć jego jako żemła
se <s>*t*rdzią. <**32**> I rzekł opięć Mojżesz:
„To jest ta rzecz, ktorą jest
przykazał Pan: «Napełni gomor
z niego a chowajcie
w będących potem narodziech, aby
znali chleb, jimżeśm karmił
was na puszczy, gdyż jeście
wywiedzeni z ziemie ejipskiej»”.
35d
<**33**> I rzekł jest Mojżesz ku
Aaronowi: „Weźmi ssąd jeden
a puść tam mannę, csoć
może wziąć gomor, a położ
przed Panem, aby było chowano
w narody wasze”, <**34**> jako był
przykazał Pan Mojżeszowi.
I położył *jest Aaron w *ustawnie,
aby chowan był. <**35**> Ale
opięć synowie israhelszczy jedli
cztyrdzieści lat mannę,
doką*d* byli nie przyszli do
ziemie przebytecznej, tym
pokarmem karmieni są, doką*d*
nie dosięgli wszech krajow
ziemie kananejskiej.
<**36**> Gomor ta miara jest dziesiąta
*cz*ęść effy tej miary.

<**17**>

XVII

<**1**> Tedy szło jest wszytko
mnostwo synow
israhelskich *z* puszczej

Syn po swych
przebytcech podle rzeczy
panowej i rozbili stany swe w
Rafindim, gdzie nie była woda
ku piciu ludu. <**2**> Ktorzy szemrząc
ku Mo[mo]jżeszowi mowili:
„Daj nam wody, ać będziem
pić”. Ktorym otpowiedział
Mojżesz: „Cso szemrzecie
przeci*w* mnie? A przecz
kusicie Pana?” <**3**> Tedy lud tu
żądaję picia prze niedostatki
wod, szemrali są przeciw
Mojżeszowi a rzkąc: „Przecz
36a
jeś nam wynić kazał s Ejipta,
aby nas zabił a dzieci nasze i
dobytek *pragnie *picia?” <**4**> I wołał
jest opięć Mojżesz ku Panu
a rzkąc: „Cso uczynię ludu temu?
Jeszcze po małej chwili, a
ukamionując mię”. <**5**> I rzekł
Pan ku Mojżeszowi: „Przedejdzi
malu*ł*ko <lud> a weźmi *z* sobą
z sta*r*zejszych israhelskich, a pręt,
ktorym uderzył jeś[m] rzeki,
weźmi w rękę swą, a jidzi. <**6**> A jać
stanę przed tobą <tu> na skale
Oreb, a uderzysz w skałę i
wyjdzieć woda z niej, aby pił lud”.
I uczynił Mojżesz tako przed
starszymi israhelskimi, <**7**> i zdział
jimię temu miastu pokuszenie
prze szemranie synow
israhelskich i że kusili Pana
a rzkąc: „Jestli Pan w nas, czyli
nics?” <**8**> I lepak przyszedł
Amalech, i bojował przeciw
synom israhelskim w[f]
Rafimdim. <**9**> I rzekł Mojżesz k Josue:

„Wybierz męże a wyszedwszy
27 bojuj przeciw Amalechowi,
z jutra [a] ja stanę na wirzchu
gory, mając pręt boży w ręce <swe>”.
30 <**10**> I uczynił Josue, jako przykazał
był jemu Mojżesz, i bojował
jest przeciw Amalechowi,
33 ale Mojżesz a Aaron, a Hur
wst*ą*pili byli na wirzch gory. <**11**> A
gdyż był podniosł Mojżesz ręce,
36b
przemagał Israhel, ale
acz mało spuścił, przemagał jest
3 Amalech. <**12**> Bo r*ę*ce Mojżeszowy
były są ciężkie, tedy wziąwszy
kamień położyli podeń, na
6 ktorem siedział, ale Aaron a Hur
podpierali ręce jego s obu stronu.
I *z*stało sie jest, że ręce jego
9 nie umę*cz*owały sie aż do zachodu
słuńca. <**13**> I zapędził Josue
Amalecha a lud jego
12 mie*cz*em. <**14**> Rzekł jest Pan
Mojżeszowi: „Napisz to prze
pamięć w ksi*ę*gi a daj w uszy
15 Josue, boć ja zagładzę pamięć
Amalechową pod niebem”. <**15**> I
udziełał jest Mojżesz ołtarz i
18 nazwał jimię jego Pan powyszszenie
me a rzkąc, <**16**> bo ręka
samego Pana a boj boży będzie
21 przeciw Amalechowi od naroda
do narodu”.

<**18**>

capitulum XVIII

<**1**> A gdyż był usłyszał
24 Jetro pop madyjański,
przyrodzony Mojżeszowy,

wszytko, cso
27 uczynił Pan Mojżeszowi a
Israhelowi ludu swemu, *przeto iże
był Pan wywiodł Israhela s
30 Ejipta, <**2**> wziął Zeforę żonę
Mojżeszową, ktorą był zasię
posłał, <**3**> a dwa syny jego, z nich
33 z ktorych jednemu dziano Jerson,
bo mowił ociec: „Przychodzień
jestem był w ziemi cudzej”,
36c
<**4**> a drugiemu Elijazar: „Bog −
rzekł − otca mego pomocnik
3 moj, ktory mię wyrwał z mie*cz*a
faraonowa”. <**5**> Teda przyszedł
Jetro cieść Mojżeszow i
6 synowie jego, i żona jego na
pusz*cz*ą, gdzież to był stany swe
rozbił pod gorą bożą, <**6**> i wskazał
9 Mojżeszowi a rzkąc: „Ja, przyjaciel
twoj Jetro, jidę k tobie
i żona twa, i dwa
12 syny twa s nią”. <**7**> Jenże wyszedw
w po*ł*kanie przyjaciela
swego, pokłonił sie a pocałował
15 jego i pozdrowiłasta sie
społu słowy pokojnymi. A gdyż
był w stan przyszedł, <**8**> powiedał
18 jest Mojżesz przyjacielu
swemu wszytko, cso był uczynił
Bog faraonowi a Ejipskim
21 prze Israhela, i wszytkę robotę,
ktora sie jim była przygodziła
na drodze, a iże wybawił
24 je Pan. <**9**> I wiesioł jest był
Jetro prze to wszytko <dobre>, cso uczynił
Pan Israhelowi, przeto że
27 wyjął ji z ręku Ejipskich, <**10**> i
rzekł: „Błogosławiony Pan, ktory
wybawił *w*as z ręku Ejipskich

30 a z ręku faraonowych, ktory
wyjął lud swoj z ręku Ejipskich.
<**11**> Przeto ninie już jeśm
33 poznał, że wieliki jest Pan
nade wszytki bogi, przeto iże
pysznie czynili przeciw jim.
36d
<**12**> Przeto ofierował Jetro
przyjaciel Mojżeszow ofiery
3 Panu i przyszli są Mojżesz a
Aaron i wszytcy starszy *z* synow
israhelskich, aby jedli chleb s
6 nim przed Panem. <**13**> Opięć drug*i*ego
dnia siadł Mojżesz, aby sądził
lud, jenże, ktory stał przed
9 Mojżeszem od zarania aż do
wie*cz*ora. <**14**> To gdyż uźrzał
przyjaciel jego wszytko, toczusz
12 cso czynił w ludu, rzekł jest:
„Cso to jest, cso czynisz w ludu?
Czemu sam siedzisz, a wszytek lud
15 czeka od zarenku aż do wie*cz*ora?”
<**15**> Ktoremu otpowiedział
Mojżesz: „Przyszedł ku mnie
18 lud patrząc *wydania* sądu
bożego. <**16**> Gdyż przygodzi
sie jemu ktorą swadę mieć,
21 przychodzą ku mnie, abych
sądził miedzy jimi a ukazał
jim przykazania boża i zakon
24 jego”. <**17**> Tedy on rzekł k niemu:
„Niedobrą rzecz czynisz,
<**18**> szaloną robotą kazisz sie i ty,
27 i lud ten, ktory jest *z* tobą,
mimo twą moc jest ta to rzecz,
sam tego nie będziesz moc
30 ścirzpieć. <**19**> Ale posłuchaj słow
mych i rady mej, a będzieć Pan
z tobą. Bądź ty ludu w tych,
33 csoż na Pana słusze, aby wyprawił,

cso rzeczono jest k
niemu, <**20**> a *ukaży ludu obyczaje
37a
duchowne a rząd naśladowania,
a drogę, przez ktorą
ji*ć* mają, a działo, k<t>ore
czynić mają. <**21**> Ale dobądź se
wszego pospolstwa mężow
mo*c*nych a m*ą*drych, a bojących
sie Boga, w ktorych by była
prawda a ktorzy by nienawidzieli
łakomstwa, a ustaw z
nich włodarze, sędzie a se*t*niki,
a pięd*z*iesią*t*niki, a dziesiątniki,
<**22**> ktorzy by sądzili lud po
wszytki czasy, a csokoli by było
więcszego, przed cię *przyniosą,
a oni jedno mniejsze
aby sądzili, a lekcej *będzie
tobie rozdzieliwszy miedzy
jine brzemię. <**23**> A uczyniszli
tako, napełnisz przykazanie
Pana i przykazania jego
b*ę*dziesz moc cirzpieć a wszyciek
lud ten to wroci sie *z* pokojem
na swa miasta". <**24**> Ktore
usłyszaw, Mojżesz uczynił
wszytko, jakoż on jemu radził,
<**25**> a wybraw męże stateczne se
wszego Izrahela i uczynił je
książęty ludskimi, *włodarze
a se*t*niki, a pięćdziesią*t*niki,
a dziesią*t*niki, <**26**> ktorzy
sądzili lud po wszyciek czas,
a csokoli ci*ęż*kiego było,
przynosili przedeń, a łacniejsze
telko sądząc. <**27**> I puścił
przyjaciela swego, ktoryż
37b
wrocił sie do swej ziemie.

<**19**>

XIX

<**1**> Miesiąca trzeciego
wyścia luda
israhelskiego s Ejipta
w ten to dzień przyszli
s*ą* na puszcz*ą* Synaj. <**2**> Bo szedszy
s Rafindim a doszedwszy aliż
na puszcz*ą* Synaj stany rozbili
są na tem mieście, a tu Israhel
rozpiął stany w stronę
gory. <**3**> Ale Mojżesz wstąpił na
gorę ku Panu i wyzwał jest
jego Pan z gory a rzkąc: „To
rzeczesz domu Jakobowu a zwiastujesz
synom israhelskim: <**4**> «Wyście
sami widzieli, cso *jest
uczynił Ejipskim, kako jeśm
was przeniosł na skrzydłu
orłowu a przyjął jeśm sobie.
<**5**> Będziecieli posłuchać głosu mego
a ostrzegać smowy mej, będziecie
mi *lud *włostny se wszech ludzi,
boć ma jest wszytka ziemia.
<**6**> A wy będziecie mi w
krolewstwo księskie a lud święty».
Toć są słowa, ktoraż będziesz
mowić synom israhelskim”. <**7**>
Przyszedwszy Mojżesz a *zawołał
wszytkich więcszych rodem z luda,
wyłożył wszytki rzeczy, ktore
przykazał był Pan. <**8**> I odpowiedział
wszytek lud pospołu a rzkąc:
„Wszytko, cso mowił jest Pan,
uczynimy”. A gdyż był wyprawił
Mojżesz ludska słowa ku Panu,
37c
<**9**> rzekł jemu Pan: „Już ninie

przydę k tobie w zaćmieniu
obłoka, aby mię posłuchał lud
moj mowiącego k tobie a
*wierzyć *będzie tobie na wieki". I
powiedział jest Mojżesz słowa
ludska ku Panu, <**10**> ktory rzekł
jemu: „Jidzi k ludu a poświęci
je dziś a za jutra, ać umyją
rucha swa <**11**> a będą gotowi
do trzeciego dnia, boć *trzy
dzień *z*stąpi Pan przede wszym
pospolstwem na gorę Synaj.
<**12**> A ustawisz ludu granice przez
okrą*g* i rzekniesz k nim: «Warujcie,
abyście nie wstępowali
na gorę ani się dotykali jej
krajow. Każdy, jenże by się
do*t*knął gory, śmiercią umrze.
<**13**> Ręce *nie dotkną sie* jego
[gory], ale kamienim obrzucon
będzie albo sk<ł>ot będzie *osękami,
b*ądź* to dobyt*cz*ę albo człowiek,
nie będzie żyw. Gdyż<by> po*cz*ęła
brznieć trąba <...>»".<**14**> I *z*stąpił
jest Mojżesz *z* gory k ludu i
poś<w>ięcił ji. A gdyż byli smyli
rucha sw*a*, <**15**> rzekł k nim: „Bądźcie
gotowi do trzeciego dnia *a*
nie przybliżajcie sie k żonam
waszym". <**16**> Już przyszedł był
trzeci dzień a rano światło
było, jenąż *po*cz*ęli *słyszeć
krzmienie a *oświecowani
są *błyskanim, a obłok przegęsty
37d
*przykrywający gorę, a
źwięk trąby przenagły brzniał
jest, <i> bojał sie jest lud, ktory
był w staniech. <**17**> A gdyż wywiodł
je był Mojżesz w po*t*kanie

6 Bogu s miasta stanow, stali są
u korzenia gory, <**18**> a wszystka
gora Synaj kurzyła sie, przeto że
9 był *z*stąpił Pan na nią w ogniu,
a wychadzał dym z niej jako *z*
pieca, a była gora wszytka groźna.
12 <**19**> A brzęk trąby z nienagła ros*ł*
więcej a dalej sie ciągnął. Mojżesz
mowił, a Pan otpowiedał
15 jemu. <**20**> I *z*stąpił Pan na gorę Synaj
na samy wirzch gory i zawoła
Mojżesza na wirzch jej. Gdzie
18 gdyż wstąpił, <**21**> rzekł k niemu:
„*Z*stęp a zaprzysiąż lud, aby *s*na*dź*
nie chcieli przestępić granic, aby
21 widzieli Pana, a *z*ginęłoby s nich
wielkie mnostwo. <**22**> Ale kapłani,
ktorzy przystępują ku Panu,
24 ać sie poświęcą, *abych jich nie
zabił". <**23**> I rzekł Mojżesz ku Panu:
„Nie będzie moc pospolstwo wstępić
27 na gorę Synaj, bo ty jeś świa*d*czył
a przykazał jeś a rzkąc:
«Położ granice podle gory a
30 poświęć *je»". <**24**> Ktoremu rzekł Pan:
„Jidź, *z*stęp, a wstąpisz ty a Aaron
*z t*obą, ale kapłani a lud ać
33 nie chodzą przez granice ani
wstępują ku Panu, aby *s*na*dź* nie
zabił jich [Bog]". <**25**> Tegdy *z*stąpił
38a
Mojżesz k ludu a wszyćko wypowiedział,
cso był od Boga słyszał.

<**20**>

XX

3 <**1**> A mowił jest Pan
rzeczy ty to wszyćki: <**2**> „Jać
jeśm Pan Bog twoj,

ktory jeśm wywiodł
cię z ziemie ejipskiej z domu
służby. <**3**> Nie będziesz mieć bogow
cudzych przede mną. <**4**> Nie uczynisz
sobie obrazu rytego ani każdego
podobieństwa, ktore jest w
niebie s wirzchu a cso jest na
ziemi na dole, ani tych rzeczy,
ktore są w wodach pod ziemią.
<**5**> Nie będziesz sie jim kłaniać ani
jich ćcić, boć ja jeśm Pan Bog
twoj mocny, mściciel, nawiedzający
nieprawości otcow
na syny na trzecie i na czwarte
pokolenie jich, ktorzy nienawidzieli
są mnie, <**6**> a czynię miłosierdzie
nad tysiącmi tych, ktorzy
miłują mię a strzegą przykazania
mego. <**7**> Nie weźmiesz [na
darmo] jimienia Pana Boga
twego na darmo, bo nie będzie
mieć jego Bog niewinnego,
ktory <by> przyjął jimię Pana
Boga swego na darmo. <**8**> Pomni,
aby dzień sobotny święcił. <**9**> Sześć
dniow będziesz robić a
będziesz dzieł*a*ł wszytka działa, <**10**> ale
siodmy dzień sobota Pana Boga
<twego> jest, nie będziesz w niem
czynić swego działa ty i syn
38b
twoj, i cora twa, sługa twoj i
służebnica twoja, doby*tcz*ę
twe i przychodzień, ktory jest w
wrociech twych. <**11**> Bo w *sz*eści
dniech uczynił Bog niebo i ziemię,
morze i wszyćko, csoż w nich jest,
i otpoczynął jest w dzień siodmy,
i przeto pożegnał jest Pan
dniowi sobotnemu i poświęcił

jest ji. <**12**> Ćci otca swego i
matkę swą, aby był długiego wieku
na ziemi, ktorą Pan Bog <twoj> da tobie.
<**13**> Nie zabijesz. <**14**> Nie *cudzołoż.
<**15**> Nie *czyń kradzieża. <**16**> Nie będziesz
mowić przeciw twemu
bliznemu krzywego świadziectwa.
<**17**> Nie *żędaj domu bliznego
twego ani będziesz żędać
żony jego, ani sługi, ani
służebnice, ani wołu, ani osła,
ani wszego, cso jego jest". <**18**> Ale
wszyciek lud słyszał głosy a
światłości widzieli są, a źwięk
trąby i *gory *dymiące się, a srzasszy
sie a strachem porażeni stali
opodal <**19**> a rzekąc Mojżeszowi:
„Mow ty nam, a usłyszymy, ać
nie mowi nam Pan, abychom
snadź nie smarli". <**20**> I rzekł Mojżesz
ludu: „Nie chciejcie się
bojeć, bo aby was skusił,
przyszedł jest Bog a by strach
jego był w was, a byście nie
grzeszyli". <**21**> I stał jest z daleka
lud, ale Mojżesz przystąpił
38c
ku ciemności, w ktorej był Bog.
<**22**> I rzekł jest mimo to Bog ku
Mojżeszowi: „To powiesz synom
israhelskim: «Wyście widzieli,
iże z niebios mowił jeśm wam.
<**23**> Nie będziecie czynić przede
mną bogow śrzebrnych ani
bogow złotych będziecie sobie
czynić. <**24**> Ołtarz z ziemie uczynicie
mi a *ofierujcie mi na
niem ofiery wasze zeżżone i
spokojne, owce wasze i woły
wasze na wszelikiem mieście,

ne jemże by była pamięć jimienia
mego, przydę k tobie a pożegnaję
tobie. <**25**> A pakliby ołtarz
kamienny uczyniłby <mi>, nie
będziesz jego działać *z* ciosanego
kamienia, bo podniosłliby
nож swoj nad nim, zmazan
będzie. <**26**> Nie wstąpisz po
wschodziech ku ołtarzu memu, aby
nie była jawna skaradość twa.

<**21**>

XXI

<**1**> Tyć są sądy, ktore
wyłożysz [je] jim: <**2**> [Israhel]
Kupiszli <sługę> Żyda,
sześć lat służyć będzie
tobie, a siodmego lata
wynidzie wolen darmo. <**3**> W
ktoremkoli odzieniu wnidzie
k tobie, *z* takim *wynidzie, acz
będzie mający żonę, i żona
wyjdzie pospołu. <**4**> A pakliby Pan
dał jemu żonę a urodziłaby
jemu syny i dziewki, niewiasta
38d
i dziewki, i synowie będ*ą*
jego pana, ale on wyjdzie s
ruchem swym. <**5**> A pakliby sługa
rzekł: «Miłuję pana mego a żonę
i syny, nie wynidę wolen», <**6**>
*przywiedź ji pan bogom a ma ji
przyłożyć ku dźwirzom a p<o>dwojom,
a *przekoli jemu ucho
szyd*ł*em i będzie mu sługa aż
na wieki. <**7**> Pakliby kto przedał
dziewk*ę* swą w służebnicę, nie
wyjdzie, jako służebnic*e* wynić
obykły są. <**8**> Pakliby nie

lubiła sie oczyma pana swego,
jemuż by dana była, puści ją, ale
ludu cudzemu przedać nie ma
mocy, aczby wzgar*dz*ał ją. <**9**> Pakliby
ją synu swemu oddał, podle
obyczaja dziewek uczyni jej.
<**10**> Pakliby jemu dr*u*gą wziął, przyprawi
dziewce s*w*adźbę i rucha, i wiana
sromieźliwości nie zaprzy.
<**11**> Aczby trojga tego nie uczynił,
wynidzie darmo prze*z* pieniędzy.
<**12**> A kto by człowieka bił chcąc ji
zabić, śmiercią *umrze.<**13**> Pakliby
kto jemu sie nie założył, ale
Bog dałby ji w ręce jego, ustawięć
tobie miasto, do ktorego
mogłby uciec. <**14**> Aczby kto s
umysła zabił bliznego swego a przez
założenia, od ołtarza mego
wydrzesz ji, aby umarł. <**15**> Kto by bił
otca swego a matkę, śmiercią
*umrze. <**17**> Kto by łajał otcu swemu
39a
albo macierzy, śmiercią *umrze.
<**16**> Ktory by ukradł człowieka
a przedał, doświa*d*czon winy,
śmiercią umrzeć ma. <**18**> A
swarzyliliby sie mężowie a uderzyłby
jeden drug*i*ego albo bliznego
swego kamieniem albo pięścią
a on by nie umarł, aleby leżałby
w łożu, <**19**> wstałliby a chodził na
dworze o lasce swej, nie będzie
winien, jenże by ji uraził, ale
wżdy [aby] jego roboty a jego
nakłady na lekarze ma jemu
wrocić. <**20**> Kto by bił sługę
swego albo dziewkę swą ręką
prętem a umarliby w ręku
jego, grzechu <...> [jego]. <**21**> Paknięliby

jeden dzień albo dwa byliby
żywy, nie będzie poddan
pokucie, iże pieniądze jego
są. <**22**> Aczby wadziła sie męża
dwa a uraziłby ktory żonę
ciężką, a martwe dziecię
urodziłaby, ale sama żywa
ostałaby, poddan będzie szkodzie,
kako wiele żądałby mąż
niewiasty a jedna*cz*owie
osądziliby. <**23**> A gdyżby ją śmierć
pościgła, wroci duszę za
duszę, <**24**> oko za oko, ząb za ząb,
rękę za rękę, nogę za nogę,
<**25**> ożżenie za ożżenie, ranę za
ranę, siniałość za siniałość,
krew za krew. <**26**> A pakliby
kto uderzył w oko sługę swego
39b
albo *dziewki *swej a blikawe
je uczyniłby, ma je puścić
wolno za oko, ktore wybił. <**27**> Ząb też
aczby wybił kto słudze albo dziewce
swej, też uczyni a puści je
wolno. <**28**> Aczby woł zabodł męża
albo żonę a umarłby, kamienim
obrzucon będzie a mięso jego
nie będzie jedziono, a pan wołu
tego niewinien będzie. <**29**> A pakliby
woł bodący byłby od w*cz*orajszego
dnia aż prze*z* trzeci dzień
a oświa*d*czyliby panu jego,
a nie zawarłby pan jego, a *z*abiłby
męża albo żonę, woł kamienim
obrzucon będzie a pana
jego zabiją [a nie będą jeść
mięsa jego]. <**30**> A pakli wypłatę
położyl<i> nań, da za duszę swą,
csożkoli by pożądano było. <**31**> A syna
i dziewkę aczby rog*i*em uderzył,

takiemuż sądu będzie poddan.
<**32**> Aczby sługę albo <ro>botnicę ktorą
zabodł, trzydzieści połuważkow
da śrzebra panu, ale woł kamienim
będzie obrzucon. <**33**> Aczby
kto o*t*worzył studnię a wykopałby,
a nie przykryłby jej, a wpadłby
w nią woł albo osieł,
<**34**> pan studniej wroci zapłatę
dobyt*cz*ą, a to, cso by umarło,
jego będzie. <**35**> A pakliby woł cu*dz*
wołu drug*i*ego ranił a on
umarłby, przedadzą woł żywy
a rozdzielą kupidło, a marchę
39c
martwą rozdzielą miedzy sobą.
<**36**> Ale aczby wiedział, iże
woł rogaty był od w*cz*orajszego
dnia a przed w*cz*orajszym dniem
a nie strzegł jego pan jego,
wroci woł za woł, a marchę
całą wieźmie.

<**22**>

XXII

<**1**> Aczby kto ukradł owcę
albo wołu a zabił
albo przedałby,
pięć wołow za jenego
wołu wrocić ma a cztyrzy
owce za jeną owcę. <**2**> A pakli
*wyłomi złodziej dom albo
podkopający by był a nalezion
by był, a wziąw ranę umarłby,
ten, ktory by bił, nie będzie
winien krwie. <**3**> A pakli gdy
słuńce wzyjdzie, to by uczynił,
mężobojstwo spachał i sam
umrzeć ma. Aczby nie miał cso

za kradzież wrocić, sam przedan
*będzie. <**4**> Aczby naleziono
to, cso ukradł jest, u niego żywe,
bądź woł albo osieł, albo
owca, dwojako ma wrocić.
<**5**> Aczby kto uraził rolą albo
winnicę a puściłby dobytczę
swe, aby spasł cudze, csoż-by-koli
miał na polu swem nalepszego
albo w winnicy, za szkodę
podług *z*godzenia ma
nawrocić. <**6**> Acz wyszedwszy ogień
nalazłby kłosy a uchopiłby
brogi *żyt*ne albo stojące
39d
nasienie na rolach, wroci szkodę,
ktor*y* ogień *za*żegł. <**7**> Aczby kto
polecił przyjacielowi pieniądze
albo sąd w chowanie a od
tego, ktory przyjął, kradziestwem
odjęty by były, będzieli nalezion
złodziej, dwojako ma wrocić,
<**8**> tajili się złodziej, pan
domowy przywiedzion będzie
k bogom, to jest k biskupom,
a przysięże, iże nie ściągnął
ręki swej na *z*boże bliznego
swego <**9**> ku spachaniu *z*drady tak
na wole jako na ośle i na owcy,
i na rusze, a csokoli szkody
uczyniono może być, ku bogom,
to jest ku biskupom, obu prza
ma przy*ć*, a przysądziliby oni,
dwojako wroci bliznemu swemu.
<**10**> Aczby kto polecił bliznemu
swemu osła, wołu, owcę
i wszelkie dobyt*cz*ę k stroży
a umarłoby albo zemglało,
albo wzięto od nieprzyjaci*o*ł,
a żadny by tego nie widział,

<**11**> prawo przysiężne będzie
w pośrzodku, iże nie ściągnął
ręki na rzecz bliznego
swego i przymie pan przysięgę
a on nie będzie *chcieć
wrocić. <**12**> Pakliby kradzieżem
odj<ę>to było, wroci szkodę panu,
<**13**> aczby śniedziono było od
źwierza, *przyniesie k niemu
to, cso zabito jest, a nie wroci <...>
(*tu brak 10 kart*)
40a

<**33**>

<**8**> <**...**> aże i wszedł do stanu. <**9**> A gdyż
wszedł on do stanu ślubu, *z*stępował
słup obłokowy i stał jest
u dźwirzy <...> **10**> <**...**> stankowych. Stali też
i oni a kłaniali się z dźwirzy
stankow swych. <**11**> I mowił
jest Pan ku Mojżeszowi licem
w lice, jako obwykł <mowić>człowiek
ku przyjacielu swemu.
A gdyż on wracał sie do
stanow, sługa jego Josue, syn
Nunow, dziecię nie wychodziło
z stanu. <**12**> I rzekł Mojżesz ku
Panu: „Przykazujesz mi, abych
wywiodł lud ten to, a nie
ukażesz mi, kogo poślesz se
mną, a nawięcej gdyżeś rzekł:
«Znam cię z jimienia a nalazłeś
miłość przede mną». <**13**> A
przeto acz nalazł jeśm miłość
przed tobą, w opatrzeniu twem,
ukaż mi lice twe, abych
wiedział ciebie a nalazł miłość
[a najdę miłość] przed twyma
oczyma. Weźrzy na lud ten to

a na *z*bor swoj". <**14**> I rzekł Pan
27 Bog: „Lice me przedyjdzie cię
a odpoczynienie dam tobie"
<**15**> I rzekł Mojżesz: „Nie przedejdzieszli
30 ty *nas sam, nie wywodź
nas *z* tego miasta, <**16**> bo
po *cz*em wiedzieć będziem moc
33 ja i lud twoj, iżesmy naleźli
miłość przed twyma
oczyma, jedno acz s nami chodzić
40b
będziesz, abychom osławieni
byli ode wszech ludzi, ktorzyż
3 to przebywają na ziemi". <**17**> Ale
rzekł Pan ku Mojżeszowi: „Słowo
to, ktoreś przemowił, uczynię,
6 bo nalazłeś miłość przed[d]e
mną a ciebie samego znam
s jimienia". <**18**> A on rzekł jemu:
9 „Ukaż mi sławę twą". <**19**> Otpowiedział
Pan: „Ja ukażę wszyćko
dobre tobie a *nazwan będę w
12 jimię Pana przed tobą, a smiłuję
sie, nad kim chcę, i miłościw
będę, nad kim mi się
15 lubi". <**20**> I opięć rzekł: „Nie możesz
widzieć lica mego, bo nie uźrzy
mię człowiek, a żyw będzie".
18 <**21**> I opięć rzekł: „Owa miasto jest
u mnie i staniesz na skale. <**22**> A gdy
pojdzie sława ma, postawię
21 cię w jaskini skały a zasłonię
cię p*r*awi*c*ą mą, dok*ą**d*
nie przyjdę, <**23**> i podniosę rękę
24 mą a uźrzysz chrzbiet moj, ale
oblicza mego widzieć nie
będziesz moc".

XXXIIII

27 <**1**> I lepak Pan rzekł: „Wyciesz
sobie dwie cce kamienne
ku pirwym podobne,
30 a napiszę na nich słowa,
ktore są miały cki, ktoreś
złamał. <**2**> Bądź gotow rano,
33 aby wszedł tudzież na gorę Synaj,
i staniesz se mną na wirzchu
gory. <**3**> A niżadny nie *wnidzie
40c
z tobą ani widzian *będzie
ktokoli po wszej gorze, a owce i
3 woły nie *będą pasieni przeciw
jej”. <**4**> I wyciosał Mojżesz dwie
c*c*e kamienne, jakie przedtym
6 były, a w nocy powstaw
wszedł na gorę Synaj, jako był
jemu przykazał Pan, niosę *z*
9 sobą cki. <**5**> A gdyż *z*stąpił Pan
prze*z* obłok, stał Mojżesz z nim,
wzywaję jimię boże, <**6**> jemuż
12 mijającemu się rzekł: „Panujący
Panie Boże, miłosierny
i miłościwy, cirzpiędliwy a
15 wielkiego ślutowania i sprawiedliwy,
<**7**> jenże strzeżesz miłosierdzia
nad tysięcy, jenże sjimasz
18 nieprawość i winy, i
grzechy a niżadny przed tobą
sam od siebie niewinien jest,
21 jenże wracasz nieprawość [ot]
oćcow synom i wnu*cz*ętom do
trzeciego i czwartego pokolenia”.
24 <**8**> Tegdy rychle Mojżesz skłoniw
się *skurczył *się na ziemi a
pokłoniw się <**9**> rzekł: „Acz nalazł
27 jeśm miłość w opatrzeniu twem,
Panie, pro*s*zę, aby szedł s
nami, boć lud twardej szyje

jest, a odejmi nieprawość naszę
i grzechy a nas sobie miej".
<**10**> Otpowiedział Pan: „Ja wejdę
w ślub, ktory wszytcy uźrzą,
uczynię znamię to, ktorego
nigdy nie widali na ziemi
40d
ani w ktorem rodu, aby widział
lud ten, <w> ktorego pośrzodku ty
jeś, skutek boży groźny, jenże
chcę uczynić. <**11**> *Zachowasz
wszytko, csożeśm dziś przykazał
tobie, ja sam wyrzucę
przed obliczym twym Amorejskiego
a Kananejskiego, a
Etejskiego, a Ferezejskiego, a
Ewejskiego, a Jebuzejskiego.
<**12**> Waruj się, aby nigdy *z* przebywaczmi
ziemie onej w przyjaźń
nie wchadzał, bo by to tobie
było na upadnienie, <**13**> ale ołtarze
jich skaź a słami jich sochy, a lasy
jich spodrębaj. <**14**> Nie kłaniaj
się bogu cudzemu, Pan, Mściciel
jimię jego, Bog jest *obrońca.
<**15**> Nie wchodzi ni-w-żadną
smowę s ludźmi tych krajin, b*y*
gdyby nieczystotę uczynili *z* swymi
bogi, kłaniając się modłam swym,
[a] <nie> wezwałby ciebie niekto,
aby jadł s jich obietowania,
<**16**> ani żony s jich dziewek pojimaj
synom twym, aby gdyżby ony
snieczyściły, nie kazały nieczyś<ci>ć
synom twym *z* bogi jich. <**17**> Bogow
dętych nie *czyń sobie. <**18**> God
prześniczych *ostrzegaj. Za siedm
dni pożywać będziesz prześnic,
jakoż jeśm przykazał tobie,
czasu żniwa nowych rzeczy,

bo miesiąca letniego czasu
wyszedł jeś s Ejipta. <**19**> Wszelk*i*e,
41a
ktore otwiera żywot rodu
samcowego, moje będzie. Se
wszech źwierząt, tak z wołow
jako z owiec, me będzie.
<**20**> Pirworodzone oślicze wypłacisz
owcą, paknięli[by] wypłaty
nie dasz za nie, zabito będzie.
Pirworodzeńca synow twych
wypłacisz ani się ukażesz w
opatrzeniu mem prozen. <**21**> *S*ześć
dni robić będziesz, dzień siodmy
przestaniesz orać i *siać.
<**22**> Gody tydniowe uczynisz sobie
w pirwych urodach żniwa swego
pszenicznego a gody, gdyż
*wroci sie czas letni, wszyćko
*z*gromadzisz. <**23**> Po trzy czasy lata
ukaże się każdy samczek
twoj w widzeniu wszechmogącego
Pana Boga israhelskiego.
<**24**> A gdyż wyżonę pagany
od twego lica a rozszyrzę
granice twe, niżadny nie będzie
sie przeciwić ziemi twej,
a gdyż będziesz wstępować a
ukażesz sie przed obliczym
Pana Boga twego trzykroć w
rok. <**25**> Nie będziesz ofierować
na kwaszonem chlebie krwie
ofiery mej ani ostanie do jutra
s ofiery God Prześnic. <**26**> Pirwe
urody użytkow ziemie
twej ofierować będziesz w
domu Pana Boga twego. Nie
będziesz warzyć koźlęcia
41b
w mlece macierze jego". <**27**> I rzekł

Pan ku Mojżeszowi: „Popisz
sobie słowa ta, ktorymi i *z* tobą,
i *z* syny israhelskimi śćwirdziłeśm
ślub”. <**28**> Przeto był Mojżesz
tam *z* Panem cztyrdzieści
dni i cztyrdzieści nocy, chleba
nie jadł ani wody pił, i popisał
na ckach słowa ślubu <...>
przykazania. <**29**> A gdyż szedł
Mojżesz *z* gory Synaj, dzirżał dwie
cce świadeczstwa a nie wiedział,
iże rogate było lice jego
z towarzystwa rzeczy bożej.
<**30**> Ale widząc Aaron i synowie
israhelszczy rogatą
Mojżeszową twarz, bojeli się
blizu przystępić. <**31**> Ale
przyzwani będąc od niego,
wrocili się tako Aaron jako
i książęta wszego pospolstwa,
a gdy mowił jest, <**32**> przyszli k
niemu też wszytcy synowie
israhelszczy, ktorym przykazał
wszytko, cso był słyszał od Boga
na gorze Synaj. <**33**> A dokonaw
rzeczy i włożył zakrycie
na lice swoje, <**34**> ktore wchodzę
ku Bogu a mowię z nim odjimał,
aliżby nie wyszedł. Tedy
mowił synom israhelskim
wszyćko, cso było przykazano
jemu. <**35**> Ktorzy widzieli są lice
Mojżeszowo wychodzącego być
rogate, ale zakrywał opięć
41c
on lice swe, acz gdy mowił k nim.

<**35**>

<**1**> A przeto *z*gromadziw
wszytkę tłuszczą
synow israhelskich
rzekł k nim: „Ty rzeczy
są, ktore przykazał Pan uczynić:
<**2**> «Za sześć dni będziecie
czynić [czynić] działo, siodmy
dzień będzie wam święty,
sobota a pokoj jest panow,
kto by uczynił w niem działo,
będzie zabit. <**3**> Nie podniecicie
ognia we wszech przebytcech
waszych prze*z* dzień sobotny»”.
<**4**> I rzekł jest Mojżesz ku
wszemu zboru synow israhelskich:
„Toć jest mowa, ktorą
przykazał Pan rzekąc: <**5**> «Wyłęczcie
z was pirwe urody
Panu». Każdy dobrowolnie a
żądliwie ofieruj Bogu złoto
i śrzebro, mosią*dz*, <**6**> modre
postawce i pawłokę, czyrwone
sukno dwojec barwione
i białe płotno, sirszl kozią,
<**7**> skopowe skory czyrwone i
modre, drzewie setym <**8**> a olej
k *światłu *ustawnemu a by
uczyniona była maść <i> kadzidlna
rzecz won*i*ej przech*ęt*nej,
<**9**> kamienie onychinowe
a kamienie drog*i*e ku okraszeniu
naplecnika a napirśnika.
<**10**> Ktokoli z was jest
mądry, podź i uczyń, csokoli
41d
jest przykazał Pan, <**11**> to jest stan
a *strzechy jego i *przykrycia,
*pierścieniow i ściany *z* desk
z żerdziami, [*z*] kołki i podstawki,
<**12**> skrzynię i żerdzi, przykrywadło

6 i oponę, ktora przed nim
powieszona jest, <**13**> stoł z żyrdźmi
i *z* sędy, i s ofiernymi chleby,
9 <**14**> kaganiec ku podpieraniu
świec, ssędy jego i świa*ł*ła
s olijem ku pokarmu ognia,
12 <**15**> ołtarz kadzidlnych rzeczy <i żyrdzi>, i
olej pomazania, i kadzidlne
rzeczy z woniących rzeczy, oponę
15 u dźwirzy stanowych, <**16**> ołtarz
ofierny i bronkę jego miedzianą
z żyrdźmi swymi i *z* sędy swymi,
18 umywadło i podstawek jego,
<**17**> opony *przystrzesze *z* słupy
i podstawki, oponę we dźwirzach
21 *przystrzesze, <**18**> kołki stanowe
i *przystrzesze *z* powrozy swymi,
<**19**> rucho, ktorego jest potrzeba
24 w świętem domu, rucho
Aarona biskupa i synow jego,
aby ksi*ę*stwa pożywali mnie”.
27 <**20**> I wyszło jest wszystko mnostwo
synow israhelskich *w
*opatrzeniu Mojżesza, <**21**> i ofierowali
30 myślą wielmi gotową a
nabożną pirwe urody Panu
ku dziełaniu działa stanu
33 świadeczstwa a csokoli ku
potrzebie i k ruchu świętemu potrzeba
była. <**22**> Mężowie *z* żonami
42a
dali są zausznice i zaponice,
pierścienie i sponki *z* prawych
3 rąk, każdy ssąd złoty darom
bożym *wyłączono jest. <**23**> Acz kto
miał modre postawce, pawłoki
6 czyrwone, sukno dwojec
kraszone i białe płotno a sirszl
kozią, skory skopowe czyrwone
9 i modre, <**24**> śrzebra i *z*łota,

i mosiądza, i wszytko kowadło
ofierowali są Panu, i drzewie
setym k rozmajitej potrzebie.
<**25**> Ale i niewiasty nau*cz*one dały
są, cso są naprzędły, postawcow
modrych, pawłok czyrwonych,
sukien dwojec kraszonych
i białych, i pręgatych, <**26**> i sirszli
koziej, dobrowolnie, pokornie,
włostnie wszyćko dawając. <**27**> Ale
książęta ofierowały
kamienie *on<y>chinowe*
i jine drogie kamienie ku naplecniku
a k napirśniku <**28**> a wonne rzeczy
i olej ku światłom ustawnym
i ku dziełaniu maści
a kadzidlnych rzeczy woniej
przechętnej ku złożeniu. <**29**> Wszyt*c*y
mężowie i żony myślą
nabożną ofierowali dary,
aby działana była działa, ktora
przykazał Pan Bog przez
rękę Mojżeszowę. Wszytcy
synowie israhelszczy
dobrowolnie dary <Panu> poświęcili
są. <**30**> Tegdy rzekł Mojżesz ku
42b
synom israhelskim: „Owa toć
wezwał Pan s jimienia Beseleela
syna Urowa <...> z rodu Judowa
<**31**> a napełnił go ducha bożego,
mądrości, rozuma i umienia,
i wszego nau*cz*enia <**32**> ku
wymyśleniu, ku uczynieniu
potrzeby z złota a śrzebra
i mosiądzu <**33**> i w ryciu kamienia,
i w robocie ciesielskiej.
Csożkoli w ciosaniu albo w
kowaniu wymyślić sie może,
<**34**> dał na sercu jego <a> Oolijaba

syna Achisamelchowa z rodu
Danowa. <**35**> Obu nauczył
mądrości, aby działali działem
ciesielskim a działem
przemiennym i poszywanym, <i>
barwami piora ptaszego s modrej
barwy i *z* sukna czyrwonego
dwojec barwionego, i *białe
*płotno a *pawłokowe, wszytko
aby se*r*kali a wszytko nowe
aby należli.

<**36**>

XXXVI

<**1**> I przeto uczynił Beseeleel
a Oolijab i wszelki mąż
mądry, ktorym Bog dał
m*ą*drość i rozum, aby
umieli kowanim i ciosanim
robić, cso ku użytkom
świętemu domu potrzebno
jest a cso przykazał Pan. <**2**> A
gdyż wezwał je Mojżesz a
każdego męża uczonego,
ktoremu dał Bog mądrość <i>
42c
ktorzy z swej wolej oddali sie ku
działaniu działa, <**3**> dał jim wszytki
dary synow israhelskich, ktorzy
gdyż pilni byli ku działu, na
wszelki dzień s jutra lud ślubienie
ofierował Bogu. <**4**> Przeto
rzemieślnicy przyszedszy,
przypędzeni sąc <**5**> rzekli Mojżeszowi:
„Więcej ofieruje lud nasz, niż
potrzebizna jest”. <**6**> A przeto kazał
Mojżesz służebniczym głosem
wołać: „Ani żona, ani mąż
więcej nie ofierujcie ku działu

*świętemu", a tako przestało
jest od darow ofierowanie,
<**7**> przeto iże dosyć było ofierowano
i *z*bywało. <**8**> I uczynili są
wszystcy mądrzy sercem ku
napełnieniu działa stanowego
opon dziesięć ze lnu białego
przesukowanego a z barwy
modrej, a pawłoki i *z* postawcu
czyrwonego dwojec barwionego
działem przemiennym
a mistrzownym przeszywanim,
<**9**> *z* ktorych jedna miała
dwadzieścia i ośm łokiet
w*z*dłużą a na szyrzą cztyrzy,
a jedna miara była wszech opon.
<**10**> I uczynił w gromadę
opon pięć jednę ku drug*i*ej
a jinych pięć w gromadę
k sobie *z*stawił. <**11**> I uczynił jest
dzierżadł*a* modrej barwy na
kraju opony jednej na obu
42d
boku a na kraju opony drug*i*ej
takież, <**12**> aby sie społu seszła
dzierżadła a pospołu spojona
była. <**13**> A przeto pięćdziesiąt slał
*k*ręgow złotych, ktore by dzierżały
opon dzierżadła a by był jeden
stan. <**14**> I uczynił dzianic jedennaście
z sirszli kozich ku przyk*r*yciu
strzesze stanowej, <**15**> jedna
dzianica w*z*dłużą *mający
łokiet trzydzieści a na szyrzą
łokciow cztyrzy, jednej miary
były wszytki dzianice, <**16**> ktorych
pięć **z*stawią pospołu, a sześć
jinych rozdzielnie **z*stawią.
<**17**> I *uczynią dzierżadł pięćdziesiąt
na kraju dzianice jednej <...>,

aby się pospołu mogły sjić,
<**18**> a zaponek mosiądzowych
pięćdziesiąt, ktorymi by sie se*r*kła
strzecha, aby jedno przykrycie
ze wszech dzianic było. <**19**> *Uczynią
też pokrycie stanowe
z skor skopowych czyrwonych
a drugie s wirzchu przyk*r*ycie
[*z* skor czyrwonych, a drug*i*e] *z* skor
modrych. <**20**> I *uczynią i cki stanowe
stojące z drzewia setym,
<**21**> dziesięć łokiet *będzie wzdłużą
cka jedna a połtora łokcia
w szyrz *będzie. <**22**> Dwoje
wystruganie *będzie na każdych
ckach, aby jedna *z* drugą
się spojiła. Tako udzieła
wszytki cki stanowe, <**23**> *z* ktorych
43a
dwadzieścia k stronie południennej
były przeciw południu
<**24**> se cztyrmidziesiąt po<d>stawki śrzebrnymi,
dwa podstawki pod <j>edną
cką podłożona *będą s obu stronu
węgłow, gdzie kręgi na bocech
[i] w kąciech sie *schadzały, <**25**> a
k stronie stanowej, ktora patrzy
na połnocy, udziała dwadzieścia
desk <**26**> se cztyrmidziesiąt podstawkow
śrzebrnymi, dwa pod
każdą cką. <**27**> Ale przeciw
zapadu k tej stronie stanowej,
ktora na morze patrzy, udziełał
sześć desk <**28**> a dwie jine po każdem
kącie stanowem *z* tyłu, <**29**> ktore
spojony były od dołu aż do
wirzchu a w jedno spojenie
rownie schadzały się.
Tako udziełał s obu stronu po
węglech, <**30**> aby ośm było pospołu

desk a miały podstawkow
śrzebrnych sześćnaście, toczusz
dwa podstawki pod każdą cką.
<**31**> I udziełał żerdzi z drzewia
setym, pięć *k* dzierżeniu desk
jednego boka stanowego <**32**> a
pięć jinych <k> *jinemu boku
ckam *srządzonych, *s *obu *stronu
*tych pięć jinych żerdzi przewlec*z*e
k *z*apadnej stronie stanowej
przeciw morzu. <**33**> I uczynił
żyrdź jiną, ktora prze*z*
pośrzodek desk od węgła aż do
węgła przesiągłaby. <**34**> Ale ty
43b
ściany okrasił złotem, slawszy
jego podstawki śrzebrne. A *k*ręgi
jego udziełał złote, prze*z* ktore
żerdzi w*w*ieść się mogły,
a ty *zaiś[t]cie blachami złotymi
położył. <**35**> I udziałał pawłokę
albo oponę s modrej barwy i *z*
pawłoki, i z sukna czyrwonego
dwojec barwionego, i z białego
lnu przesukowanego działem
przeszywanym, *przemiennym
i *rozdzielonym <**36**> a cztyrzy słupy
*z d*rzewia setym, *ktorych *gdy
*głowy pozłocił, ulawszy podstawki
jich śrzebrne. <**37**> I uczynił
przystrzesze w *w*chodzeniu stanowem
s modrej barwy, *z* pawłoki
i z czyrwieńca, se lnu białego
przesukowanego działem
przeszywanym, <**38**> i słupow pięć *z*
głowami jich, ktore przykrył złotem,
a podstawki jich ulał
mosiądzowe, kto<re> pokrył złotem.

XXXVII

24 <**1**> A udziałał Beseleel
skrzynię z drzewia
setym, mającą
27 połtrzecia łokcia na
dłużą a połtora na szyrz, a w*z*wysz
połtora łokcia i obłożył ją złotem
30 przeczystym wnątrz i zewnątrz,
<**2**> a udziełał na ni*ą k*oronę złotą
około, <**3**> a ulaw cztyrzy *k*ręgi
33 złote przez cztyrzy węgły jej,
dwa kręgi na jednem boce, a
dwa na drug*i*em. <**4**> A *ż*erdzi udziełał
43c
z drzewia setym, ktore powlekł
złotem, <**5**> a ty przewlekł
3 przez kręgi, ktore były na boce
skrzynki ku noszeniu jej. <**6**> I
uczynił przykrywadło, to*cz*usz
6 modlitewnicę *z* złota przeczystego
połtrzeciego łokcia na
dłużą a połtora na szyrzą,
9 <**7**> też dwa anjoły ze *z*łota
klepanego, ktore postawił s obu
stronu przykrywadła: <**8**> anjoł
12 jeden s wirzchu jednej strony
a anjoł drugi[ej] s wirzchu
drugiej strony, dwa anjoły
15 na obu wirzchu przykrywadła,
<**9**> ściągn*ą*wszy skrzydła a
przykrywszy modlewnią, na
18 się i na *dckę społu patrzęcy.
<**10**> Udziełał i stoł *z* drzewia
setym w*z*dłużą dwu łoktu
21 a na szyrzą łokieć, <ktory> miał
wysokość połtora łokcia, <**11**> i
obłożył ji zło[te]tem przeczystym
24 a udziełał jemu obr*ę*bę
złot*ą* około, <**12**> a na tej obrębie

koronę złotą rozmajicie rytą
cztyr palcow, a nad tą jiną
koronę złotą. <**13**> Ulał a cztyrzy
obręczy złote, ktore położył
po cztyrzech węglech po każdej
nodze stołowej <**14**> przeciw
koronie i przewlecze przez nie
żerdzi, aby mogł stoł noszon
być. <**15**> A ty żerdzi udziełał *z* drzewia
setym, a obłożył je złotem,
43d
<**16**> a ssędy ku rozmajitej potrzebie
stołowej, octowe czbany,
banie, *cz*esze i kadzidlnice
z złota czystego, w ktorych
ofierowany mają być płynące
rzeczy. <**17**> I udziałał świecidlnik
sklepany *z* przeczystego
złota, *z* ktoregoż to pośrzodka
cewi, *cz*aszki, kr*ą*żki a *lilija
pochodziły są, <**18**> sześć na obu
stronu, trzy cewi na jednej
stronie, a trzy na drug*i*ej, <**19**> trzy
*cz*aszki ku orzechu podobne
po wszech cewiach a kr*ąż*cowie
też pospołu i *lilija, a trzy
*cz*aszki podobne ku orzechowi
na cewi <drugiej>,a krążcy pospołu i *lilija.
Rowne było działo
sześci cewi, ktore pochodziły
z pośrzodka świecidlnika.
<**20**> A na tem dr*ą*gu były czaszki
cztyrzy ku orzechu podobne
i krążki przez wszyćki i *lilija,
<**21**> i kr*ą*żki pode dwiema cewiama
po trzech mieściech, ktorych
pospołu sześć jest cewi
pochodzących *z* pośrzo*d*ka je<dne>go.
<**22**> A przeto krążce i cewi s niego
były a wszytko z złota klepanego

30 dętego. <**23**> I udziełał
świecidlnikow siedm *z* gasidły
swymi a ssędy, gdzie ustawiony
33 są ku gaszeniu, z złota przeczystego.
<**24**> Świecidlnik se wszą
swoją przyczyną ważył jest
44a
grzywnę złota. <**25**> Udziałał i
ołtarz kadzidlny *z* drzewia setym
3 mający na czworo po jednem
ło[t]ktu a na wysokość dwa,
z k<t>orego węgłow pochodziły
6 rogi. <**26**> I przykrył ji złotem
przeczystym *z* bronką i ścianami,
i rogi, <**27**> i udziełał jemu
9 koronę złotą <około> a dwa pierścienia
złota pod koruną po wszech
bocech, aby sie mogły przewlec
12 przez nie żyrdzi a mogłby
sie ołtarz nosić. <**28**> A ty żerdzi
udziela z drzewia setym i pokrył
15 je blachami złotymi. <**29**> Słoży
i olej k maści poświęcenia
a kadzidlne rzeczy s wonnych
18 rzeczy przeczystych działem
apotekarskim.

<**38**>

XXXVIII

<**1**> Udziełał i ołtarz ofierny *z*
21 drzewia setym pięć
łokiet na czworo a
trzy na wyszszą, <**2**> jegoż rogi s
24 węgłow wychodziły są, i przykrył
je blachami mosiądzowymi.
<**3**> A ku potrzebie jego
27 zdziałał rozmajite ssędy s miedzi,
panwi, kleszczki, wędy i
małe wędzice, <i> w czem się ogień

30 bierze. <**4**> I bronkę jego podobną
sieci uczynił miedzianą
a pod nią pośrzod ołtarza
33 ołtarzyk, <**5**> ulaw cztyrzy pierścienie
miedziane, prze*z* teleż
*dzierżadł wirzchow ku przewle*cz*eniu
44b
żerdzi a k noszeniu, <**6**> ktore i ony
udziałał z drzewia setym i
3 pokrył bla*ch*ami mosiądzowymi,
<**7**> i przewlekł prze*z* kręgi, ktore
na boce<ch> ołtarzowych wynikały.
6 Ale ołtarz ten nie był cały, ale
wnątrz prozny *z* desk a <w>nątrz dziurawy.
<**8**> Udziałał i umywadło miedziane
9 *z* podstawkiem swym *z* źwiarciadł
niewieścich, ktore *patrzyły
w przystrzeszu stanowem.
12 <**9**> A uczynił przystrzesze, na ktorego
południennej stronie były opony
z białego lnu przesukowanego
15 sto łokciow, <**10**> słupow
miedzianych dwadzieścia *z* podstawki
swymi, głowy słupowe i wszego
18 działa rycie śrzebrne. <**11**> Rownie
ku połnocnej stronie opony, słupy
i podstawki, i głowy słupowe
21 tejże miary i działa, i rudy tejże
były. <**12**> Ale na tej stronie, ktora
na zachod patrzy, były opony
24 pięćdziesiąt łokiet, słupow
*dwadzieścia *z* podstawki
miedzianymi a głowy słupowe i
27 wszego działa rycie śrzebrne.
<**13**> Ale przeciw wschodu słunecznemu
pięćdziesiąt łokiet udziełał
30 opony, <**14**> *z* ktorych pięcinaście
łokiet słupow trzy
z podstawki swymi jeden dzierżał
33 bok, <**15**> a na drug*i*ej stronie,

ktora na obu stronu wchod[u]
w stan czyni, pięćnaście łoktow
44c
rown*i*e były opony, słupowie trzy
a podstawkow teleż było. <**16**> Wszyćki
opony przystrzeszkowe *z* białego
lnu przesukow<an>ego [a] ze*ł*kany
były. <**17**> Podstawkowie słupowi
byli są miedziane, ale
głowy jich *z* *przykrycim <...> były
są śrzebrne, a ty słupy
przystrzeszkowe przykrył śrebrem.
<**18**> A *w* wchodzeniu jego działem
przeszywanym udziałał oponę
z barwy modrej, *z* pawłoki,
postawca czyrwonego dwojec
barwionego a białym
lnem przesukowan*ą*, ktora
miała dwadzieścia łoktow
na dłużą, ale wysokość pięć
łokiet była podług miary,
ktor*ą* wszytki opony stanowe
dzierżał*y*. <**19**> Ale słupowie *w*
wchodzeniu byli cztyrzej *z*
podstawki miedzianymi, a głowy
jich a rycie śrzebrne. <**20**> I *kołkowie
stanowy i przystrzeszkowy
w*sz*ędy około udziałał
mosiądzowe. <**21**> Tyć są nastroje
stanowe świadzieczstwa, ktore
są policzony podług przykazania
Mojżeszowa a w obyczajech
słu*g* kościelnych przez
rękę Itamarowę syna
Aaronowa księdza, <**22**> ktore
Beseleel syn Ury, syna Hur *z*
pokolenia Judowa, bożym przez
Mojżesza przykazanim wypełnił,
44d
<**23**> przyjąw k sobie towarzysza

Oolijaba syna Achysamechowa
z pokolenia Danowa,
ktory był rzemieślnik z drzewia
<...>, przeszywacz i dzielnik
barwami piora ptaszego, barwą
modrą, pawłoki i sukna
czyrwonego dwojec barwionego,
i *z* białego lnu przesukowanego.
<**24**> Wszyćko złoto, csoż go jest
strawiono na robocie świętego
przebytku a cso ofierowano
w darzech, *cztyrdzieści libr
było a siedmse*t* a trzydzieści
zaważa w mierze świętego
przebytku. <**25**> Ale ofierowano
jest od tych, ktorzy szli w liczbę
ode dwudziestu lat a nadto,
od *sz*eścise*t* a trzy tysiącow
a od piącise*t* a o<d> piącidziesiąt
ubrańco*w*. <**26**> K temu było sto libr
śrzebra, *z* ktorych ulani są
po*d*stawcy świętego przebytku
w weściu, gdzież opona wisi.
<**27**> Sto podstawkow udział<an>o jest
ze sta libr, każdą librę każdemu
podstawku poli*cz*ając.
<**28**> Ale *z* tysiąca <...> a *z* siedmidziesią*t*
a *z* piąci zaważa udziałał
głowy słupowe a ty jiste
przykrył *złotem. <**29**> A miedzi
ofierowano jest siedmdziesiąt
tysiącow a dwa a cztyrzysta
nadto zaważy, <**30**> *z* ktorych są
zlity podstawcy w weściu stanu <...>
(*tu brak 4 kart)*

<**Leviticus**>

(*zaczyna się pismo 3 ręki*)
<...> 45a

<4>

<**29**> „<...> i obietować będzie <ją> na
mieście obietnem. <**30**> A weźmie
kapłan krwie na palec swoj,
a dotknie jim rogu ołtarza
obietnego, a ostatek przeleje
u po*d*stawka jego. <**31**> A wszystek
tuk odejmie, jakoż <...> obyczaj
jest w obiatach pokojnych,
zakadzi na ołtarzu ku woni
chętnej Panu i będzie prosić
zań a będzie jemu otpuszczono.
<**32**> Gdyż<by> z dobytka obietował
obietę za grzech, to jest owcę
niepokalaną, <**33**> włoży
rękę swą na głowę jej i
obietować będzie ją Panu na
mieście, gdzież to oby*cz*aj jest
zabijać obietne obiety. <**34**> I
weźmie kapłan krew jej palcem
swym a dotknie rogow
ołtarzowych *obietujących a
ostatek przeleje ku podstawkowi
j*e*go. <**35**> A wszytek tuk odejmie,
jakoż <...> jest obyczaj tuk
skopowy, jenż obietuje za
pokojne i zeżże na ołtarzu w
miasto kadzidła Panu, i będzie
prosić zań a za grzech jego
a będzie jemu otpuszczono.

<**5**>

V

<**1**> Zgrzeszy-li dusza, słysząc
głos przysięgającego
a świa*d*kiem będzie, jeż to albo
sam widział, albo *świadkiem
jest, nie będzieli *sądził,

poniesie grzech jego. <**2**> Dusza,
45b
ktoraż się do*ł*knie nieczystego
albo jeż to zabito jest od
3 *ź*wierza, albo samo umarło,
albo *ktorekoli *jine *chrobak
*łażący a zapomniałaby
6 nieczystoty swej, winna jest a
*z*grzeszyła jest. <**3**> Jestliby do*ł*kła
cso nieczystego *człowieczej
9 podle wsze[ch] nieczystoty, j*ąż* to
<się> pokalać obyczajno jest, a
zapomniawszy <...> potem, podlęże
12 grzechowi. <**4**> Dusza, ktoraż
przysięgać będzie a mowiłaby s
ust swych, aby albo cso źle
15 uczyniłaby albo dobrze, a t*o* ist*e*
przysięgą <i> rzecz<ą> po*ł*wirdziła,
a zapamiętawszy, potem
18 zrozumie grzech swoj, <**5**> czyni
pokajanie za grzech swoj <**6**> a
ofieruje jagnię *z* stada albo
21 kozę i będzie prosić zań kapłan
a za grzech jego. <**7**> A jestliby nie
mogł ofiero*w*ać bydlęcia,
24 *ofierować *będzie dwie
garlicy albo dwie gołębicy Panu,
jedną za grzech a drugą za
27 obiatę, <**8**> i da je kapłanowi,
jenże pirwe ofieruje za grzech
zakręciw głowę jego <...>, tako żeby
30 się gardła dzierżał*a* ani
owszem jej urwać, <**9**> i pokropi <krw>ią
<jego> ścianę ołtarzową a csokoli by
33 *z*bytecznego byłoby, n*i*echa wykapać
ku fundamentu jego, bo za
grzech jego jest. <**10**> Ale drug*i*e
45c
zakadzi w obiatę, jakoż obyczaj
jest, i będzie prosić zań

kapłan <a> za grzech jego a
będzie jemu otpuszczono. <**11**> A
jestliby nie mogła ręka jego
ofierować dwu garlicu
albo dwu gołębię<tu>, ofierować
będzie za grzech swoj
*białą część dziesiątą efy
a nie przyleje k niej oleja
ani kadzidła cso przyczyni,
bo za grzech jest, <**12**> i da *ji
kapłan<owi>, jenże nabierze jej
garść pełną i seżże ją na
ołtarzu na pamięć jego, jeż
jest ofierował, <**13**> pro*s*zą*c* zań
i oczyści ji a ostateczną *r*zecz
będzie mieć miasto daru".
<**14**> I mołwił jest Pan ku Mojseszowi
rzekąc: <**15**> „Dusza acz
przestępując duchowne obyczaje
z omy[li]ła w tem, jeż to Panu
s*ą* poświęcona, *z*grzeszyłaby,
ofierować będzie za grzech
swoj skopu niepokalanego
[jenże nie] z jego stada, jen sie
kupić może za dwie wadze
podług wagi *świętej,
<**16**> a tę istą szkodę, csoż jest
uczyniła, nawroci, a piątą *cz*ęść
nałoży nadto dawając
kapłanowi, jenże będzie
prosić zań, *ofieruje [zań]
skopu a będzie jemu otpuszczono.
<**17**> Dusza, ktora *z*grzeszy
45d
niewiadomie a uczyniłaby jedno
z tego, jeż to zakonem bożym
zabroniono jest, a grzechem
sąc winna, grzech swoj
ubaczyłaby, <**18**> ofierować będzie
skopu niepokalanego *z* stada

kapłanowi podle miary
a podle domnimania grzecha
i będzie prosić zań, bo jest
nie wiedząc *z*grzeszył, a będzie
jemu otpuszczono, <**19**> bo prze*z*
nieumiejętność jest *z*grzeszył w
Boga".

<**6**>

<**1**> I mowił jest Pan ku
Mojseszowi a rzkąc: <**2**> „Dusza,
ktora by *z*grzeszyła a gardząc
Bog*i*em zaprzałaby pokładu
bliznego swego, jenże wierze
jego uwierzył jest, albo
ukradł, albo mocą niecso
wycisnął, albo nasile uczynił,
<**3**> albo rzecz straconą nala*z*ł
i zaprzał a na*d*to odprzysi*ąg*ł
się, a csokoli by jinego s wiela
uczyniłby, w jemże obyczaj
*z*grzeszenia mają ludzie, <**4**>
przemożona sąc winą, nawroci
<**5**> wszytko, csoż prz<e>*z* leść
odzierżeć chciała, upełnie a piątą
część nadto panu, je<mu>ż to
szkodę była uczyniła. <**6**> Ale za grzech
swoj ofierować będzie skopu
niepokalanego *z* stada
i da ji kapłan<owi> podle
wielkości a miary grzechu, <**7**>
jenże będzie zań prosić przed <...>
(tu brak 1 karty)
46a

<**7**>

<**9**> <...te>go będzie kapłana, jenże ją
ofieruje, <**10**> bądź to olejem

pokropiona, bądź to sucha,
wszytkim synom Aaronowym
rowną miarą rozdzielona
każdemu będzie.

VII

<**11**> Toć jest prawo obiaty
pokojnej, jeż to się
obiatuje Panu, <**12**> będzieli za dziękowanie
obiata albo ofiara, ofierować będą
chleby prze*z* kwasu pokropione
olejem a przas*n*ki przasne
pokropione olejem, a
pieczoną białkę, a *bocheńca
*smieszany olejem skropione
<**13**> i chleby kwaśne s obiaty wzdane
za dzięki, ktoreż to się obietują
za pokojne rzeczy, <**14**> *z* ktorychże
to jeden **z* *pirwiejszych
obietuje się Panu a będzie
kapłan<a>, ktoryż wyleje obiaty
krew. <**15**> Ktoreż to mięso tego
dnia ma być jedzieno a nie
ostawicie nics <z niego> aż do jutra.
<**16**> Acz kto *cso *ślubi albo
dobrowolnie obietowałby obietę,
taż tego dnia śniedziona będzie,
a ostanieli cso aż do jutra,
śniedziena ma być, <**17**> a
csokoli trzeci dzień najdzie, to
ogień seżże. <**18**> A jestliby kto
mięso obiety pokojne trzeci
dzień jadł, nie będzie wdzięczna
jego ofiera ani pomoże
ofierują*c*emu, ale rychlej
46b
ktorażkoli dusza takim
pokarmem by się pokalała,
przestąpienim winna będzie.

<**19**> Mięso, ktoreż by się
do*ł*kło *cz*ego nieczystego, nie
ma być jedziono, ale seżżono
ma być o*g*niem, ktoż by
czyst był, będzie <je> jeść. <**20**> Dusza
pokalana, ktoraż by jadła
mięso obiaty pokojnej, jeż to
jest ofierowana Panu, zginie
s ludu swego, <**21**> a ktora by się
dotkła nieczystoty człowieczej
albo bydlęcia, albo wszelikiej
rzeczy, jeż pokalać może,
a jadłaliby takie mięso,
zginie z ludu swego”. <**22**> I mowił
jest Pan ku Mojseszowi rzekąc:
<**23**> „Mo*w* synom israelskim:
«Tuku owczego ani wołowego,
ani koziego nie będziecie
jeść. <**24**> Tuk marchy samomarłej
a tego dobyt*cz*ęci*a*, jeż to
od wilka połapiono jest,
będziecie mieć ku potrzebie
ro*z*licznej. <**25**> *Jestli[l] kto tuk,
jenże ofierować się ma
ku podkadzeniu Panu, jadł,
*z*ginie s ludu swego. <**26**> A
krwie wszelikiego *ź*wierzęcia
nie będziecie jeść w karmi,
tako *z* ptastwa jako *z* dobytka.
<**27**> Wszelika dusza, ktoraż
by jadła krew, zginie z ludu
swego»”. <**28**> I mowił jest Pan
46c
ku Mojżeszowi rzekąc: <**29**> „Mow
synom israhelskim: Ktorzy
ofierują obiety pokojne Panu,
ać ofierują społu i poświętną
obiatę, to jest *gorającą
rzeczy. <**30**> Dzierżeć *będą w ręce
tuk obiety *i gr*ędzi a gdyż oboję

ofierę Panu *poświęcicie,
wzda kapłanowi, <**31**> ktory
zakadzi *tuk*, podkadz*a*jące
rzeczy, na ołtarzu, ale grędzi
będą Aaronowi i synom jego.
<**32**> Ale prawe plece *z* pokojnych
obiet dostanie się za pirwe
dary kapłanowi. <**33**> A ktory
ofierować będzie krew i tuk *z*
synow Aaronowych, ten będzie
mieć plece prawe za swoj
dział. <**34**> *Albo grędzi *podniesione
a plece *oddzielone wziął sem
od synow israhelskich z
obiet[y] jich pokojnych a dał sem
Aaronowi kapłanowi
i synom jego prawem wiecznym
ode wszego ludu israhelskiego".
<**35**> Toć jest mazanie
Aaronowo i synow jego
w *obietujących duchownych
bożych tego dnia, w ktoryż
jest je[mu] ustawił Mojsesz,
aby w kapłaństwie używali,
<**36**> a csoż jim przykazał
Pan dać* synom *israhelskim
*w *zakoniem wiecznym w
jich rodzaju. <**37**> Toć jest prawo <obiaty>
46d
*seżżenia i poświątnej obiaty
za grzech i za winę, i za
*poświęcone, i za obiaty pokojne,
<**38**> jeż to jest ustawił Pan
Mojseszowi na gorze Synaj, gdyż
przykazał synom israhelskim,
aby ofierowali obiaty swe
Bogu na puszczy Synaj.

<**8**>

VIII

<**1**> I mowił jest Pan ku Mojseszowi rzekąc: <**2**> „Weźmi Aarona i syny jego a odzienie jich, a mazani*a* olej, cielca za grzech a dwa skopy, niecki *z* prześnicami <**3**> a *z*gromadzisz wszystek *z*bor israhelskich synow ku dźwirzom stanowym”. <**4**> I uczynił Mojsesz, csoż był Bog przykazał, a *z*gromadziw wszystek zastęp przede dźwirzmi <**5**> i rzekł: „Toć jest rzecz, ktorąż to jest przykazał Pan uczynić”. <**6**> A natychmiast postawi Aarona i syny jego a gdyż je był omył, <**7**> oble*k*ł biskupa we gzło lniane i opas*z*e ji pasem a oble*cz*e w suknią modrą, a s wirzchu naplecnik położy, <**8**> jenże związaw pasem przyrządzi ku napirśniku, na jemże *jest u*cz*enie a prawda. <**9**> A koronę włoży na głowę, a na nię przeciwko cz*o*łu zawiesi skrzydło złote święcone na po-
święceni*u*, jakoż przykazał
47a
jemu Pan. <**10**> Wziąw mazani*a* olej[ne], jimże smaże stan se wszym *imającym jego, <**11**> a gdyż święcąc pokropił był ołtarz[e] siedmkroć, pomazał jego był i wszytko oręże jego wokoł, i umywadło *z* podstawkiem jego poświęci olejem, <**12**> jenże wlaw na głowę Aaronowi, smaże ji i *poświęci <**13**> a syny jego

postawiw i poświęcił, i oblecze
w suknie lniane, i opasze pasem,
i wstawi na nie czapki,
jako przykazał Pan. <**14**> I ofieruje
cielca za grzech a gdyż na
głowie jego położy[w] Aaron
i synowie jego ręce swoji,
<**15**> obietowaw je<go>, poczyrpw
krwie, a omoczyw palec dotknie
rogow ołtarzowych wokoł, jegoż
wyczyściw a poświęciw,
przeleje zbyteczną krew ku
fundamentom jego. <**16**> A tuk, jenże
był *nadrobił, i siatkę *wnętrzną
a dwie lędźwicy s łojem
swym zakadzi na ołtarzu,
<**17**> cielca z skorą i s mięsem,
i z gnojem seżże przed stany,
jakoż jemu Bog przykazał.
<**18**> Ofierował i skopu ku obiecie
kadzidlnej, na jegoż głowę
gdyż włożył Aaron a synowie
jego ręce swe, <**19**> *obietowali
je<go> i wleje krew jego na
47b
ołtarz wokoł. <**20**> A samego skopu
na kęsy zsiekaw i głowę jego,
i kości, i tuk zakadzi ogniem,
<**21**> zmyw drzewiej trzewa i
nogi, a wszystek skop społu seżże
na ołtarzu, p<r>zeto iże była
obiata kadzidlna w wonią
przechę<t>ną Panu, jakoż przy-
kazał Pan jemu. <**22**> I ofieruje
skopu drugiego na poświęcenie
księskie, i położą na
głowie jego Aaron i synowie
jego ręce swe. <**23**> Ktoregoż gdyż
obietuje Mojżesz, *weźmie
krwie i dotknie ucha prawego

Aaronowa i palca ręki jego
prawej, takież i nożnego. <**24**> I
18 postawi syny Aaronowy. A gdyż
*opięć *ostateczne *było krwi*ą*
skopu obietowanego dotknął
21 się kraja ucha prawego i
wszech palcow ręki i nogi
prawej, a ostatek przeleje na
24 ołtarz wokoł, <**25**> a tuk i ogon, i
wszystek tuk, ktoryż to przykrywa
droby i sia*t*kę *wnętrzną,
27 a dwie lędwicy *z* tukiem
jich, a plece prawe odłączył. <**26**> A
wziąw s niecek prześniczych, jeż
30 to były przed Panem Bog*i*em,
chleb prze*z* kwasu a bochniec
okropiony olejem i placki
33 i położy tako s wirzchu na
tuku a *plece *prawe, <**27**> daw to
wszystko społu Aaronowi i synom
47c
jego. *Jenże gdyż dźwigli <je>
przed Bog*i*em, <**28**> potem weźmie
3 je z ręku jich i zakadzi na
ołtarzu kadzidlnych obiet,
przeto iże *święcona jest
6 obiata w wonią chętności
bożej świątości. <**29**> Wziął i
grędzi i podniosł je przed
9 Bog*i*em skopu *poświęconego,
jakoż przykazał jemu Bog. <**30**> A
wziąw maść i krew, ktoraż
to była na ołtarzu, pokropi
12 Aarona i rucho jego, i synow
jego, i rucho jich. <**31**> A gdyż
poświęci je w rusze jich,
15 przykaże jim a rzkąc: „Warzcie
mięso przede dźwirzmi
stanowymi a tudzież je*dz*cie
18 je, chleby *poświęcone je*dz*cie,

ktoreż to położony są na
nieckach, jakoż *jemu Bog
21 przykazał rzekąc: «Aaron a
synowie jego będą jeść je». <**32**> A
csokoli by zostało mięsa i
24 chlebow, *ogniem seżże. <**33**> A takież
se d<ź>wirzy stanowych nie
wynidziecie za siedm dni,
27 aże do tego dnia, ktoregoż
się napełni czas święcenia
waszego, boć w siedmi
30 dnioch dokona się święcenie,
<**34**> jakoż i ninie uczyniono
jest, aby rząd *święty
33 się popełnił. <**35**> We dnie i w
nocy ostaniecie w stanie,
47d
*chowajcie stroże, wystrzeganie
Pana, abyście nie umarli, bo
3 mnie tako przykazano jest".
<**36**> I uczynili Aaron i synowie
jego wszytko, csoż jest mowił
6 Pan przez rękę Mojżeszowę.

<**9**>

IX

<**1**> A gdyż był osmy
dzień, wezwał Mojżesz
9 Aarona i synow jego, i więcszych
s Israhela rodem i rzecze
ku Aaronowi: <**2**> „Weźmi *z* stada
12 cielca za grzech a skopu ku
obiecie kadzidlnej, oba
niepokalana, a ofieruj je przed
15 Bog*i*em. <**3**> A sy*n*om israhelskim
mo*w*: «Weźmicie kozła za grzech
i cielca, i barana rocznia
18 a przez pokalania ku obiecie
kadzidlnej, <**4**> wołu a skopu za

pokojne obiaty a obietuje<ci>e je
21 *przed Panem*, w *święcidlni *obyczajnej
*wszech biel olejem
pokropioną *ofierujcie, boć
24 dziś zjawi się wam Pan wasz»”.
<**5**> I przyniosą przeto wszytko,
jakoż przykazał Mojsesz, ku
27 dźwirzom stanowym, gdzież to
wszytko *gdyż *stało się *przed *pos-
polstwem, <**6**> rzecze Mojżesz: „Toć
30 jest rzecz, ktorąż to przykazał
Bog, uczyńcie a sjawi się wam
chwała jego”. <**7**> I rzec*z*e ku
33 Aaronowi: „Przystęp ku ołtarzu
a obietuj za grzech twoj, a
ofieruj obiatę, a proś za się <...>
(*tu brak 9 kart*)
(*zaczyna się pismo 4 ręki*)
48a

<**19**>

<**5**> <...> miłościw, <**6**> tego dnia, ktore<go>*ż*
obiatowana będzie, będziecie ją jeść
3 i drugiego dnia, a cożkoli by
zostało do trzeciego dnia, w ogniu
zeżżecie. <**7**> A kto*ż* po dwu dniu jadłby
6 ją, wyo*b*cowan będzie a bezmiłości
winien <**8**> i poniesie grzech
swoj, bo święć bożą pokalał
9 jest, a zaginie dusza jego
z ludu swego. <**9**> A gdyż będziesz
*żą*ć nasienie ziemie twej, nie
12 przyżniesz aż do samej ziemie ani
opuszczone kłosy będziesz *z*birać.
<**10**> Ani *w* winnice twej gron *z *ręku
15 *twych odpadłych *z*gromadzać
będziesz, ale ubogim <i> pątnikom
zbirać niechasz. Ja Pan Bog wasz.
18 <**11**> Nie uczynicie kradziestwa.

Nie będziecie łgać ani
*z*dradzi żadny bliznego swego.
<**12**> Nie będziesz krzywoprzysięgać
na imię me ani pokalasz
imieni*a* Pana Boga twego. Ja
Pan. <**13**> Nie uczynisz nasila
bliźniemu swemu ani *mocy
snędzisz jego. Nie ostanie służba
sługi twego u ciebie eż do jutra.
<**14**> Nie będziesz łajać głuchemu
ani przed ślepym położysz
urazu, ale będziesz się bać
Pana Boga swego, bo jaciem
Pan. <**15**> Nie uczynisz, coż
złościwego jest, ani będziesz
niesprawiedliwie sędzić. Nie
*przymiesz persony ubog*i*ej
48b
ani ćci oblicza mocnego.
Sprawiedliwie sędzi twemu
bliznemu. <**16**> Nie będziesz osoczcą
ani rzeptający o ludziech.
Nie *stoj przeciwko krwi
swego bliznego. Jan Pan. <**17**> Nie
*będziesz *nie*n*awidzieć brata twego
w sercu twem, ale jawn*ie*
karzy ji, aby nie miał s niego
grzecha. <**18**> Nie szukaj pomsty
ani wspomieniesz krzywoty
mieszczan twych. *Miłuj
bliznego twego jako sam siebie.
Ja Pan Bog wasz. <**19**> Zakonow
mych ostrzegajcie. Dobytku
twemu nie daj się snić
z jinego plemienia dobytczęt<y>.
Pola nie posiewaj
rozliczytym siemieniem. *W* ru-
cho, ktoreż jest ze dwojga
tkania, nie obleczesz się. <**20**> Człowiek
aczby spał z żo*ną* słączenim

siemienia, jeż to by była
dziewka i tak*i*eż *ślachci*a*nka,
ale wypłatą nie wypłacon*a*
ani wyzwolenim darowana,
bita będzieta oba, ale nie
umrzeta, przeto że jest nie była
wyzwolona. <**21**> Ale za swą winę
będzie ofierować w drzwiach
stanu świadzieczstwa skopu
<**23**> i będzie prosić zań kapłan
i za winę jego przed Bog*i*em,
i slutuje się nad nim,
i będzie odpuszczon jemu grzech.
48c
<**23**> A gdyż wnidziecie w ziemię
a rozpłodzicie drzew*ie* w niej
owocne, odejmiecie pirwe
jich owoce. Jabłoni, ktoreż
owoce rodzą, nieczysty będą
wam ani jich będziecie jeść.
<**24**> Ale czwartego lata wszytki
owoce jego poświęcony będ*ą*
sławn*ie* Panu. <**25**> A piątego
lata będziecie jeść owoce,
zbirając i ja*b*łka, jeż to są urosły.
Ja, Pan Bog wasz. <**26**> Nie
będziecie jeść mięsa se krwią.
Nie będziecie guślić ani dbać
snow, <**27**> ani okrągle będziecie
strzyc krczyce, ani będziecie
golić brody, <**28**> a nad umarłymi
nie będziecie rzazać ciała
swego ani żadnego znamienia
a blizn nie *czyńcie wam. Ja Pan.
<**29**> Nie poddawaj dziewki swej
ku nieczystocie, ać się
ziemi*a* nie pokala a napełniona
byłaby grzechu. <**30**> Sobot mych
ostrzega<j>cie a święci mej
bojcie się. Ja, Pan Bog wasz.

27 <**31**> Nie przychylajcie się ku
czarownikom ani od guślnikow
cso pytajcie, abyście się nie
30 pokalali od nich. Ja, Pan Bog
wasz. <**32**> Przeciwko szadym
głowam powstani a poćci
33 twarz starego, a boj si*ę* Pana Boga
twego. Jaciem Pan. <**33**> *Będąli
przebywać *przychodnie w
48d
ziemi waszej a bydlić miedzy
wami, nie urągajcie jemu, <**34**> ale
3 *będzie miedzy wami jako bydlący
a *miłujcie ji kalżdy jako
samy siebie, boście i wy byli
6 takież przychodnie w ziemi ejipsk*i*ej.
Ja, Pan Bog wasz. <**35**> Nie czyńcie
żadnie złości w sądzie, w rowności,
9 *w* wadze i w mierze. <**36**> Wagę
sprawiedli*w*ą, rowną będziecie
mieć [wagę] a sprawiedliwy
12 korzec i pra*w*ą mia<r>kę.
Ja, Pan Bog wasz, jenżeciem
wywiodł was z ziemie ejipsk*i*ej.
15 <**37**> Ostrzegajcie wszego przykazania
mego i wszech sądow mych
a napełn*i*ajcie je. Ja, Pan Bog".

<**20**>

XX

18 <**1**> I mowił jest Pan ku Mojżeszowi
rzekąc: <**2**> „To powie*sz*
synom israelskim: «Człowiek
21 *z* synow israelskich i przychodnie,
ktorzy*ż* przebywają w
*Jerusalem, kto*ż* by cso dał z
24 siemienia swego modle Moloch,
śmiercią *umrze, lud ziemski
ukami*o*nuje je. <**3**> A ja położę

oblicze swoje przeciwko jemu
i podsiekę je<go> *z* pośrzo*d*ka
luda mego, przeto że jest
*udziałał *z* siemienia swego modl*e*
Moloch a poganił[i] <...> imię me
święte. <**4**> Jestli omieszkał lud
ziemski a jako mało *dba mego
przykazania przepuściłby
człowieka, jenże by udzielił *z*
49a
siemienia swego modle Moloch,
ani jego chciał zabić, <**5**> postawię
mą twarz przeciwo człowieku
temu i rodu jego i podetnę
ji i wszytki, ktorzyż są jemu
przyzwolili, aby nieczyścił[i]
s Moloch, *z* pośrzo*d*ka ludu mego.
<**6**> Dusza, ktoraż się pochyli
ku czarownikom i ku guślnikom
a nieczyścić będzie s nimi,
ustawię oblicze <swoje> przeciw jej
a zabiję ją *z* pośrzo*d*ku luda jego.
<**7**> Poświęćcie się a bą*dź*cie
święci, boć ja święty jeśm Pan
Bog wasz. <**8**> Ostrzegajcie
przykazania mego a pełńcie je, boć
ja Pan, jenże poświęc*a*m was.
<**9**> Ktoż poklnie otca albo
macierz, śmiercią *umrze,
ktoż poklnie otca i macierz,
krew jego *będzie na niem. <**10**>
Jestliby kto cudzołożył *z* żoną
cudzą a cudzołostwo uczyniłby
z żoną bliźniego swego, śmiercią
*umrze cudzołożnik i
cudzołożnica. <**11**> Ktoż by spał z
macochą s*w*ą a głosił ganiebność
otca swego, śmiercią
*umrzeta oba, krew jich *będzie
na nich. <**12**> Ktoż by spał s

niewiastą swą, oba *umrzeta, bosta
grzech skarady uczyniła, krew
jich *będzie na nich. <**13**> Ktoż by spał
z samcem słączenim żeńskim,
oba uczyniłasta niemy grzech,
49b
śmiercią *zemrzeta, krew
jich *będzie na nich. <**14**> Ktoż na*d*
dziewkę żonę pojmie macierz jej,
grzech jest uczynił, żywo spalon
będzie s nima ani ostanie *taki
*niepodobny miedzy wami. <**15**> Ktoż *z*
dobytczęciem albo *z* bydlęciem sydzie
się, śmiercią *umrze a dobytczę
zabito *będzie. <**16**> Żona, ktoraż kole się
podłoży ktoremukole dobytczęciu,
społu zabita będzie s nim a
krew jich *będzie na nich. <**17**> Ktoż-by-kole
pojął siostrę s*w*ą, dziewkę
otca swego albo dziewkę macierze
swej, a opatrzyłby gańbę jej
a ona opatrzyłaby gańbę bratowę,
niesłusz*n*ą jesta rzecz uczyniła,
zabita będzieta oba *w* widzeniu
luda swego, przeto żesta swą
skaradość sobie wzjawiła, i
poniesieta grzech swoj. <**18**> Ktoż się zydzie
z żoną swą *w* wypływaniu żeńsk*i*ej
niemocy a wzjawi *niemoc jej,
gdyż jest ona niemocna była,
a o[d]tworzyła studnicę krwie
swej, zabita będzieta oba *z*
pośrzo*d*ku luda swego. <**19**> Skaradości
mamki twej a ciotki nie
*otkrywaj, ktoż jest <to> uczyni,
ganiebność swego ciała odkryje,
poniesieta oba grzech swoj. <**20**> Ktoż
się sydzie z żoną stryja albo *w*uja
swego a wzjawi ganiebność
bliskości swej, poniesieta oba

grzech swoj a przez dzieci
49c
umrzeta. <**21**> Kto pojmie żonę brata
swego, zapowiedzianą rzecz czyni
a sromotę brata swego wzjawi, a
przez dzieci *będzie. <**22**> Ostrzegajcie
praw mych i sądow a pełńcie
je[j], aby was ziemi*a* nie wyrzuciła,
w niąż to *jidący i przeby*w*ający
będziecie. <**23**> Nie chod<*ź*>cie
w włosnościach narodow, ktoreż
to ja wyżonę przed wami, boć
to wszytko są uczynili a w
ganiebności miałem je. <**24**> Ale wam
mowię: *Obsiędziecie ziemię jich,
ktorąż ja wam dam ku dziedzicstwu,
ziemię płynącą mlek*i*em
a miodem. Ja, Pan Bog wasz, <ktory>
wyłączyłem was z jinych ludzi.
<**25**> Odłęczcież przeto i wy dobytczę[ta]
czyste od nieczystego <...> a nie pokalajcie
dusz waszych w dobytczętoch
i w ptacech, i we wszem, coż
się rusza na ziemi a cożem
ukazał wam będące pokala*n*e.
<**26**> A będziecie mnie święci, boć jestem
święty ja, Pan, a wyłączyłem
was z jinych ludzi, abyście byli
moi. <**27**> Mąż albo żona, w
ktorychże to będzie wieszczy albo
guślny duch, śmiercią *umrzeta
a kamienim obrzucona będzieta,
krew jich na nich *będzie”.

<**21**>

XXI

<**1**> I rzekł jest Pan ku Mojżeszowi:
„Mow ku kapłanom synom
Aaronowym a powiesz jim:

*Nie *pokala siebie kapłan
49d
miedzy umarlcy mieszczan swych,
<**2**> jedno tylko miedzy przyrodzonymi
a bliźnimi, to jest nad otcem
i nad macierzą, i nad synem,
i nad dziewką, i nad bratem, <**3**> i
nad siostrą dzie*w*oją, ktoraż
nie jest dana za mąż, <**4**> a<ni> nad
książęciem luda swego pokala się.
<**5**> Nie będą golić głowy ani brody,
ani na swem ciele sczynią
narzaꝛkow. <**6**> Święci będą Panu
Bogu swemu, a nie *pokalajcie
jimienia jego, bo zapał boży
jest a chleby Boga swego ofierują,
a przetoż święci będą.
<**7**> Złe dziewki a nieuczciwej nie
*pojmiesz sobie [z]za żonę ani tej,
ktoraż swym mężem *wzgardziła,
bo *jest *poświęcon Bogu swemu,
<**8**> a chleby obietne ofierować
*będzie. Przeto *bą*dź* *święt, jako
ja jestem święt, Pan, jenże
poświęcam was. <**9**> Kapłańska
dziewka gdyżby pochwycona była
w nieczystocie i *poskuńdziła im*ię*
otca swego, płomienim użżona
będzie. <**10**> Biskup, to jest kapłan
nawyszszy miedzy bracią swoją
[będzie], na jegoż to głow*ie* przelan
jest olej mazania a jegoż to ręce
są na kapłaństwo poświęcony,
a obleczon jest w święte rucho,
głowy swej nie odkryje, rucha
swego nie strzyże, <**11**> a ku
wszelk*i*emu umarłemu owszem
50a
nie wnidzie, *ale nad swym otcem
i macierzą nie będzie pokalan,

<**12**> ani wynidzie *z* świętych,
aby nie pokalał święci bożej,
bo olej świętego mazania Boga
jego na niem jest. Ja Pan.
<**13**> Pannę pojmie żonę,<**14**> wdowy
i rozwiedzionej, i pogańbionej,
i nieczystej, i pokalanej nie pojmie,
ale dziewkę z luda swego,
<**15**> nie *zmieszaj <...> rodu swego *ani
*dawaj *ludu *włości *twej, abo
ja Pan, jenże święcę *je". <**16**> I
mowił jest Pan ku Mojżeszowi
rzekąc: <**17**> „Mow ku Aaronowi: «Człowiek
z siemien*i*a twego po *czeladnik
*twoj, jenże by miał pokalanie,
nie będzie ofierować
chlebow Bogu swemu <**18**> ani
przystąpi k służbie jego, byłliby
ślepy albo chromy, albo małego <wielikiego>,
albo rozdętego nosa, <**19**> albo
złomionej ręki albo nogi,
<**20**> albo garbowaty albo słzawy,
albo bielmo mający na oczu
albo ustawny świrzb, albo
krostawy na ciele albo kiławy.
<**21**> Wszelki, ktory*ż* ma pokalanie
z siemien*i*a Aarona kapłana,
nie przystąpi ofierować <obiaty>
Panu ani chlebow Bogu
swemu, <**22**> a wszak będzie jeść
chleb, ktory*ż* ofierują w święci,
<**23**> ale tak, aby w oponę nie
wchadzał ani przystąpał ku
50b
ołtarzu, bo pokalanie ma, a nie
ma pokalać święci mej. Ja Pan,
jenże święcę was»". <**24**> I mowił jest
przeto Mojżesz ku Aaronowi i
k synom jego, i ku wszemu
Israelowi wszytko, coż mu było

przykazano.

<**22**>

XX secundum

<**1**> I mowił jest Pan ku Mojżeszowi
9 rzekąc: „Mow ku
Aaronowi a k synom jego, ać się
chowają od tego, coż poświęcono
12 jest *synom *israelskim,
a ać nie pokalają imien*i*a
poświęconych rzeczy mnie, ktoreż
15 oni ofierują. Ja Pan. <**3**> Powie*dz*
k nim i będącym jich: «Wszelki
człowiek, jenże się przybliży
18 s rodu waszego k temu,
ktoreż poświęcono jest a
ktoreż to są ofierowali synowie
21 israelszczy Panu, na niemże jest
nieczystota, *z*ginie przed Bog*i*em.
Ja Pan. <**4**> Człowiek *z* siemien*i*a
24 Aaronowa, jenże by był trędowat
albo cirpiąc wylanie
siemienia, nie będzie jeść tego,
27 coż jest poświęcono mnie, dojąd
jest niezdrow. Kto się dotkn*ie*
nieczystoty martwego a tego,
30 od niegoż wychadza siemię <jako>
słączenia, <**5**> a ktoż się dotkn*ie*
łażącej rzeczy albo csokoli
33 nieczystego, jego dotkn*i*enie jest
nieczyste, <**6**> nieczyst będzie eż do
wieczora a nie będzie jeść tego,
50c
coż jest poświęcono, ale gdyż
omyje ciało swe wodą <**7**> a gdyż
3 zajdzie słuńce, tedy sący
oczyszczon jeść będzie poświęcone,
bo jest karmia jego. <**8**> Umarli<ny>
6 a uchwaconego od źwierzęcia

nie będzie jeść, aby się tym nie
pokalał. Jaciem Pan. <**9**> *Ostrzegajcie
9 mego przykazania a nie
*poddawajcie się grzechom,
a byście nie smarli w święci, gdyż
12 ją *pokalacie. Ja Pan, jenże
święcę was. <**10**> Wszelki cudzoziemiec
nie będzie jeść święconego,
15 podsadek kapłanow i mytnik
nie będą jeść tego, <**11**> ale
ktoregoż kapłan kupi a ktoż jest
18 schowaniec w domu jego, ten
je będzie jeść. <**12**> A byłaliby
dziewka kapłanowa komużkole
21 s ludu oddana, *z* tego, coż jest
poświęcono, i *z* pirwych urod
jeść nie będzie, <**13**> jestli
24 wdowa albo zagnana byłaliby a
przez dzieci, nawroci się w dom
otca swego, jako dziewka obykła
27 jest, karmiona będzie karmiami
otca swego. Wszelki
cudzoziemiec jeść s niego
30 nie będzie mieć mocy. <**14**> Ktoż by
jadł niewiadomie święcone,
przyda piątą część *z* tym,
33 coż jest jadł, i da kapłanowi
w święć. <**15**> A nie pokalają
święconego synow israelskich,
50d
jeż to ofierują Panu, <**16**> aby snadź
nie cirpieli grzecha winy swej,
3 gdyżby święcone jedli.
Ja Pan, jenże poświęcuję was".
<**17**> I mowił jest Pan ku Mojżeszowi
6 rzekąc: <**18**> „Mow ku Aaronowi
i k synom jego, i ku
wszytkim synom israelskim a
9 powiesz jim: Człowiek z domu
israelskiego i przychodzień,

ktoryż bydli u was, ktoż by
ofierował obiatę swą albo
ślub napełniając, albo
dobrowolnie obiatując, coż-by-koli
obiatował na obiatę
zapalną bożą, <**19**> aby ofierowano
było wami, samiec
niepokalany będzie s wołow i z
owiec, i *z* koz, <**20**> będzie<-li> mieć
przekazę, nie *ofierujcie, *boć
nie będzie wdzięczno. <**21**> Człowiek,
jenże będzie ofierować
obiatę pokojną <Panu> albo ślub
pełniąc, albo dobrowolnie
ofierując, tako z wołow
i z owiec, *niepokalaną *ofierę,
aby wdzięczna była Panu,
wszelka przekaza nie będzie na
niem. <**22**> Będzieli ślepe albo chrome,
albo ranione, albo liszaje
mające albo świrzb, albo
krostawe, nie ofierujcie tego
Panu ani zakadzicie tym na
ołtarzu bożem. <**23**> *Wołowe i *od
*owce, ucho <i ogon> odetnąc, dobrowolnie
51a
ofierować może, ale
ślub *z* tego zapłacon być nie
może. <**24**> Wszelki<e> dobytczę *starte
albo *stłuczone, albo uciętego
albo odjątego łona nie *ofierujcie
Panu a w ziemi wasze tego
nie uczynicie. <**25**> Z ręki cudzoziemcowej
nie *ofierujcie chlebow
Bogu waszemu i cokoli jinego
*chcecie dać, bo nakażone a
pokala*n*e jest *wszego, nie
*przymujcie tego". <**26**> I mowił jest Pan
ku Mojżeszowi rzekąc: <**27**> „Woł
i owca, i koza gdy się urodzi,

siedm dni będzie pod wymieniem
macierze swej, ale w osmy
dzień i potem ofierować *będziecie
Panu. <**28**> Bo ani woł, ani
owca nie będzie ofierowana
jednego dnia *z* płodem swym.
<**29**> Będziecieli obiatowali obiaty
za dziękowanie Panu, aby był
miłościw, <**30**> tego dnia, ktorego*ż*
obiatujecie, jeść je będziecie
a nie ostanie nics do jutra
dnia wtorego. Ja Pan. <**31**> Ostrzegajcie
przykazania mego a
pełnicie je. Ja Pan. <**32**> Nie pokalajcie
jimienia mego świętego,
abych się oświęcił w pośrzo*d*ku
synow israelskich. Ja Pan, <ktory>
*jestem *poświęcił was <**33**> a
wywiodłem was z ziemie ejipskie,
abych był wam za Boga. Ja Pan".

<**23**>

XXIII

<**1**> Mowił jest Pan ku Mojżeszowi
51b
rzekąc: <**2**> „Mow synom israelskim
a powie*sz* jim: Toć są dniowie
Pana, jeż to nazywać
będziecie święty. <**3**> Sześć dni działać
będziecie, dzień siodmy, przeto
że jest sobotny, odpoczynienie
jest, święty będzie nazwan,
wszelk*i*ego działa nie uczynicie w
niem, bo sobota boża jest we
wszech waszych przebytcech.
<**4**> Ty to dniowie są boży święci,
ktore*ż* święcić będziecie czasy
swymi, <**5**> miesiąc*a* pirwego
czwartegonaćcie dnia

15 miesi*ą*ca tego ku *wieczornemu
Przyście boże jest, <**6**> a
piątegonaćcie dnia miesiąc*a* tego
18 świątek jest prześnic bożych.
Siedm dni prześnice jeść będziecie.
<**7**> Dzień pirwy sławny i
21 święty będzie wam, wszego
działa robotnego nie uczynicie
w niem, <**8**> ale ofierować będziecie
24 obiatę w ogniu za siedm
dni, ale siodmy dzień będzie
sławniejszy i świętszy i żadnego
27 działa robotnego nie
udziałacie w niem". <**9**> I mowił jest
Pan ku Mojżeszowi rzekąc:
30 <**10**> „Mow synom israelskim a
*rzeczy k nim: Gdyż wnidziecie
do ziemie, ktorąż ja wam dam,
33 a seżniecie <...>, **przynieście* snopy *z* kłosow,
pirwe[j] urody
żni waszej ku kapłanowi,
51c
<**11**> jenże wzniesie ociepkę przed
Panem, aby wdzięczn*a* była
3 za was, [a] drugi dzień sobotny
i poświęci *ji. <**12**> Tegoż dnia, jegoż
snop się święci, zabit będzie
6 baran niepokalany roczny
na obiatę Panu. <**13**> I na **ż*gące
rzeczy ofierowany będą
9 s nim dwa dziesiątki bieli
skropionej olejem ku kadzeniu
bożemu i ku woni przechętnej
12 i *paląc*a* obiet wina
cztwarta część hin tak*i*ej
m*i*arki. <**14**> Chleba *kwaszonego i
15 krup nie będziecie jeść z
nasienia aż do tego dnia, ktoregoż
będziecie ofierować Bogu
18 waszemu. Przykazanie

jest wieczne *w* waszem pokoleniu
i wszytkim bydlicielom
21 waszym. <**15**> Przetoż wyliczycie
od jinego dnia sobotnego,
w niemżeście ofierowali
24 snopy pirwych urod, siedm
tydniow pełnych <**16**> aż do
jinego dnia *napełnienie
27 tegodnia siodmego, to jest
piętdziesiąt dniow, a tak będziecie
ofierować nową obiatę Bogu
30 <**17**> se wszech przybytkow waszych
chleby pirwych urod dwa ze
dwu dziesiątku bieli kwaszen*ej*,
33 jeż to upieczecie *z* pirwych
urod Panu, <**18**> a będziecie ofierować
z chleby siedm baranow
51d
niepokalanych rocznych a cielca
jednego *z* stada, a skopu dwu
3 i będą ku obiecie *żżonej
z *rzeczami swymi ku woni
przechętnej Panu. <**19**> *Uczyńcie i
6 kozła za grzech i dwa barany
rocznia ku obiecie pokojnej.
<**20**> A gdyż je podniesie
9 kapłan a chleby pirwej urody
przed Bog*i*em, dostaną się ku
użytku jego. <**21**> I nazowiecie ten
12 dzień przesławni a prześwięty,
wszego działa robotnego
nie *czyńcie w niem. Włosność
15 wieczna będzie we wszech
przebytcech w pokoleni*u* waszem.
<**22**> A gdyż będziecie *żąć* nasienia
18 wasza, nie przyżynajcie przy
samej ziemi ani ostawionych
kłosow *zbierajcie, ale
21 ubogim a podrożnym *niechajcie
jich. Ja Pan Bog wasz”. <**23**> I

mowił jest Pan ku Mojżes*z*owi
rzekąc: <**24**> „Mow synom israelskim:
Miesiąca siodmego pirwy
dzień miesiąca będzie wam
sobota pamiętliwa w b*rz*ęce
trąby i będzie nazwana
świętą, <**25**> wszelkie*go* działa
robotnego nie *czyńcie w niej a
ofierować będziecie obiatę
Panu". <**26**> I mowił jest Pan ku
Mojżeszowi rzekąc: <**27**> „Dziesiąty
dzień miesiąca tego siodmego
dzień oczyszczenia będzie przesławny
52a
a będzie nazwan święty,
a snędzicie dusze wasze w
niem, a ofierować będziecie
obiatę Panu. <**28**> A wszelk*i*ego
działa nie będziecie czynić w czasu
tego dnia, boć dzień smiłowania
jest, aby miłościw był
wam Pan Bog wasz. <**29**> Każda
dusza, ktoraż by nie była
snędzona tego dnia, *z*ginie s
ludu swego, <**30**> a ktorażby działa
cożkoli uczyniła, *z*gładzę ją
s luda swego. <**31**> Przeto*ż*
niżadniego działa nie będziecie
czynić w niem, włosność wieczna
będzie wam we wszech
narodziech i w przebytcech
waszych. <**32**> Sobota odpoczynieni*a*
jest i snędzicie dusze wasze
dzień dziewiąty miesiąca,
od wieczora eż do wieczora
święcić będziecie soboty
wasze". <**33**> I mowił jest Pan ku
Mojżeszowi rzekąc: <**34**> „Mow
synom israelskim: Od piątegonaćcie
dnia miesiąca tego

siodmego będą dniowie stanow
siedm dni Panu. <**35**> Dzień pirwy
nazwan będzie nasławn*i*ejszy
a naświętszy, wszego działa
robotnego nie będziecie czynić
w niem. <**36**> Siedm dni
będziecie ofierować obiaty
zapalne Panu, a dzień osmy
będzie przesławny a przeświętny
52b
a będziecie ofierować
obiatę zapalną Panu, boć jest
sbor<u> a *dani, wszelk*i*ego działa
robotnego nie będziecie czynić w
niem. <**37**> Toć są dniowie boży, *j*eż
to nazowiecie przesław*n*e i
prześwięte i ofierować będziecie
w nich ofiery Panu, obiaty
zapalnie i *pal[a]ące podle rzędu
kalżdego dnia, <**38**> procz sobot bożych
a darow waszych, ktoreż ofierujecie
z ślubu albo ktoreż dobrowolnie
*dawacie Panu. <**39**> Przetoż
od piątegonaćcie dnia miesiąca
siodmego, gdyż *z*gromadzicie
wsz<y>tki użytki ziemie w<a>szej,
będziecie sławić dni boże za siedm
dni, dzień pirwy a dzień osmy
będzie sobota, to jest odpoczynienie.
<**40**> I weźmiecie sobie dnia pirwego
owoce *z* drzewa przekrasnego
a list palmowy, a ro*z*gi
z drzewa gęstych latorośli *i*
wirzbie *z* potoka a będziecie się
weselić przed Panem Bog*i*em
waszem <**41**> i będziecie sławić
święto jego siedm dni w rok,
włosność w*i*eczna będzie w
narodziech waszych. Miesiąca
siodmego święta będziecie

sławić <**42**> a będziecie przebywać
w staniech siedm dni, wszelki,
33 jenże s rodu israelsk*i*ego jest,
ostanie w staniech siedm dni,
<**43**> aby się uczyli pośledni waszy,
52c
żeciem kazał w staniech przebywać
synom israelskim, gdyciem
3 je wywiodł z ziemie ejipsk*i*ej.
Ja Pan Bog wasz". <**44**> I mowił
jest Mojżesz o święciech k synom
6 israelskim.

<**24**>

XXIIII kapitulum

<**1**> I mowił jest Pan ku Mojżeszowi
rzekąc: <**2**> „Przykaż synom
9 israelskim, ać ofierują
tobie olej oliwny przeczysty
i światły ku *ustawnemu *świeceniu
12 za obyczaj <**3**> przed opo*n*ą
świadeczstwa w stanu
zaślubionem. I *położy *ji Aaron
15 od wieczora eż do jutra przed
Panem obyczajem a rzędem
w*i*ecznym w narodziech waszych.
18 <**4**> Na świeczni*k**u* przeczystem
położeny będą wżdy przed obliczym
bożym. <**5**> A weźmiesz bieli,
21 a uwarzysz z niej dwanaście
chlebow, jiż to kalżdy będzie mieć
dwa dziesiątki, <**6**> jichże to [jest]
24 rozno szeć na sto*le przeczystem* przed
Panem położysz <**7**> a
położysz na nie kadzidło przeświatłe,
27 aby był chleb na pamięć
ofiery boże. <**8**> Na kalżde soboty
przemieniony będą przed
30 Bog*i*em przyjęty od synow

israelskich [prawym] prawem
wiecznym <**9**> i będą Aaronowy a
33 synow jego, aby jedli je na
świętem mieścu, bo święte
świętych <jest> *z* poświętnych obiat
52d
bożych prawem wiecznym". <**10**> Owa
jest wyszedł syn żony israelsk*i*ej,
3 jegoż jest urodziła była s mężem
ejipskim miedzy synmi
israelskimi i śrzągał się jest w
6 staniech s mężem israelskim.
<**11**> A gdyż był urągał imieniu
bożemu a poklinał jest ji,
9 przywiedzon jest ku Mojżeszowi,
i zwana jest mać jego Salumit
dziewka Dabry *z* pokolen*i*a Dan. 12 I
12 puścili ji są do ciemnice, doją*d*by
nie poznali, cso by kazał Pan
uczynić. <**13**> Jenże mowił jest ku
15 Mojżeszowi <**14**> a rzekąc: „Wywiedzi
urągacza przecz *z* stanow *a* ać wszystcy
położą, ktorzy są ji słyszeli
18 urągając, ręce swoje na jego
głowę, a ukamionuje ji
wszystek lud. <**15**> A k synom israelskim
21 będziesz mowić: Człowiek, jenże by
przeklinał swego Boga, poniesie
grzech swoj, <**16**> a ktoż by
24 urągał imien*i*u bożemu, śmiercią
*umrze, kamienim ji obrzucą
wiele luda, lecz bądź mieszczanin,
27 lecz bądź przychodzień. Ktoż by
urągał imieniu bożemu,
śmiercią *umrze. <**17**> Jenże by uraził
30 albo zabił człowieka, śmierci*ą*
*umrze. <**18**> Jenże *urazi dobytczę,
wroć namiastka, to jest duszę
33 za duszę. <**19**> Jenże by uczynił
sromotę komużkole *z* swych

mieszczan, jakoż jest uczynił, tak*ież*
53a
ma być jemu, <**20**> chromotę za
chromotę, oko za oko, z*ą*b za z*ą*b
wroci, jakąż oganił sromotą,
takąż cirzpieć przypędzon
będzie. <**21**> Jenże by uraził dobytczę,
*wroć jine. Jenże by uraził
człowieka, pomszczono będzie nad
nim. <**22**> Prawy sąd *będzie miedzy
wami, lecz mieszczanin, lecz
przychodzień *z*grzeszył*l*iby, boć
ja jestem Pan Bog wasz". <**23**> I mowił
jest Mojżesz k synom israelskim
a wywiodszy ji, jenże urągał,
przecz *z* stanow, przyrzucili
ji kamienim i uczynil<i>
synowi<e> israelszczy, jakoż był
przykazał Pan Mojżeszowi.

<**25**>

XXV

<**1**> I mowił jest Pan ku Mojżeszowi
na gorze Synaj rzekąc:
<**2**> „Mow synom israelskim a
rzeczes*z* k nim: Gdyż wnidziecie do
ziemie, ktorąż ja dam wam,
święćcie sobotę bożą. <**3**> Szeć lat
będziesz siać pole swe a szeć
lat będziesz obrzazować winnicę
swą, a zbierzesz owoce jej,
<**4**> ale siodme lato będzie sobota
ziemie *odpoczynienie *bożej,
pola nie będziesz posiewać a
winnice nie będziesz obrzazować.
<**5**> Coż wolnie rodzi ziemia, nie
będziesz żnąć, a *z* gron pirwych
urod swych jako *z*biranie wina
nie będziesz *z*birać, boć

lato ziemie *odpoczynienie jest,
53b
<**6**> ale będą wam na pokarm, tobie
a słudze twemu, robotnic*y*
twej a otroku twemu i
przychodniowi, jenże po gościnie
jest u ciebie, <**7**> dobytku i skotu
twemu, wszystko, coż się rodzi,
da wam pokarm. <**8**> A odliczysz
sobie siedm tydniow rokow, to
jest *siedm siedmi, jiż to społu
czyni dziewięć a czterdzieści lat
<**9**> i wstrąbisz w trąbę miesiąca
siodmego a dziesiąty dzień
miesiąca [siodmego], smiłowani*a*
czasu po wszej ziemi waszej. <**10**> I
*święcisz lato pięćdziesiąte <i> nazowiesz
odpuszczenie wszem bydlicielom
ziemie waszej, bo jest to
lato miłościwe[j]. Wroci się
człowiek ku imieniu swemu
a każdy wroci się k czeladzi
pirwszej, <**11**> boć jest miłościwe[j]
a *pięćdziesiątego *lata. Nie będziecie
siać ani *ż*ąć samego od
siebie rostącego na polu a
pirwych urod winnych nie będziecie
zbirać <**12**> prze oświęcen*ie*
miłościwego lata, a natychmiast
*wzięte śniecie. <**13**> Lata miłościwego
wszelki wroci się ku
imieniu *sw*emu. <**14**> Gdyż
przedasz csokole mieszczaninowi
swemu albo kupisz u niego,
nie smęć brata swego, ale podle
policzenia *lata *miłościwego
kupisz u niego <**15**> a podle ukazania
53c
użytkow przeda tobie. <**16**> Czym
więcej lat ostałoby po miłościwem

latu, tym więcej rość będzie
i na<j>em, a czym mnie czasu
policzyłby, tym mnie kup*ie* stan*ie*,
boć czas użytkow przeda tobie.
<**17**> Nie snędzajcie, jeż to są *z*
pokolenia waszego, ale boj się
kalżdy z was Boga swego, bo
jaciem Pan Bog wasz. <**18**> Czyńcie
kazania ma a sądow mych
ostrzegajcie, a czyńcie je, abyście
bydlić mogli w ziemi prze*z* wszego
strachu <**19**> a rodziła rola wam
użytki swe, jeż to *jeść *będziecie
eż do sytości, niżadnego <...> się nie
bojąc ani *straszcie. <**20**> A
paklibyście rzekli: «Cso będziem jeść
lata siodmego, nie sieli<li>bychom
ani **z*bierali użytkow naszych? »,
<**21**> dam pożegnanie me wam
lata szostego uczyniąc
użytki *trzy *lata <**22**> i będziecie siać
lata osmego a będziecie jeść
użytki stare eż do dziewiątego
lata, aż się i *narodzi *nowego,
będziecie jeść wiotche. <**23**> Ziemi*a*
nie będzie przedana eż na wieki,
bo moja jest, a wy przychodnie
i oracze moiście. <**24**> Przeto że
wszelka włość jimienia
waszego pod smo*w*ą wykupienia
przedawana będzie. <**25**> Pakliby
twoj brat zubożaw przedał
siedzenie swe a chciałby
53d
blizny jego, może wykupić,
jeż to <on> przedał był. <**26**> A jestliby
nie miał bliznego a sam wypłatę <...>
mogłby nale*ź*ć, <**27**> policzony będą
użytki jego od tego czasu, jak
jest przedał, a cso ostatek jest,

*wroć kupcowi, a tak weźmie
siedzenie swe. <**28**> Pakliby nie
*nalazła ręka jego, aby wrocił
wypłatę, będzie mieć kupiec,
*jenże jest kupił, eż do miłościwego
lata, bo w niem wszytko
przedanie wroci się ku Panu
i ku dziedzicu pirwszemu. <**29**> Kto*ż*
*przedał dom swoj w murzech
miestskich, będzie mieć
odpuszczenie wypłaty, dojąd się
jedno lat*o* nie napełni. <**30**> Pakliby
nie wypłacił a rok by przebiegł,
kupiec dzierżeć ma *je i będący
jego eż na wieki a wypłacić
się nie będzie moc tako i
miłościwym latem. <**31**> Jestliby był dom
we wsi, ktor*aż* muru nie ma,
dziedzinnym prawem przeda
się, nie byłliby naprzod wypłacon,
miłościwym latem ma
się nawrocić ku panu swemu.
<**32**> Domowie sług kościelnych,
ktorzyż to są w mieściech,
*w *murze mogą wypłaceni
być, <**33**> jestliby nie byli wypł*a*coni,
miłościwego lata *ma się
nawrocić ku panom, bo
domowie w mieściech sług
54a
kościelnych *s*ą za jimienie
miedzy synmi israelskimi. <**34**> Ale
przedmieścia swego nie
przeda*dz*ą, bo jimienie jich
wieczne jest. <**35**> Gdyżby zubożał
brat twoj albo był medł ręką
a przymiesz ji jako przychodnia
i podrożnego, a żywiłby
się *z* tobą, <**36**> nie bierz lify od
niego ani cso więcej, niżliś

jemu dał, boj się Boga
swego, aby się mógł żywić brat
twoj u ciebie. <**37**> Pieniędzy twych
jemu nie *da*w*aj na lifę
a użytkow nadwyszej od niego
nie *potrzebuj. <**38**> Ja Pan Bog wasz,
jenżeciem was wywiodł z ziemie
ejipsk*i*ej, abych dał wam
ziemię kananejską a był Bog
wasz. <**39**> Zaliby ubostwem przynędzon
sąc przedałby się tobie brat
twoj, nie *uciężaj jego robotą
robotnikow, <**40**> ale jako służebnik
a rataj będzie, aż do lata
miłościwego działać będzie u
ciebie <**41**> a potem wynidzie *z* dziećmi
swymi i nawroci się ku rodzinie
i k jimieniu otcow swych.
<**42**> Bo moi słudzy są a jaśm <j>e
wywiodł z ziemie ejipsk*i*ej,
[abych dał wam ziemię kananejską
a był Bog wasz] nie *będą
przedawani obyczajem niewolniczym.
<**43**> *Uciążając je przez
moc, ale *bojcie się Boga swego.
54b
<**44**> Sługa i służebniczka *będzie
wam s *rodu, jeż to około was
są, <**45**> i przychodnie, ktorzyż po
gościnach u was są albo *ktorzyż*
z tych *są się *urodzili w ziemi
waszej, ty będziecie mieć sługami,
<**46**> dziedziskim prawem
przewiedziecie ku będącym a w
jimieniu będziecie na wieki, ale
brac*i*e waszych, synow israelskich,
nie uciężycie przez moc.
<**47**> Gdyżby się rozmnożyła miedzy
wami ręka przychodniowa
albo gościowa a zubożałli brat

15 twoj i przedał się jemu albo
komukoli z rodu jego, <**48**> po
przedaniu może ji wypłacić.
18 Kto chce z braciej jego, wypłaci
ji, <**49**> stryj i stryny brat, rodzony
i blizny. Pakli on może sam,
21 się *wypłacić <**50**> <...> z liczby lat od
czasu przedania swego aż do lata
miłościwego, a pieniądze, za
24 ktoreż był przedan, podle liczby
lat miasto służebnej liczby <...>.
<**51**> Pakliby więcej było *lat, jiż to* *ostało
27 aż do miłościwego
lata, podle tego wrocić
ma i mzdę, <**52**> pakliby jich było
30 mało, położy liczbę s nim[i]
podle letnie liczby a nawroci
kupcowi, coż zbywa lat, <**53**> w
33 ktorychże to jest naprzod służył,
ze mzdą policzaj*ąc*, nie będzie
jego nędzić nasilnie *w*
54c
widzeniu *mem. <**54**> Jestliby tym
wypłacić się nie mogł, w lecie
3 miłościwem wynidzie *z* dziećmi
swymi, <**55**> bo moi słudzy są synowie
israelszczy, ktoreżem wywiodł
6 z ziemie ejipskie.

<26**>**

XXVI

<**1**> Ja Pan Bog wasz. Nie *czyńcie
sobie modły rytej ani obrazow,
9 ani znamienia kamien<ne>go
*wdzignąc *postawiajcie
w ziemi waszej, abyście się
12 modlili jemu, bo jaciem Pan
Bog wasz. <**2**> Ostrzegajcie sobot
mych a straszcie się w święci

mej. Ja Pan. <**3**> Będziecieli w
przykazaniach mych chodzić a
przykazania mego ostrzegać i
pełnić je, dam wam deszcz
czasy swymi <**4**> a ziemi*a* urodzi płod
swoj, a jabłoni jabłek
napełniony będą, <**5**> poścignie
żniw*a* młócb*a* <zbieranie wina>, a *z*bieranie
wina przekaza będzie sieniu i
będziecie jeść chleb wasz w
sytości a prze*z* strachu będziecie
przebywać w ziemi waszej, <**6**> dam
pokoj w krainach waszych,
będziecie spać a nie będzie, kto
by was przestraszył, odniosę
od was źwierzęta zła a
miecz nie pojdzie w krainy
wasze, <**7**> zażeniecie nieprzyjaciele
wasze i padną przed wami,
<**8**> pięć waszych jinych sto popędzi,
a sto waszych dziesięć tysiącow,
54d
padną nieprzyjaciele
waszy od miecz*a w* widzeni*u*
waszem. <**9**> We*ź*rzę na was a wzrościecie
i współodzicie się i u*ć*wirdzę
ślub swoj s wami. <**10**> I będziecie jeść
dawnego schowania, a stare jine,
gdyż nowe przydzie, wyrzucicie.
<**11**> Położę stan swoj pośrzod was
a nie odrzuci was dusza ma.
<**12**> Chodzić będę miedzy wami a będę
wasz Bog, a wy mi będziecie lud
moj. <**13**> A ja będę Pan Bog wasz,
jenżeciem was wywiodł z ziemie
ejipskie, abyście nie robotowali
jim, a jenżeciem słamał
wrzeciądze *z* gar*d*ł waszych, abyście
chodzili prości. <**14**> Pakli nie będziecie
posłuchać mnie a nie napełnicie

wszego przyka<za>nia mego, <**15**> *z*gardzicie
prawy mymi i sądy potępicie
21 a nie *uczynicieli tego, coż jest
ustawiono mną, a ku wzruszeniu
przewiedziecie ślub moj,
24 <**16**> a ja to uczynię wam, nawiedzę
was rychło w gorącości i w
niedostacce, jenże zasłoni oczy
27 wasze i zagubi dusze wasze, darmo
będziecie siać siemię wasze,
ktoreż to od nieprzyjacioł waszych
30 segłtano będzie. <**17**> Postawię oblicze
me przeciwko wam a padać
będziecie przed nieprzyjacielmi
33 waszymi, a podani będziecie
tym, jiż to was nienawidzą,
pobiegniecie, ano was żadny
55a
nie goni. <**18**> Pakli i tak nie będziecie
mnie posłuchać, przydam
3 karania waszego siedmkroć
więcej prze grzechy wasze <**19**> i potrę
pychę twardości waszej, i dam
6 wam z wirzchu niebo jako
żelazo a ziemię miedzianą, <**20**> i
*z*ginie na darmo usile wasze,
9 nie wyda ziemia płodu swego
ani jabłoń jabłek. <**21**> Będziecieli
chodzić bocząc się przeciwko
12 mnie a nie usłyszycie mnie,
przydam ran waszych eż do
siedmkroć tyleż prze grzechy wasze
15 <**22**> i wypuszczę na was źwierz
polny, jenże słepce was i bydła
wasze a k małej liczbie wszytko
18 przywiodą i *będą puste[j] drogi
wasze. <**23**> A pakli ani tak ch<ci>eć
będziecie przyjąć kaźń mą,
21 chodząc w przeciwnościach
przeciwko mnie, a przeciwić

się będziecie <**24**> i ja przeciwko
wam pojdę w przeciwność
a porażę was siemkroć prze
grzechy wasze, <**25**> i przywiodę
na was miecz mściciela mego
ślubu, a gdyż pobiegniecie do
miast, poślę mor pośrzod was
a dani będziecie w nieprzyjacielsk*i*e
ręce, <**26**> gdyż złamię
kij chleba waszego, tak że dziesięć
żon piec będą w jednem
piecu chleby a wroc*ą* je na wagę
i będziecie jeść, a nie będziecie
55b
syci. <**27**> Pakli i tak nie usłuchacie
mnie, a będziecie chodzić
przeciwko mnie, <**28**> i ja pojdę
przeciwko wam w gniewie
przeciwnem a będę was karać
siedmią ran prze grzechy wasze,
<**29**> tako że będziecie jeść mięso
synow waszych i dzie*w*ek waszych.
<**30**> Skażę wysokości wasze a modły
wasze a złupam podobności wasze.
Padniecie w skażeniu modł
waszych a ganiebne was uczyni
dusza ma, <**31**> tjako że miasta wasza
obrocę w pustynią a upuszczę
święć waszę a <nie> przymę więcej
won*i*ej przechętnej, <**32**> i zatracę
ziemię waszę, i będą się nad nią
dziwić nieprzyjaciele waszy, gdyż
bydliciele będą *w* nie*j* [uciekać].
<**33**> Ale was zatracę we włości a
wymę po was miecz swoj i będzie
ziemi*a* wasza pusta a miasta wasza
skażona. <**34**> Tedy lubić się ziemi
będą soboty jej po wszytki
dni pu*szcz*e swej, gdyż będziecie
<**35**> w ziemi nieprzyjacielsk*i*ej, święcić

27 będzie a odpoczynie w soboty
pu*szcz*e swe, przeto że nie
odpoczywała w soboty wasze, gdyście
30 bydlili w ziemi waszej. <**36**> A ktorzyż by
z was ostali, dam strach
na jich serca w krajoch
33 nieprzyjacielskich, *z*straszy je źwięk
lista lecącego a tak uciekać
*będziecie jako przed obliczym
55c
miecza, padną, ano jich żadny
nie goni. <**37**> A padnie kal*ż*dy na swą
3 bracią jako boj<ow> uciekając,
niżadny z was nie będzie śmieć się
przeciwić nieprzyjacielom. <**38**> Zaginiecie
6 miedzy narody a nieprzyjacielska
ziemia was smorzy. <**39**> A
pakliby niektorzy *z* tych ostali,
9 *z*dręchną w złościach swych w ziemi
nieprzyjacioł swych a prze grzechy
otcow swych i prze swe snędzeni
12 będą, <**40**> dojąd się nie wyznają *z*łości
swych a *złego *swego nie wspomioną,
jimże to przestąpili są przeciwko
15 mnie <...>. <**41**> Przeto*ż* i ja chodzić
będę przeciwko jim a *w*wiodę
je w ziemię nieprzyjacioł,
18 dojąd się nie zapyrzy nieobrzazana
myśl jich, a tedy będą prosić
za złości swe. <**42**> I wspomionę na ślub
21 moj, jenżeciem zaślubił z Jakobem
a z Izak*i*em i z A[a]bramem
a na ziemię pomnieć będę, <**43**> je*ż* to
24 gdyż opuszczona będzie od nich,
zlubi się jim w sobotach swych
cirzpiąc pustynie prze nie.
27 Ale oni będą prosić za swe
grzechy, przeto że są zarzucili
sądy me a praw mych nienawidzieli
30 są. <**44**> Ale wszak tako gdyż byli

w ziemi nieprzyjacielsk*i*ej, nie
o*w*szem-*em* jich zarzucił ani tako
wzgardzał, aby zaginęli a
w*z*ruszony uczyniłbych ślub moj s nimi,
bo jaciem Pan Bog jich, <**45**> a nie
55d
zapomnię ślubu mego drzew*i*ejszego,
jenżeciem je wywiodł z ziemie
ejipskie przed obliczym
pogańskim, abych był jich Bog. Ja
Pan Bog jich". Toć są przykazania
i sądowie, i prawa, jeż to jest
dał Pan miedzy sobą a miedzy
synmi israelskimi na gorze Synaj
przez rękę Mojżeszowę.

<**27**>

XXVII

<**1**> I mowił jest Pan ku Mojżeszowi
rzekąc: <**2**> „Mow synom israelskim
a rzeczesz k nim: Człowiek,
jenże by ślub uczynił a ślubiłby
Bogu duszę swą, pod *z*godzenim
da wypłatę, <**3**> byłliby samiec ode
*dwunaście lat aż do szećdziesiąt
lat, da pięćdziesiąt rublow
śrebra k mierze święci, <**4**> pakliby
niewiasta, trzydzieści. <**5**> *A piątego
lata eż do dwudziestu samiec
da dwadzieścia zaważy, niewiasta
dziesięć. <**6**> Od jenego miesiąca
aż do piątego lata za samca dany
będą pięć rublow, a za samicę
trzy. <**7**> Szećdziesiąci a przez to
samiec da pięćnaćcie rublow,
a żona dziesięć. <**8**> Pakliby ubogi
był a *zgodnej wrocić nie
mogłby, stanie przed kapłanem
a coż by on *z*godł a widział ji

mogącego wrocić, tylko da.
<**9**> Dobytczę, jeż to może
obiatowano być Panu, ktoż by
ślubił, święto będzie <**10**> a nie będzie
moc przemienić, to jest ani lep<szego...>
(*tu brak 1 karty*)

<Numerus>

59a

<**1**>

<**18**> <...> lat a nadto, <**19**> jakoż przykazał był
Pan Mojżeszowi. I policzony są na
puszczy Synaj. <**20**> Z Rubena
pirworodzonego Israelowa po narodziech
i po czeladzi, i domiech swych
a w jimionach pogłowia kalżdego,
wszego, cso jest płodu samcowego
ode dwudziestu lat a nadto,
jidących ku boju, <**21**> czterdzieści
a sześć tysiącow a pięćse*t*. <**22**> *Z* synow
Symeonowych po narodziech
i po czeladzi, i domiech rodow swych
policzoni są po imionach a
po głowach kalżdych, wszytko, coż
jest płodu samcowego ode
dwudziestu lat i nadto, jidących ku
boju, <**23**> pięćdziesiąt a dziewięć
tysiącow ze trzemisty. <**24**> *Z* synow
Gad po rodziech a czeladzi i
domiech rodzin swych policzoni
są po imionach każdych ode
dwudziestu lat a nadto wszytcy,
ktorzy*ż* ku boju *jidą, <**25**> pięć a
czterdzieści tysiącow a szećse*t* a
pięćdziesiąt. <**26**> *Z* synow Judowych
po narodziech a czeladzi, a domiech
rodow swych po imionach
każdych ode dwudziestu lat a

nadto wszytcy, jiż to mogli ku
boju jić, <**27**> policzoni są siedmdziesiąt
a cztyry tysiące a szećse*t*.
<**28**> *Z* synow Izacharowych po rodzinach
i czeladzi, i domiech rodow
swych [policzoni są] po imionach
każdych ode dwudziestu lat a nadto,
56b
jiż to *mogą ku boju jić, <**29**> policzeni
są cztyry a pięćdziesiąt tysiącow
a cztyrzysta. <**30**> *Z* synow *Z*abulonowych
po *rodzinie i po czeladzi,
i domiech rodzin swych
zliczeni są po imionoch każdych ode
dwudziestu lat a nadto wszytcy,
jiż to *mogą ku boju jić, <**31**> siedm
a pięćdziesiąt tysiącow a cztyrzysta.
<**32**> *Z* synow Jozefowych synow
Efraimowych po narodziech i po
czeladzi, i domiech rodzin swych
policzeni są po imionach [swych]
każdych ode dwudziestu lat a nadto
wszytcy, jiż to mogli ku bojom
jić, <**33**> [pięć a] czterdzieści tysiącow
a pięćse*t*. <**34**> Potem *z* synow
M*a*nasowych po narodziech i po czeladzi,
i domiech rodzin swych policzeni
są po imionach każdych
ode dwudziestu lat a nadto
wszytcy, jiż to mogli ku boju jić,
<**35**> dwa a *czterdzieści tysiącow a
dwieście. <**36**> *Z* synow Benijaminowych
po rodziech a po czeladzi
i domiech rodzin swych policzeni
są *imieniem *każdy ode
dwudziestu lat a nadto wszytcy, jiż
to *mogą ku boju jić, <**37**> pięć a
trzydzieści tysiącow a cztyrzysta.
<**38**> *Z* synow Dan po narodziech i po
czeladzi, i domiech rodzin swych

policzoni są *imieniem *każdy
ode dwudziestu lat a nadto
wszytcy, jiż to *mogą ku boju jić,
56c
<**39**> dwa a *sz*ećdziesiąt tysiącow a
siedms*et*. <**40**> *Z* synow Aserowych po
narodziech a po czeladzi i domiech <rodzin swych>
policzoni są *jimieniem *kalżdy
ode dwudziestu lat a nadto wszytcy,
już to *mogą ku boju jić, <**41**> jeden
a czterdzieści tysiącow a pięćs*et*.
<**42**> *Z* synow Neptalimowych po
narodziech a po czeladzi i domiech <rodzin swych>
policzoni są *jimieniem *każdy
ode dwudziestu lat a nadto wszytcy,
już to *mogą ku boju jić, <**43**> trzy
a pięćdziesiąt tysiącow a cztyrzysta.
<**44**> Toć są, jiż to *zliczoni *są
Mojżesz *a* Aaron, *ode *dwunaście
książąt israelskich, każde po
domiech rodzin swych [a po czeladzi].
<**45**> I byli są wszytcy społu synow
israelskich po domiech a po *czeladnikoch
swych ode dwudziestu lat
a nadto, ktorzyż mogli ku boju
jić, <**46**> szećs*et* a trzy tysiące mężow
pięćs*et* a pięćdziesiąt. <**47**> Ale
słudzy kościołowi w pokoleniu
*czeladnem są nie *zliczeni s nimi.
<**48**> I mowił jest Pan ku Mojżeszowi
rzekąc: <**49**> „Pokolen*i*a Lewi nie liczy
ani *kła*dź* sumy jich *z* synmi israelskimi,
<**50**> ale *ustawisz je nad stanem
świadzieczstwa a wszytkimi ssędy
jego, a csokoli ku duchownym
obyczajom przysłusza. Oni
sami poniosą stan świadzieczstwa
i wszytki potrzeby jego a będą
w służbie, a wokoł stanu będą
56d

rozbijać swe stany. <**51**> Gdyż brać się
będą, sejmą sługi stanowe stan, gdyż <rozbiją>
3 stany, podniosą, ktożkole *z* cudzych
przystąpiłby, będzie zabit. <**52**> I położą
potem stany synowie israelszczy,
6 każdy po zastępiech i w tłuszczach,
i w zborzech swych. <**53**> Ale sługi
kościelne wokoł stanu rozbiją stany
9 swe, aby nie było rozgniewanie
nad wielkością synow israelskich,
i będą czuci na stroży
12 stanu świadzieczstwa". <**54**> Przeto
uczynili synow*i*e israelszczy podle
wszego, coż przykazał Pan Mojżeszowi.

<**2**>

II

15 <**1**> Mowił jest Pan ku
Mojżeszowi a Aaronowi rzekąc:
<**2**> „Każdy po zastępiech, *znamiona
18 i *chorą[k]gwi, *i* po domiech rodzin
swych stany rozbiją synowie
israelszczy wokoł stanu świadzieczs*t*wa
21 zaślubionego". <**3**> Na w*s*chod słuńca
Judasz ustanowi stany swe po
zastępiech *z*boru swego i będzie
24 książę synow jego Naazon syn
Aminadabow, <**4**> a wszytk*a* liczb*a*
z pokolenia jego bojujących
27 cztyrzy a siedmdziesiąt tysiącow a
szećse*t*. <**5**> Podle jego rozbili są
stany *z* pokolenia Izachar, jichże
30 to był wodz Natanael syn Zuar,
<**6**> a wszytka liczba bojownikow jego
cztyrzy a pięćdziesiąt tysiącow
33 a cztyrzysta. <**7**> W pokoleniu
Zabulonowie wodz był jest Elijab
syn Elenow, <**8**> *wszytcy *z* korzenia

jego *z*bor bojownikow pięćdziesiąt
a siedm tysiącow se cztyrmisty.
<**9**> Wszytcy, jeż to w staniech Judowych
zliczeni są, było ich jest sto a
szeć a ośmdziesiąt tysiącow a
cztyrzysta, a po zastępiech swych
pirwi wynidą. <**10**> W staniech
Rubenowych synow ku południowej
stronie będzie wodz Elizur syn
Seuderow <**11**> a wszytek *z*bor
bojownikow jego, jeż to sliczeni są, szeć
a *szećdziesiąt tysiącow a pięćse*t*.
<**12**> Podle jego stany ro*z*bili są
z pokolenia Symeonowa, jichże
to był książę Salamijel syn
Surysadajow <**13**> a wszystek *z*bor
bojownikow jego, jiż to zliczoni
są, dziewięć a pięćdziesiąt
tysiącow a *cztyrzysta. <**14**> W pokoleniu
Gadowem książę był jest
Elizaf syn Duelow <**15**> a wszystek
*z*bor bojownikow jego, ktorzy*ż*
to zliczeni są, pięć a czterdzieści
tysiącow a szećse*t* a pięćdziesi*ą*t.
<**16**> Wszytcy, jiż to zliczeni są
w staniech Rubenowych,
połdrug*i*ego sta tysiącow a jeden
tysiąc a cztyrzysta a pięćdziesi*ą*t,
po zastępiech swych we
wtorem mieście pojdą. <**17**> A
wzniesion będzie stan świadzieczstwa
po *rodziech sług kościelnych
a po zastępiech jich, a ktorymże
srzędem podjęt będzie, tak*i*eż
i słożon będzie, każdy w mieściech
57b
a w rzędziech swych pojdą. <**18**> A *z*
zachodniej strony będą *stanowie* synow
Efraimowych, jichże to
książę był jest Elizama syn

Amij*u*dow. <**19**> A wszystek *z*bor bojownikow
jego, <ktorzy> zliczeni są, czterdzieści
tysiącow a pięćse*t*. <**20**> A s nimi
pokolenie synow Manassowych,
jichże to wodz jest był Gamalijel
syn Fadazurow, <**21**> a wszystek
zastęp bojownikow jego, ktorzyż
to zliczeni są, *czterdzieści a dwa
tysiąca a dw*i*eście. <**22**> W pokoleniu
synow Benijaminowych książę
był jest Abidan syn Jedeonow, <**23**> a
wszystek *z*bor bojownikow jego,
już to sliczeni są, pięć a trzydzieści
tysiącow a cztyrzysta. <**24**> Wszytcy,
jeż to zliczeni są w staniech
Efraimowych, sto a ośm tysiącow
a sto po swych zastępiech,
trzeci pojdą. <**25**> Ku połnocnej
stronie stany ro*z*bili są synowie
Danowi, jichże to wojewoda
był jest Abijezer syn Amizadajow,
<**26**> a wszystek *z*bor bojownikow
jego, jeż to zliczeni są, sześćdziesiąt
a dwa tysiąc*a* a *siedmdziesiąt.
<**27**> Podle jego ro*z*bili są stany
z pokolenia Asser, jichże to wodz
był jest Fezyjel syn Okranow,
<**28**> a wszystek *z*bor bojownikow jego,
już to zliczeni są, jeden a czterdzieści
tysiącow a pięćse*t*. <**29**> *Z*
pokolenia Neptalimowa książę
57c
był jest Abira syn Ennanow, <**30**> a
wszy[t]tek *z*bor bojownikow, jeż to
zliczoni są, trzy a pięćdziesiąt tysiącow
se cztyrmisty. <**31**> Wszytcy, ktorzy*ż*
są zliczoni w staniech Danowych,
było jest jich pięćdziesiąt
a sto tysiącow a siedm tysiącow
a szećse*t*, a napośledziej pojdą. <**32**> Ta to

liczba synow israelskich po domiech
narodow swych a *zastępy
*rozdzielonymi *zbory szećse*t* tysiącow
a trzy tysiące pięćse*t* a pięćdziesiąt.
<**33**> Ale sługi kościelne nie
są zliczony miedzy syny israelskimi,
bo tak przykazał był Pan Mojżeszowi.
<**34**> I uczynili są synowie israelszczy
podle <wszego>, coż przykazał jim Pan.
Stany rozbili są po zastępiech
swych a brali są się po czeladzi
a domiech otcow swych.

<**3**>

Kapitulum III

<**1**> Toć są narodowie Aaronowi
a Mojżeszowi we dniu, w niemże
to mowił jest Pan ku Mojżeszowi
na gorze Synaj, <**2**> a ta to jimiona
synow Aaronowych: pirworodzony
jego Nadab, potem Abiju
a Elezar, a Itamar. <**3**> Ta to imiona
są synow Aarona, *kapłana, jiż
to mazani są a jichże to napełnione
są i poświęcone ręce, aby
kapłaństwa pożywali. <**4**> Umarli
są Nadab a Abiju, gdyż to są
ofierowali ogień cudz przed
obliczym bożym na puszczy Synaj, bez
dzieci, i pożywali są kapłaństwa
57d
Eleazar a Itamar przed Aaronem
otcem swym. <**5**> I mowił jest Pan
ku Mojżeszowi rzekąc: <**6**> „Zgromadź
pokolenie Lewi a każ stać
przed Aaronem kapłanem, aby
jemu posługowali a czuli, <**7**> a
ostrzegali, cożkoli k służbie przysłusze
wielkości przed stanem świadzieczstwa

9 <**8**> *a* ać strzegą ssędow stanowych
**s*łużące w służbie jego.
<**9**> I dasz darem sługi kościelne
12 <**10**> Aaronowi a synom jego, jimże
odani są od synow israelskich,
a Aarona i syny jego ustawisz nad
15 służbą kapłańską. Cudzy, ktorzyż by
ku przysługowaniu przystąpili,
umrą". <**11**> I mowił jest Pan ku
18 Mojżeszowi rzekąc: <**12**> „Jaciem wziął
sługi kościelne od synow israelskich
za [w]wsze pirworodzone, jeż
21 o[d]twarza żywot swoj w syniech
israelskich, i będą me sługi kościelne,
<**13**> boć me jest wszytko
24 pirworodzone, <...> w ziemi ejipsk*i*ej,
poświęciłem sobie, cożkoli się
pirwe urodzi w I[e]sraelu, o<d>
27 człowieka eż do dobytczęcia są moi.
Ja Pan". <**14**> I mowił jest Pan ku
Mojżeszowi na *gorze Synaj rzekąc:
30 <**15**> „Zliczy syny Lewi po domiech otcow
swych i po czeladzi, wszytko
samco*w*e pokoleni*e* od jenego
33 miesiąca a nadto". <**16**> Zliczył jest
Mojżesz, jako jest przykazał Pan, <**17**> i
nalezieni są synowie Lewi po
58a
imionach swych: Jerson a Kaad,
a Mera<r>y. <**18**> Synowie Jersonowi:
3 Lebni a Semej, <**19**> synowie Kaad: Amram
a Jessaar, Ebron a Ozyjel, <**20**> synowie
Merary: Mooli a Muzy.
6 <**21**> Z Jersona byłasta dwoja czeladź:
lebnicka a semeicka, <**22**> jiż to
zliczon jest lud płodu samcowego
9 od jenego miesiąca a nadto siedm
tysiącow a pięćse*t*. <**23**> Cić
*postawią stany swe rozbiją na
12 *połnocy <**24**> pod wojewodą Elizaf

synem Jael <**25**> a będą dzierżeć
strożą w stanu zaślubionem <**26**> a sam
stan i pokrycie jego, oponę, jiż to
*wnidą przede drzwi strzech<y>
świadectwa, a opony sieńce, a opony,
jiż to zawieszony *w* weściu stanowem
sieńce, a csokoli k rzędu
ołtarzowemu przysłusza, powrozy
stanowe i wszytki potrzeby jego.
<**27**> Rodzina Kaat będzie mieć lud
amramicki i jessarycki, i
ebronicki, i ozelicki. Toć jest czeladź
Kaatytskich, policzeni po imionach
swych. <**28**> *Wszytce *rodzaje
*samcowe od jednego miesiąca
eż do wirzchu ośm tysi*ą*cow
a *siedmse*t* będą mieć strożą
święci <**29**> a stany swe rozbiją ku
południowej stronie, <**30**> a wojewoda
będzie jich Elizafan syn
Ozyjelow. <**31**> I będą ostrzegać
skrzynki i stołu, i świecidlnikow,
58b
i ołtarzow, i ssędow świętostnych,
w nichże to służą, i opony i wszego
tak*i*ego nadobia, <**33**> ale pak
wojewoda z kapłańskich sług kościelnych
będzie Eleazar syn Aaronow
kapłanow i będzie nad strożmi
swiętostnymi. <**33**> A z Merary tak*iеż*
będzie lud moolicki i muzycki
zliczon po jimienoch swych,
<**34**> wszytek rod samcowy od jednego
miesi*ą*ca a nadto sześć tysiącow
a dwieście, <**35**> a wodz jich Suryjel
syn Abijahijelow. Na połnocną
stronę stany rozbiją. <**36**> Będą *pod*
jich strożą tablice stanowe a żerdzi
i słupowie a podstawcy jich
i wszystko, coż k rzędu temu słusza,

<**37**> i słupowie podstrzeszni wokoł
z podstawki swymi a kołkowie
z powroz*k*i swymi. <**38**> Stany
swe roz*b*ią przed stanem
zaślubionym, to jest ku w*s*chodu
słunecznej strony, Mojżesz *a* Aaron
z syny swymi mając strożę święci
w pośro*d*ku synow israelskich.
Ktory*ż*koli cu*dz* przyst*ą*piłby,
umrze. <**39**> Wszytcy słudzy kościelni,
jeż to jest policzył Mojżesz a
Aaron podle przykazania bożego
po *czeladnikoch swych w rodu
samcowem od jednego
miesiąca a nadto, było jich
dwadzieścia *a* dwa tysiąca. <**40**> I rzekł
jest Pan ku Mojżeszowi rzekąc:
58c
„Policzy mi pirworodzone rodu
samcowego *z* synow israelskich
od miesiąca jednego a nadto
i *będą mieć liczbę jich. <**41**> I
weźmiesz sługi kościelnie mnie za
kalżde pirworodzone synow
israelskich. Jaciem Pan. I dobytczęta
jich za wszelk*i*e pirworodzone <dobytcząt>
synow israelskich”. <**42**> I policzył był
Mojżesz, jakoż był przykazał Pan,
pirworodzone synow israelskich,
<**43**> a było jest samcow po
jimienoch swych od miesi*ą*ca
jednego a nadto dwadzieścia dwa
tysiąca *a* dwieście i siedmdziesiąt
trzy. <**44**> I mowił jest Pan ku
Mojżeszowi rzekąc: <**45**> „Weźmi sługi
kościelne za pirworodzone synow
israelskich i dobytczęta
sług kościelnych za dobytczęta
jich, i będą słudzy kościelni moi.
Jaciem Pan. <**46**> *W* wypłaci<e> dwiemastoma

i siedmdziesiąt trzemi,
ktorzyż to wychadzają z liczby sług
kościelnych z pirworodzonych
synow israelskich, <**47**> weź[e]miesz
pięć rublow *z* każdej głowy
k mierze świętostnej, rubl
ma połowniow dwadzieścia, <**48**> i
dasz pieniądze Aaronowi a synom
jego wypłatę jich, cso zbywa<ją>".
<**49**> A potem Mojżesz wziął
pieniądze jich, ktor*zyż* byli *z*bytecznⁱ
a ktoreż byl<i> wykupil<i> od sług
kościelnych <**50**> za pirworodzone
58d
synow israelskich, tysiąc a trzysta
a sześćdziesiąt pięć rublow podle
wagi świętostnej, <**51**> i dał je Aaronowi
a synom jego podle słowa,
jakoż był przykazał jemu Pan.

<**4**>

IIII

<**1**> I mowił jest Pan ku Mojżeszowi
a ku Aaronowi rzekąc: <**2**> „Weźmicie
li*cz*bę synow Kaatowych
z pośrzo*d*ku sług kościelnych po
domiech a po *czeladnikoch swych
<**3**> od trzechdziesiąt lat a nadto aż
do pięćdziesiąt lat, [a] *wszytcy, jiż
to wchadzają [do kościołow], aby
stali a przysługowali w stanu
zaślubienia. <**4**> Ten to jest rząd synow
kaatskich, w stan[u] zaślubienia
a w święć świętych <**5**> wchadzać
będą Aaron a synowie jego, gdyż
ruszyć mają stany, i sejmą
oponę, ktoraż wisi przed
drzwiami, owiną w nię skrzynię
świadeczstwa <**6**> a przykryją

potem zasłoną modrych skor
a *ukażą s wirzchu płaszcz modry
a wewleką zaboje. <**7**> A stoł tak*i*eż
obietny owiną modrym płaszczem
a włożą s nim kadzidlnicę, tarłkę
a czaszę, a złotnicę ku *palącej
obiecie [lewi], chleby zawżdy na
niem będą. <**8**> Rozpostrą s wirzchu
płaszcz czyrwony, a t*en* lepak
przykryją zasłoną modrych skor
a wewleką zaboje. <**9**> Wezmą
i płaszcz modry, jimże to
przykryją świecidlnik *z* świecid<...>
(*tu brak 8 kart*)
59a
<**13**>

<**15**> <...> Naabbi syna Napsy. <**16**> *Z* pokolenia
Gad Guele syna Machyrowa. Toć
są jimiona mężow, ktoreż to
wysłał jest Mojżesz ku opatrzeniu
ziemie kanaańsk*i*ej. I nazwał jest
Ozeasz<a> syna Nunowa Jozue. <**18**> I
posłał je Mojżesz ku spatrzeniu ziemie
kanaańsk*i*ej, i rzecze k nim: „*Wzydziecie
ku południowej stronie, a
gdyż przydziecie ku goram, <**19**> opatrzycie
ziemie, kakie są, i lud, jenże bydli
w niej, jestli silny czyli mdły, jestli
mały czyli wieliki, <**20**> a takież
ziemi*a* jestli dobra czyli zła, mi*a*sta
*tak*i*eż* omurowaneli czyli przez
muru, <**21**> dziedziny użyteczneli czyli
nieużyteczne, sąli s lasy albo przez
lasow. Posilcie się a przynieście nam
owoce *z* tej ziemie. A był czas, gdyż
<już> źrzałe jagody godziły się zobać. <**22**> A
gdyż weszli, śpiegowali ziemię od
puszczej *Swej do *Kohob jidąc
do Emach. <**23**> I weszli aż ku południowej

stronie i przyszli byli eż do
Ebron, gdzież byli Achynijan i
Syzaj, i Tolmaj, synowie Enachowi,
bo Ebron siedm lat drzew*i*ej
niżli Tanim miasto ejipsk*i*e
ustawiono jest. <**24**> A szedwszy aż do
potok*a* gronnego urzazali latorośl
z gronem swym, ktoreż ni*e*śli na
żyrdzi jedwo dwa męża. A jabłek
zarnatych i figow *z* tego miasta nabrali,
<**25**> ktoreż jest to nazwano Nehelestot,
toć jest potok g*ro*nny, przetoż że
59b
grono odtąd przynieśli są synowie
israelszczy. <**26**> I wrocili się łaz*ę*ki *z* tej
ziemie po cztyrdzieści dniow wszytki
kraje schodziwszy, <**27**> i przyszli są
ku Mojżeszowi i ku Aaronowi, i ku
wszemu *z*boru synow israelskich
na puszczę Faran, to jest w Kades,
i mowili są k nim i ku wszemu
mnostwu, i pokazali są owoce tej ziemie,
<**28**> i wypowiadali rzekąc: „Przyszlismy
do ziemie, do ktorejżeś był posłał
nas, jaż to zaiste ciecze mlek*i*em a
miodem, jakoż po tem to owocu ma
się poznać, <**29**> ale b[l]ydliciele przesilne
ma a miasta wielika a omurowana.
Rod Enachow widzielismy
tam, <**30**> a Amalech przebywa na
południe, Eteus i Jebuzeus a Amoreus
przebywa na gorach, a Kananeus
przebywa podle morza a podle
rzeki jordańsk*i*ej". <**31**> Zatym
Kalef krocąc szemranie lu*dz*k*ie*,
jeż to się wznikało miedzy ludem
przeciw Mojżeszowi, i rzecze: „Po*dź*my,
abychom obsiedli ziemię, bo
*możem ją odzierżeć". <**32**> Ale jini, ktorzy*ż*
byli s nim, mowili rzekąc: „Nikak*i*ej

k temu ludu nie możem wni*ć*, bo
silniejszy nas jest”. <**33**> I *z*gańbili ziemię,
ktorąż oglądali byli, przed synmi
israelskimi rzekąc: „Ziemi*a*, ktorążesmy
schodzili, *ż*rze bydliciele swe,
lud, ktoryżesmy opatrzyli, wysokiego
wzrostu jest. <**34**> Tusmy widzieli
niektore dziwy ynow Enachowych
59c
z plemienia obrzymowego,
jimże to przyrownanismy, a
*z*dalismy się jako kobyłki.

<**14**>

XIIII kapitulum

<**1**> I tegodla zawoław wszytek lud
płakał całą noc tu <**2**> a szemrali
przeciw Mojżeszowi a Aaronowi
wszytcy synowie israelszczy rzekąc:
<**3**> „Ach, bychom byli zmarli <...> a zginęli,
drzewiej niż nas Pan **w*wiedzie do
tej ziemie, w niejże to *padniem od
miecz*a* i żony nasze, i dzieci nasze
wiedzeni *będą w ję*t*ctwo. Dobrze
lep*i*ej jest się nam wrocici do Ejipta”.
<**4**> I rzecze jeden ku drugiemu:
„Ustawimy sobie wodza a wroćmy
się do Ejipta”. <**5**> To usłyszaw Mojżesz
i Aaron padłasta nagle na ziemię
przede wszą wielikością synow
israelskich. <**6**> Tedy Jozue syn Nunow
a Kalef <syn> Jefone, ktorasta <i ona> była
schodziła ziemię, rozdarłasta rucho
swe <**7**> a ku wszemu ludu synow
israelskich mowiłasta rzekąc: „Ziemi*a*,
ktorąsmy obeszli, wielmi dobra
jest. <**8**> Będzieli chcieć miłościwy
Pan, *w*wiedzie nas w nię a podda
nam ziemię mlekiem a miodem

ciekącą. <**9**> Nie szemrzycie
przeciwko Panu ani się bojcie luda
ziemie tej to, bo jako chleb tak możem
je pożrzeć. Odeszła jest od nich
wszytka obrona, a s nami jest Bog,
nie straszcie się”. <**10**> A gdyż zwoła
wszytko pospolstwo a kamienim
*chcąc je obrzucić, z[a]jawiła
59d
się jim fała boża na<d> strzechą
stanu zaślubienia, a to widzieli wszytcy
synowi<e> israelszczy. <**11**> I rzecze Pan ku
Mojżeszowi: „I dokąd ten to lud tępić
mię będzie? Dokąd nie uwierzy mnie
we wszech dziwiech, ktoreżem czynił
przed nimi? <**12**> Przetoż ranię je morem
i zagładzę je, ale ciebie uczynię
książęciem nad wielikim ludem i
silni*e*jszym, niż jest ten to”. <**13**> I rzecze
Mojżesz ku Panu: „Gdyż *usłyszą Ejipszczy,
z nichże to pośrzo*d*ka wywiodłeś
lud ten to, <**14**> i bydliciele ziemie tej to, jeż
to to słyszeli, że ty, Panie, w tem to
ludu jeś a *o*bliczym ku obliczu widzian
jeś, a obłok twoj zasłania je, a
w sł<u>pie obłokowem przed nimi
jidziesz wie dnie, a w słupie ognio-
wem w nocy, <**15**> *gdyżby zbił taką
wiel[s]kość jako jednego człowieka,
a rzekliby: <**16**> «Nie mogł jest *w*wieść
ludu tego to w ziemię, jąż jest przysiągł
jim dać, a przetoż zbił jest
je na puszczy». <**17**> Przetoż osław się siła
twa, Panie, jakożeś przysiągł rzekąc:
<**18**> «Bog czekający i wielikiego
miłosierdzia, odejmując złości
i grzechy *i* niżadnego niewinnego
nie *ostawia, jenże nawiedzasz grzech<y
oć>cow na syny eż do trzeciego
a ćwiartego pokolenia, <**19**> odpuść,

pro*s*zę, grzech[y] ludu temu to podle
miłosierdzia wielik*ie*go twego, jakożeś
był miłościw jim wychadzaj*ą*cy*m*
z[e] Ejipta eż na to to miasto". <**20**> I
60a
rzecze Pan: „Odpuściłem jim podle
słowa twego. <**21**> Żywciem ja a
napełniona będzie wszytka ziemi*a* bożej
sławy. <**22**> A wszytcy ludzie, jeż to są widzieli
wielmnostwo moje i znamiona
moja, ktorażem uczynił w Ejipcie
i na puszczy, a pokuszali są mnie już
dziesięćkroć, a nieposłuszni są byli
głosu mego, <**23**> nie u*ź*rzą ziemie, ją*ż*
to otcom jich zaprzysiągłem, ani
żadni z nich, jiż to są tępili mię, nie
*ogl*ą*dają jej. <**24**> Ale sługę mego Kalefa,
jenże pełen [jest] *mego ducha
naśladował jest mnie, *w*wiodę w ziemię
tę to, ją*ż* to jest obszedł, a siemię jego
będzie włodać ją. <**25**> Jakoż Amalechitcy
a Kanaańszczy przebywają na padolech,
za jutra ruszcie stany a wroćcie
się na puszczą po drodze Morza
Rudnego". <**26**> I mowił jest Pan ku
Mojżeszowi i ku Aaronowi rzekąc:
<**27**> „Dokąd wielikość nagorsza szemrze
przeciwko mnie? **Z*głobę synow
israelskich usłyszałeśm. <**28**> Powie*dz*
przeto jim: Żywciem ja – mowi Pan –
jakoście mowili a ja słyszał, takież
uczynię wam. <**29**> Na tej to puszczy lęgą
marchy wasze. *Wszytki, *ktore*ż* t*o*
*są zliczeni ode dwudziestu lat a
nadto <i> szemraliście przeciwko mnie,
<**30**> nie wnidziecie do ziemie, na ni*ąż*
tociem wzniosł rękę swą chcę, abyście
w niej przebywali, przez Kalefa
syna Jefonowa a Jozue syna
Nunowa. <**31**> Ale *robota wasza, o nich<żeś>cie

60b
mowil<i> rzekąc, że *będą nieprzyjacielom
w plon, *w*wiod*ę*, aby widzieli ziemię,
jeż to się wam nie lubiła. <**32**> Ale wasze
marchy lęgą na puszczy. <**33**> <...> za czterdzieści
lat a poniosą nieczystoty wasze, dojąd
nie *z*gniją marchy otcow jich
na puszczy. <**34**> Podle liczby czterdzieści
dniow, w nichżeście to zoglądali ziemię,
rok za dzień policzon będzie, a <za>
czterdzieści lat weźmiecie nieprawości
wasze a wzwiecie pomstę mą, <**35**> bo
jakociem powiedział, tak uczynię
wszemu sebraniu temu to złościwiemu,
jeż to jest powstało przeciwko
mnie, na puszczy tej to *z*ginie i zemrze".
<**36**> Przeto*ż* *wszytki <...>, ktore*ż* to wys<ł>ał Mojżesz
był ku opatrzeniu ziemie a ktorzy*ż*
wrociwszy się przyprawili są
ku szemraniu wszytko pospolstwo
przeciw jemu, gańbiąc ziemię
pospolstwu, by była zła, <**37**> *zemrą i zbici
*będą przed obliczym bożym. <**38**> Ale Jozue
syn Nunow a Kalef syn Jefonow
ostałasta żywa ze wszech, ktorzy*ż* byli
wyszli ku oglądaniu ziemie. <**39**> I
mowił jest Mojżesz wszytki słowa
ty ku wszem synom israelskim a
zapłakał lud wielmi. <**40**> A natychmiast
pirwego jutra powstawszy i szli
na wirzch gory, i rzekli: „Gotowismy
jić eż na to miasto, o niemże jest
Pan mowił, bosmy *z*grzeszyli". <**41**> Ktorymże
to Mojżesz rzecze: „Przecz
przestępujecie słowo boże, jeż to *jest
nieużyteczno wam? <**42**> Nie w*s*cho*dź*cie
60c
wz gorę, boć nie Boga s wami, a
nie *padniecie przed nieprzyjacielmi
waszymi. <**43**> Amalechitcy a Kanaańszczy

przed wami są, o<d> jichże to miecza
padniecie, przeto żeście nie chcieli
przyswolić Panu ani będzie Pan
s wami". <**44**> Tedy oni oślepieni sąc
wznidą na wirzch gory. Ale skrzynia
świętości boże a Mojżesz nie
*z*szli s*ą z* stanow. <**45**> I sczedł jest Amalechitski
a Kananejski, ktorzy*ż* to bydlili
na gorach, bijąc je a siekąc i *pędząc
aż do Horma.

<**15**>

XV kapitulum

<**1**> I mowił jest Pan ku Mojżeszowi
rzekąc: <**2**> „Mow synom israelskim
a powie*sz* k nim: A gdyż w[y]nidziecie
do ziemie przebytka waszego,
ktor*ąż* ja dam wam, <**3**> a uczynicie ofierę
Bogu w <o>biatę zapalną *bo obiatę
*pokojną *ś*luby *pełniącą, albo
z dobrej woli ofierując dary, albo
na świątki wasze, kadząc wonią
chętną Panu z wołow albo z owiec,
<**4**> ofierować będzie, ktożkoli zabiłby <...>,
*ofieruje bili dziesiątą cząstkę efy
skropio*n*ą ole<j>em, jeż to będzie
mieć miarę cztwart*ą* część hin, <**5**> a
wino ku *zapalonym obiatom też
miary da na ofierę zapalną albo
na obiatę wiciężną. *Wszelk*i*e *barany
<**6**> i *skopy będzie *taka ofiera z bili
ze dwu dziesiątku, jaż to pokropiona
*będzie olejem trzeciej części
hyn tej miary, <**7**> a wino *palące *rzeczy
*obiaty trzeciej części tej miary
60d
hyn ofierować będzie *w* wonią
przechętną Panu. <**8**> Ale gdyż z wołow
uczynisz ofierę albo obiatę wicię*ż*ną

Panu, aby spełnił ślub albo pokojnie
obiaty, <**9**> dasz na każdem wole
6 b*i*eli trzy dziesi*ą*tki pokrop*ion*e
olejem, jeż to *będą mieć poł miary
hyn. <**10**> A wino ku *zapalnym obiatam
9 tejże miary na ofierę *przechętną
*wonią Panu. <**11**> Tak *uczyńcie <**12**> po wszech
wolech Panu i skopiech, i baraniech,
12 i koźlech. <**13**> Tako bydlący jako
przychodz*ą*cy <**14**> tym urz*ę*dem ofierować
będą obiaty w świątyni. <**15**> Jedno
15 przykazanie i sąd będzie takież wam
jako gościem w ziemi". <**16**> I mowił jest
Pan Mojżeszowi rzekąc: <**17**> „Mow synom
18 israelskim a powie*sz* jim: <**18**> Gdyż
przydziecie do ziemie, ktorąż ja wam
dam, <**19**> a b*ę*dziecie je*ść* chleb kraja
21 tego, odłożycie pirworodzone Bogu
<**20**> *z* pokarma waszego. Jako*ż* to z ziemie
pirworodzone odłożycie, <**21**> takież i z
24 warzywa napirwszego *dajcie Bogu.
<**22**> Pakli z niewiedzenia uczynicie a
*przemienicie csokoli z tego, je*ż* to jest
27 mowił Pan ku Mojżeszowi <**23**> i przykazał
przeń wam, o*t* tego dnia, jegoż
jest począł przykazować i potem, <**24**> a
30 *zapomnieli<li>by uczynić tego wielkość,
cielca ofierować będzie *z* stada
obiatę zapalnią *w* wonią przechętną
33 Panu Bogu *a* ofiery jego i palone
rzeczy, jakoż obyczajowie jego
potrzebują a kozła za grzech. <**25**> I
61a
będzie prosić kapłan za wszytko
pospolstwo synow israelskich, i będzie
3 jim odpuszczono, bo są nie *z* swej
wolej *z*grzeszyli, a wszakże *ofierować
*będą kadzidło Panu za sie[ni] a
6 za grzech swoj i za niewiedzenie
swe. <**26**> I odpuszczono będzie o*s*adzie,

wszemu ludu synow israelskich
i przychodniom, ktorzy*ż* po
gościnach są miedzy wami, bo wina
jest wszemu ludu za niewiadomość.
<**27**> Aczby dusza jedna nie wiedzęc*y*
*z*grzeszyła, ofierować będzie
kozę roczną za grzech swoj, <**28**> i
będzie się modlić za nię kapłan,
że jest nie wiedząc *z*grzeszyła
przed Panem, i uprosi jej miłość
a będzie jej odpuszczono. <**29**> Tak
bydlącym jako przychodzącym
jedno prawo będzie wszem, ktorzy*ż*
z*grzeszają niewiadomie. <30**> Ale *dusze,
*ktoreż z pychy *uczynią niec*o*
**z*grzeszą, lecz bądź mieszczanin, lecz
bądź gość, *ktory*ż* przeciw Panu
szemrzący był jest, *z*ginie z ludu
swego, <**31**> bo słowo boże w*z*gardził
a prz<y>kazanie jego zruszył jest, a
przeto *z*gładzon będzie i poniesie
grzech swoj". <**32**> I stało się jest, gdyż
byli synowie israelszczy na puszczy i
naleźli człowieka zbierającego
drwa w dzień sobotny, <**33**> i podali
ji Mojżeszowi i Aaronowi, i wszytk*i*ej
wielikości, <**34**> ktorzy*ż* to wrzucili
jego w ciemnicę nie wiedząc,
61b
cso nad nim mieliby uczynić.
<**35**> I rzecze Pan ku Mojżeszowi:
„Śmiercią *umrze człowiek ten, obrzuci
ji kamienim wszystek *z*bor przed
stany". <**36**> A gdyż ji wywiod*ą* precz,
kamienim ji obrzucą i umrze, jakoż
przykazał Pan Mojżeszowi. <**37**> I
rzecze Pan Mojżeszowi: <**38**> „Mow k
synom israelskim a powie*sz* jim, ać
uczyn*i*ą sobie podołki na cztyrzech
węglech płaszczowych, przyczyniając

k nim motowęzy modre, <**39**> ktoreż
gdyż *uźrzy, *wspomienie wszytko
przykazanie boże a nie *będzie
naśladować *myślenia *swego ani
*oczyma w rozmajitych rzeczach
*nieczystoty, <**40**> ale więcej pamiętając
przykazanie boże, *pełniąc je i
*będą święci Bogu swemu. <**41**> Ja Pan
Bog wasz, jenżem was wywiodł
z ziemie ejipskiej, abych był wasz Bog".

<**16**>

XVI

<**1**> Owa zaprawdę Chore
syn Iznar, syna Kaatowa, syna
Lewi, a Datan[a] i Abiron synowie
Elijabowi, i Hon syn Felechow
z synow Rubenowych <**2**> powstali
byli przeciw Mojżeszowi, i jini z
synow israelskich, dwieś[e]cie a
pięćdziesiąt mężow urosłych <...>,
ktorzyż to czasu radzącego po
imionach wezwani. <**3**> A gdyż stali
przeciw Mojżeszowi i Aaronowi, rzekli
byli: „Miejcie na tem dosyć, że
wszytka wielkość świętych jest a w nich
jest Pan. Przecz się wznosicie
61c
na<d> lud boży?" <**4**> To gdyż usłyszał Mojżesz,
padł natychmiast na twarz <**5**> i mowił
jest ku Chore i wszej wielikości: „Za
jutra − rzecze – znamie<ni>to uczyni Pan,
kto k nimu *przysługuje, a święte
przychyli k sobie, a ktoreż wybierze,
przybliżą <s>ie k niemu. <**6**> Przetoż to
czyńcie: Weźmi jeden każdy kadzidlnicę
swą, ty, Chore, a wszytka rada
twa, <**7**> bo nabiorąc za jutra ognia,
włożcież z wirzchu wonne rzeczy

12 przed Bog*i*em, a kogoż*k*oli zwoli,
ten będzie święty. Wiele się
podnosicie, synowie Lewi". <**8**> I rzecze
15 potem ku Chore: „Słyszcie, synowie Lewi!
<**9**> Niemało się wam *z*da, że was Bog
israelski oddzielił ze wszego luda a
18 przychylił was k sobie, abyście służyli
jemu w służbie stanowej i stali
przed *z*borem lu*dz*kim a posługowali
21 jemu? <**10**> A przeto k sobie
przystępić kazał jest tobie i wszytk*i*ej
braci twej, synom Lewi, abyście
24 takież wam kapłaństwa sobili? <**11**> I
wszytek okr*ą*żek twoj [A wszak]
stoicie przeciwko Panu? Bo cso jest
27 Aaron, że szemrzecie przeciwo
jemu?" <**12**> Przeto Mojżesz posłał, aby
zawołali Datana i Abirona synow
30 Elijabowy[c]ch. Ktorzyż odpowiedzieli:
„Nie przydziem. <**13**> Zali mało jest
tobie, że jeś nas wywiodł z ziemie,
33 jaż to mlek*i*em a miodem *płynie,
aby zabił nas na puszczy, jedno przeto,
ab<y> panował nam? <**14**> Zawiernie
61d
*w*wiodłeś nas do ziemie, ktoraż płynie
potoki *mlekiem a *miodem, a
3 dał jeś ją nam jimienie dziedzinne
i winnice. Zali chcesz oczy nasze
wyłupić? Nie przydziem". <**15**> A rozniewaw
6 się Mojżesz wielmi i rzecze ku Panu:
„Nie w*z*ględaj na obiatę jich. Ty
wiesz zaiste, że ani osła nigdyciem
9 nie wziął od nich, aniciem kogo
smęcił s nich". <**16**> I rzekł ku Cho*r*e: „Ty
a wszytek *z*bor twoj stojcie na stronie
12 przed Panem, i[a] Aaron *za jutrzejszego*
dnia narozdno, <**17**> dzierżąc
kadzidlnic*e* sw*e*, włożcież w nie
15 kadzidło, *ofierujcie Panu dwieś[e]cie

a pięćdziesiąt kadzidlnic, i
Aaron dzierż kadzidlnicę swą". <**18**> To
18 gdyż uczynili, gdzież stał Mojżesz a Aaron,
<**19**> *z*gromadziwszy przeciwko jim
wszytko pospolstwo wie drzwiach
21 stanowych, wzjawiła się wszytkim
sława boża. <**20**> I mowił jest Pan ku
Mojżeszowi a ku Aaronowi rzekąc:
24 <**21**> „Odłęczcie się z pośrzo*d*ka sebrania
tego to, ać je rychło zatracę". <**22**> Ktoraż
to nagle padłasta na oblicze i rzekłasta:
27 „Przesilny Boże duchow wszelkiego
ciała, izali prze jednego grzesznego
twoj gniew przeciwko wszytkim
30 zanieci się?" <**23**> I rzecze Pan
ku Mojżeszowi: <**24**> „Przykaż wszemu ludu,
eż się odłączy od stanow Chore
33 a Datanowych, a Abironowych". <**25**> A
wstaw Mojżesz jidzie ku Datanowi
i ku Abironowi a za nim szli *z*
62a
starszych Israel, <**26**> i powie ku *z*boru:
„Ody*dź*cie od stanow niemiłościwych
3 ludzi a nie dotykajcie się, cso k nim
przysłucha, a nie **w*walicie się w grzech
jich". <**27**> A gdyż odeszli od stanow
6 jich wszytcy wokoł, tedy Datan a
Abiron wyszedwszy stali *w* weściu
stanow swych i *z* żonami, i z dziećmi, i ze
9 wszytkim pospolstwem. <**28**> I rzecze Mojżesz:
„Na tem wzwiecie, żeć Bog posłał
mię jest, abych uczynił wszytko,
12 coż widzicie, a nie s włosnego serca
tegom wywiodł, <**29**> zaginą-li pospolitą
śmiercią lu*dz*ką a nawiedz<i>-li je
15 rana, jaż to i jine ludzi pospolicie
obykła jest nawied<*z*>ać, nie posłał jest
mię Pan, <**30**> pakli nową rzecz uczyni
18 Pan, żeby otworz*ą*c ziemia usta swa
połknęłaby je i wszytki, cso k nim

przysłuchają, i padliby za żywota do
piekła, wzwiecie, że są ur*ą*gali Panu".
<**31**> Tedy rychło, jako*ż* przestał mowić,
rozst*ą*piwszy się ziemi*a* pod nogami
jich <**32**> a o[d]tworzywszy usta swa,
pożarła je z jich stany i ze wszym jich
nabytk*i*em <**33**> i spadną żywo do piek*ła*
zarzuceni ziemi*ą*, i *z*gi*n*ą *z* pośrzo*d*k*a*
wielikości. <**34**> Tedy wszytek Israel,
jenże stał około, pobiegli od wołani*a*
zatraconych rzekąc: „Sna*dź* i
nas ziemi*a* *pożrze". <**35**> Ale ogień
wyszedł od Boga, zabił dwieś[e]cie a
pięćdziesiąt mężow, ktorzy*ż*
ofierowali kadzidło. <**36**> I mowił jest Pan
ku Mojżeszowi rzekąc: <**37**> „Przykaż
62b
Elijazarowi synu Aarona, kapłan*u*, ać
*z*bierze kadzidlnice, jeż to leżą na
ognisku, a ogień i tam i sam rozmiecie,
bo są poświęcony <**38**> w śmierci
grzesznych, i sklepie je w blachy i
*przybił je ku ołtarzu, przeto że jest
w nich ofierowano kadzidło Panu
a poświęcony są, aby w*z*glądali na
nie na znamię i na pamięć synowie
israelszczy". <**39**> Tedy sebra*w* Eleazar
kapłan kadzidlnice mosiądzowe,
w nichże to są ofierowali ci, ktore*ż*
ogień pożarł, a sklepaw je w blachy
przybił je ku ołtarzu, <**40**> aby mieli
synowie israelszczy potem to wspominające,
aby niżadny nie przystępawał
cudz a ktoż nie jest *z* siemienia
Aaronowa ku ofierowaniu kadzidła
Bogu, aby nie cirzpiał, jako jest
cirzpiał Chore i wszystko pokolenie
jego, mowiącego Pana ku
Mojżeszowi. <**41**> Szemrało wszytko
pospolstwo synow israelskich drugiego

dnia przeciwko Mojżeszowi
i przeciwko [a] Aaronowi rzekąc:
„Wyście zbili lud boży”. <**42**> A gdyż się
pocznie *rozniecać *gniew i krzyk
się mnożył, <**43**> Mojżesz i Aaron
uciekłasta do stanu zaślubionego. A gdysta
weszła, przykrył obłok stan a z<j>awi
się sława boża. <**44**> I rzecze Pan ku
Mojżeszowi a ku Aaronowi rzekąc:
<**45**> „Ody*dź*cie *z* pośrzo*d*ka wielikości
tej to, tak*i*eż już zagładzę je”. I
padłasta Mojżesz i Aaron rychło na
62c
ziemię. A gdyżsta leżała na ziemi,
<**46**> rzecze Mojżesz ku Aaronowi: „Weźmi
kadzidlnicę a *natrzy ognia z ołtarza,
włoży kadzidło z wirzchu, *bieży rychło
ku ludu a prosi za nie, bo już wyszedł
gniew od Boga *a* rana się jest
roznieciła”. <**47**> To gdyż uczyni Aaron
i bieży do pośrzo*d*ka luda, *ktoreż
gubił ogień, ofieruje kadzidło,
<**48**> stojąc miedzy martwymi a
żywymi, prosił jest za lud, a rana
przestanie. <**49**> I było jich, ktorzyż są
*z*bici, czternaćcie tysiącow luda
a siedmse*t* prze*z* tych, ktorzy*ż* są
smarli w gniewie Chorowem.
<**50**> I nawroci się Aaron ku Mojżeszowi
ku drzwiam stanu zaślubienia,
gdyż jest przecichło zatracenie.

<**17**>

***XVIII**

<**1**> I mowił jest Pan ku Mojżeszowi
rzekąc: <**2**> „Mow k synom israelskim
a pobierz od nich rozgi po
jich pokoleniach, od wszytkich
książąt rodu rozg dwanaćcie,

a każdemu jimię *napisz na rozdze
s wirzchu. <**3**> Ale jimię Aaronowo
będzie w rodzie Lewi a jedna rozga
wszytkę czela*dź* jich będzie mieć.
<**4**> I położysz je w stanu zaślubienia
przed świadectwem, tu *kgdzie
mowić będę k tobie. <**5**> Ktoregoż
z nich wybierzę, zakwcie rozga
jego a odwrocim od siebie żałob*y*
synow israelskich, jimiż
to przeciwko wam szemrzą". <**6**> I
mowił jest [Pan] <Mojżesz> ku synom israelskim,
62d
i dali są jemu wszytki książęta
rozgi, każdy *z* swego rodu, a było
jest rozg dwanaćcie kromie rozgi
Aaronowy. <**7**> Ty gdyż położy Mojżesz
przed Panem w stanu świadectwa,
<**8**> drugi dzień wrociw się
nalazł rozkw*i*etł*s*zą rozgę Aaronowę
w domu Lewi *i* *rozkwitającą się
pąkowim, *zjawi*ąc* się kw*i*ecie, jeż to
*liścim *rozszyrzonym w migdały
stworzony są. <**9**> Przetoż Mojżesz
wyniesie wszytki rozgi z widzenia
bożego ku wszem synom israelskim
i widzieli, i wzięli wszytki
rozgi swe. <**10**> I rzecze Pan ku
Mojżeszowi: „Wnieś zasię rozg*ę*
Aaronow*ę* do stanu świadectwa, by
był*a* schowan*a* tu na znamię
nieposłusznych synow israelskich, ać
przestaną żałob swych przede mną
a nie semrą". <**11**> I uczyni Mojżesz,
jakoż przykazał Pan. <**12**> I rzekli synowie
israelszczy ku Mojżeszowi: „Toć owa
zatraconismy i my wszytcy *zginiem,
<**13**> ktożkoli przybliży się k stanu
bożemu, umrze. *Nagle eż do
zabicia wszytcy zginiem?

XVIII

<**1**> I rzecze Pan ku Aaronowi: „Ty
a synowie twoi, a dom otca
30 twego *z* tobą poniesiecie grzech
świ*ą*tyn*i*ej. I ty, i synowie twoi społu
cirzpieć będziecie grzechy
33 kapłaństwa waszego. <**2**> Ale i brac*ią*
two*ję z* pokolenia Lewi, i sceptrum
otca twego wieźmi *z* sobą, ać
63a
gotowi są służyć tobie, ale ty a synowie
twoi służyć będziecie w stanu
3 świadeczstwa. <**3**> A czuć będą sługi
kościelnie podle przykazania
twego ku wszemu działu stanowemu
6 a ku potrzebie, ale tak, aby ku
sędom *świętnemu i ku ołtarzu
nie przyst*ą*pali, aby i oni nie zmarli
9 i wy społu nie *z*ginęli, <**4**> ale ać *z*
tobą są czujący w stroży stanowej i
we wszech obyczajoch jego. Cudzy
12 się k wam nie przymiesi. <**5**> *Czuć
w stroży świątyniej i w służbie
ołtarzowej, ać się nie poczyna
15 ro*z*gniewanie na syny israelsk*ie*.
<**6**> Jaciem dał wam bracią wasz*ę*
sługi kościołowy *z* pośrzo*d*ka synow
18 israelskich a dałciem dar Bogu,
aby służyli w służbie stanu jego.
<**7**> Ale ty a synowie twoi ost*rz*egajcie
21 kapłaństwa waszego i *wszego, coż
słusze k służbie ołtarzowej *i* coż
za oponą jest, prze*z* *kapłana służono
24 będzie. Pakli kto przystąpi cu*dz*,
zabit będzie”. <**8**> I mowił jest Pan ku
Aaronowi: „Owa tociem oddał tobie
27 strożą pirwych użytkow mych.

*Wszytkich, jeż to się poświęcuj*ą*
od synow israelskich, tobieciem
oddał i synom twym za służbę
kapłańską *włośnie *wiecznia.
<**9**> Przetoż to to weźmiesz *z* tego, coż się
ofieruje i poświęcuje Bogu.
Wszelka ofiera i obieta, i cożkoli
za grzech i za winę dano będzie
63b
mnie a wniesiono w stany święych,
tw*e* będzie i synow twych.
<**10**> W świ*ą*tyni to będziesz jeść a jedno
samcy tego będą pożywać, bo jest
poświęcono *Panu. <**11**> A pirwe urody,
jeż to *są zaślubili i obiatowali
synowie israelszczy, oddałem tobie i
synom twym, i dziewkam twym
prawem wiecznym, ktoż jest czyst
w domu twem, będzie je jeść.
<**12**> Wszytki mastności oliwowe a winne
i *owocowe, cożkole się ofieruj*e*
<z> pirwych urod Panu, tobieciem
dał. <**13**> Wszech użytkow pocz*ą*tki,
jeż to ziemi*a* rodzi a Bogu je niosą,
dostaną się ku użytku twemu,
ktoż jest czyst w domu *twemu,
będzie jeść s nich. <**14**> I wszytko,
cożkoli ze ślubu dadzą synow*i*e israelszczy,
twe będzie. <**15**> Cożkoli się napirwej
przedrze *z* żywota wszelk*i*ego
*dobytka, jeż to się ofieruje Panu,
lecz z ludzi, lecz *z* dobytka byłoliby, k
twemu prawu będzie, ale tak, że
za człowiecze pirworodzone
wypłatę *weźmiesz, a wszelkie
dobytczę, jeż to nieczyste jest, wypłacić
*każesz, <**16**> jegoż wypłata będzie po
jednem mi*e*siącu piącią zaważy
śrebra wagi świ*ą*tyn*i*ej, zaważe
dwadzieścia połowniow ma. <**17**> Ale

pirworodzone wołu, owce i kozy
nie dasz wypłacić, bo jest przyświęcono
bogu, niż krew przelejesz na
ołtarzu a tuk zakadzisz na wonią
63c
przechętną Panu. <**18**> Ale mięso wszytko
się tobie dostanie ku użytku,
jako grędzi poświęcone i wszytko
twe będzie, i pl*e*ce prawe twe będzie.
<**19**> I wszytki pirwe urody w świątyn*i*ej,
jeż to ofierują synow*i*e israelszczy
Bogu, tobieciem podał i synom twym <...>
prawem wiecznym. Poćwirdzenie
jest **z*z*bawienie wieczne przed
Panem tobie a synom twym".
<**20**> I rzekł Pan ku Aaronowi: „ W ziemi
jich niczym nie będziecie włodać
ani będziecie mieć działu miedzy
jim<i>, <j>a dział i dziecstw<o> twe pośrzo*d*
synow israelskich. <**21**> Ale synom
Lewi oddałciem wszytki dziesiątki
Israelowy ku jimieniu za służbę, jeż
to służą mnie w stanu zaślubionem,
<**22**> aby nie przystępowali więcej
synowie israelszczy k stanu zaślubionem<u>
a by nie czynili grzecha śmiertelnego,
<**23**> sami synowie Lewi w stanu
mnie będą służyć i poniosą
grzechy lu*dz*sk*ie* a włosność wieczna
będzie w pokoleniu waszem. Nic
jinego <...> <**24**> kromie dziesiątkow,
jeż tociem ku użytkom i ku potrzebam
jich odłączył". <**25**> I mowił jest
Pan ku Mojżeszowi rzekąc: <**26**> „Przykaż
sługam kościelnym a ogłoś
rzekąc: Gdyż przymiecie dziesiątki
od synow israelskich, jeż tociem
oddał wam, pirwe urody jich
ofierujcie Panu, to jest dziesiątą
część dziesiątka, <**27**> aby było wam

policzono za ofierę pirwych urod,
takież *z* gumien jako z lisic, <**28**> i ze
wszego, jegoż bierzecie, pirwe urody
ofierujcie Bogu a dajcie Aaronowi
kapłanowi. <**29**> Wszytko, coż
ofierujecie z dziesiątkow a k darom
bożym *odłęczcie, przedobre a wyborne
wszytko będzie. <**30**> A powiesz k nim:
Gdyż przeczyste i wszytko lepsze
ofierować będziecie z dziesiątkow,
policzono wam będzie, jako byście *z*
gumna i z lisic dali pirwe urody, <**31**> i
będziecie jeść je na waszych mieściech
wszech, takież wy jako i
czela*dź* wasza, bo myto jest za służbę,
jeż to służycie w stanu świadeczstwa.
<**32**> A nie *z*grzeszycie na tem, wyborne
a tuczne sobie zachowawając, nie
*pokalajcie ofiery synow israelskich
a nie *zemrzecie".

<**19**>

XIX kapitulum

<**1**> I mowił jest Pan ku Mojżeszowi
a ku Aaronowi rzekąc: <**2**> „Ten to
jest zakon obiaty, jeż to jest ustawił
Bog. Przykaż synom israelskim,
ać przywiodą przed cię krowę
czyrwoną całego wieku, na
nieże to nie byłoby niżadnie pokalanie
ani nosiła jarzma, <**3**> i dasz
ją Eleazarowi kapłanowi, jenże ją
wywiedzie *z* stanow i zabije przede
wszemi, <**4**> a *omoczy palec we krwi
jej, pokropi przeciwko drzwiam
stanowym siedmkroć <**5**> i ze*ż*że ją
przed widzenim wszytkich, tako
skorę jako mięso i krew, i gnoj

64a
*wrzuci w płomień. <**6**> A drzewo cedrowe[j]
a kokcyn czyrwony dwojckroć
barwiony, a izop kapłan wrzuci
w płomień, jenże krowę *spali. <**7**> A
tedy potem *omyje rucho i ciało
swe, wnidzi<e> w stany i będzie
pokalan aż do wieczora. <**8**> I ten, jenże **j*i
*z*żegł, omyje rucho swe i ciało a
nieczyst będzie aż do wieczora. <**9**> Ale
*z*bierze mąż czysty popioł krowy
i pospie ji przed stany na przeczystem
mieścu, aby był wielkości
synow israelskich w strożą
i k wodzie *kropionej, bo za grzech
krowa ze*ż*żona jest. <**10**> A gdyż
omyje rucho swe, jenże jest w<y>niosł
popioł krowy, nieczyst będzie
aż do wieczora. I będą to mieć
synow*i*e israelszczy i przychodnie,
ktorzyż przebywają miedzy wami,
za świątość prawem wiecznym.
<**11**> Kto*ż* by się dotknął ścirzwu
człowieczego a przeto nieczyst
*będzie za siedm dni, <**12**> pokropion
będzie *z* tej to wody dnia trzeciego
i siodmego, a tak oczyszczon będzie.
Pakliby trzeci dzień nie był pokropion,
siodmego nie może czyst być.
<**13**> Wszelki, ktory*ż* by dotknął
człowieczej dusze marliny a nie
był pokropion tą wodą, pokala
stan boży i *z*ginie z Israela, bo
wodą *poświęconą nie jest
pokropion, nieczyst będzie a
ostanie nieczystota na niem jego.
64b
<**14**> To jest prawo człowieka, jenże by
umarł w stanu: wszelki, ktory*ż*
wnidzi<e> w stan jego, i wszytki,

ktoreż tam są ssędy, pokala*n*e będą
za siedm dni. <**15**> Sąd, ktory*ż* nie
przykryty ani przywiązany z wirzchu,
pokalany będzie. <**16**> Pakli kto na polu
dotknie marchy zabitego człowieka
albo samego o sobie umarłego,
lecz kości jego, lecz grobu,
nieczyst będzie za siedm dni. <**17**> I
nabiorą popi*o*łu ze*ż*żonego za grzechy
i wlej*ą* żywej wody na *nie w
ss*ą*d. <**18**> W *ktorychże to gdyż
człowiek [nie]czysty omoczy izop, a
pokropi stan i wszytko nadobie, i lud
tak*ąż* nieczystotą pokalany[e], <**19**> a
takim obycza<j>em oczyszczony oczyści
nieczystego trzeciego i siodmego dnia,
a oczyszczony siodmego dnia
sp*i*erze rucho swe i omyje się
a nieczyst będzie aż do wieczora.
<**20**> Pakli kto tym to obyczajem nie byłby
oczyszczon, *z*ginie dusza jego *z*
pośrzo*d*ku *z*boru jego, bo świątynią
bożą pokalał a nie jest wodą
oczyszczenia pokropion. <**21**> I
będzie to przykazanie włosne i
wieczne. Ale ten, jenże kropi wodą,
omyje rucha swa. Wszelki,
jenże dotkn*ie* wod oczyszczenia,
nieczyst będzie aż do wieczora.
<**22**> Csokoli dotkn*i*e *nieczystego,
będzie nieczysto, a dusza, ktoraż się
dotknie csokoli *z* tego, nieczysta
64c
będzie aż do wieczora”.

<**20**>

XX

<**1**> I przydą synowie israelszczy i
wszytko pospolstwo na puszczą Syn

miesiąca pirwego i ostał lud w
Kades. A tu jest umarła Maryja i
pogrzebiona jest na tem mieścu. <**2**> A
gdyż potrzebował lud wody, sebrali
się przeciw Mojżeszowi i Aaronowi

<**3**> *z* krzyk*i*em gniewnym i rzekli:
„Bychom byli *z*ginęli miedzy bracią
naszą przed Panem! <**4**> Przecześ
wywiodł *z*bor boży na puszczą, abychom
i my, i dobytki nasze zmarli. <**5**> Przecz<ś>cie
nas wywiodli z Ejipta a przywiedliście
nas na to mieśce psotne,
na niemże nie może siać ani się
figi rodzą, ani wino, ani zarnata
jabłka, na*d*to i wody nie ma ku piciu?”
<**6**> Tedy Mojżesz i Aaron wnidzie w stan
zaślubienia niechawszy pospolstwa
i padłasta nagle na ziemi, i zawołałasta
ku Bogu rzekąc: „Panie Boże,
usłysz wołanie ludu tego to a otworz
jim skarb twoj, studnią wody żywej,
aby nasyceni przestali szemrania
swego”. I wzjawiła się sława
boża nad nimi, <**7**> i mowił jest Pan
ku Mojżeszowi rzekąc: „Weźmi
ro*z*gę i *z*gromadź lud ty i Aaron
brat twoj, i mowcie ku skale
przed nimi, a ona da wodę. A gdyż
wywiedziecie wodę *z* skały, pić
będzie wszytka wielkość i dobytki
jej”. <**9**> Przeto wziął Mojżesz ro*z*gę,
*jenże był<a> przed obliczym bożym,
64d
jakoż przykazał jemu Bog,
<**10**> *z*gromadziw mnostwo przed skałą
rzecz*e* k nim: „Słyszcie, nieposłuszni
i niewierzący! Zali *z* skały tej
to moc będziem wam wodę
wywieść?” <**11**> A gdyż podn*i*osł rękę

Mojżesz, uderzyw rozgą dwojc w
krzemień, wyszły są wody obfite[j], tak
że lud piłby i dobytek. <**12**> I rzecze
Pan ku Mojżeszowi i ku Aaronowi:
„Przeto żeście nie *u*wierzyli mnie,
byście poświęcili mnie przed synmi
israelskimi, nie *w*wiedziecie ludzi
tych to w ziemię, jąż ja dam *wam".
<**13**> Ta jest woda odmaw*i*ania, gdzież są
się *karcili synowie israelszczy
przeciwko Panu a poświęcon jest miedzy
jimi. <**14**> Zatym posłał Mojżesz posły
z Kades ku krolowi edomskiemu,
by jemu powiedzieli: „Toć
wskazuje brat twoj Israel: Ty wiesz
wszytko usile, jeż to jest nas przyścigło,
<**15**> kako są otcy naszy przyszli do
Ejipta a przebywali<smy> tamo wiele
czasow, i nędzili nas Ejipszczy i
otce nasze, <**16**> a kakosmy wołali ku
Bogu i usłyszał jest nas a posłał jest
anjoła swego, jenże wywiodł nas
z Ejipta. A tośmy już w mieście
Kades, ktoreż to jest na poślednich
krainach twych, <**17**> prosimy, aby nam
odpuścił ji*ć* prze*z* twą ziemi*ę*. Nie
pojdziemy po rolach ani po
winnicach, nie będziem pić wody *z*
studnic twych, ale podziem po drodze <...>
(tu brak 1 karty)
65a

<**21**>

<**27**> <...Se>on. <**28**> Ogień wyszedł jest z Ezebon,
płomień z miasta Seon i pożarł
Arnon Moabitskich i przebywacze
na wyszsze Arnon. <**29**> Biada tobie, Moab,
*z*gubiłeś, *ludzi Tamos! *Dałeś syny
jego w uciekanie i dziewki w

jęcie krolowi amorrejsk*i*emu Seon.
<**30**> Służba niewolstwa jich *z*ginęła
jest od Ezebon aż do *Dobibon,
ustali przyszli są do Jofe[i do] i eż do
Medaba. <**31**> Tak przebywał Israel w
ziemi Amorrejsk*i*ego. <**32**> I posłał
Mojżesz ktorzy*ż* by wyłazęczyli Jazer,
ktorego*ż* to dobywszy *miasteczka i
władali są przebywaczmi. <**33**> A obrociwszy
się i szli po drodze Bazan,
i pośrzatł je Og krol bazański
se wszem ludem swym *bojując
w Edraj. <**34**> I mowił Pan ku Mojżeszowi:
„Nie boj się jego, bo w rękę
twoję dałesm je<go> i wszy[t]stek lud,
i wszytk*ę* ziemi*ę* jego, uczynisz jemu,
jakoś uczynił Seonowi krolowi
amorrejsk*i*emu, *bydlicielom
Ezebon”. <**35**> *Pobijesz *je i syny jego, i
wszytek lud jego aż do spadnienia
i *odzirżysz ziemię jego.

<**22**>

XXII

<**1**> A wyszedwszy odtąd, stany są
ro*z*bili synowie israelszczy
w polu moabitsk*i*em, gdzież za
Jordanem Jerycho ustawiono jest.
<**2**> Tedy uźrzaw Balach syn Seforow
wszytko, coż by uczynił Israel
Amorrejsk*i*emu, <**3**> *eże się go
bali Moabitszczy i mocy jego śnieść
65b
nie mogąc, <**4**> rzekł ku więcszym
urodzenim Madyjańskim: „Tak
*z*gładzi ten to lud *wszystek, ktory*ż*
w *n*aszych krainach przebywa<ją>,
kako*ż* jest obykł woł byle *żwać aż
do ko<r>zenia”. Bo on był krol tego to

czasu w Moab. <**5**> Przeto posłał posły
ku Balaamowi synu Beor, ku wieszczemu,
9 jenże przebywał nad rzeką
ziemie synow amońskich, aby ji
wezwawszy powiedzieli jemu rzekąc:
12 „Toć wyszedł lud z Ejipta, jenże
jest przykrył wirzch ziemie, przeciwko
mnie siedząc, <**6**> przeto pojdź a
15 poklni luda tego to, jeż to jest silniejszy
mnie, zalićbych mogł niekako
pobić je i wyrzucić z ziemie mej,
18 bo wiem, że *jest pożegnany, komuż
ty pożegnasz, a przeklęty, na kogoż
ty klątwę *z*gromadzisz". <**7**> I szli są
21 starszy moabszczy i wię[s]cszy urodzenim
z Madyjan mając wieszczą zapłatę
w ręku. A gdyż przydąć ku Balaamowi *i*
24 powiedzieli jemu wszytka
słowa Balachowa, <**8**> odpowiedział
on: „Ostańcie tu tej nocy, a odpowiem
27 wam, cożkoli mi Pan powie".
A gdyż oni ostali u Balaama, przydzie
Bog i rzekł k niemu: <**9**> „Cso chcą ci
30 to ludzie u ciebie?" <**10**> Odpowiedział:
„Balaa*k* syn Zeforow, krol moabski
posłał ku mnie <**11**> rzekąc: «Toć lud,
33 jenże jest wyszedł z Ejipta a przykrył
wirzch ziemski. Pojdziż, poklni
ji, zalićbych kako bojuję
65c
mogł zapłoszyć ji»". <**12**> I rzecze Pan ku
Balaamowi: „Nie chodzi s nimi ani
3 poklinaj luda, bo jest pożegnany".
<**13**> Jenże rano wstaw powie książętom
rzekąc: „Jidźcie do waszej ziemie,
6 boć mi jest Bog zabronił ji*ć*
s wami". <**14**> Tedy wrociwszy się książęta
powiedzieli Baalachowi rzekąc:
9 „Nie chciał przy*ć* Balaam s
nami". <**15**> *Wt*ore on wielim więcej

ślachatn*i*ejszych niż drzew*ie* posłał.
<**16**> Ci gdyż przydą ku Balaamowi
w nocy, powiedzieli jemu: „Tako
mowi Balaach syn Zeforow: «Nie
mieszkaj przy*ć* ku mnie, <**17**> ku
gotowemu poćcić ciebie, a csokoli
ch<c>esz, dam tobie, pojdź a poklni
luda tego to»”. <**18**> Odpowie Balaam: „By
mi dał Balaach dom swoj pełen
śrzebra i złota, nie *mogę przemienić
słowa Pana Boga mego, bych
więcej albo mniej powiedział.
<**19**> Proszę, abyście tu zostali tej to
nocy, zabych mogł wzwiedzieć, cso
mi lepak odpowie Pan”. <**20**> Przeto*ż*
przyszedw Pan ku Balaamowi w
nocy i rzecze k niemu: „Przyszlili
są ci to ludzie zową*c* cię, wstań a jidzi
s nimi, ale tak, coż tobie rozkażę,
to uczyń”. <**21**> Wstaw rano Balaam,
osiodłał oślicę swą, pojdzie
s nimi. <**22**> I ro*z*gniewał się Pan, i stał
anjoł boży na drodze przeciw
Baalamowi, jenże siedzi na oślicy a
dwa pachołki miał *z* sobą. <**23**> Upatrzywszy
65d
oślica anjoła stojącego <na drodze> s nagim
mieczem, obrociwszy się *z* drogi
pojdzie po polu. Ktor*ąż* to gdyż
bił Balaam a chcąc nawrocić na
ścież*k*ę, <**24**> stał anjoł na ciasności
dwu rowu, ktorymiż to winnice
obdziaławają. <**25**> Ktoregoż uźrzawszy
oślica przyrazi się ku ścienie i zetrze
nogę siedzącego na sobie. Tedy on
wtore jął ją bić, <**26**> mimo to wż*d*y
anjoł wnidzie na ciasne mieśce, gdzież
na prawicę ani na lewicę może się
skłonić, po*t*kaw i stał. <**27**> A gdyż uźrzała <oślica>
anjoła stojącego, padła pod nogami

15 siedzącego, jenże rozgniewaw
się nagle bił kijem boki jej. <**28**> A
o[d]tworzył Bog usta oślicy i przemowiła
18 jest oślica rzekąc: „Csom uczyniła
tobie? Przecz mię bijesz to już
trzecie?” <**29**> Odpowiedział Balaam:
21 „Boś zasłużyła i mną kłamała. Ach,
bych miał miecz, zabiłbych cię”. <**30**> I
rzecze oślica: „Wszako dobytczę tweciem,
24 na niemże to zawżdy siad[z]ać obykłeś
eż do niniejszego dnia? Powie*dz*,
acz kiedy csociem takiego uczyniła
27 tobie”. Tedy on odpowiedział: „Nigdy”.
<**31**> A natychmiast Bog otworzył
oczy Balaamowy i uźrzał anjoła
30 na drodze stojącego, miecz w ręce
dzierżącego, i pokłoni się jemu nagle
na ziemię. <**32**> Ktoremuż anjoł: „Przecz –
33 *więcej – trzec*ie* bijesz oślic*ę*
swą? Jaciem przyszedł, abych się
przeciwił tobie, bo przewrotn*a*
66a
jest droga twa mnie i przeciwna.
A być była się oślica nie uchyliła
3 *z* drogi, ustąpiwszy z mieśca
mnie przeciwniku, byłbych cię zabił,
a ona byłaby żywa ostała”. <**34**> I rzecze
6 Balaam: „*Z*grzeszyłeśm, nie wiedziałem,
by ty stał przeciw mnie, a już
gdyż się nie lubi tobie, abych szedł,
9 wrocę się”. <**35**> Rzekł anjoł: „Jidzi s nimi,
ale wiaruj się, aby nic jinego
nie mowił, niż cso tobie przykażę”.
12 Tedy szedł *z* książęty. <**36**> To gdy
usłyszy Balaak, wynidzie przeciwko
jemu w mi<e>ście moabitsk*i*em,
15 jeż to jest na poślednich krajinach
Arnon, <**37**> i rzecze ku Balaamowi:
„Posłałem posły, aby we*z*wali
18 ciebie. Przecześ natychmiast nie

przyszedł ku mnie? Zali przeto, że
zapłaty twego przyścia zapłacić
nie mogę?” <**38**> Jemuż on odpowiedział:
„Owo jaciem, zali cso jinego
mogę mowić, jedno cso Bog
położy w uściech mych?” <**39**> I brałasta
się społu do miasta, ktoreż to na
pośledniich krajoch było jego
krolewstwa. <**40**> A gdyż zabił Balaak
owce i woły, posłał Balaamowi i
książętom, jiż to s nim byli, dary.
<**41**> A gdyż by się stało za jutra, wywiedzie
jego na wysokość Baal i
opatrzył jest pośledną część luda.

<**23**>

XXIII

<**1**> I rzekł Balaam ku Balakowi:
„Udziałaj mi tu siedm ołtarzow
a przypraw tyleż cielcow
66b
i tejże liczby skopow”. <**2**> A gdyż uczyni
podle rozkazania Balaamowa,
włożyli społu cielca i skopu na
ołtarz. <**3**> I rzecze Balaam ku Balakowi:
„Postoj maluczko podle obiaty
swej zapalonej, acz odydę, zali
snad po*t*ka mię Bog, a csokoli
przykaże, powiem tobie”. <**4**> A gdyż
odszedł rychło, po*t*kał ji Bog i rzecze
Balaam k niemu: „Siedm −rzekł[eśm]−
ołtarzow udziałałeśm tobie
i włożyłem cielca i skopu z wirzchu”.
<**5**> Tedy Pan włoży w usta jego
słowo i rzecze: „Wroci się ku Balaakowi
i to powie*sz*”. <**6**> Wrociw się
najdzie[sz] stojącego Balaaka u
obiety swej zapalonej i wszytki
książęta moabitska, <**7**> a wziąw

przysłowie swe rzekł: „Z Aran
przywiodł mię krol Balaak
21 moabitski, *z* gory słunecznego w*s*chodu.
Pojdź – rzecz*e* – a poklni Jakoba,
pośpiesz a *pokalaj Israela. <**8**> Kako
24 złorzekę tego to, jego*ż* jest
nie poklął Bog? Ktorym rozumem
posromocę, jego*ż* to Bog nie
27 posromocił? <**9**> S wirzchnich skał
u*ź*rzę ji a *z* pagorkow uznamionam
ji, lud sam przebywać będzie
30 a miedzy narody nie będzie
policzon. <**10**> Kto zliczyć *będzie *moc
proch Jakubow i poznać liczbę <plemienia>
33 israelsk*i*ego? Umrzy, duszo moja,
śmierci*ą* sprawiedliwych i *będą
skończ*o*na ma jim podobna”.
66c
<**11**> I rzecze Balaak ku Balaamowi:
„Cso jest to, je*ż* to czynisz? We*z*wałem
3 ciebie, aby poklął nieprzyjaciele
me, a ty przeciw temu błogosławisz
jim”. <**12**> Jemuż on odpowiedział:
6 „Zali jine mogę mowić, niż
cso przykazał Pan?” <**13**> I rzecze
Balaak ku Balaamowi: „Podzi se
9 mną na jine mieśce, odkądże
niektorę część Israela u*ź*rzysz,
a wszego nie będziesz moc widzieć,
12 a odtąd poklni ji”. <**14**> A gdyż *w*iedzie
ji *z* sobą na wysok*ie* mieśce
na wirzch gory Fazga, udziałał
15 Balaam siedm ołtarzow i wkła*d*w
z wirzchu cielc*a* i skop*u*, <**15**> rzecze
ku Balakowi: „Stoj tu podle
18 obiaty zapalnej swej, dojądże ja
pośpieszę w pośrzacaj Panu”. <**16**> Jegoż
gdyż Pan pośrzał a włoży
21 słowo swe w jego usta, rzecze: „Wroć
się ku Balakowi a to powiesz

jemu”. <**17**> Wrociw się nalazł ji
stojącego podle obiaty swe zapalnej
i książęta moabitska s nim.
K niemuż Balaak: „Cso <— rzecze —> mowił
jest Pan?” <**18**> Tedy przyjąw on
przysłowie swe i rzecze: „Stoj, Balaku,
a *badaj się, słysz, synu Zeforow!
<**19**> Nie jest Bog jako człowiek,
by łgał, ani jako syn człowieczy,
by się mienił. Przeto rzekł jest, a
nie uczyni? Mowił jest, a nie napełni?
<**20**> Ku przeżegnaniu jestem
przywiedzion, przeżegnania zapowiedzieć
66d
nie mogę. <**21**> Nie jest pogańska
modła w Jakobie ani jest
widzian pogański bog w Israelu. Pan
Bog jego s nim jest a źwięk
wicięstwa krolews*ki*ego w niem jest.
<**22**> Pan Bog wywiodł j*i* z Ejipta, czyjaż
siła przyrownawa się jenorożcowi.
<**23**> Nie czar w Jakobie ani
wieszczba w Israelu. A czasy swymi
powiedziano będzie <Jakobowi i< Israelowi, cso
jest uczynił Bog. <**24**> Toć lud jako lwica
powstanie a jako lew podniesie się,
nie ulęże, dojąd nie *pożrze plonu a
zabitych krew *wypije”. <**25**> I rzecze
Balaak ku Balaamowi: „Ani poklinaj
jich, ani pożegnawaj”. <**26**> Tedy on
rzecze: „Zaliciem nie rzekł tobie, że
csokoli mi Bog *przykaże, to *uczynię?”
<**27**> I rzecze Balaak k niemu: „Pojdź,
powiodę cię na jine mieśce. Zali
sna*dź* ślubi się Bogu, aby odtąd
poklął je”. <**28**> A gdyż *w*wiedzie ji na
wirzch gory Fegor, ktoraż to patrzy
na puszczą, <**29**> powie jemu Balaam:
„Udziałaj mi tu to siedm ołtarzow
a przypraw tylk*ie* skopow i tej

liczby cielcow na wszystkich ołtarzoch”.
<**30**> I uczynił Balaak, jako Balaam
przykazał, i wkład cielce i skopy na
wszystki ołtarze.

<**24**>

XXIIII

<**1**> A gdyż uźrzał Balaam, że się
lubi Bogu, aby pożegnał Israelowi,
nikak*i*ej nie chodzi, jakoż pirwej
chodził, aby wieszczby patrzył, ale
sprościw przeciwko puszczy oblicze
67a
swoje <**2**> a w*z*n*i*osw oczy, uźrzał Israela
w staniech przebywając, kalżdego
w swem pokoleniu, i rzuci
się nań duch boży, <**3**> przyj*ą*w przysłowie
i rzecze: „Rzekł jest *B*alaam syn
Beorow, rzekł jest człowiek, ktoregoż
obciemniono jest o*k*o, <4> rzekł
jest nasłuchacz rzeczy bożych, jenże
widzen*ie* Boga wszechmogącego
widział jest, jenże *spadł, a tak o[d]tworzony
są oczy jego: <**5**> «Kako krasne
stany twe, Jakobie, a przebytki twe,
Israelu! <**6**> Jako udole leśne[m], jako
zagrody podle potokow *ro*z*mnażane
a jako stanow*i*e, ktoreż jest
ro*z*piął Bog, a jako cedrowie
blisko podle wod. <**7**> Pociecze woda z
wiadra jego a siemię jego będzie *w*
wody wielk*ie*. Pochwycon będzie
*przeto Agag krol jego i odjęto
będzie krolewstwo jego. <**8**> Bog
wywiodł ji z Ejipta, jegoż siła
podobna jest ku jenoro*ż*cowi. Po*ż*rzą
pogani nieprzyjaciele jego a
kości *jego zetrą a szypy *z*durawią.
<**9**> Leżąc jest spał jako lew a jako

lwica, ktoreż to niżadny wzbudzić
nie śmie. Ktoż pożegna tobie,
będzie pożegnan sam, kto poklni<e>
tobie, w klątwie domniman
będzie»”. <**10**> I rozgniewał się Balaak
przeciw Balamowi, klasw
rękama rzekł: „Ku poklęciu
nieprzyjacioł mych przyzwałem cię,
ktorymśże to przeciw temu trzecie
67b
pożegnał. <**11**> Wroć się na twe miasto.
Jiścieciem umienił sławnie poćcić
ciebie, ale Bog zbawił cię
ćci sposobnej”. <**12**> Odpowiedział
Balaam Balakowi: „Zaliciem posłom
twym, ktoreś ku mnie posłał, nie
rzekł rzekąc: <**13**> By mi Balaak dał
pełen dom swoj śrebra i złota, nie
mogę mi*n*ąć rzeczy Pana Boga
mego, bych albo dobrego <cso>, albo
złego rzekł *z* serca mego, ale
cożkoli mi Bog przykaże, to jemu mowić
będę? <**14**> Ale wszak przydę ku ludu
memu dam radę tobie, cso lud
ten to twoj uczyni ludu temu to
pośledniego czasu”. <**15**> Przetoż przyjąw
przysłow*ie* swe, wtore rzecze: „Rzekł
jest Balaam syn Beorow, rzekł
jest człowiek, jegoż zaćmiono
jest o*k*o, <**16**> rzekł jest nasłuchacz rzeczy
bożej, jenże zna uczenia Nawyszszego
a widzenia Wszechmogącego
widzi, jenże spadw o[d]tworz*o*ne
ma oczy. <**17**> Uźrzę ji, ale nie ninie,
opatrzę ji, ale nie *z* bliska.
Zjawi się gwiazda z[a] Jakoba a
powstanie pręt z Israela i pobije
wodze moabsk*ie* a skazi wszytki
syny *Se*t. <**18**> A będzie Idumea
jimienie jego, dziedzicstwo Seir

dostanie się nieprzyjacielom jego,
ale Israel mocnie będzie czynić.
33 <**19**> Z Jakoba będzie, jenże panować
będzie a zatrac*i* ostatki miesck*ie*".
<**20**> A gdyż uźrzał Amalecha, przyjąw
67c
przysłowie rzecze: „Początek
pogański Amalech, jegoż się ostatcy
3 zatr*a*cą". <**21**> I uźrzaw Cyneum a
przyjąw przysłowie rzecze: „Mocny jest
jiście przebytek twoj, <ale> pakli w
6 skale położysz gniaz*d*o twe <**22**> a będziesz
[przebywać] wyzwolony *z* plemienia
Cyn, kako długo możesz przebywać?
9 Bo Azur pochwyci cię". <**23**> A przyjąw
przysłowie lepak mowił jest: „A, ktoż
żyw będzie, gdyż to uczyni Bog?
12 <**24**> Tedy przydą na łodziach z Włoch a
przemogą Assyr*s*k*ie* i skażą Żydy
a napośląd takie*ż* sami zagi*n*ą".
15 <**25**> A wstaw Balaam wrocił się na swe
miasto a Balaak drogą, ktorą*ż* to był
przyszedł, wrocił się.

<**25**>

XXV

18 <**1**> Tedy tego czasu Israel przebywał
w Sechym i nieczyścił jest
lud z dziewkami moabskimi, <**2**> ktore*ż*
21 to przywołały <je> ku modłam swym,
a oni jedli s nimi a kłaniali się
bogom jich, <**3**> i *kłaniał się Israel
24 Belfegorowi. A ro*z*gniewa*w* się
Pan <**4**> ku Mojżeszowi rzecze: „*Z*bierz
wszytka książęta lu*dz*ska a obiesi
27 je przeciw słuńcowi na szybienicach,
ać się odwroci gniew moj
od Israela". <**5**> I rzecze Mojżesz k
30 sędziam israelskim: „Jeden jako drugi

zabij blizne swe, ktorzy się
*kłan*i*ali Belfegorowi". <**6**> A tedy jeden
33 *z* synow israelskich wnidzie przede
wszą bracią swą k *niewieście
medyjańsk*i*ej, patrząc na to Mojżesz
67d
i wszytek *z*bor synow israelskich,
jeż to płakał prze*d*e drzwiami stanowymi.
3 <**7**> Cso gdyż u*ź*rzał Finees syn
Eleazarow, syna Aarona kapłana,
wstaw *z* pośrzo*d*ka wielikości a
6 pochopiw koncerz, <**8**> wszedł jest za mężem
israelskim do dom*u* niepoczesnego
i przekłoł obu społu, męża
9 *też i żonę, przez jich trzosła, i
przestała rana u synow israelskich.
<**9**> A zabito jest dwadzieścia *a* cztyrzy
12 tysiące luda. <**10**> I rzecze Pan ku Mojżeszowi:
<**11**> „Finees syn Eleazarow,
syna Aarona kapłana, odwrocił jest
15 gniew moj od synow israelskich,
bo gniewem mym poruszył się
jest przeciw jim, abych ja nie
18 zagładził synow israelskich w gniewie
mem. <**12**> Przeto mow k niemu:
Owa dawam jemu ślub miru
21 mego <**13**> a będzie tak*i*eż jemu jako
siemieniu jego umow*a* kapłaństwa
*wiecznego, bo jest pomścił
24 Boga swego a oczyścił grzech synow
israelskich". <**14**> I było jimię
męża israelsk*i*ego, jenże jest zabit
27 z *Madyjańskimi, Zambry syn
Salu, wodz[a] *z* pokolenia a z rodu
Symeonowa, <**15**> ale żona madyjańska,
30 ktora*ż* pospołu zabita jest, rzeczona
jest Kozbi dziewka Surowa,
książęcia urodzonego madyjańsk*i*ego.
33 <**16**> I mowił jest Pan ku Mojżeszowi
rzekąc: <**17**> „Ać was wzwiedzą

Madyjańszczy nieprzyjaciele sąc,
68a
zbijcie je, <**18**> bo są i oni nieprzyjacielsk*i*e
uczynili *przed wami a skłamali
są was *l*ściwie przez modłę Fegor
a Kozbi dziewkę wodza madyjańsk*i*ego,
siostr*ę* swą, ktor*aż* to jest
zabita w dzień rany prze modłę Fegor.

<**26**>

XXVI

<**1**> A gdyż krew winnych
jest p*rz*elana, rzecze Pan ku
Mojżeszowi i ku Eleazarowi synowi
Aarona kapłana: <**2**> „Zliczycie wszytko
czysło synow israelskich ode
dwudziestu lat a nadto po domiech i
po rodziech jich, [i] wszytki, ktorzy*ż*
ku boju mogą jić”. <**3**> A taksta mowiła
Mojżesz i Eleazar kapłan w
polu moabsk*i*em nad Jordanem
przeciwko Jerycho k tym, ktorzy*ż*
byli <**4**> ode dwudziestu lat i nadto,
jako Pan przykazał, ktorychże jest
to czysło: <**5**> Ruben pirworodzeniec
Israelow, jego*ż* to syn Enoch, od
niegoż to czeladź Enochickich, a
Fallu, od niegoż to czeladź Fal*u*ickich,
<**6**> a Ezrom, od niegoż to czeladź
Ezromickich, a Tarmi, od niegoż
to czeladź Tarmickich, <**7**> to jest
czeladź z Rubenowa plemien*i*a, jichże
jest to liczba naleziona trzy a
czterdzieści tysi*ą*cow a siedmse*t*
a trzydzieści. <**8**> Syn Fallow Elijab,
<**9**> jego synowie: Manuel, Datan a
Abiron. Ty to synowie Datan[owi]
a Abiron[owi] książęta z ludu,
ktorzyż byli powstali przeciw

Mojżeszowi a Aaronowi w swadzie
68b
Chore, gdyż są się przeciwili Bogu,
<**10**> a o[d]tworzywszy ziemi*a* usta
swa, pożarła [je] Chore a wiele
*smarłych, gdyż spalił ogień dw*i*eście
a pięćdziesiąt mężow i stał
się wieliki dziw, <**11**> gdyż Chore *z*ginął,
a synowie <jego> nie zaginęli. <**12**> Synowie
Symeonowi po rodzie swem:
Namuel, jegoż to czeladź Namuelskich,
Jamin, od niegoż to cz<e>ladź
Jaminickich, Jachym, od niego*ż*
to czeladź Jachymickich, <**13**> Zare, od
niego*ż* to czeladź Zareickich,
Saul, od niego*ż* to czeladź Saulickich,
<**14**> to są *czeladnikowie *z* plemienia
Symeonowa, jichże to
wszytko czysło beło jest dwadzieścia *a*
dwa tysiącow a dwieście. <**15**> Synowie
Gad po narodziech swych: Zefon,
o<d> niegoż czeladź Zefonickich,
Aggi, od niegoż czeladź Aggickich,
Suni, od niegoż czeladź Sunickich,
<**16**> Ozni, od niego*ż* czeladź
Oznickich, Hery, od niego*ż* czeladź
Hernickich, <**17**> Arod, od niegoż
czeladź Arodyckich, Aryjel, od niegoż
czeladź Aryjelickich, <**18**> toć jest
czeladź Gaadowa, jichże to wszytko
liczenie było jest czterdzieści tysiącow
a pięćse*t*. <**19**> Synowie Juda:
Her i Onan, ktora*ż*sta oba
umarła w ziemi kananejsk*i*ej. <**20**> I byli
synowie Juda po przyrodzeniach
swych: Sella, od *nichże to czeladź
Sellaickich, Fares, od niego*ż* to
68c
czeladź Fareickich, a Zare, od niegoż
czeladź Zareickich. <**21**> Potem

synowie Fares: Ezrom, od niegoż
to czeladź Ezromickich, Amul o<d>
niegoż to czeladź Amulickich,
<**22**> ty to są *czeladnikowie Juda, jichże
to wszytko czysło było <szeć a> siedmdziesiąt
tysiącow a pięćse*t*. <**23**> Synowie
Izacharowi po przyrodzonych swych:
Tola, od niegoż czeladź
Tolaickich, Fua, od niegoż czeladź
Fuaickich, <**24**> Jazub, od niegoż
czeladź Jazubickich, Semram, od
niegoż czeladź Semramickich,
<**25**> toć są *czeladnice Izacharowy,
jichże to liczba była jest cztyrzy a
szećdziesiąt tysiącow a trzysta.
<**16**> Synowie Zabulonowi po znajomych
swych: Sared, od niegoż czeladź
Saredyckich, Helon, od niegoż
czeladź Helonickich, Jahel, od
niegoż czeladź Jahelickich, <**27**> toć
są przyrodzenia Zabulonowa,
jichże to liczba była szećdziesiąt
tysiącow a pięćse*t*. <**28**> Synowie
Jozefowi po przyrodz*e*nich swych:
Manases a Effraim. <**29**> Z Manases
urodził się Machyr, od niegoż czeladź
Machyryckich, Machyr urodził
Galaada, od niegoż czeladź Galaa*dz*kich,
<**30**> Galaad miał syny [dwa]:
Hijezara, od niegoż czeladź Hijezeryckich,
i Elech, od niegoż czeladź
Elecheickich, <**31**> *a* *Aryjel, od niegoż
czeladź *Aryjelickich, a Sychem,
68d
od niegoż czeladź Sychenickich,
<**32**> a Semida, od niegoż czeladź
Semidyckich, a Effer, od niegoż czeladź
Effere*i*tskich. <**33**> I był Effer ociec
Salfado*w*, jenże synow nie miał,
jedno dziewki, jichże to są jimi*o*na

ta to: Malaa i Noa, i Egla, i Melcha,
i Tersa, <**34**> toć są *czeladnice
Manasowy a liczba jich dwa a
pięćdziesiąt tysiącow a siedmse*t*. <**35**> Ale
synowie Effraimowi po bliznych
swych byli są ci to: Sutala, od niegoż
czeladź Sutalickich, Beter od niegoż
czeladź Beteryckich, Tehen,
od niegoż czeladź Tehenickich.
<**36**> Potem syn Sutalow był jest Heran,
od niegoż czeladź Heranickich, <**37**> toć
jest *bliskość synow Effraim, jichże
to liczba była jest dwa a trzydzieści
tysiącow a pięćse*t.* Toć
są synowie Jozefowi po czeladzi
swej. <**38**> Synowie Benijaminowi po
bliznych swych: Bale, od niegoż
czeladź Balenickich, Azbel, od niegoż
czeladź Azbelickich, Airam,
od niegoż czeladź Airamickich,
<**39**> Sufan, od niegoż czeladź Sufanickich,
Ufan, od niegoż czeladź Ufanickich.
<**40**> Synowie Bale: Hered a
Noeman. Z Hered czeladź Heredyckich,
z Noeman czeladź Noemickich,
<**41**> toć są synowie Benijaminowi
po bliznych swych, jichże to czysło
było pięć a czterdzieści tysiącow a
szećse*t*. <**42**> Synowi<e> Danowi po
69a
bliznych swych: Sufan, od niegoż
czeladź Sufanickich, toć są bliźni
Danowi po przyrodz*e*nich swych
i po *czeladnikoch swych, <**43**> wszytcy są
byli Sunamiccy, jichże to czysło było
jest cztyrzy a sze*ć*set> tysiącow a
cztyrzysta. <**44**> Synowie Asserowi po
bliznych swych: Jemna, od niegoż
czeladź Jemnamickich, Jesny, od
niegoż czeladź Jesnickich, Bryje,

od niegoż czeladź Bryjenickich.
<**45**> Synowie Bryje: Aber, o<d> niegoż
czela*dź* Aberyckich, a Melchyjel, od
niegoż czeladź Melchyjelickich. <**46**> Ale
jimię dziewce Asserowie było
Sara, <**47**> to to przyrodzenie synow
Asserowych i liczba jich *cztyrzy a
pięćdziesiąt tysiącow a cztyrzysta.
<**48**> Synowie Neptalimowi po przyrodz*e*nich
swych: Jessyjel, od niegoż czeladź
Jess<yj>elickich, Guni, od niegoż
czeladź Gunickich, <**49**> Jesser, od
niegoż czeladź Jesseryckich, Sellem,
o<d> niegoż czeladź Sellemickich,
<**50**> toć są *przyrodzeni synow
Neptalimowych po czeladziach swych, jichże
to czysło było jest pięć a czterdzieści
tysiącow a cztyrzysta. <**51**> Toć jest
wszytka liczba synow israelskich,
ktorzyż to policzeni są, sześ*e*t
tysiącow <...> a siedmse*t* a trzydzieści. <**52**> I
mowił jest Pan ku Mojżeszowi rzekąc:
<**53**> „Tym to będzie rozdzielona ziemi*a*
podle liczby jimi*o*n k jimieniu
jich. <**54**> Gdzie będzie więcej, więcszą
69b
cz*ęść* dasz jim, a gdzie mnie, mniejszą,
wszytkim, jakoż to są ninie policzeni,
dano będzie jimienie, <**55**> ale
wszak tako, aby los dzielił ziemię
pokoleniu i czeladziam. <**56**> Csokoli
losem przypadn*i*e, to przymą, jichże
jest więcej albo mniej. <**57**> A to jest
liczba synow Lewi po czeladziach swych:
Jerson, od niegoż to czeladź
Jersonickich, Kaat, od niegoż to
czeladź Kaatyckich, Merary, od niegoż
to czeladź Meraryckich. <**58**> Toć jest
czeladź Lewi: czeladź Lobni, czeladź
Ebroni, czeladź Mooli, czeladź Muzy,

15 czeladź Chory. Ale tak*iež* Kaat
urodził Amrama, <**59**> jenże miał
żonę Jokabet dziewkę Lewi, jeż to się
18 jemu urodziła w Ejipcie. T*a*
urodził<a> mężowi swemu Amramowi
syny: Aarona i Mojżesza,
21 i *Maryjej siostr*ę* jich. <**60**> Z Aarona
poszli są Nadab a Abin, <...> <**61**> <...> umarłasta,
gdysta ofierowała ogień
24 cudz przed Bog*i*em. <**62**> I było jest
wszytkich, cso są zliczeni, dwadzieścia
a trzy tysiące pokolenia samcowego
27 od jedn<eg>o miesiąca a
nadto, ktorzyż nie są policzeni
miedzy synmi israelskimi ani
30 jim s jinymi dano jest dziedzictwo.
<**63**> Toć jest liczba synow israelskich,
ktorzyż popisani są od Mojżesza
33 i od Eleazara kapłana w polu
moabick*i*em nad Jordanem
przeciw Jerycho, <**64**> miedzy ktorymi*ż*
69c
to niżadny nie był *z* tych, je*ż* to
drzewiej był policzon od Mojżesza i od
3 Aarona na puszczy Synaj, <**65**> bo był
powiedział Pan drzew*i*ej, że wszytcy
zemrą na puszczy a iżadny nie ostał
6 s nich żyw, jedno Kalef syn
Jefonow a Jozue syn Nunow.

<**27**>

XXVII

<**1**> Tedy przystąpiwszy dziewki
9 Salfaad syna Efforowa, syna
Galaadowa, syna Machyr, syna
Manasse, jenże był jest syn Jozefow,
12 ktorychże to ta to jimiona są:
Maala a Noa, a Egla, a Melcha, a
Tersa, <**2**> i stały przed Mojżeszem

15 a Eleazerem kapłanem <i> przede wszemi
książęty ludu we drzwiach stanu
zaślubienia, i rzekły: <**3**> „Ociec nasz
18 umarł jest na puszczy a nie był je w
zwadzie Chore, jaż to jest wzbudzona
przeciw Panu za Chore, ale
21 w swem grzesze umarł jest. Ten
jest nie miał samcow synow.
Przecz *z*gładzono jest jimię jego
24 *z* czeladzi jego, przeto że jest nie
miał syna? Dajcie nam jimienie
miedzy bliznymi naszego otca".
27 <**4**> I wzniesie Mojżesz przą jich
na sąd Panu, <**5**> jenże rzecze jemu:
<**6**> „Sprawiedliw*ej* rzeczy proszą
30 dziewki Salfaad, daj jim jimienie
miedzy bliznymi otca jich, ać
jim spadnie dziedzictwem. <**7**> Ale k
33 synom israelskim *mow to: <**8**> Człowiek,
ktory umrze przez syna, ku dziewce
dziedzictwo jego przydzie. <**9**> Pakliby
69d
dziewki nie miał, będzie mieć
namiastki bracią swą. <**10**> Pakliby braciej
3 nie miał, *dajcie dziedzictwo braci
otca jego. <**11**> Jestliby ani stryjow miał,
*dajcie dziedzictwo tym, ktorzy*ż* są
6 blizny jego. I będzie to synom israelskim
święto prawem wiecznym, jako*ż*
przykazał Pan Mojżeszowi". <**12**> I
9 rzekł jest Pan ku Mojżeszowi:
„Wznidzi na gorę tę to Abarym a opatrz
ziemię tę to odtąd, ktorąż to dam
12 synom israelskim. <**13**> A gdyż ją opatrzysz,
pojdziesz i ty k ludu swemu, jako*ż* jest
szedł Aaron brat twoj, <**14**> boś uraził
15 mię na puszczy Syn w przeciwieństw*i*e
wielikości aniś [się] chciał poświęcić
mnie przed nimi nad wodami,
18 toć są wody odmowieni*a* w Kades

na puszczy Syn”. <**15**> Jemuż odpowiedział
Mojżesz: <**16**> „Obmyśl, Panie Boże duch<ow>
wszelk*i*ego mięsa, człowieka, jenże
by był nad wielikości*ą* tą to <**17**> a by mogł
wynić i wni*ć* przed nimi i *wywieść*
*i w*wieść je, aby nie był lud boży
jako owca przez pastyrza”. <**18**> I rzecze
Pan ku Mojżeszowi: „Weźmi Jozue
syna Nunnowa, męża, w niemże jest
duch boży, a włoż nań rękę swą.
<**19**> Jenże stanie przed Eleazarem kapłanem
i *wszej *wielikości <**20**> i dasz jemu
przykazanie wszech patrzących na
to a część sławy twej, aby posłuchali
jego wszytka sebrania synow
israelskich. <**21**> Prze to, aczby <co> uczynić było,
Eleazar kapłan poradzi się *z* Bog*i*em,
70a
k słowu jego wynidzi<e> i wnidzi<e> on
a wszytcy synowie israelszczy s nim
i jine sebranie”. <**22**> I uczyni Mojżesz,
jakoż przykazał Pan. A gdyż pojął
Jozue, postawi ji przed Eleazarem
kapłanem a przede wszem *z*borem
ludu, <**23**> a włoży ręce na jego głowę,
a wszytko obnowi, coż przykazał Pan.

<**28**>

XXVIII

<**1**> I rzekł Pan ku
Mojżeszowi: <**2**> „Przykaż synom
israelskim a powiesz jim: Ofiery me
i chleby, i kadzidło woniej rozkosznie
a przechętnej ofierujcie
czasy swymi. <**3**> Toć są ofiery, jeż
to macie ofierować: barany roczne
niepokalane dwa na wszelki
dzień obiaty zapalnej wiecznej
<**4**> jednego obiatuje<cie> z jutra, a drugiego

k wieczoru, <**5**> dziesiątą część efi
bili, jeż to jest pok<r>opiona ole<j>em
przecz<y>stym a mając czwartą część
hin po baraniech każdych. <**6**> Obiata
*ustawiona jest, ktorąście ofierowali
na gorze Synaj w wonią chętną
kadzeni*a* Panu, <**7**> a *ofierujcie wina
czwartą część hin po baraniech
każdych w święci boże. <**8**> A
drug*i*ego barana *ofierujcie tak*i*eż
k wieczoru podle wszego rzędu
obiaty jutrznej i obiaty *zapalnej
jego, ofiery przechętnej woniej
Panu. <**9**> Ale sobotnego dnia będziecie
ofierować dwa barany rocznia
niepokalana a dwa dziesiątki bili
ole<j>em pokropionej w *obiaty i we
70b
*żgące rzeczy, <**10**> jeż się to porządn*ie*
leją na każdą sobotę ku obiecie
zapalnej wiecznej. <**11**> Ale na początku
miesiąca *ofierujcie obiatę zapalną
Panu: *z* stada cielca dwa,
skop jeden, baranow rocznych
siedm niepokalanych <**12**> a trzy dziesiątki
bieli ole<j>em pokropione w *świątyni
po wszech cielcoch, a dwa
dziesiątki bieli ole<j>em pokropione po
wszech skopiech, <**13**> a dziesiątą część
dziesiątka ole<j>em bieli pokropionej
po wszech baraniech w *obiaty [w świątyni],
obiat*a* zapaln*a* przechętnej woniej
*kadzidlniej jest Panu. <**14**> Ale obiaty
z wina, ktore mają nalać po każdej
obiecie, ty to są: poł części hin
po każdych cielcoch, trzeci*a* część po
skopiech, czwarta po baranu, toć
będzie w obiatę po wszech miesi*ą*coch,
już to się na wszelk*i*e lato przyścigają.
<**15**> Ale kozieł ofierowan będzie Bogu

za grzech na obiatę zapalną wieczną
z *pal*ą*cymi rzeczami swymi. <**16**> Ale
miesiąca pirwego czwartegonaście
dnia miesiąca Przyście boże *jest
<**17**> a piątegonaśćcie dnia miesiąca
*prześnice, za siedm dni będziecie jeść
prześnice, <**18**> z nichże to pirwy dzień
będzie sławny a święty, wszelk*i*ego
działa robotnego nie będziecie w niem
działać. <**19**> *Ofierujcie kadzidło obietnie
Panu, cielca dwa *z* stada, skopu
jednego, baranow rocznych <niepokalanych>siedm
<**20**> a ofierę każdą *z* bieli, ktora*ż*
70c
pokropiona będzie ole<j>em *trzy dziesiątki
po wszech cielcoch a dwa dziesiąt<ki>
po skopoch, <**21**> a dziesiątą część dziesiątka
po wszytkich baraniech, to jest po
siedmi baraniech, <**22**> a kozła za grzech
jednego, aby był oczyszczon za was
<**23**> kromie obiaty jutrznej, jąż to
za*wż*gi ofierować będziecie. <**24**> Tako
uczynicie na każdy dzień *z* siedmi dniow
ku podnieceniu ogniowemu i ku
woni przechętnej Panu, jaż to
wzydzie z obiaty zapalnej i ze wszech
ofiar *gorających. <**25**> A dzień siodmy
przesławny i święty będzie wam,
wszelk*i*ego działa robotnego nie
będziecie działać w niem. <**16**> Tak*i*eż dzień
pirwych urod, gdyż ofiarować
będziecie nowe owoce Panu, *napełnicie
tydni, dostojny a święty będzie,
wszelk*i*ego działa robotnego nie
uczynicie w niem, <**27**> ale *ofiarujcie
obiatę *w* wo*ni*ą przechętną Panu: cielca
z stada dwa, skopu jednego a baranow
niepokalanych *roczniow siedm, <**28**> a ku
obiatam jich bieli ole<j>em pokropione
trzy dziesiątki po każdych cielcoch,

po skopiech dwa, <**29**> po baraniech dziesiątą
część dziesiątka, jiż to [*z*] baranow
społu są siedm, a kozła, <**30**> jenże obiatuje
się za oczyszczenie nad obiat*ę* wieczną
i obiatę *palącą jego. <**31**> Niepokalane
*ofiarujcie wszytko se **ż*żenim swym.

<**29**>

XXIX

<**1**> Tak siodmego miesiąca pirwy
dzień sławny i święty będzie wam,
wszelk*i*ego działa robotnego nie
70d
*czyńcie w niem, bo dzień żwięczny
a trąbny jest. <**2**> A *ofierujcie ofiarę
zapalną ku woni przechętnej Panu
cielca *z* stada jednego, skopu jednego,
baranow rocznych niepokalanych siedm
<**3**> a ku obiecie jich bieli <olejem> pokropione
trzy dziesiątki po wszech cielcoch, dwa
dziesiątki po skopoch, <**4**> jeden dziesiątek
po baranu, jichże to jest społu siedm,
<**5**> a kozła za grzech, jenże <s>ie ofiaruje
za oczyszczenie lu*dz*k*ie* <**6**> kromie obiaty
kalendowe s obiatami jego na obiatę
zapalną wieczną z obiatami jego
*palącymi obyczajnymi, tymże obycza<j>em
*ofiarujcie k woni przechętnej
Panu kadzidło. <**7**> A dziesiąty dzień tego
miesiąca siodmego będzie wam
święty i dostojny i znędzicie dusze
swe a wszelk*i*ego działa robotnego
nie *czyńcie w niem. <**8**> A ofiarujecie
obiatę Panu ku woni przechętnej
cielca *z* stada jednego, skopu jednego,
baranow rocznych niepokalanych
siedm <**9**> a ku obiatam jich bieli
ole<j>em pokropione trzy dziesiątki po
wszech cielcoch, dwa dziesiątki i po

skopiech, <**10**> dziesiątą część dziesiątka
po wszech baranoch, jichże to jest społu
siedm baranow, <**11**> a kozła za grzech
kromie tego, jeż to <jest> obyczajno
ofierować za winę ku oczyszczen*iu* *na
obiatę wieczną *w *świątyni i <z> *palącymi
rzeczami jich. <**12**> Ale piątynaćcie dzień
miesiąca siodmego, jenże będzie
wam święty i dostojny, wszelk*i*ego
71a
działa robotnego nie *czyńcie w niem,
ale sławny będzie Panu dzień za siedm
dni. <**13**> I ofiarujecie obiatę ku woni
przechętnej Panu: cielcow *z* stada
trzynaćcie, skopy dwa, baranow
rocznych niepokalanych czternaćcie <**14**> **z*
*palącymi rzeczami jich bieli olejem
pokropione trzy dziesiątki po każdych
cielcoch, jichże to społu jest cielcow
trzynaćcie, a dwa dziesiątki <skopu> jednemu,
to jest społu dwiema skopoma,
<**15**> a dziesiątą część dziesiątka każdemu
baranu, jichże to społu baranow
czternaćcie, <**16**> a kozła za grzech
kromie obiaty wiecznej a obiaty <i obiaty>
*palące jego. <**17**> Drugiego dnia
ofiarujecie cielcow *z* stada dwanaćcie,
skopy dwa, baranow rocznych
niepokalanych czternaście <**18**> a ofiary
suche i obiaty *palące *wszech* po
cielcoch i skopiech, i po baraniech
porz*ą*dnie sławić będziecie <**19**> i
kozła za grzech kromie obiaty wiecznej,
i obiaty suche i *palące jego.
<**20**> Trzeciego dnia ofierujecie cielcow
jedennaście, skopy dwa, baranow
rocznych niepokalanych
czternaście, <**21**> a obiaty suche, a ofiary
*palące wszech po cielcoch a skopiech
i po baraniech porządnie sławić

będziecie, <**22**> a kozła za grzech kromie
obiaty wiecznej, *ofieruje [wieczne]
suche i *palące jego. <**23**> Czwartego
dnia *ofiarujcie cielcow dziesięć,
skopy dwa, baranow rocznych
71b
niepokalanych czternaście <**24**> i ofiary
suche, i obiaty *palące *wszech* po
cielcoch i skopiech, i baraniech
porządnie sławić będziecie, <**25**> i kozła
za grzech kromie obiaty wiecznej
i ofiary suchej i *pal*ą*cej jego. <**26**> Piątego
dnia ofierujecie cielcow dziewięć,
skopy dwa, baranow rocznych
niepokalanych czternaście <**27**> i ofiary
suche i *palące rzeczy *każdych* po
cielcoch i po skopiech, i po baraniech
[każdych] porządnie sławić będziecie
<**28**> i kozła za grzech kromie obiaty
wiecznej i ofiary suchej jego i
*palącej. <**29**> Szostego dnia *ofierujcie
cielcow ośm, skopy dwa, baranow
rocznych niepokalanych czternaście <**30**> i
ofiary suche i *palące rzecz*y wszech* po
skopiech i cielcoch, i baraniech
rz*ą*dnie sławić będziecie <**31**> a kozła za
grzech kromie obiaty wiecznie i obiaty
jego suche i *palące. <**32**> Siodmego dnia
ofiarujecie cielcow siedm, skopy dwa
a baranow rocznych niepokalanych
czternaście <**33**> i ofiary suche i *palące
wszech po cielc*o*ch i po skopiech, i
baraniech porządnie sławić będziecie
<**34**> i kozła za grzech kromie obiaty
wiecznej i obiaty suchej jego i
*palącej. <**35**> Osmego dnia, jenże jest przesławny,
wszelk*i*ego działa <robotnego> nie *czyńcie w
niem, <**36**> *ofierujcie obiatę k woni
przechętnej Panu cielca jednego,
skopu jednego, baranow rocznych

niepokalanych siedm <**37**> i ofiary suche i
71c
*palące wszech po cielcoch i skopiech, i
po baraniech porządnie sławić będziecie
3 <**38**> a kozła za grzech kromie
obiaty wieczne i *palące jego ofiary
i suche. <**39**> To ofiarować będziecie Panu
6 na gody wasze, kromie ślubu a ofiar
dobrowolnych, w ofierze i *obiaty
*pal*ą*ce i *obiaty pokojne".

<**30**>

XXX

9 <**1**> A wyprawi*w* Mojżesz synom
israelskim wszytko, coż mu Pan
przykazał, <**2**> i mowił jest ku
12 książętom s rodu synow israelskich: „Ta
to jest rzecz, jąż przykazał Pan: <**3**> «Gdyż
kto z mężow zaślubi Panu albo się
15 zawiąże przysięgą, nie uczyni
wzruszonego słowa swego, ale wszytko,
coż ślubi, napełni. <**4**> Niewiasta gdyżby
18 cso ślubiła a zawiązała się przysięgą,
sąc w domu otca swego a
jeszcze *w* wieku dziewczem, a wzwiedziałby
21 ociec ślub i to, coż jest ślubiła
i przysięgę, j*ąż* to zawiązała duszę
swą, a przemilczał, dłużna będzie
24 ślubem, <**5**> cożkoli ślubiła jest i
zaprzysięgła, skutk*i*em napełni. <**6**> Pakliby
natychmiast jako usłyszy, ociec
27 *zapowie jej, *i* śluby i przysięgi jej
wzruszony będą ani winna ślubienia
dzierżeć będzie, przeto że
30 odpowiedział ociec jej. <**7**> Pakli męża
mając ślubiła niecso a jedną słowo
z ust jej wyszedwszy a duszę swą
33 zawiązała przysięgą, <**8**> ktoregoż dnia
usłyszałby mąż a nie zapowiedziałby,

ślubu dłużna będzie, napełni, cożkoli
71d
ślubiła jest. <**9**> Pakli *usłyszaw*
natychmiast zapowie a *zawrze wszytki
przysięgi jej i słowa, jimiż to jest
zawiązała duszę swą, miłościw jej będzie
Pan. <**10**> Wdowa i rozwiedziona, cożkoli
ślubi, napełni. <**11**> Małżonka w domu
męża swego gdyż się ślubem zawiąże a
przysięgą, <**12**> usłyszyli mąż a milczałby
ani zapowie ślubu, spełni, cożkoli
ślubiła. <**13**> Pakli natychmiast zapowie, nie
będzie winna ślubu, bo ji jest mąż
zapowiedział a Bog jej odpuści. <**14**> Pakliby
ślubiła i przysięgą się zawiązała,
aby postem albo jinych rzeczy ucirzpienim
znędziła duszę swą, na woli
mężowej będzie, aby uczyniła albo nie
uczyniła. <**15**> Pakliby usłyszał mąż a
zamilczał, a do drugiego dnia zapowiedzi
przedłużyłby, cożkoli zaślubiłaby albo
ślubiła jest, napełni, bo natychmiast
usłyszaw, zamilczał jest. <**16**> Pakli
zapowie jej, jakoż napirwej widział,
poniesie on grzech jej". <**17**> Ta to są prawa,
jeże to przykazał Pan Mojżeszowi
miedzy mężem a żoną, miedzy
otcem a dziewką, jeż to w dziewczem
stawu jeszcze jest albo ktora bydli w domu otca swego.

<**31**>

XXXI

<**1**> I mowił jest
Pan ku Mojżeszowi rzekąc: <**2**> „Pomści
drzewiej synow israelskich nad
Madyjańskmi, a tak przyłożon będziesz
k ludu swemu". <**3**> Tedy natychmiast Mojżesz
powiedział: „Obleccie się ─ *więcej ─ w odzienie
męże z was ku boju, ktorzyż by

mogli pomstę bożą uczynić nad Ma<dyjańskimi...>
(*tu brak 2 kart*)
72a

<**33**>

<**4**> <...uka>zał <**5**> Stany *rozbić w Sochot. <**6**> A *z*
Sochot przyszli są do Etam, ktoreż jest
na poślednich krajoch puszczej. <**7**> Odtąd
wyszedwszy przyszli są do Fijarot,
jeż to patrzy ku Belsefon, a stany zastawili
są prze<d> Magdalem. <**8**> A powstawszy
z Fijarot szli są po pośrz*od*ku morza
na puscz*ą* a chodziwszy trzy dni po
puszczy Etan zastawili stany swe w Mara.
<**9**> A powstawszy z Mara przyszli do
Elim, gdzież to było dwanaście studzien
wodnych a palm siedmdziesiąt, a
tu są stany zastawili. <**10**> A odtąd wyszedwszy
rozbili stany nad Morzem Czyrwonym.
A powstawszy od Morza Czyrwonego
<**11**> stany zastawili na puszczy Syn.
<**12**> Odtąd wyszedwszy przyszli do Defeta.
<**13**> A wyszedwszy z Defeta zastawili stany
w Halis. <**14**> A wyszedwszy z Halis w Rafidym
rozbili stany swe, gdzież to [się] ludu
był niedostatek wody ku piciu. <**15**> A
ruszywszy się z Rafidym stany zastawili
na puszczy Synaj. <**16**> A <z> puszczej Synaj
wyszedwszy przyszli ku grobom żądliwości.
<**17**> A ruszywszy z grobow żądliwości
stany zastawili w Asserot. <**18**> A z
Asserot przyszli do Retma. <**19**> A ruszywszy
się z Retma, stany zastawili w
Remonfares. <**20**> Odtąd wyszedwszy
przyszli do Lebna. <**21**> A z Lebna stany
zastawili w Refa. <**22**> A <wyszedwszy> z Refa przyszli do
Celata. <**23**> Odtąd powstawszy zastanowili
na gorze Sefer. <**24**> A szedwszy z gory
Sefer przydą do Arada. <**25**> Odtąd

pospieszywszy się stany zastawili w
72b
Machelot. <**26**> Ruszywszy się z Machelot
przyszli do Taat. <**27**> Z Taat stany zastawili
w Tare. <**28**> Odtąd wyszedwszy rozbili
stany w Metacha. <**29**> A z Metacha stany
zastawili w Esmonu. <**30**> A wstawszy z
Esmonu przyszli do Mazerot. <**31**> A z
Mazerot stany zastawili w Benejatam.
<**32**> <A ruszywszy> z Benejatam przyszli na gorę Gaddad.
<**33**> Odt*ą*d ruszywszy się, stany zastawili
w Jetebata. <**34**> A z Jetebata przyszli
do Ebrona. <**35**> A wyszedwszy z Ebrona
stany zastawili w Asyjongaber.
<**36**> Odtąd si*ę* ruszywszy przyszli na
puszczę Syn, to jest Kades. <**37**>A wyszedwszy
z Kades stany zastawili na gorze Or <...>.
<**38**> <...> przykazanim bożym a tu jest
umarł lata czterdziesiątego wyścia
synow israelskich z Ejipta miesiąca
piątego pirwy dzień miesiąca,
<**39**> gdyż jest był sto dwadzieścia i trzy
lata. <**40**> I usłyszy kanaański krol Arad,
jenże przebywa na południe w ziemi
kanaańskiej, przyszłe syny israelsk*i*e.
<**41**> A ruszywszy się *z* gory Or
zastawili stany w Salmona. <**42**> Odtąd
przyszedwszy weszli są do Finon. <**43**> A
ruszywszy się z Finon stany zastawili są w
Obot. <**44**> A z Obot przyszli są do Jeabarym,
jeż to jest na krajoch moabickich.
<**45**> A ruszywszy się z Jeabarym w
Dibongad rozbili stany. <**46**> A odtąd
wyszedwszy stany zastawili w Elmondeblataim.
<**47**> A wyszedwszy z Elmondeblataim
przyszli na gorę Abarym
przeciw Nabo. <**48**> A ruszywszy się *z*
72c
gory Abarym i wyszli na pole moabsk*i*e
nad Jordanem przeciw Jerycho, <**49**> a

tu stany zastawili od Betsymon aż
do Betsotym na szyrszych mieścoch
Moabskich. <**50**> Tu jest mowił Pan ku
Mojżeszowi rzekąc: <**51**> „Przykaży synom
israelskim a rzeczy k nim: „Gdyż
przedziecie Jordan a wnidziecie w ziemię
kanaańsk*ą*, <**52**> *setrzecie wszytki
bydliciele krajow jej, złupicie cielce
a sochy *słamiecie i wszytki modły a
wysokości jej opuścicie, <**53**> oczyszczając
ziemię i wszytki *z*gubicie bydliciele
w niej, bo ja dałciem wam ją ku
jimieni*u*, <**54**> ktorąż to sobie rozdzielicie
losem. Więcszym *dajcie *szyrsze,
a mniejszym *wę*ż*sze. Wszytkim jako*ż*
los przypadnie, tak się rozdzielicie
dziedzictwem, po pokoleniu i po czeladziach
jimienie się rozdzieli. <**55**> A jestli
nie będziecie ch*c*ieć bydlicielow
ziemie zagład<*z*>ić, ktorzy *są *zostali,
będą wam jako go*ź*dzie w oczu a jako
kopije w boku a będą się przeciwiać
wam w ziemi przebytka waszego.
<**56**> A csokoliciem jim umyślił
uczynić, wam uczynię”.

<**34**>

XXXIIII capitulum

<**1**> Mowił jest Pan ku Mojżeszowi
rzekąc: <**2**> „Przykaż synom
israelskim a powie*sz* jim: Gdyż
wnidziecie w ziemię kanaańską a k
jimieniu wam losem się dostanie, tymi
to miedzami się dokona. <**3**> Strona
południa pocznie się od puszczej Syn,
ktoraż to jest podle Edom, a będzie
72d
mieć końce przeciw wschodu słunecznemu
Morze Słone. <**4**> Ktorzyż obydą

*poślednie *strony przez weście [gory]
Skorpiona, tak aby szły do Senna a
przyszły *na *południe aż do Kadesbarne,
odjądże to wynidą końce ku wsi
jimieniem Adar a rozciągną się aż
do Semona. <**5**> A pojdzie około podle
*miedze z Esemona aż do potoka ejipskiego
a wielikiego morza *z* brzegiem
kona się. <**6**> A strona zapadnia od
Wielikiego Morza pocznie się a tym
skonanim zawrze się. <**7**> Potem ku połnocnej
stronie od Morza Wielik*i*ego pocznie
się miedza *chylić aż do gory przewysokiej.
<**8**> Odtąd przydą do Emach
aż do końcow Sodada <**9**> i pojd*ą* miedze
aż do Effrona a do wsi Henan.
Ty to miedze będą na połnocnej stronie.
<**10**> A odtąd się pochylą miedze
koniecznie ku stronie wschodu słunecznego
ode wsi Henan aż do Sefana.
<**11**> <...> pochylą się miedze aż do Reblata
przeciw studnicy Dafnin, odtąd
pojdą przeciw w*s*chodu słunecznemu
k morzu Ceneret. <**12**> A ciągną się aż
do Jordana, a napośląd Słonym się
Morzem *ogarnie. Tę ziemię
będziecie mieć po krajoch swych wokoł".
<**13**> Przykazał jest Mojżesz synom
israe*l*skim rzekąc: „Ta to będzie
ziemi*a*, ktorąż będziecie mieć losem
a ktorąż jest przykazał Pan dać
dziewiąci pokoleniu a poł pokoleniu.
<**14**> Bo pokolenie synow Rubenowych
73a
po czeladziach swych <a> pokolenie
synow Gadowych podle *przyrodzonych
i podle liczby swej, a poł pokolenia
Manassowa, <**15**> to jest dwie pokoleni
a poł, [przyjacioł] wzięli są swoj dział
za Jordanem przeciw Jerycho

ku w*s*chodu słunecznie stronie”. <**16**> I
rzekł jest Pan ku Mojżeszowi: <**17**> „Ta to są
jimiona mężow, ktorzyż ziemię
wam ro*z*dzielą: Eleazar kapłan a
Jozue syn Nunow <**18**> i wszytka książęta
ze wszego pokolenia, <**19**> jichże to są
jimiona ta to: z pokolenia Juda Kalef
syn Jefone, <**20**> z pokolenia Symeona
Samuel syn Amindow, <**21**> z pokolenia
Benijaminowa Elidab syn Kaselonow,
<**22**> z pokolenia synow Danowych
Botry syn Jogli. <**23**> Synow
Jozef z pokolenia Manassowa
Amijel syn Sofet, <**24**> z pokolenia
Effraimowa Kamuel syn Setanow,
<**25**> z pokolenia Zabulonowa Elisafan
syn Farnatow <**26**> z pokolenia
Izacharowa wodz Fatyjel syn Ozannow,
<**27**> z pokolenia Asserowa Ahijud syn
Salomi, <**28**> z pokolenia Neptalimowa
Fedahel syn Amindow”. <**29**> Cić są,
jimże to jest przykazał Pan, aby
ro*z*dzielili ziemię kanaańską synom israelskim.

<**35**>

XXXV

<**1**> To mowił jest
Pan ku Mojżeszowi w polu
moabsk*i*em nad Jordanem przeciw
Jerycho: <**2**> „Przykaż synom israelskim,
ać dadzą sługam kościołowym z
jimienia swego <**3**> miasta ku mieszkaniu
73b
a *przedmieście jich wokoł, ać
sami w mieściech przebywają, a
*przedmieście *będzie dobytkom a i
bydłom, <**4**> ktoreż od muru miesck*i*ego
zewnątrz wokoł na tysiąc kraczajow
się *ro*z*ciągnie. <**5**> Przeciw w*s*chodu

słunecznemu dwa tysiąca łokiet będzie,
tak*i*eż przeciw południu będzie
dwa tysiąca, a k morzu, ktoreż patrzy
na zapad słuńca, taka*ż* miara będzie,
a połnocna strona tymże czysłem
dokona się i *będzie *miesto na pośrzo*d*ce,
a sewnątrz *przedmieście. <**6**> Ale *z* tych
miast, ktore*ż* sługam kościelnym dacie,
szeć będzie ku pobiegłych pomocy
oddzielono, aby uciekli do nich, ktoż
przeleje krew, a kromie tych jine
dwie a czterdzieści, <**7**> to jest wszytkich
społu ośm a czterdzieści *z* przedmieściami
swymi. A ta miasta, ktora*ż* będą
dana s jimienia synow israelskich
od tych, kto*rzyż* więcej mają, więcej
wzięto będzie, a kto*rz*yż mnie, <mnie>.
Wszytcy podle miary dziedzictwa swego
dadzą miasta sługam kościelnym". <**9**> I
rzecze Pan ku Mojżeszowi: <**10**> „Mow
synom israelskim a powie*sz* k nim:
*Kgdyż przejdziecie Jordan i
wnidziecie w ziemię kanaańską,
<**11**> opatrzcie, ktora miasta mają być ku
pomocy uciekłym, ktorzy*ż* by nie chcąc
krew przeleli, <**12**> w nie*ż* to gdyż uciecze
*z*biegły, przyrodzony zabitego
nie będzie moc jego zabić, dojąd
nie stanie przed obliczym wszego
73c
mnostwa a wina jego sądzona będzie.
<**13**> A *z* tych miast, ktore*ż* ku pobiegłych
pomocy oddzielony, <**14**> trzy będą za
Jordanem, a trzy w ziemi kanaańsk*i*ej,
<**15**> tak*i*eż synom israelskim jako
przychodzącym i pielgrzymom, aby
uciekł do nich, jenże nie chcę krew przelał.
<**16**> *Kgdyż kto żelazem urazi kogo
i umrze, ktory*ż* jest urażon, winien
będzie mężobojstwa i sam umrze.

<**17**> A jestli kamieniem ciśnie i łuczy
kogo i od tego razu umrze, takież
pomszczono będzie. <**18**> A jestli drzewem kto
urażon sąc umarłby, nad krwią
wrogu pomszczono będzie. <**19**> Blizny
zabitego, wrogu jakoż popadnie,
zabije natychmiast ji. <**20**> A jestli kto
z nienawiści człowieka goni albo
lściwie nań czymżekoli wrzuci,
<**21**> albo sąc nieprzyjaciel ręką uderzy,
a on by od tego umarł, wrog
mężobojstwa winien będzie,
przyrodzony zabitego natychmiast jakże
by nalazł, zadawi ji. <**22**> A jestliby kto
z przypadu i przez nienawiści <**23**>
i nieprzyjaźni niecso *z* tego uczyniłby,
<**24**> a to w usłyszeniu ludu byłoby doświa*d*czono,
miedzy wrog*i*em i bliznym
*krewnym sąd by bieżał, <**25**> wyzwolon
będzie niewinny z ręku
pomścicielowych a nawrocon będzie
sądem do miasta, do niego* by uciekł,
i będzie tam bydlić, dojąd wieliki
kapłan, jenże olejem świętym mazan
jest, nie umrze. <**26**> A jestli wrog
73d
przez miedze miesckie, ktoreż zbiegłym
ustawiony są, <**27**> nalezion będzie a
zabit byłby od tego, jenże mściciel
jest krwie, przez winy będzie, ktoż ji
zabije, <**28**> bo jest [jest] miał zbiegły aż do
śmierci biskupowej być w mieście,
a gdyż zginie, mężobojca nawroci
się do ziemie swej. <**29**> Ty to wieczna
będą i włostna we wszech przebytcech
waszych. <**30**> Mężobojca pod
*świadectwem cirzpieć będzie, na jednego
świadeczstwo niżadny nie będzie
potępion. <**31**> Nie weźmiecie wypłaty
od niego, ktoryż jest winien krwie,

15 ale natychmiast i on umrze. <**32**> Wyświeconi
i *z*biegowie przed śmiercią
biskupo*w*ą nikak*i*ej do swych miast
18 wrocić się *mogą <**33**> ani pokalajcie
ziemie przebytka waszego, ktoraż
*niemądrych krwią pokalałaby się,
21 ani jinako oczyszczona może być,
jedno przez tego krew, jenże jest drugiego <krew>
przelał. <**34**> A tak oczyszczono będzie
24 wasze jimienie, a ja przebywać
będę s wami. Bo ja jestem Pan, jenże
przebywam miedzy syny israelskimi".

<**36**>

XXXVI

27 <**1**> Tedy przyst*ą*pili i książęta
czeladzi Galaadskich *synowie
Machyr, *synowie Manasse z pokolenia
30 synow Jozefowych i mowili są
Mojżeszowi przed książęty israelskimi,
i rzekli są: <**2**> „Tobie, panu naszemu,
33 przykazał Bog, aby ziemię po losu
rozdzielił synom israelskim i tak*i*eż
dziewkam Salfaad, brata naszego,
74a
dał jimienie słusznie otcu, <**3**> jeż to
gdyż jinego pokolenia ludzie *pojmują
3 sobie za żony, padnie s nimi
jimien*ie* jich a przeniesiono będzie
do jinego pokolenia z naszego
6 dziedzictwa, a tak się umniejszy. <**4**> A tak
będzie, że gdyż [będzie] miłościwe, to
jest piącidziesiąt<e>, lat<o> przepuszczeni*a*
9 przydzie, słożon będzie losowy
rozdział a jinych jjimienie k jinym
pojdzie". <**5**> Odpowiedział Mojżesz
12 k synom israelskim przykazanim
bożym rzekąc: „Prawie pokolenie
Jozefowo mowiło jest, <**6**> bo jest to to

15 prawo dziewek Salfaad od Boga
wydano, żeby się swadźbiły, *z* kimże
chcą, ale tylko ludu *z* swego pokolenia,
18 <**7**> aby się nie przymiesiło jimienie
synow israelskich z pokolenia
w pokolenie. Bo wszystcy
21 mężowie pojmą żony *z* pokolenia
i przyrodzenia swego <**8**> a wszytki
żony męże *z* pokolenia tegoż pojmą,
24 aby dziedzicstwo ostało w
czeladziach, <**9**> ani sobie smieszana
będą pokolenia, ale tak ostaną, <**10**> jakoż
27 są Bogiem rozłączona". I uczyniły
dziewce Salfaad tak, jakoż jim było
przykazano, <**11**> i uczyniły swadźbę
30 Maala a Tersa, Egla a Melcha, a Noa
z syny stryja swego, <**12**> *z* czeladzi
Manassowej, jenże jest był syn Jozefow,
33 a jimienie, ktoreż to było jim oddano,
ostanie w pokoleniu i w czeladzi
otca jich. <**13**> Ty są przykazania
74b
i sądowie, ktoreż przykazał Pan przez
ręce Mojżeszowy k synom israelskim
3 w polu moabskiem za Jordanem
przeciw Jerycho. **Dokonały się**
czwarte księgi Mojżeszowy a
6 **poczynają się piąte.**

<**Deuteronomium**>

<**1**>

Pirwa kapituła

<**1**> Ta to są słowa,
jeż to jest
9 mowił Mojżesz
ku wszemu
Israelowi za
12 Jordanem na

puszczy przeciw
Morzu Czyrwonemu,
m*i*edzy Faran a Tofel,
a Laban, a Asserot, gdzie*ż* jest złota
wiele, <**2**> ścia jedennaście dniow z
Oreb po drodze gory Seir aż do Kadesbarne.
<**3**> Czterdziesiątego lata w
jenemnaście miesiącu pirwego dnia
miesiąca mowił jest Mojżesz k synom
israelskim wszytko, coż przykazał
jemu Pan, aby jim powiedział,
gdyż już był zabił Seona
krola amorrejsk*i*ego, jenże
przebywał w Ezebon, i Og krol*a*
bazańsk*i*ego, jenże bydłił w Asserot a
w Edraj <**5**> za Jordanem w ziemi
moabsk*i*e. I pocznie Mojżesz wykładać
zakon i mowić: <**6**> „Pan Bog nasz mowił
jest k nam na gorze Oreb rzekąc:
«Dosyć macie, żeście na tej to gorze
przebywali. <**7**> Wroćcie się a pojdźcie
ku gorze amorejsk*i*ej i k jinem[u],
ktore*ż* to jej bliska są, *pola, i ku goram,
74c
i ku niższym mieścom przeciw
południu podle brzegu morskiego
w ziemi kananejsk*i*ej, od Liban*u* aż do
rzeki wielik*i*ej Eufraten». <**8**> Toć rzecze:
«Oddałem wam ziemię, *wnidziecie a
odzierżycie ją, nad ktorą*ż* to przysiągł
Bog otcom waszym Abramowi,
Izaakowi a Jakobowi, aby ją dał jim
i siemieni*u* jich po nich. <**9**> Mowiłem
wam wonczas, <**10**> że nie mogę sam
snieść was, bo Pan Bog wasz
rozmnożył jest was i jeście dziś jako
gwiaz*d* wiele na niebie. <**11**> Pan Bog
otcow waszych, *przyda k tej liczbie
wiele tysiącow a *pożegna wam, jako
jest mowił. <**12**> Nie mogę sam waszych

potrzeb snieść i brzemion, i *karcenia,
18 <**13**> wydajcie z was męże mądre
i umiałe, i ktorych przebywanie *jest
doświa*d*czone w pokoleniach waszych,
21 ać je ustawię wam książęty. <**14**> Tedyście
odpowiedzieli mnie: «Dobra jest
rzecz, ktorąż chcesz uczynić». <**15**> I
24 wziąłem *z* *pokolenia *wasze męże mądre
i ślachetne, i ustawiłem je książęty,
trybuny i setniki, pięćdzies<iąt>niki i
27 dziesiątniki, ktorzy*ż* to by nauczyli
was wszemu, <**16**> i przykazałem jim
rzekąc: Słuchajcie jich a cso sprawiedliwego
30 będzie, s*ę*dzicie, lecz mieszczanin
jest on, lecz przychodzień, <**17**> *niżadnemu
rozdział nie będzie miedzy osobami
33 *sąsie*d*nimi, tak*i*eż małego jako
wielikiego przesłyszcie ani przymiecie
czyjejkoli osoby, bo sąd boży
74d
jest. A jestli cso niesnadne się wam
uźrzy, wznieście ku mnie, a ja wysłucham
3 was. <**18**> I przykazałem wszytko,
coż uczynić macie. <**19**> A ruszywszy się z
Oreb, przeszlism prze*z* puszczą okropną
6 i prze[*z*]wieliką, ktorąście widzieli,
po drodze gory Amorrejskiego, jakoż
przykazał Pan Bog nasz *wam. A *gdyście
9 przyszli do Kadesbarne, <**20**> rzekłem
wam: Przyszliście ku gorze Amorrejsk*i*ego,
ktor*ą*ż to Pan Bog *wasz da
12 *wam. <**21**> Spatrzy ziemię, ktorą to Pan Bog
twoj *da tobie, wnidzi a odzierży ją,
jako Pan Bog nasz mowił jest otcom
15 twym. Nie *raczcie się strachować ani
czego bać. <**22**> I przystąpiliście ku
mnie wszytcy a rzekliście: *Wyślem
18 męże, ktorzyż *oglądają ziemię i *wskażą,
ktorą drogą moglibychom wni*ć*
i *prze*z* ktora miasta ji*ć*. <**23**> A gdyż mi

21 się rzecz ulubiła, wysłałem <z> was dwanaście
mężow jednostajnych z *pokolenia
*waszego, <**24**> ktorzyż gdyż *szli i
24 weszli na go<r>y, i przyszli są aż do padołu
gronnego, i oglądali ziemię, <**25**> a wziąwszy
owocow ziemie tej, aby ukazali
27 opwitość, i przynieśli k n*a*m, i powiedzieli:
«Dobra jest ziemi*a*, ktorąż to
Pan Bog *nasz da *nam». <**26**> A nie chcieliście
30 wni*ć*, ale nie *wierzyliście k rzeczy Pana
Boga naszego, <**27**> szemraliście w
staniech waszych i rzekliste: «Nienawidzi
33 nas Bog, a przeto wywiodł nas z
ziemie ejipsk*i*ej, aby nas dał w
ręce Amorrejskiego *i* iżby *z*gładził nas.
75a
<**28**> Gdzie wnidziem? Posłowie są serca
nasza srzesili rzekąc: ″Przewielika
3 wielikoć jest a nas *wzrostu
*więcszy, miasta wielika *a* murowana
eże do nieba, syny Enachowy
6 widzielismy tam″. <**29**> I rzekłem wam:
Nie lękajcie się ani się bojcie jich,
<**30**> bo Pan Bog jest, jenże *jest wodz *nasz*, bojować
9 będzie za *nami [a jenże], jakoż
jest uczynił w Ejipcie, jeż to wszytcy
widzieli. <**31**> I na puszczy, toście sami
12 widzieli, ni*o*sł ciebie Pan Bog twoj, jako
człowiek obykł nosić syna swego
małego, po wszytk*i*ej drodze, po
15 ktoreście chodzili, aż dojądście nie
przyszli na to to mieśce. <**32**> A wszakście
nie *u*wierzyli Panu Bogu *naszemu,
18 <**33>** jenże was przechodził na drodze
i zastawiał jest mieśce, na niemżeście
stany ro*z*bijali, w nocy ukazował
21 wam drogę ogniem, a wie dnie
słupem obłokowym. <**34**> A gdyż
usłyszał Pan głos rzeczy waszych,
24 ro*z*gniewaw się przysiągł jest i rzekł:

«Nie uźrzy żadny z ludu porodzenia
tego to psotnego ziemie dobrej, ktorą
pod przysięgą *był zaślubił otcom
waszym dać, <**36**> kromie Kalefa
syna Jefone, bo ten uźrzy ją a dam
jemu ziemię, ktorąż jest *s*chodził, i
synom jego, bo jest naśladował Pana».
<**37**> A nie dziwne ro*z*gniewanie [me]
na lud, gdyż jest i na mię się ro*z*gniewał
prze was Pan rzekąc: «Ani ty
wnidziesz tam, <**38**> ale Jozue syn Nunow,
75b
sługa twoj, ten wnidzie za cię. Tego
upominaj i ućwirdzi *a* ać on ziemię
losem ro*z*dzieli Israelowi. <**39**> Malu*t*cy
*w*aszy, o nichżeście rzekli, że jęci byliby
wiedzeni, i synowie, ktorzy*ż* dziś
*dobrzy i *źli nie *wiedzący dalekości,
oni wnidą a jim dam ziemię i
będą ją dzierżeć. <**40**> Ale wy wrocicie się
i *otydziecie na puszczą po drodze
Morza Czyrwonego». <**41**> I odpowiedzieliście
mnie: «*Z*grzeszylismy przeciw
Panu, wnidziem a bojować będziem,
jakoż nam przykazał Pan Bog nasz».
A gdyż obleczeni w odzienie pośpieszaliście
ku boju na gorę, <**42**> i powiedział
mi Pan: «Rzeczy k nim: Nie wcho*d*<*ź*>cie
ani bojujcie, bo nie jestem s wami,
byście nie padli przed waszymi
nieprzyjacielmi». <**43**> Mowiłem wam,
a nie posłuchaliście, ale przeciwiw
się przykazaniu bożemu <i> nadąwszy
się pychą wieszliście na gorę. <**44**> A tak
*wyszedł Amorrejski, jenże bydlił
na gorach, a na potkanie drogi
*wyszedł przenaśladował jest was,
jakoż *się obykły pcz*o*ły *roici, a
bił was *z* Seir aż do Horma. <**45**> A gdyście
się wrocili, płakaliście przed

Panem, a nie wysłuchał was ani głosu
w<a>szemu chciał przystać.
<**46**> Przetoście siedzieli w
Kadesbarne przez wiele czasow.

<**2**>

Kapitulum II

<**1**> A ruszywszy się ottąd, przyszlismy
na puszczą, ktoraż wiedzie ku Morzu
Czyrwonemu, jakoż mi rzekł Pan,
75c
i obchodzilismy gorę Seir długi czas.
<**2**> I rzekł jest Pan ku mnie: <**3**> «Dosyć
macie obchodzić gorę tę, jidźcie
przeciw połnocnej stronie <**4**> a ludu
przykaż rzekąc: Pojdziecie przez
miedze bratow waszych synow Ezau,
ktorzyż przebywają na Seir, a
lękną się was. <**5**> Obeźrzycie przeto
pilnie, abyście się nie ruszali przeciw
jim, bo ani dam wam z ziemie
jich, cso by *nogą stępić mogł
*jeden *niżądnym stąpienim, bo
k jimieniu Ezau dałem gorę Seir.
<<**6**>> Pokarmy kupicie u nich za
pieniądze i będziecie jeść a wodę
kupioną będziecie pić». <**7**> Pan Bog
<twoj> pożegnał tobie we wszem usilu
ręku twu, znał jest drogę twą, kako
*przejdziecie puszczą tę to wieliką,
za czterdzieści lat mieszkając
z tobą Pan Bog twoj a niczego tobie
niedostawało. <**8**> A gdyż minęli<smy> bracią
naszą syny Ezau, ktorzyż *przebywają
na Seir, przez drogę polną
z Elacha a z Syjongabera
przyszlismy na drogę, ktora wiedzie
na puszczą moabiską. <**9**> I rzekł jest
Pan ku mnie: «Nie bojuj przeciw

Moabskim ani wychadzaj przeciw
jim w boju, bo nie dam tobie
niczegoj z ziemie jich, bo synom
Lotowym oddałem <Ar> ku jimieniu».
<**10**> [Bo] <Emim> pirwi są byli bydliciele
jej, lud wieliki a mocny, a tak
wysoki jako z Enachowa korzenia,
75d
<**11**> jako obrzymowie domnimani są
byli a by byli rowni synom Enachowym,
przetoż Moabski nazywa je
Emim. <**12**> Bo na Seir pirwej przebywali
Horrejszczy, po nichże to, gdyż są
*wygnali a *zagładzili, przebywali są
synowie Ezau, jakoż jest uczynił Israel
w ziemi jimienia swego, ktorąż
dał jest jemu Pan. <**13**> Przeto powstawszy,
abychom przeszli potok Zaret,
przyszlismy k niemu. <**14**> Ale czas, w
niemżesmy byli chodzili *z* Kadesbarne
aż do przyścia potoka Zaret, ośm
a trzydzieści lat było, dojądże jest
nie *z*gin*ął* *z*bor wszystek luda
bojującego *z* stanow, jakoż zaprzysiągł
Pan, <1**5**> ktoregoż ręka była przeciw
jim, aby *z*ginęli *z* pośrzodku stanow.
<**16**> A gdyż są wszytcy upadli bojownicy,
<**17**> mowił jest Pan ku mnie rzekąc: <**18**> «Ty
przedziesz miedze dziś moabsk*i*e,
miasto jimieniem *H*ar, <**19**> a *przybliżysz
si*ę* w *sąsiedstwie synow Amonowych,
wystrzegaj się, aby nie bojował
przeciw jim ani ruszaj się ku
boju, bo nie dam tobie ziemie synow
Amonowych, iże synom Lotowym
dałem ją k jimieniu». <**20**> Ziemia
obrzymow nazwana jest a w niej niegdy
przebywali są obrzymowie, *ktorąż
Amoniszczy wezwali Zonim,
lud wieliki a mnogi, a wysok*i*ej

długości jako Enachow, *ktory*ż* to *z*gładził
Pan przed jich obliczym a kazał
jim bydlić miasto jich, <**22**> jakoż był
76a
uczynił Pan synom Ezau, ktorzy*ż* to
*bydlili w Seir, zagładziw Horrejsk*i*e a
ziemi*ę* jich poddaw jim, *je*ż* to *bydlili
aż *dosowad. <**23**> A Ewejsk*i*e, ktorzy*ż* to
bydlili w Asserym aż do Gazy, Kapadocszczy
wygnali są je, ktorzyż wyszedwszy
z Kapadocyje, *z*gładzili są je i bydlili są
miasto jich. <**24**> Wstańcie a prze*dź*cie potok
Arnon, owa dałem w rękę twą
Seona krola Ezebona, Amorrejsk*i*ego,
i ziemię jego poczni ją mieć a ucz*y*ń
przeciw jemu boj. <**25**> Dziś *poczniesz
puszczać strach i grozę twą na ludzi,
ktorzyż przebywają pod wszytkim
niebem, aby usłyszawszy jimię twe
slękli się *i* jako żony rodzące dziatki
*srz*a*sną się a w boleści zadzirżeni[a]
*będą». <**26**> Przetożem pos<ł>ał posły *z* puszcze
Kademot k Seonowi krolowi ezebońsk*i*emu,
w słowiech pokojnych rzekąc:
<27> Przedziem przez twą ziemię gościńcem,
nie skłaniając się ani na prawicę,
ani na lewicę, <**28**> pokarm za
kupidło przedaj nam, abychom jedli, a
wodę za pieniądze daj nam, a tak
będziem pić, jedno nam przepuść
przeć, <**29**> jako są uczynili synowie Ezau,
*ktoryż to *bydli w Seir, a Moabszczy, jeż
to bydlą w Har, dojąd nie przydziem do
Jordana a wnidziem do ziemie, ktorąż
to Pan Bog nasz da nam. <**30**> I nie chciał
jest Seon krol ezeboński dać nam
przeć, bo zatwardził Pan Bog duch jego
i ućwirdził serce jego, tak aby dan
był w ręce twoi, jakoż ninie widzisz.
76b

<**31**> I rzekł jest Bog ku mnie: «Owa począłem
tobie poddawać Seona i ziemię
jego, poczni dzierżeć ją». <**32**> I wyszedł jest
w poł*k*anie drogi Seon krol ze
wszym ludem swym ku boju w Jesa,
<**33**> i poddał ji nam Pan Bog nasz, abychom
ji zabili i syny jego se wszym ludem
jego. <**34**> I wszytki miasta jego wonczas
dobylismy, zabiwszy wszytki
bydliciele jich, męże i dzieci, i żony, nie
ostawilismy w nich niżądnego żywego
<**35**> kromie dobytka, ktory na dział przyszedł
plonnikom, i plon miescki,
ktoregosmy dobyli. <**36**> Od Aroer miasta,
ktoreż jest na brzedze potoka miasteczka
Arnon, ktoreż to w dole leży, aż do
Galaad a nie była jest wieś ani miasto,
jeż to by uciekło naszych ręku, wszytki
poddał jest nam Pan Bog nasz, <**37**> przez
ziemie Amonickich synow, ku
niejżesmy nie przystąpili, i ku wszemu,
coż przyleży ku potoku Jebok, i k
miastom gornym, i ku wszytkim *bydlicielom,
od ktorychże to nam zapowiedział
Pan Bog nasz.

<**3**>

Kapitulum III

<**1**> Tako wrociwszy się seszlismy
pospołu do Bazan. I wyszedł
jest Og krol bazański w pośrzacenie
nam s ludem swym ku bojowaniu
do Edraj. <**2**> I rzekł jest Pan ku
mnie: „Nie boj się jego, bo w ręce
twe poddan jest ze wszym ludem swym
i *z* ziemią swą. I uczynisz jemu, jakoś
uczynił Seonowi krolowi amorejsk*i*emu,
jenże bydlił w Ezebon. <**3**> Przeto

poddał jest Pan Bog nasz w ręce nasze
<takież> Og krola bazańsk*i*ego i wszystek
lud jego i pobilismy je aż do *z*gubienia,
<**4**> zopuściwszy wszytka miasta jego
jednego czasu. Nie było miasto,
jeż to by nas uciekło, szećdziesiąt miast
i wszytko *krolewstwo Argob *krola
Og w Bazan. <**5**> I wszytka miasta były
omurowane murmi przewysokimi
i wierzejami, i zaworami kromie
miast przez liczby, ktoreż nie miały
murow. <**6**> I zagładzilismy je, jakosmy
uczynili byli Seonowi krolowi ezebońsk*i*emu,
zatraciwszy *wszytki *miasta,
męże i młodzionki, i żony, <**7**> ale dobytek
i plon mie<s>cki roztargnęlismy. <**8**> I
odjęlismy w tem czasie *ziemi z ręku dwu
krolu amorrejskich, ktorasta była
za Jordanem od potoka Arnon aż do
gory Ermon, <**9**> ktorąż Sydoniccy
Saryjon wzywają, a Amorrejszczy Sanir,
<**10**> wszelka miasta, jeż to są ustawiona
na rowni, i wszytk*ę* ziemię galaadsk*ą*
i bazańsk*ą* aż do Selchy a Edraj,
miast *krola w Bazan. <**11**> Bo <Og> krol
bazański jeden był ostał z korzenia
obrzymowego. I ukazowano jest łoże
jego żelazne, ktoreż to jest w
Rabat synow amońskich, dziewięć
łokiet maj*ą*ce na dłużą, a cztyrzy na
szyrzą miary łokietnej męsk*i*ej
ręki. <**12**> I władalismy w tem czasie ziemią
jego od Aroer, ktoreż jest na *b*rzedze
potoka Arnon, aż do pośrzednej
strony gory galaadsk*i*ej i miasta
76d
onego dałem Rubenowi a Gadowi. <**13**> Ale
jiną część galadską i wszytkę ziemię
bazańską krolewstwa Og oddałem
połpokoleniu Manassowu i

*wszytki *kraje Argob, wszytka Bazan
wezwana ziemi*a* obrzymska. <**14**> Jair
syn Manassow dzierżał wszystek kraj
Argob aż do ziemie Jessury i Matatowych
i *wezwana z jimienia swego
Bazan Awotjair, *to jest* wieś Jair,
aż do niniejszego dnia. <**15**> Ale Machyrowi
dałem Galaad. <**16**> A poko<le>niu
Rubenowu i Gadowu dałem ziemię
galaadską aż do potoka Arnon *a
poł po*t*oka i *krajow aż do potoka
Jebot, ktory*ż* jest miedza synow
amońskich, <**17**> i szyrokość puszczej i Jordan,
i miedze Ceneret aż do morza
puszcznego, ktore*ż* jest przesłone, **z* *korzenia
gory Fasga ku *zachodu słunecznemu.
<**18**> I przykazałem wam wtenczas a rzekł:
„Pan Bog wasz *dał wam ziemię tę
to k dziedzictwu, *wyprawcie się przed
swą bracią, jidzicie przed synmi
israelskimi, wszytcy mężowie mocni,
<**19**> prze*z* żon i prze*z* młodzionkow, i prze*z*
dobytka, bo uznałem, że macie więcej
*baranow, ty w mieściech ostaną,
ktore*ż* oddałem wam, <**20**> dokądże
odpoczynąci nie da Pan braci waszej,
jako*ż* jest wam dał, aby oni takież
odzierżeli ziemię, ktorąż *dał *jest jim
za Jordanem, tedy się nawroci
jeden jako drugi na swe jimienie,
ktoreżem wam oddał. <**21**> A wtenczas <...>
(*tu brak 10 kart*)
77a

<**17**>

<**2**> <**...**> *ktoryż to *czyni złe w widzeniu Pana
Boga twego przestępując jego
przykazanie <**3**> a jidęcy służyć
cudzym bogom *i* jim się kłaniający,

toć jest słuńcu i miesiącu, i
wszemu sposobieniu niebieski*e*mu,
jeż to nie jest przykazano, <**4**> i byłoby
to tobie zwiastowano, i usłyszałby,
i pytałby na to pilnie a
gdyżby nalazł prawdę, że ganiebność
taka stała się w Israelu, <**5**> wywiedziesz
męża i żonę, ktorzyż są
taką niegodną rzecz uczynili, ku
wrotom miasta twego i będą
kamienim obrzuceni. <**6**> O<d> ust dwu
świa*d*ku albo trzech *z*ginie, ktoż
ma zabit być, niżadny nie będzie
zabit, gdyż jeden przeciw jemu
świadzieczstwo mowi. <**7**> Ręka świa*d*kowa
napirwej zabije ji a ręce
jinego luda napośledziej nań
będą, aby odniosł złość *z* pośrzo*d*ku
twego. <**8**> Pakli niepodobny sąd
a nieisty przed sobą opatrzysz
miedzy krwią a krwią, miedzy przą
a przą, miedzy trędowatym a
*nietrędowatym a *sędziego słowa
miedzy twymi wroty mieniące się,
wstaw jidzi do miasta, ktore*ż* jest
wyzwolił Pan Bog twoj, <**9**> a przydę
ku kapłanom duchownego rodu
i ku sędzi, jenże tego czasu jest, i
popytasz się s nimi, *ktoryże *jest *ukaże
tobie prawdę sądu. <**10**> I uczynisz
wszystko, coż tobie powiedzą ci, ji*ż*
77b
to są w mieście, ktore*ż* jest wizwolił
Pan, i nauczą cię <**11**> podle prawa jego,
i pojdziesz po jich radzie, nie pochylając
się ani na prawo, ani na lewo.
<**12**> Ale kto by wspychaję nie chciał
posłuchać przykazania kap*ła*ńskiego,
jenże w tem czasie służy Panu Bogu
twemu, a *wydanie *sądowe, umrze

ten człowiek a odniesiesz złość *z*
pośrzo*d*ku Israhela, <**13**> tak wszystek
lud usłyszawszy będą się baci a
więcej niżadny nie *nadmie się
pychą. <**14**> A gdyż wnidziesz do ziemie,
ktorąż to Pan Bog <twoj> da tobie, <a> odzierżysz
ją, a przebywając w niej rzeczesz:
„Ustawim nad sobą krola, jakoż
ji mają nad sobą wszystcy
narodowie w okole”, <**15**> tego ustawisz,
ktoregoż Pan Bog twoj wyswoli
z czysła braciej swej. Nie będziesz
moc człowieka jinego rodu uczynić
krolem, jenże by nie był brat
twoj. <**16**> A gdyż będzie ustawion, nie
rozmnoży sobie koni a nie nawroci
ludu do Ejipta jeźcow liczbą
sąc *powyszszon*, <owszem> gdyż jest
Pan przykazał wam, aby nikak*i*ej
więcej tąż drogą się nie nawracali.
<**17**> Nie *będą mieć wiele żon,
aby nie osidliły dusze jego, ani
śrebra i złota nieśmiernych
[pieniędzy] brzemion. <**18**> A gdyż już siędzie
na stolcu krolewstwa swego,
popisze sobie Deutronomium
*księgi prawa tego to, zbierz*ę z*
77c
ksiąg kapła*ń*skich Lewi pokolenia,
<**19**> będzie mieć *z* sobą a w nich czyść po
wszystki dni żywota swego <...> i
*ostrzegaj przykazania jego i słowa jego,
i duchownych obyczajow, jeż to jest
w zakonie przykazano. <**20**> Nie *wzniesiesz
sierca swego w pychę nad
swą bracią ani się pochyli na
prawą stronę, ani na lewą, aby za
długi czas krolował on sam i synowie
jego nad Israhelem.

XVIII

<**1**> Nie będą mieć *kapłańszczy *i* słudzy
kościelni, i wszystcy *z* tegoż
pokolenia części *w *dziedzinie s jinym
ludem israelskim, bo ofiery
i obiaty boże będą jeść, <**2**> a nic jinego
nie przymą s jimienia bracie
swe, bo sam Pan jest dziedzicstwo
jich, jakoż jest mowił k nim.
<**3**> To to *jest prawo kapłańsk*i*e
w ludu i od tych, ktoż *ofieruje
obiaty swe, wołu albo owcę
obiatując, i dadzą kapłanom plece
i *dobre, <**4**> pirwej *u*rody użytki <...> winne
i olejowe i dział wełny *ze *wszego
strzyżenia. <**5**> Bo jego jest wyzwolił
Pan Bog twoj ze wszego pokolenia
twego, aby stał a służył imieniu
Pana Boga twego, on i synowie
na wieki. <**6**> A jestli w<y>nidzie sługa
kościelny z niektorego miasta twego
we wszem Israhelu, w niemże
*jest *przebywał, a chciałliby się
wrocić żądaję mieśca, ktoreż jest
wy*zw*olił Pan, <**7**> służyć będzie w imię
77d
Pana Boga swego jako wszystcy bracia
jego słudzy kościołowi, ktorzyż to
staną tego czasu przed Panem. <**8**> Część
pokarmu weźmie, tąż ktorąż i
jini, procz tego, coż się w jego
mieście z oćczyzny jemu dostanie.
<**9**> Gdyż wnidziesz do ziemie, ktorąż to
Pan Bog <twoj> da tobie, chowaj się, aby
nie naśladował ganiebności
wszystkich tych narodow <**10**> a by nie był
u ciebie nalezion, jenże by *obiatował
syna swego albo dziewkę swą

wiodąc przez ogień albo ktoż by
czarownikow patrzał, wyprawiał
sny i gusła *a* nie *będzie czarownik
<**11**> ani guślnik u ciebie, ani *ktorych
*wieszcznikow *opytaj, ani krzywych
prorokow, ani *szukaj od martwych
prawdy, <**12**> bo wszego tego
nienawidzi Pan a prze takie grzechy
zagładzi je *w* weściu *waszem.
<**13**> Przezpieczny będziesz a przez poka<la>nia *z*
Panem Bogiem twym. <**14**> Rodowie ci
to, ktorychże to obdzierżysz ziemię,
guślnikow a czarownikow słuchają,
ale ty od Pana Boga twego
jinako jeś ustawion. <**15**> Proroka s
rodu twego a *z* braciej twej jako
mnie wzbudzi tobie Pan Bog twoj,
tego będziesz słuchać, <**16**> jakoś prosił
na Oreb od Pana Boga swego,
gdyż się sebraw we wszem
zgromadzeniu mowiłeś rzekąc:
«Więcej nie usłyszę głosu Pana Boga
mego i ognia tego to przewielikiego
78a
nie uźrzę na wieki więcej,
abych snad nie umarł». <**17**> I rzekł jest
Pan ku mnie: „Wszytko są dobrze
mowili. <**18**> Proroka wzbudzę jim
z pośrzo*d*ku braciej jich rownego
tobie i włożę słowa ma w usta jego,
i będzie mowić k nim wszytko,
coż jemu przykażę. <**19**> Ale ktoż słow
jego nie będzie chcieć słyszeć,
ktoreż będzie mowić w imię me,
ja mściciel będę. <**20**> Ale prorok, jenże
*wzgardzony pogorszon sąc, będzie
chcieć mowić w imię me, ktoregożem
ja jemu nie przykazał, aby mowił,
*bo z imienia jinych bogow, zabit
będzie». <**21**> A jestliby ty milczanym

pomyślenim odpowiedział: „Ktorym
18 *o*byczajem mogę srozmieć słowu,
ktoregoż jest Pan nie mowił?” <**22**> To to
znamię będziesz mieć: Coż jest
21 on prorok z imien*i*a bożego *prorokował,
a to się nie *stało, tego jest Pan
nie mowił, ale *z* bojaźni swego
24 umysła składał jest sobie prorok,
przetoż nie będziesz się jego bać.

<**19**>

XIX

<**1**> A gdyż zatraci Pan Bog twoj
27 narody, jichże to ziemię tobie
podda a odzierżysz ją, <i> będziesz
przebywać w mieśc<iech> jich i w domiech,
30 <**2**> trzy miasta wyłączysz sobie pośrzod
ziemie, jąż to Pan Bog twoj da tobie
ku jimien*i*u, <**3**> zrownasz pilnie
33 drogę ziemie a na trzy *drogi rownie
wszytkę krajin*ę* twą rozdzielisz,
aby miał blisko uciec wrażający,
78b
jenże prze wraz pobiegł. <**4**> To
prawo będzie wrażedlnika pobiegłego,
3 jegoż żywot ma się zachować:
Ktoż by zabił bliznego swego nie
chcę *i* jenże by w[s]czora i trzeciego dnia
6 niżadnej nienawiści nie miał przeciw
jemu, a tak było uiszczono, <**5**> ale
szedw s nim do lasa proście rębać
9 drzew a w drzewnem rąbaniu
spadnąc siekira *z* toporzyska, raniłaby
przyjaciela jego i zabiłaby ji,
12 ten do jednego *z* tych miast uciecze
a żyw będzie, <**6**> aby snad blizny onego,
jegoż jest krew przelana, boleścią
15 sąc rozniecon <nie> goniłby jego i
uścignął, byłaliby *d*alsza droga

a zabiłliby duszę jego, jenże nie jest
winien śmierci, *albo żadnej
nienawiści nie miał przeciwko
temu, ktory jest zabit, drzewie,
[mając gniew] *jest *nalezion. <**7**> A
przeto przykazuję tobie, aby trzy
miasta w rownej dali od siebie
rozdzielił. <**8**> Ale gdyż rozszyrzy Pan Bog
twoj miedze twe, jakoż jest przysiągł
otcom twym, <i> da tobie
wszystkę ziemię, ktorąż jest jim
ślubił, <**9**> ale wszak acz będziesz
ostrzegać przykazania jego a uczynisz,
coż ja dziś przykazuję tobie,
aby miłował Pana Boga twego
i chodził po drogach <jego> po wszytki
czasy, przydasz sobie jina trzy
miasta ku pirwszym *uczynionym
mi*a*stom trzem a tak jich w czysło
78c
*liczby podwojisz, <**10**> aby nie była
przelana krew niewinna w pośrzo*d*ku
ziemie, ktorąż Pan Bog twoj da
tobie k jimieniu, i nie *będziesz winien
krwie. <**11**> A jestliby kto nienawidział
bliznego swego i *składa leść
o jego żywocie, powstaw ranił ji,
eżby umarł, a sam by uciekł do
j*e*nego <z> drzewiej *uczynionych miast,
<**12**> pośl*ą* starosty tego miasta i wyciągną
ji *z* tego miasta uciekłego i
dadzą ji w rękę bliznego, jegoż
krew przelana jest, i umrze. <**13**> Ani
się nad nim smiłujesz i odniesiesz
niewinną krew z Israela, ać
się dobrze stanie tobie. <**14**> Nie
przejmiesz ani przeniesiesz miedz
bliznego swego, je*ż* to są wyryli
pirwszy k jimieniu twemu, ktore*ż* to
Pan Bog twoj da tobie w ziemi,

21 ktorąż to przymiesz ku jimieniu.
<**15**> Nie stanie jeden świ<a>dek przeciw
nikomu, ktoryżkoli grzech byłby
24 jego albo wina, ale w uściech dwu
albo trzech świa*d*kow stanie
wszelkie słowo. <**16**> A jestli stanie
27 świadek łżywy przeciw człowieku,
winię ji przestąpienim zapowiedzienym,
<**17**> stanieta oba, jichże to prza
30 jest, przed Panem *w* widzeniu
kapłańsk*i*em i *sądowem, jeż to w tych
dnioch są. <**18**> A gdyż pilnie w*z*badając
33 się najdą krzywego świa*d*ka,
że przeciw swemu bliznemu
powiedział krzywdę, <**19**> *odpłaci jemu,
78d
jakoż on bliznemu swemu mienił
uczynić, i odniesiesz złość *z* pośrzo*d*ka
3 twego, <**20**> a jini usłyszawszy mieliby
strach a nikakież śmieliby tegoż
uczynić. <**21**> Nie slutujesz się nad
6 nim, ale duszę za duszę, oko za oko,
ząb za ząb, rękę za rękę, nogę za nogę *pożędaj.

<**20**>

XX

<**1**> A gdyż w<y>nidziesz
9 ku boju przeciw wrogom swym
a u*ź*rzysz je*ź*ce i wozy, i wię*cs*zą
wielikość zastępu, niż ty masz,
12 twych przeciwnikow, nie *lękaj się
jich, bo Pan Bog twoj *z* tobą jest,
jenże cię wywiodł z ziemie ejipsk*i*ej. <**2**> A
15 gdyż się przybliżysz ku boju, stanie
kapłan przed zastępem a tak k ludu
mowię: <**3**> «Słysz Israhel, dziś s
18 nieprzyjacielmi swymi boj we*ź*miesz, nie
lękaj się serce wasze, n*i*e straszcie
się ani zasię postępajcie, ani się

jich bojcie, <**4**> bo Pan Bog wasz pośrzod
was jest a za was przeciw
nieprzyjacielom waszym bojować będzie
i *wyswoli was ze szkody». <**5**> A książęta
po wszech zastępiech wołać będą,
ano wszytk*a* wojska słyszy: «Ktory
jest człowiek, jenże jest udziałał
nowy dom a nie poświęcił jego, jidzi
a wroci się do swego domu, aby
snad nie umarł w boju a jiny człowiek
poświęciłby ji. <**6**> Ktory jest
człowiek, jenże jest szczepił winnic*ę*
a jeszcze nie uczynił jej pospolnej,
z nieże to by było słuszno wszem
pożywać, jidzi *i* wroć się do domu twego,
79a
aby snad nie umarł w boju a jiny by
człowiek używał jego roboty.
<**7**> Ktory jest człowiek, jenże pojął
sobie żonę a jeszcze nie o*b*cował
s nią, jidzi *i* wroć się do swego domu,
aby snad nie umarł w boju
a jiny człowiek pojąłby ją». <**8**> To
rzekę *przyczyni jine i *będzie mowić
k ludu: «Ktory jest człowiek straszywy
a sierca straszywego, jidzi a
wroci się do domu swego, aby nie
wstraszył sierc bracie swe, jako
się sam jest strachem urzasł». <**9**> A
gdyż przemilczały książęta wojski
dokonając swą mowę, tedy
jich każdy zastęp swoj ku boju
sposobi. <**10**> A jestli <kiedy> k miastu przystąpisz
chcąc jego dobyć, napirwej
podaj jemu miru. <**11**> Przymieli ji a
odewrze tobie brony, wszystek lud,
jenże jest w niem, *z*bawion będzie
a będzie tobie służyć *w *poddaniu.
<**12**> Pakliby nie chciał *z* tobą w
smowę jić a pocznieli boj *z* tobą,

wybojujesz je. <**13**> A gdyż je da Pan
Bog twoj pod rękę twą, *z*bijesz
27 wszystko w niem, coż będzie płodu
samcowego, mieczem <**14**> przez żon
i przez młodzieńcow, i wszego
30 dobytka, jeż to w mieście jest. Wszystek
plon *wojeński rozbitujesz
i będziesz jeść s łupu nieprzyjacioł
33 twych, ktoreż to Pan Bog twoj podał
tobie. <**15**> Tak uczynisz wszystkim
miastom, ktoreż to opodal od
79b
ciebie są, a ta miasta nie są, ktoreż
ku jimieniu przymiesz. <**16**> Ale w tych
3 mieściech, ktoreż to tobie ku jimieniu
będą dany, owszem niżadnego
nie ostawisz żywo, <**17**> ale zbijesz mieczem,
6 to jest Etejskiego, Amorejskiego,
Kananejsk*i*ego, Ferezejsk*i*ego,
Ewejsk*i*ego a Jebuzejsk*i*ego, jakoż
9 przykazał tobie Pan Bog twoj,
<**18**> aby snad nie nauczyli ciebie czynić
wszej ganiebności, jąż to sami
12 czynili bogom swym, i *z*grzeszylibyście
w Pana Boga waszego. <**19**> Gdyż
lężesz przed miastem długiego czasu
15 a otar*a*sowaw się przed nim,
aby dobył jego, nie *po<d>cinaj szczepow,
ktorychże owoce godzą się
18 jeść, ani siekirami około krajiny
posiekasz, bo drzewo jest, a nie
człowiek ani może[sz] przysporzyć
21 czysła bojownikowego. <**20**> A jestli
drzewia nie płodzącego, a jest płone
a k jinym potrzebam godne, posiekaw
24 je *udziałasz proki, dojądże nie
dobędziesz miasta, jeż to się tobie przeciwia.

<**21**>

XXI

<**1**> A gdyż będzie
naleziona marcha człowieka
zabitego w ziemi, ktorąż Pan Bog da
tobie, a będzie nie wiedziano, kto jest
winien w zabitem, <**2**> wynidąc więcszy
urodzenim i sędzie twoi i zmierzą
od miasta tej marchy wzdal wszystkich
miast około <**3**> a ktoreż nabliższe
z nich *uźrze, *ten starszy z miasta
*wieźmie jałowicę *z* stada, ktoraż
79c
to jest nie ciągnęła w jarzmie
ani ziemie krojiła radlicą, <**4**> i *w*wiodą
ją w dół przykry i kamienisty,
jenże jest nigdy nie oran ani
nasien*i*a przymał, i srzeżą w niej
gardło jałowicy. <**5**> A przystąpiąc
kapłani, synowie Lewi, ktoreż to jest
zwolił Pan Bog twoj, aby służyli <jemu>
i błogosławili imieniu jego, *że
wszytka rzecz jich słowy się kona
a wszelką rzecz czystą albo nieczystą
sędzić mają. <**6**> I przydą więcszy
urodzenim z miasta tego ku
zabitemu i umyją ręce swe nad
jałowicą, jeż to jest zabita w dole,
<**7**> rzekąc: „Ręce nasze nie
przelałysta krwie tej to ani oczy widziały.
<**8**> Miłościw bądź, Panie, ludu twemu
israhelskiemu, jegożeś wykupił,
a nie wskładaj krwie niewinnej
pośrod luda twego israhelsk*i*ego”.
I będzie odniesiona wina
krewna od nich, <**9**> i będziesz ty
*niewinien krwie niewinnej, ktoraż
jest przelana, gdyż uczynisz,
coż jest przykazał Pan. <**10**> Gdyż
*wnidziesz ku boju przeciw
nieprzyjacielom swym a podda je

Pan Bog twoj pod tw*ą* rękę, a
zjimasz je, <**11**> a uźrzysz w liczbie
więźnio*w* żonę krasną <i> jimiesz się
jej miłować chcę ją sobie za żonę
mieć, <**12**> *w*wiedziesz ją do domu swego
a ona ogoli sobie k*rz*czycę a
ostrzyże paznogcie, <**13**> a słożąc rucho,
79d
w niemże jest jęta, *a* siedząc w domu
twem[u] będzie płakać otca i
i macierze swej za jeden miesiąc,
a potem wnidziesz k niej i będziesz
s nią spać, *bo *jest żona twa. <**14**> A jestli
potem nie będzie tobie k myśli,
przepuścisz ją wolnie ani jej
moc będziesz przedać za pieniądze,
ani snędzić *moc, *jenże jeś
ją poniżył. <**15**> Będzieli człowiek mieć
dwie żenie, jedną miłą a drugą
niemiłą, i *urodzi s *niej syny,
i byłliby syn niemiłej pirworodzeniec,
<**16**> i chciałby otciec zboże
miedzy syny ro*z*dzielić, nie będzie
moc uczynić syna miłej pirworodzonym
a wyszszej mieć niżli syna
niemiłej, <**17**> ale syna niemiłej
przyzna pirworodzonym i da jemu
ze wszego, coż ma, dwa działy,
bo ten to jest pirwy *z* synow jego
a jemu słusze pirworodzeństwo.
<**18**> Gdyż urodzi człowiek syna
nieposłusznego i niekarnego, jenże
nie posłucha przykazania otcowa
ani macierzyna a karan sąc
posłuchać w*z*gardzi, <**19**> popa*d*wszy
ji, przywiodą przed starsze
tego miasta ku wrotom *sądź <**20**> i
powie<dzą> k nim: „Ten to syn nasz niekarny
a nieposłuszny jest, napominania
naszego słyszeć nie chce i

gardzi, oddał się jest obżarstwu
i nieczystocie, i godom", <**21**> kamienim
ji obrzuci lud miescki i umrze,
80a
a tak *odniesiecie złość *z* pośrzo*d*ka
waszego, a tak wszystek Israhel usłyszaw,
*wzboji się. <**22**> Gdyż *z*grzeszy
człowiek tym, prze jeż to śmierci będzie
osądzon a <...> obieszon będzie na
szybienicy, <**23**> nie ostanie jego marcha
na drzewie, ale tegoż dnia
pogrzebion będzie, bo przekląt B*ogi*em
jest wszelki, ktoż wisi na
drzewie, a nikak*i*ej nie pokalasz
ziemie swej, ktorąż to Pan Bog twoj
da tobie ku jimieniu.

<**22**>

XXII

<**1**> A gdyż uźrzysz wołu brata twego
albo owcę błądzące, nie
miniesz jich, ale nawrocisz bratu
twemu. <**2**> Ale acz nie jest <blizny> brat twoj
ani jego znasz, *w*wiedziesz je w
dom swoj i będą u ciebie, dojąd
nie najdzie brat twoj, i pojmie
od ciebie. <**3**> Takież uczynisz o ośle
i o ruchu, i o wszelk*i*ej rzeczy brata
twego, ktora by się straciła, a ty
ją nalazł, nie omieszkawaj jak*o*
cudzą. <**4**> Uźrzyszli wołu albo osła
brata twego padwszy <na drodze>, nie miniesz,
ale podniesiesz s nim. <**5**> Nie oblecze
się żona w rucho męsk*i*e ani mąż
używać będzie rucha żeńsk*i*ego,
bo *ganiebno będzie przed Bog*i*em,
ktoż to czyni. <**6**> Gdyż chodząc po
drodze, najdziesz na ziemi albo na
drzewie gniazdo ptasze a macierz jich

na ptaszęciech albo na jajcoch
nasiedzącą, nie weźmiesz jej z jej
dziećmi, <**7**> ale dasz jej uć *dzierży
80b
jej dzieci, ać się dobrze stanie tobie
a *będziesz żyw za długi czas. <**8**> Gdyż
udziałasz nowy dom, uczynisz mur
z strzechą około, aby nie była
krew przelana w twem domu, a
nie *będziesz winien, gdyż się kto
*popełznie, nagle padnie. <**9**> Nie
*posiewaj winnice swej jinym
siemienim, aby siemię, ktoreż by
siał i coż się rodzi z winnice, społu
się <nie> poświęciło. <**10**> Nie będziesz
orać społu wołem i osłem. <**11**> Nie
obleczesz się w ruch*o*, jeż to z wełny a
ze lnu tkano jest. <**12**> Strzępki na
podołce uczynisz [a] na cztyrzech węglech
płaszcza swego, w ktoryż się
odziewasz. <**13**> Gdyż pojmie mąż żonę
a potem będzie ją nienawidzieć,
<**14**> wymyślaję na nią sromotę, prze
ktorąż to by jej zbył, winię ją
jimieniem przezłym a rzekąc:
„Tę tociem żonę pojął a wszedw
k niej, nie nalazłem jej panną”,
<**15**> pojmą ją ociec jej i mać niosąc s nią
znamiona jej panieństwa k starszym
z miasta, jiż to we wrociech są
*postawiw, <**16**> i powie ociec: «Dziewkę
mą dałem temu to za małżonkę,
a on jej nienawidzi, <**17**> przykłada jej
jimię przezłe rzekąc: ″Nie nalazłem
jej panną sąc″, otoć są
znamiona panieństwa jej, dziewki mej».
I pokaże rucho przed starszymi
z miasta tego, <**18**> i popadną starszy
miasta tego męża i biczują ji <**19**> a
80c

*odsądzi *jej *sto zaważy śrebra, jeż to
da otcu dziewczemu, ktorąż to jest
gańbił imieniem przezłym na
jej dziewstwie w Israhel, i będzie ją
mieć za małżonkę a nie będzie jej
moc zbyć po wszytki czasy żywota
swego. <**20**> A jestliby prawda była,
coż jest na nią powiedział, że nie
jest naleziona dziewka w panieństwie,
<**21**> wyrzucą ją ze drzwi domu
otca *jego a kamienim ją obrzucą
wielkość miasta tego i umrze,
że jest uczyniła nieczystotę w
Israhel a sromotę w domu otca
swego, i odniesiesz złość *z* pośro*d*ku
twego. <**22**> Gdyżby spał mąż *z* cudzą
żoną, oba społu umrzeta, to jest
cudzołożnik i cudzołożnica, i
wyniesiesz złość z Israel. <**23**> Pakli ktory
mąż dziewkę pannę sobie otda, a
uźrzaw ją niekto *z *miasta albo
naleziona jest i spał s nią, <**24**> przywiedziesz
obu ku bronie miesck*i*ej
a kamienim *ją obrzucisz, dziewkę,
przeto że jest nie wołała sąc w
mieście, męż*a*, przeto że pogańbił żonę
swego bliznego, a wyniesiesz
złość *z* pośro*d*ku twego. <**25**> Ale gdyż
na polu najdzie mąż dziewkę, jeż to
jest oddana, a pop*a*dw ją leżał s nią,
on sam umrze, <**26**> a dziewka nic nie
będzie cirpieć ani jest winna
śmierci, bo jako łotr powstawa przeciw
bratu swemu a zabija duszę jego,
takież i dziewka cirpiała jest.
80d
<**27**> Sama na polu była, wołała, a niżadny
nie przyśpiał, kto by ją wyzwolił. <**28**> A
jestli mąż najdzie dziewkę pannę,
jeż to nie ma męża, a popadnę ją

spał s nią, a prza przyszłaby k sądu,
<**29**> da, ktoż spał s nią, otcu dziewczemu
pięćdziesiąt zaważy śrebra a będzie
ją mieć za małżonkę, bo jest ją
pogańbił, a nie będzie jej moc zbyć
po wszytki czasy żywota swego.
<**30**> Nie pomie mąż żony otca swego
ani obnaży odzienia jej.

<**23**>

XXIII

<**1**> Nie wnidzie czyszczony albo zdawione
łono mając, albo odjęte, albo
odrzazane mając w kościoł boży. <**2**> Nie
wnidzie wyleganiec, jenże jest *z*
proznej niewiasty urodzon, w kościoł
boży aż do dziesiątego pokolenia.
<**3**> Amonicszczy a Moabiszczy takież do
dziesiątego pokolenia nie *wnidzie
w kościoł boży eż na wieki, <**4**> bo są
nie chcieli was potkać *z* chlebem
a s wodą na drodze, gdyście wyszli
z Ejipta, a najęli są przeciw tobie
Balaama syna Beorowa z
Mezopotanijej Syrsk*i*ej, aby cię
przeklął, <**5**> i nie chciał jest Pan Bog
twoj usłyszeć Balaama a obrocił
klątwę jego w pożegnanie
twe, przeto że cię miłował. <**6**> Nie
uczynisz sobie s nimi miru ani
*ględaj jich dobrego wszytki dni
żywota twego na wieki. <**7**> Nie
wzgardzisz Idumejskim, bo brat twoj
jest, ani Ejipskim, boś przychodniem
81a
był w ziemi jego. <**8**> Ktoż się urodzi
z nich, w trzeciem pokoleniu
wnidą w kościoł boży. <**9**> Gdyż wynidziesz
przeciw wrogom swym w boj,

*ostrzegaj się ode wszej złej rzeczy.
6 <**10**> Będzieli miedzy wami człowiek, jenże by
nocnym snem był pokalan, wynidzie
z stanow <**11**> a nie wroci się aż do
9 wieczora, a umyje się wodą *i* po
słuniecznem zachodu wroci się do
stanu. <**12**> Będziesz mieć wychod przed
12 stany, k niemuż przydziesz prze
przyrodzoną przygodę, <**13**> n*i*osąc kołek na
pasie, a gdyż siędziesz, okopasz około
15 ciebie a łajna pierścią przykryjesz
<**14**> na tem mieścu, na ktoremżeś
oblekczon, bo Pan Bog twoj chodzi
18 pośro*d* stanow, aby cię *wyprościł
a podał tobie nieprzyjaciele
twe, a twoji stanowie *będą święci,
21 a niżądny smrod nie *pokaże
się w nich ani cię opuści. <**15**> Nie wydasz
panu parobka jego, ktoryż k tobie
24 uciecze, <**16**> a będzie *z* tobą bydlić w
mieścu, ktoreż się jemu ślubi, *i* w
jednem z twych miast ać tu
27 odpoczywa, a nie smęć jego. <**17**> Nie
będzie zła dziewka miedzy dziewkami
israhelskimi ani nieczysty *z* synow
30 israhelskich. <**18**> Nie będziesz ofierować
roboty *z* swej nieczystoty ani
zapłaty psiej w domu Pana Boga
33 twego, *bo cożkoli tego jest, *jenże
to by ślubił, bo mirzione jest
oboje przed Panem Bog*i*em twym.
81b
<**19**> Nie pożyczysz bratu twemu na lifę
pieniędzy twych ani użytkow,
3 ani żadnej jinej rzeczy, <**20**> jedno
cudzemu. Ale bratu twemu prze*z*
lify, coż jest potrzebien, pożyczysz
6 a *pożegna tobie Pan Bog twoj
we wszem usilu twem [a] w ziemi[ę],
w nią*ż* to wnidziesz *odzierżysz. <**21**> Gdyż

ślubisz ślub Panu Bogu twemu,
nie mieszkaj spełnić, bo to ogląda
Pan Bog twoj, a jestli będziesz
mieszkać, za grzech tobie
postawiono będzie. <**22**> A jestli nie będziesz
ślubować, przez grzechu będziesz,
<**23**> ale coż jest jedno wyszło *z* twych
ust, spełnisz a uczynisz, cożeś ślubił
Panu Bogu twemu, coż*ś z*
dobrej wolej *i* swymi usty przemowił.
<**24**> Wszedw *w* winnicę bliznego,
zobi grona, *coż się tobie *lubią,
ale precz nic nie wyniesiesz
z sobą. <**25**> A w[y]nidzieszli na pole
swego przyjaciela, naszczykasz kłosow
a rękama zemniesz, ale sirpem
nie będziesz żęci.

<**24**>

XXIIII kapitulum

<**1**> A gdyż pojmie człowiek żonę
i będzie ją mieć, a ona nie
najdzie miłości przed jego oczyma
prze niektory smrod, napisze list
rozwodny i da w rękę jej, i puści
ją *z* swego domu. <**2**> A gdyż odydzie,
pojmie jinego męża <**3**> a ten też
*nienawidzi jej *i* da jej list rozwodny
a puści ją *z* swego domu *bo aczby
umarł, <**4**> nie będzie moc jej
81c
pirwy mąż zasię za małżonkę wziąć,
bo pokalana jest a ganiebna <uczyniona>
jest przed Bog*i*em, nie daj *z*grzeszyć
w ziemi twe, ktorą*ż* to Pan Bog
twoj da tobie ku jimieniu. <**5**> Gdyż
mąż pojmie żonę nowo, nie pojdzie
ku boju ani jemu ktorego
poselstwa rozkażą pospolitego, ale

prozen będzie przez pokuty w domu swem, za cały rok wiesoł sąc *z* swą żoną. <**6**> Nie przymiesz miasto zakłada spodniego i zwirzchniego żarnowa, bo duszę swą położył jest tobie. <**7**> Będzieli popadnion człowiek nękaję brata swego *z* synow israelskich a przedałby ji, a wziął p*i*eniądze, taki zabit będzie, i wyniesiesz złość *z* pośro*d*ka twego. <**8**> Strzeż się pilnie, aby nie wszedł w ranę trędowatą, ale wszytko uczynisz, cożkoli nauczą cię kapłani z Lewi pokolenia, podle tego, jakożem jim przykazał, pilnie wypełnisz. <**9**> Wspominajcie, cso jest uczynił Pan Bog wasz Maryjej na drodze, gdyście szli z Ejipta. <**10**> Gdyż napominasz bliznego swego z niekak*i*ej rzeczy, ktorąż to jest tobie dł*u*żen, nie wnidziesz w jego dom, chcąc zakład wziąć, <**11**> ale staniesz przed nim a on tobie wyniesie, coż będzie mieć. <**12**> A jestliby był ubogi, nie ostaw*i*aj prze*z* noc u siebie zakładu, <**13**> ale wrocisz jemu przed słunecznym zachodem, aby spał w swem 81d rusze a dobrze mowił tobie i *będzie to tobie za sprawiedliwość przed Panem Bog*i*em twym. <**14**> Nie zaprzysz zapłaty niedostatecznego i ubogiego brata twego albo przychodzącego, jenże *z* tobą przebywa w ziemi twe albo miedzy wroty twymi jest, <**15**> ale tegoż dnia wrocisz jemu najem jego działa przed słunecznym zachodem, bo ubogi jest a tym swoj żywot karmi, ać nie będzie wołać ku Bogu na cię a nie będziesz mieć s niego

grzechu. <**16**> Nie będą zabici otcowie
za syny ani synowie za otce,
ale jeden każdy za swoj grzech
umrze. <**17**> Nie przewrocisz sądu
ubogiemu, przychodzącemu i sirocie,
nie weźmiesz miasto zakładu u wdowy
rucha jej. <**18**> *Wspominaję, żeś
robotował w Ejipcie a wywiodł cię
Pan Bog twoj odtąd, przetoż przykazuję
tobie, aby uczynił *ty to *rzeczy.
<**19**> Gdyż seżniesz nasienie na twem polu
a zapomniaw snop ostawisz, nie
wrocisz się, aby ji wziął, ale jinemu
i sirocie, i wdowie *przepuść
wziąć, ać pożegna tobie Pan Bog
twoj we wszem usilu ręku twu.
<**20**> Pakli[by] owoce z oliwy będziesz zbirać,
cożkoli zostanie na drzewie,
nie nawrocisz się chcę to sebrać,
ale ostawisz przychodzącemu, sirocie
i wdowie. <**21**> A gdyż *z*bierasz twą
winnicę, nie *z*biraj gronnych jago*d*,
jeż to ostawają, *ać się dostaną ku
82a
użytku przychodzącemu, sirocie i
wdowie. <**22**> *Wspominaję, że jeś sam
robot*o*wał w Ejipcie, a przeto
przykazuję tobie, aby uczynił tę to rzecz.

<**25**>

XXV

<**1**> Będzieli prza miedzy niektoryma
a *wyprosi sobie *sędzią,
ktoregoż s nich sprawiedliwego
uźrzą, temu z nich prawdy swiciężeni*e*
dadzą, a nieprawego w jego
niesprawiedliwości potępią. <**2**> A jestli
*uźrzy tego, ktoż jest *z*grzeszył, że
jest dostojen kaźni, swlekąc ji

przed sobą *każy bić, podle miary
jego grzechu ran
miara ta to będzie, <**3**> *ale wszak*, aby liczby
cztyrzech dziesiątkow nie przesiągnęli,
tak aby brat twoj *wielmi sąc
zbit od twu oczu nie mogł odyć.
<**4**> Nie zawiążesz ust wołowych,
gdyż młocisz w gumnie użytki twe.
<**5**> Gdyż przebywają bracia społu a
jeden z nich umrze przez dzieci,
żona umarłego nie odda się za jinego,
ale pojmie *brata jego i wzbudzi
siemię brata swego <**6**> a
pirworodzonemu synu z niej zdzieje imię
jego, aby się nie zgładziło jego
imię z Israhel. <**7**> A jestliby nie
chciał pojąć żony bratra swego, jeż to
z prawa ma, pojdzie żona ku bronie
miesckie i wdżałuje więcszym
urodzenia rzekąc: «Nie chce brat
męża mego wzbudzić *siemienia
bratra swego w Israhel ani mnie
w małżeństwo przyjąć». <**8**> Natychmiast
82b
przywołając jego *opyta. Odpowieli:
«Nie chcę jej sobie za żonę
pojąć», <**9**> przystąpiwszy żona k
niemu przed starszymi zuje boty z
jego nog i plunie w oblicze jego
rzekąc: „Tak się stanie człowieku, ktory
nie udziała domu brata swego”, <**10**> i
będzie słynąć imię jego dom zutego.
<**11**> Będzietali dwa męża mieć
miedzy sobą swar, a jeden z nich
przeciwia się drugiemu pirzchliwie,
a chcąc żona *jedna wywadzić męża
swego s ręku silniejszego, ściągnęłaby
rękę i uchwyciłaby łono
jego, <**12**> utniesz rękę jej ani się
uchylisz k niej żadną miłością. [Nie

będziesz mieć] <**13**> Nie będziesz mieć *w*
18 wacku rozmajitej wagi, więcszej i
mniejszej, <**14**> ani będzie w domu twem
miara więcsza i mniejsza. <**15**> Wagi
21 będziesz mieć sprawiedliwe i
prawe, a miara rowna będzie i prawa
u ciebie i *będziesz żyw na ziemi
24 długi czas, *ktoryż to Pan Bog twoj da
tobie. <**16**> Bo ganiebny jest Panu, ktoż
to czyni, a przeciwia się wszej
27 niesprawiedliwości. <**17**> *Wspominaję, cso
tobie jest uczynił Amalech na drodze
potkaw cię, gdyżeś wyszedł z Ejipta,
30 <**18**> kako jest szedł przeciwko tobie a
*poślednego zastępa twego, jeż to
ustawszy siedzieli, zbił, gdyżeś ty był
33 głodem i usilim obciążon, a nie bał się
jest Boga. <**19**> Przetoż gdyż Pan Bog
twoj da tobie odpoczynąć a
82c
podwrociłby wszytki narody w okole
w ziemi *ślubienia, zagładzisz imię
3 jego pod niebem. Chowaj się *a
nie *zapomnisz.

<**26**>

Kapitulum XXVI

<**1**> A gdyż wnidziesz w ziemię, ktorąż
6 to Pan Bog twoj da tobie
ku jimieniu, a odzierżysz ją i będziesz
w niej przebywać, <**2**> nabierzesz ze
9 wszech swych użytkow [i] pirwych urod
i położysz je na wieko, i przydziesz
na to mieśce, ktoreż jest Pan Bog
12 twoj wybrał, aby tamo było
wezwano imię jego, <**3**> a *przystąpią ku
kapłanowi, jenże *jest w tych dnioch,
15 a rzeczesz jemu: „Przyznawaję
się dziś przed Panem Bog*i*em twym,

że*m* wszedł w ziemię, za niąż to
jest przysiągł otcom naszym, aby
ją dał nam". <**4**> I *przymie kapłan
wieko z ręki jego, i postawi przed
ołtarzem Pana Boga twego, <**5**> i
będziesz mowić przed widzenim
Pana Boga twego: «Syrski przeciwiał
się jest otcu memu, jenże był
z*stą*pił do Ejipta a tu przychodniem
był w małej liczbi<e> i ro*z*płodził
się *w* wieliki rod i w mocny, *i*
nieskonanej wielikości. <**6**> I nędzili są
nas Ejipszczy a *przeciwiając się
nam, wskładając na nas przecię*ź*ka
brzemiona, <**7**> i wołalismy ku Panu
Bogu otcow naszych, i usłyszał
jest nas, a we*ź*rzawszy na *nasze
*pokory i usile, i nędze, <**8**> a wywiodł nas
z Ejipta w ręce silnej i ro*z*ciągn*io*nym
82d
ramieniem i *w* wielikiem
strachu, w dziwiech i znamionach,
<**9**> i w[y]wiodł nas na to to mieśce a
dał nam ziemię mlekiem a miodem
ciekącą. <**10**> A przeto ninie ofieruję
tobie pirwe urody ziemie, ktorą*ż*
to jest Pan Bog dał mnie». I
postawisz *ją przed obliczym Pana
Boga twego, a pokłoniw się Panu Bogu
twemu. <**11**> Karmić się będziesz
wszystkim dobrym, ktoreż to jest Pan
Bog twoj dał tobie i domu twemu,
ty i sługa kościołowy, i przychodzień,
jenże *z* tobą jest. <**12**> A gdyż wypełnisz
dziesiątek wszytkich twych użytkow,
lata dziesięcin<n>ego trzeciego dasz
słudze kościołowemu i przychodzącemu,
sirocie i wdowie, aby jedli miedzy
twymi wroty i nasycili się, <**13**> i będziesz
mowić *w* widzeniu Pana Boga twego:

21 «Przyn*i*osłem, coż jest *poświęconego,
z domu mego a dałem to słudze
kościołowemu i przychodniowi, i sirocie,
24 i wdowie, jakoś mi przykazał, nie
omieszkałem przykazania twego
anim zapomniał twego przykazania,
27 <**14**> nie ukusiłem tego w żałości mej
anim tego odkładał w ktorej nieczystocie,
anim tego strawił w *nieczystej
30 rzeczy. Posłuszenem był głosu Pana
Boga mego a wszystko uczynił, coś mi
przykazał. <**15**> Weźrzy na mię, Panie, *z*
33 świątyn*i*ej twej świętej i z wysokości
niebieskiego przebytka a pożegnaj
ludu twemu israhelsk*i*emu i ziemi,
83a
jąś to nam dał, *ziemię mlekiem i
miodem *ciekącą, jakoś przysiągł
3 otcom naszym». <**16**> Dziś Pan Bog twoj
*przysiągł tobie, aby czynił jego
przykazania ta to i sądy a ostrzegał i pełnił
6 ze wszego sierca twego i wszytk*i*ej
dusze twej. <**17**> Pana jeś wybrał dziś, aby
był tobie w Bog, a ty aby
9 chodził po drogach jego, ostrzegaję
duchownych obyczajow jego
a przykazania jego i sądow, i
12 posłuszen był rzeczy jego. <**18**> Owa Pan
wybrał cię dziś, aby był jemu lud
włostny, jakoż jest mowił tobie, a by
15 ostrzegał wszego przykazania jego,
<**19**> i *uczyni cię wyszszego wszech
narodow, ktore*ż* to jest stworzył, na
18 chwałę i na sławę imieniu swemu,
aby był <lud> święty Panu Bogu
twemu, jakoż mowił [tobie] jest.

<**27**>

XXVII

21 <**1**> Przykazał jest Mojżesz i starszy
israelszczy ludu rzekąc: „Ostrzegajcie
przykazania wszelk*i*ego, ktore*ż*
24 ja przykazuję wam dziś. <**2**> Gdyż
przedziesz Jordan, wnidziesz w
ziemię, ktor*ą ż* to Pan Bog twoj da
27 tobie, *wybierzesz wielik*i*e* kamienie
i spojisz je wapnem, i ugładzisz, <**3**> aby
mogł na nich pisać wszystka słowa
30 tego to prawa, Jordan przejdę,
*gdyż *wnidziesz w ziemię, ktor*ą ż* to
Pan Bog da tobie, ziemię mlekiem
33 a mi*o*dem ciekącą, jakoż jest
przysiągł otcom twym. <**4**> Przetoż gdyż
przejdziesz Jordan, wznieś kamienie,
83b
ktoreż ja dziś przykazuję tobie,
na gorze Ebal i spojisz je wapnem,
3 <**5**> i udziałasz tu ołtarz Panu Bogu swemu
z kamienia, jego*ż* to jest żelazo nie
dotkło, <**6**> i *z* skala nierownanego ani
6 ugładzonego, i będziesz na niem ofierować
obiaty zapalne Panu Bogu
twemu, <**7**> a ofierować będziesz obiaty
9 pokojne i będziesz jeść tam i karmić
się będziesz przed Panem Bogiem
twym, <**8**> i napiszesz na kamieniu wszytka
12 słowa tego to prawa jawnie i
świetle[y]”. <**9**> I rzekli są Mojżesz i
książęta Lewi pokolenia ku wszemu Israhel:
15 „Bacz a słysz, Israhel! Dziś uczynion
[n]jeś lud Pana Boga twego, <**10**> *usłysz
głos jego <i> spełnisz przykazania
18 i strawiedliwości, je*ż* to ja przykazuję
tobie”. <**11**> I przykazał jest Mojżesz
ludu tego dnia rzekąc: <**12**> „Ci to staną
21 ku bogosławieniu *bożemu na
gorze Garyzym, Jordan przejdąc:
Symeon, Lewi, Judasz, Izachar, Jozef
24 i Benija*m*i*n*. <**13**> A na one stroni<e> ci to

staną ku przeklęci*u* na gorze Ebal:
Ruben, Gad, Asser, Zabulon, Dan
i Neptalim”. <**14**> I będą wołać słudzy
kościelni a rzekąc ku wszem mężom
Israhel wysokim <głosem>: <**15**> „Przeklęty
człowiek, ktory *uczyni rycie *a* *dęte,
ganiebność [była] Bogu, działo rąk
rzemięślnikowych i położy to w skrycie”, i
odpowie wszytek lud: „Amen”. <**16**> „Przeklęty
człowiek, ktoryż nie ći otca
swego i macierze”, i rzecze wszytek
83c
lud: „Amen”. <**17**> „Przeklęty, ktoryż
przenosi miedze swego bliznego”, i
odpowie wszytek lud: „Amen”. <**18**> Przeklęty,
ktoż dopuści błędzić ślepemu
na drodze”, i rzecze wszystek lud:
„Amen”. <**19**> Przeklęty, ktoryż przewraca
sąd przychodzącemu, sirocie
i wdowie”, i odpowie wszystek lud:
„Amen”. <**20**> Przeklęty, ktoryż śpi z żoną
otca swego i odkryje przykrycie łoża
jego”, i rzecze wszystek lud: „Amen”.
<**21**> „Przeklęty, jenże śpi *z* ktorymżekoli
dobytczęciem”, i odpowie wszystek
lud: „Amen”. <**22**> Przeklęty, jenże śpi *z*
siostrą swą [i], z dziewką otca swego albo
macierze swej”, i odpowie wszystek
lud: „Amen”. <**23**> Przeklęty, ktoż śpi se ćcią
swą”, i rzecze wszystek lud: „Amen”.
<**24**> „Przeklęty, ktoż zabije tajemnie
bliznego swego”, i odpowie wszystek
lud: „Amen”. „Przeklęty, ktoż śpi z żoną
bliznego swego”, i odpowie wszystek
lud: „Amen”. <**25**> „Przeklęty, ktoż bierze
dary, aby zabił duszę <krwie> *niewinnie”,
i odpo<w>ie wszystek lud: „Amen”.
<**26**> „Przeklęty, ktoż nie ostanie w *umowie
tego prawa ani jego uczynkiem
pełni”, i odpowie wszystek lud: „Amen”.

<**28**>

XXVIII

<**1**> Ale będzieszli słu*ch*ać głosu
Pana Boga swego, aby czynił i
chował wszystko przykazanie
jego, ktoreż to ja przykazuję tobie
dziś, uczyni cię Pan Bog twoj
wyszszego nad wszystki ludzi, jeż to
przebywają na ziemi. <**2**> I przydą tobie
83d
wszytka pożegnania ta to i pochwycą
cię, acz ty przykazania jego
będziesz słuchać. <**3**> Błogosławion ty w
mieście i błogosławion na polu,
<**4**> błogosławion płod brzucha twego i
błogosławion płod ziemie twej i płod
skota twego, i stada baranow twych,
i chlewy owiec twych, <**5**> błogosławione
stodoły twe i pożegnani ostatkowie
twoji, <**6**> błogosławiony będziesz
wnidząc i wynidąc. <**7**> Dać Pan
nieprzyjaciele twe, jeż to powstają
przeciw tobie, żeć padną *w* widzeniu
twem, jedną drogą przydą przeciw
tobie, a siedmią pobieżą przed
twym obliczym. <**8**> Wypuści Pan
pożegnanie na twe piwnice i na wszystko
usile ręku twu, i pożegna tobie
na ziemi, ktorąż to przymiesz. <**9**> Wzbudzi
cię Pan za święty lud sobie,
jakoż jest przysiągł tobie, acz będziesz
ostrzegać przykazania Pana
Boga twego a chodzić po jego drogach.
<**10**> I uźrzy lud ze wszech ziemi, że
imię boże nazwano jest nad tobą,
i będzie się ciebie bać. <**11**> I uczyni Pan,
że będziesz obfitować we wszem
dobrem i w płodu żywota twego, i w

płodu dobytka twego, i w płodu ziemie
twej, prze niąż to jest Pan Bog
przysiągł oćcom twym, aby ją dał tobie.
<**12**> Otewrze Pan skarb swoj nalepszy,
niebo, aby deszcz dało ziemi twej
czasem swym, i pożegna wszytko *u*sile
ręku twu. I będziesz pożyczać wielu
84a
narodom, a sam u żadnego pożyczać
nie będziesz. <**13**> Ustanowi cię Pan Bog
twoj na głowę, a nie na ogon, i
będziesz wżdy *z* wirzchu, a nie *pośrod, acz
będziesz słuchać przykazania Pana
Boga twego, jeż to ja przykazuję tobie
dziś, a *by chował i pełnił, <**14**> a nie
pochylał się od niego ani na prawicę,
ani na lewicę, a nie naśladował bogow
cudzych ani się jim *modl. <**15**> A jestli
nie *chcesz słyszeć głosu Pan*a* Boga
twego, aby chował i pełnił wszytka
przykazania jego i duchowne obyczaje,
ktoreż to ja przykazuję tobie dziś,
spadną na cię wszytki klątwy ty to
i *w*wiążą się w cię. <**16**> Przeklęty będziesz
w mieście, przeklęty będziesz na polu,
<**17**> przeklęta stodoła twa, przeklęte
wszytki *użytki twe, <**18**> przeklęty płod
żywota twego i płod ziemie twej, stada
wołow twych i stada owiec twych,
<**19**> przeklęty będziesz wchadzaję i wychadzaję.
<**20**> Przywiedzie Pan na cię głod i łaczność,
i łajanie na wszytki uczynki twe,
coż ty czynisz, dojąd ciebie nie setrze
i straci rychło prze twe *wymyślenie
nagorsze, w ktorychżeś to ostał *jego.
<**21**> Przyczyni tobie Pan mor, dojąd cię
nie zatraci z ziemie, do ktorejże to
przydziesz k dzierżeniu. <**22**> Rani cię Pan
biadą i zimnicą, i zim[n]ą, gorącością
i wiodrem, i powietrzym *skażenia,

33 i r*dz*ą, a *przeciwić się tobie *będzie,
dojąd nie *z*giniesz. <**23**> *Będzie niebo,
jeż to nad tobą jest, miedzia*n*e a
84b
ziemi*a*, na niejże to chodzisz, żelazna.
<**24**> Da Pan ziemi twej przewał proszny
3 a *spadnie na cię s nieba popioł,
dojąd nie będziesz start. <**25**> Podda cię Pan,
że padniesz przed nieprzyjacielmi
6 swymi, jedną drogą *wynidziesz
przeciw jim, a siedmią *pobieżysz,
ro*z*proszon sąc po wszystkich krolewstwach
9 na ziemi, <**26**> *będzie marcha twa
w pokarm wszemu ptastwu niebieskiemu
i źwierzętom na ziemi i <nie> *będzie,
12 kto by od ciebie odegnał. <**27**> Rani
cię Pan wrzodem ejipskim na
stronie twego ciała, ktorąż łajna
15 wypuszczasz, i krostami, i świrz*b*em,
tak że u*z*drowion nie będziesz moc
być. <**28**> Rani cię Pan omamienim i
18 ślepotą, i gniewem myśli twej, <**29**> że
będziesz o południu macać, jako jest
obykł macać ślepy wie ćmach, i
21 nie *z*drzędzi twych drog. Po wszytki
czasy *będziesz *cirpieć b*ia*dę ociążon
sąc nasilim a nie mają,
24 kto by cię wybawił. <**30**> *Pojmiesz żonę,
a jiny s nią *będzie spał, dom *udzielasz,
a nie *będziesz w niem przebywać,
27 winnicę *uczynisz, a nie *będziesz s niej
*z*birać, <**31**> woł twoj obietowan *będzie
przed tobą, a nie *będziesz jego jeść,
30 osieł twoj *będzie pojęt *w* widzeniu
twem, a nie *będzie nawrocon tobie,
owce twe *będą dany nieprzyjacielom
33 twym, a nie *będzie, kto by
wspomogł tobie. <**32**> Synowie twoji i
dziewki twe poddany *będą jinemu
84c

ludu, a ty patrzasz swyma oczyma
na to, a ty ginąć będziesz przed jich
widzenim całego dnia, a nie *będzie
siła w twej ręce, <**33**> użytki ziemie
twej i wszytkę robotę tw*ą* *setrze
lud, ktoregoż ty nie znasz, a ty *będziesz
cirpieć zawżdy biadę obciążon
sąc po wszytki dni, <**34**> a lękając się
przed jego grozą, *jąż to uźrzyta oczy
twoji. <**35**> *Rani cię Pan wrzodem
psotnym na kolanoch i łytkach a
uzdrowion nie będziesz moc być od
pięty w nodze aż do ciemienia twego.
<**36**> Zawiedzie cię Pan i krola twego,
jegoż ustawisz nad sobą, w l*u*d,
jegoż to nie znasz ty i otcow*i*e
twoji, i będziesz tam służyć cudzym
bogom d<r>zewianym i ka*m*iennym,
<**37**> i będziesz zatr*a*con w przysłowie
i w powieść wszem<u> ludu,
do ktoregoż to cię *w*wiedzie Pan.
<**38**> Siać będziesz wiele w ziemi, a mało
użniesz, bo kobyłki śniedzą
wszytko, <**39**> winnice wspłod<z>isz i
wskopasz, ale wina nie będziesz pić ani
cso z niej weźmiesz, bo będzie
opuszcz*o*na czyrwmi, <**40**> oliwy będziesz
mieć na szwych krajoch twy*ch*,
a nie będziesz się mazać olejem,
bo skapie a *z*ginie, <**41**> synow
napłodzisz i dziewek, a nie będziesz się
jimi cieszyć, bo będą *w*wiedzeni
w niewolstwo, <**42**> wszytko twe sadowe
drzewie i owoce ziemie twej
rdza zagubi, <**43**> przychodzień, jenże
84d
bydli *z* tobą w ziemi, zwyszszy się nad
cię i będzie ciebie wyszszy, a ty się poniżysz
i będziesz niższy, <**44**> on będzie tobie pożyczać,
ale nie ty jemu, on będzie na

głowie, a ty na ogonie. <**45**> I przydą na cię
wszytki ty to klątwy *i* przeciwiając
się tobie snędzą cię, dojąd nie *z*giniesz,
bo jeś nie posłuchał głosu Pana
Boga twego aniś chował przykazania
jego i duchownych obyczajow,
jeż to jest przykazał tobie, <**46**> i
będą nad tobą znamiona i dziwy i
w nasieniu twem aż na wieki. <**47**> Iżeś
nie służył Panu Bogu twemu w
radości sierca swego i weselu prze
obfitość wszego dobrego, <**48**> przetoż
będziesz służyć nieprzyjacielowi swemu,
jegoż przepuści na cię Bog, w głodzie
i w pragnieniu, w nagości i we
*wszytk*i*ej nędzy i włoży żelazne
jarzmo na twe gardło, dojąd ciebie nie
setrze. <**49**> Przywiedzie na cię Pan narod
z dalek*i*ej strony a *z* poślenich krajow
ziemie podobny orlicy latającej
w nagłości, jegoż językowi nie
będziesz moc srozumieć, <**50**> narod
niesromieźliwy, jenże nie odpuszcz*a*
staremu ani się slutuje nad robionk*i*em
i sirotą, <**51**> ale pożrze plemię
dobytka twego i owoc ziemie twej,
dojąd nie *z*giniesz, a nie ostawić
pszenice tobie ani wina, ani oleju,
ani stad wołowych ani owczych,
dojąd ciebie nie zatraci <**52**> i nie
zetrze we wszech mieściech twych,
85a
a skażony będą mury twe twarde
i wysok*i*e po wszej ziemi twej,
w nichżeś nadzieję miał. Oblężon
będziesz miedzy wroty twymi po
wszej ziemi, jąż Pan Bog twoj
da tobie, <**53**> a będziesz jeść płod
żywota twego a mięso synow i
dziewek twych, jeż to da tobie Pan Bog

twoj, w nędzy i w skażeniu twem,
jimże cię obciąży wrog twoj.
<**54**> Człowiek rozkosznego żywota
miedzy wami i nieczysty barzo
zawidzieć będzie bratu swemu i żenie,
ktoraż polega na łonie jego, <**55**> a nie
*uda mięsa synow swych, jeż to sam
*je, przeto że nic jinego nie ma w
oblężeniu i w ubostwie, *bo są
*skazili cię nieprzyjaciele twoi miedzy
wszytkimi wroty twymi. <**56**> Cienka
żona i rozkoszna, jaż to nie mogła
chodzić po ziemi ani swej nogi
stopy na ziemi postawić prze
miękość swych nog i cienkość wieliką,
zawidzieć będzie mężu swemu,
jenże polega na jej łonie, nad
mięsem syna swego i dziewki swej <**57**> i
nad macierzniki<e>m, jenże wychadza
z trzosł *jich, i nad młodzionki, jiż
to tej godziny zrodzili się, bo je
sjedzą tajemnie prze niedostatki
wszytkich rzeczy w oblężeniu i w
skażeniu, jimże to cię ogarnie
nieprzyjaciel twoj miedzy wroty
twymi. <**58**> Nie będzieszli chować i
pełnić wszech słow tego to zakona,
85b
jeż to są pisany w księgach tych to,
a nie będzieszli się bać imienia jego
sławnego i groźnego, to jest
Pana Boga twego, <**59**> przysporzy Pan
ran twych i ran siemienia twego,
i ran wielikich i *ustawiczne, niemocy
psotne i wieczne, <**60**> i obroci
na cię wszytki nędze ejipskie,
ktorychżeś się lękał, i będą się ciebie
dzierżeć. <**61**> A nadto wszytki niemocy
i rany, jeż to nie są popisany w
księgach tego to zakonu, przywiedzie

12 Pan na cię, dojąd ciebie nie zetrze,
<**62**> i ostaniecie w małej liczbie,
jakożeście drzewie byli w rozmnożeniu
15 jako gwiazdy niebieski*e*, żeś
nie posłuchał głosu Pana Boga twego,
<**63**> a jakoż się drzewiej Pan nad
18 wami radował dobrze wam czynię
a was płodzę, tak*i*eż się weselić
będzie zatracę was i *podwroci,
21 abyście *z*ginęli z ziemie, do niejże
to wnidziecie ku jimieniu. <**64**> Rozproszy
cię Pan Bog po wszech ludziech
24 od wirzchu ziemie aż do krajow
jich i będziesz tu służyć bogom
cudzym, jichżeś ty jeś nie *znał ani
27 otcowie twoji, *drzewiani i
*kamienni. <**65**> A w tych narodziech nie
odpoczyniesz ani będzie odpoczynienie
30 stąpaniu nog twych, boć da <tobie>
Pan tu sierce straszywe i niestaczczone
oczy, i duszę żałością udręczoną.
33 <**66**> I będzie żywot twoj jako
straszydło przed t*o*bą. Lękać się będziesz
85c
we dnie i w nocy a nie uwierzysz
żywotu twemu. <**67**> S jutra rzeczesz: „Kto
3 mi da wieczor?", a z wieczora: „Kto mi
da jutro?" prze strach sierca twego,
jimże to się straszył, a prze to, coż
6 uźrzysz oczyma swyma. <**68**> Nawroci
cię Pan na łodziach do Ejipta po
drodze, o niejże to rzekł tobie, aby jej
9 więcej nie oglądał. Tu będziesz
przedan nieprzyjacielom twym w
sługi i w służebnice a nie b*ę*dzie,
12 kto by kupił.

<**29**>

XX nonum kapitulum

<**1**> To są słowa zaślubienia, ktoreż
to przykazał Pan Mojżeszowi,
aby je śćwirdził *z* syny
israelskimi w ziemi moabsk*i*ej
przez tego ślubu, jenże to jim
zaślubił na Oreb. <**2**> I zwoła Mojżesz
wszego Israhela, i powie jim:
„Wyście widzieli wszytko, coż jest
uczynił Pan przed wami w ziemi
ejipsk*i*ej faraonowi i wszem
sługam jego, i wszej ziemi jego,
<**3**> pokuszenia wielika, jeż to sta
widziele oczy twoji, ty dziwy i
znamiona wielika, <**4**> a nie dał wa*m* sierca
rozumnego i oczu widzących,
i uszu, jeż to by mogły słyszeć, aż
do niniejszego dnia. <**5**> Wiodł was
czterdzieści lat po puszczy, nie zadrały
są się rucha wasze ani obow
waszych nog wiotchością jest *z*ginęła.
<**6**> Chlebaście nie jedli, wina
i jinego piciaście nie pili, abyście
wiedzieli, że on jest Pan Bog wasz
85d
<**7**> I przyszli<ś>cie na to mieśce i wyszedł
jest *Seon* krol ezeboński a Og
krol bazański, potkaw się s nami
ku boju, i pobilisme je, <**8**> i odzierżelismy
ziemię jich, i otdalismy ku
jimieniu Rubenowi a Gadowi
a połpokoleniu Manassowu. <**9**> Przetoż
chowajcie słowa smowy tej to
a pełńcie je, abyście rozumieli
wszemu, coż czynicie. <**10**> Wy stojicie
wszystcy dziś przed Panem Bog*i*em
waszym, książęta wasza i pokolenie,
i więcszy urodzenim, i mistrze,
i wszystek lud israhelski, <11> synowie
i żony wasze, przychodniowie,
ji*ż* to *z* tobą przebywają w staniech,

przez rębaczow leśnych a jiż to
snoszą wodę, <**12**> aby wszedł w *ślub
Pana Boga i w prawie zaprzysiężonym,
jeż to dziś Pan Bog twoj
uderzy *z* tobą <**13**> *a *wzbudzi cię sobie
za lud a on *będzie Pan Bog twoj,
jakoż jest mowił tobie i przysiągł
otcom twym Abramowi, Izaakowi
a Jakobowi. <**14**> Ani wam samym
ja *ta to *zaślubienia śćwirdzaję
i tych to przysiąg[ł] poćwirdzaję,
<**15**> ale wszystkim niniejszym
i odeszłym. <**16**> Bo wy znacie, kakosmy
przebywali w ziemi ejipsk*i*ej a kakosmy
szli po pośro*d*ku na*rod*<o>w,
przez nież to jidąc <**17**> widzieliście
ganiebności i sprosności, to jest
modły jich, drzewo i kamień, śrebro
i złoto, jemuż się modlili. <**18**> Aby
86a
snad nie byli miedzy wami mąż
albo żona, czeladź albo pokolenie,
jegoż to by serce było odwrocono
od Pana Boga twego dziś,
żeby szedł i służył bogom tych narodow,
i był[li]by miedzy wami korzeń
płodzący żołć i gorzkość. <**19**> A gdyż
*usłyszysz słowa przysięgi tej to,
wzbłogosławi sobie w sercu swem
rzekąc: «Będzie mnie mir, a
będę chodzić w złości sierca swego»
a przym*i*e opił*a* pragnącego <**20**> a
Pan nie odpuści jemu, ale tedy *gdyż
*nawięcej pirzchliwość jego
*rozleje się *i* pomst*a* przeciw
człowieku temu i *posiądzie ji wszystko
przeklęcie, jeż to popisano jest
w tych księgach, i zagładzi <Pan> imię
jego pod niebem, <**21**> i strawi ji na
poginienie ze wszego pokolenia

21 israhelskiego podle przeklęci*a*, jeż
to w księgach tego to zakona i
zaślubienia jest popisano. <**22**> I rzecze
24 narod będący i synowie, jeż to się
narodzą potem, i podrożni, ktorzyż
to z dalekich stron przydą, uźrzę
27 rany ziemie tej i niemocy, jimiż
to je jest snędził Pan Bog, <**23**> **s**iarą
i gorącością słuneczną żgąc,
30 tak aby więcej nie była posiewana
ani cso zielonego się wsp<ł>odziło,
na przykład przewrocenia
33 Sodomy i Gomory, Adamy a
Seboim, jeż to jest podwrocił Pan
Bog w gniewie a pirzchliwości
86b
swej. <**24**> I rzeką wszystcy narodowie:
«Przecz jest tak Pan uczynił ziemi
3 tej to? Ktory jest gniew i
ro*z*gniewanie jego nieśmierne?» <**25**> I
odpowiedzą: «Bo są opuścili smowę
6 Pana, ją*ż* to zaślubił otcom
jich, gdyż jest je wywiodł z ziemie
ejipsk*i*ej, <**26**> i służyli są bogom
9 cudzym, i kł*a*niali są się jim, jichże
to są nie widzieli a jimże to są nie byli
poddani, <**27**> przetoż ro*z*gniewało
12 się jest pirzchanie boże przeciw
tej ziemi, aby przywiodł na nie
wszytki kląt*w*y, jeż to w księgach
15 tych to są popisany, <**28**> i wyrzucił je
z ziemie jich w gniewie a w
pirzchaniu, a i w mirziączce wielik*i*ej,
18 i wyrzucił je do cudzej ziemie, jakoż
dziś jiśc*i* się. <**29**> Skrycie
przed Panem Bog*i*em naszym,
21 *jenże to jawnie *będzie na*m*[e] i
synom naszym aż na wieki, bychom
pełnili wszystka słowa zakonu tego to.

XXX

24 <**1**> Przetoż gdyż
*przejdą ty to wszystki rzeczy
k tobie, pożegnanie albo przeklęcie,
27 ktoreżem wyłożył przed twym
widzenim, a ty będąc żałościw
siercem twim we wszech narodziech,
30 w nichże to was rozproszył
Pan Bog twoj, <**2**> i nawrocisz się
k niemu, i będziesz posłuchać jego
33 przykazania, jakoż ja dziś
przykazuję tobie i synom twym,
we wszem siercu twem i we wszej
86c
duszy twej, <**3**> i nawroci cię Pan Bog
twoj z więzienia twego a slutuje
3 się nad tobą, a potem zbierze cię
ze wszech ludzi, w ktorychże to cię
był drzewiej rozproszył. <**4**> A jestliby
6 aż do progu niebieskiego byłby
rozproszon, odtąd cię wyciągnie Pan
Bog twoj <**5**> i przymie, i *w*wiedzie w
9 ziemię, ktorąż są dzierżeli otcowie
twoji, i odzierżysz ją, i *pożegna ciebie,
więcszym liczbą cię uczyni, niż są
12 byli otcowie twoi. <**6**> I obrzeże Pan
Bog twoj serce twe i serce siemienia
twego, aby miłował Pana
15 Boga twego we wszem sercu
twem i ze wszej dusze twej, aby
mogł żyw być. <**7**> Ale wszystko
18 przeklęcie obroci Pan Bog na twe
nieprzyjaciele i ty, ktorzyż ciebie
nienawidzą a przeciwiają się.
21 <**8**> Ale ty *nawroć się i posłuchasz
głosu Pana Boga swego, i uczynisz
wszytko przykazanie, *ktoreżem
24 ja tobie *przykazał dziś, <**9**> i uczyni

cię Pan Bog twoj obfitego we
wszem robotowaniu rąk twoju
i w plemieniu żywota twego, i w
płodu dobytka twego, i w żyzności
ziemie twe, i we wszem *z*bożu szczodr*e*go,
bo się nawroci Pan, aby się
weselił nad tobą we wszem dobrem,
jakoż się jest weselił nad twymi
otcy, <**10**> tak acz posłuchasz głosu Pana
Boga swego i ostrzegać będziesz
jego przykazania i duchownych
86d
obyczajow, jeż to w tem to zakonie
popisany są, a nawrocisz się ku
Panu Bogu swemu we wszem sercu
twem i we wsze duszy twej.
<**11**> Przykazanie to to, jeż to ja dziś
przykazuję tobie, nie jest nad tobą ani
daleko położono, <**12**> ani na niebie
postawiono, aby *mogł rzec*: «Kto z nas
może na niebo wstępić, aby przyniosł
to k nam, i *posłuchamy, i skutk*i*em
*napełnimy?». <**13**> Ani za morzem
postawiono jest, aby *je *rozmownie
powiedział: «Kto z nas *może się
przepławić za morze a to aż k nam
przynieść, abychom mogli słyszeć i
uczynić, coż przykazano jest nam
od Pana?». <**14**> Ale jest [tu] rzecz, *słowo*
wielmi blisko w uściech twych i w sercu
twem, aby je pełnił. <**15**> Znamionaj,
cso dziś wyłożyłem w widzeniu twem
żywot a dobrotę, a przeciw temu
śmierć a złość, <**16**> aby miłował Pana
Boga twego a chodził po jego
drogach, a ostrzegał jego przykazania
i duchownych obyczajow, i sądow
a był żyw i *rozmnoży cię i
*pożegna ciebie Pan w ziemi, w ktorąż
wnidziesz ku odzierżeniu. <**17**> A jestli

odwrocono będzie serce twe a
30 nie będziesz chcieć słyszeć, a błędem
sąc okłaman kłaniać się będziesz
bogom cudzym i służyć jim,
33 <**18**> naprzod powiadam tobie dziś,
że zaginiesz a mały czas będziesz
bydlić w ziemi, do niejże to Jordan
87a
minąw wnidziesz ku dzierżeniu.
<**19**> Świa*d*ki przywoławam dziś niebo
3 i ziemię, żeciem wyłożył *wam* żywot
i <śmierć> dobre pożegnanie i klątwę.
Przetoż woliż[li] żywot, aby i ty
6 żyw był, i synowie twoji, <**20**> a miłuj
Pana Boga twego, a posłuchaj
głosu jego, a jego się przydzierży, boć
9 on jest żywot twoj a przedłużenie
dniow twych, aby bydlił w ziemi,
za jąż to Pan jest przysiągł
12 otcom twym Abramowi , Izaakowi *i*
Jakobowi, aby ją dał jim».

<**31**>

XXXI

<**1**> A odszedw Mojżesz wymowił
15 jest wszytka słowa ta to ku
wszemu Israhelowi <**2**> a rzekąc k
nim: „Dwadzieścia *a* sto lat już mam
18 dziś, nie mogę dalej wychadzać
i wchadzać, a o*w*szem gdyż jest
Pan rzekł mnie: «Nie przejdziesz
21 Jordana tego to». <**3**> Przeto Pan Bog twoj
pojdzie przed tobą a on zagładzi
wszytki narody ty to w widzeniu
24 twem, a odzierżysz j*e*, a Jozue ten to
pojdzie przed tobą, jakoż jest
mowił Pan. <**4**> I uczyni Pan jim, jakoż
27 jest uczynił Seonowi a Ogowi, krolom
amorejskim i ziemi jich,

i *z*gładzi je. <**5**> Przetoż gdyż i ty to
podda wam, takież uczynicie jim,
jakożem przykazał wam. <**6**> Mężnie
czyńcie i posilicie siebie, nie bojcie
się ani lękajcie jich w widzeniu,
bo Pan Bog twoj tenci jest wodz
twoj a nie opuści ciebie ani
87b
ostanie". <**7**> I wezwał Mojżesz Jozue
i rzecze k niemu przed wszystką
wielikością synow israhelskich: „Posil
siebie a bądź udacien, bo ty *w*wiedziesz
lud ten to w ziemię, jąż to dac*i* otcom
jich ślubił jest Pan Bog, a ty ją losem
ro*z*dzielisz. <**8**> A Pan, jenże jest wodz
*twoj, on będzie *z* tobą a nie puści
się ciebie ani ostanie ciebie, nie
*bojcie się ani *lękajcie". <**9**> A tak
popisał jest Mojżesz zakon ten to i
dał ji kapłanom synom Lewi, ji*ż* to
nieśli skrzynię zaślubienia
bożego, i wszytkim starszym israhelskim.
<**10**> Przykazał jest jim rzekąc:
„Po siedmi leciech, lata przepuszczenia,
na święta stanowe, <**11**> gdyż się
sydą wszytcy synowie israhelszczy,
aby się ukazali w widzeniu Pana
Boga swego na mieścu, ktore*ż*
wybrał Pan Bog twoj, czyść będziesz
słowa zakonu tego to przed
wszytkim Israhelem a usłyszą <**12**> wszytcy <...>
sąc *z*gromadzeni, tak mężowie
jako żony, robionkowie i przychodnie,
je*ż* to są miedzy twymi wroty,
aby usłyszawszy *nauczą się bać
Pana Boga swego a zachowali i
pełnili wszytki rzeczy tego to zakona,
<**13**> i synowie jich, ktorzyż to ninie nie
wiedzą, aby mogli posłuchać i
bać się Pana Boga swego po

wsze dni żywota, w nichże to się
*obracacie na ziemi, k niejże to wy
przejdąc Jordan pośpieszycie ku
87c
odzierżeniu”. <**14**> I rzecze Pan ku
Mojżeszowi: „Owa blisko są dniowie
śmierci twej. Przyzowi Jozue a
stojtaż w stanu świadeczstwa, ać
jemu rozkażę”. Przetoż odeszłasta
Mojżesz a Jozue i stałasta w stanu
świadeczstwa, <**15**> i wzjawi się Pan
jima tam w słupie obłokowem, jenże
stał *w* weściu stanowem. <**16**> I rzecze
pan ku Mojżeszowi: „Owa już ty
uśniesz s oćcy swymi a lud ten to
powstaw nieczyścić będzie *z* cudzymi
bogi w ziemi, w ktorąż to wnidzie, a
*błędzić będzie w niej, tam mnie
opuści i wzruszy ślub, ktoryżem
ućwirdził s nim, <**17**> i rozgniewa się
gniew moj przeciw jemu tego
dnia a ostanę jego, a skryję
twarz mą od niego, i będzie na pożarcie,
bo wszystko złe napadnie jego
i *znędzi, tak że rzecze tego dnia:
«Wiernie nie jest Bog se mną, że mnie
jest napadło to to złe». <**18**> A ja skryję
a zataję oblicze moje w ten dzień
prze wszytko złe, jeż to jest uczynił,
że jest naśladował bogow cudzych”.
<**19**> A tak już popiszcie sobie
*śpiewania *ta to a uczcie syny israhelsk*i*e,
ać pamiętliwie dzierżą a usty
śpiewają, a będzie to to zaśpiewanie
mnie za świadeczstwo miedzy
syny israhelskimi. <**20**> Bo *w*wiodę
jego w ziemię, za ktorążem to
przysiągł otcom jego, mlekiem a miodem
ciekącą. A gdyż się najedzą
87d

i nasycą roztyw, obrocą się ku
bogom cudzym i będą jim służyć, a
mnie będą urągać, uczynią
wzruszony ślub moj. <**21**> Gdyż je napadnie
wiele złego i nędz*e*, odpowie jemu
śpiewanie to to świadeczstwa,
jegoż to niżadne zap*a*miętanie
nie *z*gładzi z ust siemienia twego,
bo wiem myślenie jego, *jeż to*
dziś uczyni, drzew*i*ej niż *je *w*wiodę
w ziemię, jążem to ślubił jemu".
<**22**> Przeto napisze Mojżesz śpiewanie
a nauczy syny israhelskie. <**23**> I
przykaże Pan Jozue synu Nunowu
rzekąc: „Posil siebie a bądź udacien,
bo ty *w*wiedziesz syny israhelsk*i*e w
ziemię, jążem to ja ślubił, a ja będę
z tobą". <**24**> Potem gdyż Mojżesz
popisał słowa zakonu tego to na księgach
i dopełnił, <**25**> przykaże sługam
kościołowym, ktorzyż nosili skrzynię
zaślubienia bożego, rzekę: <**26**> „Weźmicie
księgi ty to a położcie
na boce skrzynie zaślubienia
Pana Boga naszego, aby tu były
na świadzieczstwo przeciw tobie.
<**27**> Bo ja widzę swar twoj i głowę
twą przetwardą. Jeszcze za mego
żywota a s wami jeszcze chodząc,
zawżdyście swarliwie czynili
przeciw Panu, czym więcej, gdy ja
umrę?" <**28**> *Z*gromadźcie ku mnie
więcsze z rodu wszytki *z* pokolenia
waszego i mistrze i będę mowić
słyszącym <jim> ty to rzeczy i przyzowę
88a
przeciw jim niebo i ziemię, <**29**> bo
znam, że po śmierci mej
nieprawie uczynicie a rychło się
sk<ł>onicie *z* drogi, ktorążem wam

przykazał, i potka was wiele złego
w pośledni czas, gdyż uczynicie złe
w widzeniu bożem a *wzruszycie ji
przez skutki rąk waszych. <**30**> Przetoż
mowił jest Mojżesz, ano słucha
*z*bor wszystek synow israhelskich,
słowa pieśni tej to i dokonał aż do końca:

<**32**>

XXXII

1 „Słyszcie, niebiosa,
cso mowim, słysz ziemi*a*
słowa ust mych. <**2**> *Wzrośćie jako
deszcz uczenie me, *popłynie jako
rosa przemowienie me, jako
przewał na zieloność a jako kropie na
trawę. <**3**> Bo imię boże przyzowę,
dajcie wielebność Bogu naszemu!
<**4**> Zwirzchowani są skutkowie
boży a wszytki drogi jego sądowie,
Bog wierny a przez wszej
nieprawości, sprawiedliwy a prawy.
<**5**> *Z*grzeszyli jemu, a nie synowie jego
w proznościach, *narodzie zły a
przewrotny. <**6**> Takli odpłacasz Panu, ludzie
*szaleni a *niemądrzy? Zali on nie jest
ociec twoj, jenże jest dzierżał i
uczynił, i stworzył cię? <**7**> Ro*z*pamiętaj się
na dawne dni, myśl o każdych narodziech,
opytaj otca twego, a zwiastuje
tobie, więcszych twych, a powiedzą
tobie. <**8**> Gdyż dzielił nawyszsz*y*
narody, gdyż rozłączał syny Adamowy,
ustawił jest miedze <ludziom> podle liczby
88b
synow israhelskich, <**9**> ale dział boży
lud jego, Jakob powrozek dziedzicstwa
jego. <**10**> Nalazł ji w ziemi pustej,
na groźniem mieścu, na pustem goździe.

(*opuszczono wersety 10–43, zamiast czego pisarz zamieścił rubryką natatkę*: „psalm audite celi”
<**44**> Przeto *przydąc
Mojżesz i mowił jest wszytka słowa
tego to śpiewania w uszu lu*dz*ku,
on a Jozue syn Nunow, <**45**> i wypełnił ty
to wszytki rzeczy, mowiąc ku wszemu
Israhelu <**46**> a rzekę k nim: „Położcie
*sierce wasze ku wszytkim słowom,
jeż to ja przyświa*d*czam wam dziś,
abyście przykazali synom swym,
aby je chowali, uczynili i napełnili
wszytko, coż jest popisano w księgach
tego to zakonu, <**47**> przeto że nie
są wam darmo przykazana, ale aby
wszytcy byli jimi żywi a pełniąc
je na długi czas *będziecie *trwać
w ziemi, w niąż to przejdąc Jordan
wnidziecie ku dzierżeniu”. <**48**> I mowił
jest Pan ku Mojżeszowi tegoż dnia
rzekąc: <**49**> „Wznidzi na tę to gorę Abarym,
to jest *przydące, na gorę Nebo,
jeż to jest w ziemi moabsk*i*ej
przeciw Jerycho, a oględaj ziemię
kanaańską, jąż to ja poddam synom
israhelskim ku odzierżeniu, a
umrzy na gorze. <**50**> A wnidąc na nią,
położon będziesz k ludu swemu, jako
jest umarł Aaron brat twoj na
gorze Hor i przyłożon jest k ludu
swemu. <**51**> Boście przewinili przeciwko
mnie pośrzod synow israhelskich
u wod odpowiednych w Kades
88c
na puszczy Syn a nie poświęciliście
mnie miedzy synmi israhelskimi,
<**52**> a przetoż uźrzysz ziemię a nie wnidziesz
w nię, jąż to ja dam synom
israhelskim”.

<**33**>

XXXIII kapitulum

<**1**> To to jest pożegnanie, jimże to jest pożegnał Mojżesz, człowiek boży, synom israhelskim przed swą śmiercią <**2**> rzekąc: „Bog *z* Syna przyszedł jest a *z* Seir zjawił się jest nam, ukazał się jest *z* gory Faran a s nim tysiące świętych, na prawicy jego zakon ogniowy. <**3**> Miłował ludzi, wszytcy święci w jego ręce są, a kto się przybliża k jego nogam, przymą jego uczenie. <**4**> Zakon ukazał nam Mojżesz, dziedzicstw*o* wielikości Jakobow*e*. <**5**> I będzie u nasprawiedliwszego krol, *z*gromadziw wielikość książąt z ludu *z* *pokolenim *israhelskim. <**6**> Bądź żyw Ruben a nie umieraj, a bądź mały w liczbie. <**7**> Toć jest Judowo pożegnanie: «Słysz, Panie, głos Judow a k jego ludu *w*wiedzi ji, ręce jego bojować będzieta zań a spomocnik jego przeciw nieprzyjacielom jego będzie». <**8**> Ale ku Lewi powie: «Swirzchowanie twe a uczen*i*e twe od męża świętego twego, jegożeś skusił w pokuszeniu i sądziłeś u wod *odpowi*e*d*zianych. <**9**> Jenże jest rzekł otcu swemu i macierzy swej: ″Nie znam was″, a braci swej: ″Nie widzę was″, i nie znali są synow 88d swych. Ci są ostrzegali wymowy twe a smowę twą zachowali, <**10**> sądy twe, o Jakobie, a [s]prawa twa, o Israel, położ*ą* kadzidlne rzeczy w gniew*i*e twem a obiaty zapalne na ołtarzu twem. <**11**> Pożegnaj, Panie, siły jego a usile ręku jego przymi. Rań

chrzebiet nieprzyjacioł jego, a
ktoż jego nienawidzi, nie *powstaną».
<**12**> A Benijamonowi powie: «Przemiłały
boży przebywać będzie
doufale w niem, jako <na> pościeli
wszytek dzień bydlić będzie a na jego
ramionach odpoczynie». <**13**> A Jozefowi
rzecze: «*Z* pożegnania bożego ziemi*a*
jego a z jabłek niebieskich
i rosy, i *z* głębokości podłożonej,
<**14**> z jabłecznego owocu i słuńca,
i miesiąca, <**15**> z wirzchu starych gor,
z jabłek wiecznych pagorkow <**16**> a z
owocu ziemskiego, a *z* pełności *jego.
Pożegnanie jego, jenże się zjawił
we krzu, *przydzie na głowę Jozefowę
a na ciemieniu poświęconem
miedzy bracią jego. <**17**> Jako
pirworodzonego byka krasa jego, rogi
jednorożcowe rogi jego, jimiż to
zapędzi narody aż na kraje ziemie.
To to są zastępy Effraimowy a ci
to tysiącow*i*e Manassowy». <**18**> A
Zabulonowi rzekł: «Raduj się, Zabulon, *w*
*weściu twem a Izachar w staniech twych.
<**19**> Ludzi ku gorze przyzową, tamo
będą obietować obiaty sprawiedliwie,
ktorzy*ż* to rozwodnienie
89a
morskie jako mleko *s*sać będą i
skarby skryte piaseczne». <**20**> A Gadowi
rzekł: «Błogosławiony w rozszyrzeniu
Gad, jako lew odpoczynął,
poch*w*ycił jest ramię i ciemię. <**21**> I
uźrzał księstwo swe, że na swej
stronie uczący jest odłożon, jenże
był *z* książęty s ludu, a uczynił
sprawiedliwości boże a sąd swoj z
Israhelem». <**22**> A Danowi powiedział: «Dan
szczeni*ę* lwowe, wypłynie szczedrze

z Bazan». <**23**> A Neptalimowi rzecze:
Neptalim w żyzność<i> pożywać będzie
a pełen będzie błogosławienia bożego,
morze i ku południ*u* odzierży». <**24**> I
Asserowi powie: «Pożegnany w syniech
Asser, *będzie luby braciej swej,
rozmoczy w oleju nogę swą. <**25**> Żelazo
a miedź obow jego, jacy dniowie
młodości twej, tacy i starości
twej. <**26**> Nie jest jiny Bog jako Bog
przesprawiedliwego, jeździec
niebieski pomocnik twoj, wielebnością
jego bieżą obłocy. <**27**> Przebytek
jego na wysokości, a pod ło*k*ćmi
wiecznymi. Wyrzuci przed twym
obliczym nieprzyjaciel*a* i powie:
‘Potrzy się’. <**28**> A przebywać będzie
Israel <u>fale a sam[o], oko Jakobowo
w ziemi użytecznej i winnej, a
niebiosa się ociemnią rosą.
<**29**> Bogosławion jeś ty, Israel, kto rowny
będzie tobie, lud, jenże się *z*bawisz
w Bogu? Szczyt wspomożenia twego
a miecz sławy twej Bog twoj.
89b
Poprze ciebie nieprzyjaciel twoj a ty
jego gardło potłoczysz”.

<**34**>

XXXIIII

<**1**> Przeto w[y]szedw Mojżesz *z* pola
moabskiego na gorę Nebo
na wirzch Fasga przeciw Jerycho,
i <u>każe jemu Pan wszytkę ziemię
galaadską aż do Dan <**2**> a do wszego
Neptalima i ziemię Effraimowę
i Manassowę, i wszytkę ziemię Judowę
aż do morza poślednego <**3**> <a> ku
południowej stronie a do szyrokości

pola Jerycho miasta palmowego aż
do Segor, <**4**> i rzekł jest Pan k niemu:
„Toć jest ziemi*a*, za ktorążem to
przysiągł Abramowi, Izaakowi a Jakobowi
rzekąc: Siemieniu twemu dam
ją. Widziałeś ją oczyma swyma, ale
nie wnidziesz do niej". <**5**> I umarł jest
tam Mojżesz, sługa boży, w ziemi
moabskiej przykazanim bożym, <**6**> i
pogrzebł ji *w* udole ziemie moabsk*i*ej
przeciw Fegor, a nie poznał jest
człowiek grobu jego aż do niniejszego
dnia. <**7**> Mojżesz dwadzieścia a
sto lat miał jest, gdyż umarł.
Nie zaćmiły się oczy jego ani jego
zęby są się ruszały. <**8**> I płakali
są jego synowie israelszczy w polu
moabsk*i*em trzydzieści dni, i
napełnili się dniowie narzekania
płaczących Mojżesza. <**9**> Ale Jozue
syn Nunow napełnion jest ducha
mądrości, bo Mojżesz włożył nań·
ręce swoi, i słuchali jego synowie
israelszczy, i uczynili, jakoż przykazał
89c
Pan Mojżeszowi. <**10**> I nie wznikł
jest więcszy prorok w Israhel
jako Mojżesz, ktoregoż znał
Pan z oblicza w oblicze, <**11**> we wszech
dziwiech i znamionach, jeż to
jemu przykazał, aby czynił w ziemi
ejipsk*i*ej faraonowi i wszem
sługam jego i wszej ziemi jego, <**12**> i
wszytkę rękę mocną, i wszytki
dziwy wieliki, jeż to czynił Mojżesz
przed wszytkim Israhelem.

Dokonały się księgi Deutronomii
a poczynają się księgi Jozue

<**Josue**>

89c

Dokonały się księgi Deutronomii
a poczynają się księgi Jozue

<**1**>

<**1**> Stało się po śmierci
Mojżeszowej sługi
bożego, tedy
mowił Pan ku Jozue
synu Nunowu,
słudze Mojżeszowu rzekąc jemu:
<**2**> „Mojżesz sługa moj umarł jest,
wstani a jidź przez ten to Jordan,
ty i wszytek lud *z* tobą, w ziemię,
jąż to ja dam synom israhelskim.
<**3**> Wszelk*i*e mieśce, na ktoreż
stąpi stopa nogi waszej, wam podam,
jakom mowił Mojżeszowi.
<**4**> Od puszcze i Libana aż do rzeki
wielik*i*ej Eufraten wszytka ziemia
Etejskich aż do Morza Wielikiego
przeciw słunecznemu zachodu
będą miedze wasze. <**5**> Niżadny nie
będzie się moc wam przeciwić
po wszytki dni żywota *naszego,
jakożem był z Mojżeszem, takież
będę *z* tobą, nie puszczę się ciebie
89d
ani ciebie ostanę. <**6**> Posil siebie a
bądź udacien, bo ty *snadź rozdzielisz
ludu tem*u* to ziemię, za niążem
przysiągł otcom twym, abych ją
podał jim. <**7**> Posil się przeto a bądź
mocen wielmi, a ostrzegaj i pełni
wszyściek zakon, ktoryż jest przykazał
tobie Mojżesz sługa moj. Nie
pochylaj się przeto od niego na
prawicę ani na lewicę *a *rozumiej

wszemu, coż czynisz. <**8**> Nie otdalaj
12 ksiąg tego to zakonu od swych ust,
ale myślić będziesz w nich wie dnie
i w nocy, aby chował i pełnił wszytko,
15 coż jest popisano w nich, tedy
pojdziesz drogą swą i srozmiesz ją.
<**9**> Toć przykazuję tobie: Posil się a
18 bądź udacien, nie str[z]asz się ani się
boj, bo *z* tobą jest Pan Bog twoj
we wszem, k czemużkoli ty *z*stąpisz".
21 <**10**> I przykaże Jozue książętom s luda
rzekąc: „Jidzicie w pośrodku stanow
a przykażycie ludu rzekąc: Przyp<r>awcie
24 pokarm sobie, bo po trzeciem
dniu przejdziecie Jordan a wnidziecie
do ziemie ku odzierżeniu, jąż to
27 Pan Bog wasz da wam". <**12**> Ale *Rubenowi
i *Gadowi, i połpokoleniu Manassowu
powie: <**13**> „Wspominajcie na rzecz,
30 jąż to przykazał jest wam Mojżesz
sługa boży rzekąc: «Pan Bog wasz
dał jest wam pokoj i wszytkę ziemię.
33 <**14**> *Ale żony wasze i synowie waszy, i
dobytek ostaną w ziemi, jąż to jest
oddał wam Mojżesz za Jordanem,
90a
ale wy ji*dź*cie w odzieniu przed waszą
bracią wszytcy mocnej ręki
3 a bojujcie za nie, <**15**> dojąd nie da pokoja
Pan braci waszej, jakoż jest wam
dał, a dojąd i oni nie odzierżą
6 ziemie, jąż to Pan Bog wasz da jim,
a tak się wrocicie do ziemie waszego
jimienia i będziecie bydlić w
9 niej, jąż to jest dał wam Mojżesz
sługa boży za Jordanem przeciw
w*s*chodu słunecz<ne>mu»". <**16**> I odpowiedzieli
12 są ku Jozue rzekąc: „Wszytko, csożeś
ty przykazał nam, uczynimy
a dokąd poślesz nas, tam pojdziemy.

15 **<**17**> Jakosmy posłuchali we wszem**
Mojżesza, tak będziem posłuchać
i ciebie, jedno bądź Pan Bog twoj
18 *z* tobą, jakoż jest był z Mojżeszem.
<**18**> Ktoż odpowie ustom twym a
nie posłucha wszech rzeczy twych,
21 jeż to jemu przykazujesz, śmiercią
*umrze. Ale ty siebie posil a mężnie
czyń.

<**2**>

Sekundum kapitulum

24 <**1**> Tegdy Jozue syn Nunow posłał
z Setym dwa męża śpieglerza
tajemnie a rzekąc jim: „Jidźcie
27 a opatrzcie ziemię i miasto Jerycho”.
Ktorzyż to pośpieszywszy się
weszli w dom niewiasty złej imieniem
30 Raab i odpoczynęłasta u niej.
<**2**> I wskazano krolowi Jerycho i powiedziano:
„*Dwa męża weszłasta sam w
33 nocy *z* synow israhelskich, aby śpiegowali
ziemię”. <**3**> I posłał krol Jerycho
ku Raab niewieście rzekąc: „Wywiedź
90b
męże, ktorasta przyszła k tobie i
weszłasta w dom twoj, jiście
3 śpieglerzasta a przyszłasta, chcąc oględać
wszytkę ziemię”. <**4**> I pojąwszy żona męże,
zataji jich rzekąc: „Znam, żesta była
6 przyszła ku mnie, ale nie wiedziałaciem,
odkądsta, <**5**> a gdyż brona *zawarta
była we mrok, tedysta ona wyszła, nie
9 wiem, kamsta się obrociła. Ścigajcie
je rącze, a złapacie je”. <**6**> Ale sama
kazała mężoma wnić na pobicie domu
12 swego i przykryła je paździerzym
lnianym, jeż to tu było. <**7**> Ale ci, jeż
to byli posłani, *gonić po nich po drodze,

15 jeż to wiedzie ku brodom Jordanowym,
a gdyż oni wynidą, natychmiast
brony zawarty. <**8**> A jeszcze byłasta nie
18 usnęła, jaż to się tajiłasta, tegdy żona
wnidzie k nima i rzecze: <**9**> „Znam,
że Bog podda wam ziemię, bo strach
21 wasz wrzucił się jest na nas
a omdleli są wszytcy bydliciele w ziemi.
<**10**> Słyszelismy, że przesuszył Pan
24 wody Morza Rudnego k waszemu
prześciu, gdyście wyszli z Ejipta, a
cożście uczynili dwiema kroloma
27 amorejskima, jaż byłasta za Jordanem,
Seonowi a Ogowi, jeż toście zabili.
<**11**> A to usłyszawszy lęklismy się
30 i omdlało jest sierce nasze ani w
nas ostał duch k weściu waszemu,
bo Pan Bog wasz on jest Bog na
33 niebie wysoko a na ziemi nisko.
<**12**> Przetoż ninie przysiężta mi na Pana
Boga, aby jakożem ja s wami
90c
miłosiernie uczyniła, takież i wy
uczyńcie *z* domem otca mego i dajta
3 mi jiste znamię, <**13**> abyście *z*bawi-
li otca mego i matkę mą, bracią
i siostry me, i wszytko, coż jest
6 jich, i *wyzwolicie dusze nasze od
śmierci”. <**14**> A ona jej odpowiedziałasta:
„Dusza nasza bądź za was na
9 śmierć, ale tak, acz nas nie wydasz,
a gdyż nam poda Bog ziemię,
uczynimy *z* tobą miłosierdzie i praw-
12 dę”. <**15**> I wypuściła je po powrozku
z okieńca, bo dom jej przyleżał
ku murowi. <**16**> I rzekła jest k nima:
15 „*Wznidzieta na gory, aby sna*dź* nie
potkali was wracając się, a tu się
utajita za trzy dni, dojąd się nie
18 nawrocą, a tak pojdzieta po swej

drodze”. <**17**> I powiedziałasta k n*i*ej: „Nie
będziewa winna tą to przysięgą, jeż
toś nas zaprzysięgła, <**18**> gdyżbychom
wieszli w ziemię a nie byłliby
za znamię ten to powrozek czyrwony,
a ty jego nie uwiążesz na
okieńcu, jimżeś to nas wypuściła,
a nie *z*gromadziszli otca twego
i macierze, i braciej, i wszystk*i*ej
rodziny twej w dom twoj. <**19**> Kto*ż*
wynidzie se drzwi domu twego, krew
jego będzie na głowę jego, a my
będziem niewinni, ale tych wszech
krew, ji*ż* to *z* tobą będą w domu,
ostanie na naszej głowie, acz kto
się jich dotknie. <**20**> Pakli będziesz nas
chcieć ogłosić a tę to rzecz na jawno
90d
wynieść, czyści będziem od tej
przysięgi, ją*ż* toś nas zaprzysięgła”.
<**21**> A ona odpowie: „Jakosta rzekła,
tako bądź”. A puściwszy je, aby precz
odeszła, powiesi powrozek czyrwony
w okieńcu swem. <**22**> Tedy ona szedwszy
przyszłasta na gory a byłasta tu trzy
dni, dojąd się nie wrocili, ktorzy*ż*
to je gonili, bo patrzywszy jich
po wszytkich drogach, nie naleźli
jich. <**23**> I weszli do miesta, wrociwszy
się, ktorzyż to je gonili, i seszłasta
śpieglerza *z* gory a przebredwszy
Jordan przyszłasta ku Jozue synu Nunowu
i wypowiedziałasta jemu wszytko,
coż się jima przygodziło, <**24**> i
rzekłasta: „Poddał Pan w ręce nasze tę
to wszytkę ziemię a strachem są
ogarnioni wszystcy bydliciele jej.

<**3**>

III

<**1**> A zatym Jozue powstaw w nocy,
ruszyw stany a wyszedwszy *z* Setym
przyszli są ku Jordanu on i wszytcy
synowie israhelszczy, a pomieszkawszy
tu za trzy dni. <**2**> A tych dni dokonawszy
szli posłowie w pośro*d*ku
stanow, <**3**> i *szli *są *wołając, rzekąc:
„Gdyż uźrzycie skrzynię zaślubienia
Pana Boga *w*aszego a kapłany
z korzenia Lewi niosąc ją, tedy wy
powstawszy jidźcie przed nią. <**4**> Bądź
miedzy wami a miedzy skrzynią
dwa tysiąca wzdal łokiet, *bo z
daleka [nie] moglibyście widzieć [an]i
poznać, ktorą drogą *weszli, żeście
drzewiej nie chodzili po niej, a
91a
chowajcie się, abyście się nie
przybliżali ku skrzyni". <**5**> I powie Jozue
ku ludu: „Poświęćcie się, bo za jutra
Pan Bog uczyni miedzy wami dziw".
<**6**> I powie ku kapłanom: „Weźmicie
skrzynię zaślubienia bożego a jidźcie
przed ludem". Ktorzyż to przykazanie
napełniwszy, wziąwszy skrzynię
i chodzili przed nimi. <**7**> I rzecze Pan
ku Jozue: „Dziś pocznę cię wyszyć
przede wszym Israhelem, aby wiedzieli,
że jakożem był z Mojżeszem, takieżem
i *z* tobą. <**8**> Ale ty przykaż kapłanom,
jiż to niosą skrzynię zaślubienia,
a powiedz k nim: „Gdyż wnidziecie
w kraj wod[y] jordańskich, stojcież
tu". <**9**> I powie Jozue k synom
israhelskim: „Przystępcie sam a słyszcie
słowo Boga waszego". <**10**> I opięć: „W tem
zwiecie, że Pan Bog wasz żyw pośrzod
was jest a zatraci przed waszym
obliczym Kananejsk*i*ego a

Jerezejsk*i*ego, a Jebuzejsk*i*ego, Etejsk*i*ego
a E*w*ejsk*i*ego, Ferezejsk*i*ego i
Amorejsk*i*ego. <**11**> Toć skrzynia zaślubienia
Pana Boga wszej ziemie przedzie
was prze*z* Jordan. <**12**> Przyprawcież
dwanacie mężow ze dwanacie
pokolenia israhelsk*i*ego, kalżdego *z*
pokolenia swego, <**13**> a gdyż postaw*i*ą stopy
swych nog kapłani, ji*ż* to niosą
skrzynię zaślubienia Pana Boga wszej
ziemie, *w* wodach jordańskich,
wody, ktore*ż* to na doł są, spłyną i
*z*giną, ale ktore*ż* *z* gory przychadzają,
91b
w jed*n*ej głębokości zostaną". <**14**> Przetoż
wyszedw wszystek lud *z* stanow swych,
aby przeszli Jordan, a kapłani,
ji*ż* to nieśli skrzynię zaślubienia,
szli przed nimi. <**15**> A gdyż wnidą w Jordan
i omoczyli nogi swe na kraju
Jordana, bo Jordan pirwej brzegi <dna>
był napełnił czasu żniwa, <**16**> i stały
wody *z*szedwszy się na jednem mieścu,
jako gora wz gorę się *dmące,
i zdały się podal od miasta, je*ż* to słowie,
rzeczono Edom, aż do miasta Sartan,
a ktore*ż* niżej były, w Puste
Morze, je*ż* to ninie rzeczono Martwe,
płynęły, aż owszem *z*ginęły. <**17**> Ale lud
szedł przeciwko *Jordanowi, a kapłani,
ji*ż* to nieśli skrzynię zaślubienia
bożą, stali na suchej ziemi pośrod
Jordana okasawszy się, a
wszystek lud po suchem dnie szedł.

<**4**>

IIII

<**1**> A gdyż przejdą, rzekł Pan ku
Jozue: <**2**> „Wybierz dwanaćcie

mężow, każdego *z* swego pokolenia,
24 <**3**> a przykaż jim, ać podniosą
dwanaćcie kamieniow przetwardych
z pośro*d*ku dna Jordanowego,
27 na nichże to są stały nogi kapłańskie,
i *położą je miedzy stany, tu
gdzież ro*z*bijecie tej to nocy swe stany".
30 <**4**> I przyzowie Jozue dwanaćcie
mężow, ktore*ż* to jest wybrał *z* synow
israhelskich, każdego *z* swego
pokolenia, <**5**> i rzecze k nim: „Jidźcie
przed skrzynią Pana Boga waszego
na pośrod Jordana a wynieście
91c
ottąd każdy z was kamień na swu
plecu podle liczby synow israhelskich,
3 <**6**> *a *będą na znamię miedzy
wami. A gdyż was za jutra opytają
synowie waszy rzekąc: «Cso się
6 mieni to to kamienie?», odpowiecie
jim: Zginęły są wody jordańsk*i*e
przed skrzynią zaślubien*i*a bożego,
9 gdyż jest przezeń szła, a przeto
położono jest to to kamienie na
pamięć synom israhelskim aż
12 na wieki". <**8**> Przetoż uczynili synowie
israelszczy, jako*ż* przykazał jim
Jozue, wynieśli *z* pośro*d*ka dna
15 jordańsk*i*ego dwanaćcie kamien*i*ow,
jako*ż* *jim Bog przykazał, podle liczby
synow israhelskich, aż na mieśce,
18 na niem stany ro*z*bili, a tu je
położyli. <**9**> A jinych dwanaście kamieniow
położy Jozue na pośrod dna
21 jordańskiego, gdzie byli stali kapłani,
ji*ż* to nieśli skrzynię zaślubienia
bożego, i są tam aż do niniejszego
24 dnia. <**10**> Ale wszak kapłani,
ji*ż* to nieśli skrzynię, stali w pośrod
Jordana, dojądże się wszytko

nie napełniło mowienie Jozue k
ludu, coż Pan przykazał, jakoż
był jemu Mojżesz rozkazał. I kwapił
się lud, chcąc przeć. <**11**> A gdyż
wszystcy przeszli, *na *tych przejdzie
skrzynia boża, a kapłani szli przed
ludem. <**12**> A synowie Rubenowi i
Gadowi i połpokolenia Manassowa
harnaszowani szli przed syny
91d
israhelskimi, jakoż jim przykazał Mojżesz,
<**13**> a czterdzieści tysiącow bojownikow
w zastępie*ch* a w tłuszczach szli po
rowni i po poloch miasta Jerycho.
<**14**> W tem dniu wzwielbił jest
Pan Jozue przed wszytkim Israhelem,
aby się jego bali, jakoż są się bali
Mojżesza, gdyż jeszcze żyw był. <**15**> I
rzekł jest k niemu Pan: <**16**> „Przykaż
kapłanom, jiż to niosą skrzynię z<a>ślubienia,
ać wzydą za Jordan”. <**17**> Jenże
przykazał jim rzekąc: „Występcie z
Jordana”. <**18**> A gdyż wyszli niosący
skrzynię zaślubienia bożego a na suchą
ziemię stępać poczęli byli, nawrociły
się wody we dno swoj<e> i
ciekły są, jako były drzewiej obykły.
<**19**> Tedy lud wynidzie z Jordana dziesiąty
dzień pirwego miesiąca i rozbili
są stany w Galgalis przeciw stronie
wschodu słunecz<ne>go miesta
Jerycho. <**20**> A dwanaście kamieniow,
jeż to byli w<y>nieśli se dna jordańskiego,
[i] położył Jozue w Galgalis,
<**21**> i powie k synom israhelskim: „Gdyż
za jutra synowie waszy op<y>tają
otcow swych a rzekąc jim: «Cso się
mieni to to kamienie?», <**22**> *nauczcie je
i *powie*dz*cie: Po suchem dn*u* przeszlismy
Jordan ten to, <**23**> bo jest Pan Bog

nasz osuszył wody jego w widzeniu
naszem, dojądsmy nie przeszli, <**24**> jakoż
33 był uczynił pirwej w Morzu Rudnem,
jeż to jest przesuszył, dokądsmy
nie przyszli, <**25**> aby wzwiedzieli wszytkich
92a
ziemi ludzie przesilną rękę bożą,
abyście się i wy bali Pana Boga
3 waszego na każdy czas.

<5>

Quintum

<**1**> A gdyż usłyszeli wszystcy krolowie
amorejszczy, jiż to przebywali
6 za Jordanem k zachodnej stronie, i
wszystcy krolowie kanaańszczy, jiż to
bliska Wielikiego Morza dzierżą
9 miasta, że przesuszył był Pan rzeki
jordańskie przed syny israhelskimi,
dojąd są nie przeszli, zemdlało jest
12 sierce jich a nie ostał w nich duch
strasząc się weścia synow israhelskich.
<**2**> Tegoż czasu powie Pan
15 ku Jozue: „Uczyń sobie noże kamienne
a obrzeż wtore syny israhelskie”.
<**3**> I uczyni, coż jemu był przykazał
18 Pan, a obrzazał syny israhelskie
na pagorce obrzazowania.
<**4**> Bo ta to jest była przyczyna wtorego
21 obrzazowania: *wszemu *ludu,
jenże był wyszedł z Ejipta, samcowego
płodu [i], wszytcy mężowie
24 bojowni zmarli są na puszczy prze
długi ob[o]chod drogi, <**5**> jiż to wszytcy
obrzazani byli, ale lud, jenże się
27 srodził na puszczy <**6**> we czterdziestoch
lat w drodze przeszyrokiej puszczej,
nie obrzazan był, dojąd są nie
30 zginęli, ktorzyż są nie posłuchali

głosu bożego *i* jimże to pirwej
przysiągł, aby jim <nie> ukazał ziemię
mlekiem a miodem ciekącą. <**7**> Tych
synowie wstąpili są na mieśce
otcow swych i obrza<za>ł je Jozue,
92b
ji*ż* to, jakoż są się zrodzili, *z* skorkami
byli a niżadny jich na drodze
nie obrzazował. <**8**> A gdyż wszytcy
obrzazani byli, ostali na temże
stanowem mieścu, aż się zleczyli. <**9**> I
rzecze Pan k Jozue: „Dziś sem odjął
*ganiebności *ejipskie od was", i wezwano
jest imię tego mieśca Galgala
aż do niniejszego dnia. <**10**> I ostali
synowie israhelszczy w Galgala a
uczynili Przyście czwartegonaście dn*i*a
miesiąca k wieczoru w polu Jerycho
<**11**> i jedli z użytkow ziemskich [a]
drugi dzień, przaśne chleby i kisiały
chleb tegoż lata. <**12**> I zginęła ma*n*na,
gdyż są już jedli z owocu
ziemskiego a więcej są nie pożywali
karmiej tej synowie israhelszczy, ale
jedli z owocow niniejszego lata
ziemie kanaańskie. <**13**> A gdyż był
Jozue na polu przed miastem Jerycho,
wzn*i*osł oczy *i* uźrzał męża
przeciw sobie stojącego i dzirżęcy
nagi miecz i pośpieszy się k niemu
a rzekę: „Naszliś, czyli nieprzyjacielski?"
<**14**> Jenże odpowiedział: „Nikak*i*ej,
aleciem książę wojski boże
a ninieciem przyszedł". <**15**> I padnie
Jozue nagle na ziemię a kłaniając
się rzecze: „Cso Pan moj mowi ku
słudze swemu?" <**16**> A rzecze: „Zuj boty
z nog twych, bo mieśce, na niemże
to stojisz, święte jest". I uczyni
Jozue, jakoż było jemu przykazano.

<6>

VI tum

<**1**> Ale Jerycho było zawarto
92c
i grodzono prze strach synow
israhelskich, że niżadny nie śmiał
wynić i wnić. <**2**> I powie Pan ku Jozue:
„Tociem dał w twą rękę Jerycho
i *krole jego, i wszytki silne męże.
<**3**> Obcho*dź*cie miasto wszytcy
bojownicy jedną przez dzień, a tak
uczynicie za *s*zeć dni, <**4**> ale siodmego
dnia popowie *wezmą siedm trąb,
jichże to używają w miłościwe lato,
i *pojdą przed skrzyni*ą* zaślubienia
bożego, i obydziecie siedmkroć
miasto a popowie zatrąbią
w trąby. <**5**> A gdyż zabrzni źwięk
trąbny dalszy i przemienny *i* w
uszu waszych *brzniące, wzwoła
wszystek lud wołanim przewielikim
a mury mieskie ze dna się
przewrocą i wnidą wszystcy
prosto z miasta, gdzie są stali”. <**6**> Przeto
zwoław Jozue syn Nunow
kapłany i powie k nim: „Weźmicie
skrzyni*ę* zaślubienia bożego,
a jinych kapłanow siedm *wezmą
sied<m> trąb lata miłościwego i
*pojdą przed skrzynią bożą”. <**7**> A tak
k ludu <powie>: „ Jidźcie i obcho*dź*cie miasto
harnaszowani przodując
przed skrzynią bożą”. <**8**> A gdyż
Jozue słow dokonał a siedm
kapłanow w siedm trąb w*s*trąbili
przed sk*r*zynią zaślubienia bożego,
<**9**> a wszystek *lud naprzod pojdzie
w harnaszu, a ostatek zastępa pojdzie

za sk*rz*ynią, a wszystcy w trąby
92d
trąbili. <**10**> Bo był przykazał Jozue ludu
rzekąc: „Nie będziecie wołać ani
3 będzie słyszan głos wasz, ani żadna rzecz
z ust waszych wynidzie, dojąd nie
przydzie dzień, w ktory*ż* to wam
6 powiem: Wołajcie a krzyczcie”.
<**11**> Przetoż obchodzi*ła* skrzynia boża
miasto jedną prze*z* dzień i wracała się
9 do stanow, i stała tam. <**12**> Przeto*ż* gdyż
Jozue w nocy powstał, wzięli są
kapłani skrzyni*ę* bożą <**13**> a siedm s nich
12 siedm trąb, jichże to w miłościwe
lat*o* pożywali, i szli naprzod przed
skrzynią bożą jidąc i trąbiąc, a
15 harnaszowany lud szedł przed
nimi, a ostatek luda szli za skrzyni*ą*
w trąby tr*ą*biąc. <**14**> I obchodzili
18 miast*o* wtorego dnia jedną, i
wrocili się do stanow, a tak uczynili
za sześć dni. <**15**> Ale siodmego dnia
21 na dniu powstali i obchodzili
miasto, jako*ż* *ujednali *byli,
siedmkroć. <**16**> A gdyż w siodme obyście
24 kapłani w trąby zatr*ą*bili, rzekł
Jozue ku wszemu Israhelowi:
„W*s*krzyczcie, bo jest Pan poddał nam
27 miasto. <**17**> A *będzie to to miasto
przeklęte i wszytko, coż jest w
niem, przed Panem, jedna Raab
30 zła dziewka *ostanie żywa ze
wszytkimi, kto*rz*yż s nią w domu są,
bo jest skryła posły, ktoreżsmy
33 byli posłali. <**18**> A wy się chowajcie
tego, abyście się wszego nie dotykali,
coż wam zapowiedziano,
93a
a nie *będziecie winni *tych *rzeczy
i wszystcy stanowie israhelszczy nie *będ*ą*

w grzeszech <i> zasmęceni. <**19**> Ale cożkoli
złota albo śrebra będzie i sędow
miedzianych i żelaznych, Bogu
poświęcono *będzie i położono w skarby
jego". <**20**> Przetoż gdyż wszystek lud
wzwoła a trąby zabrznią, a ten brzęk
przydzie w uszy wszego mnostwa,
natychmiast mury się przewrociły
i wszedł każdy mieścem,
przeciw jemuż stał, i odzierżeli
miasto, <**21**> i zbili wszystko, coż w niem
było, od męża aż do niewiasty, od
młodzieńca aż do starca, i woły, i owce,
i osły mieczem zbili. <**22**> Ale dwiema
mężoma, jeż to łazękami byli
wysłani, rzecze Jozue: „Wni*dź*ta w dom
żony złej dziewki a wywiedźta ją
i wszytko, coż jest jej, jakożsta jej
przysięgą ućwirdziła". <**23**> A wszedwszy
tam młodzieńce, wywiodłasta Raab
i otca, i macierz jej, i bracią, i
wszystko jimien*i*e jej, i przyrodzone
wszystki jej a procz stanow
israhelskich kazali jim być. <**24**> Ale
miasto i wszytko, coż w niem było
naleziono, spalili, procz złota a
śrzebra, a sędow miedzianych i
żelaznych, jeż to są w skarb Bogu
poświęcili. <**25**> Ale Raab zł*ą* dziewk*ę*
i dom otca jej, i wszytko, coż jest
miała, kazał Jozue żywić i bydlili
są pośrod Israhel aż do niniejszego
dnia, przeto że była skryła
93b
posły, ktore*ż* to był posłał, aby
śpiegowali Jerycho. W tem czasie
poklął jest Jozue rzekąc: <**26**> „Przeklęty
mąż przed Bogiem, <ktoryż> odnowi a udziała
miasto Jerycho. W pirworodzeny*m*
swem fundament*y* jego *założy

a w pośledniem *z* synow swych
*postaw*i wrota jego". <**27**> Przetoż Bog
9 był s Jozue a imię jego ogłaszono
jest po wszej ziemi.

<**7**>

Septymum

<**1**> Ale synowie israhelszczy przest*ą*pili
12 przykazanie osobiwszy
sobie *z* zaklęci*a*, bo Achor syn
Chamry, syna Zabdy, syna Zare
15 *z* pokolenia Judowa wziął jest
niecso zaklętego i ro*z*gniewał się
jest Pan przeciw synom israhelskim. <**2**>
18 A gdyż posłał Jozue z Jerycho
męże przeciw Haj, je*ż* to jest przeciw
Betanen ku wschodu słunecznej
21 stronie miasta Betel, rzekę
jim: „Ji*dź*cie a wyłazęczcie ziemię".
Ji*ż* to przykazanie napełniwszy
24 wyła*z*ęczyli Haj, <**3**> a wrociwszy
się powiedzieli jemu: „Nie *pojdzie
wszystek lud, ale dwa albo trzy
27 tysiące mężow *pojdzie i **z*gładzi
miasto. Przecz by się wszystek lud
darmo trudził przeciw mało
30 nieprzyjacielom?". <**4**> Przetoż wyszli trzy
tysiące bojownikow, a natychmiast
tył podali <**5**> i pobici są od
33 mężow z miasta Haj i pad[d]ło
s nich sześć a trzydzieści człowiekow,
i gonili je przeciwnicy
93c
od wrot aż do Sebarym, i padali
nagle uciekając, i wstraszy się
3 sierce lu*dz*k*i*e a jako woda ro*z*płynęł*o*
się. <**6**> Ale Jozue ro*z*drze rucho swe
i natychmiast padnie na ziemi
6 przed skrzyni*ą* bożą aż do wieczora,

tak on jako wszystcy starszy israhelszczy,
i sypali proch na swe głowy, <**7**> i
rzecze Jozue: „Ach, ach, Panie Boże,
czemuś chciał przewieść lud ten to
przez jordańską rzekę *i *poddać
nas pod rękę Amorrejskiego, i
*zatracić? Ach, bychom byli ostali,
jakosmy byli poczęli, za Jordanem.
<**8**> Moj Panie Boże, cso powiem
widzę Israhela swym niep*rz*yjacielom
tył podawając? <**9**> Usłyszą[li]
Kananejszczy i wszystcy bydliciele
ziemie tej to, *z*bierzą się pospołu,
otoczą i ogarną nas, i *z*gładzą imię
nasze z ziemie, a cso uczynisz
twemu wielikiemu imieniu?” <**10**> I
rzecze Pan ku Jozue: „Wstań! Przecz
leżysz nagle na ziemi? <**11**> *Z*grzeszył jest
lud israhelski a przestąpili są
smowę mą, wzięli są *z* zaklętej rzeczy
i ukra[t]dli są, i sełgali, i skryli
miedzy swymi sędy. <**12**> I nie będzie
moc ostać Israhel przed swymi
nieprzyjacielmi, ale pobieżą przed
nimi, bo się jest pokalał zaklęt*ą*
rzeczą. Nie będę więcej s
wami, dojąd nie potrzecie jego,
ktoż jest takim grzechem winien.
<**13**> Wstań a poświęć ludzi, a powie*dz*
93d
jim: Poświęćcie siebie z jutra,
bo to mowi Pan Bog israhelski:
Zaklęta rzecz pośrod ciebie jest,
Israhel, nie ostojisz się przed
nieprzyjacielmi swymi, dojąd nie
*z*gładzisz *z* siebie tego, jenże pokalan
jest tym to grzechem. <**14**> I przystąpicie
rano wszystcy po pokoleniach waszych,
ktoreżkole pokolenie los najdzie,
pojdzie po swem przyrodzeniu,

*po *bliskościach *i po domiech, a domy
po mężoch, <**15**> a ktoryżkole w tem
grzesze nalezion będzie, spalon będzie
ogniem ze wszym swym jimienim,
bo jest przestąpił smowę bożą
i uczynił niegodną rzecz w Israhel".
<**16**> A tak Jozue wstaw rano zjedna
Israhela każdego we *sw*em pokoleniu
i naleziono jest pokolenie Juda.
<**17**> Je*ż* to podle swych czeladzi *by
spytano, naleziona jest czeladź Zare.
A tę po domiech rozdzielili i nalezion
jest dom Zabdy, <**18**> a w domu
wszystki ludzi rozdzieliw, najdzie
Achora syna Charmy, syna Zabdy,
syna Zare *z* pokolenia Judaszowa.
<**19**> I powie Jozue ku Acharowi: „Synu
moj, daj sławę Panu Bogu
israhelskiemu a spowiadaj się,
a ukaż nam, csoś uczynił, a nie zataj".
<**20**> Odpowiedział Achor ku Jozue
rzekąc k niemu: „Wiernie
jaciem *z*grzeszył przed Panem Bogiem
israhelskim a takociem
uczynił: <**21**> Gdyżem u*ź*rzał miedzy
94a
plonem płaszcz czyrwony, w*i*elmi
dobry a dwieście rublow śrebra,
a prawidło złote pięćdziesi*ą*t
zaważy mające, pożądałem tego
i wziął, i skryłem w ziemi przeciw
pośrodku stanu mego, ale śrebro
w jamieciem pirzcią przysuł".
<**22**> Przeto posław Jozue sługi, ji*ż* to
bieżawszy do jego stanu, naleźli
wszystko skryte na temże mieścu
i śrebro pospołu. <**23**> A wynioswszy *z*
stanu przynieśli są przed Jozue i
przede wszystki syny israhelskie
i położyli przed Panem. <**24**> Ale Jozue

pojąw Achor syna Zaze i śrebro, i
p<ł>aszcz, i złote pr<a>widło, i syny, i dziewki
jego, woły, osły i owce, i sta<n> ze
wszystkim jimienim, i wszystek Israhel
s nim, i wywiodą je do wądołu
Achor, <**25**> gdzie jest powiedział Jozue:
„Przeto żeś nas smęcił, smęć cię
Pan w tem to dniu". I *ukamionowano
*je wszystek Israhel i wszytko, coż
było jego, ogniem ze*ż*żono jest.
<**26**> I smiotano nań wieliką grumadę
kamienia, je*ż* to jest aż do niniejszego
dnia, i otwrocił się gniew boży
od nich, i nazwano jest imię
temu mieścu padoł Achorow aż <do> dzisia.

<**8**>

VIII

<**1**> I rzekł Pan ku Jozue:
„Nie boj się ani się lękaj,
pojmi *z* sobą wszytkę wielikość
bojownikow a powstanę *wznidziesz
ku miastu Haj, tociem poddał
w rękę twą *krole jego i miasto,
94b
i lud, i ziemię. <**2**> I uczynisz miastu Haj
i krolowi jego, jakoś uczynił Jerycho
i krolowi jego, ale plon i wszystek
dobytek rozbitujecie sobie, przeto*ż*
położ strożą za miastem". <**3**> I wsta*w*
Jozue i wszytka wielikość bojownikow
s nim, chcąc wni*ć* ku Haj,
i wybraw mężow silnych trzydzieści
tysiącow posłał w nocy, <**4**> przykazaw
jim rzekąc: „Położcie strożą za miastem,
a dalej nie cho*dź*cie, i będziecie
wszystcy gotowi, <**5**> ale ja i jina
wielikość, je*ż* to se mną jest, wznidę *z*
drugą stronę przeciw miastu, a gdyż

wynidą przeciw nam, pobiegniem
podawając tył, jakożesmy pirwej
uczynili, <**6**> dojąd ktorzyż to nas pożoną,
od miasta się dalej nie o*d*ciągną,
bo będą mnieć, bychom bieżeli,
jako pirwej. <**7**> A gdyż my pobiegniem,
a oni gonić będą, *powstańcie
z strożej, *skażcież miasto, bo
Pan Bog *nasz da je w ręce *nasze.
<**8**> A gdyż je odzirżycie, zażżycie je,
a tako wszytko uczynicie, jakożem
przykazał wam". <**9**> I puści je, i szli są
na mieśce strożne, i siedzieli
miedzy Betel a Haj przeciw
zachodnej stronie [przeciw] <miasta Haj>. Ale Jozue
nocy onej ostał pośrod luda.
<**10**> A wstaw na dniu zliczył
towarzysze, wzydzi<e> *z* starszymi na czoło
wojski a ogarnion sąc pomocą
bojownikow. <**11**> A gdyż przysz<ed>wszy
wznidą na stronę przeciw
94c
miastu, stali są na połnocnej stronie
przeciw miastu, miedzy jimiż
to a miedzy miastem były na pośro*d*ku
doły. <**12**> Bo pięć tysiącow mężo*w*
był wybrał i założył strożą miedzy
Betel a Haj z zachodnej strony
tegoż miasta. <**13**> Ale w[a]szę jin*ą* wojskę
na połnocną stronę był sjednał,
tak że poślednia wielik*o*ć
zachodnej strony miasta dotykali.
Przetoż odszedw Jozue tej nocy stał
pośro*d*ku w dole. <**14**> To gdyż uźrzał
krol Haj, pośpieszyw się rano
wyszedł se wszą wojską mie*sc*ką
a z<j>edna czoło przeciw <puszczy>, nie
wiedząc, że *z* tyłu tajili się nieprzyjaciele.
<**15**> Tedy Jozue i wszystka wielikość
israhelska poruszyli się

z miasta jakoby przestraszeni
bieżeli po drodze na puszczą. <**16**> Tedy oni
wszystcy za jedno krzykną a siebie
ponękając wzruszyli się na nie.
A gdyż się oddalili od miasta <**17**> a
niżądny był w mieście Haj nie ostał
i w Betawen, kto by nie gonił Israhela,
jako pirwej tak wszystcy byli
się wybrali, otworzona miasta
ostawiwszy, <**18**> rzecze Pan ku Jozue:
„Podnieś szczyt, jenże w twej ręce
jest, przeciw miastu Haj, bo tobie
je poddam”. <**19**> A gdyż podniesie szczyt,
z drugiej strony miasta załoga, jeż
to się tajiła, powstała natychmiast
i pośpieszy k miastu, i odzierżeli
i zapalili je. <**20**> Tedy mężowie mieśćcy,
94d
ktorzyż to gonili Jozue, oźrzawszy
się i uźrzeli dym w mieście aż ku
niebu wschadzający, nie mogąc
dalej ani sam ani tam uciec, a nawięcej
przeto, gdyż ci, jeż to byli jako
pobiegli *chcąc się na puszczą *wrocić,
potem obrociwszy się przesilnie
się brali. <**21**> A uźrzaw Jozue i
wszystek Israhel, że jest miasto
dobyto a dym z miasta *wychadzający,
nawrociwszy się, bił męże z miasta
Haj. <**22**> A tako i ci, jeż to dobywszy miasta
zapalili je, wyszedwszy z miasta
przeciw swym, w pośrodce nieprzyjaciele
mając, poczęli je bić. A gdyż
s obu stronu nieprzyjaciele pobili,
tak że niżadny *z* tako wielkiej
wielikości nie był zbawion, <**23**> i samego
*krole Haj żywo uchwycili i dali ji
Jozue. <**24**> Przeto zbiwszy wszystki, jeż to są
Israhela gonili, *ani się *chylili na
puszczą, a na temże mieścu zagładziwszy

wszystki *mieszczany, wrocili się
24 synowie israhelszczy i zbili miasto.
<**25**> I była liczba tych ludzi, kto*rzyż* to są
zbici tego dnia, od *mężow aż do *niewiast
27 z miasta Haj dwanaćcie tysiącow.
<**26**> A tak Jozue nie skurczył jest
ręki, jąż to jest na wysokość podniosł
30 dzierżę szczyt, dojąd są nie zbici
wszystcy bydliciele miasta Haj. <**27**> Ale
dobytek i plon miescki miedzy sobą
33 rozdzielili synowie israhelszczy,
jakoż przykazał Pan Jozue. <**28**> Jenże
spaliw miasto, uczynił je *groma<dę...>
(*tu brak 11 kart*)
95a

<**23**>

<**7**> <...m>iedzy wami, nie przysięgajcie na
imię bogow jich ani jim służycie,
3 ani się jim kłaniajcie, <**8**> ale przydzirżycie
się Pana Boga waszego, jakoż*ś*cie
czynili aż do tego dnia. <**9**> A tedy
6 odniesie Pan Bog od waszego oblicza
rody wielikie i przesilne a niżadny
wam się nie sprzeciwi. <**10**> Jeden z
9 was popędzi nieprzyjacielskich mężow
tysiąc, bo Pan Bog wasz za was
będzie bojować, jakoż jest ślubił. <**11**> Ale
12 tego napilniejszy bądźcie, abyście
zawżgi miłowali Pana Boga swego.
<**12**> Jestli będziecie chcieć tych narodow,
15 ji*ż* to są miedzy wami, błędow się
przydzirżeć a s nimi się smieszać w
*s*wa*dź*bach i w przyjaźni się schadzać,
18 <**13**> to już ninie wie*dz*cie, że Pan Bog wasz
nie zagładzi jich przed waszym
obliczym, ale będą wam na jamę a
21 na osidlenie, a na podwrocenie
z waszego boku, a *pot przed waszyma

oczyma, dojąd was nie otniesie
24 i nie zatraci *z* tej to przedobrej ziemie,
jąż to jest oddał wam. <**14**> Toć ja
już wzydę dziś na drogę wszelkiej
27 ziemie a wszystkim umysłem poznacie,
że ze wszech słow nic jest nie
minęło, coż jest Pan ślubił wam dać.
30 <**15**> A *j*akoż napełnił jest skutkiem,
coż jest ślubił, a szczęśnie wszystko
jest wam przyszło, takież przywiedzie
33 na was wszystko złe, jimże to jest
groził wam, dojąd was nie odniesie
i nie zatraci *z* tej to ziemie przedobrej,
95b
jąż to jest oddał wam, <**16**> przeto żeście
przestąpili smowę Pana Boga waszego,
3 jąż to jest ućwirdził s wami, służąc
bogom cudzym i kłaniając się
jim, a tak barzo i rychło powstanie
6 przeciw wam gniew boży i będziecie
wyniesieni *z* tej to ziemie przedobrej,
jąż to jest oddał wam".

<**24**>

XXIIII

9 <**1**> Tedy sebraw Jozue wszystki
syny israhelskie w Sychen a
przywoław więcszych urodzenim
12 i książąt, i sądź, i urzędnikow i
stali przed obliczym bożym, <**2**> i mowił
jest tak to k ludu: „To to mowi Pan
15 Bog israhelski: «Za rzeką bydlili są
oćcowie waszy od początka, Tare,
*oćca *Abrahamowa i *Nachorowa a
18 służyli są bogom cudzym. <**3**> Przeto
wziąłem oćca waszego Abrahama
z krajin Mezopotanije i przywiodłem
21 ji do ziemie Kanaan a rozpłodził
siemię jego,<**4**> a dałem jemu Izaaka,

a temużem dałem Jakoba i Ezau,
24 z nichże to Ezau oddałem gorę Seir
ku jimieniu, ale Jakob a synowie
jego seszli są do Ejipta. <**5**> I posłałem
27 Mojżesza i Aarona a raniłem Ejipt
rozmajitymi dziwy a znamiony <**6**> i
wywi*o*dłem was i oćce wasze z
30 Ejipta, i przyszliście ku morzu, *gdyż
ścigali Ejipszczy oćcze wasze z wozy
i s jeźcy aż do Morza Czyrwonego.
33 <**7**> I wspłakali ku Bogu synowie
israhelszczy, jenże włożył ćmy miedzy
wami a Ejipskimi i przywiodł na nie
95c
morze, i przykrył je. Widziały są oczy
wasze wszystko, cso<m> w Ejipcie uczynił.
3 A bydliliście na puszczy wiele czasow.
<**8**> I *w*wiodłem was do ziemie Amorejskiego,
jenże bydlił za Jordanem. A gdyż
6 bojowali przeciw wam, poddałem
je w ręce wasze a zbiliście je, a
odzierżeli ziemie jich. <**9**> A powstaw
9 Balaach syn Seforow, krol moabski,
walcząc przeciw Israhelu, posław a
przywoław Balaama syna Beor, aby
12 was przeklął. <**10**> A jam nie chciał
słuchać jego, ale przeciw temu <przezeń>
pożegnałem was i wyzwolił z jego
15 ręki. <**11**> Przeszliście Jordan a przyszliście
ku Jerycho. I walczyli przeciw wam
mężowie *z* tego miasta, Amorrejski,
18 **Ferezejski, Kananejski, Etejski**
a Jerjezejski, a E*w*ejski, a
Jebuzejski i poddałem je *w* wasze
21 ręce. <**12**> I wypuściłem przed wami
szyrszenie i wymiotałem ten lud
s jich miast a dwa krola amorrejska
24 [ku jimieniu] nie mieczem
ani *ł*ęczyskiem twym. <13> A dałem
wam ziemię, w niejżeście nie robili, i

miasta, jichżeście nie działali, abyście bydlili w nich, winnice i oliwia, jegożście nie wspłodzili. <**14**> Przetoż już bojcie się Pana, a służycie jemu swirzchowanym i przeprawym siercem, a odnieście bogi, jimże to są służyli oćcowie waszy w Mezopotanii i w Ejipcie, a zawżgi *służycie Bogu. <**15**> A jestli się 95d wam złe widzi, abyście służyli Panu, wol<e>nie wam dano jest, zwolcie sobie dziś, cso wam lubo jest, komu owszem służyć będziecie, azali bogom, jimże to są służyli oćcowie waszy w Mezopotanii, czyli bogom amorrejskim, w jichże to ziemi przebywacie, ale ja i dom moj będziem służyć Panu". <**16**> I odpowie lud rzekąc: „Odstęp to od nas, abychom ostawszy Pana służyli bogom cudzym. <**17**> Bo Pan Bog nasz on jest wywiodł nas a oćce nasze z ziemie ejipskiej z domu robotnego a czynił dziwy, a my na to patrzymy, i znamiona *nieskromna, a ostrzegał nas na wszytkich drogach, po ktorychżesmy chodzili, i we wszech ludziech, jeż tosmy minęli. <**18**> I wymiotał wszytki narody, amorrejskie bydliciele ziemie, w niążesmy to weszli. Przeto będziem służyć Panu, że jest on Pan Bog nasz". <**19**> I powie Jozue ku ludu: „Nie będziecie moc służyć Panu, bo Pan jest święty i silny mściciel, nie odpuści winam waszym i grzechom. <**20**> Acz opuściwszy Pana będziecie służyć bogom cudzym, odwroci-ć się od was i snędzi was i podwroci, gdyż jest wam tak wiele dobrego dał". <**21**> I powie lud ku

Jozue: „Nikak*i*ej tego więcej nie
będzie, jakoż ty mowisz, ale Panu
będziem służyć”. <**22**> A Jozue ku ludu:
„Świa*d*kowie ─ *rzeczy ─ wy sami jesteście,
żeście zwolili sobie Pana, abyście je<mu...>
(*tu brak 9 kart*)

<Iudicum>

96a
(*zaczyna się pismo 5 ręki*)

<9>

<...> <**51**> <...>a na strzesze wieżnej stojące
wykusze. <**52**> A przystąpiw Abimelech
blisko ku wieży, dobywał silnie,
a przybliżyw się ku dźwirzom,
og*i*eń podłożyć chciał, <**53**> a tedy jedna
niewiasta złomk*i*em żarnowym
z gory *rzuci, ugodziła w
głowę Abimelechowę i wykidnął
się mozg jego. <**54**> Jen przywoław
rącze swego ubrańca, rzecze k
niemu: „Wymi rącze miecz swój,
uderz w mię, aby snadź nie rzekli,
bych od niewiasty zabit był”.
Jenże przykazanie spełnił, zabił
ji. <**55**> A gdyż on umarł, wszytcy,
ktorzy s nim byli s Israhela, wrocili
się na swa miasta. <**56**> A otpłacił
Bog złość, jąż był uczynił
Abim*e*lech przeciw oćcu swemu,
zbiw siedmdziesiąt bratow
swych, <**57**> i Sychymiczskim, csoż
byli uczynili, otpłacono jest,
i przyszła *na nie* klątwa Joatan
syna Jeroboal.

<**10**>

***IX**

<**1**> Po Abim*e*lechu uczynion
wodzem w Israhelu Tola syn F*u*a,
27 stryja Abim*e*lechowa, mąż s
Izachara, jen bydlił w Sanir
na gorze Efraimowe. <**2**> I sądził
30 Israhel za dwadzieścia a za t*r*zy
lata, i umarł jest, i pogrzebion
w Sa*m*ir. <**3**> Po niem powstał Jair
33 galaa*dz*ki, jen sądził Israhel
dwadzieścia i dwie lecie,
<**4**> mając t*rz*ydzieści synow siedzące
96b
na t*rz*ydzieści oślętoch a
książąt t*rz*ydzieści mieśćskich,
3 jaż to jego jimieniem
są nazwana Awotjair, to jest
miasto Jair aż do dzisiego dnia
6 w ziemi galaa*dz*sk*i*ej. <**5**> I umarł
Jair, i pogrzebion w mieście,
jemuż jimię Kamon. <**6**> Potem
9 synowie israhelszczy ku grzechom
starym przyczyniając nowe
uczynili złość przed obliczym
12 bożym, służąc modłam
Baalim a Astarot i bogom
syrskim i sydońskim, i
15 moabiczskim, i synow Amonowych,
i Filiczskich, ostawszy Pana
a jego nie naśladując.
18 <**7**> Na nież to się rozniewał Pan,
podał je w ręce Filistym a
synom Amonowym. <**8**> I byli
21 znędzeni barzo i udręczeni za
ośmnaćcie lat wszytcy, ktorzy
bydlili za Jordanem w ziemi
24 Amorejsk*i*ego, jaż jest w
Galaa*d*, <**9**> tak wiele, iże synowie
Amonowi Jordan przechadzając,
27 kazili Judę i Benijamina,
i Efraima, i udręczon Israhel

barzo. <**10**> A płacząc wołali ku
30 Panu a mowili: „*Z*grzeszylismy
ostawszy ciebie, Pana Boga
naszego, iżesmy służyli Baalim”,
33 <**11**> jim otpowiedział Pan:
„Zali nie Ejipszczy a Amorejszczy
i synowie Amonowi i Filistejszczy,
96c
<**12**> i Sydońszczy, i Amalechycszczy,
i Kananejszczy ociążyli są was
3 i wołaliście ku mnie a jam was
wyzwolił z jich ręku? <**13**> A wszakoście
mnie ostali, a modliliście
6 się bogom cudzym, przeto więcej
was nie wyzwolę. <**14**> Jidźcie
a wzywajcie bogow swych,
9 jeżeście zwolili, oni was
wyzwolcie *z* czasu smętnego”.
<**15**> I rzekli synowie israhelszczy
12 ku Panu: „Zgrzeszylismy, otpłaci
ty nam, cso raczysz, jedno
ninie wyzwol nas”. <**16**> To rzekszy
15 wszytki modły cudzych bogow
z swych krajow wymiotawszy,
służyli Panu Bogu, jenże się
18 slutował nad jich znędzenim.
<**17**> A tak synowie Amonowi
zwoławszy się w Galaad rozbili
21 stany swe, przeciw ktorymże to
sebrawszy się synowie israhelszczy
w Masfat stany zastawili. <**18**> I rzekła
24 wszytka książęta galaa*dz*ska
bliznym swym: „Kto pirwy s
nas przeciw synom Amonowym
27 ucz<y>ni gnanie, będzie wodzem
luda galaa*dz*ski*e*go”.

<**11**>

***X**

<**1**> A bił tego czasu Jepte galaa*dz*sk*i*
30 mąż przesilny i bojowny, syn żony
złej, jen się urodził *z* Galaad. <**2**> I
miał Galaad żonę, z niejże urodził
33 syny, jiż gdy urośli, wyrzucili
Jepte rzekąc: „Dziedzic w
domu oćca naszego nie będziesz
96d
ani możesz być, bo *z* cudzołożnej
macierze urodziłeś się”, <**3**> od
3 nichże to on zabiegł a wiarując
się bydlił w ziemi Top. I
sebrali się k niemu mężowie
6 niedostateczni a łotrujący a jako
ksi*ążęcia* naśladowali. <**4**> W tych
dnioch walczyli synowie Amonowi
9 przeciw Israhelu. <**5**> A gdyż
przeciw jim przykro zastawiali
się, wezbrali się więcszy
12 urodzenim *z* Galaad, chcąc
pojąć ku swej pomocy Jepte *z*
ziemie Top, <**6**> i rzekli k niemu:
15 „Podź a bądź nasze książę, a walczy
przeciw synom Amonowym”.
<**7**> Jimże on otpowiedział:
18 „Wszakoście wy, jiżeście mnie
nienawidzieli a wyrzuciliście mię *z*
domu oćca mego, a jużeście
21 przyszli ku mnie *z* potrzebą
przezdzieczną?” <**8**> I rzekła książęta
galaa*dz*ska ku Jepte: „Prze taką rzecz
24 k tobiesmy przyszli, aby się s nami
brał a bojował przeciw synom
Amonowym a bądź książęciem
27 nad wszytkimi, ktorzy bydlą w
Galaad”. <**9**> Tedy Jepte rzecze k nim:
„Jestli eżeście wiernie ku
30 mnie przyszli, abych walczył za
was przeciw synom Amonowym,
a podda mi je Pan w moje ręce,

ja będę wasze książę?”. <**10**> Jemu oni
otpowiedzieli: „Pan, jenże słyszy,
ten smowca i świadek jest, iże
97a
nasze śluby my napełnimy”.
<**11**> A tak otszedł Jepte *z* książęty
galaa*dz*ski*i*mi i uczynił ji
wszytek lud swym książęciem,
i mowił Jepte wszytki rzeczy
swe przed Panem w Masfat.
<**12**> I posłał posły ku krolowi
synow Amonowych, jiż to by
jemu od *nich powiedzieli: „Cso
mnie *pilno jest i tobie, iżeś
przyszedł przeciwo mnie
chcąc zagubić ziemię mą?” <**13**> Jimże
on otpowiedział: „Bo
Israhel odjął ziemię mą, gdy
wyszedł s Ejipta, od miedze
Armon aż do Jabot i Jordana,
przeto już *z* pokojem nawroci
mi ją”. <**14**> Po nichże to opięć
wskazał Jepte i przykazał, aby
rzekli <krolowi>Amońsk*i*emu: <**15**> „Toć mowi
Jepte: Nie odjął Israhel ziemie
moabsk*i*ej ano ziemie synow
amońskich, <**16**> ale gdy wyszedł s
Ejipta, szedł po puszczy aż do
Morza Rudnego i przyszedł do
Kades, <**17**> i posłał posły ku krolowi
edomsk*i*emu rzekąc: «Przepuść
mię, ać przedę prze*z*
twą ziemię», jen nie chciał
pozwolić ku jego prośbam.
Przeto posłał ku krolu moabsk*i*emu,
i ten prześcia dać jim
wzgardził, a tak ostał w Kades
<**18**> a otoczył się na bok ziemie
edomsk*i*ej i ziemie moabsk*i*ej i
97b

przyszedł ku wschodu słunecznej
stronie ziemie moabsk*i*ej a stany
zastanowił za Arnon ani
chciał ji*ć* w miedze noabsk*i*e,
bo Arnon sąsiedztwo
jest ziemie moabsk*i*ej. <**19**> A tak
posłał Israhel posły ku Seon
krolowi amorejsk*i*emu, jen
bydłił w Ezebonie, i rzekli
jemu: «Przepuść, acz przedziemy
przez twą ziemię aż do rzeki»,
<**20**> jenże i on słowy israhelskimi
wzgardził, nie przepuszcząc jemu
przedź przez swe miedze,
ale wielikość przez liczby sebraw,
wyszedł przeciw jemu w
Jessa a silnie bronił. <**21**> I podał ji
<Pan> w rękę israhelowę se wszą
wojską jego, jen pobił ji, i
wwiązał się we wszytkę ziemię
amorejską bydlących tych krajow
<**22**> i we wszytki krainy jego
od Arnon aż do Jabot, od
puszczej aż do Jordana. <**23**> Przetoż
Pan Bog Israhelow podwrocił
Amorejsk*i*ego *walczącego
przeciw jemu prze swoj lud
israhelski, a ty tak ninie chcesz
odzierżeć ziemię jego? <**24**> Wszak
to wszytko, csoż dzierży Tamos
bog twoj, k tobie *z* prawa
przysłucha? Ale cso Pan Bog nasz
wicięźca odzierżał, dostanie
się k naszemu jimieniu, <**25**> jedno
snadź acz jeś lepszy Balacha
97c
syna Sefor, krola moabsk*i*ego,
*bo rzec możesz, iżeś się *wadził
s Israhelem i walczył przeciw
jemu, <**26**> gdy bydlił w Ezebonie, i

w jego wsiach, i w Aroer, i w
jego wieśnicach, i we wszech
mieściech jego za Jordane[ne]m
za t*r*zysta lat. Przecz w tak*i*em
czasie niczegoś się nie pokusił
o tem nawroceniu? <**27**> Przeto nie
ja grzeszę nad tobą, ale ty przeciwo
mnie źle czynisz, układaję
przeciwo mnie boje niesprawiedliwe.
Sędź, Panie, a układźca
bądź tego dnia miedzy Israhelem
a miedzy syny Amonowymi". <**28**> Nie
chciał dbać krol synow Amonowych
słow Jepte, je*ż* prze*z* posły
jemu wskazał. <**29**> I zjawił się
przeto nad Jepte duch boży,
i toczył się około Galaad i Manase
w Masfat a ottąd przyszedł ku
synom Amonowym, <**30**> ślub zaślubił
Panu rzekąc: „Podaszli syny
Amonowy w moji ręce,
<**31**> ktorykoli napirwej wynidzie
ze drzwi domu mego a mnie
potka, gdy się wrocę *z* pokojem
od synow Amonowych, tego za
obiatę zapalną ofieruję Panu".
<**32**> I szedł Jepte ku synom
Amonowym, aby bojował przeciw jim,
jeż to podał Pan w ręce jego,
<**33**> i zbił je od Aroer aż gdyż
przydziesz do Menrat, dwadzieścia
97d
miast aż do Abel, jeż winnicami
obłożono, raną wieliką
barzo, i poniżoni są synowie
Amonowi przed syny israhelskimi.
<**34**> A gdyż się wroci Jepte
w Masfa do swego domu, śrzatła
ji jedyna dziewka jego z bębny
i *z* tańcy, bo nie miał jinych

synow. <**35**> Uźrzaw ją, rozdrał
odzienie swe a powiedział: „Biada
mnie, dziewko moja, okłamałaś
mię i ty sama jeś okłamana,
bociem otworzył usta ma ku Panu
a jinego uczynić nie mogę”.
<**36**> Jemu ona otpowie: „Oćcze moj,
gdyżeś otworzył usta swa ku
Panu, uczyń mnie, csożkoli ślubił,
gdyż jest tobie pożyczona
pomsta i wicięstwo nad twymi
nieprzyjacielmi”. <**37**> I rzekła
ku oćcu: „To jedzine mi daj,
jegoż proszę: Przepuść mi, acz
dwa miesiąca chodzę po
gorach płacząc dziewstwa mego
z swymi towarzyszkami”. <**38**> Jejże
to odpowiedział on: „Jidzi” i
przepuścił jej dwa miesiąca. A
gdyż odydzie *z* swymi towarzyszkami,
płakała swego dziewstwa
na gorach. <**39**> A napełniwszy dwa
miesiąca wrociła się ku oćcu
swemu, jeszcze męża nie znając.
I uczynił jej, csoż był
zaślubił, od niegoż to obyczaj
wszedł w Israhelu, a ten oby<czaj...>
(*tu brak 8 kart*)

98 a

<21,1> <...> Benijaminow<ym> z naszych dziewek
żony. **<2>** I przyszli wszytcy do bożego
domu w Silo, przed jego obliczym
siedząc aż do wieczora
a wznieśli swoj głos z
wieliką żałością <i> poczęli płakać,
rzekąc: **<3>** „Przecz, Panie, Boże
israhelski, stało się to złe w twem

ludu, iże dziś pokolenie
jeno seszło od nas?” **<4>** A drugiego
dnia na dniu wstawszy udzia-
łali ołtarz a ofierowawszy tu
dary i pokojne obiaty, rzekli:
<5> „Kto nie przyszedł do wojski
bożej ze wszego pokolenia
israhelskiego?” Bo ciężką przysięgą
byli się zawiązali, gdy byli w
Masfat, ty wszytki zbić,
ktorzy by s nimi nie byli. <6> A przywiodszy
się synowie israhelszczy ku
pokajaniu prze swego brata
Benijamina, poczęli mowić:
„Odniesiono gest jeno pokolenie
israhelskie. **<7>** Odkąd pojmą
sobie żony, bo wszytcysmy
pospolicie przysięgli nie dać jim
swych dziewek?” **<8>** A potem rzekli:
„Kto jest ze wszego pokolenia
israhelskiego ten, jen jest nie
wszedł ku Panu w Masfat?” A
tako naleźli bydliciele Jabes
Galaad w tej wojsce nie by-
wszy, **<9>** bo tegoż czasu, gdy byli w

Sylo, nijeden tu nie nalezion.
<10>Tak posławszy dziesięć tysiącow

98 b

mężow wybornych przyka zali
jim: „Jidźcie a zbijcie bydliciele
Jabes Galaad mieczem,
tako niewiasty jako dzieci
jich. **<11>** Ale to pomnieć macie:
*Wszytcy mężczyńskiego rodu i żony,
jeż męże poznały, zbijcie, ale
dziewki zachowajcie". **<12>** I naleziono
w Jabes Galaad *trzysta dzie-
wek, jeż nie znały męskiego łoża,
i przywiedziony do stanow
w Silo do ziemie kananejskiej.
<13> I posłali posły ku synom Benijaminowym,
jiż byli na gorze Remmon,
i przykazali jim, aby je
spojmowali z mirem. **<14>** I przyszli
synowie Benijaminowi tego
czasu i oddany są jim żony z dziewek
Jabes Galaad a jinych *rzeczy
nie naleźli, jiż by tym czynem
jim oddali. **<15>** Bo wszytek Israhel
żałościwie żałował i kajał się
prze zbicie jenego pokolenia
w Izrahelu. <**16>** I rzekli więcszy urodzenim:
„Cso uczyni[ni]my *jim,
jiż żon nie pojmali, bo wszytk*i*
żony w Benijami[a]nowu rodu zginęły**,**
<17> a to jest nam wielika piecza
i wysok*i*m rozumem obmyślić
mamy, by jeno pokolenie s

Israhela nie było zagładzono. **<18>**
Dziewek naszych nie możemy jim
dać, sąc związani przysięgą
i klątwą, jeżesmy rzekli: <<Prze-
klęty, kto da swą dziewkę żonę

98 c

Benijaminowi>>". **<19>** A wziąwszy o to
radę powiedzieli: „Otoć święto rocz-
ne boże jest w Silo, jeż przyleży
ku połnocnej stronie miasta Betel,
a ku wschodu słunecznej stronie
drogi, jaż się chyli *ku Betel
do Sichimy ku połudnej stronie
miasta Lebna". **<20>** I przykazali
synom Benijaminowym rzekąc:
„Jidźcie, utajcie się w winnicach.
<21> **A** gdyż uźrzycie dziewki
w Silo, jidące z obyczaja ku
wodzeniu tańcow, zrządziwszy
się wybiegnicież nagle s
winnic a złapajcież je sobie,
każdy jeną żonę, a biercie się
s nimi do ziemie Benijaminowy.
<22> A gdyż przydą oćcowie
jich i bracia żałując na was,
powiemy jim: „Zlutujcie
się nad nimi, boć są nie złapali
jich synowie Benijaminowi
prawem bojownym ani
wicięskim, ale proszącym, aby
wzięli, nie daliście i spojmali
są je, a z waszej strony wi-
na jest". **<23>** I uczynili synowie
Benijaminowi, jako jim było
przykazano, a podle swej
liczby złapali sobie żony *z* tych,
jeż tańce wodziły, i odeszli
s nimi na swa jimienia. Udziaławszy

sobie miasta, bydlili w
nich. **<24>** A synowie israhelszczy
wrocili się każdy w swem

98 d

pokoleniu i w swej czeladzi do
swych przebytkow. W tych
dnioch nie było krola w Israhelu,
ale jeden jako drugi, czso
się jemu prawego widziało,
to czynił**. Poczynają się księgi**
Rut Moabicskiej. I
<1> <W>e dnioch
sędziej je-
nego, te-
dy gdyż
*sędzia nad
ludem *był,
zstał się
głod w
ziemi. Przeńże to wyszedł czło-
wiek z Betlema Judowa do
kraja moabskiego, chcąc tam
podrożnikiem być, *z* swą żoną
a se dwiema synoma. **<2>**Temu dziano
Elimelech, a żenie jego Noemi
i dwa syny jego, jeden Maalon,
a drugi Telion Eufratejszczy
z Betlema Judowa. A
wszedszy do kraja moabskiego tam
bydlili. **<3>** I umarł Elimelech, mąż
Noemi, a ostała sama *z* syny. **<4>** I
pojęłasta sobie żony moabicskie,
z nichże jena rzeczona Orfa,
a druga Rut. I byli tam dziesięć
lat. **<5>**A obasta umarła, Maalon
i Telion. I ostała żona sirotą
po dwu synu i po mężu. **<6>**A *wsta-
wszy chcąc do swej włości ji*ć

s obiema niewiastama

99 a

z kraja moabskiego, bo była
usłyszała, iże weźrzał Bog na swoj
lud a dał jim pokarm. **<7>** A tak
wyszła s miasta swego pątnicstwa
s obiema niewiastama.
A już na drodze sąc, chcąc się
wrocić do ziemie Judowy, **<8>** rzekła
k nima: „Jidźta do domu swej
macierze, uczyń s wama Pan
miłosierdzie, jakosta wy uczynile s
umarłymi i se mną. **<9>** Daj wama
należć pokoj w domiech tych mę-
żow, jiż się wama dostaną". I
pocałowała je. A onie
wznios*w*szy głos, poczęlesta płakać
<10> rzekąc: „S tobą pojdziewie k
twemu ludu". **<11>** Jimże ona otpowie:
„Wrocta się, dziewki moje,
przecz jidzieta se mną? Nie mamci
więcej synow w mem żywocie.
Nie domnimajta się, bysta
mogle se mnie więcej męże mi<e>ć.
<12> Wrocta się, dziewki moabicskie,
i odydzita, bo jużem starością
nawiedzona ani sposobiona
ku przywiązaniu małżeńskiemu.
Bo aczbych mogła tej to
nocy począć syny i porodzić
<13> a wy chciele czekać, dojąd by nie
wyrośli z dziecińskich lat, drze-
wiej będzieta babie, niżli swadźby
s nimi doczekacie. Niechajta,
proszę, dziewki me, bo wasz
smętek więcej mię mąci a uciąża
a wyszła jest ręka boża

przeciwo mnie. **<14>** A onie, wznio*s*szy
głos, wtore poczęlesta płakać.
Orfa, całowawszy świekrew,
wroci się, ale Rut dzierżała
się świekrwie swej. **<15>** Jejże
rzecze Noemi: „Toć się wrociła
rodziczka twa k ludu swemu
i k swym bogom, jidzi s nią!”
<16> Ona otpowie: „Nie przeciw mi
się, bych ciebie ostała i odeszła.
Dokądkoli się obrocisz, pojdę *z* tobą,
a gdzież ty bydlić będziesz i ja
społu bydlić będę *z* tobą. Lud twoj
lud moj, Bog twoj Bog moj.
<17> A ktora cię ziemia przymie uumarłą,
w tejże i ja umrę a tu
uczynię sobie miasto pogrzebne.
To mi, Boże, daj a to mi uczyń,
iże jena śmierć mię *z* tobą
rozdzieli”. **<18>** A to uźrzawszy Noemi,
iże zatwardziałym umysłem
Rut była się uparła s nią ji*ć*,
więcej jej nie broniła ani się
wrocić zasię radziła. **<19>** I bralesta
się społu <i> *przyszłasta do Betle-
ma. A gdyż w miasto weszlesta,
rychła nowina się rozniosła
iże mowiły niewiasty: „To jest
ta Noemi”. **<20>** Jim ona otpowiedziała:
„Nie wzywajcie mię Noemi,
to jest krasna, ale wzywajcie
mię Amara, to jest gorzka,
bo gorzkości mię napełnił
barzo Wszechmogący. **<21>** Wyszłam
była pełna, a prozną mię

nawrocił Pan. Przeto przecz mię zo-

wiecie Noemi, jąż Pan poniżył
i zamącił Wszechmogący”. **<22>** Przeto
przyszła Noemi s Rut Moabską,
z swą niewiastą *z* ziemie
swego pątniczstwa a wrociła

104 d

kwapiąc k sobie, zdradza, zali
ja nie wiem, iże ty miłujesz
syna Isaj, Dawida, na swą gańbę
a na gańbę złego przysłowia
matk*i* twej. **<31>** A tak po wszytk*i*
dni dojąd będzie żyw syn Isaj
na świecie, nie ustanowisz się
ty ani krolewstwo twe. A przeto
jeszcze go pośli ku mnie, ać
ji śmiercią zagubię. **<32>** Jonatas
rzekł: „Przeczby śmiercią zagubił
ji, csoć uczynił?” **<33>** W tę dobę
Saul pofacił oszczep, aby ji uderzył.
A urozumiaw Jonata, iże
jednako umyślił jego ociec,
aby zabił Dawida. **<34>** Tedy Jonatas
wstał od stołu wielik*i*m gniewem
a nie ukusił tego to drugiego
dnia na gody chleba, zamęciw
się prze Dawida a że
ji był zgańbił ociec jego.
<35> A gdyż nazajutrz było, szedł Jonatas
na pole podle smowienia
Dawidowa a pachołek mały
s nim. **<36>** Tedy rzecz<e>ku swemu
pachołku: „Biegaj i przynaszaj
mi strzały, ktore wystrzelam.
A gdyż ten pacholek bieżał,
wystrzelił drugą strzałę Jonatas
za pachołk*i*em. **<37>** A gdyż bieżał
pachołek na to miasto, gdzie
był strzelił Jonatas za pachołk*i*em
rzekąc : „Owa tu nie

strzały, ale dalej przed tobą jest".
<38> A wtore zawołał Jonatas

<213 a> <1. Karta Maciejowskiego>

za pachołk*i*em rzekąc: Bież rychło,
nie stoj. W tę dobę sebraw pachołek
strzały a przyniosł panu
swemu. **<39>** A cso uczynił Jonatas,
temu nics nie rozumiał pachołek,
jeno Jonatas a Dawid miedzy
sobą rozumiałasta. **<40>** Tedy Jonatas
da swe wszytko odzienie pachołku
rzekąc: „Jidzi, donieś do
miasta. **<41>** A gdyż pachołek odydzie,
wstaw Dawid *z* tego mieśćca,
jeż było przeciwo wschodu
słuńca a padł nagle na ziemię
*modlił się trzecie a całuwając
się, płakałasta oba, ale Dawid
więcej. **<42>** W tę dobę Jonatas
rzecze ku Dawidowi: „Jidzi w pokoju
a wszystko, csowa przysięgła
w imię boże rzekąc: „Pan bądź
miedzy mną a miedzy tobą, plemieniem
mym a miedzy plemieniem twim aż na
wiek*i*". **<43>** Tedy Dawid wstaw *z* tego
miasta i szedł precz, a Jonatas
zasię tak*i*eż do mi*a*sta.
<1> Zatym Dawid przyszedł do Nobe ku **XXI**
kapłanowi jimieniem Achymelech.
K niemu rzecze a zdziwił się:
„A przecześ sam, a nie żadnego
z tobą?" **<2>** I rzecze Dawid ku Achymelechu:
„Krol mi przykazał tę
rzecz: »Nikt nie wiedz tego, przecz
cię posylam, ani tego, jeżem
tobie przykazał«. I rozesłałem
sługi twe sam i tam. **<3>** A przeto,
maszli cso miedzy rękama albo

(213 b)

pięć bocheńcow daj mi, albo
csokoli najdziesz". **<4>** Achym*e*lech
otpowie rzekąc: „Nie mam chlebow
pospolitych, jedno poświętne,
a wszak sąli twoi słudzy czyści,
a nawięcej od niewiast, mog*ą* jego
pojeść. **<5>** K temu Dawid otpowie
kapłanowi rzekąc: „Mieniszli
o niewiastach, tegosmy ucirpieli
od trzeciego dnia, jakosmy na drogę
wyszli, a były sądy mych sług czyste.
Ale *jiż* tato droga pokalana jest,
ale będą jeszcze dziś poświęcone
we sądziech. **<6>** Tedy kapłan dał jemu
chleb poświętny, bo jinego chleba tu
nie było, jeno chlebowie obietowani,
jeż byli wzięli przed Panem, aby
byli przyłożeni chlebowie gorący.
<7> Tedy był tu jeden mąż *z* sług Saulowych
tego dnia wn*ą*trz w stanie
bożem, jemu jimię było Doek idumsk*i*,
mocny pastyrz Saulow, jen
pasł muły Saulowi. **<8>** W tę dobę rzecze
Dawid k Achymelechowi: Maszli
tu na dorę*cz*u kopije albo miecz?
Bociem miecza a broni swej nie
wziął *z* sobą, bo rozkazanie krolowo
to mię ukwapiło. **<9>** Achymelech
rzecze: „Oto miecz Goliata
filistyńsk*i*ego, jegoś zabił na
udoli terebińsk*i*em, a jestci
obinion płaszczem po efo*d*, a
chceszli ten wziąć, weźmi,
bo nie jinego kromie tego". Dawid
rzecze: „Nie temu ni jenego

(213 c)

rownia, dj mi ji. **<10>** Tedy Dawid
wstaw tego dnia i bieżał
przed Saulem precz, i przyszedł
ku krolowi jimienim Achys
do Get. **<11>** K niemu sługi Achys,
uźrawszy ji, rzekli: „Azali to nie
jest Dawid krol ziemsk*i*? Wszak
o niem śpiewano w tańcoch
rzekąc: >>Saul pobił tysiąc,
a Dawid dziesięć tysięcy<<?" **<12>** Tę
rzecz pocznie brać na myśl
w swem siercu a pocznie się ubawać
barzo Achys, krola getsk*i*ego.
<13> I pocznie się przed nim szalonym
czynić *przez usta a matał się miedzy
jich rękama, o drzwi się tłukąc,
i ciekły jemu śliny na brodę.
<14> W tę dobę Achys rzecze ku swim sługam:
„Widziawszy człowieka zabyłego,
przeczeście ji przywiedli ku
mnie? **<15>** Zali nam nie dostawa wściekłych,
przeczeście przywiedli tego, aby
się wściekał przy mnie? Puścicie ji
precz, ać nie chodzi do mego domu!"
<1> Zatym Dawid szedł odtąd precz **XXII**
i uciekł do jenej jask*i*niej
jimieniem Adollam. To gdy usłyszeli
bracia jego i wszytek
dom oćca jego *zs*zedszy się k
niemu tam, **<2>** seszli się wszytcy,
już się byli zań zamącili a
obciążeni cudzym zbożym a
gorzką myślą, i uczynion jest książęciem
nad nimi. A było s nim ku
cztyrzem sstom mężow. **<3>** Tedy Dawid

213 d

szedł ottąd do Masfat, jeż jest w Moabsk*i*ej

Ziemi i rzecze Dawid ku krolowi moabsk*i*emu:
„Proszę ciebie, aby
bydlili ociec moj a matka moja s
wami, dojąd nie wzwiem, cso se mną
Pan uczyni. I ostawił je przed krolem
moabsk*i*m, i ostali u niego wszech
dni, w nichże to Dawid był na tej
to posa*d*ce. **<5>** Tedy Gaad prorok ku Dawidowi
rzekł: „Nie bywaj dalej na tej
posa*d*ce, ale jidzi do ziemie Juda”. I
szedł Dawid, i przyszedł na las Aret.
<6> To usłyszaw Saul, iże się Dawid
<zjawił> a ci mężowie, jiż s nim
byli, a zatym gdy bydlił Saul w Gabaa
na lesie , jeż to słowie Rama,
dzierżąc kopije w ręku, a wszytcy słudzy
jego stali około jego, a wszytcy słudzy
jego stali około jego. **<7>** I rzecz<e>
Saul ku swym sługam, jiż około jego
stali: „Posłuchajcie mnie ninie,
synowie Jemini, azali wam wszytk*i*m
syn Isaj da rolej a winnice a uczyni
was włodarzami a sprawcami?
<8> Boście wszytcy przeciw mnie przysięgali,
a nie nijenego z was, kto
mi by zjawił, a nawięcej, gdyż i
syn moj się zaślubił s *nim Izaj,
z Dawidem. A nie nijenego z
was, ktoby się za mną smęcił, albo
ktoby mi to zwiastował, przeto iże
wzbudził syn moj sługę mego przeciw
mnie nieprzyjacielem, jen mi się
przeciwi aż do dzisiego dnia”.
<9> K temu otpowie Doek idumsk*i*, jen
przed nim stawał a był przed

(Tu brak 4 kart)

(218 a) (2. karta Maciejowskiego)

<3> a udziałał sobie twirdze w Gabaa
Achyle, tego udola, jeż było
przeciw puszczy na drodze, a
Dawid bydlił na puszczy. A widząc, iże
przyszedł Saul po niem na puszczą,
<4> posłał łazęk*i* swe i wzwiedział, iże
tam przyszedł Saul. **<5>** A wstaw Dawid
tajnie i przyszedł na to miasto,
gdzie był Saul, a gdy uźrzał
to miasto, w niemże spał Saul a
Abner, syn Ner, książę nad jego
rycerstwem, a *uźrzaw Saula śpiąc
w stanie, a jiny lud wszędy około
jego, **<6>** w tę dobę rzecze
Dawid ku Achymelechowi etejsk*i*emu
a ku Abizaj, synu Sarwie,
bratu Joabowu, rzekąc: „Ktory
se mną pojdzie do stanow ku Saulowi?”
Rzecze Abizaj: „Ja pojdę *z* tobą”.
<7> I przyszedł Dawid a Abizaj
k ludu w nocy i nalazłasta
Saula leżąc a śpiąc w stanie,
a kopije tcząc w ziemiu jego głowy,
a Abner a jini l*u*d śpiąc około jego.
<8> Tedy rzecze Abizaj ku Dawidowi:
„Zawarł dzisia Bog nieprzyjaciela
twego w twą rękę, a przeto przebodę
*ji *ja kopijim ku ziemi jeną,
a wtore nie będzie trzeba”.**<9>** I rzecze
Dawid: „Nie zabijaj jego, a kto jest
ten, jen swoje ręce podniesie na mazanego
bożego, a nie będzie grzeszny?”
<10> I rzecze Dawid: „Tak jiście, jako
Bog żyw, kromie [ciebie] acz jego
Pan sam nie zabije, abo dzień jego

(218 b)

przydzie, aby umarł, abo aczby w boju
*z*czedł, **<11>** tak mi bądź Pan miłościw,

iże nie wzwiodę ręk*i* mej na
mazanego bożego. A przeto weźmi
kopije, jeż jest u jego głowy a
korczak s wodą, podźważ precz".
<12> I wziął Dawid kopije a korczak
s wodą, jen był u głowy Saulowy
i szłasta precz, a nie było tu
nijenego, kto by to widział a rozumiał,
albo uczuł , bo spali
wszytcy, bo sen boży je był nadszedł.
<13> A gdyż odydzie Dawid w stronę,
stał na wirzchu gory z daleka, a
była wielka szyrz miedzy jimi.
<14> Tedy wzwoła Dawid k ludu a ku
Abnerowi, synu Ner, rzekąc: „Abner,
Abner, zali mi nie otpowiesz?"
Abner k temu rzecze: „Ktoś ty, iż
wołasz a czynisz niepokoj krolowi?"
<15> Tedy rzecze Dawid: „Zali
nie jeś ty mąż, a kto jest tobie
rowny w israhelsk*i*em ludu?" Przecześ
nie strzegł pana twego, krola?
Bo wszedł jeden *z* zastępa nieprzyjaciel,
aby zabił pana twego,
krola. **<16>** Nie jest to dobrze,
coś uczynił. Tak jiście jako
Bog żyw, wyście dostojni śmierci,
iżeście nie strzegli pana
waszego, mazanego bożego.
A przeto pożrzycie, gdzie jest
kopije krolowo a gdzie korczak
z wodą, iż był u jego
głowy!" **<17>** Tedy poznaw Saul

(218 c)

głos Dawidow, rzekł: „Twojli jest to
głos, synu moj?" Rzecze Dawid: „Moj
głos, panie moj". **<18>** A rzekł:
„Przecz pan, moj krol, nienawidzi

sługi swego a csom uczynił, albo
cso jest złego w mej ręce? **<19>** A
przeto proszę tego, panie moj,
krolu, słysz słowa sługi
twego: Wzbudzali cię Pan przeciwo
mnie, ukoj się w wo*n*nej obiecie
zażżonej, sąli synowie lu*dz*szczy,
złorzeczeni przed Bogiem, jiż mię
wyrzucili dziś, abych nie bydlił
w dziedzicstwie bożem rzekąc:
»Jidzi, służy cudzym bogom!« <20> a
to już nie bądź przelana krew
ma na ziemię przed Panem mym,
bo wyszedł krol israhelsk*i*,
aby szukał pchły *żywej,
jako szukają kuropatwy na gorach."
<21> Tedy rzekł Saul: „Zgrzeszyłem,
wroć się zasię, synu moj, Dawidzie,
bo wiecej nie chcę nics złego
uczynić tobie, przeto iże
była tobie droga dusza
ma przed oczyma twyma, iżeś mię
nie zabił dziś, bo jawno
jest, iżem niemądrze czynił
a barzom wiela nie wiedział".
<22> Rzecze Dawid k niemu:
„Owa, toć kopije krolowo, przydzi
jeden *z* sług krolowych,
weźmiż je. **<23>** A Bog otpłaci
każdemu podle jego sprawiedliwości
a wiary, bo cię był

(218 d)

Pan podał dzisia w moi ręce i
nie chcialem wznieść rę<ki> mej
na mazanego bożego. **<24>** A jakoż
jest *uczyniona dusza twa dziś
ote mnie [uwielbiona] , tak*i*eż uwielbiona
bądź dusza ma przed

Bogiem, a wyzwol mię ze wszego
zamętka". **<25>** Tedy rzecze Saul Dawidowi:
„Pożegnany ty, synu moj Dawidzie,
a zaiste czyniąc, będziesz
czynić, a mogąc, moc będziesz".
I szedł Dawid swą drogą,
a Saul się wrocił na swe miasto.
<1> Tedy rzecze Dawid na swem **XXVII**
siercu: „Niegdy, niektorego
dnia dostanę się Saulowi w ręce.
Zali nie lepiej, iże ja uciekę
a zachowam żywot swoj
w filistejsk*i*ej ziemi, abi zufał
Saul a przestał szukać mię po
wszech krainach israhelsk*i*ch? A przeto
uciekę z jego ręku". Tedy wstaw
Dawid i szedł precz, on a sześćset
mężow s nim, ktorzyż byli ku
Achys, synu Maoj, krolowi Getsk*i*emu.
<3> I bydlił s Achys Dawid w Get,
on a mężowie jego, i rodzina jego,
a dwie żenie jego, Achynoem jezrahelicska
a Abigail, żona *niegdy
Nabelowa karmelsk*i*ego. **<4>** Tedy powiedziano
Saulowi, iże uciekł Dawid do
Get i nie chciał więcej szukać.
<5> I rzekł Dawid ku Achys: „Nalazłemli
miłość twą, daj mi
jeno miasto w niektorem

(Koniec 2. karty Maciejowskiego)

105 a (219)

mieście tey to włości, ać tu
bydlę a k czemu jest to , iże ja,
sługa twoj bydlę w krolowie
mieście *z* tobą? **<6>** A tak dał jemu
Achys tego dnia jeno miasto jimieniem
Sicielech, przetoż dostało

się to miasto krolom żydowsk*i*m
aż do dzisiego dnia. **<7>** A była
liczba dniow, w nichże Dawid
bydlił w filistejsk*i*ej ziemi, cztyrzy
miesiące. Zatym Dawid pocznie
wzchodzić a mężowie jego a brali
łupy w tych mieściech: Gedzuri
a Geti, i Amalech, bo tych ludzi
niewiernych bydliło pełno
z dawna po wszej ziemi tędy,
jeż to chodzili ot tego miasta
Sur aż do ejipsk*i*ej ziemie.
<9> I zagubiał Dawid wszytkę tę
ziemię jich, a nie ostawiał męża
żywego, ani żony a bierząc owce,
woły, osły i wielbłądy, i odzienia,
i wracał się, a przychodził
ku krolowi Achys. **<10>** A gdyż
k niemu mowil Achys krol:
„Kogoś dziś przebijał?", Dawid otpowiedział:
„Przeciw południu
Juda a przeciw południu Jeramel,
a przeciw południu Keni"
<11> Ni męża, ni żony nie żywił
Dawid a nikogo przywodził *z*
sobą do Geth rzekąc: „Snadź
by mowił przeciw nam". To
czynił Dawid, a to był jego obyczaj
wszech dni, w nichże to bydlił

105 b

w filistejsk*i*ej włości. **<12>** I uwierzył
Achys Dawidowi rzekąc: „Wiele
złego czynił ludu swemu israhelsk*i*emu,
a przeto bądź moj sługa na wiek*i*"
<1> Tedy się **XXVIII**
w tych dnioch stało, iże sebrali
Filistynowie swe zastępy, aby
się przyprawili ku boju przeciw

9 israhelsk*i*emu ludu. I rzecze
Achys ku Dawidowi: „wiedz to zaiste,
iże wynidziesz se mną na twirdze
12 ty a męże twoi”. **<2>** Dawid otpowie
ku Achys rzekąc: „Ninie wzwiesz,
cso uczyni sługa twoj”. Tedy
15 rzecze Achys ku Dawidowi: „A ja
cię uczynię strożem głowi mej
po wszytk*i* dni.**<3>** Zatym Samuel
18 umarł i płakał jego wszytek lud
israhelsk*i*, a pogrzebli ji w Ramata
w mieście jego, a w ty czasy
21 wygnał był Saul *z* ziemie wszytk*i*
wieszczce a guślnik*i*, a pobił ty
wszytk*i*, jiż mieli w brzusze
24 wieszcze czary. **<4>** Tedy sebrawszy
się Filisteowie a przyszli, a wzdziałali
sobie twirdze w Sunnam.
27 A zatym tak*i*eż sebrał Saul
wszytek lud israhelsk*i* a przyszedł
do Gelboe. **<6>** A uźrzaw Saul stany
30 filistyńsk*i*e i bał się, a lękło
się sierce jego barzo. Tedy prosił
rady Saul od Boga i nie otpowiedział
33 gemu ani prze*z* sny, <ani przez obiaty>,
ani prze*z* kapłany, ani prze*z*
prorok*i*. **<7>** I rzekł Saul ku swym

105 c

sługam: „Szukajcie mi żony, jaż
ma wieszczbę, ać k niej pojdę
3 a wzwiem prze*z* nię”. Tedy słudzy
rzekną: „Jest jena żona, jeż ma
wieszczbę w Endor”. **<8>** Tedy Saul
6 przemieniw odzienie a wźąw
na się jine rucho, i szedł a dwa męża
s nim, i przyszli ku żenie
9 w nocy i rzecze: „Czaruj mi prze*z*
gusła a wskrześ mi, jegoż ja tobie

powiem.” **<9>** Ta żona jemu powie:
„Owa, ty to dobrze wiesz, cso uczynił
Saul, a kako zagładził
a wygnał *z* ziemie guślnik*i*
a wieszcze, przecz prześladujesz
dusze mej, abych byla zabita?” **<10>** I
przysiągł jej Saul w Bodze rzekąc:
„Żyw jest Pan, nie stanie
się tobie nic złego prze to”.
<11> Tedy ona rzecze: „Kogo chcesz, ać
wskrzeszę tobie”. On rzecze: „Samuela
mi wskrześ”. **<12>** A gdyż uźrzała
żona Samuela, zawołała
wielik*i*m głosem rzekąc
ku Saulowi: „Czemuś mię k temu
przyprawił? A wszakoś ty
Saul!” **<13>** Krol jej rzecze: „Nie boj
się. Csoś widziała?” I rzecze niewiasta
ku Saulowi: „Bogim
widziała jidące *z* ziemie”. **<14>** Tedy
Saul rzecze: „Jaka twarz jego?”
K temu ona rzecze: „Mąż stary jidzie,
odziaw się płaszczem”. I zrozumiał
Saul, iże Samuel a pokłoniw się
na swe oblicze k ziemi, i modlił

105 d

się. **<15>** Tedy rzecze Samuel ku Saulowi:
„Przecześ mi niepokoj
uczynił, abych był wskrzeszon?”
Saul rzecze: „Barzom znędzon,
bo Filisteowie bojują przeciwo mnie,
a Bog odstąpił ode mnie,
a nie chciał mię usłyszeć
ani prze*z* prorok*i*, ani prze*z*
sny. Przetom ciebie i wezwał,
aby mi ukazał csobych miał
czynić. **<16>** Tedy rzecze Samuel:
„Cso mię pytasz, gdy Bog od ciebie

otstąpił a szedł ku nieprzyjacielowi
twemu. **<17>** Boć tak
tobie uczyni Pan, jako mowił
przez mię . A odejmie twe krolewstwo
ot ciebie, a da je bliźniemu
twemu Dawidowi, **<18>** boś
nie posłuchał głosu bożego, aniś
uczynił jego [przykazania]
gniewu a rozniewania jego
nad Amalechem, przetoż to
cirpisz, csoć uczynił Pan tobie
dziś. **<19>** A da cię Bog i lud
israhelski *z* tobą w ręce Filistynow.
A zajutra ty i synowie
twoi będziecie se mną, a taki*e*ż
da Pan w ręce Filistynow twirdze
israhelski*e*." **<20>** W tę dobę Saul
padnie rozpostarw się na ziemi,
bo się był urzasł słow Samuelowych
a siły nie miał, bo
był nie jadł chleba całego tego
dnia. **<21>** Zatym weszła ta niewiasta
ku Saulowi i widziała ji

106 a (220)

leżącego, bo się był barzo zamącił.
I rzecze k niemu: „Owa usłuchała
sługa twa głosu twego a położyła<m>
duszę mą w ręce twej, a usłuchałam
rzeczy twych, jeżeś ku mnie
mowił. **<22>** A przeto ty taki*e*ż usłuchaj
głosu sługi twej a położęć kęs
chleba przed tobą, aby pojadw, posilił
się a mogł drogę uczynić.
<23> Ale on nie chciał uczynić rzekąc:
„Nie będę jeść". Tedy ji przypędzili
słudzy jego a ta niewiasta, iże
tak usłuchał jich, wstaw *z* ziemie
i siadł na łożu. **<24>** A miała ta niewiasta

15 *wielkonocnego cielca w swem
domu, a pospieszywszy i zabiła
ji, a wziąwszy mąk*i* i rozmąciła,
18 a nawarzyła prześnic **<25>** i położyła
przed Saulem i przed jego sługami.
A gdyż <po>jedli wstawszy i chodzili
21 przez całą noc tę **XXIX**
<1> **T**edy zgromadzli się zastępowie
filistyńszczy w
24 Jafet [w tem mieście], a israhelsk*i*
lud zdziałał sobie ćwirdze
nad studnicą, jaż gest w Jezrahel.
27 **<2>** I chodzili sługi filistyńszczy
po stooch w zastępiech a po
tysiącoch. Ale Dawid a mężowie
30 jego byli w napośledniejszem
zastępie *z* krolem Achys. **<3>** Tedy rzek*ą*
książęta filistyńska ku krolowi
33 Achys: „Co chcą Żydowie
ci?" Achys otpowie książętom
filistyńsk*i*m: „Zali nie wiecie,

106 b

iże jest to Dawid, jiż był
<sługa> krola Saula [sługa] israhelsk*i*ego,
3 a jest u mnie wiele dni,
a nie nalazłem do niego niczego
ot tego dnia, jakoż uciekł
6 ku mnie, aż do tego dnia. **<4>** A rozniewawszy
się książęta filistyńska
rzekli k niemu: „Niechać
9 się wroci mąż a siedzi na swem
mieście, na niemżeś ji usadził,
ać nie jeździ s nami do boja, aby
12 nie był przeciw nam, gdy poczniem
bojować. I kako będzie
moc jinako ukoić pana swego
15 jeno nad naszymi głowami?
<5> Wszak jest to ten Dawid, jemuż

śpiewano w tańcu rzekąc: »Saul
pobił tysiąc, a Dawid dziesięć
tysiącow«”. **<6>** Tedy wezwaw Achys
Dawida, rzecze k niemu: „Żyw jest
Pan, iżeś ty prawy a dobry przede
mną, a wyjechanie twe a wjechanie
se mną jest na twirdze,
a nie nalazłem do ciebie nics złego
ode dnia tego, ktoregoś ku mnie
przyszedł aż do tego to dnia.
Ale książętom się nie lubisz.
<7> Przeto wroć się a jidzi w pokoju
a nie gniewaj książąt
filistyńsk*i*ch. **<8>** Tedy rzecze Dauid
krolowi Achys: „Csom uczynił
a csoś nalazł do mnie, sługi twego,
od tego dnia, jakom był przyszedł
a był przed tobą aż do tego
dnia, abych nie szedł a bojował

106 c

s nieprzyjacielmi pana mego, krola”.
<9> Achys otpowiedział i rzekł Dawidowi:
„Wiem, iżeś ty dobry przede mną
jako anjoł boży, ale książąta filistejska
rzekli: »Nie pojdzie s nami w boj«. **<10>** Wstań
rano ty a sługi pana twego, jiż
z tobą przyszli. A gdy w nocy wstaniecie,
a pocznie świtać, jidźcież”. **<11>** Tedy wstaw
w nocy Dawid a mężowie jego, aby
*jedli rano a wrocili się do ziemie filistyńsk*iej.
Ale Filistynowie jechali do Jezrahel.
<1>A gdyż przydzie **XXX**
Dawid a mężowie jego
do Sicielech trzeciego dnia, nalić
mężowie amalechyczszczy, przyjawszy,
rzucili się *z* poł*u*dnia i pobili Sicielech
a zapalili ge. **<2>** A zjimawszy niewiasty
i pojęli *z* tego miasta od małego

aż do wielk*i*ego, a nijenego nie
zabili , ale *z* sobą pojąwszy i jeli drogą
swą. **<3>** A gdyż przydzie Dawid a mężowie
jego do miasta, a naleźli j*e*
spalone ogniem, a żony swe i syny
swe, i dziewk*i* swe pojęte a zjimane.
<4> *Podniosszy Dawid a mężowie, jiż
s nim byli, głosy swe i płakali tako
długo, dokąd mogli słzy puszczać. **<5>** A tak*i*eż
dwie żenie Dawidowy jęcie i
pojęty były: Achynoem jezrahelicska
a Abigail , żona Nabalowa
karmelsk*i*ego. **<6>** I zamącił się Dawid
barzo, bo ji chciał lud kamionować,
każdy żałując synow a dziewek
swych. Tedy Dawid, posilę się w
Panie, Bodze swem, **<7>** rzecze ku

106 d

kapłanowi Abijatarowi
Achymelechowu: „Przynieś mi
poświętne rucho, efod". I przyniosł
Abijatar poświętne
rucho, efod, ku Dawidowi.
<8> I radził się Dawid Boga
rzekąc: „Jechaćli po tych
łotroch, czyli nics, a zjimamli
je?" Tedy Pan rzecze k niemu:
„Jedź za nimi, bo zaiste
zjimasz je a odejmiesz łup".
<9> I jał Dawid za nimi i sześćset
mężow, ktorzy byli s nim
a przyszli ku jenemu potoku
Bezor. Ale byli z nich niektorzy
ustali i ostali tu. **<10>** Ale Dawid
a cztyrzysta mężow szli
po nich, bo jich dwieście było
ostało, iże byli tako ustali,
iże nie mogli jidź dalej przez

ten potok Bezor. **<11>** I naleźli
męża ejipsk*i*ego na polu, i
przywiedli ji ku Dawidowi,
i dali jemu chleba pojeść,
a napił się wody **<12>,** a tak*i*eż niemały
ulomek figow a dwa
swiązk*i* suszonego wina. A
gdyż tego pojadł, nawrociła
się dusza jego weń i o*t*rzeźwiał,
bo był nie jadł chleba
ani wody pił za trzy dni
a za trzy nocy. **<13>** Tedy rzecze k niemu
Dawid: „Czyj jeś ty albo otkądeś
przyszedł, albo dokąd jidzesz.
K temu on rzecze: Pacho<łek>

(Tu brak 39 kart)

107 a (260)

<6> a modl się za mię, ać się nawroci
ręka moja mnie. I modlił
się mąż boży obliczu bożemu,
i nawrociła się ręka
krolowa k niemu i uczyniła
się jako drzewiej była. **<7>** Tedy krol
przemowił ku mężowi bożemu
rzekąc: „Podź se mną do domu,
aby obiad<o>wał a obdaruję
cię.” **<8>** Mąż boży otpowiedział
krolowi: „By mi dał połowicę
domu twego, nie pojdę
z tobą ani jeść będę chleba, ani
pić wody w tem mieście,
<9> bo mi tak przykazano słowem
bożym, jen mi przykazał: Nie
będziesz jeść chleba ani pić
wody, ani się wrocisz drogą,
jążeś przyszedł”.**<10>** I odszedł jiną
drogą, a nie wrocił się drogą,

21 jąż był przyszedł do Betel. **<11>** W tę
dobę jeden prorok stary był w
Betel. K niemu przyszedszy synowie
24 jego i *rozpowiedzą oćcu
swemu wszy`tko, cso był uczynił
mąż boży tego dnia w Betel
27 a ta słowa, jaż był mowił ku
krolowi, rozpowiedzieli oćcu
swemu. **<12>** K nim ociec jich
30 rzekł: „Ktorą drogą odszedł?" I
ukazali drogę synowie jego,
jąż był szedł mąż boży, jen był
33 przyszedł *z* Juda. **<13>** I rzekł ku swym
synom: „Osiodłajcie mi osła."
A gdyż osiodłali, wsiadł **<14>** i jechał

107 b

za mężem bożym, i nalazł ji <siedzącego>
pod terebintem, i rzekł <k niemu>: „Tyliś
3 mąż boży, jenżeś przyszedł *z* Juda?"
On otpowie: „Jaciem." **<15>** W tę dobę
rzecze k niemu: „Podź se mną
6 do domu, aby jadł chleb". **<16>** On rzekł:
„Nie mogę się wrocić ani *z* tobą
ji*ć*, ani będę jeść chleba, ani będę
9 pić wody w tem mieście, **<17>** bo mowił
Pan ku mnie słowem bożym
rzekąc: Nie będziesz jeść chleba ani
12 pić wody tam, ani się wrocisz
drogą, jąż tam przydziesz". **<18>** On
k niemu rzekł: „A jaciem prorok
15 jako i ty, a anjoł mowił ku
mnie słowem bożym rzekąc:
Pojmi ji zasię *z* sobą do twego
18 domu, aby jadł chleb a pił wodę".
Zełgał jim **<19>** a pojął ji *z* sobą. I
jadł chleb w domu jego a pił
21 wodę. **<20>** A gdyż siadł ku stołu przemowił
Pan ku prorokowi, jiż

ji był zasię przywiodł. **<21>** I wzwołał
ku mężowi bożemu, jenże
był przyszedł *z* Judy rzekąc: „To
mowi Pan, iżeś nie był posłuszen
ust bożych a nie chowałeś
przykazania bożego, jeż był tobie
przykazał Pan, Bog twoj,
<22> a wrociłeś się, a jadłeś chleb, a
piłeś wodę w tem mieście, jen
przykazał tobie, aby nie jadł chleba
ani pił wody, nie będziesz pochowan
w grobie oćcow twych.
<23> A gdyż jadł chleb a pił, osiodłał

107 c

osła swego prorok, jegoż był
zasię przywiodł, **<24>** a gdyż pojdzie
precz, nalazł ji lew na drodze
i zabił ji. I było ciało jego porzucono
na drodze, a osieł stał podle
jego, a lew stał podle ciała martwego.
<25> A mężowie jidąc, uźrzeli
ciało porzucone na drodze a lwa
stojącego podle ciała. A przyszedszy
do miasta i roznieśli, w niemże
ten stary prorok był. **<26>** To usłyszaw
prorok ten, jen ji był przywiodł
z drogi, rzekł: „Mąż boży jest, jenże
nie był posłuszen rzeczy ust bożych
i dał ji Pan lwowi, i roztargał ji,
i zabił podle słowa bożego, jeż
mowił k niemu”. **<27>** I rzekł ku swym
synom: „Osiodłajcie mi osła”. A gdyż
osiodłali, **<28>** tedy on wsiadw na osła
i szedł, a nalazł ciało jego porzucone
na drodze i osła a lwa
stojące podle ciała, i nie jadł lew
ciała, ani osłowi cso uczynił. **<29>** Tedy
prorok wziąw męża bożego

ciało i włożył je na osła, a wrociw
się i niosł je do miasta prorok
stary, aby jego płakali. **<30>** I położył ji
w swem grobie a płakali jego rzekąc:
„Biada, biada, bracie moj."
<31> A gdyż ji opłakali, rzekł ku synom
swym: „Gdy ja umrę, pochowajcie
mię w grobie, w niemże to mąż
boży pochowan; podle kości jego
położcie kości me. **<32>** Bo rychło napełni
się rzecz, jąż mowił a przepowiedział

107 d

słowem bożym przeciw
ołtarzu, jen jest w Betel a przeciw
wszytk*i*m kościołom modlebnym
na gorach, jeż są w mieściech
samarsk*i*ch". **<33>** Po tych słowiech
nie odwrocił się Jeroboam
z drogi swej nagorszej, ale
zasię uczynił z napośledniejszego
luda kapłany modł gornych;
ktokoli chciał, napełnił rękę jego
i był kapłanem modł gornych.
<34> A prze tę przyczynę zgrzeszył dom
Jeroboamow a wywrocon, i zagładzon
z wirzcha ziemie. **XIV**
<1> **T**ego czasu rozniemogł
się Abija syn Jeroboamow.
<2> Tedy rzekł Jeroboam ku swej
żenie: „Wstanąc przemień odzienie
na sobie, aby ciebie nie poznał,
by była żona Jeroboamowa,
a jidzi do Silo tu, gdzież jest Achyjasz
prorok ten, jeż mowił mnie, iżebych
miał krolować nad tym to
ludem. **<3>** A weźmi na swą rękę
dziesięć chlebow a pokrętę, a sąd
miodu, jidzi k niemu, bo on tobie

27 powie, cso się ma przygodzić
temu dziecięciu”. **<4>** I uczyniła żona,
jako jej był rzekł Jeroboam. Wstawszy
30 i szła do miasta Silo, i nalazła
dom Achyjaszow, a on nie może
widzieć, bosta się byle zamroczyle
33 oczy jego starością. **<5>** W tę d*o*bę
Pan ku Achyjaszowi rzekł: „Owa
toć żona Jeroboamowa przydzie

108 a

k tobie, aby od ciebie radę wzięła
o swem synu, jen niemoże. To a
3 to jej mow”. A gdyż weszła porzekła
się, by nie była ta, ktoraż
była, **<6>** jąż gdyż usłyszał Achyjasz jidąc,
6 a ona jidzie we dźwirzy i rzecze: „Wnidź,
żono Jeroboamowa! Przecz
się jiną czynisz? A jam k tobie posłan,
9 twardy poseł. **<7>** Jidzi a powie*dz*
Jeroboamowi: Toć mowi Pan, Bog
israhelsk*i*: Przeto, iżem ciebie powyszył
12 *z* pośro*d*k[t]a luda a dałem
cię nad moj lud israhelsk*i*, wodzem
uczyniw cię, **<8>** a rozdzieliłem
15 krolewstwo domu Dawidowa, a dałem
je tobie, i nie byłeś jako sługa
mój Dawid, jenże ostrzegał
18 przykazań mych a naśladował
mię ze wszego sierca swego czyniąc,
cso było lubo przed mym
21 obliczym, **<9>** ale czyniłeś złe nade wszytki,
już byli przed tobą, a uczynił
jeś sobie bogi cudze a dęte, aby
24 mię ku gniewu w*z*budził, a mnieś
zarzucił zasię. **<10>** Przetoż ja przywiodę
wszystko złe na dom Jeroboamow
27 a zagubię z Jeroboamowa
domu i psa, i mdłego, a zarzuconego,

i naniższego w israhelsk*i*em
ludu, a oczyścię ostatki domu Jeroboamowa
jako wyczyściają gnoj
aż do czystoty. **<11>** Ktorzykoli zemrą z
luda Jeroboamowa w mieście,
śniedzą je psi, a ktorzy zemrą na
polu, śnie je ptastwo niebieskie,

108 b

bo to mowił Pan". **<12>** Przeto ty wstanąc,
jidź do swego domu, a gdyż podziesz
do miasta, w tę dobę umrze pacholik.
<13> I będą jego płakać wszytcy
ludzie israhelszczy a pochowają ji,
bo on sam będzie wniesion do grobu
z luda Jeroboamowa, bo naleziono
jest do niego wszystko dobre
ku Panu Bogu israhelsk*i*emu w domu
Jeroboamowie. **<14>** A Pan sobie uczyni
krola nad israhelsk*i*m ludem,
jen pobije dom Jeroboamow tego
dnia a tego czasu. **<15>** A pobije Pan
Bog dom israhelsk*i*, jako się rusza
treszcz w wodzie, a wyplewi[e] Israhel
z ziemie tej to dobrej, jąż dał oćcom
jich, a rozwieje je za potok, bo czynili
sobie ługi, aby gniewali Pana.
<16> A poda je Pan Bog israhelski
prze grzechy Jeroboamowy, jimiż
zgrzeszył a ku grzechu przyprawił
lud israhelsk*i*. **<17>** Tedy wstawszy żona
Jeroboamowa i szła a przyszła do
Tersa. A gdyż przestąpiła prze*z* prog
domowy, nalazła ano dziecię umarło.
<18> A pochowali je. I płakał jego wszytek
dom israhelsk*i* podle słowa
bożego, jeż mowił prze*z* sługę
swego Achyjasza proroka. **<19>** Ale jini
uczynkowie Jeroboamowy kako

bojował a krolował, popisany są
w księgach uczynkow dni krolow
israhelsk*i*ch. **<20>** A dni, w nichże krolował
Jeroboam, było lat dwadzieścia
I dwie. I skończał Jeroboam

108 c

z swymi oćcy a Nadab, syn jego,
krolował w miasto jego. **<21>** Ale Roboam,
syn Salomonow, krolował
w Juda. W jenem a we trzydzieści
leciech był Roboam, gdyż począł krolować,
a siedemnnaćcie lat krolował
w Jerusalem mieście, jeż zwolił
Pan, aby tu położył jimię swe
ze wszech pokoleń izrahelskich.
A było jimię macierze jego Naama
[n]aamanicska. **<22>** I czynił dom
Judow nieprawie przed Bogiem
a gniewali ji na wszytk*i*em, jeż
czynili oćcowie jich swymi grzechy.
<23> Bo tak*i*eż oni wzdziałali tu ołtarze
a słupy, a ługi na wszelk*i*em
przygorzu wysok*i*em, a pod wszelk*i*m
drzewim rozdzianym. **<24>** A byli tedy w
ziemi kapłani modlebni, a czynili
wszelk*i*e rzeczy ganiebne pogańsk*i*e,
jeż Pan pogubił przed obliczym
israhelsk*i*m. **<25>** A piątego lata
krolowania Jeroboaowa przyjał
Sechach, krol ejipsk*i*, do Jerusalema
<26> i pobrał skarby domu bożego
a skarby krolowy, a wszytko podrapieżył,
a szczyty złote, jichże był
nadziałał Salomon. **<27>** W miasto jich
Roboam naczynił szczytow miedzianych
i dał je wodzom szczytownym
a tym, jiż ponocowali przede dźwirzmi
domu krolowa. **<28>** A gdyż chodził

krol do domu bożego, nosili je ci, jiż
mieli urząd naprzod chodzić, a potem
je zasię przynosili do chowatedlnice

108 d

odzienia szczytowego. **<29>** A jini
uczynkowie Roboamowi, a wszytko
csoż czynił, popisano jest w
księgach uczynkow krolewskich
Juda. **<30>** I była walka miedzy Roboam
a miedzy Jeroboam po wszytk*i*
dni. **<31>** I skonał Roboam *z* swymi
oćcy, a pochowan s nimi w mieście
Dawid, a jimię macierzy jego
Naama Naamanicska. I krolował
Abija, syn jego, w miasto jego.
<1> A osmegonaćcie lata **XV**
krolowania Jeroboama,
syna Nabatowa, krolował
Abijasz nad Judą. **<2>** Trzy lata krolował
w Jerusalemie; jimię macierzy
jego Macha, dziewka Absolonowa.
<3> A chodził po wszech grzechoch
oćca swego, jeż przed nim
czynił, a nie było sierce jego *z*wirzchowane
z Panem Bogiem jego,
jako sierce Dawida, oćca jego.
<4> Ale prze Dawida dał jemu Pan
Bog jego światłość w Jerusalem,
aby wskrzesił syna jego po niem
a by stało Jerusalem; **<5>** Przeto, iże Dawid
prawie czynił przed Bogiem
a nie *z*stępował ze wszego, csoż
jemu przykazował Pan Bog
jego, wszech dni żywota jego,
kromie uczynka Uriaszowa etejsk*i*ego.
<6> Ale wszako była walka miedzy
Roboam a Jeroboam wszego

czasu żywota jego. **<7>** A jini uczynkowie
Abijaszowy, a wszytko, csoż

109 a

czynił, popisany w księgach skutkow
dniow krolow Juda. A była
walka miedzy Abijaszem a Jeroboam.
<8> I skonał Abijasz *z* swymi oćcy
a pochowali ji w mieście Dawid,
a krolował Aza, syn jego w
miasto jego. **<9>** A we dwudziestu lat
Jeroboama, krola israhelsk*i*ego,
począł krolować Aza, krol judzski.
<10> I krolował jeno a czterdzieści
lat w Jerusalemie, a jimię jego
macierzy Macha, dziewka
*Absolonowa. **<11>** I uczynił Aza prawie
przed obliczym bożym jako Dawid,
ociec jego. **<12>** A wygnał kapłany modł
z ziemie, a oczyścił wszelk*i*e szaradności
modlebne, jeż byli uczynili
oćcowie jego. **<13>** A nadto i
Machę, macierz swą, swą odwiodł,
aby nie była księżną w święci
tej modły Pryjapy na jej ługu,
jiż była poświęciła. A skażył
jaskinię jej, a złamał modłę
ganiebną, i spal<ił> u potoka Cedron.
<14> Ale kościołow modlebnych na gorach
nie zatracił. Ale wżdy sierce
Aza swirzchowano było *z* Panem
Bogiem jego wszech dni jego.
<15> A wniosł ty rzeczy, jeż był poświęcił
ociec jego, a ślubił w dom
b*o*ży śrebro a złoto, a sądy. **<16>** A była
walka miedzy Aza a Baza, krolem
israhelsk*i*m, wszytk*i*ch dni
żywota jich. **<17>** Zatym Baza, krol israhelsk*i*,
wzjaw do Ziemie Judowy

i udziałał wysokość, aby nie
mogł nijeden ani wchodzić, ani
wych*o*dzić *z* strony Azowy, krola
judzsk*i*ego. **<18>** Tedy Aza pobraw wszelk*i*e
szrzebro a złoto, jeż było ostało
w skarbie domu bożego a w skarbie
domu krolowa i dał je w ręce
swym sługam, a posłał je ku
Benadowi, synu Tabremonowu, syna
Ezyjonowa, ku krolowi syrsk*i*emu,
już bydlił w Damaszku, rzekąc:
<19> „Ućwirdzony ślub miedzy mną a miedzy
tobą, miedzy oćcem twym a miedzy
oćcem mym. Przetom posłał tobie
dary, złoto a śrebro a proszę, aby
przydąc wzruszył ślub, już masz *z*
Bazą, krolem israhelskim, ać ode
mnie odydzie. **<20>** Tedy pozwoli*w* Benadab
krolowi Aza, posłał książęta
wojski swej po mieściech israhelskich
i pobili Ation a Dan, a
Abel, dom Macha, wszytkę Cenerot,
to jest wszytkę ziemię Neptalim.
<21> To usłyszaw Baza krol israhelsk*i*
przesta*ł* wysokości działać <i>
wrocił się do miasta Tersa. **<22>** A
zatym krol Aza posłał posły do
wszytk*i*ej Ziemie Judzsk*i*ej rzekąc:
„Niżadny nie bądź wyjęt". I odnosili
kamienie wysokości i drzewie,
jimiż był działał Baza, i udziałał
tym krol Aza miasto Gabaa
beniamińsk*i*e a Masfa. **<23>** Ale jini
uczynkowie krola Aza a wszytka
jego drustwa, a wszytko csoż

czynił, a miasta, jaż udziałał, to wszytko
popisano w księgach skutkow dniow
krolow Juda. Ale w jego starości
bolały ji nogi. **<24>** Y skończał *z* swymi
oćcy a pochowan s nimi w
mieście Dawid, oćca swego. I krolował
Jozafat, syn jego, w miasto
jego. **<25>** Ale Nadab, syn Jeroboamow,
krolowal nad Israhelem
drugiego lata Aza, krola Juda.
A krolowal nad israhelsk*i*m ludem
dwie lecie. **<26>** I uczynił to, csoż jest
złego przed obliczym bożym, a chodził
po ścieżkach oćca swego, a
po grzeszech jego, k nimże on przyprawił
israhelski lud. **<27>** I przeciwił
się jemu Baza, syn Achyja s
rodu Izacharowa, i zabi<ł> ji w Jebeton,
jeż jest miasto filistyńsk*i*e.
Bo Nadab a wszytek lud israhelsk*i*
byli oblegli Jebeton. **<28>** Przeto
zabił ji Baza trzeciego lata Aza,
krola Juda, i krolował w miasto
jego. **<29>** A gdyż krolował, zbił wszytek
narod Jeroboamow a nie ostawił
nijenego żywo z jego plemienia,
dojąd jego nie zagładził
podle słowa bożego, jeż mowił
przez sługę swego, Achyjasza silonitsk*i*ego
<30> prze grzechy Jeroboamowy,
jimiż to zgrzszył a ku grzechu
przyprawił lud israhelsk*i*
a prze tę winę, iże gniewał Pana
Boga israhelsk*i*ego. **<31>** Ale jini
skutkowie Nadabowi, wszytko,

csoż czynił, są popisani w księgach
skutkow dni krolow israhelsk*i*ch.
<32> I była walka miedzy Aza,
krolem judzskim, a miedzy Baza,
krolem israhelskim, wszytk*i* dni
żywota jich. **<33>** A trzeciego lata Aza,
krola Juda, krolował Baza,
syn Achyja, nad wszytk*i*m israhelsk*i*m
ludem w Tersa cztyrzy a dwadzieścia
lat. **<34>** A czynił złość przed
panem, a naśladował Jeroboama,
a grzechow jego, k nim przyprawił
isra<he>lsk*i* lud. **XVI**
<1>W tę dobę Pan przemowił
ku Hijen, synu Ananii, przeciw
Bazowi, rzekąc: **<2>** **„**Przeto, iżem
cię powyszył *z* niskości prochu a
posadziłem cię wodzem nad ludem
mym israhelsk*i*m, a tyś tak*i*eż chodził
po drodze Jeroboamowe, a
przyprawiałeś lud mój ku grzechu
israhelsk*i*, aby mię gniewał
przez jich grzechy. **<3>** Owa toć ja pożnę
pośla*d*ki Bazowy a pośla*d*ki
domu jego, a uczynię dom twoj
jako dom Jeroboamow, syna Nabatowa.
<4> **J**en umrze od Baza w
w mieście, śniedzą ji psi, a kto z jego
rodu umrze na ziemi, śnie ji
ptastwo niebiesk*i*e. **<5>** O jinych skutcech
Bazowych i to wszystko, csoż
czynił, i walki jego, zali to nie jest
popisano w Księgach dni krolow
israhelskich? **<6>** I skonał Baza
z oćcy swymi a pochowan w Tersa,

110 a

i krolował Ela, syn jego, w miasto

jego. **<7>** A gdyż była przyszła rzecz
boża ku Hijen, prorokowi, synu
Ananii, przeciw Baza i przeciw
domu jego, i przeciw wszemu złemu,
jeż był uczynił przed Bogiem,
aby ji gniewał swymi czyni, aby
był jako dom Jeroboamow; prze tę
przyczynę ji zabił, to jest Hijera, syna
Ananii proroka. **<8>** Szostego lata
a we dwudziestu Aza, krola Juda,
krolował Hela, syn Baza, nad Israhelem
w Tersa dwie lecie. **<9>** I przeciwił
się przeciw jemu sługa jego
Zamry, wodz nad połowicą
je*źdź*cow. A gdyż jenego czasu Hela
po*d*pił sobie w Tersa, w domu Arsa
włodarza Tersa, **<10>** padł nań Zamry
dwadzieścia a siodmego lata
Aza, krola Juda i krolował
w miasto jego. **<11>** A gdyż krolował,
siedząc na stolcu jego, zbił wszytek
dom Bazow, a ne ostawił s
niego ani psa, ni bliźniego, ni
przyjaciela jego. **<12>** A tak zagładził
Zamry wszytek dom Ba[a]zow podle
słowa bożego, jeż mowił ku
Bazowi prze*z* Hijen, proroka, **<13>** prze
wszelk*i*e grzechy Bazowy a grzechy
Hela, syna jego, jimiż zgrzeszyli
a ku grzech<u> przywiedli lud israhelsk*i*,
gniewając Pana, Boga israhelsk*i*ego
swymi marnościami. **<14>** Ale
jini uczynkowie Hela a wszystko,
cso czynił, popisani są w ksi*ę*gach

110 b

uczynkow dni krolow isrhelskich.
<15> Siodmego a dwadzieścia lata Aza,
krola Juda, krolował Zamry

siedm dni w Tersa. A w ty czasy
wojska obległa była Gebeton, miasto
filistyńsk*i*e. **<16>** A gdyż usłyszano, iże
Zamry się sprzeciwił i zabił krola,
i uczynił tam krola wszytek lud israhelsk*i*
Amry, jen był głowa nad
rycerstwem israhelsk*i*m tego dnia
w staniech. **<17>** Tedy wstaw Amry a wszytek
Israhel s nim *z* Jebeton i oblegli
Tersa. **<18>** A widząc Zamry, iże miasto
będzie dobyto, szedw na sień i zażegł
się z domem krolowym, i umarł **<19>** w
swych grzeszech jim<i> zgrzeszył, czyniąc
złe przed Bogiem a chodząc po drodze
Jeroboamowie, po grzeszech
jego, iże ku grzechu przywiodł
israhelski lud. **<20>** Ale jini uczynkowie Zamry,
sprzeciwieństwa a niemiłości
jego, które czynił, popisany
są w księgach skutkow dni krolow
israhelsk*i*ch. **<20>** Tego czasu rozdzielił
się lud israhelski na dwie
części: jena część przyjęła Tebni,
syna Jenetowa, chcąc ji krolem
uczynić a połowica druga Amry.
<22> I ostał się ten lud, iż był z *A*mry
przeciw ludu, jeż się przydzierżał
Tebni, syna Jenetowa. I umarł Tebni,
a Amry krolował. **<23>** Jednego a
trzydzieści lata Aza, krola Juda,
krolował Amry nad Israhelem
dwanaćcie lat; A w Tersa krolował

110 c

sześć lat. **<24>** I kupił gorę Samarską
w Somer za dwie librze śrzebra,
a zbudował ją, a zdział jimię
miastu, jeż był uczynił jimieniem
Semej, jeż jest gora boża albo gora

Samarska. **<25>** I uczynił Amry nieprawie
przed Bogiem, a czynił złościwie
nade wszytk*i* ty, jiż przed
nim byli. **<26>** A przydzierżał się wszytk*i*mi
obyczajmi skutkow Jeroboamowych,
syna Nabatowa a grzechow,
k nimże przywiodł lud israhelsk*i*,
aby gniewał Pana, Boga israhelsk*i*ego
swymi marnościami.
<27> Ale jini uczynkowie Amry a bojowie
jego, jeż miewał, to popisano
w księgach skutkow dni
krolow israhelskich. **<28>** I odpoczynął
Amry *z* swymi oćcy a pochowan
w Samaryi. I krolował Achab, syn
jego, w miasto jego. **<29>** Achab, syn
Amry, krolował nad Israhelem
osmego a trzydzieści lata Aza,
krola judzsk*i*ego. A krolował
Achab, syn Amry, nad Israhelem
w Samaryi dwadzieścia i dwie
lecie. I uczynił Achab, syn Amry,
nieprawie przed Bogiem nade wszytk*i*,
jiż przed nim byli. **<31>** A nie statczyło
jemu, aby się przydzierżał grzechow
Jeroboamowych, syna Nabatowa,
ale nadto pojął sobie żonę,
Jezabel, dziewkę Mechabel, krola
sydońskiego i szedł a służył Baal,
a modlił się jemu. **<32>** I postawił ołtarz

110 d

Baalowi w kości<e>le Baal,
jen był udziałał w Samaryi. **<33>** A udziałał
ług. I *przydzierżał się Achab
swym skutkiem pobudzaję Pana, Boga
israhelskiego <nade wszytk*i* krole> jiż byli przed
nim. **<34>** A za jego dni Achyjel *z* Betel
udziałał Jerycho. Gdyż był Abiram,

syn jego pirwy, umarł, założył
je, a *w Segub, poślednim swym,
postawił brony jego podle słowa
bożego, jeż był mowił przez
Jozue, syna Nunowa. **XVII**
<1> **W** tę dobę Elijasz tesbicsk*i*,
jeden *z* tych, jiż bydlili w Galaad,
rzekł ku Achabowi: „Żyw Pan,
Bog jest israhelsk*i*, przed jegoż
obliczym stoję. Acz będzie rosa albo
deszcz tych lat, *lecz podle słow
ust mych". **<2>** A przyszło słowo boże
k niemu rzekąc: „Jidzi precz a
ody*dź* przeciw wschodu słuńca,
a skryj się u potoka Karit, jen
jest przeciw Jordanu. **<4>** A tu *z* potoka
pij, a gawronom jeśm
przykazał, aby cię karmili tam".
<5> I odszedł, a uczynił podle słowa bożego.
A gdyż odszedł i siadł nad
potokiem Karit, jen jest przeciw
Jordanu, **<6>** przynosili jemu gawroni
chleb a mięso rano, takież
chleb a mięso wieczor a pił *z* potoka.
<7> Tedy po niektorych dnioch
wysechł potok, bo nie padał deszcz
na ziemię. **<8>** I przyszedł głos boży
k niemu rzekąc: **<9>** „Wstań a jidzi

111 a

do S*a*repty sydońskiej, bydlże tu, bociem
przykazał jenej wdowie, aby
cię karmiła". **<10>** Tedy on wstaw i
szedł do Sarepty sydońskiej. A gdysz
przyszedł ku bronie mieścsk*i*ej, zjawiła
się jemu niewiasta, wdowa,
zbirając drwa, a wezwaw ją,
rzekł k niej: „Daj mi malutko wody
w sądzie, ać się napiję". **<11>** A gdyż ona

pojdzie, chcąc przynieść, wzwoła
za nią rzekąc: „Przynieś mi,
proszę, i skibę chleba w twej ręce”.
<12> Ona otpowie: „Żyw jest Pan,
Bog twoj, iże nie mam chleba,
jeno zgarstkę mąki we sądzie a
malutko oleja w olejniku, a przeto
zbiram dwie drewnie, abych
wszedszy i uczyniła to synu memu
a mnie, abychowa to śniadszy
i umarła”. **<13>** Helijasz rzekł k niej: „Nie
boj się, ale szedszy uczyń, jakoś rzekła,
ale mnie *z* tej mąki uczyń napirwej
oprzasnek malutk*i* podpopielny
i przyniesiż mi, a tobie
i synu twemu uczyń potem. **<14>** Bo to
mowi Pan, Bog israhelsk*i*: W sądzie
nie będzie ubywać mąki, a w olejniku
oleja się nie umniejszy aż
do tego dnia, w ktory Pan ześle deszcz
na ziemię”. **<15>** Tedy ona szedszy, uczyni
podle słowa Helijaszowa i jadł
on a ona, a dom jej, a od tego dnia
<16> więcej w sądzie mąki nie ubywało,
ani w olejniku oleja nie umniejszało
<się> podle słowa bożego,

111 b

jeż mowił przez Helijasza. **<17>** Tedy się
potem stało, iże się rozniemogł syn
macierze czeladnej a była na niem
przesilna niemoc, tak iże nie mogł
dychać. **<18>** Tedy rzecze Helijaszowi:
„Cso mnie a tobie mężu boży, wszedłeś
ku mnie, aby wspomieniony
były złości me, aby zabił syna mego?”
<19> Helijasz rzecze: „Daj mi syna twego
a wziąw syna jej z jej łona i niosł
ji do pokoja tu, gdzież on bydlił,

12 i położył gi na swem łożu, **<20>** i wołał
ku Panu rzekąc: „Panie Boże
moj, takoż tę wdowę, u niejże
15 jakoż takoż żywię się, ty jeś zamącił,
iżeś zabił syna jej”. **<21>** A rozszyrzyw się
i położył się na dziecięciu
18 trzykroć, a wołał ku Panu rzekąc:
„Panie Boże moj, proszę, aby
się nawrociła dusza tego dziecięcia
21 w jego wnątrza”. **<22>** I usłyszał
Pan głos Helijaszow, i nawrociła
się dusza dziecięcia weń,
24 i ożyło. **<23>** Tedy Helijasz wziąw dziecię,
i położył je w niższem pokoju
domu, i dał macierzy jego rzekąc:
27 „Otoć syn twój żyw jest”. I rzecze
niewiasta ku Helijaszowi:
„Już na tem jeśm poznała, iże jeś
30 ty mąż boży a słowo boże prawe
jest w uściech twych”. **XVIII**
<1> **T**edy po niemało dnioch
33 słowo boże zstało się ku Helijaszowi
w trzeciem lecie rzekąc:
jidzi a ukaż się Achabowi,

111 c

ać seślę deszcz na ziemię. **<2>** Iszedł Helijasz,
aby się ukazał Achabowi,
3 a był głod wielik*i* w Samaryi. **<3>** Zatym
Achab wezwał Abdyjasza k
sobie, starostę domu swego, a Abdyjasz
6 bał się Boga barzo. **<4>** Bo gdy
gubiła Jezabel proroki boże,
tedy on wziąw sto prorokow
9 i schował jich po pięćdziesiąt
w jask*i*niach a karmił je chlebem
a wodą. **<5>** I rzecze Achab ku Abdyjaszowi:
12 „Jidzi do ziemie ku rozmaitym
studniam wodnym a

na wszytk*i* padoły, zali snadź będziem
moc znaleźć korzeń a odchować
konie a muły, aby owszem nie zmarli
dobytkowie. **<6>** I rozdzieliłasta
sobie włości, aby je schodzlili. Achab
szedł jeną drogą, a Abdyjasz drugą
drogą osobno. **<7>** A gdyż był Abdyjasz
na drodze, potka ji Helijasz,
a gdyż ji pozna, padł na swą
twarz rzekąc: „Tyliś, panie mój, Helijasz?”
<8> On otpowie: „Jaciem”. I rzekł:
„Szedw, powiedz panu twemu:
Helijasz przyszedł”. **<9>** K temu on rzekł:
„Csom zgrzeszył, iże mię podasz, sługę
swego w ręce Achabowie, aby
mię zabił? Żyw jest Pan, Bog twoj,
iże nie luda ani krolestwa dokądby
mię był nie posłał pan mój,
szukając ciebie. A wszytcy ludzie
otpowiedzieli: Ni jego tu. Zaprzysiągł
wszelka krolestwa a ludzi przeto,
iżeś nie był nalezion ty. **<11>** A to mi

111 d

ninie mowisz: „Jidzi i powiedz panu
twemu: Helijasz jidzie! **<12>** A gdyż
ja odydę ot ciebie, duch boży odniesie
cię na miasto, jegoż ja nie
wiem, a przydąc powiem Achabowi,
a on nie najdzie ciebie, zabije
mię. A ja sługa twoj, boję się Boga
z mej młodości. **<13>** Zali nie powiadano
tobie, panu memu, cso bych uczynił,
gdy zabijała Gezabel prorok*i*
boże, iżem zataił prorokow bożych
sto mężow, pięćdziesiąt a
pięćdzisiąt, w jaskiniach, a karmił
je chlebem a wodą? **<14>** A ty ninie,
mowisz: Powiedz panu twemu,

Helijasz idzie, aby mię zabił?” **<15>** Helijasz
rzekł: „Żyw jest Pan Wszech
Zastępow, przed jegoż obliczym
stoję, iżeć się dziś jemu ukażę.
<16> Tedy Abdyjasz szedł przeciw Achabowi
i powiedział jemu. I wyszedł
Achab naprzeciwo Helijaszowi.
<**17**> A uźrzaw ji rzekł: „Ty jeś ten,
jenże zamącasz lud israhelski?”
<**18**> On rzekł: „Nie zmąciłem ja Israhela,
ale ty a dom oćca twego, jeżeście
nie chowali przykazania bożego
i naśladowali Baalim.
<19> Ale tak pośli ninie a zgromadź
zbor ku mnie wszego israhelsk*i*ego
luda na gorę karmelską
a prorokow Baal cztyrzysta
a pięćdziesiąt, a prorokow ługowych,
jiż jedzą u stoła Jezabel,
cztyrzysta. **<20>** Tedy Achab posłał

<Tu brak 2 kart>

112 a

<15> a trzydzieści. I zliczył po nich lud
wszytek synow israhelsk*i*ch siedm
tysiącow. **<16>** I wyszli o południu,
a Benadab pił i opił się w stanie
swem a krolow dwa a trzydzieści
s nim, jiż jemu przyszli
na pomoc. **<17>** I wyszli sługi książąt
wszytkich włości w pirwem
czele. I posłał Benadab, jiżto
mu wskazali rzekąc: „Mężowie
wyszli *z* Samaryjej”. **<18>** K nim on rzecze:
„Lubo prze pokoj jidą, zjimajcie
je żywo, lubo przeto,
aby bojowali, żywo je weźmicie.
<19> A to tak wyszli sługi książąt

włości i ostatnia wojska
szła za nimi. **<20>** I pobił każdy męża
tego, jen przeciw jemu szedł, i
pobiegli Syrszczy, a ścigał je israhelski
lud, i uciekł tak*i*eż Benadab,
krol Syrs*ki*, na koniu s
je*źdź*cy swymi. **<21>** A tak krol israhelsk*i*
wyszedł, pobił konie i wozy,
a pobił Syrską Ziemię raną
wieliką barzo. **<22>** Tedy przystąpiw
prorok ku krolowi israhelsk*i*emu
rzekł k niemu: „Jidzi a posil
się a widź, cso uczynisz, bo
drugiego lata krol syrsk*i* wynidzie
przeciw tobie." **<23>** A sługi
krola syrsk*i*ego rzekli k niemu:
„Bogowie gor są bogowie jich,
przeto nas przemogli. Ale lepiej,
abychom przeciw jim bojowali
na polu, a przemożemy je. **<24>** Przetoż

112 b

ty tak uczyń: „Oddal wszelk*i*ego
krola od jego zastępu <a> postaw
w miasto jich książęta. **<25>** A uczyń
znowu liczbę rycerstwa w miasto
onych, jiż są zbici *z* twych, a konie
w miasto koni drzewiejszych, a
wozy w miasto wozow, j*e*żeś drzewiej
miał. I będziem bojować
przeciw jim na poloch a uźrzysz,
iże je przemożemy. I uwierzył
radzie jich, a uczynił tak. **<26>** Przeto gdyż
rok minął, zliczył Benadab Syrskie
i wzjał na Affet, aby bojował
przeciw israhelsk*i*emu ludu. **<27>** A
zatym tak*i*esz synowie israhelszczy zlczeni
są a nabrawszy pokarma i wyjeli
przeciw jim jako dwie małe

stadzie koz. Ale Syrszczy napełnili są
wszytką ziemię. **<28>** W tę dobę jeden mąż
boży przystąpi<w> ku krolu israhelsk*i*emu,
rzekł: „Toć mowi Pan Bog:
Przeto, iże rzekli Syrszczy – bog gorny
jest gich, a nie bog dołow – dam
wszytko sebranie to wielik*i*e w rękę
twą a wzwiecie, iżem ja Pan”.
<29> I zrządzali siedm dni przeciw sobie
i Syrszczy, i oni czoła. A siodmego
dnia zstał się boj i pobili Syrsk*i*ch
synowie israhelszczy sto tysiącow
pieszych jenego dnia. **<30>** I uciekli
ci, iż byli ostali, do Affet miasta
a padł mur na dwadzieścia a na siedm
tysiącow ludzi, iż byli ostali.
A zatym Benadab uciekaję, wszedł
w miasto do przebytka, jen był

112 c

wnątrz przebytka. **<31>** I rzekli jemu
sługi jego: „Słyszelismy, iże krolowie
domu israhelsk*i*ego miłościwi
są, przetoż opaszmy się wormi
po naszych biodrach a powrozy włożymy
na nasze głowy. Wynidźmy
przeciw krolu israhelsk*i*emu,
zalić snad nas żywi. **<32>** I opasali biodry
swe wormi a włożyli powrozy na
swe głowy i przyszli ku krolowi
israhelsk*i*emu rzekąc: „Sługa twój
Benadab mowi: Proszę, aby mię żywił”.
On rzecze: „Jestli jeszcze żyw brat
moj jest”. **<33>** To przyjęli mężowie za szczęście
a rącze pochycili słowo ust jego
i rzekli: „Brat twój Benadab
żyw jest”. On rzekł: „ Jidźcie a a przywiedźcie
ji ku mnie”. I wyszedł k
niemu Banadab i wziął ji na

swoj woz **<34>** rzekąc: „Miasta, jaż wziął
ociec moj oćcu twemu, nawrocę
tobie, a ulic nadziałaj w
Damaszku sobie, jako naczynił ociec
moj w Samaryi, a ja smirzyw
się *z* tobą, odydę od ciebie”. A smirzył
się s nim i puścił ji precz.
<35> Tedy jeden mąż *z* synow prorokowych
rzecze ku swemu towarzyszowi
słowem bożym: „Zbij
mię, a on nie chciał jego zbić.
<36> Jemu on rzekł: „Przeto, iżeś nie chciał
słyszeć głosu bożego, owa odydziesz
ode mnie, a zabije cię lew”.
A gdyż malutko odydzie od niego,
nalazw ji lew i zabił ji. **<37**> Ale on

112 d

nalazł męża drugiego, rzekł k niemu:
„Bij mię”. Jenże bił ji a ranił.
<38> Tedy szedł proro*k* i nalazł krola
na drodze, przemieniw posucim
prochu usta a oczy swoi. **<39>** A gdyż krol
pojdzie wzwoła k niemu rzekąc:
„Sługa twój wyszedł bojować blisko,
a gdyż pobiegł mąż jeden, przywiodł
ji ktoś ku mnie rzekąc: Strzeż
męża tego, a ucieczelić, będzie dusza
twa za jego duszą, albo librą śrzebra
za to dasz. **<40>** A gdyż ja, smęciw się,
i tam, i sam się obracał, natychmiast
kamoś się podział.” K niemu
krol israhelsk*i* rzekł: „To jest sąd
twoj, jenżeś sam zgodł.” **<41>** Tedy on
natychmiast starł proch *z* swej
twarzy i poznał ji krol, iże był jeden
z prorokow. **<42>** On k niemu rzekł:
„To mowi Pan: Przeto, iżeś puścił
męża dostojnego śmierci z ręki

twej, będzie dusza twa za jego duszą,
a lud twój za lud jego". **<43>** I wrocił
24 się krol do domu swego, potępiw
to słysze*ć* a gniewając się,
przyszedł do Samaryjej.
27 <1> A po tych słowiech: Była tego **XXI**
czasu winnica Nabotowa Jezrahelsk*i*ego,
jaż była w Jezrahel,
30 podle sieni Achabowy, krola
samarsk*i*ego. **<2>** I mowił Achab ku
Nabotowi rzekąc: „Daj mi winnicę
33 swą, ać uczynię sobie zagrodę zielną,
bo mi jest w sąsi<e>dzstwie a blisku
mego domu, a dam tobie za

113 a (269)

nię winnicę lepszą, a jestlić się
podobniej zda, dam ci śrzebra zacz
3 stoi". **<3>** K temu otpowie Nabot: „Smiłuj
się nade mną Pan, abych nie
dał dziedzictwa oćcow mych tobie".
6 Tedy przyszedł Achab do domu,
gniewając się a gorląc się *z* tego
słowa, jeż mowił k niemu Nabot
9 Jezrahelitsk*i* rzekąc: „Nie dam tobie
dziedzicstwa oćcow mych."
A porzucił się na łoże swe,
12 obrociw twarz k ścienie i nie jadł
chleba. **<5>** Tedy wszedszy k niemu
Jezabel, żona jego, i rzecze k niemu:
15 „Cso jest tego, z niegoż się zasmęciła
dusza twa, a przecz nie jesz chleba?"
<6> On jej otpowie: „Mowiłem
18 ku Nabotowi Jezrahelsk*i*emu rzekąc
jemu: „Daj mi swą winnicę
a weźmi za nią pieniądze, a jestli
21 się lubi tobie, dam za nię lepszą
winnicę". A on rzekł: „Nie dam tobie
winnice mej". **<7>** I rzecze Jezabel,

24 żona jego, k nemu: „Wielik*i*ej
sławętności jeś a dobrze sprawiasz
krolewstwo israhelsk*i*e. Wstań a
27 jedz chleb, a bądź dobr[z]ej myśli.
Ja tobie dam winnicę Nabotową
jezrahelsk*i*ego.” **<8>** Tedy napisawszy
30 listy jmieniem Achabowym a
znamionawszy j*e* pirścieniem jego
posłała ku urodzeńszym, jiż byli w
33 mieście jego a bydlili s Nabotem.
<9> A to było pisano na liściech: „Przykażcie
post a każcie siedzieć Nabotowi

113 b

miedzy urodzeńszymi luda. **<10>** Wydajcie
dwa męża, syny Belial, ać krzywe
3 świadecstwo powieta: „Złorzeczył
Nabot Boga a krola”. Wywiedźcie
ji a ukamionujcie a tak umrze”.
6 **<11>** I uczynili mieszczanie jego i urodzeńszy
a lepszy, jiż bydlili s nim w mieście,
jako jim przykazała Jezabel
9 a jako było napisano na liściech, jeż
była k nim posłała. **<12>** I przykazali post
a siedzieć kazali Nabotowi miedzy
12 pirwymi z luda **<13>** a przywiodsz<y> dwa
męża, syny dyjabłowa, kazali jima
siedzieć przeciw jemu. Tedy ona to,
15 czuż mężowie Belijal, rzekłasta przeciw
jemu świadecstwo przed wszytk*i*m
ludem: „Przeklinał Nabo*t*
18 Boga a krola”. Przetoż, wywiodszy
ji z miasta, ukamionowali. **<14>** I posłali
ku Jezabel rzekąc: „Ukamionowan
21 Nabo*t* i umarł”. Tedy si*ę z*stało ,
gdyż usłyszała Jezabel Nabota,
iże ukamionowan a umarł, rzekła
24 ku Achabowi: „Wstań, wwięż
się w winnicę Nabotową jezrahelicsk*i*ego,

jen nie chciał pozwolić
tobie a dać jej, a wziąć pieniądze
za nię, bo nie żyw Nabot,
ale umarł". **<16>** Tedy usłyszaw Achab, iże
umarł Nabot, wstał i jał do winnice
Nabotowy, aby się w nią wwiązał.
<17> W tę dobę przemowił Pan ku Eliaszowi
Tezbicsk*i*emu rzekąc: **<18> „**Wstań,
jidź naprzeciwo Achabowi krolowi,
jen jest w Samari, owa,

113 c

toć jidzie do winnice Nabotowie,
aby się w nię wwiązał, **<19>** mowiąc k
niemu: Toć mowi Pan Bog: Zabiłeś
a nadto wziąłeś". A potem przyczynisz:
„Toć mowi Pan: Na tem to mieście,
na niemże lizali krew psi Nabotową,
będą lizać i twą krew". <**20>** I rzekł
Achab ku Helijaszowi: „Azaliś
nalazł na mnie sobie nieprzyjaciela?"
On rzekł: „Nalazł, przeto
iżeś się oddał na to, aby czynił złość
przed obliczym bożym. **<21>** Przeto
toć mowi Pan: „Owa toć ja przywiodę
na cię złe a podetnę pośla*d*k*i*
twe, a zbiję s Achab aż do psa
i mdłego, i pośledniego *z* Israhela.
<22> A uczynię dom twoj jako dom
Jeroboamow syna Nabotowa, a
jako dom Baza, syna Achyja, przeto iżeś
to uczynił, aby mię rozniewał a
ku grzechuś przywiodł Israhel".
<23>K temu tak*i*eż o Jezabel mowił
Pan rzekąc: „Psi śniedzą Jezabel
na polu jezrahelsk*i*em. <24> A umrzeli
Achab w mieście, śniedzą ji
psi, jestli umrze na polu, śniedzą
ji ptacy niebieszczy". <25> Przeto nie był

drugi tak*i* jako Achab, jen się
na to dał, aby czynił złe przed obliczym
bożym i pobudzała ji żona
jego, Jezabel. <26> A tak ganiebny uczynił
się, iże naśladował modł, jeż
byli uczynili Amorej, jeż skażył
Pan od twarzy synow israhelsk*i*ch.
<27> A tak, gdyż usłyszy Achab ty iste

113 d

rzeczy, rozdarł na sobie odzienie swe,
a odział cilicium ciało swe i pościł
się, a spał w worze, a chodził
zwiesiw głowę. <28> Tedy potem
przemowił Pan ku Helijaszowi rzekąc
k niemu: „Widziałeś, iże się pokorzył
Achab przede mną, a przeto
iże się pokorzył prze mię, nie przepuszczę
złego za jego dni, ale we dnioch
syna jego, uczynię wiele złego
nad jego domem".
<1> **Z**a tym minęła trzy lata prze*z*
boja miedzy S*y*rską Ziemią a Israhelską.
<2> A w trzeciem lecie przyjał Jozafat,
krol Juda, ku krolowi Israhel.
<3> I rzekł krol Israhel ku sługam
swym: „Nie wiecie, iże nasze jest
Ramot Galaad a mieszkamy je wziąć
z ręku krola syrskiego". <4> I rzecze ku
Jozafat, krolowi Juda: „Podzieszli
se mną ku bojowaniu do Ramot Galaa*d*?"
<5> Tedy Jozafat ku krolowi israhelsk*i*emu
rzecze: Jakom ja, tako *i* ty,
lud moj a lud twoj jena rzecz są,
je*ź*d*ź*cy moi a je*ź*d*ź*cy twoi". I rzecze
Jozafat ku krolowi israhelsk*i*emu:
„Patrzy, proszę ciebie, zjawienia bożego
dziś. Tedy krol israhelsk*i* sebraw
prorokow bliz ku cztyrzem stom mężow

30 i rzecze k nim: „Mamli ji*ć* do
Ramot Galaad bojować, czyli nics?”
Jemu oni otpowiedzieli: „Jidź, a dać
33 je Pan w rękę krolową”. <7> I rzekł
Jozafat: „Azali nie proroka bożego
tu, bychom jego pytali?” <8>I rzecze krol

114 a <269>

israhelsk*i* ku Jozafatowi: „Ostał
jeden mąż, przez ktorego możem
3 opytać Pana, ale ja jego nienawidzę,
bo nie prorokuje mi dobrego,
ale złe, Micheasz, syn Jemla. Jozafat
6 rzecze: „Nie mow tak, krolu”.
<9> Tedy krol israhelsk*i*, powolaw jenego
urzędnika, k niemu rzekł: „Rychło
9 przywiedź Michea, syna emla”. <10> A
w t*ę* dobę krol israhelsk*i* a Jozafat,
krol Juda, siadłasta oba każdy na
12 stolcu swem odzian ruchem
krolewsk*i*m na mieścu podle
brony samarsk*i*ej, a wszytcy prorocy
15 prorokowali przed nima. <11> I uczynił
sobie Sedechyjasz, syn Kanaan, rogi
żelazne i rzekł: „Toć mowi Pan:
18 Tymito rozdrzesz Ziemię Syrską, aż
ją zgładzisz”. <12> A wszytcy prorocy tak*i*eż
prorokowali rzekąc: „Wzidzi do Ramot
21 Galaad a jidzi szczęstnie, a poda Pan
w ręce krolowy nieprzyjaciele
twe”. <13> A zatym poseł, jen był szedł,
24 aby wezwał Micheasza, mowił
k niemu rzekąc: „Owa toć wszytcy
prorocy jenymi usty dobre rzeczy
27 krolowi prorokują, przeto takież
i ty zrownaj sie s nimi, mow dobre”.
<14> Micheasz rzecze: Żyw jest Pan,
30 iże csożkoli powie mi Pan, to będę
mowić”. <15> To rzekw i przyszedł

ku krolowi. I rzecze jemu krol:
„Michea, mamli jechać do Ramot
Galaad bojować, czyli niechać?”
On otpowie: „Wstaw, jidzi wiesiele

114 b

a poda je Pan w ręce krolowie”.
<16> Tedy krol rzekl k niemu: Pirwe,
wtore zaprzysięgam cię, aby mi nie
mowił, jedno cso prawdziwego jest
w jimię boże”. <17> On rzekł: „Widziałem
wszytek Israhel rozbiegszy się
po gorach, jako owce nie mając
pastyrza”. I rzekł Pan: Nie maję pana
ci, to wroć się każdy do swego
domu w pokoju”. <18> W tę dobę krol
israhelsk*i* ku krolowi Jozafatowi
judzsk*i*emu rzecze: „Azalim tobie
nie rzekł, iże mi nie prorokuje
dobrego, ale zawszgi złe”. <19> Ale on
nadto rzecze: „Przeto słysz słowo boże:
Widziałem Pana, siedząc na stolcu
swem a wszytek zastęp niebiesk*i*,
stojąc podle jego na prawicy
i na lewicy. <20> I rzekł Pan: Kto okłama
Achaba, krola israhelsk*i*ego, aby
jechał i padł w Ramot Galaad.
I rzekł jeden na lewicy słowa taka,
a drugi jinaka. <21> Zatym wystąpiw
duch i stał przed Bogiem rzekąc:
Ja ji okłamam. Jemuż rzekł
Pan: Na czem? <22> A on rzecze: Wynidę
a będę duch łżywy w uściech wszytk*i*ch
prorokow jego. I rzekł Pan:
Okłamaj a przemoż, wyszedw,
uczyniż tak. <23> Przeto już dał Pan
duch łżywy w usta wszech twych
prorokow, jiż tu są, a Pan mowił
przeciw tobie złe”. <24> Tedy przystapiw

Sedechyjasz, syn Kanaan i uderzył Michea
w lice rzekąc: „Tedy niechał

114 c

mię duch boży a mowił tobie". <25> I rzecze
Michea: „Uźrzysz tego dnia, gdyż
wnidziesz do pokoja wnętrznej komory,
aby się skrył". <26> I rzecze krol
israhelsk*i*: „Weźmicie Michea, ać ostanie
u Amona, książęcia miesck*i*ego
a u Joas, syna Amalechowa.
<27> Rzeczcież jima: Toć mowi krol:
Wsadźcie tego męża w ciemnicę
a chowajcie ji chlebem zam*ę*tka
a wodą truchłości, dojąd się nie
wrocę w pokoju". <28> Tedy rzecze
Micheasz: „wrociszli się w pokoju,
nie mowił Pan przez mię i rzecze:
Słyszcie wszytcy ludzie to". <29> Jechał
krol israhelsk*i* a Jozafat, krol
Juda do Ramot Galaa*d*. Tedy
krol israhelsk*i* ku Joza*f*at rzekł:
„Weźmi zbroję, wnidziż w boj a
oblecz się w me odzienie". A zatym
krol israhel<ski>, przemieniw swoj
odziew i wszedł w boj. <31> Ale krol syrsk*i*
przykazał książętom wozowym,
dwiema a trzemdziestom,
rzekąc: „Nie będziecie bojować
przeciw więcszemu a mniejszemu,
ani żadnemu, jeno przeciw
krolowi israhelsk*i*emu samemu.
<32> A gdyż uźrzeli książąta wozowa
Jozfata, mnieli, by on
był krol israhelsk*i* a rzuciwszy
się nań i bojowali przeciw jemu.
I wzwolał Jozafat, <33> i
zrozumieli książęta wozowa,
iże nie krol israhelsk*i*, i niechali

jego. <34>Zatym jeden mąż napiął
łęczysko w niejistność, strzelił strzałę,
a nagodą zastrzelił krola
israhelsk*i*ego miedzy płucem a miedzy
żołą*d*k*i*em. Tedy on rzekł woźnicy
swemu: Obroć rękę swą,
wywieziż mię z wojsk*i*, bociem ciężko
ranien. <35> I zstał się boj tego
dnia, a krol israhelsk*i* stał na swem
wozie przeciw syrsk*i*emu i umarł
k wieczoru. I ciekła krew z rany
w woz. <36> A zatym służebnik
wzwoła po wszytk*i*ej wojsce pirwej
niż słuńce zaszło rzekąc: „Wroć
się każdy do swego miasta a do
ziemie swej. <37> A tak umarł krol i
doniesion do Samaryjej i pochowali
krola w Samaryi <38> a umyły woz
w samarsk*i*em stawku, i lizali
psi krew jego, a wędzidła umyli
podle słowa bożego, jeż był mowił.
<31> Ale jini skutcy Achab i
wszytko, csoż czynił, a dom *z*
wsłunowych kości, jiż był udziałał, a
wszech miast, ktore udziałał, to
wszytko popisano w księgach
uczynkow dni krolow israhelsk*i*ch.
<40> A tak skonał Achab *z* swymi oćcy,
a tak krolował Otozyjasz, syn jego,
w [w]miasto jego. <41> Ale Jozafat, syn
Aza, począł krolować nad Judą
czwartego lata Achaba, krola
israhelsk*i*ego. <42> W pięci a we
trzechdziestoch leciech był, gdyż począł
krolować a dwadzieścia i pięć

lat krolował w Jerusalemie, a
jimię macierze jego Azuba,
dziewka Salaj, <43> a przydzierżawał
się wszytk*i*mi czyny drog Aza, oćca
swego, a nie oddalał się od
nich, a czynił to, csoż prawego
przed Bogiem. <44> Ale wżdy gornych
modł nie zatracił, bo jeszcze lud
obiatował a palił obiaty na wysokościach.
<45> I miał pokoj Jozafat
z krolem israhelsk*i*m. <46> A skutkowie
jego, jeż czynił a bojowie
popisany są w księgach skutkow dni
krolow Juda. <47> A tak*i*eż ostatek
kapłanow modlebnych, jiż byli ostali
za dni Aza, oćca jego, zatracił
z ziemie. <48> Ani był tego czasu krol
ustawion w Edom. <49> A naczynił był
Jozafat korabiow na morze, aby
na nich płynął do Ofir po złoto,
a nie mogli na nich ji*ć*, iż się
złamały w Asyjongaber. <50> Tedy rzekł
Otozyjasz, syn Achabow, ku
Jozafatowi: Niechaj jidą sługi
me *z* twymi sługami na korabioch". I nie
chciał Jozafat. <51> I skończał
z swymi oćcy Jozafat a pochowan
s nimi w mieście Dawid,
oćca swego. I krolował Joram,
syn jego, w miasto jego. <52> Ale Otozyjasz,
syn Achabow, był począł krolować
nad israhelsk*i*m ludem
w Samaryi siodmegonaćcie lata
Jozafata, krola Juda, a krolował
nad Israhelem dwie lecie,

115 b

<53> a czynił nieprawie przed Bogiem,

a przydzierżawał się drogi
oćca swego a macierze swej,
a drogi Jeroboamowy syna Nabotowa,
gen przywiodł lud israhelsk*i*
ku grzechu, <54> a służył Baal,
a modlił się jemu, a rozniewał
Pana, Boga israhelsk*i*ego
podle wszego, cso czynił ociec jego.
Poczynaj*ą* się księgi czwarte
krolewsk*i*e
kapitulum I
<1> Przestąpił
na swem
ślubie Moab
w Israhelu
po tem
czasie, gdyż
był już umarł
Achab. <2> I upadł Otozyjasz
przez okno pałacowe, jeż miał
w Samaryi a w tem to rozdraziw
się, niemogł. I posłał sługi swe
rzekąc: „Jidzcie, poradzcie się *z*
Belz*e*bubem, bogiem akarońsk*i*m,
będęli moc żyw byci *z* tej mej niemocy”.
<3> Zatym anjoł boż<y> mowił
ku Helijaszowi tezbicsk*i*emu rzekąc:
„Wstań a jidzi naprzeciwko
posłom krola samarsk*i*ego, a
to jim rzeczesz: „Azali nie Boga
w Israhelu, abyście szli radzić się
z Belzebubem, bogiem akarońsk*i*m?
<4> Przeto, tak mowi Pan Bog,
iże *z* tego łoża, na jemżeś legł

nie wstaniesz, ale umrzesz”. A to rzekł
i szedł precz Helijasz. <5> I wrocili się
posłowie ku Otozyjaszowi, jimże

on rzekł: „Przeczście się wrocili?”
<Jemu> oni otpowiedzieli rzekąc: „Potkał
nas jeden mąż a rzekł nam: »Wroćcie
się a jidźcie ku krolowi, jenże
was posłał a mowcie jemu: Toć
mowi Pan, zali nie było Boga w
Israhelu, iże posłałś, aby się poradził
z Belzebubem, bogiem akarońsk*i*m?
Przeto *z* tego łoża, na jemżeś legł,
nie wstaniesz, ale umrzesz«”. <7> On rzekł:
„Kak*i*ej postawy a w kak*i*em odzieniu
był ten mąż, jen was potkał a ta
słowa wam mowił?” <8> Oni rzekli:
„Mąż kosmaty a skorzanym powrozem
opasany po swych biodrach.”
W tę dobę rzekł: „To jest Helijasz tesbicsk*i*”.
<9> I posłał Otozyjasz k niemu jeno
książę, pięćdziesiętnika, a pięćdziesiąt
mężow, jiż byli pod nim,
jenże wnidzie k niemu a nalazł ji,
a on na wirzchu gory siedzi, i rzecze
k niemu: „Mężu boży, przykazał krol,
aby z gory szczedł”. <10> Otpowiedział Helijasz
rzekąc: „Jestlim ja mąż boży,
*z*stąpiż ogień z niebios, spaliż cię
a pięćdziesiąt twych”. A tak *z*stąpił
ogień s niebios a spalił ji i tych
pięćdziesiąt, jiż s nim byli. <11> Tedy Otozyjasz
posłał drugie książę, pięćdziesiętnika,
a pięćdziesiąt s nim, jen
przyszedł ku Helijaszowi *i* rzekł
jemu: „Człowiecze boży, toć mowi

115 d

krol: „Pospiesz się na dół!” <12> Helijasz rzekł:
„Jestlim ja człowiek boży, *z*stąpiż
ogień s niebios, spaliż cię a pięćdziesiąt
twych.” A *z*stąpił ogień s niebios
i spali<ł> ji a pięćdziesiąt, jiż

s nim byli. <13> Tedy Otozyjasz posłał
trzecie książę, pięćdziesiętnika, a
pięćdziesiąt s nim. Jen gdyż przydzie,
pokląkł na kolanu przed Helijaszem
i rzecze: „Mężu boży, nie potępiaj
dusze mej a dusz sług twych, jiż
se mną są. Owa *z*stąpił ogień z niebios
i spalił dwie książęci, pięćdziesiątnik*i*,
i to oboje pięćdziesiąt, jiż
byli s nima, ale ja ciebie proszę, aby
się slutował nad mą duszą". <15> I
przemowił anjoł boży ku Helijaszowi
rzekąc: „Nie boj się, sidzi s nim". A wstaw
Helijasz sidzie s nim ku krolowi
<16> a mowił k niemu rzekąc: „Toć mowi
Pan, iżeś posyłał posły pytaję
otpowiedzi od Belzebuba, boga
akarońsk*i*ego, jakoby nie był Bog w
Israhelu, s nim by się mogł popytać,
przeto nie wstaniesz *z* tego łoża na
niemżeś legł, ale śmiercią umrzesz".
<17> I umarł Otozyjasz podle rzeczy bożej,
jąż mowił Helijasz. I krolował
po niem Joram, brat jego, lata
wtorego krolowania Joram, syna
Jozafatowa, krola judzsk*i*ego,
bo nie miał Otozyjasz syna. <18> A ostatnie
rzeczy Otozyjaszowy, cso czynił, popisany
są w księgach skutkow dni
krolow israhelsk*i*ch. **II**

(tu brak 9 kart)

116 a (280)

<21> wszech krajow israhelsk*i*ch i
przyszli wszytcy służebnicy Baal
a nie ostał ni jeden, kto by nie
przyszedł, i weszli do kościoła Baal,
i napełnił się dom Baal
od wirzchu aż do wirzchu. <22> I rzekł

tym, jiż byli nad odzienim:
„Przynieście odzienie wszytk*i*m
sługam Baal!” I przynieśli jim
odzienie. <23> A wszedł Jen a Jonadab,
syn Rechabow, do kościola Baal
i rzekł naśladownikom Baal:
„Opatrzcie a widźcie, aby nie był
nijeden s wami *z* <s>ług bożych, ale
aby sami byli sługi Baal”.
<24> A weszli, aby czynili obiaty a
ofiery. A zatym Jen przyprawił
sobie ośmdziesiąt mężow
i rzekł k nim: „Kto da uciec uciec *z* tych
ludzi, jeż ja wwiodę w wasze
ręce, żywot jego będzie za
żywot jego”. <25> A tak się stało, gdyż
się dokonała obiata, przykazał
Jen rycerzom a wojewodam
swym rzekąc: „Wnidąc zbijcie
je ać nijeden nie uciecze”. I
zbili je wszytk*i* mieczem, a
wstawszy rycerze a wojewody i
wymiotali marchy jich precz,
i szli do miasta kościoła Baal,
<26> a wziąwszy sochę *z* kościoła Baal
i stłukli, <27> i zeżgli a skażyli mieśćce
Baal, i uczynili na tem
mieśćcu zachody do dzisiejszego
dnia. <28> A tak zagładził Jen modłę

116 b

Baal *z* Israhela. <29> Ale wszakoż
od grzechow Jeroboamowych,
syna Nabatowa, jen przywiodł
ku grzechu lud israhelsk*i*, nie
odstąpił ani ostał cielcow złotych,
jiż byli w Betel a w Dan.
<30> I rzekł Pan ku Jen: „Przeto, iżeś
tak chytrze uczynił to, cso jest

dobrego a lube było przed myma
oczyma i to wszytko, csoż było w
mej myśli przeciw domu Achabowu
uczyniłeś, siądą synowie
twoi na krolowie stolcu aż
do czwartego pokolenia. <31> Ale Jen
nie był pilen, aby chodził w zakonie
Pana Boga israhelsk*i*ego w
wszem siercu, bo nie otstąpił
był od grzechow Jeroboamowych,
jen ku grzechu przywiodł
był lud israhelsk*i*. <32> A w tych
dnioch począł sobie styskać
Israhel i pobił je Azael we
wszech krajoch israhelsk*i*ch, <33> od
Jordanu przeciw kraju na wschod
słuńca pobił wszytkę ziemię Galaad
a Gad, a Ruben, a Manase
od Aroer, jeż jest nad potok*i*em
Aron, a Galaad, a Bazan. <34> Ale
jine rzeczy o Jen i wszytko, cso
czynił, a moc jego to wszytko
popisano w księgach uczynkow
dni krolowych. <35> I umarł Jen
z swymi oćcy, a pochowali ji
w Samaryi, i krolował Joatas,
syn jego, w miasto jego. <36> Od tych

116 c

dni, w nichże to krolował Jen
nad Israhelem w Samaryi było
lat ośm a dwadzieścia.
<1> **Z**atym Atalija, mać **X**
Otozyjaszowa, widząc, iże syn
jej umarł, wstawszy i zbiła
wszytko plemię krolewsk*i*e. <2>
Tedy Jozaba, dziewka krola Jorama,
siostra Otozyjasza, krola, wziąwszy
Joaza, syna Otozyjaszowa,

ukradła ji *s*pośrzod synow krolowych,
12 jeż zabijano, i *z* piastunką
jego *z* sieni krolowy i
przekryła ji przed Ataliją, aby
15 nie był zagubion. <3.> I był s nią
tajnie w domu bożem sześć lat
a Atalija krolowała nad ziemią.
18 <4> A siodmego lata posłał
Jojada, a wziąw setnik*i* a
rycerstwo i wwiodł je k sobie
21 do domu bożego, i uczynił s nimi
ślub, a zaprzysiągł je w domu
bożem, a ukazał jim syna krolowa,
24 <5> i przykazał jim rzekąc:
„Toć jest przykazanie, jeż
macie uczynić. <6> Trzecia część *z*
27 was wnidzi w sobotę, ponocujcież
w domu krolowie, a trzecia
część bądź w bronie Seir,
30 a trzecia część w bronie, jaż
jest za przebytk*i*em szczytownikow
i będziecie ponocować
33 w domu Messa. <7> Ale dwie części
z was, wszytcy wnidąc w sobotę,
ponocujcież w domu bożem

116 d

przy krolu, <8> a oblężecie ji,
mając broń w ręku waszu,
3 A wnidzieli kto do ogrodzenia
kościelnego, zabijcie ji i będziecie
z krolem dokąd pojdzie abo
6 wnidzie. <9> I uczynili setnicy podle
wszego, jakoż jim był rozkazał
kapłan Jojada a przymując
9 wszytcy swe męże, jiż
wchodzili do kościoła prze*z*
tydzień i ty tak*i*eż, jiż wychodzili
12 w sobotę i przyszli *z* soboty

z tymi, jiż wychodzili ku Jojadowi
kapłanowi, <10> a on jim
dawał kopija a broń krola
Dawida, jeż była w domu bożem.
<11> I stali, każdy mając broń
w swu ręku, ot prawej strony
kościoła aż do lewej strony ołtarza
a sieńce około krola. <12> I wywiodł
krolowa syna, i wstawił
nań k[r]oronę krolow i
świadecstwo, i uczynili ji
krolem a pomazali, a pląsząc
rękoma rzekli: „Żyw bądź, krol!”
<13> Tedy usłyszawszy Atalija głos
luda biegającego a wszedszy
ku sebraniu do kościoła bożego,
<14> y uźrzała krola stojącego na
stolcu podle obyczaja a śpiewak*i*,
i sebrania blisku jego a
wszytek lud ziemsk*i* raduję się
a trąbiąc w trąby, a rozdarszy
odzienie swe i wzwoła: „Sprzysiężenie,
sprzysiężenie”. <15> I przykazał

117 a (281)

Jojada setnikom, jiż byli
nad zastępem i rzekł jim:
„Wywiedźcie ją z ogrodzenia
kościelnego, a kto będzie si*ę* jej
przydzierżeć, zabijcie ji mieczem.
Bo był rzekł kapłan: Nie zbijajcie
jej w kościele bożem.” <16> A
chwaciwszy się jej rękama
i wciśli ją do tej drogi, jąż to
z końmi wjeżdzają podle sieni
i zabita tu. <17> I uczynił ślub Jojada
miedzy Bogiem a miedz<y> krolem,
a miedzy ludem, aby był
lud boży, a miedzy krolem a

miedzy ludem pospolitym. <18> I
wszedł wszytek lud ziemsk*i* do
kościoła Baal, i wzruszyli ołtarze
jego, a obrazy starli mocnie,
a Matana, kapłana Baal, zabili
przed ołtarzem. I postawił
kapłan stroże w domu bożem.
<19> A wziąw setnik*i* a strzelce, a
samostrzelnikowe zastępy, i wszytek
lud ziemsk*i*, przewiedli
krola z domu bożego i przyszli
broną szczytownikową na sień
i siadł na krolewsk*i*em stolcu.
<20> I uwiesielił się wszytek lud
ziemsk*i* a miasto się upokoiło,
a Atalija zabita mieczem w
domu krola. <21> Siedm lat był
w starz Joas, gdy był począł krolować.
<1> **L**ata siodmego **XII**
po Jen krolował
Joas czterdzieści lat w

117 b

Jerusalemie. Jimię macierze
jego Sebija z Bersabee. <2> I czynił
Joas dobrze przed Bogiem po
wszytk*i* dni, w ktorych ji uczył
Jojada kapłan, <3> ale wszak*o*
pogańsk*i*ch modł na gorach nie
zatracił, bo jeszcze lud obiatował a
palił na gorach zażżoną obiatę.
<4> Tedy rzekł Joas ku kapłanom:
„Wszytk*i* pieniądze świętych, jeż
wniesiony do kościoła bożego
będą, jeż tędy jidąc, ofierują
się za dusze i ty, jiż dobrowolnie
a zdobrowoleństwa swego sierca
wnoszą w kościoł boży, <5> ty wezmą
kapłani podle rządu swego i

będą tym oprawiać strzechę domu
18 bożego, acz cso potrzebnego
prze oprawienie uźrzą. <6> Zatym
do dwudziestu a do trzech lat
21 za krola Joas nie oprawiali
strzechy kościelnej kapłani. <7> Tedy
zawołał krol Joas Jojady biskupa
24 a kapłanow s nim rzekę: „Przecz
nie oprawiacie strzech kościelnych?
Przeto nie bierzcie więcej
27 pieniędzy podle waszego rządu,
ale ku oprawieniu kościelnemu
dajcie je”. <8> I zabroniono
30 kapłanom, aby więcej nie brali
pieniędzy od luda *a oprawiać
strzech kościelnych. <9> Tedy
33 wziąw Jojada biskup chowatedlnicę
pieniężną i otworzył
dziurę z gory i postawił ją podle

117 c

ołtarza na prawicy wchadzających
do domu bożego i składali
3 s*ą* do niej kapłani, iż strzegli
drzwi, wszytk*i* pieniądze, jeż noszono
do kościoła bożego. <10> A gdyż
6 widzieli, iż są wielik*i*e pieniądze
w chowatedlnicy, wszedszy
pisarz krolow a biskup i wysypali
9 i zliczyli pieniądze, jeż to
nalazłasta w domu bożem, <11> i
dawałasta je w li*cz*bę a w miarę
12 tym w ręce, iż byli nad murarzmi
domu bożego, iż je nakładali
na tesarze a na murarze,
15 na ty, iż działają w domu bożem
<12> a przystrzechy czynili, a na ty,
iż kamienie łamali, aby
18 kupowali drzewo a kamienie,

jeż rąbali a łamali, tak aby się
dokonało oprawienie domu
21 bożego na wszytk*i*ch rzeczach,
na ktore by była potrzeba nakładać
ku oprawie domu bożego.
24 <13> Ale wszakoż nie bywali *z* tych
pieniędzy wodny cebrowie kościołu
bożemu a wędzice, a kadzidlnice,
27 a tr*ą*by, a wszelk*i*e sądy złote a
śrzebrzne *z* pieniędzy, jeż
wnosili do kościoła bożego, <14> bo
30 tym, jiż *wnosili do kościoła
bożego *działo *czyniąc, dawali,
aby poprawiali kościoła bożego.
33 <15> A nie miewali nijenej
liczby ci ludzie, jiż je brali,
aby je rozdawali rzemięśl<n>ikom,

117 d

ale w wierze je rozprawiali.
<16> Ale pieniądze za winę
3 a pieniądze za grzech nie wn*a*szano
do domu bożego , bo
kapłańsk*i*e były. <17> Zatym Azael, krol
6 syrsk*i*, jechał i bojował przeciw
Get, i dobył jego, i obrocił
swą wojskę, aby wstąpił do
9 Jerusalema. <18> A przeto Joas, krol
Juda, pobraw wszytk*i* poświętne
rzeczy, jeż byli poświęcili
12 Jozafat a Joram, a Otozyjasz,
oćcowie jego, krolowie Juda,
a jeż on był ofierował, a wszelk*i*e
15 śrzebro, ktore mogł należć
w skarbiech domu bożego
a sieni krolowie i
18 posłał Azaelowi, krolowi
syrsk*i*emu, i odszedł od Jerusalema.
<19> Ale jini uczyńcy Joasowy

21 i wszytko, cso czynił, są popisani
w księgach dni krolow
Juda. <20> Tedy powstawszy
24 słudzy jego a sprzysięgli się
miedzy sobą, a zabili Joasa w
tem domu Mello, gdyż jechał
27 do Sella. <21> Zabiłasta ji Jozachar,
syn Semat, a Jozyjadas, syn Semer,
sługi jego, i umar a pochowali
30 ji w mieście Dawid
s oćcy jego i krolował Amazyjasz,
syn jego, w miasto jego.
33 <1> **T**rzeciego a we dwadzieścia **XIII**
lata Joasza, syna Otozyjaszowa, krola Juda,

118 a (282)

krolował Joatas, syn Jenow
nad Israhelem w Samaryi siedmnaćcie
3 lat <2> a czynił złe
przed Bogiem a naśladował
grzechow Jeroboamowych,
6 syna Nabatowa, jen przywiodł
Israhela ku zgrzeszeniu,
a nie odchylił się od nich. <3> I
9 rozniewał się gniew boży
przeciw Israhelu, i poddał
je Pan w ręce Azaelowie,
12 krola syrsk*i*ego, a w ręce
Benad<ad>owie, syna Azaela, po
wszytk*i* dni. <4> I modlił się Joatas
15 obliczu bożemu, i usłyszał ji
Pan, bo widział nędzę luda
israhelsk*i*ego, iże je był starł
18 krol syrsk*i*. <5> I dał Pan Israhelowi
zbawiciela a wyzwolon
z rę syrsk*i*ego krola
21 i bydlili synowie israhelszczy
w swych staniech jako
wczora a przed wczorajszym

dniem. <6> Ale wszako nie odeszli
od grzechow domu Jeroboamowa,
jen ku grzechu
przyprawił lud israhelsk*i*,
ale w nich chodzili a tak*i*eż
pasieka, ta ostała w Samaryi.
<7> A nie ostawiono Joatasowi
luda, jeno pięćset
jeź<dź>cow a dziesięć wozow,
a dziesięćtysiącow pieszych,
bo je był zbił krol syrsk*i,*
a potłoczył jako proch na mieśćcu

118 b

gumiennem. <8> Ale jini
uczynkowie Joatasowi a
wszytko, cso czynił, a drustwa jego,
to wszytko popisano w księgach
uczynkow dni krolow
israhelsch. <9> I skończał Joatas
z swymi oćcy a pochowan w
Samaryi. I krolował Joas, syn
gego, w miasto jego. <10> Lata siodmego
a trzydzieści Joasa, krola
judzsk*i*ego, krolował Joas, syn
Joatasow, nad Israhelem w Samaryi
sześćnaćcie lat, <11> a czynił
złe prze<d> obliczym bożym, a nie
odchylił się od wszytk*i*ch grzechow
Jeroboamowych, syna
Nabatowa, jen ku grzechu
przywiodł lud israhelsk*i*, w
nichże chodził. <12> Ale jini uczyńcy
Joasowi a wszytko, cso czynił
i siła jego kako bojował
przeciw Amazowi krolowi
Juda, to wszytko popisano w
księgach skutkow dni krolow
israhelsk*i*ch. <13> I umarł

Joas *z* swymi oćcy. A Jeroboam
27 siedział na jego stolcu.
A Joas pochowan w Samaryi
z krolmi israhelsk*i*mi.
30 <14> Za jego czasu Elizeus niemogł
niemocą, w niejże umarł.
I szedł k niemu Joas,
33 krol israhelsk*i*, płaczę, rzekąc:
„Oćcze moj, oćcze moj, wozie
israhelsk*i* a wozatarzu jego!”

118 c

<15> K niemu Elizeus rzekł: „Przynieś
łęczysko a strzały.” A gdyż przyniosł
3 k niemu łęczysko a strzały <16> i rzekł
krolowi israhelsk*i*emu:
„Włoż rękę twą na łęczysko.” A
6 gdyż rękę swą położył, włożył
Elizeus ręce swoi na krolowie
ręce <17> rzekąc: „Otworz oeńce
9 na wschod słuńca”. A gdyż otworzył,
rzecze Elizeus: „Wystrzel strzałę”. I
wystrzelił. Tedy rzekł
12 Elizeusz: „Strzała zbawienia
bożego a strzała zbawienia
przeciw Syrsk*i*ej Ziemi i pobije<sz>
15 Syrską Ziemię w Jafet, aż
ją zagładzisz”. <18> I rzecze Elizeus:
„Pobierz strzały”. A gdyż pobrał,
18 potem jemu rzekł: „Uderz szypem
w ziemię”. A gdyż uderzył trzykroć
w ziemię i stał. <19> Rozniewał
21 się mąż boży nań rzekąc:
„By był uderzył pięćkroć, albo
sześćkroć albo siedmkroć
24 pobiłby był Syrską Ziemię do
skonania, ale już jeno trzykroć
pobijesz je. <20> I umarł Elizeus
27 a pochowali ji. Tedy w tem

roce przybrali się łotrowie
z Moabsk*i*ch do israhelsk*i*ej
ziemie. <21> Niektorzy, pochowawając
człowieka, uźrzeli łotry i
wrzucili ciało do grobu Elizeowa.
A gdyż się dotkło kości
Elizeowych, ożył człowiek
i stał na swich nogach. <22> Ale

118 d

Azael, krol syrsk*i*, dręczył lud
israhelsk*i* po wszytk*i* dni Joatasowy.
<23> I slutował się Pan
nad nimi a wrocił się k nim
prze zamowę, jąż miał *z*
Abramem a z Izak*i*em, a *z* Jakobem
a nie chciał jich zatracić
ani zarzucić owszem
aż do tego czasu. <24> I umarł krol
Azael syrsk*i* a krolował *Benadab,
syn jego, w miasto jego.
<25> I odjął Joas, syn Joatasow,
z ręku Bena<da>dowu, syna Azaelowa,
miasta, jeż był odjął
Joatasowi, oćcu jego, prawem
bojowym. Po trzykroć
ji pobił Joas a wrocił miasta
Israhelsk*i*e Ziemi. **XIV**
<1> **D**rugiego lata Joasa, syna
Joatasowa, krola israhelsk*i*ego,
krolował Amazyjasz,
syn Joasow, krola judzsk*i*ego.
<2> W pięci a we dwudziestu leciech
był, gdyż począł krolować
a dziewięćnaćcie lat krolował
w Jerusalemie. Jimię
macierzy jego Joaden *z* Jerusalema.
<3> I uczynił prawdziwie
przed Bogiem, ale wszako nie

jako Dawid, ociec jego, podle
wszego, cso czynił Joas, ociec
jego, czynił jest, <4> kromie tego,
iże modł gornych nie zatracił,
bo je*szcz*e lud obiatował
a palił wonne obiaty na gorach.

119 a (283)

A gdyż odzierżał krolewstwo,
zbił ty sługi swe, jiż to
byli zabili oćca jego. <6> Ale synow
tych mężobojec nie zbił,
podle tego jako pisano w księgach
zakona Mojżeszowa rzekąc:
„Nie umrą oćcowie za
syny ani synowie za oćce, ale
każdy w swem grzesze ma umrzeć.”
On pobił Edomsk*i*e
na udolu solnem dziesięć
tysiącow mężow, wwi*ą*zał
się w skałę w boju a zdział jej
jimię Jezetel aż do tego dnia.
<8> Tedy Amazyjasz posłał <jest posły> ku
Joasowi, synu Joatasowu, syna Jenowa,
krola israhelsk*i*ego rzekąc:
„Podź a pokusiwa się”. <9> I
odesłał krol Joas israhelsk*i*
Amaz<yj>a<sz>owi, krolowi judzsk*i*emu
rzekąc: „Karduus libańsk*i*
posłał ku cedrowi, jen jest
na Libanie: »Daj dziewkę synu
memu za żonę«. Tedy źwierzęta
leśna, jaż <są> na Libanie szedszy
i potłoczyły karduus. <10> Pobiw i
wzmogłeś się nad Edomsk*i*mi,
i podnio*s*ło się sierce twe. Miej
dosyć na swej chwale a
siedzi w twem domu. Przecz
wzbudzasz złe, aby padł ty a

judzsk*i*e pokolenie *z* to[d]bą?” <11> I nie
33 pozwolił Amazyja<sz>. Tedy Joas, krol
israhelsk*i* jał i pokusiłasta się
on a Amazyjasz, krol Juda, w

119 b

Betsames, w miasteczku judzsk*i*em.
<12> I pobit Juda[s] od
3 Israhela, i uciekł każdy do stanu swego.
<13> Ale Amazyjasza, krola Juda,
syna Joasowa, syna Otozyjaszowa
6 jął Joas, krol israhelsk*i* w Betsames
i przywiodł ji do Jerusalema,
i skażył mur Jerusalemsk*i*
9 od brony efrai<m>sej aż do
brony kątowej na cztyrzysta
łok*i*et. <14> I pobrał wszytko złoto a
12 śrzebro i wszytk*i* sądy, jeż
nalazł w domu bożem i w skarbiech
krolowych a syny ślachetne,
15 i wrocił się do Samaryjej.
<15> Ale jini uczyńcy Joas, krola,
jeż czynił a moc jego, jąż bojował
18 przeciw Amazyjaszowi, krolowi
Juda, to wszytko popisano
w księgach uczynkow dni
21 krolow israhelsk*i*ch. <16> I umarł
Joas *z* swymi oćcy, a pochowan
w Samaryi *z* krolmi israhelsk*i*mi.
24 I krolował Jeroboam,
syn jego, w miasto jego. <17> A był żyw
Amazyjasz, syn Joasow, krol judzsk*i*,
27 potem gdyż umarł Joas, syn
Joatasow, krola israhelsk*i*ego
dwadzieścia i pięć lat.<18> Ale jini
30 uczyńcy Amazyjaszowy i wszytko,
cso czynił są popisany w księgach
skutkow dni krolow judzsk*i*ch.
33 <19> I stało się przysiężenie

przeciw jemu w Jerusalemie,
tedy on uciekł do Lachys. I

119 c

posłali po niem do Lachys i zabili
gi, <20> a odniesion na koniech
i pochowan w Jerusalemie *z*
swymi oćcy w mieście Dawid.
<21> Tedy wszytek lud judzsk*i*
wziąwszy Azaryjasza w sześcinaćcie
lat w starz i ustawili ji
krolem w miasto jego oćca
Amazyjasza. <22> Ten jest udziałał
Ailam a nawrocił Judzsk*i*ej Ziemie,
a *gdyż umarł krol s oćcy
swymi. <23> Lata piątegonaćcie
Amazyjasza, syna Joasowa, krola
Juda krolował Jeroboam syn
Joasow, krola israhelsk*i*ego w
Samaryi jeno a czterdzieści lat.
<24> A czynił to, cso jest złego przed
Bogiem. Nie odstąpił ode wszech
grzechow Jeroboamowych, syna
Nabotowa, jen ku grzechu
przywiodł lud israhelsk*i*. <25> Ten
nawrocił kraje israhelsk*i*e od Weścia
Emacsk*i*ego aż do Morza Pustego
podle rzeczy Pana Boga
israhelsk*i*ego, *jeż mowił prze*z*
sługę swego Jonasza, syna Amaty,
proroka, jen był *z* Get, jeż jest
w Ofer. <26> Bo Pan widział udręczenie
israhelsk*i*ego luda gorzk*i*e
barzo a iże są pogubieni aż
do zawartych w ciemnicy i
nanieślachetniejszych, a nie był,
kto by wspomogł Israhelowi. <27> A
nie mowił Pan, aby zatracił
jimię israhelowo *z* podniebia,

ale zbawił je przez Jeroboam[owa],
syna Joasowa. <28> Ale jini
uczyńcy Jeroboamowi i wszytko,
cso czynił a moc jego, jąż
bojował, a kako nawrocił
Damaszek a Emach <judzsk*i*e> Israhelsk*i*ej
Ziemie, to wszytko pisano
w księgach skutkow dni krolow
israhelsk*i*ch. <29> I skonał
Jeroboam *z* swymi oćcy, *z* krolmi
israhelsk*i*mi. I krolował Zacharyjasz,
syn jego. **XV**
<**1**> **L**ata siodmego a dwadzieścia
Jeroboama, krola israhelsk*i*ego
krolował Azaryjasz, syn Amazyjaszow
krola Juda. <2> W sześcinaćcie
leciech był, gdyż począł
krolować a dwie a pięćdziesiąt
lat krolował w Jerusalemie.
Jimię macierze jego
Jetelia *z* Jerusalema. <3> A czynił,
cso było lubego przed Bogiem
podle wszego, cso czynił Amazyjasz,
ociec jego. <4> Ale wszakoż
modł gornych nie zakażył, bo jeszcze
lud obiatowal a zażegał
obiaty na gorach. <5> I poraził Bog
krola a był trędowat aż do dnia
śmierci swej a bydlił w domu
w wolnem osobie, ale Joatan,
syn krolow, sprawiał
sień a sądził lud ziemsk*i*. <6> Ale
jini uczyńcy Azaryjasza i wszytko,
cso czynił, popisany w księgach
uczynkow dni krolow Juda.

<7> I skonał Azaryjasz *z* swymi oćcy, a
pochowali ji *z* straszymi swymi
w mieście Dawid, i krolował Joatan,
syn jego, w miasto jego po niem. <8> Lata
trzydzieści a osmego
Azaryjasza, krola Juda, krolował
Zacharyjasz, syn Jeroboamow,
nad Israhelem w Samaryi
sześć miesiącow, <9> a czynił, to co
jest złe przed Bogiem, jako czynili
oćcowie jego. Nie otstąpił
od grzechow Jeroboamowych,
syna Nabatowa, jen ku grzechu
przywiodł lud israhelsk*i*. <10> I
zaprzysiągł się przeciw jemu Sellum,
syn Jabes, i zabił ji jawnie,
a zabiw ji i krolował
w miasto jego. <11> Ale jini uczyńcy
Zacharyjasza popisany są w księgach
skutkow dni krolow israhelsk*i*ch.
<12> To jest ta rzecz boża,
jąż mowił Pan ku Jen
rzekąc: „Synowie twoi aż do
czwartego pokolenia będą siedzieć
z ciebie na tronie israhelsk*i*em".
I stało się tak. <13> Sellum,
syn Jabes, krolował dziewiątego
a trzydzieści lata Azaryjasza,
krola Juda a krolował
jeden miesiąc w Samaryi. <14>
Zatym wyjechaw Manaen, syn
Gaddy *z* Tersa i przyjał do
Samaryjej, i zabił Sellum, syna
Jabes w Samaryi, a zagubiw ji
i krolował w miasto jego. <15> Ale

120 b

jini uczyńcy Sellum i sprzysiężenie

jego, kako złożył stroże,
to wszytko popisano w księgach
uczynkow dni krolow israhelski*i*ch.
<16> Tedy pobił Manaen Tepsam
a wszytk*i*, ktorzy byli w niem,
a kraje jego **z* Tersa, bo jemu
nie chcieli odewrzeć i zgubił
wszytk*i* żony jich brzemienne, a rozrzazał
je. <17> Lata trzydzieści a dziewiątego
Azaryjasza , krola Juda, krolował
Manaen, syn Gaddy nad
Israhelem dziesięć lat w Samaryi.
<18> A czynił złe uczynk*i* przeciw
Bogu, a nie odszedł od grzechow
Jeroboamowych, syna Nabatowa,
jen ku grzechu przywiodł lud
israhelsk*i* po wszytk*i* dni żywota
jego. <19> We dnioch jego przyjał Ful,
krol asyrsk*i* do Tersa i dawał Manaen
Fulowi tysiąc libr śrzebra,
aby jemu był na pomoc a
poćwirdził krolewstwa jego.
<20> I położył Manaen śrzebro na
israhelsk*i* lud wszytk*i*m mocnym
a bogatym, aby dawali krolowi
asyrsk*i*emu pięćdziesiąt łotow
śrzebra na każde lato. I wrocił
się krol asyrsk*i* a nie bydlił w Tersa.
<21> Ale jini uczynkowie Manaen
i wszytko, cso czynił popisany są
w księgach skutkow dni krolow
israhelsk*i*ch. <22> I umarł Manaen *z*
swymi oćcy a krolował Faceja,
syn jego, w miasto jego. <23> Lata

120 c

pięćdziesiątego Azaryjasza, krola Juda,
krolował Faceja, syn Manaen,
nad Israhelem w Samaryi dwie

lecie. <24> A czynił to, cso jest złe
przed Bogiem a nie otstąpił od
grzechow Jeroboamowych, syna
Nabotowa, jen ku grzechu
przywiodł lud israhelsk*i*. <25> I
sprzysiągł się przeciw jemu
Facee, syn Romeli, książę wojsk*i*
jego, i zabił ji w Samaryi
na wieży w domu krolowie
podle Argot a podle Aryb
a s nim pięćdziesiąt mężow
Galaa*d*sk*i*ch, a zabiw ji krolował
w miasto jego. <26> Ale jini
skutcy Facejaszowy i wszytko,
cso czynił popisany w księgach
skutkow dni krolow israhelsk*i*ch.
<27> Lata pięćdziesiątego
drugiego Azaryjasza, krola Juda,
krolował Facee, syn Romeli,
nad Israhelem w Samaryi
dwadzieścia lat <28> a czynił, <coż jest> złe
przed Bogiem, a nie otstąpił od
grzechow Jeroboamowych, syna
Nabotowa, jen ku grzechu
przywiodł lud israhelsk*i*. <29> We
dnioch Facee, krola Israhel,
przyjaw Teglatfalazar, krol
asursk*i* i dobył Aijon a Abel,
a domu Mataa, a Janoe, a Cedes,
a Azor, a Galaat, Galilee, i
wszytk*i*ej ziemie *N*eptalim i przenio*s*ł
je do Asyrsk*i*ej ziemie. <30> Tedy

120 d

przysiągł a słożył leść Ozee, syn
Ela, przeciw Facee, synu Romeli,
i zabił ji, a zabiw ji krolował
w miasto jego we dwudziestu
lat Ozee, syna jego. <31> Ale jini

skutcy Facee i wszytko, cso czynił
popisano w księgach skutkow
dni krolow israhelsk*i*ch. <32> Lata
wtorego Facee, syna Romeli, krola
israhelsk*i*ego krolował Joatan,
syn Ozyje, krola Juda. <33> Dwadzieścia
i pięć lat był w starz,
gdy był począł krolować a
sześćnaćcie lat krolował
w Jerusalemie. Jimię macierzy
jego Jeruza, dziewka Sadochowa.
<34> A czynił, co lubego było
przed Bogiem podle wszech
uczynkow Ozyjasza, oćca swego.
<35> Ale modł gornych nie zatracił,
bo jeszcze lud obiatował a
zażegał obiaty na gorach. On
udziałał drzwi domu bożemu
przewysok*i*e. <36> Ale jini skutcy
Joatanowy i wszytko, cso czynił to
popisano w księgach skutkow
dni krolow Juda. <37> W tych dnioch
począł Pan słać do Judzsk*i*ej Ziemie
Razym, krola syrsk*i*ego a
Facee, syna Romeli. <38> I umarł Joatan
z swymi oćcy a poch<o>wan s
nimi w mieście Dawid, oćca
swego a kr<o>lował Achaz, syn jego,
w miasto jego. **XVI**
<1> Lata siodmegonaćcie

(Tu brak 1 karty)

<9> sobie modlebnych kościołow
na gorach po wszech mieściech
swych, od wieże strożow aż
do miasta murowanego. <10> A
naczynili sobie soch a ługow na
wszelk*i*em pagorku przewyszonem
a pod wszelk*i*m drzewem rozgowatym,

<11> i żgli tu palone obiaty
na ołtarzoch podle obyczaja
pogańsk*i*ego, jeż był Pan
wymiotał przed obliczym jich.
I czynili skutk*i* przeszarzedne,
drażniąc Pana, <12> a naśladowali
nieczystot, o nichże był jim
przykazał Pan, aby nie czynili
słowa tego. <13> I oświa*d*czył Pan
w Israhelu a w Judzie prze*z* rękę
wszech prorokow i widzących
rzekąc: „Nawroćcie się od
waszych drog złych a ostrzegajcie
przykazań mych a duchownych
obyczajow podle wszego
zakona, jenżem przykazał
oćcom waszym a jakom posłał
k wam prze*z* sługi swe
proroki”. <14> Tego oni nie posłuchali,
ale zaćwirdzili głowę
swą podle głowy oćcow swych,
jiż nie chcieli posłuchać
Pana Boga swego, <15> a zarzucili
zakonna ustawienia jego,
a zamow<ę>, j*ąż* się zamowił *z*
jich oćcy, a świadecstwa jim<i>ż[e]
świa*d*czył k nim. I naśladowali
marności a marnie czynili,

121 b

a naśladowali poganow,
jiż około jich byli, o nichże to
był jim Pan przykazał, aby nie
czynili jako oni czynili. <16> I niechali
wszech przykazań Pana Boga
swego, i czynili sobie dęte bogi,
to jest dwa cielca a cieniow
naczynili i modlili się wszemu
rycerstwu niebiesk*i*emu, i służyli

Baal, <17> a poświęcowali jemu
syny swe a dziewk*i* swe przez ogień,
a wieszczby a gusły się przydzierżeli,
a dali się na to, aby czynili
złe przed Bogiem, a gniewali
ji. <18> I rozniewał się Pan barzo
na israhelsk*i* lud a zagnał je
od swego oblicza, a nie ostał, jeno
rod Juda telko. <19> Ale ani on
Juda ostrzegał przykazania Pana
Boga swego, ale chodził w
błędziech israhelsk*i* ego luda,
jeż czynił. <20> I zarzucił Pan wszelk*i*e
plemię israhelsk*i*e a zdręczył
je, i dał w rękę je draczom aż
je i zarzucił od oblicza swego.
<21> A potem ot tego czasu, jako się
odłączył lud israhelsk*i* od domu
Dawidowa, a uczynił sobie
krola Jeroboama, syna Nabotowa,
bo odłączył J*e*roboam
israhelsk*i* lud od Pana Boga, a
przywiodł ji ku wielik*i*emu
grzechu. <22> I chodzili synowie
israhelszczy we wszelk*i*ch grzechoch
Jeroboamowych, jeż czynił <a> nie

121 c

otstąpili od nich, <23> aż je i odnios*ł*
Pan od oblicza swego jako był
mowił *w ręku wszech sług swych,
prorokow. I przeniesion lud
israhelsk*i* *z* swej ziemie do Ziemie
Asyrsk*i*ej aż do tego dnia. <24> A
przywiodł krol asyrsk*i* *z* Babilona
a *z* Chut, a *z* Hailat, a *z* Emat,
a *z* Sefar*w*aim i posadził je w
mieściech samarsk*i*ch w miasto
synow israhelsk*i*ch, jiż włodnęli

Samaryją a przebywali w mieściech
jich. <25> A gdyż tu poczęli bydlić,
nie bojąc się Pana, i posłał
Pan miedzy je lwy, jiż je
udawiali. <26> Powiedzieli to krolowi
asyrsk*i*emu rzekąc: „Narody,
jeżeś przewiodł a w bydlenieś
usadził w mieściech samarsk*i*ch,
nie znając zakonnego ustawienia
boga tej ziemie i
posłał Pan na nie lwy *i* otoć je
udawiają, przeto iże nie wiedzą
obyczaja boga ziemsk*i*ego". <27> I
przykazał krol asyrsk*i* rzekąc:
„Wiedźcie tam jenego kapłana,
jeżtoście jęte przywiedli, ać
jidzie a bydli s nimi a uczy je
zakonnym ustawam boga ziemsk*i*ego".
<28> Tedy przyszedw jeden *z* tych
kapłanow, jiż byli jęci wiedzeni
z Samaryjej i bydlił w Betel
a uczył <je>, kakoby się modlili Panu
Bogu. <29> A wszelk*i* lud udziałał sobie
Boga swego i postawili je w wysok*i*ch

121 d

kościelech, jichże byli naczynili
w Samaryi, narod a narod w
swych mieściech, w nichże bydlili
<30> Bo Babilońszczy byli uczynili
Sochot, Benot, a mężowie
chuteńszczy byli uczynili Nergel, a
mężowie ematszczy uczynili Azuna.
<31> A mężowie ewejszczy uczynili
sobie Nobat a Tartak, a
ci, jiż byli *z* Sefarnaim, palili
syny swe w ogniu Adramalech
a Anamelech bogom *sefarnaicsk*im.
<32> Ale tak*i*eż Pana Boga

czcili i naczynili sobie kapłan*y*
wysokości z napośledniejszych
ludzi a posadzali je w kościelech
gornych. <33> A kakokole Pana Boga
czcili, wszkoż swym bogom
służyli podle obyczaja narodow,
z *niegoż byli przeniesieni do Samaryjej.
<34> Aż do tego dnia obyczaja
naśladowali starego, nie bojąc się
się Boga ani ostrzegając
duchownych jego obyczajow
i sądow, i zakona, i przykazania,
jeż przykazał Pan synom Jakobowym,
jeż to je nazwał Israhelem,
<35> A zamowił był się s nimi
a uczynił byl smowę s nimi rzekąc:
„Nie bojcie się cudzych bogow
a nie nie modlcie się jim, ani
jich czcicie, a nie obiatujcie
jim. <36> Ale Pana Boga waszego,
jen was wywiodł *z* ziemie ejipsk*i*ej
w wielik*i*ej sile a w

122 a (287)

ramieniu roz*c*iągnionem, tego
się bojcie a jemu się modlcie,
a jemu obiatujcie. <37> A zakon<n>a
ustawienia a *sądy, a zakon, a
przykazanie, jeżem wam napisał
zachowajcie, abyście czynili po
wszytk*i* dni a nie bali się bogow
cudzych, <38> a ślubu, ktorym uczynił
s wami nie zapominajcie, ani
czcicie bogow cudzych, <39> ale
Pana Boga waszego się bojcie,
a on was wyzwoli z ręku wszech
nieprzyjacioł waszych.
<40> Ale oni nie posłuchali, niżli
podle obyczaja swego drzewiejszego

pachali. <41> Przeto bali się
ci *ji*ści ludzie Boga, ale wszakoż
tak*i*eż i swym modłam się kłaniali,
bo synowie jich a wnukowie
jako czynili oćcowie
jich, tak czynili aż do dzisiego dnia.
<1> **T**rzeciego **XVIII**
lata Ozee, syna Hela,
krola israhelsk*i*ego, krolował
Ezechyjasz, syn Achaz, krola Juda.
<2> Dwadzieścia i pięć lat w starz
był, gdy począł krolować a
przez jenego trzydzieści lat
krolował w Jerusalemie, jimię
macierze jego Abissa, dziewka
Zacharyjaszowa. <3> A czynił, cso było
dobrego przed Bogiem podle
wszego jako czynił ociec jego,
Dawid. <4> On skażył kościoły a starł
sochy, a porąbił ługi, a złamał

122 b

węża miedzianego, jegoż uczynił
był Mojżesz, bo eż do tego
dnia synowie israhelszczy żgli
jemu obiaty a zdział jemu jimię
Noeszchan, to jest miedź. <5> A w
Panie Bodze israhelsk*i*em miał
nadzieję, tak iże po niem nie był
jemu nijeden rowny ze wszech
krolow Juda ani *z* tych, jiż przed
nim byli. <6> A przydzierżał się Boga,
a nie otstąpił od jego słopieniow,
a czynił przykazanie jego, jeż
przyka<za>ł był Mojżeszowi. <7> A przeto
był Pan s nim a na wszech mieściech,
dokądkoli szedł, mądrze
czynił, a bronił się przeciw krolowi
asyrsk*i*emu i nie służył

jemu. <8> On pobił Filistyny aż do
Gazy i wszytk*i* kraje jich od
wieże strożnych aż do miasta
obmurowanego. <9> Lata czwartego
krola Ezechyjasza, jeż było
siodme lato Ozee, syna Hela,
krol*a* israhelsk*i*ego, przyjał
Salmanazar, krol asyrsk*i*, ku
Samaryi bojować przeciw
jej <10> i dobył jej, bo po trzech
leciech, szostego lata Ezechyjasza,
to jest dziewiątego lata
Ozee, krola israhelsk*i*ego dobyto
jest miast*o* Samaryja. <11> I przewiodł
krol asyrs lud israhels
do Asyrsej Ziemie, i posadził
je w Haila a w Habor u
potoka Gozam w mieściech

122 c

medzsk*i*ch, <12> przeto iże nie posłuchali
głosu Pana Boga swego a
przestąpili smowę jego i wszytko,
cso jim przykazał Mojżesz, sługa
boży, nie posłuchali ani czynili.
<13> Lata czwartego Ezechyjasza,
krola, przyjaw Senacher*y*b,
krol asyrsk*i*, ku wszytk*i*m miastom
Juda omurowanym i dobył
jich. <14> Tedy posłał Ezechyjasz, krol
judzsk*i*, krolowi asyrsk*i*emu
posły do Lachys rzekąc: „Zgrzeszyłem,
odydz*i* ode mnie a wszytko,
cso na mię włożysz, chcę cirzpieć.
I kazał sobie dać krol asyrsk*i*
Ezechyjaszowi, krolowi Juda,
trzysta liber śrzebra a trzydzieści
liber złota. <15> i dał krol Ezechyjasz
wszytko śrzebro, jeż nalazł

w domu bożem a w skarbiech
21 krolowych. <16> Tego czasu
złamał Ezechyjasz drzwi domu
bożego a blachy złote, jeż był
24 przybił i dał krolowi asyrskiemu.
<17> Tedy posłał krol asyrsk*i*
Tartana a Rapsacena *z* Lachys ku
27 krolowi Ezechyjaszowi judzsk*i*emu
z wieliką siłą luda do
Jerusalema. A gdyżsta jawszy i
30 przyszła do Jerusalema stawszy
nad wodą, jaż jidzie do zwirzchniego
stawku, jiż jest na
33 drodze tego pola, gdzież sukno
prali. <18> I wezwałasta krola,
i wyszedł k nim k nim Elijachym, syn

122 d

Elchyje, włodarz domowy a Sobnia,
pisarz ziemsk*i*, a Johae,
3 syn Azaf, kanclerz. <19> I rzekł k nim
Rapsaces: „Mowcie ku Ezechyjaszowi:
Toć mowi krol wielik*i*
6 asyrsk*i*: Ktore to jest doufanie,
na niemże to się uprzez*p*ieczasz.
<20> Snadźeś wziął radę, aby się
9 przyprawił ku boju. W kogo ufasz,
aby śmiał się przeciwić?
<21> Azali nadzieję masz w lasce
12 trcianej a złaman*ej* Ejipsk*i*ego,
na *nie*j*że* to wzlegnieli człowiek,
zetrze się i wnidzie w
15 jego rękę i przebodzie ją. Tako
jest farao, krol ejipsk*i* wszytk*i*m,
ktorzy weń ufają. <22> Jestli mi
18 rzeczecie: W Panu Bogu naszem
nadzieję mamy. Wszak jest ten,
je*muż* jest kościoł zatracił a
21 ołtarze na gorach, a przykazał domu

Juda a Jrusalemu: Przed
tym ołtarzem będziecie się modlić
w Jerusalemie. <23>A przeto już
jidzcie ku panu memu, krolowi
asyrsk*i*emu, a dam wam dwa
tysiąca koni, a widźcie, będziecieli
moc mieć, ktorzyby na nie
wsiedli. <24> A kako możecie stać
przed jenim służebnik*i*em *z* sług
pana mego namniejszych? Albo
snadź ufasz w Ejipsk*i*e prze
jich wozy a je*źdź*ce? <25> Zaliciem
prze*z* wolej pana mego przyjał
na to miasto, abych je *skaził?

123 a

Pan mi rzekł: Wzjidzi do tej
ziemie a zetrzesz ją". <26> Tedy rzekną
Elijachym, syn Elchyje a Sobnia,
a Johe Rapsacenowi: „Prosimy,
aby nam mowił, sługam
swym, po syrsku, bo rozumiemy
temu języku, a nie mow nam
po żydowsku, bo lud słyszy, *już
jest na murze. <27> Otpowie Rapsaces
rzekąc: „Zali ku twemu
panu a k tobie posłał mnie pan
moj, abych nie mowił tymi rzeczami
a nie k tym to mężom, już siedzą
na murze, aby jedli gnoj
swoj a pili mocz swoj s wami.
<28> A tak stojąc, Rapsaces wzwołał
wielik*i*m głosem po żydowsku
rzekąc: „Słyszcie słowa krola,
wielik*i*ego krola asyrsk*i*ego.
<29> Toć mowi krol: Nie zwodzi was
Ezechyjasz, bo was nie będzie moc
wyzwolić z ręk*i* mej, <30> ani wam
doufania dawaj w Bogu, rzekąc:

Wyrwąc wyzwoli nas Pan
Bog, a nie będzie podano
miasto to w ręce krola asyrsk*i*ego.
<31> Nie posłuchajcie Ezechyjasza,
bo to mowi krol asyrsk*i*:
Uczyńcie se mną to, csoż wam
użyteczne, wynidzcie ku mnie
a będziecie jeść każdy *z* swej
winnice i *z* swego figu, a
pić będziecie *z* cystern waszych
wody, <32> dojąd nie przydę, a nie
przeniosę was do ziemie, jaż

123 b

jest podobna ziemi waszej a
do ziemie płodnej i urodnej wina,
ziemie chlebnej a winnej ziemie,
oliwnej a olejnej, i miednej i
będziecie żywi, a nie zemrzecie.
Nie słuchajcie Ezechyjasza, jiż
was zdradza rzekąc: Bog nas
wyzwoli. <33> Zali wyzwolili bogowie
narodow ziemie swe s ręk*i* krola
syrsk*i*ego? Gdzie jest bog Emach
a Arsat, gdzie jest bog
Sefarnaim, Ana a Awa? Zali
wyzwolili Samaryję z mej ręk*i*? <35>
Ktorzy są [wyzwolili] we wszech bodzech,
jiż wyzwolili z ręk*i* mej
włość swą, aby mogł Pan
wzwolić Jerusalem z mej ręk*i*?" <18>
Tedy wszytek lud umilkł a nie
otpowiedział jemu niczego, bo byli
wzięli przykazanie krolowo,
aby jemu nie otpowiadali nics.
<37> I przyszedł Elijachym, syn Elchyje,
włodarz domu, a Sobnia, pisarz
ziemsk*i*, a Johe, syn Azaf, kanclerz
ku Ezechyjaszowi, rozdarszy

na sobie rucha swa i powiedzieli
jemu słowa Rapsacenowa.
<1> **T**o usłyszaw krol **XIX**
Ezechyjasz, rozdarł swe rucho
i odział się w wor a wszedw do
domu bożego <2> i posłał Elijachyma,
włodarza domowego, a
Sobnię, pisarza, a starce i kapłany
odziane w wory ku Izajaszowi,
proroku, synu Amos. <3> Oni rzekną:

123 c

„Toć mowi Ezechyjasz: Dzień
zamętka a łajania, a bluźnienia dzień
ten. Przyszli synowie aż ku porodzeniu,
a siły nie *mają *rodzić.
<4> Zali snadź usłyszy Pan Bog twoj
wszytka słowa Rapsacenowa, jegoż
posłał krol asyrsk*i*, pan jego,
aby urągał Boga żywego a karał
słowy, jeż to słyszał Pan Bog twoj
a uczyń modlitwę za zbytk*i*,
jiż są nalezieni". <5> I przyszli sługi
krola Ezechyjasza ku Izajaszowi.
<6> K nim Izajasz rzekł: „To
powiedzcie panu waszemu: Toć
mowi Pan: Nie boj się rzeczy,
jąże słyszał, jąż urągali sługi
krola asyrsk*i*ego mnie. <7> Ować
ja poślę jemu ducha a usłucha
posła, a wroci się do swej ziemie,
a zatracę ji mieczem w
jego ziemi. <8>Tedy wrociwszy się
Rapsaces i *naleźli krola asyrsk*i*ego
dobywając Lobna, bo był słyszał,
iże odszedł s Lachys. <9> A gdyż był
usłyszał o Tarata, krolu murzyńsk*i*em,
rzekących: „Owa toć wyjechał,
aby bojował przeciw tobie"

i *szedł przeciw jemu posłał posły
ku Ezechyjaszowi krolowi
rzekąc: <10> „To rzeczcie Eech<ij>aszowi,
krolowi Juda: Nie daj się zwieść
Bogu swemu, w niemże to
masz nadzieję, ani mow: Nie będzie
podano Jerusalem w ręce krola
asyrsk*i*ego, <11> boś sam słyszał ty,

123 d

cso uczynili krolowie asyrszczy
wszytk*i*m ziemiam, kako je *skazili.
Zali ty sam jedyny będziesz
moc wyzwolon być? <12> Zali
wyzwolili bogowie pogańszczy wszelk*i*e,
jeż pokazili oćcowie moi,
to jest Gozam a Aram a Rezef,
a syny Eden, iż byli w Talazar,
<13> Gdzie jest krol Emat
a krol Arfat, krol miasta
Safrnaim, Ana a Awa?" <14> A tak, gdyż
był krol wziął listy Ezechyjasz s
ręku posłow i przeczeł je, i
wszedł do domu bożego, i rozwinął
je przed Panem. <15> A modlił się
przed obliczym jego rzekąc: „Panie
Boże israhelsk*i*, jen siedzisz
na Cherubin, ty jeś Bog sam
wszech krolow ziemsk*i*ch, tyś
uczynił niebo i ziemię, <16> nakłoń
ucho twe a słysz, odewrzy, Panie,
oczy twoje a widź, a słysz wszytka
słowa Senacherybowa, jen posłał,
aby potępną rzecz mowił
nam przeciw Bogu żywemu.
<17> Zaprawdę, Panie, pogubili
krolowie asyrszczy narody i ziemie
wszytk*i*ch <18> a wmiotali jich bogi
w ogień, bo nie byli bogowie, ale

uczynkowie ręku ludzsku z drzewa
a *z* kamienia, a zatracili je.
<19> Przeto już, Panie Boże nasz, zbaw
nas z jego ręk*i*, aby wiedziała
wszytka krolewstwa ziemska,
iżeś ty Pan Bog nasz sam.

124 a (289)

<20> Zatym posłał Izajasz, syn Amos,
ku Ezechyjaszowi rzekąc: „Toć mowi
Pan Bog israhelsk*i*: Zacześ prosił
mnie o Senacherubie, krolu
asyrsk*i*em, usłyszałem cię". <21> To
jest ta rzecz, jąż mowił Pan o
niem rzekąc: Pogardziła tobą
i pokłamała tobą panna, dziewka
Sijon, głową k*i*wała po tobie
dziewka jerusalemska. <22> Kogoś
gańbił a komuś urągał?
Przeciw komuś podniosł głos
swoj a podniosłeś [głosu] w wysokość
*oczu swu? Przeciw świętemu
Israhelu! <23> Przez sługi swe
pośmiewałeś się Panu i rzekłeś:
W wielikości wozow mych
wzjechałem na wysokość gor,
na wirzch libańsk*i* i posiekłem wysok*i*e
cedry jego a wyborne jedle
jego, a wszedłem aż do krajow
jego, a las Karmela jego <24> jażm
posiekł, a piłem wody cudze, a
wysuszyłem słopieńmi nog mych
wszytk*i* wody zawarte. <25> Zaliś
nie słyszał, csom czynił ot
początka, ot starych dni
stworzyłem je a niniem przywiodł,
a będą w upad na pagorcech
bojujących miasta murowana.
<26> A ci, iż siedzą w nich, sąc

podbici, trzęśli się a zagańbieni
są, i uczynieni są jako
siano polne a zieleniący korzeń
po strzechach, jen uwiądł

124 b

pirwej niż uzrzał. <27> Przebytek
twoj i wyście, i weście twe
i drogę twą jaćem przewiedział,
a gniew twoj przeciw mnie.
<28> Zabywałeś się na mię a
pycha twa weszła w uszy moi.
Zawieszę przeto obręcz na nozdrze
twe a wędzidło na wargi
twe, a dowiodę cię zasię tą drogą,
jążeś pr<z>yszedł. <29> Ale tobie, Ezechyja,
to będzie za znamię: Jedz
tego lata, cso najdziesz, a drugiego
lata ty rzeczy, jeż samy
ot siebie rostą, ale trzeciego lata
siejcie a żnicie, a sadźcie winnice,
a jedzcie owoce jich.
<30> A cso zostanie z domu Juda,
puści k[r]orzeń na doł a uczyni
użytek wzgorę. <31> Bo *z* Jerusalem
wyni[ą]dą ostatcy, a cso zbawiono
będzie, z gory Sijon. Gniew
Pana uczyni to zastępow. <32> Przetoż
to mowi Pan Bog o asyrsk*i*em
krolu: Nie wnidzie do miasta
tego ani puści strzały do
niego, ani jemu szczyt *przekazi, ani
jego oblęże *z* prok*i*em. <33> Drogą,
jąż przydzie, zasię się obroci od
miasta tego, a nie wnidzie, mowi
Pan. <34> A obronię to miasto, a zbawię
je prze <mie a prze> Dawida, sługę mego".
<35> Tedy się stało tej nocy, przyszedł
anjoł boży i zbił na ćwirdzach

Asyrsk*i*ch pięć a ośmdziesiąt
a sto tysiącow luda

124 c

A gdyż wstał na oświcie, uźrzał
wszytka ciała martwych i odszedł
odtąd precz. <36> I wrocił się
Senacheryb, krol asyrsk*i*, i przebywał
w Niniwen. <37> A gdyż się modlił
w kościele Mezerach bogu
swemu, tedy Adramelech a
Sarafar, synowie jego zabiłasta
ji mieczem i uciekłasta do
ziemie armeńsk*i*ej a krolował
Azaredon w miasto jego, syn jego.
<1> **T**edy w tych dnioch
rozniemogł się Ezechyjasz aż
do śmierci i przyszedł k niemu
Izajasz, syn Amos, prorok i rzecze
k niemu: „Toć mowi Pan Bog: Zrządzi
dom twoj, bo umrzesz ty, a nie
będziesz żyw”. <2> Jen, obrociw oblicze
swe ku ścienie i modlił się Panu
rzekąc: <3> „Proszę, Panie, roz*p*omień
się, kakom chodził przed tobą w
prawdzie a w siercu dokonałem, a cso
lubego przed tobą, to jeśm czynił”.
<I> płakał Ezechyjasz wielik*i*m płaczem.
<4> A pirwej niż wyszedł Izajasz,
syn Amos, na poł sieni, stała
się rzecz boża k niemu rzekąc:
<5> „Wroć się a jidzi ku Ezechyjaszowi,
a rzekni wodzowi luda mego:
To mowi Pan Bog Dawida, ońca
twego: Słyszałem modlitwę
twą a widziałem słzy twe. Owa
uzdrowiłem cię a trzeciego dnia
wnidziesz do kościoła bożego,
<6> a przydam dni twych pięćnaćcie

lat a na*d*to z ręk*i* krola
asyrsk*i*ego wyzwolę cię i
miasto to, a obronię miasto to
prze mię a prze Dawida, sługę
mego". <7> I rzekł Izajasz: „Przynieście
swiązek fig". A gdyż przynieśli
a włożyli na wrzod jego i uzdrowion
jest. <8> I rzekł Ezechyjasz
ku Izajaszowi: „Ktore będzie znamię,
iże Pan uzdrowi mię,
i że mam trzeciego dnia wnidź
do kościoła bożego?" <9> Izajasz rzekł:
„To będzie znamię od Pana, iże
ma Pan uczynić rzecz, ktorą
mowił. Chcesz, ać wzidzie cień
wzgorę dziesięć rzą*d*kow albo
ać się nawroci tyleż słopieniow
zasię". <10> I rzekł Ezechyjasz:
„Snadno jest cieniowi postąpić
dziesięć rzą*d*kow, ani tego
chcę, aby się stało, ale aby
się zasię nawrocił dziesięć
słopieniow". <11> I poprosi Izajasz
Pana i nawiodł cień Pan po
tych rzą*d*koch, jimiż już był
zstąpił na orloju Achazowu
za się za dziesięć słopieniow.
<12> Za tego czasu posłał Merodach
Baladan, syn Eladan, krol babilońsk*i*
listy a dary ku Ezechyjaszowi,
bo usłyszał, iże niemogł
Ezechyjasz, a wzmogł. <13> I obradował
się w jich przyściu <Ezechyjasz> i ukazał
jim dom drogich maści i złoto,
i śrzebro, i lektwarze rozmaite

a maści, a sądy i wszytko, cso mogł
mieć w swych skarbiech. Nie
3 było tego, czego by jim nie
ukazał Ezechyjasz w swem domu
a we wszej swej mocy. Tedy przyszedł
6 Izajasz, prorok, ku Ezechyjaszowi
i rzekł: „Cso rzekli ci mężowi<e>,
albo odkąd przyszli k tobie?”
9 Ezechyjasz rzekł: „*Z* dalek*i*ej
ziemie przyszli ku mnie, *z* Babilona”.
<15> On otp<o>wie: „Cso widzieli w
12 twem domu?” Ezechyjasz rzekł: „Csokoli
jest w mem domu, widzieli.
Niczego nie, czego bych jim
15 nie ukazał w mych skarbiech”.
<16> Tedy Izajasz Ezechyjaszowi rzekł:
„Słysz rzecz bożą: <17> Owa toć dniowie
18 jidą a odniesiony będą
wszytk*i* rzeczy, jeż są w domu twem,
i to, cso zachowali oćcowie
21 twoi aż do tego dnia, do Babilona,
a nie ostawią niczego, mowi
Pan. <18> Ale *z* synow twych, jiż
24 *z* ciebie wynidą, jeż ty porodzisz
będą wzięci a będą jeźdź*c*y a
urzędnicy u krola bailońsk*i*ego
27 w sieni”. <19> I rzekł Izajaszowi
Ezechyjasz: „Dobra jest rzecz boża,
jąż mowił. Bądź pokoj a
30 prawda telko we dnioch mych”.
<20> Ale jini skutcy Ezechyjaszow*y*
i wszytka siła jego, a kako uczynił
33 stawek a wody wiedzione
i wwiodł do miasta wody,
to wszytko popisano w księgach

125 b

skutko*w* dni krolow

Juda. <21> I skończał Ezechyjasz *z*
swymi oćcy a krolował w miasto
jego Manases, syn jego. **XXI**
<1> Dwanaćcie lat był w starz
Manases, gdyż był począł
krolować, a krolował
pięć a pięćdziesiąt lat w Jersalemie.
Jimię macierzy jego
Azuba. <2> A czynił złe przed Bogiem
podle modł pogańsch, jeż to
Pan zagładził od oblicza synow
israhelsch <3> I odwrocił się i
udziałał modlebne kościoły na
gorach wysokości, jeż był
wzruszył ociec jego Ezechyjasz i
wzwiodł ołtarze Baalowi, a
nadzałał pasiek, jako był uczynił
Achab, krol israhelsk*i*, a
modlił się wszelk*i*m gwiazdam
niebiesk*i*m, a czcił je,
<4> a naczynił ołtarzow w domu
bożem, o niemże rzekł Pan:
„W Jerusalemie położę jimię
me". <5> A naczynił ołtarzow
wszelk*i*m gwiazdam nebiesk*i*m
we dwu sieniu kościoła bożego.
<6> I przewiodł syna swego
przez ogień, i guślił, i przydzierżał
się wie*szcz*b, a czynił czary,
a wieszczce rozmnożył, aby czynił
nieprawdziwie przed Bogiem
a gniewał ji. <7> I postawił modłę
pasiekową, jąż był uczynił
w kościele bożem, o niemże mowi

125 c

Pan ku Dawidowi a ku
Salomonowi, synu jego, rzekąc:
„W tem kościele a w Jerusalemie,

jeżem zwolił ze wszech
miast israhelsk*i*ch, położę
me imię na wiek*i*, <8> a więcej
nie przepuszczę przegiąć
nogi Israhelowi *z* ziemie,
jążem dał oćcom jich, tak acz
będą ostrzegać skutk*i*em wszego,
csom jim przykazał a wszytek
zakon, ktory przykazał jim
Mojżesz, sługa moj". <9> A wszak
oni nie posłuchali, ale swiedzeni
są od Manase, aby czynili
złe nad ty narody, jeż je Pan
zatracił od oblicza synow israhelsk*i*ch.
<10> I mowił Pan prze*z* sługi
swe, prorok*i*, rzekąc: <11> „Przeto, iże
uczynił Manases, krol Juda, ganiebności
ty przeszkarade nad to
wszytko, jeż czynili Amorejszczy
przed nim i przyprawił ku grzechu
tak*i*eż judzsk*i*e pokolenie w swych
nieczystotach, <12> przeto mowi
Pan Bog israhelsk*i*: Owa
toć ja przepuszczę wiele złego
na Jerusalem a na Judę, aby ktokoli
usłyszy, zabrzniele obie uszy
jego. <13> A zawlekę na Jerusalem
powrozek samarsk*i*, a brzemię domu
Achabowa, a zgładzę Jerusalem
jako obyczaj csk*i* zagładzić,
a zagładziw, obrocę a powiodę
*uczęściaję grawkę na twarz jego.

125 d

<14> A opuszczę zbyt dziedzicstwa
mego a poddam je w rękę jich
nieprzyjacioł, a będą w plon a
w łup wszytk*i*m swym przeciwnikom
<15> przeto, iże czynili złe przede

mną a stali w tem, gniewając
mię od tego dnia, jegoż wyszli
oćcowie jich *z* Ejipta aż do tego
dnia. <16> A nadto krew niewinną
przelał Manases wiele barzo,
dojąd się nie napełnił Jerusalem
aż do ust, kromie swych grzechow,
k nim przywiodł dom jerusalemsk*i*
a judzsk*i*, aby uczynił złe przed
Bogiem. <17> Ale jini skutcy Manasowy
a wszytko, cso czynił i grzech
jego, jim zgrzeszył, to wszytko popisano
jest w księgach dni krolow
Juda. <18> I skonał Manases *z*
swymi oćcy a pochowan w ogrodzie
domu swego w zagrodzie Osam.
A krolował Amon, syn jego, w
miasto jego. <19> We dwudziestu lat
a we dwu byl Amon, gdy począł
krolować a dwie lecie krolował
w Jerusalemie. Jimię macierzy
jego Mezelamech, dziewka Arus
z Jeteba. <20> I czynił złe przed obliczym
bożym jako czynił Manases,
ociec jego, <21> a chodził po wszej
drodze, po ktorej chodził ociec
jego, a służył nieczystotam, jimże
służył ociec jego a modlił się
jim, <22> a opuścił Pana Boga oćcow
swych, a nie chodził po drodze

126 a (291)

bożej. <23> I zrzekli się nań sługi jego
a zabili krola w domu jego. <24> I zbił
lud ziemsk*i* wszytk*i*, jiż się sprzysięgli
przeciw krolowi Amonowi
i ustawili sobie Jozyjasza,
syna jego, w miasto jego. <25> Ale gini
skutcy Amonow*y*, cso czynił, pisano

w księgach skutkow dni krolow
Juda. I skończał Amon *z* oćcy swymi,
<26> i pochowali ji w jego grobie w
zagrodzie Ozam, i krolowal Jozyjasz,
syn jego, w miasto jego. **XXII**
<1> W ośmi leciech był Jozyjasz,
gdyż począł krolować,
a jeno a trzydzieści lat krolował
w Jerusalemie. Jimię macierzy
jego Idida, dziewka Fadajaszowa
z Betsechat. <2> Ten czynił, co lubego
przed Bogiem, a chodził po wszech
drogach Dawida, ośca swego, nie
uchylił się ani na prawicę, ani
na lewicę. <3> Zatym osmegonaćcie
lata krola Jozyjasza posłał krol
Safana, syna Azlija, syna Mesulam,
mistrza kościoła bożego, rzekąc
jemu. <4> „Jidzi ku Elchyjaszowi,
kapłanowi wielik*i*emu, ać zgromadzi
pieniądze, jeż są wniesiony
do kościoła bożego, ktore sebrali
wrotni kościelni od luda <5> a dadzą
je dzielnikom prze sprawce domu
bożego, ać je oni rozdzielą miedzy
ty, jiż działają w kościele bożem
ku oprawie strzech domu bożego,
<6> to jest tesarzom a murarzom,

126 b

a tym, jiż skażonych rzeczy poprawiają,
aby drzewia a kamienia nakupili,
a tu gdzie kamienie łamią
ku poprawieniu kościoła bożego.
<7> Ale nie dawajcie jim w liczbę
śrzebra, jeż bierzą, ale ać w swej
mocy mają a w wierze”. <8> Tedy
rzekł Elchyjasz, biskup, ku
Safanowi, mistrzowi kościelnemu:

„Księgi prawa popisanego nalazłem
w domu bożem”. I dał *Ezechyjasz
ty księgi Safanowi, a on
czeł je. <9> I przyszedł Safan, pisarz,
ku krolowi i odewskazał jemu
to, cso przykazał jemu Elchyjasz rzekąc:
„Zgromadzili sługi twe pieniądze,
jeż naleźli w domu bożem
i dali je, aby rozdawany były dzielnikom
od rozprawce domu bożego”.
<10> I powiedział mistrz Safan krolowi:
„Dał mi księgi zakona Elchyjasz,
kapłan”. A gdyż je czeł Safan
przed krolem, <11> a usłyszał krol
słowa ksiąg prawa bożego, rozdarł
swe rucho <12> i przykazał Elchyje,
kapłanowi a Ajkam, synu Safanowu,
a Tobor, synu Micha, a Safan,
mistrzowi, a Azyje, słudze krolowu
rzekąc: <13> „Jidzcie a poradzcie
się *z* Bogiem o mnie a o ludu, a
o wszytem zborze judzsk*i*em, o
słowiech tych ksiąg, jeż naleziony,
bo wielik*i* gniew boży zaniecon
przeciw nam, przeto iże nie
posłuchali oćcowie naszy słow

126 c

ksiąg tych, aby czynili wszytko, cso
na nich pisano. <14> Tedy szedw Elchyjasz,
kapłan, a Ajkam, a Atogor, a
Safan, a Azyja ku Olidie, *prorokowie
żenie Sellum, syna Tekne,
syna Azarowa, stroża nad ruchem,
*już *bydlił w Jerusalemie i mowili
k niej. <15> Ona otpowiedziała: „Toć
mowi Pan Bog israhelsk*i*: „Rzeczcie
mężowi, jen was posłał ku mnie:
<16> <Tak mowi Pan Bog israhelsk*i*>: Owa toć ja przywiodę

wiele złego na to miasto, a na bydliciele
jego wszytka słowa zakona,
jen czeł krol judzski, <17> iże
opuściwszy mię i obiatowali cudzym
bogom, gniewając mię na wszytch
uczyńcech swu ręku a podnieci
się gniew moj na tem to
mieście a nie ugaśnie, <18> ale
krolowi Juda, jenże was posłał,
abyście się poradzili z Bogiem, tak
rzeczcie: To mowi Pan Bog israhelski:
Przeto iżeś słyszał słowa ksiąg
tych <19> a ulękło się sierce twe, a
pokorzyłeś się przed Bogiem, usłyszaw
rzeczy przeciw temu miastu
a przeciw tym, jiż w niem
bydlą, iżby toczuż w podziwienie
a w poklinanie byli podany,
i rozdarł jeś rucho swe a płakałeś
przede mną, a jam usłyszał cię,
mowi Pan, <20> przeto przymę cię
ku twym oćcom a będziesz przyjęt
do grobu twego w pokoju, aby
nie widziele oczy twoi wszego

126 d

złego, jeż ja mam wwieść na to miasto.
<1> **A** gdyż
powiedzieli krolowi to,
cso ona była rzekła, tedy on posłał
i sebrali się k niemu wszytcy
starcy Juda <i> jerusalemszczy. <2> I
wszedł krol do domu bożego a wszytcy
mężowie Juda i wszelcy, jiż
bydlili w Jerusalemie s nim, kapłani
i prorocy, i wszytek lud
od mniejszego aż do wielkiego
i czeł, ano wszytcy słyszeli i wszytka
słowa ksiąg zamowy bożej,

jeż naleźli w domu bożem. <3> I
stał krol na wschodzie i ślubił
przed Bogiem, aby naśladował
Boga a ostrzegał przykazania jego
a świadecstwa a zakona
ustawienia we wszem siercu a w
wszej duszy, a obnowił słowa ślubu,
jeż pisany w tych księgach
i pozwolił tak*i*eż lud temu ślubu.
<4> A przykazał krol Elchyjaszowi,
biskupu, a kapłanom wtorego
rzędu, a wrotnym, aby wymiotali
z kościola bożego wszytk*i* sądy, jeż
uczyniony były Baalowi a pasiece
a wszelm gwiazdam niebiesk*i*m,
i spalił je *jawnie przed Jerusalem
w dole Cedrowem, a pobrał
jich popioł do Betel. <5> I zagładził
czarownik*i*, jeż byli ustawili
krolowie Juda ku obiatowaniu
na gorach po mieściech
judzsk*i*ch a około Jerusalem, a ty

127 a

jeż obiatowali zapalną obiatę
Baalowi a <s>łuńcu, a miesiącu, a
dwiemanaćcie znamieniom,
a wszelk*i*m gwiazdam niebiesk*i*m.
<6> A kazał wynieść pasiekę precz
z domu bożego *z* Jerusalem do dołu
Cedron, a tam [ji] ją spalił i w proch
obrocił i posuł na rowy pospolitego
luda, jiż się modłam modlili.
<7> A zruszył domk*i* kapłanow
modlebnych, jiż byli w domu bożem,
jimże żony tkały jako domk*i*
ługowe. <8> A sebraw wszytk*i*
kapłany z miast Judowych i pogańbił
gorne modły, gdzie obiatowali

kapłani, od Gabaa aż
do Bersabee a *skaził ołtarze
przed bronami w weściu drzwi
Jozyjasza, książęcia mieścsk*i*ego,
jeż był na lewej stronie brony
mieścsk*i*ej, <9> ale wszakoż nie
chodzili kapłani gornych modł ku
ołtarzowi bożemu w Jerusalem,
ale jedno przaśny chleb jedli
miedzy bracią swą. <10> A pokalał
tak*i*eż tę modłę Tofet, jaż jest
w udolu syna Ennonowa, aby
nijeden nie poświęcał syna swego
ani dziewk*i* swej prze*z*
ogień Moloch. <11> A odjął konie, jeż
dali krolowie Juda słuńcu
a w weściu kościoła bożego, podle
domku *Natan *Moloch, komornika,
jen był <w> Faru*r*ym, a wozy
słuńca *poświęcone, zdżegł ogniem

127 b

<12> A ty ołtarze, jeż byli na
strzechach sieni Achaz, jeż byli
udziałali krolowie Juda, a ołtarze,
jeż był uczynił Manases
we dwu sieńcu kościoła bożego,
*skaził krol, a szedw rychło odtąd
i rozsypał popioł jich w potok
Cedron. <13> A gorne modły, jeż
były w Jerusalem na prawej stronie
gory Uraza, jąż był udziałał
Salomon, krol israhelsk*i*, a Astarot,
modłę sydońską, a *Tamos,
urażenie Moab, a Melchon,
brzy*d*kości synow Amon, pogabił
krol. <14> A złamał sochy, a posiekał
pasiek*i*, a napełnił wszytka
miasta jich kości martwych.

18 <15> A nadto i ołtarz, jiż był w
Betel, a gorny kościoł modlebny,
jen był udziałał Jeroboam, syn
21 Nabatow, jen ku grzechu przywiodł
lud israhelsk*i*, i ołtarz
ten gorny wzruszył i spalił, i starł
24 <w> proch, i posiekł taeż pasiekę.
<16> A obrociw się Jozyjasz i uźrzał
groby, jeż były na gorze a posław
27 i pobrał kości z rowow i spalił
kości na ołtarzu, a pokalał ji
podle słowa bożego, jeż mowił
30 mąż boży ten, jen był to przepowiedział
słowa boża <17> i rzekł:
„Kak*i*e jest to zwirzchu napisanie,
33 jeż ja widzę?" I otpowiedzieli
mieszczanie tego miasta: „Jest
grob tego męża bożego, jen był

127 c

przyszedł *z* Judzsk*i*ej Ziemie a
przepowiedział ta słowa, jeżeś uczynił
3 nad ołtarzem betelsk*i*m". <18> Tedy
on rzekł: „Niechajcie jego a
nijeden kościami jego nie ruszaj".
6 I ostali kości jego nietknione *z*
kościami proroka, jen przyszedł był
z Samaryjej. <19> A nadto wszytk*i*
9 kościoły modlebne, jeż były w mieściech
samarsk*i*ch, jeż byli uczynili
krolowie israhelszczy ku rozniewaniu
12 Pana, zatracił Jozyjasz,
a uczynił jim podle wszytk*i*ch
uczynkow, jako był uczynił w
15 Betel. <20> A zbił wszytk*i* kapłany
kościołow modlebnych, jeż były
tu nad ołtarzmi, i spalił kości
18 lu*dz*sk*i*e na nich. I wrocił się
do Jerusalem <21> I przykazał wszemu

ludu rzekąc: „Uczyńcie Wieliką
Noc Panu Bogu waszemu
podle tego, jako pisano w księgach
tej to zamowy”. <22> Ani była
uczyniona taka Wielkanoc ode
dni sądź, jiż sądzili [w] Israhel i wszech
dni krolow israhelsk*i*ch
i krolow Juda, <23> jako osmegonaćcie
lata krola Jozyjasza, a uczyniona
Wielikanoc ta Panu w
Jerusalemie. <24> A tak*i*eż i ty, z jichże
brzucha zły duchowie prorokują,
a czarownik*i* i podobizny modł,
nieczystoty i ganiebności, jiż
byli uczynili w ziemi Juda i w
Jerusalemie, zatracił Jozyjasz, aby

127 d

ustawił słowa zakonne, jaż są
napisana w księgach, jeż był
nalazł *Ezechyjasz, kapłan, w kościele
bożem. <25> Rowien jemu nie
był nijeden przed nim *z* krolow,
jen by się nawrocił ku Panu
ze wszego sierca a ze wszej dusze
swej, a ze wszytej mocy swej
podle wszego zakona Mojżeszowa,
ani po niem kto powstał
jemu rowny. <26> Ale wszakoż nie
przestał Pan od gniewu rozniewania
swego wielik*i*ego, jeż się
rozniewało gniewanie jego
przeciw Judowi prze rozdrażnienie,
jim ji był popędził Manases.
<27> I rzekł Pan: „Tak*i*eż Judę
zagładzę od twarzy mej, jakom
zarzucił Israhela, a zarzucę
miasto to, jeżem zwolił, Jerusalem
a dom, o niem jeśm rzekł: Będzie

jimię me tu". <28> Ale jini uczyńcy
Jozyjaszow*y* i wszytko, cso czynił
pisano w księgach skutkow
dni krolow Juda. ***XXIV**
<29> **Z**a jego dni wyjechał
farao, krol ejipsk*i*,
przeciw krolu asyrsk*i*emu ku rzece
Eufraten. I jechał Jozyjasz, krol
judzsk*i*, naprzeciwo jemu i zabili
ji w tem mieście Maggedo,
gdy przeciw jemu bojował. <30> I
nieśli ji słudzy jego martwego *z*
Maggedo, i donieśli ji do Jerusalem,
i pochowali ji w jego grobie.

128 a (293)

A wziąwszy lud ziemsk*i* Joataza,
syna Jozyjaszowa, i pomazali
a ustawili ji krolem w miasto
ońca jego. <31> Dwadzieścia i cztyrzy
lata był w starz Joatas, gdy był
począł krolować. W trzy miesiące
krolował w Jerusalemie. Jimię
macierze jego Amichal,
dzewka Jeremijaszowa, *z* Lobna.
<32> I czynił złe przed Bogiem podle tego
wszego, jako czynili ońcowie
jego. I jął ji farao Nechao
w Reblata, jeż jest w ziemi Emat, aby
nie krolował w Jerusalemie.
I ułożył urok*i* na ziemię: sto liber
śrzebra a librę zlota. <34> A ustawił
krol farao Nechao Elijachyma,
syna Jozyjaszowa, w miasto
Jozyjasza, ońca jego i przemienił
jemu jimię Joachym. A potem
Joatasa wziąw i wiodł do Ejipta,
<35> ale złoto a śrzebro dał Joachym
faraonowi, gdy był ułożył ziemi

pieniądze na wszelk*i*e lato, aby
zgromadzili podle przykazania
faraonowa rzekąc dać każdemu
podle mocy swych tako śrzebro,
jako złoto z luda ziemsk*i*ego,
aby dal faraonowi Nechao.
<36> Dwadzieścia i pięć lat w starz
był Joachym, gdy począł krolować
a jedennaćcie lat krolował
w Jerusalemie. Jimię macierze
jego Zebida, dziewka Fadajaszowa
z Ruma. <37> A czynił złe

128 b

przed Bogiem podle tego wszytk*i*ego,
cso czynili oćcowie jego.
<1> Za jego dni przyjał Nabuchodonozor, ***XXIV***
krol babilońsk*i* a był jemu
Joachym w służbę poddan
trzy lata, a potem się jemu sprzeciwił.
<2>I posłał nań Pan Bog
łotry kaldejsk*i*e a łotry asyrsk*i*e,
a łotry moabsk*i*e, a łotry synow Amon,
a puścił do Ziemie Judzsk*i*ej,
aby ją zagładził podle słowa bożego,
jeż był mowił prze*z* sługi
swe, prorok*i*. I uczyniono to prze*z*
słowo boże przeciw Judowi, aby
ją zagładził przed sobą prze
grzechy Manasowy a prze wszytko,
cso czynił, a prze krew niewinną,
jąż przelał a napełnił
Jerusalem krwią niewinnych.
A prze tę rzecz nie chciał się Pan
slutować. <5> Ale jini uczyńcy
Joachym i wszytko, cso czynił,
popisano w księgach skutkow dni
krolow Juda. I umarł Joachym
z oćcy swymi. <6> A krolował syn jego

w miasto jego. <7> A potem więcej
27 się nie pokusił krol ejipsk*i*,
aby wyjeździł *z* swej ziemie,
bo odjął krol babilońsk*i* od
30 rzek*i* ejipsk*i*ej aż do rzek*i* Eufraten
wszytko, cso było krola
ejipsk*i*ego. <8> Ośmnaćcie lat był w
33 starz Joachym, gdy począł
krolować a trzy miesiące krolował
w Jerusalem. Jimię macierzy

128 c

jego Naescha, dziewka Elnatanowa
z Jerusalema. <9> I czynił,
3 cso jest złe przed Bogiem podle
wszego, cso czynił ociec jego. <10> Tego
czasu przyjeli słudzy Nabuchodonozor,
6 krola babilońsk*i*ego,
do Jerusalema i oblegli miasto
z działy rozmaitymi. <11> I przyszedł
9 Nabuchodonozor, krol babilońsk*i*
ku miastu *z* sługami swymi, aby
dobywał jego. <12> I wyszedł Joachym,
12 krol Juda, ku krolowi babilońsk*i*emu, on
a mać jego, a sługi
jego, a książęta jego, i poddani
15 jego, i przyjął je k sobie krol
babilońsk*i* osmego lata krolowania
swego. <13> A pobrał odtąd
18 wszytk*i* skarby domu bożego, a
domu krolowa. I stłukli wszytk*i*
sądy złote, jeż był uczynił Salomon,
21 krol israhelsk*i* w domu bożem
podle słowa bożego, <14> A przewiodł
wszytek Jerusalem i wszytka książęta,
24 a wszytkę <silną> wojską dziesięć
tysiącow w jęcstwo a wszelk*i*ego
rzemięślnika i złotnika, a nie
27 ostawiono niczego kromie ubogiego

luda ziemsego. <15> I przewiodł
Joachyma do Babilona a matkę jego,
i żonę jego, i służebnik*i* jego,
a sędzie ziemsk*i*e podle jęcia z Jerusalema
do Babilona, <16> a wszytk*i* męże
silne siedm tysiącow, a rzemięślnikow,
a złotnikow tysiąc,
a wszytk*i* męże silne a waleczne.

128 d

I wiodł je krol babilońsk*i*
do Babilona, <17> a ustawił Matanasze,
stryja jego, krolem w
w miasto jego, a zdział jemu jimię
Sedechyjasz. <18> We dwudziestu a w
jenem lecie był Sedechyjasz, gdy począł
krolować a jedennaćcie
lat krolował w Jerusalemie.
Jimię macierzy jego było Amicha,
dziewka Jeremijaszowa *z*
Lobna. <19> A czynił złe przed Bogiem
podle wszego jako czynił Joachym.
<20> Bo się gniewał Pan przeciw
Jerusalem a przeciw Judzie, dojąd
jich nie zarzucił od swego oblicza.
I otstąpił Sedechyjasz od krola babilo<ń>sk*i*ego
<1> **T**edy **XXV**
się stało dziewiątego
lata krolowania jego,
dziesiątego miesiąca a dziesiątego
dnia tego miesiąca przyjał
Nabuchodonozor, krol babiloński*i*,
on a wszytka wojska
jego do Jerusalema a oblegli je
a uczynili około jego ćwirdze.
<2> I było zawarto miasto i oblężono
aż do jedennaćcie lat
krola Sedechyjasza. <3> A dziewiątego
miesiąca przemogł je głod

w mieście, ani mieli chleba
lud ziemsk*i*. <4> I skażono miasto,
a wszytcy mężowie bronni w
nocy uciekli drogą tej brony,
jeż jest miedzy dwoim murem,
do zagrody krolowy. Ale Kaldej<szczy?>

(tu brak 4 kart)

(tu brak 4 kart)

129 a (298)
<...> się. Ale pirwirodzeństwo dano
Jozefowi. <3> Potem synowie Rubenowi,
pirworodzonego Israhelowa:
Enoch a Falu, Ezrom a Karym.
<4> Synowie Joelowi: Samaja,
jego syn Gog, syn jego Semej, [syn
jego Baal] syn jego] <5> Micha syn jego,
Reeja syn jego, Baal syn jego, <6>
Jeera syn jego, jegoż jętego wiodł
Teglatfalazar, krol asyrsk*i*, a był
książęciem w pokoleniu Rubenowu.
<7> Ale bracia jego i wszytka rodzina,
gdyż liczeni byli po czeladziach
swych, mieli książęta Jechel a
Zacharyjasza. <8> Potem Baala, syn Azat,
syna Sama, syna Johel, on bydlił
w Aoer aż do Nebo a Belmeon. <9> A
przeciw wschodu słunecznemu
bydlił aż do weścia puszczej a
rzek*i* Eufraten a wieliką liczbę
dobytka mieli w ziemi Galaad. <10> We
dniech Saulowych bojowali przeciw
Agarńsk*i*m i zbili ony a bydlili
w miasto jich w przebytcech
jich i we wszej stronie, ktoraż
patrzy na wschod słuńca Galaad.
<11> Synowie Gaadowi a pokolenie
jich przebywali w ziemi Baasan

aż do Selcha. <12> Joel na głowie a
drugi Sofan. Ale Janaj a Janaj a Sofa
w Baasan. <13> Bracia jich po
czeladziach rodzin swych: Michael a
Mosollam, a Sebe, a Jore, a Jatan,
a Zej, a Zeber, siedm. <14> Ci s*ą* synowie
Abijael, syna Hury, syna Jajid, syna

129 b

Gaad, syna Michael, syna Jesej, syna
Jeddo, syna Buz. <15> Ale bracia syna
Abdyjel, syna Guny, książęta domow
po czeladzich swych <16> bydlili
w Galaad a w Bazan w wieśnicach
jich i we wszech przedmieściach
arnońskich aż do miedz.
<17> Wszytcy ci zliczeni są w dnioch
Joatan, krola Juda, a we dnioch
Jeroboama, krol*a* israhelsk*i*ego.
<18> Synowie Rubenowi a Gadowy,
a poł pokolenia Manassowa,
mężowie bijowny, szczyty niosąc a
miecze, a ciągnąc łęczysko, a
umiejący ku bojom cztyrzy a czterdzieści
tysiącow a siedmset a sześćdziesiąt
jidących ku boju. <19> Bojowali
przeciw Agareńsk*i*m, ale
Itureńszczy a Nafej, a Nodab <20> dali
jim pomoc. I poddani są Agareńszczy
w jich ręce i wszytk*i*, ktorzy
byli s nimi, bo Boga wzywali
bojując a usłyszał je przeto, iże byli
uwierzyli weń. <21> A pobrali jim
wszyćko, csoż mieli, wi<e>*l*błądow
*sześćdziesiąt t*y*siącow, owiec dwieście
a pięćdziesiąt t*y*siącow, osłow
dwa t*y*siąca a ludzi sto tysiącow.
Ale ranionych wiele padło, bo
był boj gospodnow. I bydlili tu w

miasto jich aż do przeniesienia.
<23> Ale synowi<e> połu pokolenia
Manasowa dzierżeli ziemię ot końcow
bazańskich aż do Balhejmon a
Sanir, a gory Ermon; wielika

129 c

za*i*ste liczba była. <24> A ta była
książęta domow po przyrodzonych jich:
Efer a Jesy, a Belichel, a Erjel, a Jeremija,
a Odoja, a Jedyjel, męże przesilni
a mocni, a m*i*enujące wojewody
w czeladziach swych. <25> Potem
opuścili Boga oćcow swych a
nieczyścili po bodzech tej ziemie,
jeż to otniosł Pan przed nimi.
<26> I wzbudził Bog israhelsk*i* duch
Ful, krola israhelsk*i*ego a duch
Teglatfalazar, krola Asur, i przenio*s*ł
Ruben a Gaad, a połu pokolenie
Manassowo, a przywiodł
je do *Ala a Abor, a do Ara, a do rzeki
Gozam aż do tego dnia **VI**
<1> Synowie Lewi: Jerson a
Chaat, a Merary. <2> Synowie Chaat
a Aram, *I*saar, Hebron a Ozyjel. Synowie
Amram: Aaron, Mojżesz a Maryja.
Synowie Aaronowi: Nadab a
Abin, Eleazar a Itamar. <4> Eleazar
urodził Finees, a Finees urodził
Abisue. <5> Abisue urodził Bokcy a Bokcy
urodził Ozy, <6> a Ozy urodził Zarajam,
a Zarajasz urodził Merajot
<7> Merajot urodził Amaryjama, a
Amaryjasz urodził Achytob, <8> ale
Achytob urodził Sadocha. Sadoch urodził
Achymaasza. <9> Achymaas urodził
Azaryjasza, a Azaryjasz urodził
Johannan. <10> Johannan urodził

33 Azaryjasza. Ten jest, jen pożywał
kapłaństwa w domu, ktory udziałał
był Salomon w Jerusalemie. <11> Azaryjasz

129 d

urodził Amaryjasza. Amaryjasz
urodził Achytoba. <12> Achytob urodził
3 Sadocha. Sadoch urodził Sellum.
<13> Sellum urodził Elchyjjasza. Elchyjasz
urodził Azaryjasza. <14> Azaryjasz urodził
6 Sarajasza a Sarajasz urodził Jozedecha.
<15> Jozedech wyszedł, gdyż
przeniosł Bog Judę a Jerusalem przez
9 Nabuchodonozora. <16> Przetoż synowie
Lewi: Jerson, Kaat a Merary. <17> A ta
są jimiona synow Jersonowych:
12 Lobin a Semej. <18> Synowie Chaat,
Amram a Isaar, a Ebron, a Ozyjel. <19>
Synowie Merary : Mooly a Musy. <20> Ta to
15 rodzina Lewi podług czeladzi jego:
Serson, Lobin, syn jego, <21> Joaa, syn
Addo, syn jego, Zana, syn jego,
18 Ttraj, syn jego. Synowie Kaatowi:
Aminadab, syn jego, Chore, syn jego,
Asyr, syn jego, <23> Helkana, syn jego,
21 Abijasaf, syn jego, Asyr, syn jego. <24> Taat
syn jego, Huryjel, syn jego, Ozyjasz
syn jego, Saul, syn jego. <25> Synowie
24 Elchana: Amas*a*j a Achymot, <26> a Elchana.
Synowie Elchana: Sofaj, <syn jego, Naat>,
syn jego, <27> Jeroam, syn jego, Helijab,
27 syn jego, Naach, syn jego, Elkana, syn <jego>.
Synowie Samuel: pirworodzony
Waseni a Abijam. <29> Synowie Merary:
30 Mooli, syn jego, Lobin, syn jego, Semej,
syn jego, Oza, syn jego, <30> Samaa, syn
jego, Aggyja, syn jego, Amazyja, syn jego.
33 <31> Ci to są, jeż ustawił Dawid nad
śpiewak*i* domu bożego, jakoż

postawiona jest skrzynia <32> a

130 a (299)

przysługowali przed stanem świadecstwa
śpiewając, dojąd nie udziałał Salomon
domu bożego w Jerusalem,
bo podle rządu swego stali w przysługowaniu.
<33> Ci to zaiste są, jiż to
przystawali *z* syny swymi: z synow
Kaatowych: Heman, śpiewak,
syn Joelow, syna Samuelowa,
<34> syna Elchana, syna Jeroam, syna Heli,
syna Tory, <35> syna Zuf, syna Elchana,
syna Maat, syna Mazaj, <36> syna Elchana,
syna Joel, syna Azaryje, syna Jozofonije,
<37> syna Tahat, syna Aser, syna
Abijasab, syna Chore, <38> syna Saar, syna
Kaat, syna Lew*i*, syna Israhel <39> a bracią
jego: Azaf, jen stał na prawicy
jego, Azaf, syn Barachyjaszow,
syna Samma, <40> syna Michael, syna
Basyje, syna Melchyje, <41> syna Atanaj,
syna Zara, syna Adaja, <42>syna Etan,
syna Zamma, syna Semej, <43> syna Jet,
syna Jerson, syna Lewi. <44> Synowie Merary,
bracia gich na lewicy Etan,
syn Chuzy, syna Abi, syna Moloch,
<45> syna Azabije, syna Amazyje, syna
Elchije, <46> syna Amazy, syna Bonny,
syna Somer, <47> syna Mooli, syna
Musy, syna Merary, syna Lewi. <48> A
braci*a* jich Lewite, jiż ustawieni
są ku wszemu przysługowaniu
stanku domu domu bożego. <49> Ale
Aaron a synowie jego zażegali
kadzidło na oltarzu obiety
a na ołtarzu wonnych rzeczy, a wszytkę
potrzebę świątyniej świętych

a aby modlili się za Israhela
podle wszego, csoż przykazał
Mojżesz, sługa boży. <50> Ci to też są
syno[no]wie Aaronowi: Eleazar, syn
jego, Finees, syn jego, Abisue, syn jego,
<51> Bokcy, syn jego, Ozy, syn jego, Zaraja,
syn jego. <52> Merajot, syn jego, Amaryja,
syn jego, Achytob, syn jego. <53> Sadoch,
syn jego, Achymas, syn jego. <54> A ci to są
przebytkowie jich po *wsiech a po
krainach synow Aaronowych
podle rodow Kaatytsk*i*ch, bo się jim
byli losem dostali. <55> I dali jim Ebron
w ziemi Juda a przedmieście jego
wokoł. <56> Ale pola miescska a wsi
Kalesowy synu Jefone. <57> Potem synom
Aaronowym dali miasta ku uciekaniu:
Ebrona Lobna i przedmieście
jich <58> a Jeter, a Estamo
z przedmieścim jich, a takież Elon
i Dabir *z* przedmieścim jich. Asan
też i Betsamech *z* przedmie<ś>cim
jich. <60> Z pokolenia Benijaminowa:
Gabaon a Gabee a przedmieście
jich a Lamach *z* przedmieścim jich
a Anatot *z* przedmieścim swym,
wszech miast trzynaście *z* przedmieścim
swym po rodzinach jich.
<61> Ale ostanim synom Chaatowym
z rodz*i*ny swe dali z połupokolenia
Manasowa ku jimieniu
dziesięć miast. <62> Potem synom
Jersonowym po jich rodz*i*nach
z pokolenia Izacharowa a *z* pokolenia
Asserowa, a *z* pokolenia

Neptalim, a *z* pokolenia Manasowa
w Bazan miast czternaćcie.
<63> Ale synom Merary po rodzinach
jich *z* pokolenia Rubenowa a *z*
pokolenia Gaadowa, a *z* pokolenia
Zabulonowa dali po losu miast
dwanaćcie. <64> I dali synowie
israhelszczy synom Lewi miasta a
przedmieści*a* jich. <65> A dali po losu *z*
pokolenia Judaszowa a *z* pokolenia
synow Symeonowych, a *z* pokolenia
synow Benijaminowych miasta
ta, jeż to nazwali jimieniem
swym, <66> A *z* *tych, jiż byli z rodu
synow Katowych, i była miasta
na jich miedzach *z* pokolenia
Efraimowa, <67> a dali jim miasta
ku uciekaniu: Sychem *z*
przedmieścim jego na gorze Efraimowie
a Gazer <*z* przedmieścim jego> a Himan *z*
przedmieściami swymi, a też Beteron. <69> Tak*i*eż
i *z* pokolenia Danowa, Eltete a
Jelbeton a Abijelon a Elon *z*
przedmieściami swymi, a Jetremon
w tenże obyczaj. <70> Też *z* pokolenia
Manasowa: Aner a przedmieście jego,
Balaa a przedmieście jego
tym to jest, jiż z rodu synow Kaatowych
ostatni byli. <71> Synom też
Jersonowym *z* pokolenia połupokolenia
Manasowa Gaulon w
Basan a przedmieście j*e*go, a Astarot
z przedmieścim swym. <72> *Z*
pokolenia Isacharowa
Cedes a przedmieście jego a Deberyt

130 d

z przedmieścim swym, <73> a Ramot
i przedmieście jego, a Anen *z* przedmieścim

swym. <74> Potem *z* pokolenia
Aserowa: Masal *z* przedmieścim
swym a Abdon takież <75> i Asab
a przedmiescie jego, a Roob *s*
przedmieścim swym. <76> *Z* pokolenia
Neptalimowa: Cedes w Galilei a
przedmieście jego, Ammon *z*
przedmieścim jego a Karyjatim i
przedmieście jego. Synom też Merary
ostatnim *z* pokolenia Zabulonowego:
Remono i przedmieście jego
a Tabor *z* przedmieścim swym,
a Tanna, a Walo. <78> A za Jordanem
w stronę Jerycho przeciw wschodu
Jordańsk*i*emu *z* pokolenia
Rubenowa: Bozor na puszczy s
przemieścim swym a Jesa *z*
przedmieścim swym, <79> i Kaldemoch a
przedmieście jego, a Nufat *z* przedmieścim
swym. <80> A takież *z* pokolenia
Gaadowa: Ramoth w
Galaad a przedmieście jego a
Manaim *z* przedmieścim swym.
<81> Ale Jezebon *z* przedmieścim
swym a Jeser *z* przedmieścim swym.
<1> **P**otem synowie **VII**
Izacharowi: Tola a
F*u*a, a Jakub, a Samaron, cztyrze
<2> Synowie Tola: Ozy a
Rafaija, a Jeryjel, a Jemaj, a Jebsen, a
Samuel, książęta po domiech
rodz*i*ny swej. Z rodzaju Tola
mężowie przesilni zliczeni są

131 a (300)

we dnioch Dawidowych dwadzieścia
tysiącow i dwa i sześćset. <4> Wiele
zaiste mieli żon a synow. <5> A bracia
jich po wszech przyrodzonych, synowie

Izacharowi, przeudatni
ku bojowaniu siedm a ośmdziesiąt
tysiącow zliczeni są. <6> Synowie
Benijaminowi: Bale a Bochor,
a Adyjechel, trze. <7> Synowie Bale:
Esbon a Ozy, a Ozyjel, Azerymot, a
Urata, pięć. Książęta czeladzi
a ku bojowaniu przeudatni, a
liczba jich dwa i dwadzieścia t*y*siącow a
trzydzieści i cztyrzy. <8> Potem
synowie Bochor: Zanim a Joas, a
Elijezer, a Elioenaj, a Amry, a Jeryjimot,
a Abija, a Nachor, a Almatan,
wszytcy ci to synowie Boechor. <9> I
zliczeni są po swych czeladziach
książęta przyrodzona, ku bojom
przesilni, dwadzieścia tysiącow a dwieście.
<10> Potem syn Adyhyjel: Balam, ale
synowie Balam: Hikus a Benijamin,
a Aoch, a Chana, a Jotam, a Tarsys,
a Hajizar; <11> wszytcy ci synowie
Adijel, książęta przyrodzonych swych,
mężowie przesilni, sied<mnaćcie
t*y*siącow a dwieście jidących
ku boju. <12> Ale Sefan a Asan byli
synowie Hyr, a Asym był syn Aser.
Potem synowie Neptalimowi: Jasyjel
a Guni, a Asar a Sellum był
syn Balaa. <14> Potem syn Manasse Ezryjel,
ale nieślubna jego, Syra, urodziła
Matyr, oćca Galaad. <15> Matyr

131 b

wziął żony synom swym: Apfron
a Sefan a mieli siostrę jimieniem
Maacha; a jimię synu drugiemu
Salfaat i urodziły się są
Salfaat dziewk*i*. A porodz*i*ła Maacha,
żona Matyrowa syna a

udziałała jemu jimię Fares, ale
jimię brata jego Sares, a synowie
jego Ulam a Racem. Potem <syn>
Ulam, Baldan. Ci to są synowie
Galadowi, syn Matyr, syna Manasse.
Siostra lepak jego Regina urodziła
krasnego męża Abijezer a
Nikola. <19> Zatym byli synowie
Semida: Ahin a Sichem, a Lycy, a Aman.
<20> Lepak synowie Efrajimowi są:
Tala, syn jego, Baret, syn jego, Talat,
syn jego, Elada, syn jego, Talat,
syn jego, a tego syn Zadab, <21> a tego
syn Futala, a tego syn Efer, a Elad.
Potem zbili je mężowi<e> Jet
tu nierządnie, bo seszli byli, aby
się w jich jimienie wwiązali.
<22> I płakał Efraim, ociec jich, wiele
dni i przyszli bracia jego, aby
cieszyli ji. <23> I wszedł ku swej żenie,
jaż poczęła a porodziła syna, a wezwała
jimię jego Beryja, przeto
iże we złych czasiech domu jego
wyszedł jest. <24> Potem dziewka jego
była Sara, jaż wzdziałała Beteron
niższy i świrzchni a Ozemsara.
<25> Ale syn jej Rafa a Rezef, a Tale,
z niegoż to urodził się Tan, <26> jen
urodził Laadon. Tego syn Amijud

131 c

urodził Elijasama, <27> z niegoż
wyszedł Nun, ktoryż miał syna Josue. <28>
Siedzenie jich a przebywanie było jest
Betel a synow jich z dziewkami
jich przeciw wchodu słuńca
Noran, a ku zapadnie stranie
Gazer [i dziewk*i* jego], Sychem też
z dziewkami swymi aż do Gazam

a dziewk*i* jego, <29> blisko ot synow
Betsan a dziewk*i* jego Tana i Manasses
a dziewk*i* jego, Maggedo a dziewk*i*
jego, Dor a dziewk*i* jego; w tych
bydlili synowie Jozefowi, syna
Israhelowa. <30> Synowie Asserowi:
Jomna a Jesua, a Isuj, a Baraja,
a Sara, siostra jich. <31> Potem synowie
Baryja: Heber a Melchyjel. Ten
jest ociec Barait. <32> Potem Eber
urodził Jeflat a Sober, a Otan, a
Helem, a Sua, siostra jich. Synowie
Jeflat: Foset a Chamal, a Sef.
Ci to są synowie Jeflat. <34> Synowie
Somer: Achy a Roaga, a Raba,
a Aram. <35> Potem synowie Helen,brata
jego: Sufa, a Jemna, a Seles,
a Hamaj. Synowie *S*ufa: Suela
Mafed a Sual, a Bery, a Amra, <37>
a Booz a Odoz, a Samma, a Salufa,
a Jetran, a Bera. <38> Synowie Eter:
Jefone, a Fasfa, a Ara. <39> Ale synowie
Ola: Aree a Anihyjel, a Resyja. <40> Wszytc*y*
ci synowie Aser książęta rodzajem
wyborn*i* a przesilni, wojewody
wojewod a liczba jich, wieku,
już to gotowi są ku boju, sześćnaćcie

131 d

tysiącow **VIII**
<1> Potem Benijamin urodził
Bale, pirworodzieńca
swego a Asaal drugiego, a Okchora
trzeciego, <2> Nawa czwartego, a
Rafa piątego. <3> Byli synowie Bale:
Addoar a Jera, a Abijut, <4> a Abisne,
a Neman, a Akobe, <5> ale i Jera,
a Sefufan, a Uram. <6> Ci to są
synowie Sadochowy, książeta

rodzaju przebywających w Gabaa,
ktorzy przeniesieni są do Manat:
<7> Noome, a Hoija, a Jera. On je
przeniosł i urodzil Oza a Aijud.
<8> Ale Sarajima urodził w moabsk*i*ej
włości, gdyż puścił był Usym
a Bara, żony swe. Urodził potem
s Edes, żony swej, Joab a Sebeja,
a Mosa, a Molochom, <10> a Jekus, a
Sechija, a Maryma. Ci są synowie
jego, książęta w czeladziach swych.
<11> Potem Mensym urodził Achytop
a Elfaal. <12> Potem synowie Elfaal:
Heber a Misaam, a Samat, ten
wzdziałał Onon a Lod, i dziewk*i*
jego. <13> Ale Baraja a Samma,
książęta pokolenia przebywających
w Ajlon, ci zagnali bydliciele
Jet. <14> A Hajo, Sechat, a Jerymot,
<15> a Zabadyja, a Aryt, a Her, <16> a Michel,
a Jespa, a Joaa, synowie Baryja. <17>
Zabadaja a Mosolam, a Zechy, a Eber,
<18> a Jezaman, a Jezlija, a Jobab, synowie
Elfaat. <9> Jachym, a Zechry, a
Zabdy, <20> a Eboena, a Selechaj, a Elijel,

132 a (301)

a Adaja, a Baraza, a Samarat,
synowie Semej. <22> Jesfan a Eber,
a Elijel, <23> a Abdon, a Elechry, a Kanan
<24> a Anama, a Alam, a Anatochyja
<25> a Jefadaja, a Fanuel, synowie Sechach.
<26> Samary a Seoryja, a Otolija,
<27> a Jersyja, a Helija, a Zechry, synowie
Jeroam. <28> Ci są patryjarchy a
przyrodzona książęta, jiż bydlili
w Jerusalemie. <29> Gabaon potem
bydlili są Abigabaon a Jahihel,
a jimię żenie jego Maacha, <30> a

syn jego pirworodziec Abdon, a
Sur, Acis, Abaal, a Ner, a Nadaf,
<31> a Jedur, a Ajo, a Zacher. A Malelot
<32> urodził Samaja, a przebywali są
o drugą stronę braciej swej w Jerusalemie
z bracią swą. <33> Potem
Ner urodził Cis, a Cis urodził Saula.
Potem Saul urodził Jonatę a
Melchysne, a Aminadab, a Isbaal. <34>
Potem syn Jonatow Mifibaal.
A Mifibaal urodził Micha. <35> Synowie
Micha Fiton a Melec, a Chara, a
Ahat. <26> A Ahat urodził Jojada, a
Jojada urodził Almot, a Almot
urodził Zamry. Potem Zamry urodził
Moosa, <37> a Moosa urodził Baana,
jegoż syn byl Rafaja, z niegoż
narodził się Eleza, ktoryż urodził
Hezel. <38> I było Hezelowych sześć synow
tymi jimiony: Ezrychan, Bochru,
Izmael, Sana, Abadyja, Anan.
Wszytcy ci synowie Hezel. <39> Potem
synowie Bazech, brata jego: Ulam,

132 b

pirworodzeniec, Etus drugi
a Elifales trzeci. <40> A byli synowie
Ulam mężowie przeudatni a
wielikiej mocności, ciągnąc łęczysko
a wiele mający synow i
wnukow az ku stu a pięćdziesiąt
tysiącow. Wszytcy ci synowie Benijaminowy.
<1> I zliczon jest
wszytek Israhel, a liczba
jich popisana jest w Księgach
krolow israhelskich a Juda,
a przewiedzieni są do Babilona
prze swe zgrzeszenie, ktorzy
przebywali pirwi w jimieniach swych

a w mieściech israhelsk*i*ch
a kapłani, a uczeni, a prorocy, <3> a
bydlili w Jerusalem *z* synow Juda
a *z* synow Benijamin, a z synow
Efraim a Manase: Otej, syn Amijud,
syna Semry, syna Omidi, syna Boni,
z synow Fares, syna Juda. <5> A z Sylom:
Asija, pirworodzeniec, a synowie
jego. <6> Potem z synow Zara: Jehuel
a bracia jego: sześćset a dziewięćdziesiąt.
<7> Potem z synow Benijamin:
Salo, syn Mozollam, syna Odyja, syna
Azana, <8> a Johanna, syn Jeroam
a Ela, syn Ozy, syna Mochry, a Mosollam,
syn Safatyje, syna Ruhu,
syna Jebanije, <9> a bracia jich
po czeladziach swych dziewięćset
a pięćdziesiąt a sześć. Wszytcy
ci książęta przyrodzonych swych
po domiech oćcow swych. <10> A *z*
kaplanow Jojada, Jorarib a Jachym,

132 c

<11> a Azaryjasz, syn syn Belchyje, syna
Mosollam, syna Sadochowa, syna
Merajot, syna Achyto*f* , biskupa
domu bożego. <12> Potem Adaja, syn
Jeroam, syna Fasor, syna Melchyja,
a Masyja, syn Adyhijel, syn Jezra, syna
Mosollam, syna Mesollamot, syna
Emer. <13> Ale bracia jich książęta
po czeladziach swych tysiąc siedmset
siedmdziesiąt, przesilni udatnością
ku działaniu potrzeby służebnej
w domu bożem. <14> *Z* kościelnych
sług: Semeja, syn Asuba, syna
Ezrykam, syna Asebin *z* synow
Merary. <15> Bachakkar, tesarz, a Gaal,
a Machama, syn Micha, syna

Zekry, syna Asaf, <16> a Obdyjasz,
syn Semeje, syna Galal, syna Iditum,
a Barachyja, syn Asa, syna Elchana,
jen przebywał na sieniach Neptalim.
<1&> Potem wrotni: Sellum
a Achym, telmon a Achymam, a bracia
jich, *ale i *książęta <18> aż do tego
czasu we wrociech krolowych
na wschod słuńca, strzegąc sługi
kościelne otrzedziami swymi *z*
synow Lewi. <19> Sellum, syn Chore,
syna Abijazaf, syna Chore, *z* bracią
swą i z domem oćca sweg<o>. Ci to
są Chory nad działy służebnymi,
stroże sieni kościelnej, świadecstwa
i czeladzi jich po
otrzedziach stanowych bożych,
strzegąc weścia. <20> Potem Finees, syn
Eleazarow, był wojewoda jich

132 d

przed Bogiem. <21> Ale Zacharyjasz,
syn Mozollam, wrotny wrot stanu
świadecstwa. <22> Wszytcy ci to
wybrani ku wrotnicstwu
wrot dwieście a dwanaćcie,
popisani we wsiach włostnych,
jeż to ustawili są Dawid
a Samuel prorok na jich wiarę
<23> tak ge, jako syny jich we
wrociech domu bożego a w stanie
świadecstwa otrzedziami
swymi. <24> Po cztyrzech wietrzech
byli wrotni, to jest na wschod
słuńca a na zapad, a na połnocy,
a na południe. <25> Bracia też jich
we wsiach przebywali, a przychadzali
w soboty swe ot czasu
aż do czasu. <26> Tym cztyrzem sługam

kościelnym *z*wierzona była
wszytka liczba wrotnych i
21 byli strzegący sądow a skarbow
domu bożego. <27> A około kościoła
bożego bydlili w strożach swych,
24 aby, gdyżby czas był, oni rano
otwierali drzwi. <28> Z jich pokolenia
byli i nad sądy służącymi, bo
27 w liczbę wnaszali sądy i wynaszali.
<29> Z nich, a ktorym polecony były
sądy święte, włodnęli nad chleby
30 a nad winem, a nad ole<j>em i
kadzidłem, i wonnymi rzeczami. <30> Ale
synowie kapłańszczy maści <*z*> woniających
33 [maści] <rzeczy> działali. A Matatyjasz,
sługa kościelny, pirworodzieniec
Sellum chorycsk*i*ego włodarzem
133 a (300)
nad wszytk*i*m, jeż w panwi prażono.
<**32**> A potem *z* synow Kaatowych,
3 braciej jich, włodn*ę*li chleby
poświętnymi, aby zawżgy nowych
na każdą sobotę przyprawili.
6 <**33**> Ci to są książęta śpiewakow
po czeladziach kościelnych
sług, jiż w poświętnych komorach
9 bydlili, tak aby we dnie i
w nocy ustawnie swą służbą
służyli. <34> I ostały książęta głowna
12 sług kościelnych po czeladziach
swych w Jerusalemie. <**35**> Potem w
Gabaonie
15 bydlili ociec Gabaonow Jajiel,
a jimię zenie jego Maacha. <36> Syn
pirworodzony jego Abdon a Sus,
18 a Cys, a Baal, a Ner, a Nabat, <37> Jedor
takież a Hajo, a Zacharyjasz, a Machalot.
<38> Potem Machelot urodził
21 Sema, a ci bydlili, kromie krain
włości braciej swej, w Jerusalemie

z bracią swą. Ale potem
ner urodził Cys, a Cys urodził Saula,
a Saul urodził Jonatan a Me<l>chyzne,
a Binab a Izbaele. <40> Potem
syn Jonatow Merybaal, a Merybaal
urodził Mycha. <41> Potem synowie
Mycha, Fiton a Amalech, a Atara,
a *Haza. <42> <Potem Ahat> urodził Jara, a Jara urodził
Almalata a Zamry. Zamry potem
urodził Mooza. <43> A Mooz urodził
Baana, jegoż syn Rafaija urodził
Eleza, z niegoż poszedł Hezel. <44> Potem
Hezel miał synow sześć tymi to
133b
jimieńmi Eksrycham, Botru, Ismahela,
Saryja, Abadija, Anan.
Toć sa synowie Ezeelowy.

<10>

X

<**1**> Tedy Filistyńszczy bojowali
przeciw Israhelu i
uciekali mężowie israhelszczy
przed Palestyńsk*i*mi i padli, ranieni
sąc na gorze Jelboe. <**2**> A gdyż
się przybliżyli Filistynowie, goniąc
Saula i syny jego, zabili
Jonatę a Abinada, a Melchizne,
syny Saulowy, <**3**> a obci*ą*żon jest
boj przeciw Saulowi a nalazwszy
ji mężowie strzelcy, ranili
ji szypy. <**4**> I rzecze Saul ku swemu
odzieńcowi: Wyją miecz, dobi
mię, ać snadź nie przydą ci
nieobrzezańcy i będą mię *męczyć.
Ale nie chciał odzieniec tego uczynić,
bojaźnią będąc przestraszon.
Tedy pochyciw Saul miecz,

nastawiw przeciw sobie, rzucił
się nań. To gdy uźrzał odzieniec
24 jego, iże Saul umarł, rzucił się
takież i sam na swoj miecz i umarł
jest. <**6**> I zaginął Saul a trze
27 synowie i wszytek dom jego pospołu
zbit jest. <**7>** To gdyż uźrzeli
mężowie israhelszczy, jiż przebywali
30 na poloch, iże Saul a synowie
jego umarli, niechawszy
miast swych, pobieżeli sam i tam
33 rozproszywszy się. A przyszedszy
Filistyńszczy w jich mieściech bydlili.
<**8>** Potem drugi dzień Filistynowie
133c
sejmując łupy zbitych, naleźli Saula
a syny jego leżąc na gorze Jelboe.
3 <**9**> A gdyż swlekli ji ścięli
glowę jego a z odzienia obnażyli.
Posłali do swej ziemie, aby obnoszona
6 była a ukazana by była kościołom
modlebnym i ludziem. <**10>** Ale
odzienie jego *przynieśli w modle boga
9 swego a głowę przybili w kościele
Dagonowie. <**11>** To gdyż wszytko
usłyszeli mężowie Jabes Galaad,
12 to csoż Filistynowie uczynili byli
nad Saulem, <**12>** Powstali wszytcy
mężowie silni a wzięli ciała Saulowy
15 a synow jego, a przynieśli
je do Jabes i pochowali kości
jich pod dębem, jen był w Jabes,
18 a pościli się za siedm dni. <**13>** Przeto
umarł jest Saul prze swe nieślachetności,
przeto iże przestąpił boże
21 przykazanie, jeż był jemu
przykazał a nie strzegł jego,
ale nadto *z* guślniki <...> się radził,
24 <**14>** ani doufał jest w Boga, przeto
zabił ji a przeniosł krolewstwo

ku Dawidowi, synu Izaj.

<**11**>

XI

27 <**1>** Przetoż sebrał się wszytek
Israhel ku Dawidowi do Ebrona rzekąc: „Kość twa i ciało
twe jesmy. <**2>** Wczora i trzeciego dnia,
30 gdyż jeszcze krolował Saul,
tyś był, jenże[ś] wywodziłeś a
wwodziłeś Israhela. Bo tobie rzekł
33 Bog twoj: «Ty paść będziesz lud
moj israhelsk*i* a ty będziesz książęciem
133d
nad nim»”. <**3**> Przetoż przyszli
wszytcy urodzeńszy Israhelszczy ku
3 krolu do Ebron i wnidzie Dawid
s nimi w ślub przed Panem a pomazali
ji krolem nad Israhelem
6 podle rzeczy bożej, ktorą mowił
w ręce Samuelowie. <**4**> I otydzie Dawid
a wszytek Israhel do Jerusalem,
9 jenż slowie Jebuz, gdzież to byli
Jebuzej bydliciele ziemie. <**5>** I rzekli
ci, iż bydlili w Jebuz, ku Dawidowi:
12 „Nie wnidziesz sam”. Tedy
Dawid dobył posadk*i* Syjońsk*i*ej,
jaż jest miasto Dawid <**6>** a rzekł:
15 „Wszelk*i*, jen pobije Jebuzea napirwej
będzie książęciem a wojewodą.
Przetoż wnidzie pirwy
18 **Joab syn Sawije i uczynion**
jest książęciem. <**7>** I przebywał Dawid
na posadce a przeto nazwano
21 jest miasto Dawid. <8> I udziałał
miasto wokoł od Mello aż dookołka.
Potem Joab ostatek miasta wzdziałał.
24 <**9>** I pośpieszał Dawid jidąc a rostąc
a Pan zastępow był s nim. <**10>** Ta
są książęta silnych mężow

27 Dawidowych, jiż pomagali jemu, aby
był krolem nad wszytk*i*m Israhelem
podle słowa bożego, jeż mowił
30 ku Israhelu. <**11**> A ta jest liczba
mocnych Dawidowych: Jesbaan, syn
Amon, książę miedzy trzydzieści.
33 Ten to wznio*s*ł kopije swe nade
trzemi sty rannymi po jeną. <**12**> A
po niem Eleazar, syn stryczka jego,

Boga israhelsk*i*ego. Poczynają się
księgi Tobijaszowy. Capitula pirwa
27 **<1>** **<T>**obijasz
z pokolenia
a z
30 miasta
Neptalimowa,
jeż leży
33 nad
galilejską
włością nad tymi mieśćcy

173 b

Naazon, stron drogi, jaż wiedzie
na zapad słuńca, na lewie mając
3 miasto Sefet. **<2>** A gdyż ten mąż boży
Tobijasz był jęt we dnioch Salmanazara,
krola asyrsk*i*ego, a wszakoż
6 tak sąc w jęcstwie, *przeto drogi
prawdy nie opuścił. **<3>** Ale csokoli
mieć mogł, na każdy dzień społujętym
9 braci, jiż z jego rodu byli, wspomagał.
<4> A kakokoli z rodu Neptalimowa
wszech namłodszi był,
12 wszako się *przeto nics dziecińsk*i*ch
rzeczy nie dzierżał. **<5>** Bo gdy wszytcy
ku cielcom złotym chodzili,
15 jeż był Jeroboam krol uczynił,
on sam, wszytk*i*ch jinych się wiarując,
<6> chodził do Jerusalem ku kościołu

18 bożemu a tam się modlił
Panu Bogu israhelsk*i*emu, a wszytk*i*
urody a dziesiątk*i* swe pirwe wiernie
21 ofierował Bogu, **<7>** tak iże trzeciego
lata rozmaitym ubogim
i gościem, i swym wszytkę dziesięcinę
24 rozdawał. **<8>** Ty i jine rzeczy k tym
podobne podle zakona Boga niebiesk*i*ego,
jeszcze dziecięciem sąc,
27 zachowawał. **<9>** Ale gdy ku męsk*i*m
latom przyszedł, pojął sobie żonę
z swego pokolenia jimieniem Annę
30 i urodził z niej syna, jemu jimię
zdział Tobijasz. **<10>** Jegoż z jego dzieciństwa
Boga się uczył bać a wzdzierżeć
33 się od wszelk*i*ego grzecha.
<11> A gdyż potem w swem więzieniu był
przyszedł *z* swą żoną y *z* swym synem

173 c

do miasta Niniwe *z*e wszym swym
pokolenim, **<12>** wszytcy jedli zapowiedziane
3 karmie pogańsk*i*e. Jeno
on sam ostrzegał dusze swej a nigdy
siebie nie pokalał w pokarmiech
6 jich, **<13>** przeto iże pamiętał
Pana swym siercem wszytk*i*m. I dał
mu bog miłość w obliczu krola
9 Salmanazara. **<14>** Tak*i*eż mu dał
moc dok*ą*dbykoli chciał ji*ć*, mając
woleństwo, aby czynił, csobykole
12 chciał. **<15>** Przeto chodził na wszak*i*
dzień, nawiedzając wszytk*i* ty,
już w jęcstwie byli, dawając
15 jim napominania zbawienia.
<16> A gdyż przydzie do Rages, miasta
medzsk*i*ego, mając *z* sobą dziesięć
18 liber śrzebra, jeż mu był czcią
krol dał, **<17>** a był s nim wielik*i* zastęp

z jego rodu, widząc jenego jimieniem
21 Gabelum *z* swego pokolenia
potrzebnego, dał mu to przerzeczone
śrzebro pod zapisem. **<18>** Potem,
24 po małem czasu, gdy krol Salmanazar
umarł a syn jego Sennacheryb
krolował w miasto jego,
27 a syny israhelsk*i*e w nienawiści miał
przed swym obliczym, **<19> t**edy Tobijasz,
mąż boży, chodził każdy dzień po
30 wszej rodzinie swej, ciesząc je, a csoż
mogł, z jimienia swego jim
pomagał. **<20>** Łaczne karmił, nagie przyodziewał,
33 martwe a zabite pochowawał.
<21> A gdyż krol Sennacheryb wrocił
się od Żydowstwa, uciekając

173 d

rany, j*ąż* był Bog nań przepuścił
prze jego urąganie, a rozniewaw
3 się, wiele *z* synow israhelsk*i*ch gubił,
Tobijasz jich ciała pochowawał.
<22> To gdyż krolowi powiedziano,
6 kazał ji krol zabić, a jego wszytko
jimienie pobra*ł*. **<23>** Ale Tobijasz *z* swym
synem a z swą żoną nag uciekł skrył
9 się, bo wiele ji miłowali. **<24>** Potem
po pięci a po czterdzieści dnioch zabili
krola jego włostni synowie
12 **<25>** a nawrocił się Tobijasz do swego
domu, a wszytko jego jimienie jemu nawrocono.
<1> Potem **II**
15 gdyż przyszedł był jeden <dzień>
święta bożego a obiad był dobry uczynion
w domu Tobijaszowie, **<2>** rzekł synu swemu:
18 „Jidzi a przywiedzi tu niektore
z naszego pokolenia bojące się Boga,
ać s nami godują". **<3>** A gdyż był otszedł,
21 wrociw się, powie ońcu

swemu, iże jeden *z* synow israhelsk*i*ch
zadawiony na ulicy leży. Tedy rychło
Tobijasz i obiada niechaw,
z swego pokoja wyskoczyw, łaczen
sąc, k temu ciału martwemu przybieżał.
<4> A wziąw je na się, niosł do domu
swego tajnie, aby, gdyżby słuńce
zaszło, tajnie je pochował.
<5> A gdyż to martwe ciało tail u siebie,
pojadł chleba *z* płaczem a z strachem,
<6> pamiętaję na onę rzecz,
jąż Pan powiedział prze*z* proroka
Amos: „Dniowie waszych świątkow
obrocą się w żałostny[y] płacz

174 a (365)

a we łkanie". **<7>** A gdyż słuńce zaszło,
szedw i pochował to ciało martwe.
<8> Przeto karali ji jego bliźni
wszytcy rzekąc: „Jużeś prze taką
rzecz miał zabit być, a jedwoś
śmierci uszedł, a już wżdy
martwe pochowawasz". **<9>** Ale Tobijasz,
bojąc się więcej Boga niż
krola, gdzież mogł, pochopi*ł*
ciała zabitych a w swem domu
jich taił, a o połnocy je pochowawał.
<10> To gdyż czynił, przygodzi
się jenego dnia, pochowawając
ciała martwa i ustał był a do domu
przyszedw, podle ściany sobą
rzuciw i usnął. **<11>** A w tem uśnieniu
gnoj jastkoliczy gorący jemu
w oczy upadnie, tak iże rącze
oślnął. **<12>** Ale to pokuszenie przeto
Bog był nań przepuścił, aby będącym
był dan przykład jego cirpiedliwości
jako i świętego Joba. **<13>** Bo
gdyż od swego dzieciństwa zawżgi

24 się Boga bał a przykazania
jego ostrzegał, wszako się przeto
nie zamącił przeciw Bogu, iże
27 rana ślepoty była się jemu przygodziła,
<14> Ale ustawiczen w bojaźni
bożej ostal, bogu wżdy dziękując
30 ze wszego po wszytk*i* dni żywota
swego. **<15>** Bo iako świętemu Jobowi
naśmiewali się krolowie,
33 uwłaczając jemu, tak*i*eż temu rodzicy
i przyrodzeni jego naśmiewali
się dobremu żywotu jego rzekąc:

174 b

<16> **„**Gdzie jest twa nadzieja, prze niąż to
jałmużny dawasz a martwe pochowawasz”.
3 **<17>** Ale Tobijasz, p<r>orokowawszy
jim, rzekł: „Nie mowcie tak! **<18>** Wszako
jesmy synowie świętych a onego
6 żywota czekamy, jenże Bog ma
dać tym, ktorzy swej wiary nigdy
nie przemienią od niego”. **<19>** Zatym
9 Anna, żona jego, chodziła na kożdy
dzień ku tkacsk*i*emu rzemięsłu a
cso tu rękama swyma wydziałała,
12 *z* tego pokarm i potrzebę sobie
i jim przynosiła. **<20>** I stało się, iże jedną
ułapiwszy kozielca, przyniosła
15 do domu. **<21>** A usłyszaw mąż jej,
Tobijasz, ano koźlec wrzeszczy, rzekł:
„Widźcie, by to kradzione nie było, rychło
18 wroćcie ji panom jich, bo nam
nie słusze kradzionego ani jeść, ani
się dotknąć”. **<22>** K temu jego żona,
21 rozniewawszy się, rzeknie: „Jawno
marna jest uczyniona twa nadzieja
a jałmużny twe już się ukazały”. **<23>** A
24 tak tymi i jinymi tak*i*mi słowy ji tępiła.
<1> **T**edy Tobijasz, **III**

zarzwaw, pocznie się
se łzami Bogu modlić **<2>** rzekąc:
„Sprawiedliwy jeś, Panie, i wszytcy
sądowie twoi sprawiedliwi są,
a wszytk*i* ścieżk*i* twe miłosierdzie
a prawda, a sąd. **<3>** A już, Panie Boże
moj, rospomień się na mię a nie
mści się nad mymi grzechy, ani się
rozpominaj na zmieszkałości me
albo mych rodzicow. **<4>** A żesmy nie byli

174 c

ciebie posłuszny w twych świętych
przykazaniach, przeto poddanysmy
w rozchwatani a w jęcstwo, a we śmierć,
a w baśń, a w ganiebne uciśnienie
wszytk*i*m narodom miedzy
ktoreś nas rozproszył. **<5>** A już, miły Panie,
wielicy są sądowie twoi, bosmy
nie czynili podle przykazań twych,
anismy chodzili przed tobą prze*z*
pokalania. **<6>** A już, Panie, podle wolej
twej uczyń se mną miłosierdzie a przykaż
przyjąć w pokoju duch moj,
boć mi już słusze więcej umrzeć,
niźli żywu być". **<7>** Tegoż dnia tak*i*eż
przygodziło się, iże Sara, dziewka
Raguela, w Rages, mieście w medzsk*i*ej
włości i ona była usłyszała od
jednej z dziewek oćca swego
przeciw sobie urąganie. **<8>** **B**o niegdy była
oddana po rząd siedmi mężom,
a ktorego s nią położyli, tego, przydąc
czart jimieniem Asmodeus, rącze
udawił. **<9>** Przeto, gdy Sara karała dziewkę
prze jej winę, otpowie jej
dziewka rzekąc: „Już więcej *z* ciebie
poszłych synow ani dziewek nie uźrzymy
na ziemi, ganiebna mężobojca

swych mężow. **<10>** Aza i mnie chcesz
zabić, jakoś zabiła siedm mężow?”
To Sara usłyszawszy, w wielik*i*em
smętku wnidzie do pokoika zwirzchniego
podniebienia domu swego a
trzy dni a trzy nocy ani jadła, ani piła,
<11> ale w modlitwie trwając, *z* płaczem
prosząc Pana Boga, aby ją raczył sprościć

174 d

z tego ganiebnego urągania.
<12> Potem trzeci dzień, gdy swą modlitwę
dokonała a dopełniła, dała chwałę
Panu Bogu **<13>** rzekąc: „Pożegnane
jimię twe, Panie Boże oćcow
naszych, jen gdy się gniewasz,
miłosierdzie czynisz a w czasu zamącenia
grzechy otpuszczasz tym, jiż
cię wzywają. **<14>** <K> tobie, miły Panie
Boże, twarz swą, k tobie oczy wznaszaję
<15> a proszę, Panie, aby mię
raczył z okow tego okowania wyzwolić,
albo *z* tego świata racz
mię pojąć. **<16>** Ty wiesz, miły Panie,
iżećem nigdy męża nie pożądała
a czystąm chowała duszę mą
od wszelk*i*ego złego pożądania,
<17> a nigdym się ku igrzywym nie
przymiesiła, ani k tym, jiż w lekkości
chodzą, uczęstnam się uczyniła,
<18> ale męża *z* twą bojaźnią,
nie swą nieczystotą, przyzwoliłam
pojąć. **<19>** Przeto albo ja była niedostojna,
albo oni snadź mnie byli
niedostojni, a snadźeś mię jinemu
mężu zachował. **<20>** Bo nie jest
rada twa w człowieczej mocy.
<21> A to <za pewno> ma mieć wszelk*i*, kto ciebie
naśladuje, iże żywot jego, acz

skuszon będzie, otpłatę weźmie,
jestli będzie w zamętce, zbawion
będzie, jestli w karaniu będzie, ku
miłosierdziu twemu przystęp mieć
będzie. **<22>** Bo się ty nie kochasz w
zatraceniach naszych, bo po burzy

175 a

jasność czynisz, a po *s*łzach a po płaczu
radość a wiesiele wlewasz. **<23>** Bądź twe
święte imię, Boże izrahelsk*i*, pożegnano
na wiek*i*. **<24>** W tem czasu usłyszany
są prośby obu przed obliczym sławy
swirzchowanego Boga. **<25>** A posłan jest
anjoł boży, święty Rafael, aby jima
obiema pomogł i uzdrowił, jichże
obu modlitwy w jenem czasu
przed Bogiem ogłosz*o*ny byli. **IV**
<**1> A**le iże był Tobijasz na Bodze
śmierci pożądał, mając za
to, iżeby był w prośbie usłyszan i zawołał
k sobie syna swego Tobijasza **<2>** rzekąc:
„Synu moj, posłuchaj rady mej i słow
mych ust, a je w siercu twem jako
silny fundament zakładaj. **<3>** Gdyż weźmie
Bog duszę mą, pochowaj ciało
me. A poczciwość będziesz mieć
ku macierzy twej wszech dni żywota
jej. **<4>** A to zawżgi na pamięci miej,
ktore a kako wiele nieprzez*p*ieczeństwa
prze cię cirpiała, nosząc
cię w swem żywocie. **<5>** Przeto gdyż i
ona wypełni czas żywota swego,
pochowasz ją pole mnie. **<6>** A to tak*i*eż
wszytk*i*ch dni żywota twego
na myśli miej, aby na Boga pomniał,
a chowaj się, aby grzechowi
nigdy nie pozwolił, a przez to opuścił
przykazanie Pana Boga twego.

<7> Z jimienia twego czyń jałmużny
a nie odwracaj twarzy twej ot
niżadnego ubogiego, bo tak się
stanie, iże i ot ciebie nie będzie

175 b

odwrocona twarz boża. **<8>** Jako
nawięcej możesz, tak bądź miłosierny.
<9> Będzieszli mieć wiele, szczedrze*j*
dawaj, jestli będziesz mieć mało,
tak*i*eż mało rad udzielaj prze Bog,
<10> bo prze*z* t*o* dobrą odpłatę sobie
na skarb zgromadzisz w dzień twej
nędze. **<11>** Bo jałmużna ot wszelk*i*ego
grzechu i od śmierci zbawia a
nie przepuści dusze ji*ć* do ciemności.
<12> Doufanie zaiste wielik*i*e będzie
przed nawyszym Bogiem jałmużna
wszytk*i*m tym, jiż ją czynią.
<13> To tak*i*eż dobrze pamiętaj, synu
moj, aby się pilnie strzegł ote wszej
nieczystoty, a kromie twej zony
nie czyń grzecha w swem świadomiu.
<14> Pysze nie przepuszczaj nigdy
w twem smysłu albo w twem słowie
panować, bo ot pychy wszelk*i*e zatracenie
wzięło początek. **<15>** Udziałalić
ktokoli tobie niecso, rącze jemu
zapłatę nawroć. A zapłata twego
robotnika u ciebie owszem nie ostawaj.
<16> Czego od jinego nie rad cirpisz,
widź, by nigdy jinemu ty tego
nie uczynił. **<17>** Chleb twoj z łacznymi
zawżdy a *z* ubogimi jedz, a odzieniami
twymi nagie przyodziewaj.
<18> Chleb twoj i wino twe nad pogrzebem
sprawiedliwego ustaw, a nie chciej
z niego jeść i pić z grzesznymi.
<19> Rady twej zawżdy od mądrego potrzebuj.

<20> Po wszytk*i* czasy chwali
Gospodna a proś jego, ać drogi

175 c

twe sprawi a wszytk*i* rady twe, aby
w niem ostały. **<21>** Tak*i*eż to dawaję
wiedzieć, synu mój, iżem dał dziesięć
libr śrzebra, gdyś ty jeszcze był niemowiątk*i*em
Gabelowi w Rages, mieście
medsk*i*em, a jego zapis u siebie
mam. **<22>** A przeto wspytaj się na to, kakoby
k niemu dojdąc, wziął ot niego
to śrzebro, a gego zapis jemu wrocił.
<23> A nie boj się, synu mój, aczkoli
ubogi żywot wiedziemy, wszako wiele
dobrego będziem mieć, będziemli
się boga bać, a grzecha się wiarować, a dobrze czynić.
<1> **T**edy **V**
otpowie Tobijasz ońcu
swemu rzekąc: „To wszytko, csoś mi
przykazał, ończe, toć uczynię. **<2>** Ale
kakobych tych pieniędzy dobył, nie wiem.
On mnie nie wie, a ja jego nie znam;
ktore jemu znamię dam, ani drogi
wiem, kędy tam ji*ć*”. **<3>** K temu jego
ociec rzeknie: „Zapis jego u siebie
zaiste mam, jako jemu ji ukażesz,
takoć ty pieniądze wroci. **<4>** Przetoż
już wyszedw, popatrzy niektorego
męża wiernego, jiż *z* tobą pojdzie
z najmu, dojądem jeszcze żyw, aby ty
pieniądze wziął. **<5>** Tedy Tobijasz wyszedw,
nalazł młodzieńca jasnego, a on
stoi potpasaw się, a jako przyprawionego
na drogę ji*ć*. **<6>** A nie wiedział, iże
anjoł boży był. A pozdrowiw ji, k niemu
rzecze: „Otkąd cię mamy, dobry młodzieńcze?”
<7> On otpowie: „*Z* synow israhelsk*i*ch
jestem jeden”. Jemu Tobijasz

rzecze: „Wieszli drogę, jaż wiedzie
do Rages medzsk*i*ej włości. **<8>** On
3 otpowie: „Dobrze wiem, a ty wszytk*i*
ścieżk*i* są mi jawny, bom jimi często
chodził a bywałem u Gabela brata
6 waszego, jen bydli w Rages, mieście
medskem, jeż leży na gorze Egbatanis”.
<9> Tobijasz rzecze: „Uczyń dobrze,
9 poczekaj mię tu mało, ać to powiem
oćcu memu”. **<10>** Tedy Tobijasz
szedw do domu, powie to wszytko oćcu
12 swemu. Jemu się ociec podziwi *i*
poprosi, aby ten młodzieniec k niemu
wszedł. **<11>** A wszedw w dom pozdrowi
15 ji rzekąc: „Radość tobie bądź
zawżgi” **<12>** Jemuż Tobijasz rzecze:
„Ktora radość mnie może być, jen we
18 ćmach siedzę a światła niebiesk*i*ego
nie widzę?” **<13>** Jemuż młodzieniec rzeknie:
„Bądź silny w myśli, bo już rychło
21 uzdrowi cię Bog. **<14>** Tobijasz rzecze:
Będzieszli moc dowieść syna mego
ku Gabelowi do Rages, miasta
24 medzsk*i*ego, a gdyż się wrocisz, dam
tobie zapłatę twą”. **<15>** K niemu anjoł
rzecze: „Jać ji dowiodę a zasię zdrowego
27 tobie przywiodę”. **<16>** Tobijasz rzecze:
„Proszę ciebie, powiedz mi, *z* ktoregoś
domu albo *z* ktoregoś pokolenia?”
30 **<17>** Jemuż Rafael anjoł rzecze:
„Na najemnikowli się rod pytasz, czyli
na samego najemnika, jenby *z* twym
33 synem szedł, **<18>** ale, abych cię pieczałowaniu
nie poddał, jaciem Azaryjasz,
syn wielik*i*ego Ananiasza. **<19>** K temu

Tobijasz otpowie: „Z wielik*i*ego rodu
jeś ty, ale proszę ciebie nie gniewaj
3 się *z* tego, iżem chciał wzwiedzieć
rod twoj”. **<20>** K niemu anjoł rzecze:
„Jaćem, jen syna twego tam zdrowego
6 dowiodę, a zasię zdrowego przywiodę”.
<21> Tobijasz rzecze: „Jidźta dobrze,
a Pan bądź wasz wodz, a anjoł jego
9 bądź s wama”. **<22>** Tedy przyprawiw to
wszytko, cso było potrzebno na drogę,
wziąw młody Tobijasz otpuszczenie ot
12 oćca swego i od macierze swej
i szłasta oba pospołu precz. **<23>** A gdyż już
byłasta odeszła, pocznie mać jego
15 płakać rzekąc: „ K*i*j, podpora starości
naszej nama jeś otjął a od naju
jeś przecz posłał. **<24>** Ej, by były nigdy ty
18 pieniądze nie były, po ktoreś ji posłał.
<24> Dosyć bychom byli mieli na swem
ubostwie, za bogacstwo bychom byli
21 sobie policzyli, widząc przed sobą
syna swego”. **<26>** Jejże Tobijasz rzecze:
„Nie płaczy, zdrow tam dojdzie syn
24 nasz a zdrow się k nam wroci, a oczy
twoi uźrzyta ji, **<27>** **b**oć wierzę temu,
iże anjoł boży jest s nim a zjedna
27 wszytk*i* rzeczy jego dobrze, tak iże
się k nama z radością wroci. **<28>** To
usłyszawszy, matka jego przestała płakać a ukoiła się.
30 **<1>** **A** **VI**
gdyż tak szedł Tobijasz, a
psek bieżał jego za nim, tedy pirwy
33 nocleg miałasta podle rzek*i* Tygrys.
<2> A gdyż wynidzie Tobijasz, chcąc swe
nogi umyć w rzece, wysunąwszy się

176 b

jedna wielika ryba, chcąc ji połknąć.

<3> Jejże się Tobijasz urzasł
pocznie wołać wielik*i*m głosem
rzekąc: „Pomoż mi, Panie, jidzieć
na mię ryba!” **<4>** I rzecze anjoł: „Ufaci
ją za skrzele <i> wyciągni k sobie”. A
gdyż to uczyni, wyciągnie ją na suszą
i pocznie się ryba miotać przed
nogi jego. **<5>** I rzekł mu anjoł: „Rozpłataj
rybę tę a wymi sierce jej
i żołć, i wnętrza schowajże, bo są
ty rzeczy tobie potrzebne a ku lekarstwu
użyteczne”. **<6>** A gdyż to Tobijasz
uczynił, spiekł mięso tej ryby,
a jine n*asolili*, aby *z* sobą na drogę wziął,
csoby jima mogło statczyć na
drogę, aż by przyszła do Rages miasta
medzsk*i*ego. **<7>** Tedy Tobijasz opyta
anjoła rzekąc: „ Proszę ciebie, Azaryjaszu,
bracie miły, powiedz mi, ktorą moc
lekarstwa ty rzeczy mają, jeżeś mi
z ryby kazał schować?” **<8>** Jemu anjoł
otpowie rzekąc: „Kdyż cząstkę tego
sierca na w*ą*gle położysz, ten dym
zapędzi wszelk*i* rod djabelsk*i* i
od męża, i od żony, tak iże się k nima
więcej nie nawroci. **<9>** A żołć
jej godzi się ku pomazaniu oczu,
na nichże jest bielmo a bądzieta
uzdrowionie.” **<10>** I rzecze k niemu
Tobijasz: „Gdzie chcesz, abychowa
otpoczynęła?” **<11>** Anjoł rzekł: „Jest
jeden mąż tu jimi*e*niem Raguel,
bliźni wasz *z* pokolenia twego, a
ten ma dziewkę jimieniem Sarę

176 c

a jej ociec nie ma ni syna, ni dziewk*i*
jinej, jen*o* tę samę. **<12>** Tobieć
się ma dostać wszytko zboże jej,

a masz ją sobie pojąć za małżonkę.
<13> Przeto prosi ońca jej za nię
a dać ją tobie za żonę". **<14>** Tobijasz
rzekł: „Słyszałem, iże była oddana
po rząd siedmi mężom a zmarli,
ale tom słyszał, iże je djabeł zdawił.
<15> Przeto boję się, by mi się
też nie przygodziło. Sąc jedziny
syn ońcow a macierzyn, złożę
starość jich [a] *z* zamętk*i*em do piekłow".
<16> Tedy anjoł Rafael rzekł
jemu: „Posłuchaj mię a ukażę
tobie, ktorzy są to, nad nimiż djabeł
ma moc. **<17>** Toć są ci, ktorzy w
małżeńsk*i* staw tak wstępują,
iże Boga ot siebie i ot swej myśli
zapędzają, a swej nieczystej
żądzy dosyć czynią jako[n] koń a muł,
w nichże rozuma nie. Nad tymi
ma moc djabelstwo. **<18>** Ale ty, gdyż
ją pojmiesz, wszedłszy do jej pokoja
trzy dni się wzdzierżysz od niej,
a nics jinego, jedzinie w modlitwach
usiłować będziesz s nią. **<19>** A w
tę noc pirwą wrzucisz wnętrze
rybie w ogień a zapędzono będzie
djabelstwo. **<20>** Ale drugiej nocy w
uczynk*i* świętych patriarchów
będziesz przypuszczon. **<21>** Potem trzeciej
nocy pożegnanie obdzierżysz,
aby syowie, jiż od was pojdą,
rodzili się zdrowi. **<22>** Potem po

176 d

trze<cie>j nocy przymiesz pannę z bojaźnią
bożą, a więcej prze miłość,
synow, niźli prze lubość
cielestną, aby w siemieniu Abramowie
pożegnanie sobie i swym synom odzierżał.

<1> A **VII**

gdyż wnidą do Raguela,
przyjął je s wieliką radością.
A weźrzaw Raguel na Tobijasza
rzecze ku Annie, żenie swej:
„O, kako podobien jest ten młodzieniec
ku memu synowcu”. **<3>** A gdyż
to powie, rzecze: „Otk*ą*deście, młoda
bracia naszy?” Onasta odpowiedziała:
„Jeswa *z* pokolenia Neptalimowa
z jęćcow miasta Niniwe”.
<4> I rzecze Raguel: „Znatali
Tobijasza, brata mego?” A ona
rzekłasta: „Znawa”. **<5>** A gdyż wiele dobrego
Raguel o niem mowił, rzekł
anjoł ku Raguelowi: „Tobijasz,
na ktorego ty pytasz, jest ociec tego
młodzieńca”. **<6>** To Raguel usłyszaw,
szyje Tobijaszowy chwaciw się,
pocznie ji całowć a dzierżał się
jego szyje *z* płaczem, **<7> i** rzecze: „Bądź
tobie pożegnanie, synu moj miły,
bo jeś dobrego druga a csnego
męża syn. <**8>** W tę godzinę Anna, żona
jego a Sara, dziewka jego, słysząc
tę rzecz, poczęlesta słzić. **<9>** A tu społu
pomowiwszy, przykazał Raguel
skopu zabić a gody przyprawić.
A gdyż jich *poczci, aby k stołu siadła
poszedw. **<10>** Tobijasz rzecze: „Tu ja

177 a (368)

dziś ni jeść, ni pić będę, dokąd
mnie w mej prośbie nie wysłuchasz
a dokąd mi<ę> nie ujiścisz, iże mnie
swą dziewkę Sarę dasz.” **<11>** To słowo
Raguel usłyszaw, lęknie się wiedząc,
cso się przygodziło onym siedmi
mężom, za ktore była oddana.

I pocznie się bać, aby <się> snadź i temu
tak*i*eż nie przygodziło. A gdyż o tem
na myśli przemyślał, długo nie daję
otpowiedzi proszącemu, **<12>** rzecze
jemu anjoł: „Nie boj się dać dziewk*i*
swej jemu, bo tego, jen się
Boga boji, ma być małżonką dziewka
twa, a przeto jej nie mogł
jiny mieć. **<13>** Tedy rzecze Raguel:
„Nie wątpię, iże Bog prośby a
słzy me przed swe oblicze przypuścił.
<14> A wierzę temu, iże przeto
Bog wasze przyście ku mnie zjednał,
aby i tako ma dziewka była przyjednana
ku swej rodzinie podle
zakona Mojżeszowa, a przeto na tem
nie wątpię, ale jist bądź, iżeć ją
tobie dam". **<15>** A ująw prawą rękę
dziewk*i* swej, da ją w prawicę Tobijaszową
rzekąc: „Bog Abramow
a Bog Izaakow, i Bog Jakobow
bądź s wama a ten was zdaj a
racz napełnić swe pożegnanie
nad wama. **<16>** A w tę dobę wziąw list,
podle tego tedy prawa uczyni
zapis małżeńsk*i*. **<17>** A potem godowali,
chwaląc Boga. **<18>** Tedy zawoła
Raguel Anny, gospodyniej swej

177 b

i p<r>zykazał jej, aby przyprawiła jima
jiny pokoj. **<19>** Do niegoż gdyż wwiedzie
Sarę dziewkę swą, ona pocznie
słzić. **<20>** K niej on rzecze: „Silnej
myśli bądź, dziewko ma, Bog niebiesk*i*
daj tobie radość a ucieszenie
za tę teskność, j*ąż*eś to drzewiej cirpiała.
<1> A gdyż otwieczerzali **VIII**
wwiedli

tego młodzieńca k niej. Tedy
rozpomianąw się Tobijasz na
anjołową rzecz, wyjąw *z* swej tobołk*i*
czastkę sierca a wnętrza
onej ryby i wrzucił je na żywe wągle.
Tedy Rafael anjoł popadł
djabła i przywiązał ji na puszczy
swirzchniego Ejipta. **<4>** I pocznie
napominać Tobijasz pannę swą,
Sarę, rzekąc: „Saro, wstań a modlmy
się Bogu dziś a zajutra a po zajutrzu,
bo po ty trzy nocy złożmy
się z Bogiem, ale po trzeciej nocy
bądziewa w swem składaniu, **<5>** bosmy
świętych ludzi dzieci a nie mamy
się pospołu tak sjimować jako
jini narodowie, jiż Boga nie znają.
<6> A wstawszy oba *z* pilnością
się modliłasta, aby jima zdrowie
było dano. **<7>** I rzekł Tobijasz: „Panie
Boże oćcow naszych, chwalcie
cię niebo i ziemia, morze, studnice
i rzek*i* i wszytko stworzenie
twoje, jeż w nich jest. **<8>** Ty jeś
Adama z jiłu uczynił ziemsk*i*ego a dałeś
jemu na pomoc Jewę, a ninie,

177 c

Panie, ty wiesz, iże nie prze mą
nieczystotę poimam tę mą siostrę,
ale prze miłość będącego płodu,
w niemże by było chwalono twe
święte jimię na wiek*i*”. **<10>** W tę dobę
Sara tak*i*eż pocznie się modlić
rzekący: „Smiłuj się nad nama,
Panie, smiłuj się nad nama,
abychowa oba pospołu się *z*starzała
we zdrowiu”. **<11>** A gdyż było
w pirwe kury, zawoław k sobie

12 Raguel sług swych i szli s nim,
aby wykopali doł, **<12>** bo się barzo
bał tejże przygody, ktora się *z*stała
15 pirwym siedmi mężom, ktorzy
byli weszli k niej. **<13>** A gdyż był
doł przyprawion, wrociw się
18 Raguel, rzekł k swej żenie: **<14>** „Pośli
jedną z dziewek swych, ać wzwie,
umarłli Tobijasz, abych ji przede
21 dniem pochował. **<15>** I posłała
jednę z dziewek, jaż wszedszy do
pokoja, nalazła je zdrowe a
24 kraśnie pospołu śpiąc. **<16>** A wrociwszy
się powie jima dobre
poselstwo, prze jegoż to dałasta
27 chwałę Bogu Raguel a Anna,
żona jego **<17>** rzekąc: „Chwałę wzdawamy
tobie, Boże israhelsk*i*, iże
30 się nam to nie przygodziło, jegoż
bojąc się domnimalismy
się. **<18>** Boś uczynił s nami twe
33 wielik*i*e miłosierdzie a zagnałeś ot
nas nieprzyjaciela, przeciwnika
naszego, **<19>** **a** smiłowałeś się

177 d

nad tyma dwiema jedynaczkoma.
Daj jima, Gospodnie, upełnie
3 chwalić twą miłość a tobie
obiatę z twej chwały a *z* swego
zdrowia ofierować, aby poznało
6 sebranie wszech narodow, iże
jeś ty jedziny Pan Bog sam we
wszej ziemi. **<20>** To rzekł Raguel kazał
9 sługam swym doł zasuć przed świtanim,
<21> a swej gospodyni, Annie,
przykazał, aby stroiła gody swadziebne
12 a przyprawiła wszytko, csożby
było potrzebno ku pokarmu pocestnym.

<22> A kazał dwie krowie tuczn*y*
zabić, a cztyrzy skopy, a kazał przyprawić
gody wielebne wszem swym
sąsiadom i przyjacielom. **<23>** A
zaprzysiągł Raguel Tobijasza, aby
za dwie niedzieli u niego przebył.
<24> A wszego swego zboża, cso miał
Raguel, połowicę praw*ą* rącze Tobijaszowi
postąpił a uczynił zapis, aby
i ta druga połowica, jeż to zbywa,
po jego śmierci na Tobijasza spadła.
<1> **T**edy Tobijasz zawołał **IX**
k sobie anjoła, jegoż
człowiek*i*em mnimał, i rzecze
k niemu: „Azaryjaszu, bracie, proszę
ciebie, posłuchaj rzeczy mej: **<2>** Acz
bych się ja tobie poddał w służbę,
nie uczynię podobnej odmiany twego
dobrodziejstwa. <**3>** Awszako proszę ciebie,
przymi k sobie dobytczęta
a sługi, bierzyż się ku Gabeelowi
do Rajes, miasta medzsk*i*ego a

178 a (369)

wroć jemu ten to jego zapis. I
weźmiesz od niego pieniądze a
będziesz jego prosić, aby przyszedł
na mą swadźbę. **<4>** Bo ty sam dobrze
wiesz, iżeć ociec moj doma liczy
dni mnie oczekawaję, a smieszkamli
jenym dniem więcej, zammąci się
dusza jego. **<5>** A też sam widzisz , kakoć
mię cieść moj, Raguel, zaprzysiągł,
jegoż zaprzysiężenia przestąpić
nie mogę. **<6>** Tedy Rafael pojąw *z*
sobą cztyrzy panosze Raguelowy
a dwa wielbł*ą*dy i brał się do Rages,
miasta medzsk*i*ego. A tu nalazł
Gabaela dał jemu jego zapis

a wziął wszytk pieniądze ot niego,
<7> a pocznie jemu powiadać o młodem
Tobijaszu, o synu starego Tobijasza
wszytko, cso się jemu dobrego
przygodziło a prosząc jego,
aby raczył [raczył] s nim na jego
swadźbę ji*ć*. **<8>** A gdysz Gabelus jemu
powolił, a w dom Raguelow
wnidzie, nalazł Tobijasza za stołem
siedząc, a wyskoczyw przeciw
jemu Tobijasz, tu sobie przyjaźniwe
pocałownie dałasta.
A zapłakaw Gabaelus, dał chwałę
Bogu **<9>** rzekąc: „Pożegnaj ciebie,
Pan Bog israhelsk*i*, bo jeś
ty syn męża dobrego a sprawiedliwego,
a bojącego się Boga, a w
jałmużnach szczodrego, **<10>** **a** stań się
pożegnanie nad twą gospodynią
i nad rodzicy twymi, **<11>** abyście

178 b

widzieli swe dzieci przed sobą i swa
wnuczęta aż do trzeciego i czwartego
pokolenia, a bądź siemię wasze
pożegnano ot Pana Boga israhelsk*i*ego,
jen kroluje na wiek*i*
wiekom. **<12>** A gdyż wszytcy otpowiedzieli:
„Amen”, siedli społu ku godowaniu.
A tak z bojaźnią bożą swadziebne gody sławili.
<1> **A**le **X**
gdyż tak Tobijasz prze
swadźbę się mieszkał wrocić się,
pieczałował się ociec jego, Tobijasz,
rzekąc: „I przecz tak długo
mieszka przy*ć* syn moj? **<2>** Izali jest
tam ostawion? Izali Gabelus
umarł i nie wie, kto pieniądze
jemu wyda?” **<3>** I pocznie się zamęcać

barzo on i jego żona s nim.
I wspłakałasta oba, przeto iże syn
jich w wyrzeczony dzień k nima nie
wrocił. **<4>** A zwłaszcza matka jego
przez przestania płakała rzekąc:
„Biada, biada mnie, synu moj! I
przeczsmy cię wysłali na tę drogę,
światło naszych oczu, laska starości
naszej, uciecha żywota naszego,
nadzieja będącego plemienia
naszego. **<5>** Wszytko swe dobre
mając pospołu w tobie
samem, nie mielismy ciebie puścić
odyć od nas". **<6>** Jejże Tobijasz
mowił: „Milcz, a nie męci się.
Zdrowci jest syn nasz. Dosyć jest
wierny ten mąż, jegożsmy s nim
posłali. **<7>** Temu się ona ucieszyć

178 c

nikakie nie mogła, ale na kożdy
dzień wybiegając, na wsze strony
patrzyła a wokoł po wszech
drogach biegała, po jichże się
jej zdało, iżeby miał przyć
syn jej, aby ale z daleka ji jidąc,
mogłoliby to być, op[r]atrzyła.
<8> Zatym Raguel mowił ku swemu
zięciu rzekąc: „Pobydl tu,
a jać poślę posła ku twemu
oćcu a wskażę jemu o twem
zdrowiu. **<9>** Tobijasz otpowiedział:
„Ja to widzę, iże ociec moj
a mać ma dni liczy a mąci się
duch jich w nich. **<10>** A gdyż Raguel
wielim słow swego zięcia,
aby tu dłużej ostał, przeprosić
nikakie nie mogł, polecił jemu
Sarę, swą dziewkę, a połowicę

wszego swego jimienia daw
jemu z sług, z dziewek i z dobytka,
i z wielbłądow, i pieniędzy wiele.
A zdrowa i radostna puścił
ji precz ot siebie **<11>** rzekąc: „Anjoł
boży swięty bądź s wami na drodze
waszej a dowiedź was prze*z*
przekazy do domu, abyście należli
wszytek rząd przy waszych starszych,
aby opatrzyle oczy moi syny
wasze drzewiej, niźli umrę". **<12>** A
chopiwszy się r[z]odzicowie dziewk*i*
swej, poczęli ją całować a
puściwszy je od siebie, **<13>** napominali
ją, aby w poczestności
swiekry swą miała a miłowała

178 d

męża swego, a sprawowała
czeladź swą, a pilną pracę aby
miała o swem domu, jakoby
jej nikt z niczego nie karał. **XI**
<1> A gdyż się wrocili, przyjeli
do Charran, jeż jest
na poł drogi przeciw miastu
Niniwie w jenemnaćcie dniu.
<2>Rzecze anjoł Tobijaszowi: „Bracie
moj, Tobijaszu, wiesz kakoś
ostawił ośca twego, **<3>** lubili się
tobie, przedźwa naprzod, a gospodyni
twa *z* czeladzią a z dobytk*i*em
znienagła ać jidą po nas".
<4> A gdyż się to ulubi Tobijaszowi,
rzecze jemu Rafael: „Weźmi *z* sobą
żołci onej ryby, boć będzie potrzebna".
Tedy Tobijasz wzi*ą*w żołci
rybiej i odydzieta. **<5>** Ale Anna, matka
jego, na kożdy dzień *wyglądała
a siadała na wirzchu jenej

gory podle drogi otkądże mogłaby
swego syna z daleka zaźrzeć
jidącego. **<6>** A gdyż *z* tego miasta
patr<z>yła przyścia swego syna, uźrzała
z daleka a rącze poznała
Tobijasza, swego syna, jidąc. A
przyszedszy, powiedziała mężu swemu:
„Owa, toć już syn twoj jidzie".
<7> Zatym Rafael Tobijasza na
drodze uczył rzekąc: „Jako rychło
w dom twoj wnidziesz, natychmiast
się pomodlisz Panu Bogu
twemu a dzięk*i* dawaję jemu,
przystąpisz ku oćcu twemu a

179 a (370)

pocałujesz ji. **<8>** A rącze pomaż
oczy jego żołcią rybią, jąż *z* sobą
niesiesz, bo to wiedz, iże jako rychło
pomażesz, otewrą się oczy jego
a <o>patrzy ociec twoj światło niebiesk*i*e
a twe przyście, wielmi się
uraduje. **<9>** Zatym psek Tobijaszow,
jen był s nima na drogę bieżał,
ten jakoby w poselstwie do domu
przybiegł, ogonem machaję, raduję
się a radoś<ć> zwiastuję. **<10>** Tedy powstaw
ślepy ociec jego, pocznie
ji*ć* przeciw synu swemu, potykaję
się na nogi, a podaw rękę wodzowi,
wynidzie przeciw synu swemu.
<11> A przyjąwszy ji on a matka,
przytuliwszy k sobie, pocałowały ji a
poczęłasta oba radością płakać. **<12>** A gdyż
się Bogu pomodlił a dzięk*i* jemu
wzdał, posadził się. **<13>** Tedy wziąw
Tobijasz młody żołć rybią, pomazał
oczy oćca swego. **<14>** A po małem czasu,
jako za poł godziny seszło bielmo

z jego oczu jako miązdra z białku
jajecznego, **<15>** jąż Tobijasz zdarł
z oczu jego a rącze przeźrzał. **<16>** I
pochwali Boga on a Anna, żona jego,
i wszytcy, iż o jego ślepocie
wiedzieli. **<17>** A zwłaszcza Tobijasz
sam mowił: „Chwałę tobie
wzdawam, Panie Boże israhelsk*i*,
boś ty mnie na czas pokarał,
a tyś mię uzdrowił. Owa toć już
widzę Tobijasza, syna swego. **<18>** Potem,
po siedmi dnioch wnidzie Sara,

179 b

młodego Tobijasza żona, ze wszą
czeladzią, zdrowa, z dobytczęty y z
wielbłądy a s wielim pieniędzy
i *z* tymi pieniędzmi, jeż był od Gabaela
wziął. **<19>** I pocznie młody Tobijasz
oćcu i macierzy wszytko po rząd
powiadać, cso mu Bog dobr[z]ego
na tej drodze przez tego człowieka,
jen ji przewiodł, uczynił. **<20>** I przyszedł
k niemu Achyjor a Nabat, siestrzeńcy
Tobijaszowy, k niemu społu się s nim
radując, iże wszytko dobre, csoż
przed nim było, Bog uczynił. **<21>** A za siedm
dni godowali, s wieliką radością
chwaląc Boga, a wiesieli sąc społu
<1> Tedy zawoław k sobie **XII**
stary Tobijasz syna swego,
rzecze: „Csobychom mieli dać temu
świętemu mężu, jen chodził *z* tobą?”
<2> Tobijasz rzekł oćcu swemu: „A csoby
to było, oćcze, jeżbychom jemu mogli
dostojnie otpłacić za tak*i*e
dobrodziejstwo, jeż nam uczynił. **<3>** On
mię tam dowiodł, a zasię zdrowa
przywiodł, a pieniądze od Gabaela

on wziął. On mię ożenił a ot
mej gospodyniej djabelstwo
zapędził, a jej starsze obradował,
a mnie od połknienia rybiego
obronił, a tobie zrok on nawrocił,
a przezeń wszego [dobrego]
dobrego jesmy napełnieni. A
przeto, cso jemu za to godnie
otpłacimy? **<4>** Ale proszę ciebie, oćcze
mój, aby go poprosił, zaliby raczył

179 c

wziąć tego wszego połowicę, csosmy
z sobą przynieśli". **<5>** A zawoławszy
jego, ociec a syn otwiodą się
s nim na stronę i poczęłasta jego
prosić, aby raczył połowicę wszego,
cso przynieśli *z* sobą, wziąć i
mieć sobie. **<6>** Tedy anjoł powie
jima tajnie, rzekąc: „Chwalcie
Boga niebieski*e*go a przede wszemi
żywymi wyznawajcie ji, iże s wami
uczynił miłosierdzie swe. **<7>** A
kakokoli tajemnicę krolową tajno
mieć dobrze jest, wszakoż uczynk*i*
boże wzjawić a wyznawać poćciwie
jest. **<8>** Dobra jest modlitwa *z*
postem a święte jałmużny lepsze
są, niż skarby złote zgromadzić.
<9> Bo jałmużna ot śmierci zbawia
a ona jest, jeż ot grzechow oczyścia,
a człowieku wieczny żywot
nalazuje. **<10>** Ale ktorzy zgrzeszają a
nieprawość czynią, nieprzyjaciele
są dusze swej. **<11>** A przeto chcę
wam prawdę zjawić, a nie skryję
ot was rzeczy tajnej. **<12>** Gdy się ty
modli*ł* se *s*łzami a martwe
pochowawasz, a obiad twoj

opuszczasz, a martwa ciała przez
dzień w domu twem taisz a o połnocy
ge pochowawasz, tedy ja ofierował
twą modlitwę Panu Bogu.
<13> A przeto, iżeś był wdzięczen Bogu,
potrzebno było, aby ciebie skusiło
pokuszenie. **<14>** A już mię tedy posłał
Pan, abych cię uzdrowił, a Sarę,

179 d

twego <syna> zonę, ot djabelstwa zbawił.
<15> Bo ja jeśm Rafael, anjoł, z tych
siedmi jeden, jiż zawżdy stoimy
przed Bogiem". **<16>** A gdyż oni ty rzeczy
usłyszeli, zamącili się a trzęsąc się,
padli na swa oblicza. **<17>** Tedy jim anjoł
rzecze: „Pokoj wam, nie bojcie się!
<18> Bo gdyżem s wami przebywał,
tociem był przez wolę bożą. Ji
chwalcie a śpiewajcie jemu. **<19>**
Widzianem ot was, jako bych jadł i
pił s wami, ale ja pokarmu
niewidomego i picia, jen od ludzi
nie może widzian być, pożywam,
<20> przeto czas jest już, abych się
nawrocił k temu, jen mię posłał, ale
wychwalcie Boga a powiadajcie
wszytki dziwy jego". **<21>** A jako to rzekł,
natychmiast od jich oczu był wzięt, tak
iże jego wiecej nie uźrzeli. **<22>** Tedy
rychło padszy na swa oblicza za trzy
godziny chwalili Boga a wstawszy
wypowiadali wszytki dziwy jego.
<1> A otworzyw Tobijasz **XIII**
stary usta swa, pocznie
chwalić Boga rzekąc: „Wielki
jeś, Panie, na wieki a po wszytki
wieki krolewstwo twe, **<2>** bo ty
biczujesz i uzdrawiasz, martwisz i

żywisz, dowiedziesz do piekłow i
wywiedziesz, a nie jest, kto by mogł
uciec ręk*i* twej. **<3>** Wyznawajcie
Pana Boga, synowie israhelszczy a
przede wszemi narody chwalcie ji,
<4> bo przeto was rozproszył mie<dzy>

<tu brak 2 kart>

180 a (373)

i stada owcza, i koz<i>a, i końska,
i wielbł*ą*dowa, i wszyte*k* nabytek
nasz i czeladzi nasze w twem
opatrzeniu są. **<4>** To wszytko bądź pod
twym prawem. **<5>** My tak*i*eż i synowie
naszy sługi twe jesmy. **<6>** Przydź
k nam, panie, pokojnie a pożywaj
służby naszej jako się lubić będzie
tobie. <7> Tedy Ol*o*fernes zjedzie
z gory z je*ź*dź*c*y a *z* wieliką mocą
i ob<dz>ierży wszelk*i*e miasto i wszelk*i*ego
przebywającego na ziemi, **<8>** a ze
wszelk*i*ch miast weźmie sobie
pomocnik*i*: męże silne a wyborne ku
boju. **<9>** A tak wielik*i* strach wszem
krainam przypadnie, iże bydlęcy
we wszytk*i*ch mieściech książęta
i wszytcy poćciwi pospołu *z* pospolitym
ludem wychodzili przeciw
jemu, **<10>** przymując ji *z* koronami
i *z* świetedlicami, wodząc
tańce *z* piszczcy i z bębennik*i*. **<11>** A
wszakoż to czyniąc, ukrutność sierca
jego ukrocić nie mogli, **<12>** bo miasta
jich zborzył, a jich ługi porąbił,
<13> bo był jemu krol Nabuchodonozor
przykazał, aby wszytk*i* bogi ziemsk*i*e
zatracił, toczuż, aby on sam
bogiem nazwan był ot tych narodow,
ktoreż by mogł Olofernową
mocą sobie poddać. **<14>** Tedy Olofernes,
przejaw Syrię, Sobal i wszytkę

Apamiam, a wszytkę *Mezopotanię,
przyjał ku Idumejsk*i*m do
ziemie Gabaa. **<15>** I pobrał jich miasta

180 b

A tu mieszkał za trzydzieści dni,
w ktorych dnioch zjednać przykazał
wszytkę wojskę mocy swej. **IV**
<1> **T**edy usłyszawszy to synowie
israhelszczy, jiż bydlili w
ziemi Juda, wzbali sie barzo jego
oblicza, **<2>** tak iże strach i groza
padnie na jich myśl, aby tegoż nie
uczynił Jerusalemu i kościołowi bożemu,
cso był uczynił jinym miastom
i kościołom jich. **<3>** I posłali po wszej
Samaryi wszędy wokoł aż do Jerycho,
a osadzili wszytk*i* wirzchy na
gorach, **<4>** a mury otoczyli swe wieśnice,
a swiozą do nich użytk*i* ku potrzebie
na walkę. **<5>** A tak*i*eż Elijachym,
kapłan, pisał ku wszem, ktorzy
bydlili w Ezdrelon, jeż leży przeciw
wielik*i*emu polu podle Dotaim,
i wszytk*i*m, przez ktoreż by mogła
wojska ciągnąć, **<6>** aby osiedli
gory, przez jeż to by droga wiodła
ku Jerusalem a tu by strzegli,
gdzież by mogła nawęższa droga
miedzy gorami być. **<7>** I uczynili synowie
israhelszczy, jako jim przykazał
był kapłan boży, Elijachym. **<8>** I
wzwołał wszytek lud ku Panu wieliką
pilnością a poniżyli swych dusz w
poście sami i jich żony. **<9>** I oblekli
się kapłani w cilicja, a swe dzieci
składali przeciw kościołowi bożemu,
a ołtarz boży przykryli cilicjum.
<10> I wzwołali ku Panu Bogu

israhelsk*i*emu jenym duchem, aby jich

180 c

nie poddawał w plon ni jich dziatek,
ni jich żon na rozdzielenie a
jich miast na wygładzenie, a jich
świątynie na pokalenie. **<11>** Tedy Elijachym,
wielik*i* kapłan boży, zachodziw
wszytek Israhel, cieszył je swą rzeczą
<12> rzekąc: „Wiedzcie to, iżeć *usłyszał
Pan pro*ś*by wasze acz trwając,
setrwacie w pościech waszych i w
modlitwach w widzeniu bożem. **<13>**
W*s*pominajcie na Mojżesza, sługę bożego,
jen Amalech, ufającego w swą
siłę i w swą moc, i w swą wojskę,
i w swe szczyty, i w swe wozy, i w swe
je*źdz*ce, nie żelazem *bojuje, ale
świętymi modlitwami modląc
się Bogu, pobił. **<14>** Tak*i*eż porażeni
będą wszytcy nieprzyjaciele israhelszczy,
acz setrwacie w tem uczynku,
ktoryście poczęli. **<15>** A tak ku jego
napominaniu, modląc się Bogu,
trwali przed obliczym bożym,
<16> tak iże i ci, jiż obiety ofierowali
Bogu, obleczeni sąc w cilicjum,
ofierowali poświętne rzeczy
Bogu a był popioł na głowach
jich. **<17>** A ze wszego sierca swego
modlili się Bogu, aby nawiedził Israhelsk*i*e.
<1> A powiedziano **V**
Olofernowi, książęciu
rycerstwa asyrsk*i*ego, iże
synowie israhelszczy przyprawiali
się ku bronieniu, osadziwszy drogi
w gorach. **<2>** Tedy Olofernes
wielik*i*m rozniewanim zapaliw

się w wielik*i* gniew i zwoła
wszytka książęta moabska a
wojewody amońsk*i*e, **<3>** i rzecze k nim:
„Powiedzcie mi ktory jest to lud, jen
gory osiadł, albo ktora a kaka, a
kako wiele miast jich, a tak*i*eż ktora
jest moc jich, a kako jich jest
wiele, albo kto jest krolem jich
rycerstwa. **<4>** A przecz tako mimo
wszytk*i* jine, iż bydlą na wschod
słuńca, ci wzgardzili mną a nie
wyszli naprzeciwo nam w drogę,
aby nas przyjęli *z* pokojem?" **<5>** Tedy
Achyjor, wojewoda wszech synow
amonicsk*i*ch, otpowie rzekąc:
„Raczyszli mię słyszeć, panie moj,
powiem ci prawdę przed twym
obliczym o tem ludu, iż bydli
po gorach <a> nie wynidzieć krzywe
słowo z ust mych. **<6>** Lud *z* pokolenia
kaldejsk*i*ch jest. **<7>** Ten napirwej bydlił
w *Mezopotani. A iże nie chcieli
naśladować bogow swych przodkow,
już byli w ziemi kaldejsk*i*ej,
<8> a tak, niechawszy duchownych
obyczajow swych przodkow, jeż to *w
naśladowaniu wiele bogow czynili,
<9> jenego Boga niebiesk*i*ego
są naśladowali, jenże jim i
przykazał, aby wyszli ottąd a bydlili
w Charan. A gdyż głod był po wszej
ziemi, weszli do Ejipta. A tu we
cztyrzech stoch leciech tak się rozmnożyli,
iże jich wielikość nie mogła
zliczona być. **<10>** A gdyż je nędził krol

ejipsk*i* działem swych miast błotu < a cegle>
poddał je, wołali ku Bogu
swemu. I ranił Bog jich ziemię
rozmaitymi ranami. **<11>** A gdyż je
wygnali Ejipszczy ot siebie, przestała
rana od nich. Potem chcieli ge <zjimać a>
k swej robocie nawrocić.
<12> A gdyż oni uciekali, Bog
niebiesk*i* otworzył jim morze, tako iże
s obu stronu stronu stało morze
jako mury twarde, a ci to suchą nogą
po dnu morsk*i*em przeszli. **<13>** Na
ktoremże mieśćcu, gdyż je wojska
przez liczby Ejipsk*i*ch ścigała,
tak jest wodami zatopiona, iże
z nich niżadny żyw nie
ostał, jen by ten uczynek zwiastował
bądącym. **<14>** A gdyż wyszli z
Rudnego Morza, puszcza gory
Syna je potkała, na niejże to nigdy <człowiek>
nie mogł bydlić, ani syn człowieczy,
*gdy otpoczywał. **<15>** Tu jim
gorzk*i*e studnice ku piciu osłodzony
a za czterdzieści lat użytkow
pożywali z nieba. **<16>** A kędykoli
się obrocili przez łęczyska i
przez strzał, i przez szczyta, i przez
miecza Bog jich bojował za
nie a wżdy zwiciężył. **<17>** A nie był
niżadny, kto by temu ludu przekażał,
jeno gdyż otstąpił ot służby
Pana Boga swego. **<18>** Bo
k*i*lkokolikroć modlili się jinym
bogom kromie Boga swego,
tylekroć poddani w łup a w

181 b

miecz, a w pogańbienie. **<19>** A
k*i*lekolikroć kajali się żałując, iże

otstąpili ot służby Pana Boga
swego, dał jim Bog niebieski
moc ku obronie. **<20>** A takież krola
kananejskiego i jebuzejskiego, a
farezejskiego, i etejskiego, a
ewejskiego, i amorejskiego, i
wszytki mocne w Ezebonie pobiwszy,
ziemie jich i miasta oni są
obdzierżeli. **<21>** A dojąd nie zgrzeszyli
w widzeniu Boga swego, było s nimi
wszytko dobre, bo Bog jich
nienawidzi grzecha. **<22>** A takież
niedawno przed tymi laty, gdyż
byli zstąpili z drogi, jąż dał jim
Bog, aby po niej chodzili, pogubieni
byli walkami ot wiela narodow
a wiele z nych wiedzieno
z ziemie swej. **<23>** A ninie się nawrocili
ku Panu Bogu swemu z
rozproszenia swego, jim byli
rozproszeni *i* sebrani są w jednotę,
i weszli na to wszytko pogorze,
a lepak władną Jerusalem tu, gdzie
jest świątynia świętych. **<24>** Przeto
już, panie moj, popytaj się, jestli
ktory grzech gich znamienity w
widzeniu Boga jich, tedy przezpiecznie
wzidźmy k nim, bo Bog jich
poddaw, podda je tobie i będąć
poddani pod jarzmo mocy twej.
<25> Jestlić nie niżadnego rozniewania
ludu temu przed Panem
Bogiem jich, nie będziem moc

181 c

przeciwić się jim, bo jich Bog
obroni je i będziem w pogańbieniu
wszej ziemi. **<26>** I stało się, gdyż
Achyjor przestał mowienia słow

swych, rozniewali się wszytcy
wielicy panowie Olofernowi a
myślili ji zabić, rzekąc jeden ku
drugiemu: **<27>** „Kto jest ten, jen mowi,
by synowie israhelszczy mogli przeciwić
się krolowi Nabuchodonozorowi
i wojskam jego, wszako są ludzie
przez odzienia i przez siły, i
przez domysłu umienia ku boju.
<28> Abi Achyjor poznał się, iże nami
kłama, pociągniem na gory, a gdyż
zjimani będą jich mocni, tedy
takież s nimi Achyjor mieczem porażon
będzie, **<29>** aby wiedział wszelki
narod, iże Nabuchodonozor jest
bog ziemski, a kromie jego nie jinego."
<1> **I** stało się, gdyż **VI**
przestali mowienia swego,
rozniewaw się Olofernes, rzekł ku
Achyjorowi: **<2>** „Przeto iżeś nam
prorokował rzekąc, iże lud israhelski
obronion będzie Bogiem swym, ja
tobie ukażę, iże nie jest jiny bog
jeno Nabuchodonor. **<3>** Kiedyż je
pobijemy wszytki jako jenego czlowieka,
tedy s nimi i ty mieczem asyrskim,
zagubion będziesz a wszytek Israhel
z tobą zaginienim pominie.
<4> A skusisz, iże Nabuchodonozor jest
pan wszej ziemi. A tedy miecz mego
rycerstwa przedzie twe boki, a przekląt

181 d

sąc, miedzy rannymi israhelskimi
padniesz, a nie odetchniesz, aż s nimi
i zginiesz. **<5>** A jestli prorocstwo
swe mnisz prawe, nie zmieni
się oblicze twe, a groza, jaż twarz
twą posiadła, otidzi ot ciebie, acz

mnisz, iże ta słowa ma nie
mogą się wypełnić. **<6>** Ale aby wiedział,
iże s nimi społu tego dojdziesz,
owa w tę godzinę temu ludu
będziesz przytowarzyszon, iże gdyż
godne męk*i* od miecza mego
przymą, ty podobnej pomście podlężesz.
<7> Tedy przykazał Olofernes
sługam swym, aby, popadnąc
Achyjora, i wiedli ji do Betulijej
a dali ji w ręce synom israhelsk*i*m.
<8> wzi*ą*wszy ji słudzy Olofernowy,
brali się po poloch. Ale
gdyż się przybliżyli ku goram,
wyszli przeciw jim ci, jiż *z* proce
łuczają. **<9>** A oni się odwrociwszy
od boku gory, przywiązali Achyjora
ku drzewu za ręce i za nodze,
a tak związanego wiciami,
niechawszy go tu, wrocili się
ku panu swemu. **<10>** Potem synowie
israhelszczy, szczedwszy z Betulijej, przyjeli
k niemu, jegoż rozwiązawszy,
wiedli do Betuliej a postawiwszy
ji pośrzod luda tego, jęli
się jego pytać, prze ktor*ą* by winę
Asyrszczy związanego jego tu niechali.
<11> A w tych dnioch bylesta tu dwie
książęci Ozyjasz, syn Micha *z* pokolenia

182 a (375)

Symeonowa, a Charym,
jen słowie Gotonijel. **<12>** A tak stoję
przed starszymi Achyjor i przede
wszemi, pocznie powiadać
wszytko, cso był mowił ku opytaniu
Olofernowu a kako lud Olofernow
prze taką rzecz chciał ji zabić.
<13> A kako Olofernes rozniewaw się,

prze taką rzecz kazał ji Israhelsk*i*m
dać, abi gdyż by syny israhelsk*i*e
przemógł, tedy by tak*i*eż i samego
Achyjora mękami rozmaitymi
kazał zagubić, przeto iże był rzekł:
„Bog niebieski jest obrońca
jich". **<14>** A gdyż to wszytko Achyjor
wymowił, wszytek lud padnie na
swa oblicza, modląc się Bogu,
a pospolitym narzekanim i płaczem
jenostajnie swe prośby przelewali
<15> rzekąc: „Panie Boże nieba
i ziemie, weźrzy na jich pychę,
a względni na naszę pokorę, a
twarzy twych świetych obeźrzy,
a ukaż, iże ty nie opuszczasz w cię
ufających, a ty iste, jiż w się ufają,
a w swej sile się chełpią, poniżasz.
<16> A tak dokonawszy płaczu a
prze*z* cały dzień modlenie lud<a>
ku Bogu wypełniwszy, jęli się cieszyć
Achyjora, **<17>** rzekąc: „Bog oćcow
naszych, jegożeś ty moc zwiastował,
on, *obdarzyciel, tobie da
za otpłatę, aby ty drzewiej jich
zaginienie uźrzał, niźli nasze.
<18> A gdyż Pan Bog dobrowoleństwo

182 b

da sługam swym, bądź *z* tobą tak*i*eż
Pan miedzy nami, a jako się tobie
będzie lubić, tak *z* twymi se wszemi
będziesz przebywać. **<19>** Tedy Ozyjasz
dokonaw rady, pojmie ji do
swego domu i uczyni wieliką wieczerzę.
<20> A wezwaw wszech kapłanow,
społu wypełniwszy post, pokarmili
się. **<21>** A potem wszytek lud
był zwolan a prze*z* całą noc w

kościele się modlili, prosząc pomocy od Boga israhelsk*i*ego

<1> Potem Olofernes drugiego **VII**
dnia przykaże swym wojskam,
aby ciągli przeciw Betuli. A było
pieszych XX a sto tysiącow a
je*źdź*cow XXII tysiącow kromie
tych przyprawnych mężow, jiż
byli zjimany a przywiedzeni z
włości i z miast wszelk*i*ego wieku.
<3> Ci się wszytcy przyprawili
ku pobiciu przeciw synom israhelsk*i*m.
I przydą po stronie gory
aż na samy wirzch, jen patrzy
do Dotaim ot miasta, jeż to słowie
Belma, aż do tego miasta, jeż
to słowie Celmon, jeż leży przeciw
Ezdrelon. **<4>** Tedy synowie israhelszczy,
uźrzawszy jich wielikość, padli
na ziemię, sypiąc popioł na swe
głowy, jednostajne się modląc,
aby Bog israhelsk*i* ukazał swe
miłosierdzie nad swym ludem.
<5> A wziąwszy na się odzienia swa
boj*o*wa i obsadz*i*li wąskości drog

182 c

miedzy gorami a tu bydlili, strzegąc
tych drog we dnie i w nocy.
<6> Potem Olofernes, zjeździw wszędy
wokoł, najdzie studnice na
południe stronie przed miastem,
z nichże jest woda wiedziona do
miasta i przykazał przecinać
rury wodne. **<7>** Ale byli niedaleko
od muru jine studnice, z nichże
kradmo wody naczyrali ku
ochłodzeniu sierc swych więcej,
niźli ku piciu. **<8>** Ale synowie Amonowi
a Moabow*i*, przystąpiwszy

ku Olofernowi, rzekli: „Synowie
15 israhelszczy nie ufając w kopije
ani w strzelbę, ale gory bronią
jich a pagork*i* je ogradzają,
18 przeto radz*i* na wirzch<ach> osadzają
się. **<9>** A przeto, chceszli je przez
boja przemoc, położ strożę u studnic,
21 ać z nich nie bierzą wody
a tak przez miecza zgubisz je,
boć snadź ustanąc w pracy,
24 podadzą tobie miasto swe, jegoż
mnimają, by nie mogło dobyto być,
iże jest na gorze posadzono. **<10>** I
27 zlubiło się to słowo Olofernowi i
wszem jego raćcam. I ustawi na
wsze strony wokol stroże nad
30 studnicami. **<11>** A gdyż ta stroża trwała
za trzydzieści dni, przeschnęły
cysterny i zgromadzenie wod
33 wszytk*i*m bydlącym w Betuli, tak iże
nie było we wszem mieście otkądby
się napili do sytości za jeden

182 d

dzień, ale pod miarą dawano ludziem
wodę na kożdy dzień **<12>** Tedy sebrawszy
3 się ku Ozyjaszowi wszytcy
mężowie i żony, młodzieńcy i
robieńcy, a wszytcy pospołu jenym
6 głosem **<13>** rzekli: Sądź to Pan miedzy
nami a miedzy tobą, iżeś nam
tak wiele złego uczynił, niechcąc
9 mowić pokojnie z Asyrsk*i*mi,
a przeto nas Bog poddal pod jich
ręce, **<14>** a już nie, kto by wspomogł, gdyż
12 zginiem przed jich oczyma w pragnieniu
a w poginieniu wielik*i*em.
<15> A już zgromadźcie wszytk*i*, ktorzy
15 są w mieście, abychom się dobrowolnie

podali Olofernowi. **<16>** Bo lepiej
jest, abychom, żywi sąc, jęci chwalili
Boga, niźli, zmarszy od niedostatku
wodnego, byli dani w pośmiech
wszemu ludu *dojąd widzimy żony
nasze i dzieci nasze, mrąc przed naszyma
oczyma. **<17>** Przyzywamy na świadecstwo
dziś niebo i ziemię i Boga
oćcow naszych, jen się nad nami
mści podle grzechow naszych,
iże chcemy, abyście już podali miasto
w ręce rycerstwu Olofernowu
a tak bądź skończenie nasze krotk*i*e
od miecza, niżby się przedłużyło
w pragnieniu picia. **<18>** A gdyż to
powiedzieli, zstał się płacz i krzyczenie
wielik*i*e we wszem sebraniu miedzy
wszemi za długą chwilę, tak
iże za wiele godzin jednym głosem
wołali ku Panu Bogu rzekąc: **<19>** „Zgrzeszylismy,

183 a (376)

Panie, *z* oćcy naszymi, nieprawiesmy
uczynili, grzechsmy uczynili.
3 **<20>** Ale iżeś ty dobrotliwy, smiłuj
się nad nami a w twem biciu
pomści nad naszymi grzechy, a nie
6 poddawaj wyznawających cię ludu,
jenże ciebie nie zna. **<21>** **A**by nie
rzekli miedzy pogany »Gdzie jest jich
9 Bog?«” **<22>** A gdyż już, sąc utrudzeni tym
wołanim a tym placzem zemdleni,
przestali byli, <23> tedy Ozyjasz powstaw,
12 ano się jemu lice słzami polewają,
rzekł: „Bracia, miejcie dobrą myśl
a za tych to pięć dni poczekajmy
15 smiłowania od Boga. <24> Azalić swej
mierziączk*i* ukroci a da sławę swemu
jimieniu. <25> A jestli za tych pięć

dni nie przydzie nam pomoc, uczynimy
podle waszych słow, jeżeście mowili
<1> I Stało się, **VIII**
gdyż ta słowa usłyszała
Judyt wdowa, jaż była dziewka
Merary syna Adorowa, s<yn>a Jozefowa,
syna Ozyje, syna Elaj, syna Jannor,
syna Gedeonowa, syna Rafajimowa,
syna Achtijobowa, syna
Melchyjaszowa, syna Emanowa, syna
Matanije, syna Salatyjelowa, syna
Symeonowa, syna Rubenowa. <2> A
jej mąż był Manases, jen umarł
we <dn>ioch żniwa jęczmienego, <3> bo
stał nad żeńcy, jiż snopy wiązali
na polu, a przyszedszy wi*o*dro
wielik*i*e na jego głowę, a uraziło
ji i umar jest w Betuli, mieście

183 b

swem a pochowan jest tu *z* oćcy
swymi. <4> I byla Judyt, żona jego,
ostała wdową już trzy lata a
sześć miesiącow. <5> A na zwirzchniem
podniebieniu swego domu
uczyniła sobie tajny pokoik, w
niemże *z* swymi *dziatkami zawarszy się,
przebywała. <6> Mając na
swych lędźwiach gzło włosiane,
pościła się po wsze dni żywota
swego kromie dniow sobotnich
a dniow nowego miesiąca,
a świątkow domv israhelsk*i*ego.
<7> A była wielmi jasnego weźrzenia.
Jejże to mąż był odumarł w bogactwie
wielik*i*em, a czeladź
opławitą, a jimienie, stada wołow,
stad owczych pełno. <8> A ta
była miedzy wszemi nasławętniejsza,

iże się bała Boga barzo,
a nie był niżadny, kto by mowił
o niej złe słowo. <9> Przeto gdyż
ona usłyszała, iże Ozyjasz ślubił
podać miasto po pięci dnioch
nieprzyjacielom posłała ku
kapłanom Chamry a Charym, aby
przyszli k niej. <10> A gdyż przydą rzecze
k nima: „Ktore jest to słowo, jemuż
powolił Ozyjasz, aby podał miasto
Asyrsk*i*m, acz w pięci dnioch nie
przydzie pomoc nam. <11> I kto jeście wy,
już pokuszacie Pana Boga? <12> Bo taka
rzecz miłosierdzia bożego nie
obdzierża, ale więcej gniew
wzbudza a rozniewanie zanieca.

183 c

Ułożyliście wy ten czas miłosierdziu
bożemu a podle waszej wolej
ustawiliście jemu dzień. <14> Ale
iże jest Pan Bog cirpiedliwy,
pokajmy się tego a smiłowania
jego se słzami pożądajmy, <15> bo
Bog nie *przeczy jako jiny człowiek,
ani jako syn człowieczy ku
gniewiwości się zapala. <16> A przeto
poniżmy przed nim nasze dusze,
a w duchu skruszonem a poniżonem,
służąc jemu <17> a płacząc, powiemy
Panu, aby podle swej wolej
s nami uczynił swe miłosierdzie,
aby jako się zamąciło
sierce nasze w jich pysze, tako
tak*i*eż *z* pokory naszej abychom
osławieni byli. <18> Bosmy nie
naśladowali grzechow naszych
oćcow, już ostawszy Boga swego
modlili się bogom cudzym,

<19> prze ktory to grzech *podani są
pod miecz a w łup i w pogańbienie
24 swym nieprzyjacielom,
ale my nie wiemy jinego
Boga kromie Pana Boga naszego.
27 <20> Przeto czekajmy w pokorze
ucieszenia naszego, bo on pomści
naszej krwie w udręczeniu
30 nieprzyjacioł naszych a poniży
wszech narodow, ktorzykoli
powstaną przeciw nam, a uczyni
33 je przez czci Pan Bog nasz. <21> A przeto
ninie wy, bracia, jiżeście
kapłani w ludu bożem, z was

183 d

zależy zbawienie jich dusz,
ku wymowie waszej sierca
3 jich podźwignicie, aby wspominali
na to, iże jich oćcowie
pokuszeni, aby doliczono
6 na nich, w prawdzieli naśladowali
Boga swego. <22> Mają pamiętać,
kako ociec nasz, Abram,
9 pokuszon a przes wielk*i*e
zamętk*i* opatrzon, będąc
ustawiczen, przyjacielem bożym
12 uczynion jest. <23> Tak*i*eż Izaak, tak*i*eż
Jakob, tak*i*eż Mojżesz i wszytcy,
ktorzy się Bogu lubili, przez
15 wielik*i*e zamętk*i* szli a obeźrzany
są wierni. <24> Ale ci, ktorzy są
pokuszenia bożego z *bojaźni nie
18 przyjęli, ale swą niecirzpliwość[ą]
a ganienie swego szemrania
ukazali przeciw Panu Bogu,
21 <25> i zagubieni od zagubiciela,
a od robakow są zginęli.
<26> A przeto my nie mścimy siebie

nad tym, cso cirzpimy, <27> ale
przyliczając naszym grzechom ta ista
zamącenia, przymujmy za mniejsza
biczowania boża, jako sługi
jego, ktore karze, wierząc temu,
iże ku naszemu polepszeniu to
się nam przygodziło, ale nie ku
zatraceniu. <28> I rzekli k niej Ozyjasz
a kapłani: „Wszytka słowa, jażeś
mowiła, prawa są a nie w twych
rzeczach nijenego pochybienia,
<29> a przeto już modl się za nas

184 a (377)

Bogu, boś ty żona święta a
bojąca Boga". <30> I rzekła Judyt: „Jako
znacie, iże csom mogła mowić,
z Boga jest, <**31>** tak*i*eż to, csom
umieniła uczynić jestli z Boga, skuście
a za to proście Boga, aby pewną
uczynił radę mą. <**32**> Staniecie u
brony mieśćcsk*i*ej tej nocy, a jać
wynidę *z* swą służebnicą, a proście,
jakoście rzekli, iże w pięci
dnioch seźrzy Bog na swoj lud
israhelsk*i*. <33> A nie chcę, byście wy
spytali uczynka mego a dokąd wam
nie ukażę, nics jinego nie bądź,
jedzin<i>ie modlitwa za mię ku
Panu Bogu naszemu". <34> I rzeknie
Ozyjasz, kapłan judzsk*i*: „Jidzi w
pokoju a Pan bądź *z* tobą na pomstę
naszych nieprzyjacioł". A wrociwszy się, odeszli.
<**1**> **A** gdyż **IX**
oni odeszli, weszła Judyt
do przebytka swego a oblekszy się
w cilicjum, nasuwszy popiołu
na swą głowę, a padszy na ziemię,
wzwoła ku Panu Bogu rzekąc:

<**2**> „Panie Boże ośca mego Symeona,
jenżeś jemu dał miecz ku
obronie przeciw cudzokrajnom,
już byli nasilnicy w swej
niesromiźliwości, obnażywszy
biodrę panieńską na pogańbienie.
<3> I podałes żony jich w plon
a dziewk*i* jich w jęcstwo, a wszytek
jich plon w rozdział sługam
twym, już gorlili się prze

184 b

zakon twoj, proszę, Panie Boże
moj, wspomoży mi wdowie. <4> Boś
ty sam uczynił wszytko pirwe, a ty
ciężk*i*e przygody, jeż nas potkali,
tyś wymyślił, a to się stało, czsoż
ty chciał, <5> bo wszytk*i* drogi twe
gotowy są, a twe sądy w twej
opatrzności położyłeś. <6> Weźrzy ninie
na stany asyrsk*i*e, jakoś raczył
weźrzeć na stany ejipsk*i*e,
gdy po twych sługach *w *odzieni*u*
bieżeli ufając w swe wozy i w
swe je*źdź*ce y w wielikość bojownikow.
<7> A tyś weźrzał na jich zastępy,
a ćmy je znędziły. <8> Dzierżała
głębokość nogi jich a wody je
wszytk*i* pokryli. <9> Tak*i*eż się *z*stań
i tym, Panie, już ufają w swą wielikość
i w swe wozy, i w swe spustk*i*,
i w swą strzelbę, i w swe włocznie.
<10> A nie wiedzą, iżeś ty sam Bog
nasz, jen trzesz boje przeciwne
od początka, a Pan jest jimię
tobie samemu. <11> Wzwiedź ramię
twe, jakoś ot początka czynił.
Poraź jich moc silną mocą twą
ać jich moc padnie w twej

gniewiwości, jiż ślubują, iże chcą
rozruszyć twą święć a pogańbić
stanek twego jimienia, a
skażyć mieczem swym rog ołtarza
twego. <12> Uczyń, Panie, aby pycha
jego włosnym mieczem jego [głowa]
była ścięta, <13> ać będzie jęt
sidłem swych oczu, na mię względnąw.

184 c

A uderzysz ji łaską warg
mych. <14> Daj mi, Panie, ustawiczność
na mej myśli, abych jim pogardziła
a wszytkę moc jego abych
przewrociła. <15> Bo to będzie
pamięć jimienia twego, gdyż
ręce żeńsk*i*e ji porzucita. <16> Bo
nie jest siła twa w sebraniu
luda, Panie, ani w sile końsk*i*ej
wola twa, ani się tobie pyszni
lubili od początka, ale pokornych
a cichych zawżgi się tobie lubiła
modlitwa. <17> Boże niebiesk*i*,
stworzycielu wod a panie wszego
stworzenia, usłysz mię nędzną,
tobie się modlącą a w twe miłosierdzie
ufającą. <18> Wspomień, Panie,
na sługę twą a daj słowo w
ma usta, a sierce mego umysłu posil,
aby dom twoj w poświęceniu twem
ostał. <19> Ać wszytcy narodowie
poznają, iżeś ty Bog, a nie jest jiny kromie ciebie".
<1> **I** stało **X**
się, gdyż przestała wołać
ku Panu, wstała *z* tego miasta, na
niemże leżała, rozpostarszy się
przed Panem. <2> I zawołała *służebnice
*swej, i seszła do domu, i zrzuci
z siebie cilicjum, a swlokszy *z* siebie

odziew wdowsk*i*, <3> omyła swe
ciało a pomazała się mirrą nalepszą,
a rozczosawszy włosy głowy
swej, wstawiła czepiec na głowę
swą i oblekła się w rucho ucieszenia
swego, a obuła nogi swe

184 d

w trzewice, i wzdzieje nałok*i*etnice
a lilie i nausznice, i pirścienie
i wszemi jinymi okrasami okrasiła
się. <4> Jejże tak*i*eż Bog przydał
krasy, bo wszytka ta ozdoba nie
z nieczystoty, ale *z*e csnoty bożej
pochadzała. A przeto Pan wszytkę
tę krasę na niej rozszyrzył, aby
nieprzyrownaną krasą wszech
oczyma była ukazana. <5> I włożyła
na swą służebnicę łagwicę wina
a banię oleja, a kubek a *ziele,
a syr, a chleb i brała się przed
się. <6> A gdyż przyszła ku bronie
mieścsk*i*ej, najdzie Ozyjasza a książęta
mieścsk*i*e. <7> Jiż, gdy ją opatrzyli,
lększy się, podziwili się barzo
krasie jej, <8> a wszako niczego jej
nie opytali, wypuścili ją precz
z miasta rzekąc: „Bog oćcow
naszych daj tobie swą miłość
a wszytkę radę sierca twego
swą mocą posil, ać się tobą osławi
Jerusalem, a bądź jimię
twe w liczbie świętych a sprawiedliwych.
<9> I otpowiedzieli, ktorzy
tu byli, wszytcy jenym głosem:
„Bądź tak, bądź tak.” <10> Przeto Judyt,
modląc się, wynidzie precz broną
ona i służebnica jej. <11> I stało się,
gdyż szła z gory na dniu, potkali

się s nią strożowie asyrszczy i
ustanowili ją rzekąc: „Odkąd się
bierzesz, a dokąd idziesz?”. <12> Ona
otpowie: „Dziewkaciem żydowska a przetom

185 a (378)

uciekła od jich oblicza, bociem poznała
będącą rzecz, iże będą wam
podani w plon, przeto iże wzgardzili
wami a nie chcieli się wam
podać dobrowolnie, aby naleźli
miłość w widzeniu waszem. <13> A
prze tę przyczynę umyśliłam sobie
rzekąc: Pojdę przed oblicze
książęcia Oloferna a powiem jemu
jich tajną radę, a ukażę jemu, ktorą
przystępą mogliby jich dobyć,
tak aby z jego zastępa niżadny
mąż nie zaginął”. <14> A gdyż usłyszą cy
mężowie słowa jej, patrzyli
na jej twarz a była groza w jich
oczu, bo się dziwili jej krasie
barzo. <15> I rzekli k niej: „Zachowałaś
duszę swą, iżeś taką radę
nalazła, aby szła ku panu naszemu.
<16> A to jiście wiedz, gdyż
staniesz przed jego obliczym, dobrze
tobie uczyni a będziesz namilejsza
w jego siercu”. I wiedli ją ku stanu
Olofernowu i opowiedzieli ją.
<17> A gdyż weszła przed oblicze jego,
natychmiast był jęt od swu oczu
Olofernes. <18> I rzeką k niemu jego
służebnicy: „Kto jest ten, jenby nie
chciał bojować przeciw ludu
żydowskiemu, gdyż tak krasne żony
mają. <19> A uźrzawszy Judyt Oloferna,
a on siedzi pod podniebim,
jeż było udziałano z złotogłowa

a z złota, i z smaragda, a *z* kamienia
nadroższego, setkan*y*m. <20> A gdyż

185 b

na jego twarz weźrzała, pokłoniła
się jemu, padszy na zemi,
i wzwiedli ją wzgorę słudzy Olofernowi
z przykazania pana swego.
<1> **T**edy Olofernes przemowi **XI**
kniej: „Bądź dobrej
myśli, a nie lękaj się w siercu
twem, bom ja nie chciał nigdy
uszkodzić męża, ktorykoli chciałby
służyć krolowi Nabuchodonozorowi.
<2> A lud twoj, by był mną nie
wzgardził, nie wzwiodłbych kopija swego
przeciw jemu. <3> Ale już powiedz mi,
prze ktorą przyczynę odeszłaś od nich
a zlubiło się tobie k nam przy*ć*?"
<4> Otpowie Judyt: „Przymi słowa
swej służebnice, bo posłuchnieszli
słow mych, swirzchowaną rzecz
uczyni Pan *z* tobą. <5> Bo żyw jest
Nabuchodonozor, krol ziemsk*i*, i jego
moc żywa jest, jaż jest w tobie ku
skaraniu i ku polepszeniu wszego
luda błędnego, bo nie tylko ludzie
służą jemu przez cię, ale i
zwierzęta polna poddany są jemu,
<6> bo jest tak wzniesion domysł
twego rozumu po wszech narodziech
a ukazano jest ludu wszego
świata, iżeś ty jeden sam dobry
a mocny we wszem krolewstwie
Nabuchodonozorowie, a kaźń twa
po wszech włościach jest ogłoszona.
<7> Ani jest to tajno, cso mowił
Achyjor, ani to jest nie wiadomo,

iże się jemu to stanie, csoś ty

185 c

przykazał nad nim uczynić. <8> Bo to jest
jisto, iże nasz Bog tak rozniewan
grzechy naszymi, iże wskazał ludu
swemu przez prorok*i* swe, iże
je chce poddać jich nieprzyjacielom
prze ich grzechy. <9> A przeto
wiedząc to synowie israhelszczy, iże
Pana Boga swego rozniewali,
strach twoj spadł na nie a nadto
głod je pościgł, a od niedostatku
wody miedzy umarłymi są policzeni.
<11> A już się oto radzą, aby zbili
bydła swa a pili jich krew, <12> a
poświętne rzeczy Boga swego, jichże
przykazał Pan nie dotykać się, ze
zboża, wina i oleja, to wszytko
umienili nałożyć na walkę a
strawić, jegoż by sie nie mieli ani
rękoma dotykać. A przeto, iże
to czynią, *jeż *jest *złe, będą dani
na zatracenie. <13> A ja, dziewka twa,
poznawszy to, uciekłam od nich
a posłał mnie Bog, abych ty rzeczy
tobie zwiastowała. <14> Bo ja, dziewka
twa, naśladuję Boga mego zawżgi
i ninie u ciebie sąc, przeto
przyjaj mi, dziewce twej, ać,
wychodząc, modlić się będę Bogu,
<15> a powie mi, k*i*edy jim nawroci
jich grzech, a jać przyszedszy
zwiastuję tobie, tak iże ja dowiodę
cię napośrzod Jerusalem a będziesz
mieć wszytek lud israhelsk*i*
jako owce, jeż pastyrza nie
mają, a nie wszczeka nijeden <pies>

przeciw tobie, <16> bo to mnie powiedz*i*ano
zjednanim bożym. <17> A iże się Bog
rozniewal na nie, przeto ja jeśm
posłana Bogiem ty rzeczy zwiastować
tobie. <18> I zlubiła się ta wszytka
słowa Olofernowi i sługam
jego a dziwowali się wszytcy mądrości
jej. I mowił drugi ku drugiemu:
<19> „Nie tak*i*ej żony na ziemi w
weźrzeniu, w krasie i w umyśle swych
słow". <20> I rzekł k niej Olofernes:
„Dobrze uczynił Bog, jen ciebie
wysłał *z* tego luda, aby ji ty podała
w nasze ręce. <21> A przeto, iże <jest> dobre twe
ślubienie, uczynili mnie to Bog
twoj, będzie tak*i*eż on i moj Bog,
a ty będziesz wielika w domu
Nabuchodonozorowie a jimię twe
będzie ogłoszono we wszej ziemi". **XII**
<1> **T**edy kazał jej wnidź tu,
gdzie było złożenie jego
skarbow a tam jej kazał bydlić,
a rozkazał, csoby jej miało dano
być z jego stołu. <2> Otpowie Judyt
rzekąc: „Ninie nie będę moc jeść
z tego, cso mi przykazujesz dawać,
aby nie przyszedł na mię gniew
boży, ale *z* tego będę jeść, csom
z sobą przyniosła". <3> Olofernes rzecze:
„A gdyż to wszytko sniesz, csoś *z*
sobą przyniosła, csoż tedy tobie
uczynimy?" <4> I rzekła Judyt: „Żywa jest
dusza twa, panie moj, iże nie
strawi[ę] tego wszego, dziewka
twa, aż i uczyni Pan w mej ręce